Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Historyczno–Socjologiczny
Instytut Historii

ANETA ŚREDZIŃSKA

Miasta prywatne ziemi drohickiej i mielnickiej do końca XVIII wieku.

Rozprawa doktorska
napisana pod kierunkiem
dr hab. Józefa Maroszka
prof. UwB

Białystok 2011

SPIS TREŚCI

Wstęp 5

Rozdział I. Podstawy prawne miast prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XV- XVIII wieku. 16

I.1.Przywileje lokacyjne miast prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XV-XVIII wieku 18

I.2. Prawa i obowiązki miast prywatnych 36

I.3. Urzędy miejskie-burmistrzowie i rajcy 55

I.4. Jurysdykcja w miastach. Obywatele miejscy, pojęcie wolności 72

Rozdział II. Stosunki społeczne w miastach ziemi drohickiej i mielnickiej. Obyczaje i życie codzienne. 84

II.1. Osadnictwo w miastach prywatnych 85

II.2. Relacje pomiędzy właścicielem miasta a mieszkańcami. 120

II.3. Troski dnia codziennego mieszkańców miast prywatnych. 129

Rozdział III. Warunki i możliwości prowadzenia działalności gospodarczej w miastach prywatnych 139

III.1. Handel 142

III.2. Rzemiosło 174

III.3. Inne zajęcia mieszkańców miast prywatnych 183

III.4. Cechy rzemieślnicze – ich status i forma funkcjonowania. Monopol w mieście 186

Rozdział IV. Gospodarka przestrzenna miast prywatnych 203

IV.1. Zróżnicowanie topograficzne miasta. Zależność między uwarunkowaniem przestrzennym a lokacja miasta 204

IV.2. Architektura miasta. Wpływ właściciela miasta na jego wygląd 209

IV.3. Ustawy porządkowe dla miasta. Pożary i bezpieczeństwo przeciwpożarowe w mieście 232
IV.4. Przechody wojsk i zniszczenia miast prywatnych. Odbudowa. 243

Zakończenie 252

Aneksy 255
Aneks nr 1. Falsyfikat przywileju lokacyjnego dla miasta Ciechanowca dany dnia 13 grudnia 1429 roku 256
Aneks nr 2. Sprawa Zofii Bednarzanki z Wyganki o zatracenie dziecka spłodzonego z Andrzejem Misiowej synem 258
Aneks nr 3. Przywilej dla cechu garncarzy międzyrzeckich z dnia 21 października 1639 roku 259

Ilustracje 265

Tabele 300
Tabela nr 1. Lokacje miast prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej do końca XVIII wieku. 301
Tabela nr 2. Liczba Żydów w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w 1765 roku 303
Tabela nr 3. Miasto Stary Międzyrzec w latach 1770–1790 według inwentarzy książąt Czartoryskich 304
Tabela nr 4. Miasto Nowy Międzyrzec w latach 1770–1790 według inwentarzy książąt Czartoryskich 305
Tabela nr 5. Terminy jarmarków i targów nadanych miastom prywatnym ziemi drohickiej i mielnickiej w XV- XVIII wieku 306
Tabela nr 6. Chrześcijańskie cechy rzemieślnicze funkcjonujące w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XV–XVIII wieku 311
Tabela nr 7. Żydowskie cechy rzemieślnicze funkcjonujące w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XV–XVIII wieku 313
Tabela nr 8. Rzemiosło w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w 1580 roku 314

Tabela nr 9. Rzemiosło w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XVIII wieku 315
Tabela nr 10. Liczba domów w miastach ziemi drohickiej i mielnickiej województwa podlaskiego w 1580–1778 roku 316
Tabela nr 11. Pierwotne fundacje kościelne w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XV–XVIII wieku 317

Bibliografia 319

Spis ilustracji 343

Wykaz skrótów stosowanych w przypisach 345

Indeks nazw osobowych 346

Indeks nazw geograficznych 362

WSTĘP

Chodźcie pilnie, panowie, około miast swoich [...] więcej jedno miasto może przynosić wam intraty niźli siła wiosek.[1]

Problematyka miast stanowiła przedmiot badań wielu historyków. Zagadnieniem, które sprawiało najwięcej problemu, była sama definicja miasta. Dla potrzeb przeprowadzonych badań posłużono się terminem, które będzie funkcjonować w niniejszej rozprawie. W historiografii polskiej zostało stworzonych wiele definicji miast. Ciekawy termin powstał w oparciu o funkcję handlową, jaką spełniały osady: *Miastami na prawie polskim można nazywać wczesnośredniowieczne targi polskie, które z reguły zmieniały się w miasta na prawie niemieckim. Targi te spełniały rolę miast pod względem gospodarczym (produkcja rzemieślnicza i wymiana towarów), jak i społecznym (wyodrębnienie rzemiosła od rolnictwa), a także ustrojowym (ustanowienie miru targowego, będącego zaczątkiem prawa miejskiego*[2] Definicja ta zwraca uwagę na to, jak duże znaczenie dla rozwoju ośrodków miejskich miał handel.

Kolejną pasującą do potrzeb niniejszej rozprawy zaproponował Stanisław Herbst: *Miasto jest osiedlem, skupiającym w wyniku społecznego podziału pracy ludność rzemieślniczą i handlową, całkowicie lub częściowo oderwaną od rolnictwa. Konieczną cechą miasta jest istnienie regularnej wymiany towarowej, a więc stałego rynku umożliwiającego rzemieślnikom zbyt produktów i popyt na usługi, oraz wymianę z wiejskim zapleczem*[3]

Stanisław Alexandrowicz zaproponował definicję miasteczka, rozróżniając je od miasta, opierając się na gospodarczej i handlowej roli, jaką miało spełniać. *Miasteczko to osada, zajmująca pod względem funkcji gospodarczych stanowisko pośrednie między wsią i miastem. Do miasta zbliżało miasteczko istnienie targów i związane z tym ożywienie działalności handlowej i rzemiosła.*[4]

---

[1] K. Opaliński, *Satyry,* wyd. L. Eustachiewicz, Wrocław 1953, s. 244.
[2] G. Labuda, *Miasta na prawie polskim,* [w:] „Studia Historica. W 35- lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego", Warszawa 1958, s. 183.
[3] S. Herbst, *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*, Warszawa 1954, s. 1.
[4] S. Alexandrowicz, *Miasteczka Białorusi i Litwy jako ośrodek handlu w XV-I połowie XVII wieku,* [w:] „Rocznik Białostocki", t.1, 1961, s. 137-156.

W związku z tym, że w rozprawie zostały omówione zagadnienia z zakresu problematyki ekonomiczno-społecznej, koniecznym okazało się użycie opisu znajdującego się w Encyklopedii Historii Gospodarczej Polski. Miastem więc będziemy nazywać osadę skupiającą ludność o złożonej strukturze społecznej, zawodowej i etnicznej. Osada taka powinna posiadać zwarty, uporządkowany układ przestrzenny i status określony przepisami prawa.[5]

Miasta polskie ulegały wielu przemianom. Począwszy od pierwszych unormowań prawnych wprowadzających je w strefę europejską, poprzez lata rozkwitu w późnym średniowieczu i na początku czasów nowożytnych, załamaniu spowodowanym zdarzeniami XVII wieku, a skończywszy na XVIII wieku, który był okresem ich odrodzenia. Miasta, będące fundacjami magnackimi, stanowiły zupełnie odmienny twór niż pozostałe ośrodki Rzeczypospolitej: królewskie czy kościelne. Były inwestycjami, często lokatami kapitału, służącymi do pomnożenia dochodów właścicieli dóbr ziemskich, w których się znajdowały. Stanowiły również centrum kulturalne, zwłaszcza dla uboższych warstw społecznych. Właściciel, stawiając kościoły, cerkwie, inne ośrodki kultu religijnego, fundując szkoły, otwierając podwoje swojego pałacu, mógł kształtować gusta artystyczne i światopogląd poddanych**.**

Tereny będące przedmiotem badań nie zostały wybrane przypadkowo. Duże zróżnicowanie pod względem struktury własnościowej uczyniło z nich doskonały przedmiot badań.[6] Południowe Podlasie było wyjątkowe pod wieloma względami. Tutejsza struktura własności ziemi opierała się głównie na własności prywatnej. Rozległe majątki rozmieszczone na tych terenach znajdowały się w rękach zaledwie kilku rodzin. Radziwiłłowie, Sapiehowie, Ogińscy- to najznamienitsi przedstawiciele magnaterii Rzeczypospolitej, którzy nabywali tu dobra. Przechodziły one w ręce kolejnych właścicieli drogą kupna, poprzez zapisy testamentowe lub też były wnoszone w posagu. Niekiedy bywało tak, iż w ciągu wieku miasteczko kilkakrotnie zmieniało właściciela.

Na terenie ziemi drohickiej i mielnickiej przeważała szlachecka własność prywatna.[7] Dobra królewskie obejmowały zaledwie kilka osad, podczas gdy na

[5] *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski*, Warszawa 1981, t. 1, s. 521- 534.
[6] Więcej o tym zagadnieniu pisała A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu.*, Wrocław 1951. Opracowanie to stanowi szczegółowe kompendium wiedzy o przekształceniach własnościowych na tych terenach.
[7] A, Średzińska, *Kształtowanie się i rozwój prywatnej własności ziemskiej w ziemi mielnickiej w XVI wieku,* referat wygłoszony na konferencji zorganizowanej w Łosicach w 2006 roku, przez Towarzystwo

sąsiadującej ziemi bielskiej stanowiły 1/3 wszystkich majątków. W powiecie drohickimi skupiona była własność średnia i większa: węgrowska, mordzka, międzyleska, rogowska, sterdyńska, sokołowska, mokobodzka, krześlińska, ciechanowiecka, rudzka, siemiatycka i wysocka. Tu też zostały lokowane miasta prywatne: Ciechanowiec, Grodzisk, Kosów Lacki, Miedzna, Mokobody, Mordy, Rudka, Siemiatycze, Sokołów Podlaski, Sterdyń, Węgrów i Wysokie. Natomiast na terenie ziemi mielnickiej skupione były włości: międzyrzecka, kozieradzka, woźnicka i hotycka oraz miasta prywatne: Horodyszcze, Konstantynów, Międzyrzec Podlaski, Niemirów, Rososz, Sarnaki. Na omawianych terenach najpóźniej przyjmowały się wzorce europejskie, wynikało to m.in. z położenia geograficznego, jak również ze specyfiki samych mieszkańców. Tereny te leżące z dala od bezpośrednich wpływów europejskich, stanowiły bardzo zróżnicowaną mozaikę kulturową. Miasta te chłonęły elementy wytwarzając nowe twory, niepodobne do europejskich. W dużej mierze takiemu rozwojowi sprzyjała również struktura społeczna wewnątrz Rzeczypospolitej.

Omawiane ziemie, leżąc u zbiegu Korony i Litwy pozbawione były naturalnych granic, co umożliwiało swobodę przenikania wielu grup narodowościowych. W toku kolonizacji, prócz szlachty mazowieckiej znaleźli się tu przedstawiciele bojarów litewskich i ruskich. W późniejszym okresie w miastach zaczęli osiedlać się: Żydzi, Rusini, Niemcy i Szkoci. Zróżnicowanie narodowościowe przedkładało się na skomplikowaną sytuacje wyznaniową. Prócz katolicyzmu funkcjonowało tu prawosławie, judaizm oraz wyznanie muzułmańskie. W XVII wieku pojawili się także przedstawiciele wyznań reformowanych (protestanci, augsbursko- ewangelicy) i w końcu unici.

Miasta podlaskie był młode, dość późno uzyskały prawa miejskie w porównaniu z innymi terenami Rzeczypospolitej.[8] Pod względem gospodarczym zdominowane były przez rolnictwo i hodowlę. Ziemia drohicka, wykształcona z niej ziemia mielnicka, ziemia bielska, kobryńska, kamieniecka i brzeska wchodziły w skład odłączonego (w roku 1520) od województwa trockiego Podlasia. Z trzech pierwszych ziem utworzono w 1566 roku województwo podlaskie. Co do dokładnej daty utworzenia województwa podlaskiego nie ma zgody wśród historyków. Według pierwszej teorii (A. Jabłonowski,

---

Przyjaciół Ziemi Łosickiej pt.”Przemiany gospodarczo-społeczne i kulturowo–obyczajowe na Ziemi Łosickiej"

[8] A. Gieysztor, *Geneza miast polskich i ich dzieje do końca XV wieku*, [w:] Miasta polskie w Tysiącleciu, t. I, Warszawa 1965, s. 3-36; S. Pazyra, *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początków XIX wieku,* Lwów 1939.

W. Pociecha, W. Pałucki, J. Wiśniewski[9]) województwo podlaskie zostało ustanowione dnia 10 lipca 1520 roku w Toruniu, przez króla Zygmunta I, jednak nie padła wtedy oficjalnie nazwa „województwo podlaskie", wymienione zostały jednak ziemie, o których była mowa: drohicka, brzeska, bielska, mielnicka, kamieniecka, kobryńska. Wymienione ziemie pozostawały wcześniej pod zarządem wojewody trockiego, który zdaniem króla źle nimi administrował, z tego właśnie powodu powołano do życia nowe województwo. Wojewodą podlaskim został Janusz Kostewicz. Aleksander Jabłonowski teorię tę opierał na dokumencie z rękopisu nr 262 z Biblioteki Czartoryskich, z którego jasno wynikają wspomniane wyżej wnioski.[10] Druga teoria reprezentowana była przez J. Wolffa,[11] A. Bonieckiego[12] i S. Kutrzebę[13] cofa datę powstania województwa podlaskiego do dnia 29 sierpnia 1513 roku. Historycy ci motywowali przyjęcie takiej daty tym, że właśnie wtedy po raz pierwszy w dokumentach z kancelarii litewskiej pod datą 29 sierpnia 1513 roku pojawił się urzędnik tytułowany wojewodą podlaskim. Chodziło tutaj o osobę Jana Sapiehy. Jednak stwierdzić trzeba, że przytaczany regest nie świadczył o powołaniu województwa, a stanowił jedynie przywilej na urząd wojewody podlaskiego dany Sapieże.[14] W roku 1569 Podlasie zostało przyłączone do Korony. Należy tu ponownie podkreślić elastyczność granic, często nie pobierano Litwy.[15]

Specyfiką miast podlaskich było ukierunkowanie rzemiosła na produkcję spożywczą, skórniczą i futrzarską. Znaczna grupa ludności zajmowała się handlem. Pomimo pomyślnej pierwszej fazy rozwoju tj. XV- XVI wieku, żadne z miast nie osiągnęło znaczenia i wielkości poważnego ośrodka miejskiego. Mieszczaństwo podlaskie nie przedstawiało poważnej siły ekonomicznej, społecznej czy kulturalnej. W

---

[9] W. Pociecha, *Królowa Bona,* t. 3, Poznań 1958, s. 11-12; W. Pałucki, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI w.,* Warszawa 1962; J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny…,* [w:] „Acta Baltico-Slavica", t.11, 1997 s. 26.

[10] Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD Warszawa), Zbiór dokumentów pergaminowych (dalej: Zb. dok. perg.), nr 1137; treść dokumentu: Muzeum Narodowe Kraków Biblioteka Czartoryskich (dalej: MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 262, dok. 4, k. 9- 31.

[11] J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386- 1795 w.,* Warszawa 1885, s. 42.

[12] A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI w,* Warszawa 1887, s. XLVI.

[13] S. Kutrzeba *Historia ustroju Polski w zarysie,* t. 2, Lwów 1921, s. 88.

[14] Narodowe Archiwum Historii Białorusi (dalej: CAH Mińsk), f. 1708, op. 1, nr 37, k. 163; AGAD Warszawa, Kapicjana, nr 18, k. 550; W. Jarmolik, *Powstanie województwa podlaskiego*, [w:] „Białostocczyzna", nr 4 (16) 1989, s. 6-9; A. Kołodziejczyk, *Podziały administracyjne i urzędy na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie w XV-XVI wieku,* [w:] Puszcze wielkoksiążęce na północnym Podlasiu i zachodniej Grodzieńszczyźnie, pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 2007, s. 309.

[15] J. Śliwiński, *Tło nasilenia sporów o majętności na Litwie,* [w:] Zarys konfliktów o dobra na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie za Zygmunta I Starego, A. Kołodziejczyk, K. Łożyński, J. Śliwiński, Olsztyn 2001, s. 15-16, tegoż, *Spory o majątki na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie,* tamże, s. 21.

XVI wieku pojawiły się działania skierowane przeciwko miastom prywatnym, najbardziej poszkodowanymi okazali się jednak ich mieszkańcy. Większość kompetencji, które do tej pory były domeną państwa zostały przekazane w ręce dziedziców. Wtedy też zaczęły się rozchodzić drogi pomiędzy miastami królewskimi i prywatnymi.[16]

Zakres chronologiczny pracy objął okres od XV do XVIII wieku. Był to czas tworzenia się i ewoluowania miast polskich. W okresie tym miasta przeszły szereg przeobrażeń. Istniejące osady zostały przeniesione na prawo magdeburskie. Uzasadnienia wymaga wprowadzenie daty, która stanowiła dolną cezyrę ograniczającą zakres badań. Stanowić ją miał rok 1424–nadanie najstarszego dokumentu lokacyjnego dla Sokołowa Podlaskiego. Górną granicą był rok 1795 i III rozbiór Polski, który sprawił, że państwo polskie przestało istnieć. Jedynie w kilku zagadnieniach granica ta została przekroczona, było to wymuszone posiadanymi dokumentami źródłowymi, odnoszącymi się do przeszłej sytuacji gospodarczej.

Zadaniem postawionym w niniejszej pracy było nakreślenie obrazu życia społecznego w prywatnych miastach rozlokowanych na ziemiach: drohickiej i mielnickiej. Zgodnie z założeniem, przedmiotem badań była struktura społeczna, etniczna i prawna mieszkańców miast prywatnych. W niniejszej rozprawie zostały poddane szczegółowej analizie elementy istotne w naturze funkcjonowania miast prywatnych: ograniczanie wolności mieszczaństwa poprzez zabieranie mu należnych z dawnych czasów przywilejów i swobód, uzależnianie od właścicieli miast, blokowanie egzystencji i samodzielnego rozwoju stanu mieszczańskiego. Każde z tych zagadnień było ze sobą powiązane, ich wyjaśnienie pozwoliło na zaprezentowanie prawdziwego wizerunku społeczeństwa zamieszkującego miasta prywatne i narzucanych mu ograniczeń. Ośrodki miejskie tworzono w celu dostarczenia dochodu, dlatego też magnat robił wszystko żeby miasto funkcjonowało jak najlepiej. Zabiegał o przywileje na nowe targi i jarmarki, troszczył się o rozwój handlu i rzemiosła. Podejmował działania mające na celu uatrakcyjnienie miasta i ściągnięcie nowych kupców i rzemieślników. Ta właśnie teza badawcza stanowiła podstawę w niniejszej rozprawie. Ponadto została poddana ocenie realna sytuacja mieszczan, którzy byli obciążani

[16] T. Opas, *Miasta prywatne a Rzeczypospolita,* [w:] „Kwartalnik Historyczny", R. LXXVIII, z. 1, 1971, s. 30. Przykład funkcjonowania miasta królewskiego został zaprezentowany w: A. Średzińska, *Życie codzienne miasteczka Łosice w XVII-XVIII w.*, Białystok 2005, praca magisterska pod kier. J. Maroszka.

licznymi opłatami, powinnościami wykonywanymi na rzecz miasta. Mogli jednak liczyć na różne przywileje, ochronę i życie w uporządkowanej strukturze społecznej.

W niniejszej pracy omówiono także strukturę narodowościową. Zostały przedstawione jej cechy charakterystyczne, zachowanie odrębności w poszczególnych miastach oraz wzajemne relacje pomiędzy grupami etnicznymi. Każde z omawianych zagadnień zostało zbadane w korelacji z pozostałymi. Problemy występujące na terenie ówczesnej Rzeczypospolitej, zachodziły zapewne również w obrębie badanych ziem. Ich pominięcie nie było celowym działaniem czy próbą bagatelizowania, wynikało raczej z niemożliwości dokładnego zbadania. Nie mając bowiem dokumentów źródłowych, nie można było przeprowadzić wielopłaszczyznowej analizy danego problemu, a tylko takie badania mogły dać prawdziwy obraz zaznaczonych tu zagadnień.

Ograniczenia objętościowe i wielość problemów do omówienia, nie pozwoliły na dokładne zbadanie wszystkich kwestii związanych z tematem rozprawy. Celowo pominięto zagadnienia, których analiza wymagała odrębnych, złożonych badań. Z uwagi na specyfikę pracy marginalnie została potraktowana m.in. problematyka wyznaniowa mieszkańców miast prywatnych badanych tutaj terenów. Z uwagi na ubóstwo dokumentów źródłowych pominięto liczbowe zbadanie struktury wyznaniowej i narodowościowej. Również poza przedmiotem badań pozostawiono temat traktowany dotychczas fragmentarycznie-zainteresowania polityczne ówczesnego mieszczaństwa. W historiografii, niewielu badaczy zdobyło się na podjęcie tak trudnego wyzwania.

Istniało wiele powodów, które skłoniły mnie do wyboru tego właśnie tematu rozprawy. Został podjęty przede wszystkim dlatego, że kwestia funkcjonowania miast prywatnych na Podlasiu nie doczekała się do tej pory kompletnego opracowania, które stanowiłoby syntezę wszystkich informacji dotyczących miast prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej (gdzie takich miast było najwięcej).

Publikacje, które zostały wydane, poświęcone były tylko poszczególnym miastom czy gminom, lub dotyczyły ogólnych zagadnień związanych z Podlasiem. Ponadto wspomniane publikacje powstały w oparciu o źródła znajdujące się w archiwach i bibliotekach w Polsce. Moim zamiarem było poszerzenie zakresu badań o materiały zgromadzone w archiwach w Wilnie, Mińsku, Kijowie czy Moskwie. Korzystałam również ze zbiorów rękopiśmiennych bibliotek rosyjskich, litewskich, ukraińskich i białoruskich. Myślę, że wykorzystanie nie analizowanych do tej pory źródeł pomogło w odkryciu nowych faktów w badaniach nad kwestią miast

prywatnych, wypełniło luki w dotychczas zgromadzonym materiale dotyczącym tego tematu.

Cała rozprawa została podzielona tematycznie na cztery rozdziały, wprowadzono również podrozdziały oraz w ramach podrozdziałów-punkty zagadnieniowe. Dla lepszego ukazania istoty omawianych problemów zostały zastosowane cytaty pochodzące ze źródeł.

W rozdziale pierwszym przedstawiono prawne aspekty funkcjonowania miast prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej. Zawarto tu takie problemy jak: podstawy prawne istnienia tychże miast, czyli kwestia lokacji oraz prawa i obowiązki mieszkańców. Następnie przedmiotem analizy była wewnętrzna struktura zarządzania w miastach prywatnych, jurysdykcja sądownicza i kwestia obywatelstwa miejskiego oraz wolności osobistej mieszkańców. Poszczególne zagadnienia zostały przedstawione dla każdego miasta z osobna, z uwzględnieniem społeczności żydowskiej.

Rozdział drugi dotyczył kwestii życia codziennego, obyczajów i stosunków społecznych w miastach prywatnych. Na początku podjęta została kwestia osadnictwa, przeprowadzono analizę składu społecznego miast prywatnych i charakterystykę poszczególnych grup. Osobny punkt zajęło osadnictwo żydowskie, które było bardzo powszechne na omawianych terenach, jak również osadnicy innych narodowości. Zagadnieniem zbadanym w tym rozdziale były stosunki na linii właściciel miasta-mieszkańcy oraz osobno właściciel miasta-Żydzi. Na koniec zostały przybliżone elementy życia codziennego mieszkańców omawianych miast oraz kwestia wzajemnych stosunków pomiędzy mieszkańcami.

W rozdziale trzecim poddano analizie sytuację gospodarczą miast prywatnych. W osobnych podrozdziałach omówiono poszczególne elementy, które decydowały ekonomice tych ośrodków. Były to: handel, rzemiosło, oraz pozostałe zajęcia wykonywane przez mieszkańców badanych miast: rolnictwo, hodowla, dzierżawa, działalność usługowa. Zostały przedstawione konkretne przykłady dotyczące ustalanych przez właścicieli regulacji kwestii gospodarczych. W ostatnim podrozdziale zbadano funkcjonowanie i organizację cechów rzemieślniczych oraz wpływ właścicieli miast na ich działalność. Cechy chrześcijańskie i żydowskie omówiono w osobnych punktach. Zostały również zaprezentowane wzajemne relacje wyżej wymienionych cechów.

Rozdział czwarty poświęcony został gospodarce przestrzennej omawianych miast prywatnych. Zbadano, jaki wpływ miało położenie topograficzne na przyszłe funkcjonowanie miasta. Poddano analizie także architekturę omawianych miast oraz

wpływ właścicieli na ich realny wygląd. Zostały omówione również ustawy i instrukcje, które wydawali magnaci. Jak wiadomo właściciele traktowali swoje miasta, jako źródła dochodów, dlatego w ich interesie było utrzymanie w nich porządku i zminimalizowanie ryzyka pożarowego. W dalszej części rozdziału zbadano kwestią wojen i ich wpływu na miasta. Wojny wiązały się z przechodami wojsk, nakładanymi kontrybucjami oraz z koniecznością wystawienia ludzi do obrony państwa. Efektem ubocznym były także epidemie przenoszone przez wojska. Wykazano konkretne przykłady zniszczeń, jakie wynikły w miastach prywatnych z tego tytułu.

Zagadnienia związane z tematem miast polskich doczekały się już wielu opracowań. Ze względu na cele badawcze, jakie były wyznaczane przez autorów tych publikacji, można je podzielić na kilka grup: pierwsze to prace stricte naukowe, posiadające dobry warsztat badawczy, napisane z wykorzystaniem dokumentów źródłowych; geograficzne bądź socjologiczne spojrzenie na problem miasta, jak również książki będące wytworem autorów, nie mających żadnego przygotowania historycznego, będące zbiorem wypisów z dostępnych publikacji, nie posiadające żadnych tez i wniosków badawczych. Do powstania niniejszej dysertacji przyczyniło się wiele opracowań i publikacji. W bibliografii zostały wymienione te, które wniosły największy wkład w rozwój myśli i wyjaśnianie problemów omawianych przez autorkę.

Najważniejszym opracowaniem, stanowiącym próbę naukowego opracowania dziejów miast stanowiła publikacja autorstwa Marii Boguckiej i Henryka Samsonowicza, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej.*[17] Wieloletnie badania archiwalne, wykorzystanie opracowań monograficznych pozwoliły autorom stworzyć syntetyczne zestawienie najważniejszych zagadnień związanych z powstaniem, rozwojem i przekształceniami miast polskich oraz ludności je zamieszkujących. Niniejsza publikacja zawiera ponadto bibliografię z zakresu historii miast i zagadnień z nią związanych.

Wydanie dwutomowe *Historii państwa i prawa* pod redakcją Juliusza Bardacha zostało wykorzystane w niniejszej rozprawie przy wyjaśnianiu zagadnień prawnych.

Efekt zainteresowania historyków dziejami miast i mieszczaństwa stanowiły publikacje będące zbiorem artykułów prezentujących najnowsze badania z tego zakresu. Przedmiotem rozważań stały się takie zagadnienia jak: funkcje miast, działalność

[17] M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej,* Wrocław 1986.

samorządu miejskiego, struktura społeczna i wyznaniowa, obyczajowość i życie codzienne mieszkańców małych i dużych miast Europy Środkowo-Wschodniej.[18]

Dotychczasowe badania skupiały się raczej na poszczególnych miastach, nie analizując wzajemnej zależności pomiędzy miastami pozostającymi w ręku jednego właściciela. Z ważniejszych pozycji z dziedziny historii miast, należałoby wymienić: publikację Norberta Tomaszewskiego, *Historia Ciechanowca*, która stanowi syntezę dziejów miasta, od momentu jego powstania, do czasów współczesnych.[19] Również miasto Sokołów Podlaski doczekało się studium wiedzy na jego temat w oparciu o najnowsze badania archiwalne.[20] O Międzyrzecu Podlaskim pisał Józef Geresz.[21] Jednak fundamentalne znaczenie dla zbadania historii miasta ma wciąż publikacja Adolfa Pleszczyńskiego, która powstała w oparciu o nieistniejące już dokumenty źródłowe. Dzieje Siemiatycz zostały zebrane w publikacji pod redakcją Ignacego Gilewskiego, jednak ma ona raczej charakter popularny.[22] W 1989 roku zostały wydane *Studia i materiały do dziejów Siemiatycz,* zbiór artykułów poświęconych najważniejszym zagadnieniom z historii miasta. Omówieniem dziejów miasta w okresie XV-XVIII wieku zajął się Józef Maroszek.[23] Anna Czapska swoją rozprawę na temat miasta Węgrowa poświęciła głównie zbadaniu architektury miasta.[24] Dzieje miasta królewskiego Łosice zostały zebrane w artykule Stanisława Alexandrowicza.[25] Jest on również autorem cenionych studiów o genezie i rozwoju miast województwa podlaskiego[26] oraz Białorusi i Litwy.[27] Pozostałe opracowania mają raczej charakter popularny i nie należy wiadomości w nich zawartych przyjmować bez przeprowadzenia dodatkowych badań. Opracowanie dziejów tych miast należy uznać za niewystarczające, zarówno w aspekcie ekonomicznym, jak również pod względem statusu prawno-ustrojowego, stosunków społecznych i gospodarki przestrzennej.

---

[18] *Miasta i mieszczaństwo w Europie Środkowo Wschodniej,* pod red. D. Michaluk, K. Mikulski, Toruń 2003; *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych,* pod red. P. Gołdyn, Kraków 2008.
[19] N.D. Tomaszewski, *Historia Ciechanowca,* Ciechanowiec 2008.
[20] *Sokołów Podlaski. Dzieje miasta i okolic,* pod red. Grzegorza Ryżewskiego, Białystok-Sokołów Podlaski 2006.
[21] J. Geresz, *Międzyrzec Podlaski, dzieje miasta i okolic*, Biała Podlaska-Międzyrzec Podlaski 1995.
[22] J. Gilewski, *Siemiatycze. Zarys monografii od pradziejów do 1939 roku,* Siemiatycze 1958.
[23] *Studia i materiały do dziejów Siemiatycz*, pod red. H. Majeckiego, Warszawa 1989.
[24] A. Czapska, *Węgrów. Monografia historyczno- architektoniczna*, Warszawa 1959.
[25] S. Alexandrowicz, *Zarys dziejów Łosic* [w:] Łosice 1264–1966, pod red. J. Kazimierskiego, Warszawa 1969, s. 11.
[26] Tegoż, *Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego (XV w.–I poł. XVIII w.)* [w:] „Acta Baltico–Slavica", t. I, Białystok 1964, s. 137-156.
[27] Tegoż, *Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w,* [w:] „Acta Baltico-slavica", t. VII, Białystok 1970, s. 47-108; *Powstanie sieci miejskiej na tle wczesnośredniowiecznych procesów urbanizacyjnych w Wielkim Księstwie Litewskim,* [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", nr 3, 1980; *Miasteczka Białorusi i Litwy jako ośrodek handlu .....,* s. 137-156.

Zarówno problemowa rozpiętość omawianych zagadnień, jak i stan dotychczasowych badań wymusiły konieczność wprowadzenia kilku ograniczeń w celu dokładniejszego wyjaśnienia dotychczas pomijanych zagadnień. Miasta prywatne omawianego obszaru stanowiły przedmiot badań w aspekcie jednostkowym. Badacze zajmowali się tymi terenami przy okazji wyjaśniania zagadnień dotyczących całego województwa podlaskiego. Wymienić tu należy publikacje z zakresu prawa miejskiego[28], gospodarki[29], struktury własnościowej[30] czy demografii[31].Ziemia drohicka nie doczekała się dotychczas wyczerpującego opracowania. Dość dobrze została zbadana ziemia mielnicka. Analiza struktury własnościowej, osadniczej oraz kościelnej organizacji terytorialnej, zostały przedstawione w rozprawie Doroty Michaluk, *Ziemia mielnicka województwa podlaskiego w XVI –XVII wieku,* Toruń 2002.

Stan zachowania bazy źródłowej oraz jej rozproszenie w znacznym stopniu utrudniały szczegółowe ujęcie problemu i zmuszały do prowadzenia kwerend zarówno w archiwach polskich, jak i za granicą. Głównymi filarami niniejszej rozprawy stały się źródła pozyskiwane w archiwach krajowych: Archiwum Diecezjalnym w Drohiczynie, Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach, Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Krakowie, Archiwum Państwowym w Lublinie, Archiwum Państwowym w Białymstoku i zagranicznych: Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku, Centralnym Archiwum Akt Dawnych w Moskwie, Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie oraz materiały z bibliotek: Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Akademii Nauk w Wilnie, Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, Biblioteki Akademii Nauk we Lwowie, Biblioteki Narodowej w Sankt Petersburgu. Szczególnie ważne dla celów badawczych okazały się kwerendy prowadzone w archiwach i bibliotekach w Wilnie, Mińsku, Moskwie, Lublinie, Krakowie i Wrocławiu. Zbiory zgromadzone w Wilnie zawierały archiwa rodzinne- Radziwiłłów, Sapiehów oraz dóbr sokołowskich, węgrowskich. W Centralnym Archiwum Historycznym w Mińsku znalazły się księgi

[28] W. Jarmolik, *Rozwój niemieckiego prawa miejskiego na Podlasiu do Unii Lubelskiej 1569 r.,* [w:] „Przegląd Historyczny", t. 75, z. 1-2, 1982, s. 13-45.
[29] J. Maroszek, *Rzemiosło w miastach podlaskich w XVI-XVIII w,* [w:] M. Kwapień, J. Maroszek, A. Wyrobisz, Studia nad produkcją rzemieślniczą w Polsce w XIV-XVIII w., Wrocław 1976, s. 86-195; tegoż, *Targowiska wiejskie w Polsce w II połowie XVII i w XVIII wieku,* Białystok 1990.
[30] A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności ...;* A Laszuk, *Zaścianki i królewszczyzny. Struktura własności ziemskiej w województwie podlaskim w drugiej połowie XVII wieku,* Warszawa 1998, J. Ochmański, *Struktura feudalnej własności ziemskiej na Podlasiu,* [w:] „Acta Baltico–Slavica", t. I, Białystok 1964, s.157- 163.
[31] A. Laszuk, *Ludność województwa podlaskiego w drugiej połowie XVII wieku,* Warszawa 1999.

sądowe podlaskie. Również do Rosyjskiego Centralnego Archiwum Akt Dawnych w Moskwie trafiły tak ważne dla zbadania dziejów Podlasia źródła. Kilka ksiąg drohickich i mielnickich znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz w Archiwum Państwowym w Białymstoku. W zbiorach Akademii Nauk we Wrocławiu znalazły się archiwa rodziny Ossolińskich, które trafiły tam (w formie kopii na CD) z Biblioteki Akademii Nauk we Lwowie. Zbiory te stanowią dużą wartość dla analizowanych w niniejszej rozprawie problemów. Równie ważnymi źródłami okazały się archiwa rodzinne Czartoryskich (zwłaszcza dotyczące miasta Międzyrzeca Podlaskiego) znajdujące się w Bibliotece Książąt Czartoryskich przy Muzeum Narodowym w Krakowie. Fundamentalne znaczenie dla zbadania stosunków między mieszkańcami miasta, wielu aspektów życia codziennego oraz przestępczości w mieście okazały się mieć księgi miasta Międzyrzeca znajdujące się w Archiwum Państwowym w Lublinie. Z pozyskanych od pracowników tamtejszej pracowni naukowej informacji wynika, że owe 5 ksiąg trafiło do zasobów archiwum dnia 28 marca 1941 roku. Prawdopodobnie zostały przejęte przez Niemców i są to księgi, w oparciu o które powstała wspomniana wyżej praca Adolfa Pleszczyńskiego. W Muzeum Rolnictwa im. księdza Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu znalazło się archiwum rodzinne Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik. Zachowane dokumenty, dotyczą dotyczą w głównej mierze historii Ciechanowca i Mord. Znalazły się tam kopie przywilejów dawanych mieszkańcom miasta, kontrakty na arendę prowentów z miasta, jak również spory z dziedzicami.

Spośród źródeł drukowanych na uwagę zasługuje pozycja: Jabłonowska Anna z Sapiehów, *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców. Podług exemplarza drukowanego przeszłego roku [...] za rozkazem [...] Xiężny Jabłonowskiey [...],* dzięki której można bliżej przyjrzeć się procesowi zarządzania miastem.

Równie ważnym dla powstania niniejszej dysertacji okazało się dzieło Aleksandra Jabłonowskiego *Polska XVI w. pod względem geograficzno- statystycznym*, w części poświęconej Podlasiu. Zawiera mnóstwo danych statystycznych na temat badanych miast jak również informacje ogólne. Podobne znaczenie ma opracowanie Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym* opisana. Tom III zawiera m.in. omówienie miast ziemi drohickiej i mielnickiej tutaj znalazły się również cytowane źródła, z rękopisów których dziś już często nie możemy skorzystać.

ROZDZIAŁ I

Podstawy prawne miast prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XV - XVIIII wieku.

Lokacja miast to termin oznaczający założenie nowej osady miejskiej, później także przekształcenie już istniejącej poprzez regulację przestrzenną lub wyodrębnienie prawne.

Dokumenty zezwalające na lokacje miasta wydawane były przez króla. Prawa i obowiązki mieszkańców normowane bezpośrednio przez właściciela[32], zawierały również opis sytuacji gospodarczej w mieście, oraz strukturę prawną i wyznaniową. Zdarzało się też, że pan miasta wystawiał dokument lokacyjny bez wcześniejszego aktu nadanego przez króla. Powstałe w ten sposób miasto stawało się bardziej uzależnione od właściciela, miał on bowiem większe uprawnienia w stosunku do mieszczan.

Dziedzic odgrywał decydującą rolę w budowaniu miasta, wyznaczał zasady funkcjonowania i kierunek rozwoju.[33] Jedną z ważniejszych przyczyn powstawania miast prywatnych był wykształcający się system podziału pracy oraz przemiany społeczne.[34] Celem niniejszego rozdziału jest próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie, jaki wpływ miały przywileje i dokumenty lokacyjne na funkcjonowanie tychże miast? Jaki był cel czy też przyczyna lokowania nowych miast? Ponadto, czy istniała jakakolwiek zależność pomiędzy statusem majątkowym właściciela dóbr a

---

[32] Pierwszą próbę naukowego opracowania dziejów miast polskich podjął J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce,* Warszawa 1949. Zagadnieniem tym zajmował się również S. Herbst, *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego,* Warszawa 1954. Problem genezy miast podlaskich został omówiony przez S. Alexandrowicza, *Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego*…. O lokacjach tzw. nowych miast pisała Z. Kulejewska–Topolska, *Nowe lokacje miejskie w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku. Studium historyczno–prawne,* Poznań 1964. Problem pierwszych lokacji na prawie magdeburskim został zbadany w: K. Kamińska, *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 r*. (*Studium historycznoprawne),* Toruń 1990. Badania nad dziejami miast Mazowsza prowadził S. Pazyra, *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początków XIX wiek,* Lwów 1939.

[33] Podstawy prawne zostały szerzej omówione w: *Historia państwa i prawa Polski,* Warszawa 1965, t. I., II, rozdziały poświęcone niniejszemu zagadnieniu w poszczególnych okresach historii Rzeczypospolitej. Poszczególne przywileje królewskie: Volumina Legum (dalej: VL), t. I, s.3, 65–68, jak również T. Opas, *Miasta prywatne a Rzeczypospolita,* [w:] „Kwartalnik Historyczny", R. LXXXVIII, 1971, z. 1, s. 28–47.

[34] Taki pogląd wyznawał między innymi J. Drabina, *Miasta śląskie w średniowieczu,* Katowice 1988. W toku ostatnio prowadzonych badań naukowych pojawił się pogląd, że zagadnienie prawo–ustrojowe funkcjonowania ośrodków miejskich tworzonych przez osoby prywatne powinny stanowić odrębny przedmiot badań historyków. Do tej pory skupiano się niemal wyłącznie na miastach królewskich będących bardziej wdzięcznym i łatwiejszym do zanalizowania (z uwagi na dostępność źródeł) przedmiot badań. Dopiero w ostatnich latach udostępnienie wschodnich archiwów pozwoliło wykształcić nowe tereny poznawcze w badaniach nad ośrodkami miejskimi.

przywilejami nadawanymi tym miastom? Czy w każdym mieście ludność osiadła otrzymywała takie sama prawa i obowiązki? Co dawał status obywatela? Czy istniały cechy wspólne wyróżniające podlaskie miasta prywatne na tle pozostałych?

Nadanie praw miejskich istniejącym osadom lub zakładanie nowych miast oznaczało włączenie grupy ludzi do stanu mieszczańskiego i znaczne powiększenie jego liczebności. Mieszczanie badanych miast prywatnych, zależni od właściciela, nie należeli do ludzi zamożnych, stąd też stan ten był zrzeszeniem ludzi o dość słabej pozycji ekonomicznej i politycznej. Jeśli więc to szlachcic był właścicielem miasta, czy jego działanie nie było czasem działaniem zamierzonym? Czy szlachta tworząc nowe miasta nie dążyła w ten sposób do osłabienia pozycji mieszczan i potwierdzenia własnej dominującej roli w strukturach społecznych miast Polski?[35]

Na terenie omawianych tutaj ziem do końca 1795 roku podjęto próbę lokacji osiemnastu miast prywatnych, większość z nich zakończyła się pozytywnie.[36] Były to: Sokołów Podlaski, Siemiatycze, Węgrów, Ciechanowiec, Mordy, Mokobody, Miedzna, Sterdyń, Kosów Lacki, Wysokie, Rudka, Grodzisk (leżące w ziemi drohickiej) oraz Międzyrzec Podlaski, Niemirów, Sarnaki, Konstantynów, Rososz i Horodyszcze (leżące w ziemi mielnickiej).

Podstawę źródłową niniejszego rozdziału stanowiły informacje rozproszone w wielu zbiorach, zgromadzonych w polskich i zagranicznych archiwach. Analiza zebranego materiału pozwoliła postawić kilka podstawowych pytań badawczych. Czy prawdą nie było, że nadanie miastu prawa miejskiego czyniło miasto doskonalszym? Wznosiło je na wyższy poziom ustrojowy i organizacyjny? Czy przeniesienie miasta–ośrodka miejskiego na prawo magdeburskie nie było dopełnieniem, zamknięciem etapu tworzenia się miasta? Czy zjawisko lokacji miasta było tak ważne w przypadku miast prywatnych, skoro tworzone urzędy faktycznie miastem nie rządziły i nie do nich należało podejmowanie decyzji o jego losie.

Należy złamać panujący dotąd stereotyp, że za datę powstania miasta historycy wciąż uważają nadanie mu prawa miejskiego. Pewna ich część, już w okresie przed otrzymaniem dokumentu lokacyjnego, pełniła funkcje osiedli miejskich. Ośrodki te już

[35] Wg S. Alexandrowicza feudałowie pozyskując przywileje lokacyjne dla swoich miast pragnęli przyciągnać przybyszów do swoich dóbr (oferując im warunki podobne do panujacych w miastach królewskich) i w ten sposób skolonizować podległe sobie obszary. S. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój miast*... s. 144.
[36] Tabela nr 1 Lokacje miast prywatnych ziem: drohickiej i mielnickiej w XV–XVIII wieku.

wtedy były prężnie funkcjonującymi jednostkami rzemieślniczo–handlowymi zaopatrującymi bliższą i dalszą okolicę.

I.1. Przywileje lokacyjne miast prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XV–XVIII wieku.

Przedlokacyjne ośrodki miejskie stanowiły twór pośredni między miastem a wsią, z handlowo–przemysłowym (rzemieślniczym) wyspecjalizowaniem i miejską infrastrukturą. Osada targowa obejmowała zazwyczaj targ, karczmę i kościół. Prawne zasady funkcjonowania targu określały zaś przywileje: na jego założenie lub dodanie nowych terminów do już istniejących. Osiedla te miały świątynie, place, na których gromadzili się kupcy na targach czy corocznych jarmarkach. Zawierały też inne, stałe dla ośrodków elementy: karczmy, młyny oraz stragany kupieckie. Proces formowania się miasta wieńczyło uzyskanie przywileju lokacyjnego.

Terminu *oppidum* używano w odniesieniu do miast mniejszych, natomiast miasta duże określano mianem *civitas*.[37] Jednakże, były to formy pośrednie prowadzące do wykształcenia się ostatecznej formy miast posiadających normy prawne, funkcjonujących według określonych zasad. Wspólną cechą wszystkich ośrodków miejskich była wolność osobista ludności je zamieszkującej. Ludność, która osiedlała się w osiedlach miejskich–rzemieślnicy wiejscy i dworscy, chłopi-stanowiła trzon pierwszych mieszkańców nowo tworzących się ośrodków. Miasteczka małe były silnie związane z wsiami, ich celem było utrzymanie zasad wolnego handlu i rzemiosła. Miasta powstały na fali nurtu rozwojowego, który w rezultacie doprowadził do wytworzenia się stanu mieszczańskiego. Przeciwwagę na gruncie gospodarczym i handlowym dla właściciela dóbr czy miasta stanowiła wspólnota ludzi. Ważności tego elementu, nie należało bagatelizować, ponieważ czynnik społeczny doprowadził do zmniejszenia znaczenia ustroju feudalnego a następnie do jego upadku, wprowadzając na jego miejsce ustrój kapitalistyczny.

Lokacje zostały niejako wymuszone przez trzy czynniki: wzajemne relacje pomiędzy tworzącymi się nowymi skupiskami ludzkimi a panami miast, reformę gospodarczą i związaną z nią inicjatywę mieszczan w kwestii gospodarki towarowo–

[37] Geneza obydwu terminów nie stanowi przedmiotu badawczego niniejszej rozprawy, dlatego też ich omówienie zostaje celowo pominięte. Więcej na temat zagadnienia między innymi J. Bardach, *Historia państwa ....,* t. I, s. 116–120.

pieniężnej, oraz zmiany przestrzenne, w wyniku których miasta polskie zyskały nowy, europejski wygląd.

Najistotniejszym jednak zdaje się być nie to, że w owym czasie ważna stała się osobista wolność, tak atrakcyjna dla wielu grup społecznych, ale przemiany gospodarcze, które dobrze przyjąwszy się w ówczesnej Europie, zaczęły być adaptowane w polskich warunkach i otworzyły nowe możliwości dla rozwoju społeczeństwa polskiego.[38]

Jako potwierdzenie zasadności i wzrostu liczby lokacji miejskich w XVI wieku może nam posłużyć argumentacja, jakiej użyła w swojej publikacji A. Wawrzyńczyk *Gęsta sieć wyrastających szybko miasteczek miała dać możność ludności wiejskiej nabycia niezbędnych dla niej towarów oraz zbycia tych, których nadmiar zdołała wytworzyć w swoim gospodarstwie (...) bardzo charakterystycznym jest zjawisko występujące w okresie wysokich robocizn, że przy pięciu dniach obowiązkowej pracy na pańskim zostawiano chłopu jeden wolny dzień, właśnie targowy. Nie chcemy przez to*

[38] Termin „lokare" znaczył pierwotnie lokować, osadzać się, umieścić, osadzić na miejscu. Było to osadzenie ludzi w pewnym, wybranym wcześniej miejscu. Było to połączenie dwóch istotnych czynników: ziemi i człowieka. Zagadnienie to było już wielokrotnie przedmiotem badań historyków. Prócz prac ogólno historycznych, skierowanych generalnie na historię miast i społeczeństwa miejskiego, powstawały też prace poświęcone wyłącznie temu zagadnieniu. Zagadnienie nieudanych lokacji zostało omówione między innymi przez R. Szczygła, *Lokacje miast w Polsce XVI wieku,* Lublin 1989, tam też znajduje się odesłanie do wcześniejszych publikacji poświęconych tej kwestii. Zagadnienie lokacji miast w Małopolsce opracował F. Kiryk, *Lokacje miejskie nieudane, translokacje miast i miasta zanikłe w Małopolsce do połowy XVII stulecia,* [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", nr 3, 1980. Wielopłaszczyznową analizę definicji lokacji przedstawił B. Zientara, *Przemiany społeczno–gospodarcze i przestrzenne miast w dobie lokacji,* [w:] Miasta doby feudalnej w Europie Środkowo–Wschodniej, pod red. A. Gieysztora i T. Rosłanowskiego, Warszawa 1976. W ostatnim czasie powstały dwie prace autorstwa Roberta Krzysztofika poświęcone temu problemowi. Pierwsza z nich *Lokacje miejskie na obszarze Polski, Dokumentacja geograficzno–historyczna,* wydana w roku 2007 jest dokumentacją geograficzno–historyczną na temat lokacji miejskich na obszarze Polski. Autor opracował lokacje miejskie 1829 miejscowości na terenie dzisiejszej Polski. Wyniki badań zostały przedstawione w postaci tabeli zawierającej następujące dane: nazwę lokowanego miasta obecną i dawną (z rozróżnieniem na posiadające i nieposiadające praw miejskich na dzień 31.12.2007), nazwę gminy i województwa, w których się obecnie znajduje, daty: pierwszej lokacji miasta i pierwszej degradacji, drugiej lokacji i drugiej degradacji, trzeciej lokacji i trzeciej degradacji każdego miasta z podziałem na genotyp funkcjonalny miasta. W drugiej publikacji. *Układ lokalizacyjny miast typu system–sieci na obszarze Polski,* z roku 2009 autor zajął się systemem lokalizacji miast na obszarze Polski. Zbadał funkcjonalny i przestrzenno–rozwojowy układ lokalizacji miast–sieci na ziemiach polskich, w oparciu o wykaz miast z poprzedniej pozycji. Publikacje te stanowią z całą pewnością ogromny wkład w literaturę przedmiotu. Jedyny zarzut można mieć do dość ubogiego materiału źródłowego. Autor opierał się głównie o wydane wcześniej publikacje poświęcone określonym miastom bądź dzielnicom., niemniej jednak takie podejście do omawianego problemu zostało przez autora uzasadnione i wyjaśnione. W publikacji tej brakuje odniesienia do źródeł przy datach lokacji i degradacji miast, co jest poważnym błędem. Zestawienie danych w zakresie ruchów lokacyjnych miast prywatnych i królewskich na terenie ówczesnej Rzeczypospolitej zostało przedstawione przez A. Wyrobisza, *Rola miast prywatnych w Polsce w XVI i XVII wieku,* [w:] „Przegląd Historyczny", t. LXV, 1974, z. 1, s. 19–24. Należałoby jednak przeprowadzić dokładniejsze badania nad strukturą osadniczą w rozróżnieniu na poszczególne tereny Rzeczypospolitej, biorąc pod uwagę specyfikę oraz odmienny charakter tego osadnictwa w oparciu o nowe źródła z archiwów wschodnich

powiedzieć, że to postępowanie właścicieli ziemskich było podyktowane względami na wygodę i potrzeby chłopa. Założenie miasteczka i umożliwienie chłopu wykorzystania jego walorów miało niewątpliwie na celu skierowanie zysków płynących z dokonywanej wymiany do własnej kieszeni. W przeciwnym razie chłop byłby zmuszony udać się na dalszy, ale niezbędny dla niego rynek zbytu.[39]

Pod koniec XVI wieku Podlasie stało się obszarem, który połączył dwa różne terytoria: Koronę i Litwę. Tereny te stawały się atrakcyjne dla tych, którzy poszukiwali możliwości zarobku, zrobienia kariery czy osiedlenia się. Utworzenie nowych ośrodków okazało się być ważne dla wszystkich zainteresowanych stron: właściciela miasta, jako źródło dochodu, dla nowych mieszkańców–ze względu na przywileje przyznawane osiedleńcom, i wreszcie dla samych organizatorów lokacji–sołtysów–wójtów. Udana lokacja gwarantowała właścicielowi miasta dodatkowe dochody z czynszów, opłat targowych, kupieckich, sądowych, opłat dokonywanych przez rzemieślników, podatków od młyna, cegielni, karczmy, wagi czy innych miejsc użyteczności publicznej. Ośrodki te pełniły przede wszystkim funkcje administracyjne, stanowiły centrum życia gospodarczego i kulturalnego wszystkich dóbr znajdujących się w ręku jednego właściciela. Zazwyczaj jedno miasto zajmowało kluczową, główną pozycję na mapie dóbr.

Przywileje lokacyjne, prócz unormowań prawnych, zawierały warunki do osiedlenia się i prowadzenia działalności. Wszystkie uprawnienia i obowiązki mieszkańców były zapisane w dokumentach wydawanych dla danych miast, zgodnie z zasadami zapisanymi w prawie magdeburskim.[40] Jak już wspomniano wcześniej, miasto charakteryzowała wolność osobista jego mieszkańców i ich prawo do własności. Na jego terenie istniała własność pełna i podzielona.[41] Własność podzieloną stanowiły ziemie należące do więcej niż jednego podmiotu. Mieszkańcy miasta otrzymywali do wspólnego użytkowania: łąki, pastwiska, lasy, rzeki i jeziora do połowu ryb, pola uprawne. Własność pełna dotyczyła zaś posiadania ziemi i pobudowania na niej domu. Posiadanie nieruchomości było dla mieszczanina gwarantem uzyskania pełni praw miejskich. Prawo magdeburskie zapewniało mieszkańcom miasta odrębne

[39] A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności ....,* Wrocław 1951, s.233.
[40] Różnice pomiędzy prawami: magdeburskim, średzkim i chełmińskim są niewielkie, zatem przyjmuje się dla potrzeb niniejszej rozprawy określać je jako prawo niemieckie. (za Z. Daszyńska-Golińska, *Miasta i cechy w dawnej Polsce,* Warszawa 1906, s.18). Rozpowszechnienie prawa miejskiego na terenie Podlasia przedstawił S. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój ....,* s.144-147.
[41] O własności w miastach prywatnych pisał T. Opas, *Własność w miastach prywatnych w dawnej Polsce (XVII–XVIII w.),* Rzeszów 1975.

sądownictwo, otrzymywali też liczne przywileje mające na celu ułatwienie wykonywania podstawowych zajęć–handlu i rzemiosła. Prócz rodzimej ludności, osiedleńcy rekrutowali się spośród obcokrajowców, którzy masowo zjeżdżali do Rzeczypospolitej. Najliczniejszą grupę stanowili: Żydzi, Niemcy i Szkoci.

W tym miejscu należałoby przez moment zastanowić się, jakimi wyznacznikami kierujemy się nadając danej lokacji określenie „udana" czy „nieudana". Istniał miejski samorząd, mieszkańcy mieli wyznaczone prawa i obowiązki, funkcjonowały targi i jarmarki a o słabej pozycji danego miasta decydowały nieraz niezależne czynniki. Czy za „nieudaną" należy uznać lokację, w której nie nastąpił oczekiwany rozwój gospodarczy, ale sytuacja ekonomiczna pozostała na stałym poziomie? A może za „nieudaną" należałoby uznać lokację w mieście, w którym magistrat był tylko pozorną władzą, a o wszystkich sprawach decydował pan miasta przejmując na siebie jego kompetencje? Stosując się do drugiego kryterium należałoby chyba większość lokacji prywatnych uznać za „nieudane".

Różnorodny był charakter lokowanych miejscowości–od osad rolniczo–rzemieślniczych począwszy, na miastach rezydencjalnych skończywszy. Równie zróżnicowany był przebieg ich rozwoju. Część z nich przy silnym wsparciu i protekcji magnata oraz o mocnych ekonomicznych podstawach mogła urosnąć do roli ważnych gospodarczo ośrodków, innym zaś nie udało się rozwinąć i tylko wegetowały.

Badania wykazały, że osiedla tworzące się na terenie ziemi drohickiej miały lepszą sytuację gospodarczą niż na sąsiedniej - mielnickiej. Do końca XVIII wieku lokowano: miasta prywatne: Ciechanowiec, Grodzisk, Kosów Lacki, Mokobody, Miedzną, Mordy, Rudkę, Siemiatycze, Sokołów Podlaski, Sterdyń, Węgrów i Wysokie; miasto królewskie Drohiczyn oraz Skrzeszew nadany biskupom łuckim przez księcia Witolda. Zapewne znaczący wpływ miało tutaj sąsiedztwo Mazowsza i związane z nim osadnictwo ludności z tych terenów.[42] Większość przeprowadzonych w tym czasie lokacji okazała się być udanymi i rozwojowymi.

Ziemia mielnicka odznaczała się znacznie gorszą siecią miejską. Na przestrzeni wieków powstały miasta: prywatne Horodyszcze, Konstantynów, Międzyrzec Podlaski, Niemirów, Rososz i Sarnaki, oraz królewskie Mielnik i Łosice. Proces formowania się tego obszaru od momentu jego wydzielenia się z ziemi drohickiej trwał nieprzerwanie do początków XVI wieku. Dobra siemiatyckie

[42] J. Wiśniewski, *Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XVI do połowy XVIII w.,* [w:] „Acta Baltico–Slavica", t. I, Białystok 1964, s.123-126.

początkowo wchodziły w skład ziemi mielnickiej, w XVI wieku zostały przeniesione do ziemi drohickiej. W XVII wieku zostały tu przyłączone ogromne tereny dóbr międzyrzeckich i rososkich. Dobra międzyrzeckie i miasto Międzyrzec Podlaski stanowiły najbardziej rozwinięty gospodarczo majątek na terenie ziemi mielnickiej, ich położenie na pograniczu nie pozostawało bez wpływu na charakter osadnictwa. Osadnictwo ruskie zatrzymało się na granicy rzeki Tocznej, a mazowieckie zaś skupiło się w głównej mierze w północnej i zachodniej części ziemi mielnickiej, środkowa część jedynie w niewielkim stopniu podlegała osadnictwu mazowieckiemu. Więcej osiedli miejskich było tworzonych wokół lewego brzegu Bugu i opierało się na średniej i większej własności szlacheckiej. Sieć osadnicza wykształcona w połowie XVII wieku nie uległa większym przemianom aż do 1795 roku, co wyraźnie zostało przedstawione na mapie Karola de Pethersa z tego roku.[43]

W XV wieku największa liczba miast podlaskich uzyskała przywileje lokacyjne oparte na prawie chełmińskim. Powstały wtedy: Sokołów Podlaski, Ciechanowiec, Mordy, Międzyrzec Podlaski, Wysokie, Węgrów (lokowane na prawie polskim czy ruskim a następnie przenoszone na chełmińskie, średzkie i magdeburskie).

Pierwszym miastem prywatnym, lokowanym na tych terenach był Sokołów Podlaski.[44] Sokołów wraz z wsiami Kupiętyn i Rogów został nadany przez księcia Witolda, jego sekretarzowi i doradcy Mikołajowi Sepieńskiemu.[45] Stało się to na pewno przed rokiem 1415, gdyż z tego okresu pochodził dokument fundacyjny sokołowskiego kościoła podpisany przez nowego właściciela. W dokumencie tym Sokołów określony był jako *oppidum.*[46] Dnia 20 kwietnia 1424 roku książę Witold nadał w Grodnie przywilej lokujący miasto na prawie średzkim.[47] W takim wyborze zapewne miał swój

[43] Rosyjskie Archiwum Wojenno-Historyczne w Moskwie (dalej: RAWH Moskwa), f. 846, op.16, nr 20407.

[44] Znacznie szerzej o przemianach własnościowych traktuje publikacja pisana w oparciu o najnowsze badania pod red. G. Ryżewskiego, *Sokołów Podlaski. Dzieje miasta i okolic;* Białystok–Sokołów Podlaski 2006, w szczególności artykuł, G. Ryżewskiego, *Pod panowaniem możnych rodów w XVI–XVIII w.,* s. 245-331.

[45] Mikołaj z Sepna Sepieński h. Nowina wywodził się ze średniozamożnej szlachty wielkopolskiej. Swoją karierę polityczną związał z księciem Witoldem. Szybko awansował w hierarchii urzędniczej, stając się wkrótce sekretarzem i doradcą książęcym. Uczestniczył w akcie podpisania unii w Horodle w 1413 roku, wspierał księcia w jego staraniach o koronę polską. Szerzej o działalności politycznej Mikołaja Sepieńskiego, zob. M. Kosman, *Sepieński Mikołaj h. Nowina,* Polski Słownik Biograficzny (dalej: PSB), t. 34, s. 282 - 284.

[46] W roku tym została ustanowiona fundacja kościoła w Sokołowie. Dokument fundacyjny został wystawiony przez Mikołaja Sepieńskiego, AGAD Warszawa, Kapicjana, p. 6, k. 624 – 626.

[47] Tamże, Metryka Litewska (dalej: ML), nr 209, k. 1035–1087. Przywilej został wpisany z kopii do Metryki Litewskiej po roku 1541. Zapewne wynikiem prowadzenia postępowania spadkowego po śmierci Piotra Kiszki, który zmarł w roku 1634. S. Alexandrowicz twierdzi, że ów dokument jest falsyfikatem. Przemawiać za tym miała jego rozbudowana forma, terminologia dotycząca urzędów, stosunków

udział sam właściciel, który spotkał się z tą formą lokacji na swoich rodzimych ziemiach.[48] Dokument ten składał się z dwóch części: pierwsza zawierała zagadnienia ustrojowo–prawne, druga zaś odnosiła się do kwestii ekonomicznych. Władza egzekwowana dotąd przez urzędników książęcych została przekazana w ręce wójta. Część ekonomiczna zawierała prawa i obowiązki mieszkańców miasta. Głównym obowiązkiem narzuconym mieszczanom było płacenie czynszu z posiadanych domów i ziemi oraz inne podatki i powinności czynione na rzecz miasta i dworu.

Dla skutecznego zachęcenia osiedleńców do wyboru właśnie tego miasta, wszyscy nowo osadzający się zostali zwolnieni na okres 5 lat z wypełniania wszelkich obowiązków na rzecz właściciela: podwód, danin w naturze, budowy i naprawy zabudowań dworskich, obowiązku płacenia wszelkich podatków i czynszu. Po upływie lat wolnizny zobowiązani byli do płacenia rocznie 2 gr od każdej włóki (w dniu św. Marcina). W zamian za ów przywilej książę oczekiwał wypełniania służby wojskowej w czasie wojen, zarówno przez właściciela miasta jak i przez wójta. Łupy wojenne dzielone były na nich obydwu w odpowiednich częściach.[49]

Kolejnym miastem prywatnym lokowanym na tych terenach był Ciechanowiec. Data tej lokacji nie została do końca wyjaśniona. Pierwsze wzmianki o Ciechanowcu pochodziły z przełomu XI–XII wieku. Związane były z okresem drugiej fali osiedleńczej na tereny Podlasia, ludności pochodzącej z różnych stron Mazowsza. Dotychczas przyjmowano, że lokacja nastąpiła w pierwszej połowie XV wieku. Stanisław Alexandrowicz twierdził, że Ciechanowiec był miastem już w roku 1429.[50] Natomiast Józef Maroszek wymieniał je wśród miasteczek, których lokacja miała miejsce przed rokiem 1441.[51] Znany jest też rzekomy dokument lokacyjny dla miasta Ciechanowca z 1429 roku.[52] Inwentarz, w którym znajduje się ów przywilej, został spisany na okoliczność przekazania zarządu dobrami nowemu administratorowi w roku 1628. Bliższa analiza tego dokumentu jasno wskazała, iż jest to falsyfikat spisany przez

---

własnościowych itd. S. Alexandrowicz, *Sieć miejska na Podlasiu…,* s. 423. W dokumentach źródłowych znalazł się zapis z roku 1761 o istnieniu siedmiu przywilejów nadanych miastu Sokołów a zawierających wszelkie zarządzenia porządkowe dla miasta. Za CAH Mińsk, f. 694, op.4, nr 5841, k. 226v.

[48] K. Kamińska, *Lokacje miast na prawie magdeburskim …* s. 117.

[49] AGAD Warszawa, Kapicjana, p.3, s. 236-241, ML, nr 209, s. 1036.

[50] S. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój miast ……,* s. 139.

[51] J. Maroszek, *Rzemiosło w miastach podlaskich ….* s. 93.

[52] Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie (dalej: BU Wilno), f. 4 - 34447 (A-1893), k. 1- 21. Dokument ten, jak również inne dotyczące wysokości podatków oraz wykazów praw i obowiązków mieszkańców chrześcijańskich i żydowskich miasta Ciechanowiec, znajduje się w zbiorze zatytułowanym *Inwentarz majętności Ciechanowca przez Thomasza Terlikowskiego przy podaniu w dyspozycję administracyjną dóbr tych JW. Janowi Żardeckiemu sporządzony w roku 1628,* Tekst falsyfikatu znajduje się w aneksie nr 1 do pracy.

ówczesnych mieszczan, chcących zapewne udokumentować prawa, jakie być może dotychczas posiedli. Już osoba właściciela miasteczka, jako wystawcy przywileju okazała się nieprawdziwa … *My tedy Sędziwój z Ostroroga wojewoda pomorski, starosta kujawski główny…,* właścicielem włości ciechanowieckiej nigdy nie był Sędziwój z Ostroroga. Terenami tymi w okresie przed rokiem 1429 władał Paweł (Paszko) Strumiłło, aż do swojej śmierci przed rokiem 1440. Ów Sędziwój Ostroróg herbu Nałęcz był w latach 1424–1432 starostą brzesko-kujawskim, a następnie generalnym starostą Wielkopolski, był też bliskim doradcą króla Władysława Jagiełły i jego następcy Władysława Warneńczyka. Swoje dobra miał na terenie dzisiejszego województwa poznańskiego: Ostroróg i Mnichów.[53]

Ponadto tekst napisany został w języku polskim, kiedy wówczas językiem kancelarii była łacina.

W XV wieku tereny Podlasia zasiedlane były w głównej mierze przez osadników mazowieckich, tworzących ośrodki o charakterze rzemieślniczo–towarowym. Powstające miasta lokowane były na prawie chełmińskim, które przekazywało władzę wykonawczą w ręce wójtów. Prawo magdeburskie, o którym mowa w falsyfikacie przywileju zaczęło pojawiać się na tych terenach dopiero pod koniec w XV wieku.

W każdym lokowanym mieście nowi przybysze byli przez określony czas zwolnieni z płacenia podatków oraz ponoszenia innych obciążeń na rzecz miasta. W cytowanym przywileju, rzekomo dla Ciechanowca, kwestia ta nie została nawet poruszona. Wydaje się nieprawdopodobnym, by właściciel zezwalając na osiadanie w mieście nie chciał zachęcić i przyciągnąć ludności oferując im lata wolnizny.

Innym elementem aktu, który świadczyć miał o jego nieprawdziwości była wzmianka o postrzygalni, którą rzekomy właściciel miał postawić swoim mieszczanom. Pierwsze postrzygalnie powstały w XIII wieku, na naszych ziemiach pojawiły się w wieku XIV, w Nurze nad Bugiem postrzygalnia została nadana przywilejem w roku 1434, w Mielniku w roku 1440, w Drohiczynie w roku 1498. Brak jest natomiast wzmianki o istnieniu w tym czasie postrzygalni w Ciechanowcu. Przynosiła ona miastu duże zyski. Na jej utworzenie zgodę wydawał sam król, nadając odpowiedni przywilej.

[53] E. Callier, *Ostroróg. Monografia w głównych zarysach*, Poznań 1891, s. 10 – 11.

Jeśliby w owym czasie istniała również w Ciechanowcu, wzmianki o niej znalazłyby się w dokumentach źródłowych czy opracowaniach.[54]

Pierwsze prywatne nadanie dóbr Ciechanowiec miało miejsce przed rokiem 1424, trafiły one w ręce rodziny Strumiłło i jej przedstawiciela Pawła (Paszko) z Dmoszyna, który pobudował zamek ciechanowiecki. Po nim dziedziczyli synowie: Maciej, który zapoczątkował ród Ciechanowieckich, Piotr (Pietraszko) i Stanisław, który był protoplastą rodu Kiszków.[55] Rozdział majątku na dwie „nowe" gałęzie był przyczyną nieformalnego podziału miasta na dwie części, granicę wyznaczała rzeka Nurzec. Podział ten utrzymał się niemal do XX wieku. Stary Ciechanowiec znalazł się w rękach Kiszków, a Nowy Ciechanowiec (w wielkości 1/8 całości)–w rękach Świejków (Ciechanowieckich). Na terenie Starego Ciechanowca (lewy brzeg rzeki) znajdował się zamek, rynek, siedem ulic. Nowa część-prawobrzeżna była początkowo mniejsza, składały się na nią dwa rynki i dwie ulice.[56] Jego formalny podział nastąpił prawdopodobnie w roku 1541, wówczas został dokonany rozdział pomiędzy Stanisławem, Piotrem i Mikołajem (synami Piotra Stanisławowicza Kiszki), część miasta należąca do Kiszków przypadła w udziale Mikołajowi.[57] Na lewym brzegu rzeki znajdowały się najważniejsze budowle: kościół, pałac, cerkiew, synagoga, szpital, urzędy, domy, kramy i rzemieślnicze warsztaty. Prawobrzeżna część funkcjonowała raczej jako przedmieście, uzupełnienie miasta: małe domy, targowisko, zagrody rolnicze.

Głównym celem, dla którego został założony Ciechanowiec było stworzenie rezydencji warownej, blisko której miał powstać miejski ośrodek wymiany towarowej i produkcji rzemieślniczej, z góry przeznaczony dla lokalnej przedsiębiorczości, położony z dala od bogatych kupców i dalekosiężnego handlu. Mieszkańcami miasta mieli być rzemieślnicy, drobni kupcy, jak również ludność utrzymująca się z uprawy roli. Miasto miało też obsługiwać szlak handlowy, nazywany Wielką Drogą Litewską wiodącą z Litwy przez Bielsk, Ciechanowiec, do Nura nad Bugiem.

---

[54] J. Kołaczkowski, *Wiadomości tyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce,* Kraków 1888, przedruk Warszawa 1983, s. 496–497; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym*, Warszawa 1886, t. III, s. 421- 422.

[55] Piotr Strumiłło protoplasta rodu, starosta drohicki, kuchmistrz królowej Elżbiety Habsburżanki, marszałek królewski. Nazwisko Ciechanowiecki przyjął od posiadanego majątku. Dokładny przebieg podziału majętności pomiędzy kolejnych spadkobierców możemy znaleźć w publikacji poświęconej historii Ciechanowca autorstwa Norberta Dariusza Tomaszewskiego, *Historia Ciechanowca,* Ciechanowiec 2008, s. 50–59.

[56] A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym,* Warszawa 1910, t. VI, cz. 2, s. 4.

[57] J. Zawadzki, *Siedziby Kiszków i Radziwiłłów na Białorusi w XVI – XVIII wieku,* Warszawa 2002, s.15.

Kolejnym miastem, które otrzymało prawa miejskie był Węgrów, położony nad rzeką Liwiec. W wieku XIV rozpoczęła się kolonizacja ludności mazowieckiej, w latach trzydziestych XV wieku osada została włączona do Księstwa Mazowieckiego. Pierwsza wzmianka o Węgrowie dotyczyła fundacji parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Maryi Panny w roku 1414, kościół ten został postawiony na placu targowym. Prawdopodobnym fundatorem był Piotr Pietkowicz (Pietkiewicz).[58] W roku 1441 książę mazowiecki Bolesław IV nadał temu ośrodkowi chełmińskie prawo miejskie [59], wówczas była to jeszcze własność królewska. Przez kilka lat trwał spór z Kazimierzem Jagiellończykiem o przynależność tych terenów do Wielkiego Księstwa Litewskiego. W roku 1451 dobra zostały dane Stanisławowi z Ołomuńca, następnie przeszły w ręce rodziny Uhrowskich. Około roku 1536 trafiły do Radziwiłłów, a w 1545 do Kiszków.[60] W 1621 dawały się wyodrębnić: Stare Miasto, Nowe Miasto i Ruskie Miasto. W 1650 roku król Jan Kazimierz potwierdził prawa magdeburskie. Wtedy też Nowe Miasto otrzymało od Bogusława Radziwiłła przywilej lokacyjny.[61] Do II połowy XVIII wieku był jedynym z większych i prężniejszych miasteczek na omawianych terenach.

Mordy pojawiły się po raz pierwszy w źródłach pisanych w XV wieku, jako własność rodu Koszyckich (Kosickich) ówczenych właścicieli pobliskich: Skolimowa i Czepielina. Około 1434 roku stały się własnością Korczewskich, wówczas bowiem Wielki Książę Litewski Zygmunt Kiejstutowicz nadał je Pretorowi z Korczewa.[62] Dokument fundacyjny parafii w Mordach podawał rok 1408. Data ta wydaje się być z kilku względów mało prawdopodobna. W dokumencie tym wymieniany był jako właściciel Mord niejaki Jan Koszycki. Nazwisko to budzi wiele wątpliwości. Nie zostało nigdzie poświadczone. Na terenie ziemi drohickiej nie znalazła się żadna miejscowość, od której mogłoby ono pochodzić. Najprawdopodobniej, podczas przepisywania dokumentu fundacyjnego dopuszczono się zniekształcenia nazwiska głównego fundatora i zamiast Mordzki zostało wpisane Koszycki. Prawdopodobnie

[58] Dokument fundacyjny spisany był w języku łacińskim, gdzie nie miała zastosowania ortografia polska. Aleksander Jabłonowski uważa, że Piotr Pielkonis, który występuje w tym dokumencie to Piotr Pietkonis, co oznaczałoby, że fundatorem parafii węgrowskiej był przedstawiciel jednej z większych rodzin na Litwie–Piotr Pietkowicz.

[59] Nie zachował się przywilej lokacyjny, spłonął wraz z innymi dokumentami w pożarze miasta w połowie XVII wieku.

[60] M. Michalewiczowa, *Radziwiłł Jan h. Trąby,* PSB, t.30, Warszawa 1988, s. 192-195; A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem ……,* t.VI. cz.1, s. 136.

[61] AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 8907.

[62] W. Jarmolik, *Podlaskie miasteczko Mordy i jego pierwsi właściciele,* [w:] Małe miasta. Historia i współczesność, pod red. M. Zemło i P. Czyżewskiego, Supraśl 2001, s. 37–42.

wtedy też doszło do przekręcenia daty rocznej dokumentu. W akcie tym była mowa o biskupie łuckim Andrzeju, za którego zgodą doszło do fundacji, stanowisko biskupa piastował w latach 1425–1459.[63] Jan Mordzki, jako dziedzic Mord występował w źródłach w latach 1458–1463.

Miasteczko zostało osadzone na istniejącej już wsi. W roku 1488 ówczesny właściciel dóbr Stanisław Korczewski z Korczewa uzyskał u władcy nadanie Mordom prawa chełmińskiego na wzór Węgrowa.[64] W latach 1528–1552 miasto wraz z okolicznymi dobrami stało się własnością królewską. Dnia 20 sierpnia 1552 roku, król Zygmunt August przekazał je na własność Mikołajowi Radziwiłłowi „Czarnemu", panu na Ołyce i Nieświeżu, jako nagrodę za długoletnią i wierną służbę.[65] Kolejnymi właścicielami miasta była rodzina Ciecierskich (od 1571–1680). Pod koniec XVII wieku w treści ugody zawartej między mieszczanami a Elżbietą Sapieżyną wojewodziną trocką, powoływano się na dawne przywileje według prawa magdeburskiego. Najprawdopodobniej więc w międzyczasie nastąpiło przeniesienie z prawa chełmińskiego na popularniejsze w XVI wieku prawo magdeburskie.[66] Jak uważał Włodzimierz Jarmolik, przypuszczalnie w początkowej fazie formowania się miasta brak było urzędu wójtowskiego. Być może dopiero przeniesienie miasta na prawo niemieckie spowodowało utworzenie tego urzędu w Mordach.[67]

Dla zachęcenia nowych osadników ustanowiona została 12–letnia wolnizna, liczona od roku 1486, czyli od pierwotnego utworzenia miasteczka. Była to najdłuższa wolnizna, jaka wówczas obowiązywała w omawianych miastach prywatnych. Po tym czasie mieszczanie mieli płacić rocznie 16 gr z łana z miejskich pól, za dom 15 gr (5 trojaków). Za jatki miejskie dawać mieli po kamieniu łoju i pół funta pieprzu. Mieli też obowiązek naprawiania grobli, mostu, jak również odprawiania robocizny na rzecz pana miasta: karczowania lasów i pomocy przy żniwach. Korczewski udostępnił swoim mieszczanom staw dworski i pobliską rzekę Wyczółkę, zezwolił na łowienie ryb, jak również na użytkowanie lasów i łąk dworskich. Po zakończeniu wolnizny miasto było

[63] Tezę tą podaję za T. Jaszczołt, *Fundacje kościelne na Podlasiu do końca XV wieku,* [w:] Kościoły a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań, pod red. M. Kietliński, K. Sycowicz, W. Śleszyński, Białystok 2005; Archiwum Diecezjalne w Siedlcach (dalej: AD Siedlce), D 157, k. 22–23v.
[64] AGAD Warszawa, Kapicjana, p. 7, k. 380–383.
[65] Muzeum Rolnictwa im. księdza Krzysztofa Kluka (dalej: MR Ciechanowiec), Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/ 363. Jest to odpis przywileju króla Zygmunta Augusta.
[66] AGAD Warszawa, Kapicjana, p.6, k. 372–378. Z podobnym zjawiskiem spotykamy się w większości już istniejących miast, gdy lokowane na prawie chełmińskim przenoszono na prawo magdeburskie.
[67] W. Jarmolik, *Prawa miejskie Suraża za Jagiellonów,* [w:] „Białostocczyzna", nr 3(39), 1995, s. 2.

już nieźle zaludnione i rozwinięte. W roku 1528 Mordy zostały odkupione przez króla Zygmunta I od wdowy po Iwanie Sapieże–Elżbiety Hlebowiczówny, która jednak zachowała prawo dożywotniego użytkowania.[68] Jej rządy z upływem czasu stawały się coraz bardziej autorytarne, cechował je wyzysk mieszczan, łamanie ich praw, ciągłe podwyższanie podatków.[69] Po śmierci Elżbiety, Mordy przeszły w ręce królewskie, by w roku 1552 znaleźć się w rękach rodziny Radziwiłłów.

Międzyrzec Podlaski swoją nazwę wziął bezpośrednio z usytuowania między trzema rzekami. Największa z nich Krzna, dzieliła miasto na dwie części Stary i Nowy Międzyrzec, pozostałe to: Zna lub Cna, oraz Piszczanka.[70] Pierwsza wzmianka o mieście pochodziła z roku 1390, kiedy to król Władysław Jagiełło nadał włości Abrahamowi Chamcowi, polskiemu rycerzowi herbu Gryf, wtedy jednak była to jeszcze wieś. Na początku XV wieku dobra te książę Witold przekazał Mikołajowi Selparth alias de Nasutho.[71] Nie zachował się do dnia dzisiejszego pierwszy dokument lokacyjny, nie udało się ustalić, kiedy Międzyrzec Podlaski stał się miastem. Przypuszczalnie prawo miejskie zostało nadane przed 1477 rokiem.[72] Prawdopodobnie lokacja miasta nastąpiła między 1440 a 1442 rokiem. Książę Bolesław Mazowiecki nadał prawo magdeburskie dla Starego Międzyrzeca. W międzyrzeckim archiwum kościelnym znajdowały się trzy oryginały przywilejów lokacyjnych wydane przez późniejszych właścicieli miasta: hrabinę Izabelę na Tęczynie Opalińską z roku 1654, Stanisława z Bnina Opalińskiego z roku 1672 oraz z roku 1706 podpisany przez hetmanową Elżbietę Helenę Sieniawską. Największe znaczenie dla potrzeb niniejszej rozprawy miał ten z roku 1672, zawierał bowiem prócz nowych, streszczenie dawnych

[68] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska ....,* t. III, s. 409.
[69] AGAD Warszawa, Kapicjana, p. 2, k. 372 – 378.
[70] S. Warchoł, *Nazwy miast Lubelszczyzny,* Lublin 1964, s. 141. Tezę o pochodzeniu nazwy miasta od położenia potwierdzał również K. Rymut, *Nazwy miast Polski,* Wrocław 1980, s. 149.
[71] A. Pleszczyński, *Opis historyczno–statystyczny parafii międzyrzeckiej,* Warszawa 1911, s. 20. Publikacja ta została napisana w oparciu o źródła, które w większości spłonęły podczas II wojny światowej. Wiadomości w niej zawarte stanowią w wielu zagadnieniach jedyne źródło informacji. M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*....t. III, s. 433- 434. Studium genezy miasta zbadał też A. Wędzki, *Problem genezy Międzyrzeca Podlaskiego na tle procesów urbanizacyjnych na południowo–zachodnim pograniczu Podlasia,* [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. VI, s. 34–46.
[72] Kopia erekcji kościoła parafialnego w Międzyrzeczu (tłumaczenie z języka łacińskiego) znajduje się w dodatku zawierającym wybrane materiały źródłowe miasta Międzyrzeca w publikacji księdza A. Pleszczyńskiego, *Opis historyczno–statystyczny…,* s. 218 – 222; *….z powodu zestarzałości kościoła w pomienionem mieście Międzyrzecu, od danych lat wzniesionego i wystawionego…*, cytat niniejszy, jak i inne odniesienia w wyżej wymienionym, tekście świadczą wyraźnie, że Międzyrzec Podlaski istniał już przez rokiem 1477. Przywilej lokacyjny Międzyrzeca transumptowano osiem razy w latach 1513 – 1699. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: AP Lublin), Akta miasta Międzyrzeca, nr 6, k. 5.

praw *…potwierdzając im wolność najprzód sądów ich miejskich, podług prawa magdeburskiego….*[73]

Wysokie było jedną z pierwszych osad zawdzięczających swoje powstanie mazowieckim osadnikom. Została założona w roku 1464 przez króla Kazimierza Jagiellończyka, który w roku 1492 osadził ją na czynszu. Książę Aleksander, aktem z dnia 11 września 1494 roku, wyznaczył granice i nadał wójtostwo Janowi Hińczy. Dnia 4 stycznia 1503 roku w Wilnie został wydany przywilej, na mocy którego Wysokie otrzymało prawa magdeburskie.[74] Zmiana statusu miasta spowodowała jego gwałtowny rozwój, szybko stało się jednym z ważniejszych ośrodków miejskich ówczesnego Podlasia. Mieszkańcy mieli płacić z każdej włóki po 1 zł pol., z domów stojących w rynku po 6 gr, ze stojących przy ulicy po 4 gr, z nędznych domów po 2 gr,[75] za użytkowanie jatki mięsnej po kamieniu łoju i pół funta pieprzu, piekarze, karczmarze i handlarze płacili zaś po pięć kwartników rocznie. Zostało im również dane prawo warzenia piwa. Sądownictwo zostało przekazane z rąk namiestnika-wójtowi i rajcom. Ponadto mieszkańcy Wysokiego przywilejem magdeburskim otrzymali możliwość korzystania ze stawów królewskich. Zostali również zwolnieni z opłat kunicy na rzecz namiestnika.[76] Król Zygmunt August dnia 6 sierpnia 1569 roku nadał je księciu litewskiemu Mikołajowi Radziwiłłowi i od tego momentu stało się własnością prywatną.[77] W roku 1582 Radziwiłł sprzedał miasto Heronimowi Mazowieckiemu. Później Wysokie wielokrotnie zmieniało właścicieli.

Wiek XVI przyniósł lokacje kolejnych ośrodków miejskich: Siemiatycz, Mokobodów, Miedznej, Horodyszczy, Rososzy.

Lokalizacja Siemiatycz nie została wybrana przypadkowo. Przez osadę przechodziły ważne drogi komunikacyjne, co przyczyniło się do jej dynamicznego rozwoju i w konsekwencji, do umiejscowienia rynku. Do zmiany sytuacji Siemiatycz przyczynił się Stanisław Tęczyński, który stał się ich właścicielem w roku 1538. Wyjednał on u króla Zygmunta I przywilej na osiedlanie mieszczan na prawie magdeburskim. Pierwszy dokument lokacyjny dla miasta Siemiatycze został nadany

[73] A. Pleszczyński, *Opis historyczno–statystyczny…,* s. 11- 12; Narodowy Instytut Dziedzictwa (dalej: NID Warszawa), Teki Glinki (dalej: TG), nr 121, k. 17.
[74] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska….,* t. III, s. 419–420.
[75] A. Jabłonowski, *Polska pod względem ….,* t.VI., cz. III., s. 4.
[76] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich,* Warszawa 1880–1902, t. XIV, s. 139; Kunica–danina płacona w skórach zwierzęcych, a także w pieniądzu od dzierżawionej i uprawianej ziemi. Za J. Śliwiński, *Grodzieńszczyzna i Podlasie w XV-XVI wieku w Wielkim Księstwie Litewskim,* Olszyn 2010, s. 207-226.
[77] J. Maroszek, *Dzieje powiatu Wysokie Mazowieckie 1866-2006,* Wysokie Mazowieckie 2008.

dnia 8 stycznia 1542 roku.[78] Dla nowych osadników zostało ustanowione 12-letnie zwolnienie od wszelkich podatków, wówczas zostały też określone terminy jarmarków i targów. Dnia 2 kwietnia 1542 roku dziedzic wyznaczył na urząd wójta Hieronima Lachowskiego (dotychczas funkcje tą pełnił Wojciech Oborski). Lachowski prawdopodobnie odpowiadał za akcję kolonizacyjną w miasteczku i brał czynny udział w porządkowaniu układu przestrzennego. W dokumencie fundacyjnym wójtostwa znalazł się bowiem zapis zezwalający wójtowi na dowolny wybór gruntów ornych i miejskich parceli. Lachowski otrzymał, jako własność dziedziczną: wójtowski urząd w mieście, 3 włóki gruntu, 2 miejskie place: jeden przy rynku, drugi w ulicy. Ponadto zwolniony został z opłat za wyszynk likworów i piwa, otrzymał prawo pobudowania własnego browaru, słodowni i jatki mięsnej (również zwolnionych z opłat). Nowy wójt otrzymał kwotę 50 kop litewskich, będącą zapewne zapłatą za organizacje miasta. Po zakończeniu tego procesu miał otrzymać kolejne 50 kop, świadczył o tym przywilej wystawiony przez Tęczyńskiego dnia 8 lutego 1552 roku. Jeśliby jednak nie wywiązał się z nałożonych obowiązków, zapłata miała być mu zabrana. Dziedziczność stanowiska została zagwarantowana specjalnym zapisem: jeśliby dziedzic chciał Lachowskiego lub jego spadkobierców usunąć z urzędu, w zamian miał im przekazać grunt zwany Krywithków (Krzywiatycze?), łąkę zwaną Pastewnik i znajdującą się tam rybną sadzawkę.[79]

Od Wielkanocy (9 kwietnia) 1542 roku rozpoczęła się akcja kolonizacyjna, od tego momentu liczona była wolnizna. Dnia 11 listopada 1542 roku dziedzic określił prawa i obowiązki mieszkańców, zmniejszając jednocześnie wymiar wolnizny do 5 lat, co było zapewne skutkiem udanej kolonizacji. Wzrost obciążeń i czynszu, oraz zmniejszenie okresu wolnizny musiało zahamować akcję osiedleńczą. Kolejni dziedzice, chcąc utrzymać przypływ nowych mieszkańców do miasta musieli iść na ustępstwa.[80] Siemiatycze otrzymały nadział ziemi obejmujący 145 włóki oraz ziemię z przeznaczeniem na parcele i ogrody, co było typowe dla miast podlaskich. Dnia 8 marca

[78] Struktura własnościowa i pierwotna umiejscowienia osady została opisana: J. Maroszek, *Siemiatycze jako ośrodek dóbr ziemskich w XV–XVIII w (do 1801r),* [w:] Studia i materiały do dziejów Siemiatycz, pod red. H. Majeckiego, Warszawa 1989, s. 7–13, s. 18–19.
[79] Tamże, s. 16-17.
[80] AGAD Warszawa, Kapicjana, p. 3, k. 406 – 413. Na Mazowszu rozpiętość stosowanej wolnizny wynosiła 2–22 lata za: S. Pazyra, *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początków XX w.,* Lwów 1939, R. V. W 1598 roku konstytucja wyznaczyła okres zwolnienia z podatków na 8 lat, VL, t. II, s. 175. Wymiar obowiązków oraz wysokość czynszów w mieście została opisana w podrozdziale poświęconym temu zagadnieniu.

1554 roku miasto wraz z dobrami zostało przeniesione przez króla Zygmunta z ziemi mielnickiej do drohickiej.[81]

Pierwotnie Mokobody były własnością prywatną Jana Mąkobodzkiego, którą to stracił po zatargu króla Kazimierza Jagiellończyka z Bolesławem IV księciem mazowieckim. Dobra stały się wtedy królewszczyzną. Król Kazimierz w 1486 roku podarował je Janowi Litaworowi Chreptowiczowi.[82] W roku 1496 dzierżawca słonimski Jan Litawor Chreptowicz (od 1509 roku pełniący urząd starosty drohickiego), otrzymał przywilej lokacyjny.[83] W 1510 roku król Zygmunt Stary potwierdził nadanie Mokobodom przez Aleksandra Jagiellończyka prawa chełmińskiego, oraz zmienił nazwę na Nowe Miasto, która nie przyjęła się. Zgodnie z zasadami dyktowanymi przez lokowanie miasta na prawie chełmińskim sądownictwo mieszczan zostało przeniesione na wójta. W roku 1592 Stanisław Trzciński aktem darowizny przeniósł własność na Jakuba Gostomskiego.[84]

Horodyszcze od 1503 roku (od nadania kniaziowi Wasylowi Połubińskiemu ziemi przez króla Zygmunta I Starego) stanowiły centrum dóbr. Po raz pierwszy zostały odnotowane w źródłach w roku 1513. Kolejny właściciel Iwan Połubiński lokował miasteczko na gruntach wsi. W roku 1572 król Zygmunt August nadał miastu prawo magdeburskie, został powołany samorząd miejski. Miasto stanowiło wówczas własność Maryny Kopciówny Połubińskiej i jej męża Kaspra Dembińskiego.[85]

Pierwotna nazwa Miedznej brzmiała Międzylesie. Początkowo właścicielami była rodzina Wodyńskich. Przywilej lokacyjny nadał w 1531 roku król Zygmunta I.[86] Miasto obdarzone zostało prawem magdeburskim. Mieszczanie mieli płacić po 12 gr z łanu, 6 gr z pół łanu, z morga 2 gr. Tu też, w 1631 i 1698 roku miały odbywać się sądy ziemskie, co świadczyło o dużym znaczeniu tego miasteczka. Dnia 6 listopada 1690 roku dziedzic w oparciu o dawne prawa i przywileje mieszczan nadał ordynację: *Jan Butler na Miedznej i Krześlinie dziedzic, drohicki, nowski, jabłonowski starosta, pułkownik JKM. Jawno chcę mieć i do wiadomości podaję wszytkim, komu by o tym*

[81] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…,* t. III, s. 423.
[82] Rosyjskie Centralne Archiwum Akt Dawnych w Moskwie (dalej CAH Moskwa), f. 389, op.1, *Užrasymu knyga 4,* parenge Lina Anuzyte, Vilnius 2004, nr 99, s. 125; A. Jabłonowski, *Polska pod względem...*, cz. 2, s. 131. Jan (Iwaszko) Chreptowicz herbu Odrowąż, podskarbi koronny litewski, zmarły w 1513 roku , W. Maciejewska, PSB, t. III, s. 440–441.
[83] Król Aleksander Jagiellończyk w tym samym roku nadał Mokobrodom prawo chełmińskie za: CAH Moskwa, f. 389, op. 1, *Upradymo Knyga 8,* parenge B. Baliulis, R. Firkovicius, D. Antaavicius, Vilnius 1995, nr 619, s. 459–460.
[84] AP Lublin, Nr 334 II, p. 24, z. 257.
[85] AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 2308. Oryginał aktu lokacyjnego dla miasta.
[86] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…*, t. II, s. 416.

wiedzieć należało: iż ja miasteczko moje Miedzna alias Miedzyleś nazwane, quondam przez panów swoich, naddziadów moich na wolności i swobodzie miejskiej postanowione, teraz zaś per injurias temporum, plagi Boskie, powietrza, konflagracje, incursje nieprzyjaciół, ad abusum praw i wolności przywiedzione, jakoby ab interitu vindicando chcę mieć, postanawiam i takową czynię ordynacją. Mieszczan przy przywilejach antiquitus nadanych, względem prawa magdeburskiego conserwować declaruję. Nowo osadzający zwolnieni zostali z wszelkich podatków na okres 10 lat.[87] Dnia 24 kwietnia 1710 roku dokument ten został zatwierdzony przez króla Augusta II.

Nie zachował się dokument lokacyjny dla miasteczka Rososz. W roku 1645 Zbigniew Firlej właściciel miasta, ponowił wcześniej nadane prawa magdeburskie, gdyż wszystkie akty spłonęły w pożarze miasta wywołanym przez Lisowczyków w roku 1640. *Na prośbę usilną i częste suppliki poddanych moich mieszczan rosowskich, abym im prawo, wolności i powinności ich, które przez pożogę ogniową od Lisowczyków spalone są znowu na piśmie nadał, zdało mi się za rzecz słuszną, do prożby ich przychylić i niżej opisane prawo onym nadać, opisać i stwierdzić. Iż przedtym z dawna pod prawem magdeburskim. siedzieli i onym się sądzili, tedy i teraz mocą tego pisma mego toż prawo do rządzenia się winni we wszystkich punktach, klauzulach według porządku jego, jako w sobie brzmi, wszelki porządek dla zachowania dobra pospolitego odprawiali.*[88] Dziedzic potwierdził ustanowione wcześniej terminy jarmarków i cotygodniowe, poniedziałkowe targi.

Wiek XVII był szczególnym okresem w historii Rzeczypospolitej. Wojny, które wówczas przetoczyły się przez kraj, w znacznym stopniu dotknęły omawiane tutaj tereny, w efekcie czego, proces tworzenia nowych ośrodków uległ wyraźnemu osłabieniu. Powstały wówczas Węgrów–Nowe Miasto oraz Niemirów.[89] W roku 1650 miała miejsce lokacja Nowego Węgrowa. W inwentarzach jednak Nowe i Stare Miasto zapisywane były razem, odrębnie zaś traktowano część Ruską.[90]

Niemirów (Niwice) lokowany był nad samym Bugiem. Stanisław Niemira z Ostromęczyna otrzymał te dobra od króla Zygmunta Augusta w roku 1548. Jego wnuk, również Stanisław Niemira uzyskał od króla Zygmunta III dnia 31 maja 1616 roku przywilej lokacyjny dla miasta. Ponadto otrzymał prawo do organizowania 2 jarmarków

[87] Tamże, s. 417.
[88] CAH Mińsk, f. 1726, op. 1, nr 10, k. 428-429v.
[89] J. Topolski, *Wpływ wojen połowy XVII wieku na sytuacje ekonomiczną; przykład Podlasia,* [w:] Studia Historica. W 35- lecie pracy naukowej H. Łowmiańskiego, Warszawa 1958, s. 318- 319.
[90] Biblioteka Akademii Nauk w Wilnie (dalej:AN Wilno), f. 40–113, k. 10–10v;

i tygodniowego targu w środę.[91] Otrzymało również prawo składu soli. Na cześć właściciela zmieniono nazwę miasta na Niemirów.[92] Miało ono stanowić centrum gospodarcze dóbr dziedzica. Lokacja podniosła status miasta, lecz nie zmieniła jego rolniczego charakteru. W roku 1772 przeważały liczebnie chałupy wiejskie.[93] Zmienił się układ przestrzenny miasta, wytyczono w miejscu majdanu regularny, prostokątny rynek. Wśród miast podlaskich Niemirów należał do mniej znaczących, lokalnych ośrodków.

Ożywienie procesu miastotwórczego nastąpiło w XVIII wieku. Wtedy lokowano Kosów Lacki, Grodzisk, Rudkę, Konstantynów (który funkcjonował już jako ośrodek handlowy pod nazwą Kozierady), Sarnaki i Sterdyń.

Kosów jako wieś został nadany w roku 1413 przez wielkiego księcia litewskiego Witolda, Marcinowi Ciołkowi, kanonikowi kolegiaty pułtuskiej.[94] Parafia w Kosowie była erygowana dwukrotnie: w latach 1425 i 1587, wieś była gniazdem rodu Kossowskich. W roku 1723 Kosów Lacki otrzymał od króla prawo do organizowania jarmarków i cotygodniowych targów, prawdopodobnie wtedy też doszło do nadania mu prawa miejskiego.[95] Właściciel miasta Franciszek Marceli Kossowski[96] otrzymał w roku 1775 od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego potwierdzenie praw miejskich oraz prawo do organizowania 4 jarmarków i 2 cotygodniowych targów (wtorek i piątek).[97]

Pierwsza wzmianka o Rudce miała miejsce w roku 1434, gdy została nadana Pretorowi z Korczewa.[98] W roku 1442 ufundowano w niej parafię. W roku 1560 drogą zamiany weszła w skład majątku Kiszków. Wówczas w osadzie znajdowały się młyn i folusz. W okresie XVIII–XIX wieku należała do rodziny Ossolińskich. W 1774 roku ówczesny właściciel Aleksander Ossoliński wystarał się u króla Stanisława Augusta

[91] AGAD Warszawa, Metryka Koronna (dalej: MK), nr 158, k. 263-265.
[92] J. Wiśniewski, *Niemira Stanisław,* PSB, t. 22, Kraków-Wrocław 1977, s. 802.
[93] *Miasta polskie w Tysiącleciu*, pod red. Mateusza Siuchnińskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, t. I, s. 273.
[94] Tamże, t. II, s. 476.
[95] AGAD Warszawa, Sgillata, nr 20, k. 103v.
[96] Franciszek Marceli Kossowski (1730–1782) podkomorzy drohicki, deputowany Trybunału Głównego Koronnego.
[97] J. Maroszek, *Jarmarki i targi na południowym Podlasiu w XV–XVIII wieku,* [w:] Przemiany administracyjno–gospodarcze na Ziemi Łosickiej XV–XVIII wieku, Warszawa–Łosice 2006, s. 65; *Miasta polskie ……,* t. II, s. 476.
[98] *Miasta polskie ….*, t. I, s. 278; Z. Romaniuk, *Rudka - dzieje majątku, wsi i parafii,* Rudka 2002, s. 242–243 (pełna treść dokumentu).

Poniatowskiego przywilej na 10 jarmarków.[99] Prawdopodobnie wtedy doszło do nadania praw miejskich, gdyż XVIII–wieczne taryfy nazywały ją miastem. Niestety dokument lokacyjny nie zachował się.

Wieś Grodzisk była w posiadaniu rodziny Korczewskich do końca roku 1522, kiedy to wnuczka Pretora z Korczewa–Zofia, żona Stanisława Hlebowicza przekazała je swojemu synowi Mikołajowi Hlebowiczowi. Na przestrzeni XVI i XVII wieku dobra wielokrotnie zmieniały właścicieli. W roku 1709 Marek Antoni Butler ufundował w Grodzisku cerkiew unicką pw. Najświętszej Marii Panny uposażając proboszcza dwiema włókami ziemi. W XVII wieku Grodzisk należał do rodziny Ossolińskich. Dnia 23 czerwca 1772 roku Aleksander Ossoliński uzyskał przywilej na odnowienie starych i zatwierdzenie nowych terminów jarmarków i targów. Prawdopodobnie właśnie jego zasługą było uzyskanie dla wsi statusu miasta, co mogło nastąpić przed rokiem 1777. Nie jest znany dokument potwierdzający to zdarzenie. W roku 1775 miasteczko liczyło tylko 31 domów.[100]

Założyciele Sarnak-Sarniccy (Sarnaccy) herbu Ślepowron[101], przybyli z Mazowsza i nad brzegiem dwóch rzek, dopływów Bugu: Sarenki i Bużki, przed rokiem 1430 utworzyli wioskę.[102] W ciągu następnych wieków doszło do znacznego rozdrobienia włości i rozdziału między kilka rodzin. W roku 1674 dobra te znajdowały się w rękach dwunastu rodzin, w tym: Sarnackich, Klimczyckich, Domaniewskich, Brzozowskich.[103] W drugiej połowie XVII wieku należały do Butlerów.[104] Marek Antoni podźwignął włości po zniszczeniach dokonanych przez Kozaków, Szwedów i Chmielnickiego, oraz zarazy, która zdziesiątkowała ludność sarnacką.[105] W roku 1716

---

[99] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska….*, t. III, s. 420; K. Niewiarowska–Bogucka, *Mecenat rodziny Ossolińskich w XVIII – XIX wieku na Podlasiu,* Warszawa 2004, s. 15–26.

[100] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska….,* t. III, s. 422. Dzieje miasta opracował T. Jaszczołt, *Gmina Grodzisk k. Siemiatycz. Dzieje ziemi i mieszkańców,* Grodzisk 2004.

[101] Sarniccy (Sarnaccy) herbu Ślepowron - przybyli na ziemię mielnicką z woj. płockiego.

[102] W tym czasie istniał już tutaj kościół parafialny, którego fundatorem mógł być książę Witold, który przed śmiercią fundował parafie w tej okolicy.

[103] AGAD Warszawa, Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK), I, 70, k. 296v. Więcej na temat rozdrobnienia tej włości w: J. Makaruk, *Sarnaki w byłym powiecie konstantynowskim,* Sarnaki 2006, s. 11- 7; R. Zubkowicz, *Sarnaki i okolice. Przewodnik*, Sarnaki–Międzyrzec Podlaski 2007, s. 8–9.

[104] Butlerowie–ród wywodzący się prawdopodobnie z Irlandii, przybył do Rzeczypospolitej w XVII wieku, pierwszym, który osiadł na Podlasiu był Marek, syn Gwilhelma, Gotarda Butlera (zm. 1661) podkomorzego koronnego (W. Czapliński, PSB, t. III, s. 150–151); Marek Butler (zm. 1690) podkomorzy drohicki, starosta pryński. (K. Piwarski, PSB, t. III, s. 152) J. Makaruk, *Sarnaki…*, s. 14 błędnie podaje, że Aleksander Butler był synem Marka. Aleksander był bratem Marka Butlera (ten umarł bezpotomnie) – drugim synem Gwilhelma Gotarda. Prawdopodobnie chodzi o tutaj Aleksandra (1711–1783), który był synem Antoniego Marka Butlera-starosty preńskiego i Franciszki ze Szczuckich; por. J. Ciechanowicz, *Herbarz polsko–rosyjski,* Warszawa 2006, t. I, s. 244 - 249.

[105] Według. ks. Rosochackiego, w Sarnakach ocalało kilkanaście osób. Dane pochodzą z archiwum kościelnego, z akt urodzeń i ślubów z roku 1657, za: J. Makaruk, *Sarnaki….*

właściciel uzyskał od króla Augusta II przywilej na organizowanie we wsi jarmarków. Dzięki staraniom kolejnego właściciela Aleksandra Łukasza Butlera, dnia 13 grudnia 1754 roku król August III nadał Sarnakom przywilej lokacyjny na magdeburgię z prawem organizowania 6 jarmarków. Sam dokument nie zachował się, nie wiadomo więc jakie prawa i obowiązki zostały dane mieszczanom sarnackim.[106]

Początkowo miasto rozwijało dzięki ożywieniu handlowemu, osadzonym rzemieślnikom i nadanym jarmarkom. Jego wegetacja rozpoczęła się w momencie, gdy Butler przeniósłszy się do Warszawy i zaniedbał sprawy gospodarcze. W tamtym czasie Sarnaki od wsi różniło jedynie posiadanie prawa magdeburskiego. W roku 1775 miasto liczyło zaledwie 56 domów mieszkalnych i kilkuset mieszkańców.[107] Córka Butlera wniosła je w posagu do rodziny Ossolińskich. Pod ich zarządem nastąpiła niewielka poprawa stanu gospodarczego miasteczka, w roku 1785 posiadało już 71 domów mieszkalnych, na które składało się 31 nędznych domków żydowskich, 1 dworski, 1 browarny, 2 karczmarskie, 25 chałup z jednym gospodarzem, 3 chałupy ogrodowe, 5 chałup bez gruntów i ogrodów, 3 rzemieślnicze.[108]

Początki miejscowości Konstantynów sięgały XIV wieku, wtedy funkcjonowała jako wieś Kozierady. Lokowana została prawdopodobnie w XV wieku w ramach akcji kolonizacyjnej księcia Bolesława Mazowieckiego. Przez prawie cały wiek XVI pozostawała w rękach Michała Iwanowicza Bohowityna i Barbary z Rusieckich. Wówczas znajdowały się tam dwór, dwa młyny, dwa stawy, karczma i folwark z zabudowaniami gospodarczymi, ogrodami i łąkami. W XVII wieku włość kozieradzka stała się własnością rodu Wierszyckich (Warszyckich), następnie wniesiona w wianie przez Teresę z Wierszyckich (Warszyckich) Firlejową do rodu Pieniążków. W ich rękach pozostawała do 1700 roku, później stała się własnością Siedlnickich wniesiona jako wiano jedynej z córek Marii Kazimierzy wydanej za hrabiego Karola Juliusza Odrowąża- Siedlnickiego. W roku 1730, po śmierci Karola, dobra odziedziczył syn Karol Józef Odrowąż–Siedlnicki. W tym okresie król August II Sas lokował miasto na gruntach wsi, Karol zaś w roku 1744 zmienił nazwę na Konstantynów (na cześć swojej małżonki Konstancji z Branickich). Dokument lokacyjny miasto uzyskało 8 stycznia 1761 roku.[109]

---

[106] *Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasińskich,* opr. F. Pułaski, Warszawa 1915, nr 218. Lokacja okazała się nieudana, miasto utraciło prawa miejskie.
[107] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*…., t. III, s. 429.
[108] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*…., t. X, s. 318.
[109] Za J. Maroszek, *Jarmarki i targi na* ……, s. 63.

Sterdyń, małe miasteczko leżące nad Strugą, był własnością rodziny Ossolińskich. W roku 1517 erygowali parafię i ufundowali kościół. W drugiej połowie XVI wieku wieś znalazła się w rękach Kiszków, pozostając w nich do roku 1620. Później na dziesięć lat trafiła do Iwanowskich. W okresie 1630–1709 właścicielami Sterdyni byli Ossolińscy, na kilkanaście lat trafiła pod zarząd Wiktoryna Kuczyńskiego. Po tym czasie wróciła z powrotem do Ossolińskich. W roku 1659 uzyskała, jeszcze jako wieś, przywilej na jarmarki. W roku 1737 występowała w źródłach jako miasto.[110] Niestety przywilej lokacyjny nie zachował się. Przypuszczalnie Sterdyń nigdy nie otrzymała takiego przywileju, funkcjonowała jedynie jako wieś targowa, zwyczajowo nazywana miasteczkiem.

Lokowane miasta prywatne powstawały jako ośrodki dóbr szlacheckich, stanowiąc potwierdzenie możności czy świetności ich właścicieli. Od dobrego zarządzania i uwarunkowań topograficznych zależało, czy urosły do rangi dużych, prężnie działających miast, czy pozostały tylko zapleczem gospodarczym dla dworu.

W roku 1764 została uchwalona konstytucja, na mocy której miastom lokowanym na prawie magdeburskim potwierdzono wszelkie uprawnienia i obowiązki nadane we wcześniejszych przywilejach lokacyjnych.[111]

W roku 1790 na terenie ziemi drohickiej znajdowało się 12 miast prywatnych 2 108 dymów (Sokołów Podlaski, Siemiatycze, Węgrów, Ciechanowiec, Mordy, Mokobody, Miedzna, Sterdynia, Kosów Lacki, Wysokie, Rudka, Grodzisk) w ziemi mielnickiej zaś 6 miast prywatnych i 965 dymów (Międzyrzec Podlaski, Niemirów, Sarnaki, Konstantynów, Rososz i Horodyszcze).[112]

I.2. Prawa i obowiązki mieszkańców miast prywatnych

Przywileje lokacyjne, prócz prawnych norm funkcjonowania miast, zawierały również prawa i powinności obowiązujące ich mieszkańców. Nie każdy, kto zamieszkiwał dane miasto miał status obywatela. Warunkiem było przebywanie w nim przez okres minimum 1 roku i 1 dnia oraz posiadanie w mieście nieruchomości; innym sposobem było też dziedziczenie lub małżeństwo z mieszczaninem. W XVI–XVII wieku zauważalna była tendencja ograniczania nadawania obywatelstwa miejskiego

[110] *Miasta polskie w ....,* t. II, s. 515; *Opis rękopisów...,* nr 217.
[111] VL, t. VII, s. 85.
[112] AN Wilno, f. 151–1309, k.1.

poprzez podwyższenie cenzusu majątkowego, opłat oraz wykluczenie pewnych grup wyznaniowych czy etnicznych (zapewne spowodowana napływem do miast biedoty, której pojawienie się wpływało na obniżenie statusu danego miasta). Wynikiem tego był kolejny spadek liczby mieszczan wśród ogółu mieszkańców miast prywatnych. Ponadto nie każdy mieszkający w mieście posiadał pełnię praw miejskich. W praktyce, prócz obywateli mieszkała też duża grupa ludzi nie posiadających obywatelstwa miejskiego. Byli to czeladnicy, uczniowie rzemieślniczy, wyrobnicy, niewykwalifikowani komornicy, sezonowi pracownicy, wszyscy oni zaliczali się do plebsu.

Mieszczanie również nie stanowili jednorodnej grupy. W dużych miastach, na czele tego stanu stał patrycjat. Była to bogata elita miejska, skupiająca zamożnych kupców, bankierów, lichwiarzy. Z czasem jej przedstawiciele opuszczali szeregi mieszczaństwa zasilając stan szlachecki poprzez zakup szlachectwa bądź małżeństwo z przedstawicielem tego stanu. Odbywało się to kosztem osłabienia mieszczan, którzy w ten sposób tracili najbogatszych i najenergiczniejszych reprezentantów.

Księżna Jabłonowska kierowała się zasadą, której przestrzegania wymagała również od swoich poddanych. Brzmiała ona następująco *nikt nie jest dobrym sługą, kto dobrym nie jest chrześcijaninem, nikt obowiązków swoich dla Pana doczesnego znać nie może, który nie zna tego, któremu wszystko, i życie same jest winnym, nikt na ostatek dbać o swoje nie może powinności, który zaniedbywa tych, dla których został stworzony. Najpierwsza więc każdego człowieka jest powinność być dobrym katolikiem, i nie na samej powierzchowności religią fundującym…* Mieszkaniec miast księżnej miał być pracowity i szlachetny, do karczmy nie chodzić, unikać kłótni z sąsiadem czy innym mieszkańcem miasta.[113] Zasady, które przekazała swoim poddanym miały służyć nie tylko porządkowi, lecz również uszczęśliwianiu siebie i innych.

Dochody właścicieli miast prywatnych

Stosunek mieszkańców miast do właścicieli opierał się na jednostronnych powinnościach. Mieszczanie mieli obowiązek wykonywać pewne świadczenia na rzecz pana miasta, co wynikało z zależności ziemskiej (miasto było lokowane na ziemi

[113] A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców podług exemplarza drukowanego tego roku w Siemiatyczach za rozkazem J.O. Xiężny Jabłonowskiej wojewodziny Bracławskiej,* t. I, s. 2; t. VII, s. 81–85.

właściciela). Spotykano dwa rodzaje świadczeń: w robociźnie i w formie pieniężnej. Stanowiły one najbardziej dotkliwe obciążenia. Podstawą prawną tych świadczeń były dokumenty lokacyjne oraz akty wystawiane później.[114] Zawierały one wykaz wszelkich ciężarów narzucanych mieszczanom i pozostałym mieszkańcom miast, opłat obowiązujących ludność je zamieszkującą lub też zakres prac, jakie musiały zostać wykonane na jego rzecz. Mieszczanie zobowiązani byli również do płacenia czynszów od posiadanych nieruchomości, co stanowiło główne źródło dochodu dziedzica.[115] Oczynszowaniu podlegały domy, ogrody, grunty miejskie i place.

W XVII wieku wielu właścicieli znacznie ograniczało mieszczańskie powinności, co było prawdopodobnie powodowane zniszczeniami wojennymi i trudną sytuacją gospodarczą badanych miast. Miało to miejsce w 1645 roku, kiedy Andrzej Firlej po pożarze spowodowanym przez Lisowczyków, uwolnił mieszczan rososkich od wykonywania na rzecz miasta wszelkich ciężarów i powinności.[116]

W wieku XVIII nastąpił ponowny wzrost obowiązków mieszczańskich, wynikało to między innymi kryzysem gospodarczym i chęci zrekompensowania sobie strat poniesionych ztego tytułu przez właścicieli dóbr.

Mieszkańców obowiązywało bezwzględne posłuszeństwo wobec władz miasta. Siemiatycki przywilej z roku 1559 mówił o tym wyraźnie: *każdy kto będzie gdzie potrzebny na wezwanie burmistrza ma się stawić, któryżby nie chciał przed wójtem albo burmistrzem grzywną budzie karan. A nowi mieszczanie do świątek mają się budować a któri by się niebudowali ten utraci włókę i zboże.*[117]

Czynsz ustalany był przez dziedzica w dowolnej wysokości. Był on zależny od wielkości miasta i jego znaczenia w budżecie właściciela dóbr, jak również od położenia domów. Najwięcej płacili mieszkający wokół rynku, od domów w ulicach płacono mniej. Mieszczanie płacili też zobowiązania pieniężne od placów, zarówno zabudowanych i pustych, od ogrodów. Obowiązywał on niezależnie od tego, czy ktoś posiadał dodatkowo ziemię czy też nie.[118]

W mieście Siemiatycze, przywilej z roku 1542 mówił, że po upływie tzw. wolnizny każdy mieszczanin posiadający dom, ogród i włóki miał dawać 48 gr, ponadto beczkę owsa, dwa kapłony i 20 jaj. Osoby posiadające tylko dom z ogrodem płaciły 15

[114] W miastach królewskich wysokość czynszu zapisywana była w lustracjach czy inwentarzach, jego wysokość zależna była od liczby posiadanych włók a nieraz i ich jakości.
[115] T. Opas, *Własność w miastach prywatnych ……*, s. 81-85.
[116] CAH Mińsk, f. 1726, op. 1, nr 10, k. 428-429v.
[117] AGAD Warszawa, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), XXIII, t. 103, plik 10, k. 6-7.
[118] CAH Mińsk, f. 1726, op. 1, nr 10, k. 428v.

gr, od waru miodu i piwa po 3 gr. Każdy mieszkaniec miał też obowiązek zapłaty 26 zł pol. na rzecz powinności wojennych ówczesnego właściciela miasta Stanisława Tęczyńskiego.[119] Zmniejszenie okresu wolnizny oraz stosunkowo wysoki czynsz z całą pewnością musiały spowolnić, o ile nie zahamować proces kolonizacyjny. Dnia 20 sierpnia 1552 roku został wystawiony dokument, który odwołując się do wcześniejszego (nieznanego nam) przywileju podnosił czynsz z 20 gr na 30 gr od łanu, ogrodu i domu, ten zaś, kto posiadał tylko dom z ogrodem płacić miał 15 gr rocznego czynszu. Ponadto mieszczanie zobowiązani byli do oddawania na rzecz dworu beczkę miary drohickiej, 2 kapłony i gęś.[120] W 1614 roku, gdy miasto stało się własnością Sapiehów, czynsz za dom wynosił 1 zł, za plac z ogrodem 15 gr.[121]

Księżna Jabłonowska, która władała Siemiatyczami w latach 1758–1800 ustanowiła czynsz obowiązujący zarówno Żydów jak i chrześcijan, wynosił on odpowiednio: *Z morga gruntu oranego pod użyteczność zasiewu oziminy lub jarzyny zł pol. 4.*

Od gospodarza – 40.

Z sianożęcią za morg każdy zł 3.

Z placów rynkowych za pręt po gr 3.

Z placów ulicznych gr 1.

Z ogrodów gr 1.

Z gumnisk gr 1.

Z browarów kurzących się od każdego po zł 16.

Z placów kramowych z każdego rogowego zł 15.

Z innych w środku zł 10.

Gospodarz opłacał też co tydzień pocztę.

Komornicy zarówno chrześcijańscy, jak i żydowscy płacili podatek od rewizji czynszu za jedzenie i protekcję od każdego zł 4.

Za szynkowanie wina w domu gospodarskim za rok zł 90.

Do kasy miejskiej siemiatyckiej trafiać miały opłaty zarówno od mieszczan, jak i od Żydów:

Z działu pola morgów 15 zawierającego zł 2.

Z morga sianożęci gr 10.

[119] AGAD Warszawa, Kapicjana, p. 3, k. 406 – 413.
[120] Tamże, AR XXIII, t. 103, plik 10, k. 4 – 6.
[121] Tamże, k. 36.

Z pręta na placu rynkowym gr 2.

Z pręta na placu ulicznym gr 1.

Z pręta w ogrodach gr 1.

Z pręta w Gumniskach gr 1.

Od kramarza każdego zł 3.

Od kupca hurtownika zł 6.

Z austerii zł 3.

Z domu szynkownego zł 1.

Rzemieślnik każdy jakiegokolwiek rzemieślnictwa czy katolik czy Żyd płacić powinien będzie zł 3.

Od wagi miejskiej za kamień towaru gr 2.

Od miary zbożowej od korca gr 2.

Za licytacje gruntów na 6 lat zł 18.

Za licytacje szynku do wina na lat 6 zł 18.

Za kary z wina zebrane pieniądze do tej kasy należą.

Z browaru każdego kurzącego się lub nie roboczego zł 4.

Od furmanów żadna oplata nie kładzie się dlatego, że w kolei co noc u jednego zawsze para koni ubranych być powinna gotowych na zaprzężenie pod kadzie z woda w czas pożaru.[122]

W Mokobodach ustalona w roku 1590 wysokość czynszu prezentowała się następująco: 85 gospodarzy płaciło z włóki 1 zł pol. czynszu, od domu zaś po 1 1/2 zł pol.; 94 gospodarzy bez włóki również płaciło 1 1/2 zł pol., za włóki posiadane za miastem z morgu po 1 zł pol., rzeźnicy miejscy płacili corocznie po kamieniu łoju. [123]

W Rososzy czynsz ustanowiony przez właścicieli miasta wynosił: z włóki 3 zł pol. i 7 gr, z polnych morgów po 4 gr, z sianożęci po 2 szelągi, z ogrodów po 3 gr, z placów po 6 gr. Ci, co domy w rynku posiadali wnosili do skarbu dworskiego czynsz w wysokości 2 zł pol.[124]

W Miedznej mieszczanie płacili 12 gr z łanu, 6 gr z półłanu, z morgu zaś 3 gr.[125]

[122] A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne…,* t. VII, s. 65–68.
[123] Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: AP Kraków), Zbiór Zygmunta Glogera (dalej: ZZG), 449, k. 1.
[124] CAH Mińsk, f. 1726, op.1, nr 10, k. 428v.
[125] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…,* t. III, s. 416.

W Mordach czynsz w roku 1699 z miasta i młyna jednego przyniósł 111 zł pol. dochodu.[126] Horodyscy mieszczanie w 1625 roku płacili od domu i placów 4 gr, z włóki po 5 zł i 10 gr oraz po kopie żyta dziesięciny.[127]

Zgodnie z przywilejem nadanym miastu Międzyrzec w 1664 roku, przez Izabelę Opalińską, mieszczanie mieli oddawać *z włóki osianej zł pol. 5 i gr 10, z domu rynkowego zł pol. 2 i 2 gr z ulicznego gr 20 z domu na Przyjemszczyźnie gr 2; zł 1 gr 2 z placów, po groszy półośmia z ogrodów - przy tem z domu każdego kapłon i kurę lub po groszy 15.*[128] W późniejszym przywileju danym w 1673 roku przez Stanisława z Bnina Opalińskiego obniżony został podatek uliczny o 2 gr a placów o 95 gr.[129] W roku 1790 ze Starego Międzyrzeca wpłynął czynsz w wysokości 1946 zł 9 gr i 10¾ denary, z Nowego Międzyrzeca zaś 459 zł 20 gr i 13 ¾ denary.[130] Badane dokumenty źródłowe pomogły zobrazować wysokość czynszu na przestrzeni lat. Wynika z nich, że wysokość czynszu kształtowała się na stałym, zrównoważonym poziomie, proporcjonalnie do liczby domów.[131]

Dla porównania w mieście Sokołów mieszczanie płacili czynsz w wysokości 1 1/2-2 zł pol., mieszkańcy miasta posiadający place i ogrody przekazywali na rzecz dworu 3 tłoki żniwa, pozostali oddawali 1 tłokę.[132] W roku 1661 łączny czynsz zebrany od mieszczan wyniósł 948 funtów, Żydzi zaś wnieśli do kasy miejskiej 250 funtów, ponadto zaległości mieszczan i Żydów opiewały na odpowiednio: 233 i 185 funtów.[133] W roku 1765 czynsz z miasta od Żydów pobrano w wysokości 73 zł pol., od chrześcijan zaś 484 zł pol. i 10 gr Targowe zaś odpowiednio 62 zł i 472 zł i 2 gr[134]

W Ciechanowcu każdy mieszczanin zobowiązany był do opłaty czynszu z posiadanych gruntów, regulowała to corocznie przeprowadzana rewizja dworska.[135] W

---

[126] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/ 550.
[127] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…,* t. III, s. 437.
[128] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec Podlaski w XVII i XVIII wieku*, [w:] „Rocznik Międzyrzecki”, t. II, 1970, s. 59-89.
[129] A. Pleszczyński, *Opis historyczno–statystyczny* .... Przywilej z roku 1672 został nadany mieszkańcom po pożarze miasta w 1672 lub 1673 roku.
[130] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11173, k. 36.
[131] Patrz Tabela nr 3. Miasto Stary Międzyrzec w latach 1770–1790 według inwentarzy książąt Czartoryskich, tabela nr 4. Miasto Nowy Międzyrzec w latach 1770–1790 według inwentarzy książąt Czartoryskich. Wartości tutaj zawarte prócz aspektu finansowego pozwalają zbadać nam liczebność mieszkańców miasta oraz jego rozwój przestrzenny.
[132] J. Kazimierski, *Zarys dziejów miasta Sokołowa*, [w:] Dzieje Sokołowa Podlaskiego i jego regionu, pod red. J. Kazimierskiego, Warszawa 1982, s. 85.
[133] Litewskie Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie (dalej: CAH Wilno), f. 459, op. 1, nr 2815, cz. II, k. 42-42v.
[134] CAH Wilno, f. 1177, op.1, nr 4686, k. 10.
[135] Akademia Nauk im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: AN Wrocław), Archiwum Ciechanowieckie Ossolińskich, nr 3853, k. 25–29 v.

1628 roku czynsz wynosić miał 8 zł pol. i 1 1/2 grosza. Obowiazywał on zarówno chrześcijan, jak i ludność żydowską. Przywilejem z dnia 29 maja 1628 roku Jan Stanisław Sapieha zwolnił wszystkich pogorzelców z płacenia czynszów na okres 2 lat.[136]

W mieście Wysokie mieszczanie, zgodnie z inwentarzem spisanym dnia 14 kwietnia 1689 roku, mieli płacić z każdej włóki po 24 zł pol., z każdego prętu zaś po 6 gr Szymon Woźniak, Jakub Piasta, Jakub Królik, Jakub Warel zwolnieni byli z opłaty czynszu, w zamian zaś mieli odbywać pańszczyznę na rzecz dworu.[137]

W roku 1792 konstantynowscy mieszczanie płacili z posiadanych placów 45 kop groszy, za ogrody po 30 kop groszy od każdych 100 prętów powierzchni.[138]

Oczywiście nie zawsze obywatele miejscy okazywali się praworządnymi i sumiennie wypełniali swoje powinności. W źródłach znalazło się wiele informacji o zaległościach w płaceniu czynszu. W okresie 1795–1796 mieszkańcy miasta Ciechanowca zalegali łącznie na kwotę 600 zł pol.[139]

Z drugiej strony zdarzały się przypadki łagodnego traktowania takich „nieposłusznych" mieszkańców. Gdy w roku 1663 część mieszczan sokołowskich nie wywiązywała się z tej powinności, zapewne wskutek ubóstwa spowodowanego trudną sytuacją gospodarczą i wojennymi zniszczeniami, dziedzic nie wyciągnął wobec nich żadnych konsekwencji. Mieszczanie dziękowali mu, że im w opłatach …*pofolgował.*[140]

Z czasem wysokość czynszu w mieście malała. Działo się to jednak kosztem dodatkowych obciążeń narzucanych mieszczanom. Była to powszechna praktyka stosowana w miastach prywatnych na terenie ówczesnej Rzeczypospolitej. Sytuacja w miastach podlaskich nie należała pod tym względem do wyjątkowych.

Coraz częstszym obowiązkiem narzucanym mieszczanom, poprzez który zrównywali się z chłopami, była pańszczyzna. Związana ona była z prawem właściciela do terenów użytkowanych przez mieszkańców miasta: domów, placów, łąk, pól, ogrodów, lasów. Zaznaczyć trzeba, że pańszczyzna dotyczyła wszystkich mieszkańców, również tych, nie posiadających obywatelstwa miejskiego. Oczywiście w każdym

[136] BU Wilno, f. 4 - 34447 (A- 1893), k. 13v-14.
[137] Archiwum Państwowe w Łomży (dalej: AP Łomża), Inwentarz miasta Wysokie Mazowieckie z dnia 14 kwietnia 1689 roku, bez sygnatury, s. 4-5.
[138] T. Demidowicz, *Konstantynów-zarys dziejów,* Biała Podlaska 2003, s. 9.
[139] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/ 1184, k. 19 – 20.
[140] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 2814, k. 83-87.

mieście jej wymiar był inny, najczęściej odprawiano ją w porze sianokosów. Bywało, że właściciel dawał możliwość wykupienia się od robocizny pańszczyźnianej.[141]

Siemiatyccy mieszczanie od roku 1558 zmuszeni byli do wykonywania pańszczyzny w wymiarze: cztery dni w roku swoim sprzężajem dla posiadaczy miejskich włók, dwa dni pieszej pańszczyzny dla posiadaczy domów i ogrodów miejskich. Ponadto mieli obowiązek stawiania się do wszystkich prac naznaczonych przez dwór.[142] Do naprawy stawu każdy mieszkaniec miał obowiązek dać tyle wozów siana ile posiadał włók, na każde wezwanie burmistrza miał się stawić, a jeśliby odmówił karany był grzywną.[143]

Mieszczanie rososcy, w roku 1645, musieli również odpracowywać pańszczyznę w wymiarze: z włóki dwa dni na uprawianie pola z ozimą, dwa dni na warzywniku, dwa dni na porządkowanie ugoru. Ponadto mieszczanin posiadający rolę miał obowiązek odpracowania rocznie sześciu dni opłaciwszy do dworu 26 gr za każdy dzień. Jeśliby zaś chciał uniknąć pańszczyzny płacił 12 zł.[144]

Zgodnie z inwentarzem odbiorczym z roku 1625 horodyscy mieszczanie musieli orać cztery dni w roku, po dwa dni żąć, kosić i wozić, *podróże z posługami odbywać w odległości jednej mili i dwie podróże do Stężycy*.[145]

W XVII wieku mieszczanie wysoccy zobowiązani byli do odpracowywania pańszczyzny trzy razy do roku: na wiosnę, do jarzyny i na oziminę. Ponadto mieli obowiązek zasianą paśnię dworską[146] oczyścić i na gumna wywieźć.[147]

Opalińscy, właściciele Międzyrzeca, uważali pańszczyznę *za rzecz obraźliwą i stanowi ich miejskiemu nieprzystojną*. W połowie XVII wieku ograniczyli obowiązki mieszczańskie do minimum, jednak pod koniec sytuacja wróciła do stanu pierwotnego. W roku 1699 dotarła do Łukasza Stanisława z Bnina Opalińskiego wieść, iż część robocizny pańskiej *obraca się na stronę, zamiast sprzątać zboże jego*. Aby ukrócić ten proceder pan miasta ostrzegł, że każdy kolejny taki występek karany będzie śmiercią.[148]

---

[141] W publikacji *Nowe lokacje miejskie w Wielkopolsce .....,* autorka pisze, że w lokowanych w XVIII wieku miastach nie stosowano pańszczyzny i zastępowano ją pieniężnym czynszem, brak jednak potwierdzeń źródłowych, że na omawianym tu terenie mogło dojść do jej zniesienia; por Z. Kulejewska-Topolska, *Nowe lokacje…,* s. 140.
[142] AGAD Warszawa, Kapicjana, p. 3 (A23049), k. 45 – 418.
[143] Tamże, AR XXIII, t. 103, plik 10, k. 4-6.
[144] CAH Mińsk, f. 1726, op.1, nr 10, k. 428v.
[145] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska ...,* t. III, s. 437.
[146] Paśnia (pasznia) – łan pola należący do jednego właściciela i zasiany jednym gatunkiem zboża.
[147] AP Łomża, Inwentarz miasta Wysokie Mazowieckie z dnia 14 kwietnia 1689 roku, s. 4.
[148] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec…,* s. 81.

Jedynie w miastach o specyfice rolniczej pańszczyzna mieszczańska utrzymała się na niemal takim samym poziomie.[149]

Prócz pańszczyzny mieszczanie byli zobowiązani do wykonywania różnych posług na rzecz dworu pańskiego. Księżna Jabłonowska, aby zbytnio nie obciążać swoich poddanych, nakazała landwójtowi w podległych jej dobrach brać komorników wiejskich do wykonywania różnych prac na rzecz miasta. Na sesjach odbywających się co miesiąc, miały być rozdysponowywane prace np. porządkowanie przestrzeni miejskiej.[150]

Równie poważnym źródłem dochodu dla właściciela miasta były opłaty pobierane od rzemieślników z racji wykonywania zawodu czy od przekupniów z tytułu prowadzenia działalności handlowej.

Dziedzic czerpał pokaźnie zyski z dzierżawy różnych budynków miejskich takich jak: waga miejska (prawo do ważenia soli), młyny, browary, cegielnie, ratusz, karczmy. Początkowo arendarzami byli chrześcijanie, jednak z upływem czasu działalność tę zaczęli przejmować Żydzi. I tak, w roku 1563 roku, Żyd Eliasz Isakowicz uzyskał od międzyrzeckiego rządcy Pawła Łosia prawo do wypalania w lesie międzyrzeckim popiołu (potażu) za 300 zł pol.[151] W 1667 roku arenda z propinacji międzyrzeckiej z karczmą na Stołpnie, od Żyda Osiora Moszkowicza, dała właścicielom miasta 5 tys. zł pol. stałego rocznego dochodu. Browar międzyrzecki dzierżawił Żyd Ankel Boruch za 15 tynfów rocznie.[152] W roku 1588 ówczesny właściciel miasta, Lew Sapieha, za 400 kop litewskich rocznie wydzierżawił wszystkie karczmy międzyrzeckie Fabianowi Migockiemu. A były to: karczmy miodowe, gorzałczane, osiem młynów w mieście i w dobrach międzyrzeckich, opłaty targowe i grobelne. Zgodnie z umową dziedzic dał też 5 kotłów gorzałczanych i 10 wozów drewna na tydzień. Kolejna umowa narzucała na dzierżawcę obowiązek zakupu 50 wieprzów, oraz ich późniejszego wykarmienia, z przeznaczeniem na dwór pański. W 1593 roku została zawarta dwu letnia umowa dzierżawy z Hansem Dunkerem, za kwotę 880 kop litewskich rocznie i z obowiązkiem zakupu i wykarmienia tej samej liczby wieprzy. Jednak wobec skarg swoich poddanych na wyzysk ze strony Dunkera, Sapieha umowę tę rozwiązał i część młynów przekazał na 3 lata (1597–1600) mieszczanom i Żydom międzyrzeckim. Po tym okresie dzierżawa wróciła z powrotem do Dunkera na 2

[149] T. Opas, *Własność w miastach prywatnych*..., s. 121-152.
[150] A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne...,* t. VII, s. 37.
[151] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec* ....., s. 59-89.
[152] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 6, k. 12.

lata za kwotę 2 tysięcy kop litewskich.[153] W 1785 roku z arendy targowego zebrano 5100 zł, z propinacji zaś z miasta i wsi folwarcznych zebrano 16 000 garnców gorzałki, piwo brane było z browarów miejskich.[154]

W roku 1614, z arendy sokołowskiej do kasy miejskiej wpłynęły następujące kwoty: z trzech młynów pod miastem 300 zł pol., z targowego 30 zł, z karczmy i przewozu 24 zł, z dwóch jezior 7/15 zł, z 9 łodzi na Bugu po 7 i pół grosza z każdej.[155] W 1773 roku arenda trunków sokołowskich przyniosła 51 000 zł pol. dochodu, z targowego od Żydów 1700 zł pol.[156]

W XVII-wiecznym Ciechanowcu, gdzie arenda stanowiła ….*największy pożytek do skarbu*... zdarzało się, że dzierżawcy nie odprowadzali należnej części prowentów. Decyzją dziedziców, dwie trzecie miało trafiać do skarbu zamkowego, jedna trzecia natomiast zostawała w ręku dzierżawcy. Aby zapobiec na przyszłość podobnym nadużyciom w roku 1628 nakazano, aby należne zamkowi dochody oddawane były przez arendarzy bez żadnego przypomnienia, pod groźbą 1 grzywny.[157]

W Wysokiem, w 1577 roku, Bogusław Radziwiłł przekazał Tomaszowi Guzianemu arendę z miasta zastrzegając, aby przestrzegał wszystkich praw i wolności danych mieszczanom prawem magdeburskim. W 1579 roku arendę z miasta wziął Mikołaj Dąbrowski.[158]

Sokołowska arenda stanowiła dość poważny dochód w kasie dworu, w roku 1661 wpłynęło do niej z tego tytułu 2700 florenów (dla porównania czynsz od chrześcijan i Żydów liczył nie spełnia 1200 florenów). [159]

Andrzej Firlej darował w roku 1677 młynarzowi miasta Rososz Andrzejowi Romanowskiemu i jego potomkom wieczne prawo użytkowania młyna i włóki na uroczysku szelestowskim. Ten w zamian miał dawać na św. Siemiona (10 maja według kalendarza gregoriańskiego, od XVIII wieku 20 maja według kalendarza juliańskiego) co roku garniec miodu... *A co z strony wieprzów karmienia od tego uwalniam względem spustoszenia.*[160]

Mieszczanie miast prywatnych (tak jak i miast królewskich) podlegali wielu obciążeniom finansowym, podatki te były ściągane bezpośrednio od mieszkańców, a

[153] A. Pleszczyński, *Opis...,* s. 43.
[154] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11170, k. 75.
[155] AGAD Warszawa, AR XXIII, T. 103, plik 10, k. 36 – 41.
[156] CAH Wilno, f. 1177, op. 1, nr 4686, k. 3.
[157] BU Wilno, f. 4- 34447 (A- 1893), k. 16.
[158] AP Kraków, ZZG 32, k. 74v-75, 84v.
[159] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 2815, cz. II, k. 42 – 42v. Floren – dawna nazwa złotego.
[160] CAH Mińsk, f. 1726 op.1, nr 10, s. 160.

następnie wpłacane do skarbu. Były to podatki: podymne i czopowe. W roku 1578 czopowe z wyrobów alkoholowych wyniosło odpowiednio: z Mord – 20 fl., z Mokobodów - 11 szel 18 gr, z Węgrowa–97 szel 18 gr, z Sokołowa – 42 fl 24 gr, z Siemiatycz – 54 fl 18 gr, z Ciechanowca - 107 fl 22 gr ,z Miedznej -14 fl 18 gr[161]

Konstytucja z roku 1775 ustaliła obowiązek płacenia podymnego dwa razy w roku: na wiosnę w marcu i jesienią we wrześniu. Taryfa była zaprzysiężona w Drohiczynie, wynosiła cztery złote od kominów z miasta. Aby podatki były należycie spisywane księżna Jabłonowska, dla podległych sobie miast przygotowała formularze do zbierania podymnego.

Lik zaprzysiężony kominów w całym mieście

Dworskie	Mieszczan i Żydów	OO misjonarzy	Parocha ruskiego	Ogólność

Płacą roczną do skarbu koronnego z komina po złoty cztery

Dworskie	Mieszczan i żydów	OO misjonarzy	Parocha ruskiego	Ogólność
Złote				

Źródło: A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne dla rządców,* T. VII, s. 62 – 64.

Cytowana wyżej konstytucja nakazywała również Żydom płacenie czopowego od propinowanych w mieście: wódki, miodu i piwa. Opłatę należało wnosić w dwóch ratach, w tym samym terminie co podymne. W Siemiatyczach profesja ta znajdowała się niemal wyłącznie w rękach żydowskich. Kwity z opłacenia podymnego i czopowego miały być sporządzane w dwóch egzemplarzach, z czego jeden trafiał do Drohiczyna, drugi zaś miał być przekazany do archiwum dworskiego.

Odrębną grupę stanowiły podatki dworskie, które obowiązywały zarówno chrześcijan, jak i Żydów.

[161] A. Jabłonowski, *Podlasie…*, t. VI, cz. II, s .69.

Często również sejm swoimi postanowieniami narzucał obowiązek płacenia doraźnych podatków przez wszystkie miasta i miasteczka. Tak również było w roku 1790, kiedy to uchwaliło podatek na niespodziewane potrzeby, który obowiązywał wszelką ludność zamieszkującą miasta: czynszowników i rzemieślników. Mieszkańcy donosili, że w niektórych miejscach dwór zrzucał na poddanych obowiązek zapłaty podatku, do którego sam również był zobligowany. Sejm zobowiązał wówczas komisarzy, aby wszelkie doniesienia o takich naruszeniach sprawdzali i likwidowali nadużycia dworskie. [162]

Przywileje i ciężary mieszkańców miast prywatnych

W miastach prywatnych, ciężary narzucane mieszkańcom ulegały ciągłemu wzrostowi. Rosła wysokość opłat pobieranych od rzemieślników i kupców za prowadzenie działalności. Na mieszczan nakładano obowiązek świadczeń w naturze oraz robocizn, obowiązywały ich również propinacja i przymus młyński. Podatki należące się państwu pobierane były przez właścicieli z nadwyżką, część trafiała do kasy dworu. Wraz z nadaniem prawa magdeburskiego mieszczanie otrzymali szereg uprawnień natury ekonomicznej oraz zwolnienia od niektórych ciężarów. W wielu miastach zniesiono pańszczyznę. Cześć otrzymanych uprawnień związana była z życiem codziennym, a ich szczegółowy wymiar zależał głównie od panów miast. W miastach królewskich rolę dziedziców przejęli starostowie. Skupiając w swoich rękach niemal nieograniczoną władzę administracyjno-sądowniczą, dość często w sposób jawny nadużywali jej. Tu jednak, mieszkańcy miast królewskich mogli liczyć na interwencję króla. W Łosicach miało to miejsce m.in. w roku 1570, 1573, 1647 i zawsze kończyło się przyznaniem racji pokrzywdzonym mieszczanom.[163]

W XVI wieku mieszczanie siemiatyccy byli zwolnieni z opłat za połów ryb, posiadania wagi miejskiej, łaźni oraz jatek, w których sprzedawano wyłącznie drobne produkty jak: chleb, sól, ryby itd. Pobierano natomiast do kasy miejskiej opłaty za prowadzenie jatek mięsnych.[164] Na mocy przywileju z roku 1554 Siemiatycze zyskały prawo do pobierania mostowego od każdego, kto przeprawiał się z towarem przez most na Bugu *komięgi i wszelakie towary leśne tą rzeką Bugiem pod on idąc, w ruszaniu*

[162] AN Wilno, f. 17 – 284, k. 16v.
[163] A. Średzińska, *Mieszczanie łosiccy,* [w:] „Lublin. Kultura i społeczeństwo", nr 3-4 (9-10) 2006, s. 56.
[164] AGAD Warszawa, Kapicjana, nr 3, k. 406-413.

mostu szkodę niemałą, albo pracę zadawać mogą, przeto i od takowych komięg i towarów leśnych, pod on most na rzece Bugu idących dozwalamy panu lwowskiemu (Stanisławowi Tęczyńskiemu–ówczesnemu właścicielowi miasta) *brać od każdej komięgi po 12 gr, a od zachciku wańczosu tylkoż, także i od zachciku klepek i faszolczu, nie więcej, ale po 1 gr ma brać, każdy kto z towarem i kupcami, ma przez ten most (...) mostowe dać po 4 pieniędzy litowskich to jest po połu groszu polskomu, jeśliby jechało bydło rogate i żałobnicy po 1 pieniądzu od jednego bydła nierogatego po pieniądzu dawać budzie.*[165]

W XVIII wieku, księżna Jabłonowska uporządkowała wszystkie powinności publiczne, obowiązujące jej obywateli. Byli nimi obciążeni zarówno mieszkańcy chrześcijańscy, jaki i Żydzi. Wszystkich obowiązywała naprawa dróg, mostów, grobli oraz dostarczenie drewna na budowę mostów. Każdy był też zobligowany do pomocy pogorzelcom w odbudowywaniu domów, wspierania ubogich wdów, opieki nad sierotami. Obowiązek pełnienia straży nocnej objął chrześcijan i Żydów (po dwóch na noc).[166]

Młyny były własnością dworu. Często więc właściciele miast narzucali obowiązek korzystania wyłącznie ze swoich młynów czy karczm. Siemiatyccy mieszczanie mieli obowiązek „mocą dawnych listów" mleć zboże wyłącznie w młynach należących do dziedzica.[167]

Mieszczanie międzyrzeccy oddawali daninę w naturze, o czym informacje znalazły się w inwentarzach miejskich i dworskich, ordynacjach oraz suplikach. Obowiązkowym było świadczenie różnego rodzaju prac na rzecz miasta, należało do nich: naprawianie mostów, dawanie podwód, wożenie listów, łowienie ryb. Mieszczanie musieli dokonywać też wszelkich napraw w dworze i w jego obrębie, jak również na terenie samego miasta. Należała do nich między innymi dbałość o jego dobry wizerunek oraz wykonywanie różnych prac na jego rzecz. W roku 1643 nakazem właściciela Międzyrzeca jego mieszkańcy, chrześcijanie i Żydzi, mieli wybrukować plac na rynku[168], w zamian otrzymali prawo cotygodniowego wybierania leżącego drzewo (w obecności leśnika) z dworskiego lasu.[169] Żydzi za nie wywiązywanie się z obowiązków

[165]Tamże, AR, dz. XXIII, t. 103, plik 10, k. 1-3. Komięga–flisacki statek rzeczny bezmasztowy, poruszany za pomocą wioseł; faszolecz–beczka–solanka, wańczos–wiązka desek.
[166] A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne…,* t. I, s. 127.
[167] A. Jabłonowski, *Podlasie…,* t.VI, cz. I, s. 166.
[168] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 4, k. 9.
[169] Tamże, k. 70-74. Prawo do korzystania z dworskiego lasu było kolejno potwierdzane w przywilejach z :1602, 1729, 1741, 173, 1802 roku

wobec miasta karani byli wysokimi grzywnami. W roku 1664 od każdego furmana jadącego z towarem pobierano brukowe w wysokości 1 gr.[170] W roku 1754 do obowiązków mieszczan międzyrzeckich należało: dbanie o dobry stan dróg i mostów (co sprawdzać miał wójt miejski), naprawianie miejskich grobli i samych wałów. Na każdy dom przypadało do przekazania: pół beczki owsa (dotyczyło zarówno chrześcijan jak i Żydów), oraz obowiązek posyłania robotnika do pracy w polu przez trzy dni w roku. W czasie żniw Żydzi mieli obowiązek płacić z każdego domu po 15 gr od prowentu na wynajęcie żeńców (za każdy dzień). Chrześcijanie mieli wpłacać do kasy miasta po 50 gr brukowego, Żydzi zaś po 3 gr [171] W latach 1785, 1788 zobowiązania wobec miasta utrzymywały się na tym samym poziomie.[172]

Nie znaczy to, że dziedzic nie miał żadnych obowiązków wobec miasta i czerpał z niego wyłącznie korzyści. Zadaniem jego było wspólne z zarządem dbanie o dobry stan studni miejskich, mostów, bruków, wydawanie zezwoleń na wywóz drewna z lasu pańskiego.

W roku 1645 mieszczanie rososcy za szarwarki musieli naprawiać i sprzątać pastewnik miejski. Mieli także obowiązek stawiać się w razie potrzeby do naprawy grobli i dróg. Do nich należało również odwożenie dwóch fur zboża nad Wisłę, dawanie podwód do Brześcia i Międzyrzeca. W razie potrzeby mieli służyć jako gońcy. Z powinności na rzecz miasta zostali zwolnieni kupcy, handlarze i rzemieślnicy mieszkający w rynku, za co do kasy miejskiej wnosili opłatę w wysokości 2 zł pol. Każdy mieszkaniec miał obowiązek oddawania jednej gęsi na dzień św. Jana Chrzciciela.[173]

W roku 1625 mieszczanie horodyscy, prócz czynszu i pańszczyzny, obowiązani byli dostarczać podwody na rzecz pana miasta.[174]

W Miedznej na rynku stanąć miała turma, pręgierz i dzwonnica. W 1691 roku miała zostać zebrana na ten cel składka wśród mieszczan.[175]

Mieszczanie międzyrzeccy pełnili wartę nocną, chroniąc miasto przed pożarem oraz pilnując porządku. Owe stróżowania miały swój stały schemat: odbywający służbę miał obowiązek co godzinę krzyknąć lub zadąć w trąbkę. W razie pożaru dzwoniono na

[170] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec…,* s. 72.
[171] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11165, k. 58v, rkps 11167, k. 135.
[172] Tamże, rkps 11170, k. 75, rkps 11173, k. 36.
[173] CAH Mińsk, f. 1726 op.1, nr 10, k. 428v; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…,* t. III, s. 435 – 436.
[174] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…* t. III, s. 437.
[175] Tamże, s. 418.

alarm, a mieszkańcy miasta mieli obowiązek przybiec na zawołanie i stanąć do walki z pożarem.

Chrześcijanie domagali się równouprawnienia Żydów w obowiązkach, chcieli żeby wszyscy mieszkańcy w równym stopniu uczestniczyli w życiu codziennym miasteczka. W 1749 roku mieszczanie międzyrzeccy zwrócili się do księcia Augusta Czartoryskiego z żądaniem, aby Żydzi ponosili ciężary miejskie wspólnie z chrześcijanami, brali czynny udział w porządkowaniu rynku i ulic z błota, pracach reparacyjnych budowli miejskich i urządzeń oraz aby odbywali nocne warty.[176]

W XVII wieku mieszczanie węgrowscy wspólnie z Żydami mieli w obowiązku dbać o stan bruków miejskich i w razie potrzeby naprawiać uszkodzone fragmenty. Wszyscy mieszkańcy miasta swoje bydło, konie i inne zwierzęta domowe mogli wypasać na wspólnych pastwiskach. Najważniejszym obowiązkiem węgrowian (co zostało specjalnie zaznaczone w cytowanych tu przywilejach) było dbanie o porządek w mieście i posłuszeństwo wobec władzy, a także piętnowanie niedbalstwa i tych, którzy nie wypełniali swoich powinności i obowiązków. Urząd zobowiązany był karać każde złamanie prawa, bądź obyczajów.[177]

W 1703 roku Jan Bonawentura Krasiński, ówczesny właściciel Węgrowa, na prośbę swoich mieszczan, uwolnił ich od ciężaru tłucznego. W zamian zobowiązał mieszczan do wypełniania powinności spisanych w dawnych inwentarzach.[178]

W 1628 roku Jan Stanisław Sapieha, który rok wcześniej odkupił Nowy Ciechanowiec od Anny Iwanowskiej, zarządził sporządzenie inwentarza dóbr ciechanowieckich. Inwentarz wskazywał na ich zły stan gospodarczy. Sapieha widząc, że mieszkańcy nie śpieszyli się z wykonywaniem prac na rzecz miasta między innymi naprawy grobli nakazał, aby na każdy rozkaz zamku *wszyscy kramnicy, rzemieślnicy i piekarze i inni mieszczanie, tak chrześcijanie jako i Żydzi rynkowi i uliczni, bogaci i ubodzy* stawić się mieli, by naprawiać uszkodzone groble. Kto zaś się nie stawił lub nikogo na swoje miejsce nie wysłał (mieszkańcy mieli możliwość wysłania do pracy na rzecz miasta swoich parobków lub wynajętych ludzi), miał spędzić w więzieniu dwa dni, zapłacić 10 grzywien do zamku i wykonać nakazaną pracę. Zgodnie z

[176] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec…,* s. 84.
[177] CAH Wilno, f. 459, op.1, nr 1162, k. 21v, 23, 24.
[178] AGAD Warszawa, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW), nr 3195e, k. 117-118.

zarządzeniem z roku 1628, pogorzelcy byli zwolnieni od podwód, straży i czynszu na okres 2 lat.[179]

Dnia 14 sierpnia 1798 roku Katarzyna z Ossolińskich Jabłonowska ówczesna właścicielka Ciechanowca, potwierdziła prawa i obowiązki mieszkańców Starego i Nowego Ciechanowca. Zobowiązani byli oni płacić dla dworu za spław zboża 164 zł pol. rocznie, jak również dostarczyć z Lasu Czajowskiego do dworu, dwie fury drewna opałowego rocznie. Ponadto każdy mieszczanin miał obowiązek corocznie wywozić dwie furmanki zboża do spichlerza.[180]

W XVIII wieku mieszczanie siemiatyccy, zobowiązani byli zwozić co miesiąc fury z drzewem na potrzeby miasta. Ich liczba uzależniona była od pory roku, od pierwszego października były to dwie fury tygodniowo, od pierwszego kwietnia zaś w sezonie letnim po jednej furze na tydzień.[181] Żydzi chcąc uwolnić się od szarwarków, mieli do miasta dawać co roku po furze drzew,[182] także z każdej winnicy co roku oddawali do szkoły parafialnej jedną furę drew, ponadto 20 tynfów w wigilię św. Andrzeja. Studenci parafialni zaś mieli surowo zakazane chodzenie do domów żydowskich.[183]

Chcąc mieć jak największą kontrolę nad swoimi poddanymi, właściciele miast wymagali od nich uzyskiwania zgody w niemal w każdej sprawie. Rozporządzenia wydawane przez dziedziców regulowały prywatne życie wszystkich mieszkańców. Przywilej nadany Siemiatyczom dnia 20 sierpnia 1522 roku zawierał zapis: *Który by rano nie wstał to w pręgi i grzywnę winien. Który by tu włókę miał a nie mieszkał i czeladzi nie miał to urzędowi miejskiemu miałby grzywnę zapłacić. Kto by się brukował w niedzielę gorzałką dać 6 groszy. Który by w karty grał pod grzywną winy urzędowi. Mają też wszystko miasto na cztery części podzielić, pierwsza co ma mieć drabiny, druga osęki, trzecia wiadra, czwarta siekiery dla obronienia czego Panie uchowaj ognia*. Przywilej zawierał też różnego rodzaju opłaty narzucane rzemieślnikom: rzeźnikom, szewcom i piwowarom.[184]

W roku 1645 Zbigniew Firlej potwierdzając przywilej dla Rososzy, wymienił wszystkie prawa i obowiązki swoich poddanych. Zaznaczyć trzeba, że dużą rolę przykładał on do ich pobożności. Jeśliby któryś z mieszczan rososkich nie bywał na

[179] BU Wilno, f. 4 – 34447 (A- 1893), k. 15v, 16v, 17.
[180] AN Wrocław, Archiwum Ciechanowieckie Ossolińskich, nr 3853, k. 25–29 v.
[181] A. Jabłonowska, *Ustawy*...,t. VII, s. 35.
[182] Tamże, t. VII, s. 71.
[183] AP Kraków, ZZG 688, k. 23v–25.
[184] Tamże, k. 6-7.

nabożeństwie niedzielnym, wpłacić miał na szpital miejski kwotę 6 zł pol. Firlej nakazał też surowo płacić wszystkie ustanawiane składki.[185]

Również księżna Jabłonowska wymagała od swoich poddanych bycia dobrym chrześcijaninem, przestrzegania zasad moralnych i sprawiedliwości społecznej.[186]

Ważną powinnością, do której świadczenia zobowiązani byli mieszkańcy miast (zarówno prywatnych jak i królewskich) był ich udział w obronności kraju.[187] Na ziemi drohickiej i mielnickiej zapewne było podobnie, niestety badane źródła nie zawierały takich informacji. Do odbudowy zniszczonych miast z całą pewnością powoływani byli wszyscy ich mieszkańcy. Często też bywało tak, że zubożeni na skutek wojen zwalniani byli przez dziedzica z płacenia podatków miejskich. Jedynym zauważalnym udziałem mieszczan w obronie miasta w czasach wojny i pokoju było ustanowienie straży miejskiej, której zadaniem było dbanie o bezpieczeństwo publiczne w dzień i w nocy oraz pilnowanie porządku. W badanych miastach, nie można było się wykupić od tego obowiązku, zobowiązanie pełnienia staży obejmowało wszystkich.[188]

Czasem właściciel narzucał mieszkańcom opłaty na różnego rodzaju cele, najczęściej na przechody wojska. W roku 1699 dziedzic międzyrzecki nakazał zebrać od mieszkańców 10 000 złotych polskich: od chrześcijan–2 955, od Żydów (z synagogi)–1 268, w sianie – 5 767 zł polskich. Za pobór odpowiedzialnych było dwóch burmistrzów i dwóch przedstawicieli kahału.[189]

Prawa i obowiązki Żydów

Mieszkańcy miast wyznania mojżeszowego, mimo że nie posiadali pełni praw miejskich podlegali takim samym obowiązkom względem miasta i jego właściciela, jak reszta. Uniwersał podskarbiński z roku 1675 głosił: *Żydzi do Dyspartamentu Tykocińskiego należący a protekcją panów swoich zaszczyceni do zapłacenia pogłównego przykładać się nie chcą. Obliguję za tym tychże obywatelów księstwa*

[185] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…,* t. III, s. 437.
[186] A. Jabłonowska, *Ustawy...,* t.VII. s. 1- 5.
[187] W. Szczygielski, *Obowiązki i powinności wojskowe miast i mieszczaństwa w Polsce od XIII do połowy XV wieku*, [w:] „Studia i Materiały do Dziejów Wojskowości", 1960, 5(160), s. 428–433. Lata późniejsze M. Horn, *Powinności wojenne Żydów w Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku,* Warszawa 1978.
[188] M. Horn, *Powinności wojenne Żydów...,* s. 72. Autor podaje tu przykład Żydów przemyskich, którzy płacili co roku do kasy miejskiej od 10 do 20 zł w zamian za zwolnienie z odbywania straży nocnej. W miastach podlaskich nie zauważamy powszechności tego zjawiska, wręcz przeciwnie, Żydzi zobowiązani byli do pełnienia straży wraz z chrześcijanami, odpowiednio przypisy: 110, 111, 119, 120.
[189] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec…,* s. 81.

mazowieckiego i województwa podlaskiego ażeby takowym Żydom protekcji nie dawali.[190]

W roku 1757 sokołowscy Żydzi płacili łącznie 118 zł pol. i 2 gr czynszu.[191] W roku 1777 mieli płacić z domów w rynku stojących od łokcia frontowego 5 gr srebrnych, od domów przy ulicy stojących 1 zł pol., od domów nie stojących przy ulicy i od browarów 3 srebrne gr. Wcześniej czynsz ustanowiony dla Żydów był o wiele wyższy i wynosił 760 florenów, targowego płacili 400 zł pol., od dawania podwód 30 zł pol.[192]

W 1755 roku Żydzi ciechanowieccy na równi z pozostałymi mieszkańcami miasta ponosili ciężary i powinności miejskie, mogli też zastąpić je gratyfikacją pieniężną. I tak za uwolnienie od szarwarków do kasy płacono 30 zł pol., od podwodów i przewożenia zboża nad Bug do Myśliborów 200 zł pol. Do skarbu dworskiego wpływały również: 1 050 zł pol. czynszu, 1 000 zł procentu (od dawnej pożyczki w wysokości 1400 zł pol.). Jeśli ktoś zaniechał wypełniania powinności, miał obowiązek złożenia wyjaśnień przed starostą lub przed panem miasta.[193] Pastwiska miejskie w równej części miały należeć tak do mieszczan chrześcijańskich, jak i ludności żydowskiej. Posiadanie przez Żydów domów w rynku i na ulicach skutkowało wykonywaniem wszelkich powinności na równi z mieszczanami.[194]

Także Żydzi sokołowscy w każdym przypadku mieli obowiązek zwracać się do pana o zgodę na zaciągnięcie pożyczki. Dnia 25 czerwca 1771 r. Ignacy Ogiński, ówczesny właściciel miasta, wydał zgodę na zaciągnięcie przez kahał żydowski od Ignacego Święcickiego pożyczki w kwocie 2 tys. zł pol. W 1779 r. kahał żydowski miasta Sokołowa uzyskał zgodę dziedzica na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 3 tys. zł pol.[195]

Dnia 5 XI 1717 roku w Lublinie, seniorzy synagogi w Międzyrzeczu Podlaskim Ajzyk Noachowicz, Józef Heberowicz i Rafał Moszkowicz, potwierdzili skrypt dłużny księdzu Stanisławowi Lisieckiemu, proboszczowi w Jaroszynie, pożyczając od niego za zgodą Elżbiety Heleny Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, hetmanowej koronnej,

[190] AP Kraków, ZZG 84, k. 202.
[191] CAH Wilno, f. 1117, nr 4657, k. 1.
[192] *Ordynacja dla Starozakonnych obywatelów miasta Sokołowa d. 24 Junii 1777,* oprac. B. Wyrozumska, [w:] Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 86-89. Oryginał tego przywileju znajduje się w MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 1761b, k. 99v - 101v.
[193] M. Baliński, T. Lipiński, S*tarożytna Polska ...,* t. III, s. 420 – 421; BU Wilno, f. 4-34447 (A- 1893), k. 17v.
[194] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów -Ciecierskich z Bacik, nr III/592a.
[195] CAH Wilno, f. 1177, op. 1, nr 4684, k. 7.

dziedziczki miasta, sumę 3 tys. zł pol. Od sumy tej mieli wypłacać 240 zł pol. rocznej prowizji.[196]

W roku 1768 została uchwalona ustawa, która nakazywała przestrzegania umów zawartych z Żydami, którzy otrzymali status mieszkańca (nie posiadali pełnych praw obywatela miasta, mieli natomiast prawo osiedlania się i handlu).[197]

W roku 1802 książę Czartoryski ówczesny właściciel Międzyrzeca potwierdził swoim przywilejem wszelkie dotychczas nadane prawa i obowiązki, nakazując, aby Żydzi ponosili wszelkie ciężary miejskie wspólnie z mieszczanami chrześcijańskimi.[198]

Dnia 7 października 1661 roku Kazimierz Władysław Bremer, dziedzic Ciechanowca, wydał zarządzenie zobowiązujące tamtejszych Żydów, do ponoszenia wszelkich powinności na równi z chrześcijanami, w zamian za wolność osiedlania się i budowania w mieście.[199]

W XVII wieku Żydzi węgrowscy mieli zakaz kupowania placów miejskich od obywateli chrześcijańskich. Jego złamanie było równoznaczne z utratą placu i przekazaniem pieniędzy z transakcji do skarbu miasta. Ci, którzy zakupili od mieszczan chrześcijańskich place po roku 1630, podlegać mieli tym samym obowiązków na rzecz miasta, co pozostali jego mieszkańcy. Zapis ten obejmował również Żydów sokołowskich.[200]

Żydzi węgrowscy, na mocy przywileju Bogusława Radziwiłła, w roku 1650 przeszli pod jurysdykcję dworską i tym samym zostali uwolnieni od sądów miejskich i więzienia miejskiego. Mimo to, zobowiązani byli nadal wnosić podatki do kasy miejskiej. Mogli wynajmować pobudowane wokół ratusza kramy, a czynsz, tak jak od najmu chrześcijańskich kramów, miał trafiać do kasy miejskiej.[201] W roku 1745 król August III Sas wydał Żydowi Jakubowi Lebela list żelazny, który na okres 6 miesięcy chronił go przed prześladowaniem ze strony Antoniego Ostrowskiego i założył wadium w wysokości 10 tys. zł pol.[202] Chrześcijanie i Żydzi mieli sobie nawzajem służyć pomocą i wparciem oraz bronić się wzajemnie przed niesprawiedliwością.

---

[196] H. Gmiterek, *Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich lubelskich za panowania Augusta II Sasa 1697–1733*, Lublin 2001, t. I, nr 1220.
[197] VL, t. VII, k. 470.
[198] P. Aleksandrowicz, *Miasto...*, s. 85.
[199] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów -Ciecierskich z Bacik, nr III/593, s. 1- 4 *Przywilej na budowę synagogi wydany Żydom ciechanowieckim przez Idziego Bremera* (odpis uwierzytelniony).
[200] AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 2308.
[201] CAH Wilno, f. 459, op. I, nr 1162, k. 22v.
[202] AGAD Warszawa, Sigillata, nr 26, k. 194v.

Niemcy, Szkoci i inni obcy przybysze

Obcy przybysze zasiedlający miasta prywatne mogli liczyć na „specjalne traktowanie" ze strony dziedziców.Stanowili oni odrębne, niemałe grupy zamieszkujące badane miasta. Właściciele wydawali osobne przywileje zawierające: zapewnienie swobód religijnych, prawo budowania zborów i szkół, wolności wyboru władz kościelnych. Jak wykazały badane dokumenty ludność ta otrzymywała znacznie lepsze warunki egzystencji niż pozostali mieszkańcy miast prywatnych.

Jan Kiszka w roku 1588 w swoim testamencie i wyznaniu wiary zobowiązał spadkobierców, aby utrzymywali ministrów ariańskich. W odniesieniu do poddanych, którzy *są ponurzeni i przysłuchują się słowom prawdy Bożej nad starodawną powinność nie obciążali.*[203]

Największym skupiskiem ludności wyznań reformowanych, zwłaszcza w okresie pozostawania w rękach rodu Radziwiłłów, było miasto Węgrów. Od nich też obcy przybysze otrzymali największe wolności: Od roku 1650 posiadali nieograniczone prawa osiedleńcze, mieli zapewnioną pomoc przy stawianiu szkoły, tworzeniu zboru. Rodzimi mieszkańcy Węgrowa nie mogli przeszkadzać w tych poczynaniach.[204] Przywilej dany miastu dnia 14 kwietnia 1650 roku podporządkował ludność pochodzenia szkockiego jurysdykcji miejskiej.[205]

Podczas sprzedaży Węgrowa w roku 1664 przez Bogusława Radziwiłła Janowi Kazimierzowi Krasińskiemu, kupcy niemieckiego i szwedzkiego pochodzenia...*ci, co z dawna w mieście węgrowskim mieszkają i w nim się zrodzili* mieli prawo do swobodnego opuszczenia miasta - jako ludzie wolni.[206]

Niestety, obecność obcych osiedleńców nie została, poza kilkoma wyjątkami, zaznaczona w badanych dokumentach źródłowych. Zagadnienie to pozostaje wciąż mało zbadane a z całą pewnością stanowi bardzo ważny element historii tego regionu.

I.3. Urzędy miejskie – burmistrzowie i rajcy.

Właściciele miast wystawiali rozporządzenia czy ordynacje, zawierające zasady wyboru władz miejskich, kompetencje poszczególnych urzędników, jurysdykcje

[203] Z. Spieralski, *Kiszka Jan h. Dąbrowa,* PSB, t. XII, s. 508; AGAD Warszawa, AR, dz. X, nr 422.
[204] AN Wilno, f. 40–113, k. 15 -5v.
[205] AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 2298.
[206] CAH Wilno, f. 459, op.2, nr 500, k. 1-2v.

sądowe i udziału dworu w zarządzaniu miastem. Kompetencje ustawodawcze otrzymała rada miejska. W rzeczywistości jednak to pan miasta był jedynym prawodawcą. On też odgrywał decydującą rolę w wyborze władz miejskich, decydował o kandydaturach na burmistrza i wójta, zatwierdzał ich wybór. Nadanie prawa magdeburskiego pociągało za sobą utworzenie w mieście nowych urzędów, które umożliwiały sprawne funkcjonowanie. Władze miejskie nosiły nazwę magistratu. W jego skład wchodzili: burmistrzowie, rajcy, pisarze. Landwójt reprezentował interesy właściciela miasta, nie wchodził jednak w skład „urzędu miejskiego", był on urzędnikiem sądowym. Na czele miasta stał burmistrz i rada miejska.[207] Analiza źródeł wykazała brak jednolitości w liczbie osób zarządzających miastem. Liczba burmistrzów wahała się od 1 do 4 (w zależności od wielkości miasta), podobnie było z rajcami i ławnikami. Początkowo w Rososzy, Miedznej i Międzyrzecu w urzędzie działało po jednym burmistrzu, w Węgrowie zaś dwóch. W XVII wieku Międzyrzecem zarządzało już czterech burmistrzów, po dwóch na każdą część miasta.[208]

W XVIII wieku w Siemiatyczach w skład magistratu wchodziło 12 urzędników: landwójt, czterech burmistrzów, czterech ławników, pisarz, kasjer i starszy rzemieślników.[209]

Schemat wyborów w każdym mieście był podobny, kandydatów typowano spośród współmieszkańców, następnie wybierano określoną liczbę burmistrzów, różną dla każdego miasta. Równocześnie dokonywano wyboru rady miejskiej.

Siemiatyckie urzędy: landwójta, pisarza i starszego rzemieślników były dożywotnie, kadencja pozostałych trwała trzy lata. Landwójta i pisarza wyznaczał dwór. Burmistrza i ławników wybierał elektorat złożony z trzydziestu osób – przedstawicieli mieszkańców miasta. O wyborze kasjera decydowali również mieszkańcy, natomiast starszy rzemieślników wybierany był przez nich samych. Po wyborach każdy urzędnik musiał złożyć przysięgę, jej tekst był wpisany do ksiąg miejskich, dla każdego urzędnika był odrębny.

Księżna Jabłonowska teksty takich przysiąg umieściła w swoich „Ustawach". Dla burmistrza, landwójta i ławnika przygotowała jedną przysięgę: *Ja NN przysięgam Panu Bogu, jako urząd landwójta lub burmistrza lub ławnika wiernie poczciwie i*

[207] Autorka poddała analizie funkcjonowanie urzędów miejskich w miastach królewskich na przykładzie miasta królewskiego Łosice. A. Średzińska, *Życie codzienne miasteczka Łosice ....,* s. 56-69.
[208] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec ...,* s. 59.
[209] A. Jabłonowska, *Ustawy ...,* t.VIII, s.16–19. Miasto zostało podzielone na cztery części, każdy z burmistrzów odpowiadał za jedną część.

sprawiedliwie sprawować będzie w sądach; nieuwodząc się ani zemstą dla nieprzyjaciół, ani faworem, obietnicą lub datkiem dla przyjaciół lub krewnych moich, na spraw zwłokę czynić ani przez sienie, ani przez subordynowane nie będą osoby; nikogo niesprawiedliwie nie obwinie, i nie uciemiężę, w sentencjach namawiać, prosić i obligować nikogo nie będę, sekretu izby nie wydam, rozkazów dworu egzekucji wiernie pilnować będę i strzec każdego, ażeby zadosyć czynił swoim powinnościom, na szkodę miasta i skarbu co obaczę lub usłyszę, zwierzchność skarbową ostrzegę, nie ochraniając choćby najbliższego krewnego mego, każdej mojej funkcji obowiązki dopełni tak starać się zechce jako poczciwemu chrześcijaninowi i obywatelowi należy, tak mi Pa nie Boże dopomóż. Natomiast pisarz był zaprzysięgany tymi słowami *Ja NN przysięgam Panu Bogu, jako urząd pisarza miejskiego na mnie ułożony , wiernie i poczciwie sprawować będę, wpisy według swojego porządku do przywołania podawać będę, sekretu w sentencjach nie wydam, podług nich wypadłych Dekret pisać będę, nie zażywając obojętności słów na krzywdę żadnej strony, namawiać, prosić w żadnej sprawie, i za nikim sadzów nie będę ani instrygować przez zemstę na nikogo. Papiery miejskie, dekreta, donacje i inne Transakcje w swoim ucaleniu zachowam, nie tając na szkodę niczyją żadnego papieru, w każdej rzeczy o w obowiązkach funkcji mojej tak się zachowam, jako poczciwemu przynależy się człowiekowi, a krzywdę skarbu gdy w czym obaczę, ostrzegę. Tak mi Panie Boże dopomóż.* Przysięga dla gmińskiego brzmiała: *Ja NN przysięgam Panu Bogu, jako urząd mi powierzony pilnie sprawować będę, strzegąc sprawiedliwości w Sądach i nie uwodząc się datkiem, obietnicą, prośbą i faworem dla nikogo, ani dla krewnych i przyjaciół moich, ani sam przez siebie ani przez subordynowane osoby, sekretu izby nie wydam, zemstą dla nieprzyjaciół żadną się nie uwiodę a zastępując miejsce w sądach, w czas niebytności której osoby sądowej, sentencję sprawiedliwą dawać będę; dobra i ucalenia majątków wdów i sierot z najbielsza pilnością strzec będę, i wszystkie funkcji mojej obowiązki wiernie dopełni zechce a co obaczę lub usłyszę z szkoda skarbu ostrzegę. Tak mi Panie Boże dopomóż.*
Kasjer miejski przysięgał tymi słowami *Ja NN przysięgam Panu Bogu, jako będąc obrany kasjerem, kasę publiczną wiernie trzymać będę, a przychody i rozchody sprawiedliwie zapisywać, na uszkodzenie dochodów miasta nic nie zrobię, zysku mego własnego bądź w pożyczeniu pieniędzy na mój profit bądź w zamian monety na gorszą lub podlejszą, szukać ani sam przez siebie, ani przez subordynowane osoby nie będę, u miastu żadnej nie uczynię ekspensy a od tych co im wypłacać będę, żadnej dla siebie nadgrody nie będę wyciągał. Tak mi Panie Boże dopomóż.* Wachmistrz dobrego

porządku składał taką przysięgę *Ja NN przysięgam Panu Bogu, jako wszystkie funkcji mojej obowiązki wiernie, pilnie i życzliwie dla skarbu pełnić będę, nie folgując ani krewnym ani przyjaciołom moim w powinnościach na nich włożonych a na przyjaciół zemsty okazji szukać nie będę, całości skarbu we wszystkich dopatrywać będę, a co z krzywdą jego obaczę doniosę. Tak mi Panie Boże dopomóż.* Stróże dobrego porządku również zobowiązani byli do złożenia przysięgi przy obejmowaniu swojego stanowiska. *Ja NN przysięgam Panu Bogu jako wszystkie funkcji mojej obowiązki wiernie pilnie i życzliwie dla skarbu pełnić będę, nie folgując ani krewnym ani przyjaciołom moim w powinnościach na nich włożonych a na przyjaciół zemsty okazji szukać nie będę, całości skarbu we wszystkich dopatrywać będę, a co z krzywdą jego obaczę doniosę. Tak mi Panie Boże dopomóż.*[210] Prawdopodobnie również w pozostałych miastach, treść przysięgi urzędniczej brzmiała podobnie.

W miastach księżnej Jabłonowskiej wybory odbywały się zawsze na ratuszu dnia 22 czerwca. Rozpoczynano od porannej mszy świętej, następnie komendant i reprezentant dworu dokonywali prezentacji nowego landwójta i pisarza miejskiego, później spośród mieszczan wybierano reprezentację w liczbie trzydziestu osób, która w tajnym głosowaniu obierała burmistrza i ławników. Prezentacja nowych urzędników odbywała się w obecności mieszkańców miasta. Po wyborach wszyscy przechodzili do kościoła z chorągwiami, śpiewając *Te Deum laudamus,* następnie przechodzono do pałacu lub do komendanta (urzędnik pełniący funkcje nadzorcze nad magistratem), jeśli nie było dziedzica. Urzędy landwójta, pisarza i gmińskiego były w miastach księżnej Jabłonowskiej dożywotnie, kadencja burmistrzów i ławników trwała trzy lata, dwukrotnie, z przerwą między kadencjami. Usunięcie urzędnika ze stanowiska możliwe było wyłącznie po uprzednim wyroku sądowym. Zakazane było łączenie dwóch urzędów. Obowiązki każdego z urzędników czytane były na ratuszu co kwartał przez okres 3 lat, w obecności wszystkich mieszkańców.[211] Księżna osobiście pilnowała, aby wybierani byli ludźmi szanowanymi i godnymi zaufania. Źli urzędnicy byli natychmiast usuwani, nie mogli już liczyć na żadną karierę w miastach księżnej Jabłonowskiej. Jednocześnie surowo karała za podniesienie ręki na urzędnika miejskiego.[212] Nasuwa się pytanie, czy Siemiatycze były jedynym miastem, w którym nie odnotowano istnienia urzędu rajcy. W dotychczas zbadanych źródłach, zwłaszcza w „Ustawach…" księżnej

[210] A. Jabłonowska, *Ustawy* ..., t.VII, s. 26 – 29.
[211] Tamże, t.VII, s. 16 – 19.
[212] Tamże, t. VII, s. 15.

Jabłonowskiej, brak jest jakichkolwiek informacji na temat zasad funkcjonowania tego urzędu, nie znalazły się informacje o osobach zajmujących to stanowisko wśród urzędników siemiatyckich. Czy właściciele miasta podjęli taką decyzję, że urząd ten jest miastu niepotrzebny?

Ordynacja wyborcza dla Miedznej, potwierdzona przez Jana Butlera w roku 1690, wyglądała następująco: mieszczanie wyznaczali 4 kandydatów, z których jeden otrzymywał od dziedzica lub podstarościego zamkowego nominację na burmistrza. Do trzech pozostałych kandydatów burmistrz dobierał kolejnych trzech, którzy zostawali rajcami oraz dokonywał wyboru 4 ławników. Burmistrz obierany był na okres jednego roku, po upływie 3 lat mógł ponownie ubiegać się o stanowisko. Do czasu kolejnych wyborów pozostawał w radzie miejskiej. Pisarz obierany był przez urząd miejski, swoją funkcję pełnił dożywotnio. Gmińskiego wybierali mieszkańcy miasta, mianowania dokonywał sam burmistrz. Gmiński miał reprezentować ludność w sądzie. W ramach działalności sądu ewentualne pozwy do szlachty dostarczać miał woźny.[213]

Niewiele wiemy o funkcjonowaniu urzędów miejskich w Sokołowie Podlaskim. Zachowane źródła pozwoliły nam poznać niektóre nazwiska osób, pełniących najważniejsze urzędy w mieście. Jan Herman był burmistrzem w roku 1660, pisarzem zaś w roku 1660 i 1664, Jakub Kabacik piastował urząd burmistrza w roku 1660, gmińskiego w roku 1663, Wawrzyniec Chrynik był burmistrzem w roku 1660 i 1664. Z powyższych danych możemy wnioskować, że miastem zarządzało trzech burmistrzów. Godnym uwagi jest natomiast fakt, że Jan Herman w roku 1660 pełnił jednocześnie funkcję burmistrza i pisarza. W roku 1660 Leonty Łazowski był sokołowskim landwójtem, Maciej Ambrosik ławnikiem, rajcami miejskimi byli: Tomasz Niecko, Adam Sypitko, Jan Pawłowski i Jakub Bordowski.[214]

Księżna Jabłonowska, niezależnie od ustanowienia magistratu utworzyła w swoich miastach stanowisko komendanta, który sprawował funkcje nadzorcze nad magistratem. W czasie nieobecności księżnej zastępował ją we wszystkich obowiązkach i stał na czele miasta.[215] Do jego zadań należało: reprezentowanie właściciela, pilnowanie należytego wypełniania obowiązków przez pozostałych urzędników, którzy co tydzień musieli składać mu raporty. Komendant zarządzał zbieraniem podatków dworskich i miejskich (zarówno od chrześcijan jak i Żydów). Nie miał prawa wydawać

[213] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…,* t. III, s. 417- 418.
[214] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 2814, k. 83-87.
[215] K. Marszałek, *Rady i przesłania księdza Krzysztofa Kluka,* Ciechanowiec 2004, s. 162.

zezwoleń na sprzedaż, zamianę czy nadanie gruntów, nie mógł też podejmować żadnych decyzji w sprawie pożyczek czy poręczeń finansowych. Decyzje te leżały wyłącznie w gestii dziedziczki. Taki urząd nie istniał w żadnym z pozostałych miast prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej. Raz w miesiącu na dworze była organizowana sesja z udziałem mieszkańców, podczas której relacjonowano życie miasteczka z ostatnich czterech tygodni. Pierwszego dnia sesja poświęcona była sprawom gospodarczym, drugiego zaś pozostałym problemom miejskim. Nad bezpieczeństwem w mieście pieczę sprawował burmistrz. W każdą sobotę, na sesji skarbowej zdawał relację z utrzymania porządku w mieście. Ponadto miał obowiązek: nieść pomoc chorym i słabym, codziennie wypytywać o ich zdrowie, dbać o każdego obywatela, piętnować pijaństwo. Do jego obowiązków należało również cotygodniowe kontrolowanie domostw miejskich w zakresie przestrzegania porządku ogniowego; sprawdzanie realizacji podstawowych zasad bezpieczeństwa, które były regulowane przez pana miasta: wysokości kominów, odległości między domostwami, ostrożnego postępowania z ogniem. Zadaniem burmistrza było również czuwanie, aby żaden podejrzany osobnik nie przebywał w mieście, każdy zaś taki przypadek miał być zgłoszony do landwójta. Niedopełnienie tego obowiązku groziło odwołaniem burmistrza z funkcji.[216] Burmistrz rozsądzał spory między mieszkańcami, radził, pilnował przestrzegania sprawiedliwej wagi i miary miejskiej przez rzemieślników i kupców, używał pieczęci miejskiej. Zajmował pierwsze, zaszczytne miejsce w kościele. Przysięgę składał wyłącznie dziedzicowi lub też jego namiestnikowi.

Zgodnie z zarządzeniem z roku 1645 rososki burmistrz był surowo rozliczany z wykonywanej pracy. Za każde nie wywiązanie się z obowiązków karany był 10 grzywnami, karę tę otrzymał tyle razy, ile razy dowiedziono mu nieprawidłowości, złamania prawa bądź też egzekwowania od mieszczan powinności i podatków nie zapisanych w przywilejach. Jeśliby ktoś śmiał się przeciwstawić jego rozkazom, karany był grzywną. Burmistrz wraz z pisarzem miejskim mieli pobierać podatki uchwalone na sejmach.[217] Tu, podobnie jak w Siemiatyczach, burmistrz pilnował, aby luźni ludzie czy biedacy nie przebywali w mieście, jeśliby się taki w domu miejskim trafił, właściciel tego ponosił karę. Burmistrz nadzorował dawanie stacji przechodom żołnierskim, to jednak miało odbywać się pod nadzorem pana miasta lub jego namiestnika.[218]

[216] A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne…,* t. VII, s. 39.
[217] CAH Mińsk, f. 1726 op. 1, nr 10, k. 429.
[218] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…,* t. III, s. 421 – 422.

W XVIII wieku ciechanowieccy mieszczanie dokonywali wyboru: burmistrza, pisarza, 4 rajców, wójta i 4 ławników.[219] Na podstawie dokumentów źródłowych wiadomo, kto pełnił stanowiska urzędnicze w tym mieście w XVII wieku: w roku 1676 burmistrzem był Walerian Siechniewicz, zaś w roku 1797-Zygmunt Kutiłowski a wójtem Jan Łozowski.[220]

W miastach prywatnych należących do Jabłonowskiej landwójt lub podwójci byli jej reprezentantami. Landwójt nie był zaliczany do magistratu, zajmował się „życiem moralnym" mieszkańców miasta. Miała to być osoba o nieposzlakowanej opinii, przestrzegająca zasad moralnych i tym samym dająca przykład pozostałym mieszkańcom. Dziedziczka szukała kandydata wiernego, dobrego chrześcijanina, życzliwego dla ludzi a przede wszystkim osoby o wysokim poczuciu sprawiedliwości. Księżna wymagała też, żeby kochał miasto, którym będzie mu dane zarządzać. Raz w tygodniu, najczęściej w sobotę, burmistrz z ławnikiem przedstawiali landwójtowi raport o stanie miasteczka i wydarzeniach, jakie miały miejsce w mieście. Do zadań landwójta należało: pilnowanie starannego wypełniania obowiązków przez pracowników administracyjnych (straż nocna, pracownicy gnojowni), odbieranie poczty i wyznaczanie posłańców. W razie pożaru kierował akcją ratowniczą, ponadto był przewodniczącym sądu. Jego niesubordynacja karana była grzywną.

W Siemiatyczach urzędnicy miejscy: pisarz, gmiński, kasjer, wachmistrz oraz stróże dobrego porządku mieli obowiązek rozliczać się ze swojej pracy przed burmistrzem. Każda lekceważenie obowiązków miało być surowo karane. Jeśliby praca urzędnika nie uległa poprawie, sprawa miała być rozstrzygana u landwójta. Do niego również trafiały cotygodniowe raporty sporządzane przez burmistrza. Następnie były przedstawiane na sesji rady miejskiej. Uczestnictwo landwójta w obradach rady było obowiązkowe. Niezależne od wizytacji burmistrza, landwójt miał także obowiązek odwiedzać domostwa miejskie, sprawdzać czy szarwarki są należycie wypełnianie. Był łącznikiem z dworem, odbierał dyspozycje i pilnował ich wykonania, przestrzegał pobierania opłat przez pisarza miejskiego, a za niedopilnowanie płacił podwójną wartość tego, co miało wpłynąć do kasy miejskiej. Landwójt pilnować miał również, aby dłużnicy nie uszli z miasta przed spłatą długu. Jeśliby zostały ustanowione nadzwyczajne podatki na państwo, księżna nakazała, aby pieniądze były zebrane na

[219] Tamże, t. III, s. 421; CAH Mińsk, f. 1715, op. 1, nr 55, k. 587.
[220] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów -Ciecierskich z Bacik, nr III/770, bez paginacji.

tydzień przed wyznaczonym terminem. Wykonanie tego polecenia powierzała landwójtowi i kasjerowi.

Najważniejszym obowiązkiem ławnika było stanie na straży praworządności. On też, podobnie jak burmistrz i landwójt, miał kontrolować miejskie domy, zarówno chrześcijańskie jak i żydowskie. Ławnik powoływał po dwóch stróżów dobrego porządku na każdą ulicę.[221]

Urząd pisarza siemiatyckiego był dożywotni. Jego zadaniem było prowadzenie miejskiego archiwum, miał je *od mólów, szczurów, mysz i wilgoci strzec go najpilniej, w miejscu go trzymać tak bezpiecznym od ognia, i od lekkomyślnego dzieci zużycia papieru, ażeby żadna szkoda być nigdy praktykowana nie mogła.*[222] Księgi miejskie przechowywano na ratuszu. W nich zaś zapisywano: dekrety miejskie, wpisy testamentowe, plenipotencje, donacje i inne transakcje zawierane pomiędzy mieszkańcami miasta lub ich dotyczące. Pisarz miał składać na sesji miejskiej comiesięczne sprawozdanie ze swojej działalności. Poza prowadzeniem kancelarii zajmował się także nauczaniem dzieci w szkole. Za dodatkową opłatą kształcił też dorosłych w sztuce pisania, czytania i rachunków. Na ratuszu należało przechowywać również archiwum żydowskie, które pozostawało pod opieką pisarza miejskiego. Jabłonowska ustaliła wysokość opłat, pobieranych za poszczególne dokumenty. I tak mieszkańcy miasta mieli płacić:

- od arkusza dekretu 1 zł ,
- od donacji 2 zł,
- od testamentu 1 zł,
- od ślubnych intercyz 1 zł,
- od plenipotencji 15 gr,
- od manifestu 6 gr,
- od ekstraktu jakiejkolwiek transakcji 6 gr

Każde pobranie przez pisarza kwoty większej niż ustalone powyżej stawki skutkowało opłaceniem przez niego do kasy miasta podwójnej sumy. Gdy zaś dopuścił się większego wykroczenia miał zostać odwołany i zakuty na sześć miesięcy w kajdany. [223]

W Siemiatyczach kasą miejską opiekował się kasjer. Zgodnie z rozkazem Jabłonowskiej, zostały zrobione trzy klucze. Jeden miał znajdować się u kasjera, drugi u

[221] A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne…,* t.VII, s. 43.
[222] Tamże, t.VII, s. 45.
[223] Tamże, t.VII, s. 49.

landwójta, trzeci zaś u skarbnika dworskiego. Kasa miała być otwierana wyłącznie w obecności całej trójki. Przychody i wydatki należało dokładnie spisywać i co miesiąc podawać komendantowi miasta do akceptacji.[224] Kasjer przechowywał u siebie również klucze do wagi i miary publicznej, on też odpowiadał na ich konserwację. W księgach zapisywano pensje wypłacane urzędnikom miejskim: pisarzowi, wachmistrzowi, zegarmistrzowi, cyrulikowi po 200 zł pol., kasjerowi – 100 zł pol. Kobieta pracująca w szpitalu dostawała 72 zł pol., mularz – 30 zł pol., Tu również spisywano wszelkie wydatki na potrzeby miasta: na utrzymanie bruków i mostów 100 zł pol., zegara miejskiego 30 zł pol., wag i miar 20 zł pol., stołów na mięso i chleb 20 zł pol., studni miejskich 50 zł pol., na zrobienie spadów na deszcze i śniegi 100 zł pol., na naprawę rzeczy uszkodzonych w pożarze 30 zł pol..[225]

Zgodnie z instrukcją z roku 1657, w Węgrowie wszelkie pieniądze miały być gromadzone w kasie miejskiej i następnie przekazywane do pana miasta. On zaś decydował o wszystkich miejskich wydatkach.[226] Zostały stanowione stałe opłaty od sporządzania dokumentów miejskich. Jeśliby kasjer pobierał więcej nadto, karany był dwiema grzywnami, z czego połowa trafiała do poszkodowanego, a połowa do kasy urzędu.

W XVIII wiecznym Ciechanowcu burmistrz, ławnicy i pisarze, wspólnie dbali o porządek w sprawach finansowych miasta. Ich zadaniem było zbieranie przychodów z wagi miejskiej i od mieszkańców zajmujących się handlem. Rachunki zaś trafiały do starosty. Ten zaś składał sprawozdanie panu miasta, pieniądze zaś przekazywał do skarbu zamkowego.[227]Na straży bezpieczeństwa i porządku w mieście stał wachmistrz. Kontrolował pracę stróżów dobrego porządku, o świcie budził gospodarzy uderzeniem bębnów, wieczorem zaś obchodził wszystkie karczmy i domy szynkowe, naprawiał też spalone domy. Wachmistrz miał też prowadzić rejestr furmanów, aby w przypadku ognia wiadomo było gdzie szukać pomocy. Stróże dobrego porządku mieli wypełniać rozkazy wachmistrza, pilnować, aby żaden obcy, podejrzany osobnik (pijak czy złodziej), bez świadectwa od pana miasta bądź zarządcy dworu, nie wszedł do miasta. Codziennie kontrolowali podległe sobie ulice, pilnowali aby teren wokół domostw był

[224] Tamże, t. VII, s. 36.
[225] Tamże, t. VII, s. 74 - 78.
[226] Biblioteka Narodowa w Sankt Petersburgu (dalej: BN Sankt Petersburg), Kolekcja Dubrowskiego, nr 47, k. 195.
[227] BU Wilno, f. 4–34447 (A- 1893), k. 16v.

uprzątnięty. Wszelka niesubordynacja miała być karana chłostą rynku Na szarwarki mogli wystawiać komorników. [228]

Ważną rolę w życiu miasteczka pełnił gmiński, nazywany „ojcem sierot, chorych i ubogich", jego podstawowym zadaniem była opieka nad poszkodowanymi przez los mieszkańcami miasta. Wybierany przez ogół mieszkańców, miał bronić w sądach spraw najuboższych, jeśli była taka potrzeba – interweniować na dworze. Pilnował, aby dzieci miały zapewnioną opiekę i uczęszczały do szkoły. Dbał o czystość i estetyczny wygląd wszystkich mieszkańców, o ich chrześcijańskie „prowadzenie się". Sporządzane przez niego coroczne sprawozdanie były odczytywane przed ogółem ludności Ciechanowca. Gmiński zarządzał też sprawami gospodarczymi miasta, jego zadaniem była opieka nad zbożowym magazynem publicznym, gdzie każdy z mieszkańców miał obowiązek złożyć swoją część zboża, miał także pilnować zwrotu pożyczonego zboża, jak również majątku pozostawionego w dozorze po zmarłym, miał też dbać wspólnie z cyrulikiem o chorych.[229]

Ważnym zakazem, który wprowadziła w roku 1761 księżna Jabłonowska, był zakaz łączenia kilku urzędów w jednym ręku. Miało to ukrócić występujące dość często zjawiska wykorzystywania urzędu dla własnych celów. Zakaz ten został ogłoszony w specjalnym uniwersale i brzmiał: *Wiadomym czynię, komu o tym wiedzieć będzie należało, osobliwie miastu memu siemiatyckiemu, Żydom, kahałowi i całemu pospólstwu, iż chcąc mieć równy podział urzędów ich dla wszystkich obywatelów bez ukrzywdzenia innych, a preferencji drugich, dla uniknienia sporek i zazdrości, a stąd szerzącego się w mieście nieporządku, ustanawiam tym moim uniwersałem, ażeby żaden nie ważył się odtąd dwóch mieć na sobie funkcji; to jako przy elekcjach swoich obserwować będą powinni, tak przestępni karze dworskiej i oddaleniu na cały rok od wszystkich funkcji podlegać mają, a to od daty promulgacji tego uniwersału. Działo się w Siemiatyczach dnia 26 Julii 1761 roku.* [230] Dom każdego urzędnika opatrzony był tabliczką z nazwą pełnionej funkcji. Nowo wybrany otrzymywał księgi z wszystkimi ustawami i dyspozycjami pańskimi w sprawie zarządzania miasteczkiem.

W mieście Mordy zarząd oddany był w ręce wójta, burmistrza i rady miejskiej. Do nich należał wybór pozostałych urzędników miejskich. Na mocy postanowienia komisji królewskiej z roku 1540, księgi miejskie miały być prowadzone zgodnie z

[228] A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne…,* t. VII, s. 87 - 95.
[229] Tamże, t.VII, s. 52 – 57.
[230] Tamże, t. VII , s. 19 – 20.

dawnym obyczajem -w języku łacińskim, nie jak dotąd po rusku. Sesje rady miejskiej miały odbywać się wyłącznie na ratuszu.[231] Regestr poborowy z roku 1580 wymieniał w zarządzie miasteczka burmistrza Biernata Wyrzykowskiego i pisarza - mieszczanina Jana. [232]

Miasteczko Horodyszcze w 1775 roku zarządzane było przez burmistrza i radę miejską.[233]

Szesnastowiecznym Międzyrzeczem Podlaskim zarządzała rada miejska składająca się z: burmistrza, jego zastępców oraz rajców. Miała ona decydujący wpływ na stosunki wewnątrzmiejskie, zarządzała finansami miasta i polityką zewnętrzną. Stojący na czele rady burmistrz przewodniczył sądom, bronił sierot i wdów, czuwał nad sprawiedliwą miarą i wagą; pilnował piekarzy, rzeźników, karczmarzy, przekupniów aby nie łamali przepisów prawa magdeburskiego. Kolejnym organem miejskim była ława sądowa, w skład której wchodzili: wójt lub landwójt oraz ławnicy. Tytuł wójta był dziedziczny.[234] Przed ławą odbywały się sądy miejskie. Na mocy prawa magdeburskiego danego miastu, ława otrzymała pełnię władzy sądowej oraz prawo do wydawania wyroków za: kradzieże, zabójstwa, nierządy, podpalenia, fałszowanie wagi, miary czy monet. Jej władzy podlegali nie tylko mieszkańcy miasta, ale również przybysze, którzy w Międzyrzecu dopuścili się złamania prawa. Wójt i jego zastępcy odpowiadali bezpośrednio przez właścicielem miasta. Wyższą jurysdykcję nad ławnikami stanowił pan miasta lub jego plenipotent. W XVII wieku miastem zarządzali: landwójt, czterech burmistrzów (po dwóch na każdą część miasta), gmiński, radni reprezentujący zarówno Stary i Nowy Międzyrzec. W roku 1612 wójtem był Wojciech Kowalewski, w roku 1698 burmistrzem był Mikołaj Puci (?) a pisarzem miejskim został mianowany Tomasz Łysanecki.[235] Mieszkańcy w międzyrzeckiej władzy miejskiej byli reprezentowani przez grupę dziesięciu osób, wybieranych przez społeczeństwo, spośród tej grupy obierany był gmiński czyli starszy gminny, który dokonywał wyboru kandydatów na urząd wójta i zastępców. Ostateczną decyzję w sprawie nominacji podejmował pan miasta.

Zadaniem pisarza było spisywanie aktów i orzeczeń wójta, prowadził on też księgi burmistrzowskie, które zawierały wpisy najróżniejszych dokumentów

[231] AGAD Warszawa, Kapicjana, p. 7, k. 377.
[232] A. Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 82.
[233] T. Demidowicz, *Horodyszcze–zarys dziejów,* Biała Podlaska 1996, s. 5.
[234] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 1. Nieraz stanowisko to było w rękach jednej rodziny przez kilka pokoleń.
[235] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec* ...., s. 59; CAH Mińsk, f. 1726, op. 1, nr 10, k. 515.

dotyczących miasta i jego mieszkańców: zarządzeń, przywilejów dla rzemieślników, poszczególnych mieszczan czy obcych osadników. Księgi zawierały również zapis wyboru nowych władz miejskich. Niektóre z tych zapisów były również dokonywane w księgach wójtowskich. Wójt i sześciu ławników powoływali bractwa i cechy międzyrzeckie, jednak przysięga cechowa składana była przez burmistrzem. W 1704 roku w Międzyrzecu zapanował chaos, burmistrzowie dopuszczali się nadużyć, wprowadzali nadzwyczajne składki, które zgarniali do własnych kieszeni. Nasilające się wówczas skargi zmusiły hetmanową Elżbietę Helenę Sieniawską, żonę Adama Mikołaja Sieniawskiego, właściciela Międzyrzeca Podlaskiego, do interwencji i wydania przepisów mających na celu uporządkowanie zarządzania miastem. Zwołano mieszczan międzyrzeckich i przeprowadzono wybory nowego burmistrza, pisarza miejskiego i rajców, kadencja miała trwać rok. Zostały też ustalone nowe zasady sprawowania urzędu. Do najważniejszych zasad należał zakaz ustanawiania nowych składek bez zgody mieszczan. Ich wymiar miał być uchwalany wspólnie z ławnikami. Powołano tzw. dziesiętników, których zadaniem było zbieranie składek i prowadzenie dokładnego rejestru, który przedkładany był następnie burmistrzowi. Ten zaś przekazywał go na zamek. Sądy miejskie miały odbywać się wyłącznie na ratuszu, a nie (jak to dotychczas bywało) w domu burmistrza czy ławników. Miasto miało być pilnowane przez dziesięciu katolików i Żydów, wyznaczanych przez burmistrzów (kara za niedopilnowanie tego obowiązku – dziesięć grzywien na zamek). Mieszczanie mieli też poprawić kobyliny[236], do tego celu wykorzystywano drewno z lasów pańskich. Dziedziczka nakazała też naprawić mosty, dopilnować postawienia drabin przed domami i poprawienia zaniedbanych domów. [237]

W 1728 roku został wydany przez ówczesną panią miasta Międzyrzeca Zofię z Sieniawskich Denhoffową uniwersał zawierający zasady sprawowania urzędów miejskich: ekonoma, pisarza i zarządców majątku.[238]

Dla zarządzania Węgrowem Bogusław Radziwiłł w roku 1643 powołał dwóch burmistrzów (prawdopodobnie po jednym dla Starego i Nowego Węgrowa). Sądy burmistrzowskie miały zbierać się w każdą środę i piątek, zaś wójtowskie zaś przez dwie niedziele. Obowiązkiem pełnienia straży miejskiej zostali objęci zarówno chrześcijanie, jak i Żydzi (Żydzi mieli wystawiać jedną straż rocznie). Była ona

[236] Były to przeszkody wykonane z poziomo ułożonych pni z krótko przyciętymi i zaostrzonymi konarami.
[237] A. Pleszczyński, *Opis historyczno – statystyczny…,* aneks nr 3, s. 224 – 230.
[238] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 6, k. 243.

podporządkowana burmistrzowi. Do straży nocnej byli wyznaczani wyłącznie przedstawiciele ludności żydowskiej. Oni też, jeśli zachodziła taka potrzeba mieli sprawować dzienna straż.[239] Częsta nieobecność właściciela miasta doprowadziła do chaosu, samowoli władz miejskich i niezadowolenia mieszkańców. Reakcją dziedzica było wydanie dnia 14 kwietnia 1650 roku przywileju, w którym podporządkował wszystkich mieszkańców prawu magdeburskiemu i zobowiązał ich do posłuszeństwa urzędowi miejskiemu, ten zaś miał być praworządny i sprawiedliwy.[240]

W siedemnastowiecznym Ciechanowcu mieszkańcy skarżyli się na błędnie prowadzone sprawy sądowe, na nieprzestrzeganie przez urzędników prawa magdeburskiego. Pan miasta postanowił interweniować i w roku 1628 rozkazał burmistrzom, ławnikom i pisarzom miejskim obejmującym swój urząd, składać przysięgę, w której zobowiązywali się do sprawiedliwego wykonywania swoich powinności. Jej złamanie karane było trzydziestoma grzywnami płaconymi na ręce starosty zamkowego, w przypadku jego nieobecności rolę tę przejmować mieli podstarości. Starosta zamkowy miał być obecny przy składaniu przysięgi urzędniczej.[241] W mieście działały dwie kancelarie: wójtowska i burmistrzowska. Prowadziły one odrębne księgi: burmistrzowsko-radzieckie i wójtowsko-ławnicze. Pierwsze zawierały wpisy najróżniejszych dokumentów dotyczących miasta i jego mieszkańców: zarządzeń, przywilejów dla rzemieślników, poszczególnych mieszczan czy obcych osadników, a także zapisy wyboru nowych władz miejskich. W księgach wójtowsko-ławniczych znalazły się zapisy wyroków sądów w sprawach karnych.

Właściciele miast, w nagrodę za sumienne wywiązywanie się z obowiązków, często zwalniali swoich urzędników od świadczenia ciężarów na rzecz miasta czy dworu. Siemiatycki landwójt nie płacił żadnych podatków od placów gruntów, pan miasta uwolnił go też od wszelkich miejskich powinności. Burmistrz i ławnicy nie płacili czynszu od posiadanych gruntów, gmiński wolny był od prętowego z placów, ogrodów i gumnik. Stróże dobrego porządku zwolnieni byli z opłat za zajmowane place, ogrody i gumniki.[242]

Kompetencje poszczególnych urzędników w każdym z miast pokrywały się i były zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami funkcjonowania magdeburgii.[243]

---

[239] CAH Wilno, f. 459, op.1, nr 1162, k. 18- 25.
[240] AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 2298.
[241] BU Wilno, f. 4 – 34447 (A- 1893), k. 15v.
[242] A. Jabłonowska, *Ustawy ...,* t. VII, s. 24 – 25.
[243] Por. Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce* , Warszawa 1983.

Kahały żydowskie

Prawo magdeburskie zabraniało Żydom zajmowania jakichkolwiek stanowisk publicznych w miastach.[244] Funkcję reprezentacji społeczeństwa żydowskiego pełniły gminy żydowskie. Były one określane mianem: „kahał', „zbór" czy „synagoga".[245] Kahały tworzyły autonomiczną organizację gminną, zajmującą się sprawami religii, kultury, sądownictwa, spraw społecznych, były również odpowiedzialne za zbiór podatków. Odpowiadały też za proces osiedlania się Żydów w miejscach jeszcze nie zamieszkałych przez ich przedstawicieli, dzięki czemu uzyskiwały zwierzchność dominalną nad nowymi skupiskami żydowskimi. W ich kompetencjach było też pilnowanie prawidłowych miar i wag; dbanie o zasady higieny wśród społeczności żydowskiej; zarządzanie szpitalem, przytułkami, bractwami i oczywiście nadzór nad żydowskimi cechami. Gminy żydowskie pełniły również funkcje sądowe. Każda z nich otrzymywała prawo do postawienia własnej synagogi, cmentarza oraz innych obiektów służących użyteczności publicznej (szkoły, rytualne rzeźnie, łaźnie). Nad gminami władzę zwierzchnią stanowił Sejm Żydów Korony, stanowiący odpowiednik sejmu szlacheckiego.

W miastach prywatnych samorząd miejski i kahał miały w równym stopniu ograniczoną autonomię i kompetencje, które zależały głównie do właściciela miasta. Gershon David Hundert twierdził, że właściciel miasta miał wpływ na wybór samorządu miejskiego, ale w sprawie kahału zostawiał wolną rękę.[246] Zasada ta nie miała jednak zastosowania w przypadku terenów Podlasia, co potwierdziły źródła napotkane podczas pracy badawczej. Polityka dziedziców odwoływała się do dawnych zasad polegających na nadzorze nad wyborem władz kahalnych, kontroli rachunków i ksiąg. Czy właściciele, wprowadzając te zasady nie mieli na celu ograniczenia autonomii struktur żydowskich? Czy chcieli raczej zintegrować je z już funkcjonującymi instytucjami chrześcijańskimi? Procesy ograniczania autonomii i wzrostu ingerencji w funkcjonowanie społeczności żydowskich nasiliły się zwłaszcza bezpośrednio po wojnach, które stopniowo wyniszczały gospodarczo i ludnościowo tereny Rzeczypospolitej. Celem dziedziców było bowiem odtworzenie zrujnowanej

[244] B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburskiego,* Warszawa 1953, s. 59.
[245] Próby usystematyzowania nazewnictwa związanego z autonomią żydowską podjął się A. Leszczyński, *Sprawa nazewnictwa organów samorządu żydowskiego w dawnej Rzeczypospolitej,* [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce", 1986, nr 3-4 (139 – 140).
[246] G. D. Hundert, *Kahał i samorząd miejski w miastach prywatnych w XVII i XVII w.,* [w:] Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej, Wrocław Warszawa Kraków 1991, s. 66 – 74.

gospodarki miast, nawet kosztem zaciągania długów. Na ich spłatę musieli zarobić mieszkańcy miast, szczególnie pochodzenia żydowskiego.

Badane dokumenty pozwalają wysunąć teorię, że dziedzic ingerował we wszystkie struktury społeczności żydowskiej – kahalnej. Jego zdaniem miało to na celu ograniczenie dużej swobody gospodarczej i osobistej Żydów oraz podporządkowanie ich władzy dziedzica. Owa ingerencja widoczna była w uniwersałach, instrukcjach i przepisach dawanych ludności pochodzenia mojżeszowego. I tak w roku 1777 Andrzej Ignacy Ogiński wydał zbiór przepisów dla Żydów zamieszkujących Sokołów.[247] Uniwersał ten zawierał sposób wyboru starszych kahalnych, gminnego i osoby do wyboru wyderkaufów (za aprobatą dworu). Wybór rabina należeć miał do właściciela miasta. Wszystkie sprawy dotyczące Żydów miały w pierwszej kolejności trafiać do kahału, (był on pierwszą instancją). W przypadku nie zadowolenia z jego wyroku, każdy miał prawo odwołania się i przedstawienia sprawy do ponownego rozpatrzenia przed ekonomem czy gubernatorem (reprezentantem dziedzica). Trzecią i najwyższą instancją w miastach prywatnych był sąd dworski.

W XVIII wieku Jabłonowska zaleciła, aby w podległych jej Siemiatyczach wybory do rady kahalnej odbywały się według instrukcji. Pisała w niej *…ażeby nazajutrz po elekcji magistratu, pospólstwo żydowskie zebrane w szkole, obierało sześciu kahalnych większością głosów, w tych obranych prezentowało dworowi i magistratowi, którzy nazajutrz po obraniu pójść na ratusz powinni i w obecności urzędu miejskiego wziąć losy dla podziału należności do stanowienia podatku do kasy kahalnej z trojakiej kondycji sposobu obywatelskiego, to jest: handlarzów, rzemieślników i rzeźników, do każdej kondycji po dwóch mają należeć. Jakie więc losy dla którego wypadną, tak podług nich każdy przyjmie obowiązek dopełnienia powinności.*[248]

Do zadań kahału należały dbałość o dochody dworskie, przestrzeganie bezpieczeństwa w żydowskiej części miasta. Część chrześcijańska miała być również objęta ochroną zwłaszcza przed ogniem i złodziejami. Żydzi mieli obowiązek pilnego i starannego wykonywania wszelkich rozporządzeń i zadań ustanawianych przez właściciela miasta. Kahał nie miał prawa ustanawiać własnych podatków, ani ich zmieniać. Nie mógł też ściągać długów bez zgody właściciela.

Właściciel miasta, chcąc mieć wpływ na radę kahalną, wybierał takich kandydatów, którzy chętnie z nim współpracowali (co było jednoznaczne ze „ślepym”

[247] *Ordynacja dla Starozakonnych…,* s. 87.
[248] A. Jabłonowska, *Ustawy…,* t. VII, s. 141.

wypełnianiem rozkazów dziedzica). Spośród swojego grona obywatele żydowscy wybierali sześciu kandydatów, którzy następnie byli prezentowani magistratowi i w dworze. Nazajutrz po wyborze, udawali się na ratusz i tam drogą losowania otrzymywali zakres swoich obowiązków tj. zajmowanie się kahalną kasą rzeźnicką, rzemieślniczą i dla handlarzy (po dwóch do każdej). W magistracie zasiadało dwóch przez nich wybranych przedstawicieli. Dozorcy żydowscy wypełniali swoje obowiązki na równi z dozorcami chrześcijańskimi. [249]

Gdy zbliżały się wybory do rady kahalnej w Sokołowie, hrabia Ogiński wyraźnie zaznaczył, że do niego należy zatwierdzenie członków rady kahalnej. Było to spowodowane faktem, że rabin często powoływał osoby nieodpowiednie, nierzadko ze sobą spokrewnione. Aby ukrócić ten proceder pan miasta zadecydował, że kandydaci zgłoszeni przez ludność żydowską będą wybierani losowo. Przy czym taki wybór dotyczyć miał czterech przedstawicieli rady kahalnej natomiast piąty członek pochodził z mianowania dworskiego.[250]

W Siemiatyczach sprawy finansowe kahału były związane z dworem księżnej, tam bowiem znajdować się miała kasa kahalna. Czterech kahalnych zostało zaprzysiężonych do jej prowadzenia, a dwóch do zbierania podatków. Kluczy do kasy było trzy. Jeden miał być u kasjera żydowskiego, drugi u landwójta, trzeci zaś w skarbie. Przychody i wydatki miały być spisywane przez landwójta w języku polskim i przekazywane do podpisu komendanta.[251] Dwa razy w roku, na św. Jana i na Nowy Rok kasa była otwierana, najpierw pobierano z niej prowizję i niezbędne wydatki.
Ekspens z kasy żydowskiej: grosz 20-sty z całej zebranej co rok sumy dla 4 kahalnych i poborców 2, kasjerowi zł. 50, rabinowi wg postanowienia roku kahalnej zł. 40, na furmana wożącego ubogich zł. 60, dla ubogich zł. 20, na podarunki na święta dla dworu zł.100, na pszenicę dla ubogich na czas świąt zł.36. Następnie wypłacano pożyczki obywatelom (prowizja wynosić miała jeden grosz od każdego złotego) maksymalnie na okres trzech lat.[252] A co składało się na jej przychody? Do kasy żydowskiej wpłacano: krupkę rzeźnicza i kupiecką, podatek od rzemieślników, podatek za wagę kahalną. Żydzi zobowiązani byli do płacenia tzw.„krupki" czyli nowych podatków

[249] A. Jabłonowska, *Ustawy*..., t. VII, .s.141.
[250] CAH Wilno, f. 1177, op. 1, nr 6797, k. 1.
[251] A. Jabłonowska, *Ustawy*..., t. VII, s. 36.
[252] Tamże, t. VII, s. 69 – 70.

konsumpcyjnych ustanawianych przez kahał, który w ten sposób chciał przenieść na pospólstwo własne ciężary.[253]

W roku 1777 sokołowska kasa żydowska w pierwszej kolejności miała obowiązek wypłacać stałe wydatki: prowizje, pensje: rabinowi 200 zł pol., szkolnikowi zaś 500 zł pol. Na ubogich miało być płacone nie więcej niż 200 zł pol., dodatkowo też przeznaczano pewne kwoty z przeznaczeniem na na sprawy kahalne. Z kasy wypłacano też mniej ważne koszty tj.: na przechodzenie wojska; na utrzymanie miejskich stróżów i na zabezpieczenie części żydowskiej miasta od pożarów 200 zł pol.; na szkołę po 3 zł pol. za tydzień; wiernikowi kahalnemu pensję po 3 zł pol. na tydzień; drugiemu szkolnikowi 50 zł pol. rocznie. Ponadto rabin, duchowni, podrabinek, kantor, szkolnik i ubodzy mieszkańcy mieli dostawać dodatkowe kwoty, nie więcej jednak niż 50 zł pol.[254] W mieście tym w roku 1761 Żydzi wnieśli suplikę do dziedzica o przywrócenie krupki rzeźniczej i targowej.[255]

W roku 1764 sejm konwokacyjny rozwiązał Sejm Żydów Korony. Pozostały wyłącznie gminy dla ściągania podatku pogłównego i podatków na umorzenie długów kahalnych. Zostało to wymuszone licznymi skargami ludności pochodzenia żydowskiego o nadużycia i oszustwa, jakich miała dopuszczać się starszyzna kahalna. Wobec powyższego musiało dojść do interwencji panów miast. Podskarbi wielki koronny Karol Siedlnicki w swoim mieście Konstantynowie wydał pod koniec XVIII wieku uniwersał skierowany do Żydów, w którym pisał o napływających do niego skargach z innych kahałów na coraz nowsze podatki zbierane nieraz z absurdalnych powodów. [256]

Siemiatyccy Żydzi płacili czynsz na równi z chrześcijanami. Ustawy księżnej Jabłonowskiej podawały jego dokładny wymiar:

Do kasy publicznej miejskiej od mieszczan jak i Żydów:

Z działu pola morgów 15 zawierającego zł 2,

Z morga sianożęci gr 10,

Z pręta na placu rynkowym gr 2,

Z pręta na placu ulicznym gr 1,

Z pręta w ogrodach gr 1,

---

[253] Tamże, t.VII, s. 68.
[254] *Ordynacja dla Starozakonnych…,* s. 90.
[255] CAH Wilno, f. 1177, op. 1, nr 4657, k. 16 – 17.
[256] A. Leszczyński, *Sejm Żydów Korony 1623–1764,* Warszawa 1994. Publikacja ta stanowi kompendium wiedzy na temat organizacji żydowskiego samorządu na terenach ówczesnej Rzeczypospolitej. W niej też znajduję się bibliografia do tego zagadnienia.

Z pręta w Gumniskach gr 1,

Od kramarza każdego zł 3,

Od kupca hurtownika zł 6,

Z austerii zł 3,

Z domu szynkownego zł 1,

Rzemieślnik każdy jakiegokolwiek rzemieślnictwa czy katolik czy Żyd płacić powinien będzie zł 3,

Od wagi miejskiej za kamień towaru gr 2,

Od miary zbożowej od korca gr 2,

Za licytacje gruntów na 6 lat zł 18,

Za licytacje szynku do wina na lat 6 zł 18,

Za kary y wina zebrane pieniądze do tej kasy należą,

Z browaru każdego kurzącego się lub nie roboczego zł 4,

Od furmanów żadna oplata nie kładzie się dla tego, ze w kolei co noc u jednego zawsze para koni ubranych być powinna gotowych na zaprzężenie pod kadzie z woda w czas pożaru. [257]

I.4. Jurysdykcja w miastach prywatnych. Obywatele miejscy, pojęcie wolności.

Prawo magdeburskie gwarantowało miastom odrębność sądową, według zasady actor sequitur forum rei (dla powoda właściwy jest sąd pozwanego). Prawo chełmińskie zaś mówiło, ... *jeśli pan będzie rozumiał*, *iż mu należy sprawa z mieszczaninem poddanym swoim, a byłaby taka sprawa która by należała do sądu miejskiego, tedy obwiniony niechaj będzie w domu swoim pozwany.* [258]

W miastach prywatnych jurysdykcja miejska była rozciągana na wszystkich mieszkańców, zawsze jednak niezadowoleni z wyroku mogli odwołać się do dworu. Ciechanowieccy Żydzi zawsze, gdy spotkali się z niesprawiedliwością, mogli liczyć na rozstrzygnięcie sporu przed sądem dworskim.[259] Postępowanie to miało na celu

[257] A. Jabłonowska, *Ustawy...,* t. VII, s. 67–68.

[258] P. Kuszewicz, *Prawa chełmińskiego poprawionego i z łacińskiego języka na polski przetłumaczonego ksiąg pięcioro ku pospolitemu pożytkowi,* Poznań 1623, s. 28. Zasady funkcjonowania sądownictwa polskiego w oparciu o prawa magdeburskie oraz prawa miejskie wyłożył XVI–wieczny praktyk prawa Bartłomiej Groicki w publikacji *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburskiego w Koronie Polskiej,* Warszawa 1953.

[259] AN Wrocław, Archiwum Ciechanowieckie Ossolińskich, nr 3849, k. 97–98.

uchronienie od represji ze strony niechętnego im mieszczaństwa, dążącego do wyeliminowania Żydów z działalności handlowej i gospodarczej w miastach prywatnych. Rodzimi mieszkańcy wciąż czynili starania aby przywrócić dawny porządek, prawa i przywileje, które gwarantowały mieszczanom wiele swóbód. W XVII-wiecznym Międzyrzecu, w przypadku pozwów żydowskich często powoływano sądy składające się z przedstawicieli zarówno chrześcijańskich i żydowskich. Działo się tak, gdyż obydwie strony walczyły o poprawienie swojej sytuacji prawnej. Interwencja właściciela miasta była stosowana wyłącznie w przypadku niemożności porozumienia się Żydów z reprezentacją miasta. Generalnie sądownictwo nad Żydami, od roku 1633, mieli sprawować podwojewodowie.[260]

Mieszczanie prowadząc spory sądowe ze szlachtą rzadko mogli liczyć na wygraną. Sprawy trafiały przed sądy szlacheckie, ich wynik był z góry możliwy do przewidzenia. Szlachta natomiast w sporach często pomijała sądy miejskie, działając oczywiście w granicach prawa (szlachta mogła w sprawach przeciwko mieszczanom kierować pozwy do sądów grodzkich i ziemskich).[261] Często też bywało tak, że mieszczanie w sporach z dziedzicami zwracali się o interwencję u króla. Często też sami dochodzili swoich roszczeń przez sądami szlacheckimi. Sytuacja prawna mieszkających w miastach prywatnych obcych przybyszów zależała w głównej mierze od układu sił pomiędzy właścicielem miasta a mieszczanami.

Księżna Anna Jabłonowska wszelkie drobne sprawy sądowe oddawała jurysdykcji magistratu miejskiego, natomiast sprawy kryminalne, sprzedaży gruntów w mieście czy majątku obywateli, odbywały się pod zwierzchnictwem dworu. Do aprobaty dworskiej trafiały również wszelkie spory pomiędzy chrześcijanami a Żydami. Rzemieślnicy po skasowaniu cechów, również zostali oddani jurysdykcji miejskiej. Spory te miały odbywać się w obecności starszego rzemieślnika(w przypadku jego nieobecności dekrety unieważniano).

W miastach Jabłonowskiej sąd zbierał się na comiesięcznej sesji, drugiego dnia miesiąca. Miał się odbywać od siódmej do dwunastej w południe, w razie potrzeby mógł być przeniesiony na dzień następny. W skład sądu wchodzili: landwójt, który był przewodniczącym, burmistrzowie i ławnicy. Pozwy miały wpływać najpóźniej tydzień przed rozprawą. Gdy rozprawa odbyła się pomimo złożenia pozwu po terminie–dekret

[260] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 6, s. 243.
[261] T. Opas, *Miasta prywatne a Rzeczypospolita,* [w:] „Kwartalnik Historyczny", r. VXXVIII, z. 1, 1971, s. 44.

unieważniano. Na każdym procesie obecny był gmiński, który reprezentował pospólstwo i działał w obronie ich interesów, miał on również zastępować landwójta, burmistrza czy ławnika, w przypadku choroby któregokolwiek z nich. Jako zastępca miał uczestniczyć w rozprawie również starszy rzemieślników. Wyroki zapadały większością głosów. Pisarz obecny na rozprawie spisywał po księgi sądowej jej i wystawiał obydwu stronom postępowania dekret z pieczęcią miejską. Każdemu przysługiwało prawo apelacji do dworu. Zasądzone grzywny należało wpłacić do kasjera, landwójt zaś miał obowiązek zapisać to w rejestrze.[262] W korespondencji Jabłonowskiej znalazły się informacje na temat wydawania wyroków śmierci przez sąd siemiatycki *Brat mój* [Aleksander Michał Sapieha] *wojewoda połocki dwóch złodziejów złapawszy na jarmarku zelwińskim oddał ich pod sąd magdeburski siemiatycki, ci będą dekretowani na szubienicy po wyprowadzonych inkwizycjach.*[263]

Prawo apelacji do dworu (właściciela) lub jego urzędnika przysługiwało niezadowolonym z wyroków sądu żydowskiego. Tak było między innymi w Ciechanowcu, gdzie pan miasta wyraźnie zaznaczył, że wszyscy Żydzi niezadowoleni z wyroku sądowego starosty mogli udać się z apelacją do niego samego.[264] Sąd dworski był ostatnią instancją odwoławczą.

Do prowadzenia sądów w Miedznej niezbędna była obecność woźnego, bez niego nawet przy obecności całej rady rozprawa odbywać się nie mogła.[265]

Przywilejem danym Międzyrzeczowi w roku 1664 Izabela Opalińska, jego ówczesna właścicielka zagwarantowała niezależność sądów miejskich, dała mieszczanom prawo apelacji do namiestnika, ostateczną instancją był właściciel. [266]

W XVIII–wiecznych Siemiatyczach podczas rozprawy między chrześcijaninem a Żydem, dla zapewnienia sprawiedliwego wyroku miał zasiadać jeden przedstawiciel gminy żydowskiej. Gdy zaistniał spór pomiędzy dwoma Żydami, sąd odbywał się w jurysdykcji żydowskiej, z prawem apelacji do dworu. Każdy, kto naruszył godność urzędniczą miał niezwłocznie stanąć przed sądem, sądzony był według praw magdeburskich, a wyrok zaś wykonywano niezwłocznie przy zwierzchności

[262] A. Jabłonowska, *Ustawy ...,* t. VII, s. 20 – 22.
[263] A. Chorobińska-Misztal, *Z dziejów Siemiatycz drugiej połowy XVIII wieku. Działalność reformatorska Anny Jabłonowskiej,* Białystok 1978, s. 38.
[264] BU Wilno, f. 4 – 34447 (A- 1893), k. 18.
[265] M. Baliński, T. Lipiński , S*tarożytna Polska…,* t. III. s. 411, 418.
[266] J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje Międzyrzeca Podlaskiego,* [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. XXIII-XXIV, s. 105 – 108.

dworskiej.[267] Do ciekawego incydentu doszło w roku 1670. Dnia 13 października w wizytacji biskupiej kościoła siemiatyckiego stwierdzono, że mieszkańcy Poświętnego podlegać mieli wyłącznie sądowi prepozyta siemiatyckiego, nie zaś sądom magdeburskim. Rzemieślnicy mieszkający w tym terenie mieli za czynsz oddawać towary i wykonywać usługi. Podatki Rzeczypospolitej miały również trafiać do prepozyta siemiatyckiego (proboszcza).[268]

Ciechanowieckie sądy prowadzone były przed wójtem, bez obecności urzędnika zamkowego *nie zachowując starodawnego zwyczaju* … Pan miasta nakazał zaprzestanie tego procederu i pod karą 5 grzywien nakazał, aby sprawy sądowe prowadzone były tylko w obecności starosty zamkowego lub podstarościego.[269]

W drugiej połowie XVIII wieku zostały powołane tzw. Komisje Dobrego Porządku, których zadaniem było ujednolicenie systemu prawnego w całej Rzeczypospolitej. Wtedy dopiero zostały podjęte kroki mające na celu wzmocnienie pozycji mieszczaństwa, wówczas też nastąpiła kumulacja nastrojów antyżydowskich.[270] Nowe kodyfikacje zawierały m.in. ograniczenie liczby Żydów zamieszkujących miasto do poziomu nie przekraczającego 10 % ogółu, jak również ograniczały ich w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej. Zadaniem każdego właściciela dóbr stało się uregulowanie sytuacji prawo–majątkowej Żydów w nich mieszkających. Obecność Żydów była dla panów miast równoznaczna z zyskami. *Żydzi obywatelów lik w mieście składający do skarbu największy zysk przynoszący, zapomnieni być ode mnie nie mogą w zabezpieczeniu powszechnym ich osób, ich rządu, ich porządku, przez zachowanie dla nich powinnej sprawiedliwości, winnej dla nich jak dla bliźniego każdego, i winnej od nich dla każdego. Religia ich mająca swoje porządki własne, tego po nich samych wyciąga, ażeby hultaj, pijak złodziej i złym życiem gorszący żaden gospodarz w ich społeczeństwie nie mieścił się.*[271] Ustawy porządkowe wydane dla miast księżnej Jabłonowskiej obowiązywały w równym stopniu chrześcijan i Żydów, za takie same przewinienia przysługiwał taki sam wachlarz kar.

Sądy ziemskie rozpatrywały sprawy szlachty osiadłej na danej ziemi. W ich skład wchodzili: sędzia, posędek i pisarz, mianowani dożywotnio przez króla spośród

[267] A. Jabłonowska, *Ustawy ...,* t. I, s. 6; t. VII, s. 15, 23-24.
[268] Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie (dalej: AD Drohiczyn), Archiwum parafialne siemiatyckie, *Liber cintinens in se…,* XII, s. 130.
[269] BU Wilno, f. 4–34447 (A- 1893), k. 15v.
[270] Zob. H. Węgrzynek *„Czarna legenda" Żydów. Procesy o rzekome mordy rytualne w dawnej Polsce*, Warszawa 1995.
[271] A. Jabłonowska, *Ustawy…*, t.VII, s. 141.

kandydatów przedstawionych przez sejmik ziemski. Sądy ziemskie rozstrzygały we wszystkich sprawach, z wyjątkiem przyporządkowanych do grodzkich i podkomorskich.[272] W roku 1631 i w 1698 sądy te odbywać się miały w Miedznej. Dla wygody szlachty zamieszkującej tereny po lewej stronie Bugu w roku 1764 została ustanowiona w Mokobodach kadencja sądów trwająca dwa tygodnie. Ustanowienie w tych miastach kadencji sądów ziemskich świadczyło o ich dużym znaczeniu.

Nie wszyscy mieszkańcy miast prywatnych cieszyli się takimi samymi prawami. Mieszczanie-obywatele stanowili grupę społeczną zdecydowanie wyróżniającą się spośród wszystkich mieszkańców miasta. W stosunku do ich ogólnej liczby stan mieszczański nie był liczny. Nie wchodzili tu przedstawiciele duchowieństwa oraz posiadającej odrębne przywileje nielicznej szlachty zamieszkującej miasto. Nie należała do tej grupy również ludność nie posiadająca obywatelstwa oraz biedota, która w niektórych miastach występowała w liczbie przewyższającej mieszczan – obywateli. Liczebność stanu mieszczańskiego ograniczały wymogi formalne, jakie warunkowały otrzymanie statutu obywatela. Kandydat musiał wykazać się odpowiednim stażem w zamieszkiwaniu w danym mieście. Po akceptacji ze strony władz miejskich musiał uiścić odpowiednią opłatę i złożyć przysięgę wierności, przestrzegania praw i obowiązków miejskich. Po spełnieniu tych wymogów został wpisany do księgi miejskiej. Oczywiście warunki te nie były stałe, zmieniały się równolegle z potrzebami miasta. Faktem jest, że właściciele chętnie przyjmowali nowych przybyszów w fazie tworzenia się miasta oraz, gdy na skutek klęsk elementarnych czy zniszczeń wojennych, odczuwali brak fachowych rzemieślników i rąk do pracy. W pierwszej fazie tworzenia się miasta wymogi były łagodniejsze np. obywatelstwo uzyskiwało się poprzez małżeństwo czy będąc wyznawcą religii chrześcijańskiej.[273] Z biegiem czasu uległy zaostrzeniu: ten kto chciał uzyskać obywatelstwo miejskie musiał m.in. nabyć nieruchomość.[274] Warunkiem przynależności cechowej, czy zajmowania urzędu miejskiego było uzyskanie wcześniej statusu obywatela. Posiadając obywatelstwo można było także prowadzić samodzielną działalność gospodarczą, handlową, założyć warsztat rzemieślniczy. Ponadto obywatel miejski nabywał pełnię praw politycznych, mógł współdecydować o losach miasta poprzez udział w głosowaniu i kandydowaniu

[272] J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta II,* opr. M. Daniłowicz, Warszawa 1985, s. 146-148.
[273] Por. J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo* ...., s. 243; J. Bardach, *Historia państwa* ..., t. I, s. 403–404.
[274] Podobne warunki musieli spełniać mieszkańcy królewskich Łosic, aby stać się obywatelami. Musieli nabyć dom i ziemia, ponadto obowiązkowo mieli być żonaci. A. Średzińska, *Mieszczanie łosiccy*....., s.57.

do urzędów miejskich. Grupa obywateli miejskich była uprzywilejowana ekonomicznie i politycznie, w odróżnieniu od wykonawców różnych zawodów: kupców, rzemieślników nie zrzeszonych w cechach, czy masy biedoty miejskiej, którzy nie posiadali żadnych praw ani przywilejów ekonomicznych. Praw wyborczych nie posiadała również ludność żydowska, której uprawnienia ekonomiczne były ograniczone.

Prócz wyżej opisanego sposobu zyskania obywatelstwa, można było też odziedziczyć prawo miejskie po ojcu, jak też nabyć je poprzez ożenek z osobą, która takie prawo posiadała.[275]

Zagadnieniem wolności mieszczan zajmowało się już wielu historyków. Wśród autorów współczesnych na szczególną uwagę zasługują badania prowadzone przez Tomasza Opasa.[276] Także Józef Mazurkiewicz w jednym ze swoich artykułów zajął się problem ograniczenia wolności osobistej.[277] Własność i wolność mieszczanina były od siebie współzależne. Ciężary w sposób wyraźny ograniczały wolność osobistą mieszczan, były jednak nieodzownym elementem rozwoju danego miasteczka.[278] Mieszczanie byli tytułowani poddanymi, jednak owe poddaństwo różniło od poddaństwa chłopów. Wolność mieszczańska ograniczała się wyłącznie do granic danego miasta czy dóbr skupionych w ręku jednego pana. Dziedzice często zabraniali przenoszenia się do innych miast, uzasadniając to obawą przed znacznym wyludnieniem jednego ośrodka miejskiego na korzyść drugiego. Opuszczenie miasta było możliwe, wymagało jednak zgody właściciela, który najczęściej obwarowywał je wieloma, głównie finansowymi warunkami. Sama możliwość zmiany miejsca zamieszkania stanowiła ważny element wolności osobistej mieszczanina.

Zdarzały się przypadki przechodzenia chłopów do miasta, odbywało się to jednak nie bez konsekwencji. Kiedy w roku 1661 w dobrach Bogusława Radziwiłła chłopi z Ruchni uszli do Węgrowa i Sokołowa, dziedzic zezwolił Starzeńskiemu zabrać ich z powrotem.[279]

---

[275] Za. J. Bardach, *Historia* …, T. I, s. 404.
[276] T. Opas, *Wolność osobista mieszczan miast szlacheckich województwa lubelskiego w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku,* [w:] „Przegląd Historyczny", t. LXI, 1970 z. 4, s. 609–629., tegoż, *Własność w miastach prywatnych …… .*
[277] J. Mazurkiewicz, *O niektórych problemach prawno – ustrojowych miast prywatnych w dawnej Polsce,* [w:] „Annales UMCS", Sec. G, vol. XI, 1964.
[278] Również T. Opas w swojej rozprawie określił ciężary mieszczan na rzecz dziedziców, jako szczególny wyraz podporządkowania miast prywatnych, *Własność w miastach prywatnych..…,* s. 121–152.
[279] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 2814, cz.1, k.16v.

W Miedznej, w roku 1690 Butler surowo zabronił chłopom przechodzenia do miasta bez wyraźnego zezwolenia oraz listu od dziedzica. Burmistrz i rada miejska, bez takiego listu, nie miała prawa przyjmować żadnego chłopa i zezwalać mu na budowanie domu, pod karą 100 grzywien.[280]

Kolejnym przykładem wolności osobistej było prawo każdego człowieka do wyboru wykonywanego zawodu. Badanie dokumenty źródłowe nie wskazały o jakimkolwiek przypadku złamania tego prawa przez dziedzica miasta.

Jedynymi ograniczeniami narzucanymi mieszkańcom miast prywatnych były rozporządzenia dotyczące organizacji czasu oraz wytyczne w zakresie budowy domów, wyglądu otoczenia czy też związane ze stosunkiem do bliźniego.[281]

Występujące w dokumentach źródłowych określenie „poddany" odnosiło się wyłącznie do stosunku właściciela do mieszkańców podległych mu miast (dóbr).

W ówczesnej Rzeczypospolitej jedynie szlachta otrzymała prawo do posiadania własnej ziemi. Dopiero w XVIII wieku nastąpiły na tym polu niewielkie zmiany polegające na rozciągnięciu prawa własności na inne (poza szlachtą i klerem) grupy ludności. Cytowana już ustawa sejmowa z 1791 roku przyznawała mieszczanom pewne uprawnienia należące wcześniej wyłącznie do szlachty. Mieszczanin posiadający ziemię nabywał prawa do nobilitacji. Jedynie grupa żydowska wciąż pozostawała pozbawiona tych przywilejów. W niektórych miastach prywatnych Żydzi otrzymali szerokie uprawnienia w zakresie własności ziemskiej i ruchomości, co było jedną z przyczyn ich migracji z miast królewskich.

Mieszczanie miast prywatnych posiadali tzw. własność podzieloną, czyli należącą jednocześnie do wielu podmiotów. Mieli prawo własności placów, ogrodów, domów, lasów, gruntów rolnych, obiektów handlowych, rzemieślniczych (jatki, warsztaty).[282]

Mieszczanie międzyrzeccy mieli prawo do użytkowania domów, placów i gruntów za opłatą czynszową[283] (tzw. *dominium utile*), natomiast zwierzchność należała do pana miasta (tzw. *dominium directum*). Jednak, jeśliby ktokolwiek opuścił

[280] M. Baliński, t. Lipiński, *Starożytna Polska…,* t. III, s. 418.
[281] Jabłonowska w swoich *Ustawach* … organizowała swoim poddanym każdą dziedzinę ich życia.
[282] T. Opas, *Własność w miastach prywatnych* …. s. 81-85.
[283] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec…,* s. 85.

miasteczko bez zgody właściciela, jego pozostawiony majątek ulegał konfiskacie na rzecz pana miasta.[284]

Mieszczanie międzyrzeccy zwrócili się w roku 1749 do ówczesnego właściciela miasta księcia Augusta Czartoryskiego, z prośbą o wydzielenie nowych placów na pobudowanie budynków gospodarczych. Znajdując się na tej samej co dom posesji, w przypadku pożaru ulegały również spaleniu. Książę przeznaczył na ten cel pole należące do nadleśnictwa: od końca przedmieścia Zawadki do Kanału, przez Gościniec Maniowski obok Mogiłek Żydowskich przez Rogoźnicki Gościniec do łąk nad rzeką. Każdy plac był szerokości około 40–45 m, place otrzymało 94 gospodarzy. Kolejne wymierzenie nowych placów miało miejsce w roku 1796.[285]

W XVII-wiecznym Węgrowie poddani wiejscy mogli dzierżawić grunty w mieście, wiązało się to jednak z koniecznością ponoszenia wszelkich ciężarów miejskich wynikających z posiadania ziemi, czyli: wyrabiania cegły, wapna, proporcjonalnie według posiadanych gruntów.[286]

W XVI wieku mieszkańcy Mord mogli swobodnie rozporządzać posiadaną ziemią. W księgach miejskich znalazło się wiele zapisów to potwierdzających, jako przykład należałoby przytoczyć tu transakcję sprzedaży półwłóczka ziemi przez Katarzynę Sitnikowicz. Nowy właściciel mógł od tego czasu….u*żywać, (...) darować wiecznie,, sprzedać i zastawiać i zamieniać, na swój pożytek obrócić.*[287]

Każdy mieszczanin zamieszkujący miasta Jabłonowskiej zgodnie z prawem emfiteutycznym stawał się właścicielem 15 morgów pola, ogrodów i placów na okres 50 lat.[288] Księżna dawała właścicielom pełne prawo rozporządzania swoim majątkiem, ziemia mogła być sprzedana, zamieniona, wydzierżawiona, jednak pod pewnymi warunkami:

1. Sprzedaż gruntów mogła odbywać się wyłącznie w całości, bez dzielenia na części;
2. Tylko prawny właściciel miał możliwość dokonania sprzedaży, z pewnymi jednak warunkami: sprzedając majątek po zmarłym, musiał pamiętać o bracie, siostrze czy wdowie po zmarłym i jego dzieciach, którym po osiągnięciu dojrzałości, miała być przekazana część majątku.

---

[284] AP Kraków, dep. 145, k. 37: *Wobec ujścia bez żadnej przyczyny Jędrzej Wiatras (pola pół ćwierci i dwa ogrody) uszedł z miasta, właściciel konfiskaty dokonał gruntu i budynku, nadał po wieczne czasy Maciejowi Gatonowi.*
[285] Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec*...., s. 84.
[286] CAH Wilno, f. 459, op.1, nr 1162, k. 21v.
[287] AGAD Warszawa, Księgi urzędu miejskiego m. Mordy w ziemi mielnickiej (1594–1624), nr 1/38/0, k. 291–292.
[288] Emfiteuzy dotyczyły królewszczyzn, księżna przeniosła to prawo na swoje dobra prywatne.

3. Bez aprobaty dworu transakcja sprzedaży domu czy gruntu była nieważna. Sprzedaż mogła być skuteczna tylko dla równie majętnego nabywcy. Właściciel nie mógł również opuścić ziemi, bez pozostawienia na swoim miejscu posiadającego zabezpieczenie finansowe mieszczanina. Za potwierdzenie prawa własności nowy gospodarz miał wpłacić do dworu 200 zł pol., za prawo własności na 50 lat opłacić musiał kolejne 200 zł pol. Jeśliby tego warunku nie spełnił, dwór miał prawo przejąć grunt i przekazać nowemu, chętnemu nabywcy.[289]

4. Po śmierci męża wdowa miała obowiązek zgłosić do urzędu zabezpieczenie majątku na dzieci, jeśliby tego nie dokonała przepadała jej część. Synowie wcześniej spisany po zmarłym ojcu majątek, mieli podzielić równo między siebie, siostra lub siostry zaś w posagu dostać miały czwartą część wydzieloną z ojcowskiej własności lub połowę po matce. Jeśliby podziału takiego nie można było dokonać, z kasy miejskiej wypłacono bezprowizyjną pożyczkę. Mężczyzna osiagał prawną pełnoletniość po skończeniu 24 roku życia, kobieta zaś po 20 roku życia, przy asyście ojca, matki i krewnych. Nabywca lub wynajmujący pola wchodził w prawa i obowiązki ich dotychczasowych właścicieli. Testament miał być w pierwszej kolejności zgłoszony do magistratu, następnie ogłoszony publicznie. Miał zawierać spisanie całego majątku i długi, jeśli takie były. Po bezpotomnej śmierci w pierwszej kolejności dziedziczyć mieli krewni ze strony ojca a potem ze strony matki.[290]

Mieszczanie bronili się przed degradacją ich miasta do rangi osady, czynili to z wiadomych względów. Głównym powodem była obawa przed utratą własności do zajmowanych przez nich gruntów oraz pogorszenie ich stosunków z dziedzicem.

Jak mogły rozwijać się te miasta skoro podlegały tylu poważnym obciążeniom? Większość ciężarów narzucanych było niezależnie od nadanych przywilejów lokacyjnych, które zawierały tylko ogólne zasady. Prawa i obowiązki mieszkańców miast prywatnych były podawane w formie instrukcji gospodarczych, ustaw (dla mieszkańców miast księżnej Jabłonowskiej), ordynacji (dla sokołowskich Żydów), czy przepisów porządkowych (dla mieszkańców Węgrowa).[291]

---

[289] A. Jabłonowska, *Ustawy…,* t. VII, s. 58.
[290] Tamże, t. VII s. 59 -62.
[291] Tamże, t. I–VIII; *Ordynacja dla Starozakonnych…., Artykuły do porządku miasta Węgrowa, zapisane pod data 7 czerwca 1643 roku spisane przez Jana Pękalskiego,* CAH Wilno, f. 459 op.1, nr 1162, k. 18 - 25v.

Pod względem prawnym miastem był ośrodek, który otrzymał przywilej lokacyjny. Jak wynika z badań w praktyce osady miejskie mogły funkcjonować na wiele lat przed otrzymaniem takiego aktu. Dokument lokacyjny dla miasta wystawiał sam król. Dziedzic natomiast określał przywileje i obowiązki mieszkańców. W rozdziale omówiono wpływ aktów lokacji na realne życie miast oraz zbadano cechy wspólne wszystkich lokacji na badanym terenie. Przedstawiono także obowiązki i przywileje mieszkańców miast prywatnych oraz strukturę zarządzania tymi miastami.

Każde z badanych miast otrzymywało lokację w różnych okolicznościach i w różnym czasie. Szczegóły przywilejów i obowiązków mieszkańców dla każdego z miast były inne, jednak sam schemat nadania aktu lokacyjnego był podobny. Miasta lokowano na prawie chełmińskim lub magdeburskim i średzkim.

Żeby zostać obywatelem miasta, należało spełnić ściśle określone warunki. Nie wszyscy mieszkańcy posiadali prawa miejskie, stan mieszczański składał się z bogatego patrycjatu oraz większej i biedniejszej grupy. Miasta lokowane były na ziemi dziedziców, dlatego też oczekiwali oni w zamian określonych zysków. Na zyski te składały się świadczenia w pieniądzu oraz robociźnie: czynsze od nieruchomości, pańszczyzna (przeważnie kilka dni w roku), posługi na rzecz właściciela, prace publiczne (naprawa infrastruktury i dbanie o porządek), podatki podymne i czopowe, opłaty za produkcję i sprzedaż alkoholu, opłaty pobierane od rzemieślników i handlarzy (za prawo wykonywania zawodu, za prowadzenie jatek, za spław zboża, za przeprawę przez mosty), pokaźne zyski do kasy właściciela wpływały też z dzierżawy budynków. Wysokość wszystkich wymienionych opłat i powinności została w tekście przedstawiona w sposób bardzo szczegółowy, dla każdego z omawianych miasta osobno.

Właściciele miast prywatnych często wydawali rozporządzenia, które w znaczący sposób ingerowały w życie prywatne mieszkańców. Przykładem na to są chociażby zarządzenia dotyczące pobożności, mieszkańcy mieli obowiązek uczestniczyć w nabożeństwach. Ponadto w niemal każdej sprawie musieli uzyskiwać zgodę właściciela. W skład powinności mieszkańców wchodziły też posługi mające charakter niematerialny: straże nocne, wspieranie ubogich i pogorzelców czy wożenie listów oraz obowiązki korzystania z młynów i karczem należących do dziedzica. W latach wojny na mieszkańców spadały dodatkowe obciążenia: opłaty za przechody wojsk oraz udział w obronności państwa. Żydzi, mimo że nie posiadali pełni praw miejskich na ogół ponosili wszystkie opłaty i powinności na rzecz właściciela, w

podobnym wymiarze co pozostali mieszkańcy. Osobne przywileje otrzymali Niemcy, Szkoci i inni przybysze, mieli oni zapewnioną swobodę oraz prawa do budowy własnych szkół i zborów. Można stwierdzić, że w podlaskich miastach prywatnych trafili na doskonałe warunki egzystencji.

W specjalnych rozporządzeniach i ordynacjach dziedzic powoływał do życia urzędy miejskie. Dokumenty te określały sposób wyboru władz, kompetencje poszczególnych urzędników, jurysdykcje sądowe, udział dworu w zarządzaniu miastem. Zarząd nad miastem z ramienia właściciela sprawował magistrat, w skład którego wchodzili: burmistrzowie, rajcy, pisarz, ławnicy, kasjer, starszy rzemieślników oraz landwójt (nie we wszystkich miastach wchodził w skład magistratu). W niektórych miastach istniały stanowiska urzędnicze, które nie występowały w innych: wachmistrz, gmiński, stróże uliczni (Siemiatycze), kasjer miejski, stróże dobrego porządku (Ciechanowiec). W Międzyrzeczu Podlaskim istniała także ława miejska w składzie: wójt, landwójt i ławnicy. W miastach Jabłonowskiej istniało stanowisko komendanta, urząd ten nie pojawił się w żadnych innych miastach prywatnych. Każdy z urzędników miał ściśle określone obowiązki, z których był rozliczany, w przypadku nadużyć czy zaniechań ponosił określone kary. Ogólne kompetencje urzędników we wszystkich omawianych miastach prywatnych były podobne i zgodne z prawem magdeburskim. W tekście dokładnie opisano kompetencje poszczególnych urzędników w każdym z badanych miast z osobna. W rozporządzeniach i ordynacjach dokładnie określono sposób wyboru urzędników, byli mianowani przez właściciela, wybierani przez ogół, lub przez grupę reprezentującą mieszkańców. Żydzi nie mogli sprawować stanowisk urzędniczych w magistracie (na mocy prawa magdeburskiego). Społeczność ta reprezentowana była przez gminy żydowskie- kahały, które stanowiły autonomiczne organizacje gminne funkcjonujące obok magistratów. Podobnie jak w przypadku samorządu miejskiego, także w przypadku kahałów mówić można o daleko posuniętej ingerencji właścicieli miast w ich działalność. Dziedzice mieli wpływ na wybór poszczególnych kandydatów do rady kahalnej. Wszystkie kahały podlegały Sejmowi Żydów Korony. Kompetencje i funkcje kahałów były podobne jak przypadku magistratu: sądownictwo, religia, kultura, sprawy społeczne, zbiór podatków, pilnowanie miar i wag, porządku i zasad higieny, nadzór nad cechami, zarządzanie szpitalami, przytułkami i bractwami. Kahały posiadały własne kasy, do których zbierano podatki i inne należności.

Miasta prywatne posiadały odrębność sądową daną im na mocy prawa magdeburskiego. W praktyce oznaczało to istnienie wewnętrznego sądownictwa, z dziedzicem jako najwyższą instancją odwoławczą (w niektórych przypadkach w sporach z dziedzicami mieszkańcy odwoływali się do króla). Żydzi, w zależności od miasta podlegali jurysdykcji sądów miejskich na równi z chrześcijanami, jak również zależeli wyłącznie od dziedzica.

Istniały różne sposoby nabycia obywatelstwa (dziedziczenie, warunki majątkowe, staż zamieszkania itp.), które dawało takiemu mieszkańcowi dodatkowe przywileje i prestiż. Status obywatela łatwiej były uzyskać w czasach kryzysu. Miasto zagrożone wyludnieniem oferowało korzystniejsze warunki osiedleńcze. W czasach pokoju i dobrej koniunktury gospodarczej napływ do miast (zwłaszcza bogatszych) był utrudniany.

Rozdział II

Stosunki społeczne w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej. Obyczaje i życie codzienne.

Zakres terytorialny niniejszej rozprawy został wybrany nie przypadkowo. Tereny te charakteryzowała specyficzna struktura osadnicza. Miasta podlaskie, w odróżnieniu od innych polskich miast, zamieszkiwały grupy Mazowszan i Rusinów. Proporcje były różne. W niektóry dominowali Rusini, w innych Polacy. Z biegiem czasu dołączyła do nich napływowa ludność żydowska oraz m.in. Niemcy i Szkoci. Owa wielonarodowość tworzyła mozaikę różnych kultur, z których każda wnosiła swoje elementy do życia codziennego. Mieszkańcy miast szybko musieli odnaleźć się w nowych realiach, nauczyć się żyć z nowymi osadnikami. Nie było to łatwe zadanie. Nowi przybysze często wspierani przez dziedzica, mieli zapewnione lepsze warunki do egzystencji i do prowadzenia działalności gospodarczej. Przez to stawali się intruzami, którzy swoją obecnością negatywnie wpłynęli na sytuację rodzimych mieszkańców miast prywatnych.

Pomocne w stworzeniu obrazu społeczeństwa zamieszkującego te miasta były nielicznie zachowane księgi miejskie, stanowiące zapis wydarzeń ważnych i z pozoru błahych w życiu mieszkańców. Równie istotnymi źródłami okazały się być archiwa rodzin, których własnością były owe miasta. Dużej wiedzy dostarczyło archiwum miasta Ciechanowca z okresu posiadania przez Ossolińskich, czy archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, którzy w XVIII wieku byli właścicielami Mord a w XIX i początkach XX wieku władali Ciechanowcem.

Niniejszy rozdział stanowi próbę odpowiedzi na pytania: jak różnorodność etniczna wpłynęła na codzienność miasteczek, jaki był stosunek właściciela miasta do poszczególnych grup, czy wszystkim oferowane były takie same, bądź podobne warunki osiedleńcze, jak z tą tak odmienną sytuacją radziła sobie ludność, która przecież „budowała" te miasta.

II.1. Osadnictwo w miastach prywatnych.

Skomplikowany obraz narodowościowy Podlasia był efektem nakładania się kilku fal kolonizacyjnych i wynikających z tego przemian na polu stosunków wyznaniowych i etnicznych. Ze wschodu napływała ludność ruska i litewska, z zachodu zaś przybywali Mazowszanie. Przybysze musieli nauczyć się wzajemnej tolerancji i szacunku dla własnych odmienności. Z czasem owa wielokulturowość dała podstawy tolerancji, bez której koegzestencja wielu narodowości byłaby niemożliwa. Naturalną koleją rzeczy było pojawienie się nowej, ogromnej grupy - Żydów, którzy w miastach prywatnych znaleźli schronienie przed prześladowaniami. Starozakonni przynieśli swoją kulturę, wzbogacając już istniejący krajobraz. Na terenach tych, w przeciwieństwie do pozostałych obszraów Rzeczypospolitej, nie było sztywno wydzielanych granic pomiędzy regionami zamieszkałymi przez ludność polską i ruską. W miastach nie było też wyodrębnianych dzielnic polskich, żydowskich czy niemieckich i ruskich. Magnaci przyjmowali w swoich dobrach przede wszystkim ludność żydowską, która nie wpuszczana do miast królewskich, wypierana była przez pozbywających się konkurencji mieszczan zajmujących się rzemiosłem i handlem. Proces ten nasilił się w II połowie XVI wieku i na początku wieku XVIII i był konsekwencją narastającego w ówczesnym czasie kryzysu gospodarczego oraz skomplikowanej sytuacji politycznej Rzeczypospolitej. Z jednej strony tereny te były nękane przez wojska szwedzkie, których prawdziwy potop zalał Polskę, z drugiej zaś konflikty narodowościowe i powstanie Chmielnickiego wywołały migrację ludności żydowskiej na najbliższe tereny- czyli Podlasie.

Kolejną grupą byli wspominani już w poprzednim rozdziale obcy reprezentanci określonych fachów sprowadzani przez dziedziców. Byli to rzemieślnicy narodowości głównie niemieckiej i szkockiej. Grupy te wyraźnie wyróżniały się z ogółu społeczeństwa: kulturą, sposobem ubierania się, wyznaniem, językiem, posiadanymi przywilejami. Wszystkie one stanowiły konkurencję dla stanu mieszczańskiego, którego bolączką była słabość, szczególnie widoczna właśnie w miastach prywatnych.

Na skomplikowaną sytuację etnosu żydowskiego nałożyło się również rozwarstwienie wewnątrz grup społecznych, które za swoje problemy obwiniały właśnie Żydów. Z jednej strony niektórzy ich przedstawiciele faworyzowani byli przez właścicieli dóbr, co stało się przyczyną nienawiści ze strony chłopów, którzy traktowali

Żydów jako ciemiężycieli reprezentujących pana, z drugiej zaś strony byli maksymalnie obciążani podatkami fiskalnymi i innymi obowiązkami na rzecz miasta.

Dawna Rzeczpospolita dla każdego ze stanów, dla każdej z grup społecznych czy narodowościowych, posiadała odrębne ustawodawstwo. W państwie szlacheckim współistniało wiele kultur, nacji i wyznań. W miastach królewskich Żydzi mieli ograniczone warunki osiedlania się, prywatny właściciel natomiast w swoich dobrach ferował im szersze możliwości.

Jaki wpływ miało pojawienie się nowych przybyszów i jak układały się w stosunki miastach? Czy każda grupa obcokrajowców była traktowana tak samo? Jak wyglądał status prawny nowo przybyłych?

Rodzimi mieszkańcy miast prywatnych

Na rodzimą ludność miast prywatnych na badanych terenach składali się zarówno wyznawcy religii rzymskokatolickiej, prawosławia i unici.[292] Każdy, niezależnie od pochodzenia, podlegał takim samym prawom, zagwarantowanym przez prawo magdeburskie. Jednak przepisy tam zawarte korzystne były dla chrześcijan. W związku z tym obcy przybysze zmuszeni byli uzyskiwać odrębne przywileje, chętnie oddawali się pod opiekę właścicielom miast.

Wraz z osiedlaniem się napływającej z Mazowsza ludności wyznania rzymskokatolickiego, następowała migracja wyznawców prawosławia z Kijowszczyzny i Wołynia. Początkowo pierwsza grupa zajęła zachodnią, a druga wschodnią część Podlasia. W toku rozwoju stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych obrządek łaciński stał się dominujący, nie znaczy to, że wyznawcy prawosławia zniknęli. Kształtowanie się katolickiej sieci parafialnej rozpoczęło się u schyłku XIV wieku i było bezpośrednim wynikiem osadnictwa. Pierwsze parafie katolickie powstały na terenie ziemi drohickiej. W Węgrowie parafialny kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny został ufundowany w 1414 roku.[293] Około 1429 roku powstał

[292] A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności…,;*J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny: geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne,* [w:] „Acta Baltico- Slavica", t. XI, 1997, s. 7-80; tegoż, *Rozwój osadnictwa na pograniczu* ... s. 115-135; D. Michaluk, *Ziemia mielnicka województwa podlaskiego w XVI–XVII wieku*, Toruń 2002. T. Jaszczołt, *Osadnictwo lewobrzeżnej części ziemi drohickiej w XV i na początku XVI w--okolice Sokołowa, Węgrowa i Mord,* [w:] Sokołów Podlaski…., s. 63-241.

[293] Dokument fundacyjny spisany był w języku łacińskim, gdzie nie miała zastosowania ortografia polska. Aleksander Jabłonowski uważa, że Piotr Pielkonis, który występuje w tym dokumencie to Piotr Pietkonis,

kościół w Ciechanowcu, otrzymał wezwanie św. Stanisława Męczennika. W roku 1442 nastąpiła fundacja kościoła pod wezwaniem Boga Wszechmogącego i Wszystkich Świętych w Rudce.[294]

Dla ludności przybyłej ze wschodu właściciele dóbr fundowali cerkwie prawosławne. Po połowy XVI wieku zostało pobudowanych kilka cerkwi. Zachowane dokumenty w większości zawierają jednak odnowienia wcześniejszych fundacji. Zestawienie pierwszych nadań zawiera tabela nr 11.[295] Brak zachowanych materiałów źródłowych nie pozwala uchwycić przebiegu akcji fundacyjnej parafii Kościoła Wschodniego. Po przyjęciu w roku 1596 unii brzeskiej szlachta i magnateria zaczęła masowo przechodzić na unię, później na katolicyzm. Kościół prawosławny tracił możnych protektorów. Czartoryscy, Sapiehowie, Chodkiewiczowie przeszli na katolicyzm. Również mieszczanie często porzucali religię prawosławną przechodząc na katolicyzm lub stając się unitami. Cerkwie dotychczas prawosławne stawały się unickimi. Do III rozbioru Polski na badanym terenie istniała tylko jedna świątynia prawosławna z monasterem–w Drohiczynie.[296]

Ale obserwujemy też i inne zachowania właścicieli miast. Dla umocnienia Kościoła prawosławnego w Sokołowie Podlaskim, Elżbieta Radziwiłłowa w roku 1622 w dekrecie przyznającym 1 włókę ziemi miejskiej cerkwi zaznaczyła żeby pop: *nigdy w życiu schizmy nie odmienił.*[297]

Każdemu właścicielowi zależało, aby zachęcić do osiedlenia się nowych przybyszów właśnie w jego dobrach. Naturalną rzeczą było więc to, że starali się oni uatrakcyjnić warunki osiedleńcze. Najpopularniejszym sposobem było wprowadzenie tzw. wolnizny. Był to określony w dokumentach lokacyjnych czas, w którym nowy przybysz zwolniony był z ponoszenia jakichkolwiek podatków na rzecz miasta czy pana dóbr. Był to jeden z elementów napędzający koniunkturę gospodarczą miasta, pozwalał

---

co oznaczałoby, że fundatorem parafii węgrowskiej był przedstawiciel jednej z większych rodzin na Litwie–Piotr Pietkowicz.

[294] Z. Romaniuk, *Rudka- dzieje majątku wsi i parafii,* Rudka 2002, s. 244- 245; J. Soszyński, *Dokumenty uposażające kościół w Rudce*, [w:] „Studia Podlaskie", t. 3, 1991, s. 162; T. Jaszczołt, *Fundacje kościelne na Podlasiu do końca XV wieku,* [w:] Kościoły a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań, pod red. M. Kietliński, K. Sycowicz, W. Śleszyński, Białystok 2005, s. 24.

[295] Procesy kształtowania się sieci parafialnej zostały omówione w: T. Jaszczołt, *Fundacje kościelne na Podlasiu* .... tegoż, *Osadnictwo lewobrzeżnej*....., s. 241 – 243; D. Michaluk, *Ziemia mielnicka*....., s. 116-142. Wykaz parafii rzymsko-katolickich i unickich znajduje się w publikacji *Pamięci fundatora. Świątynie-mauzolea w krajobrazie kulturowym Podlasia,* opr. J. Maroszek, P. Olędzki, W.F. Wilczewski, Białystok 1998.

[296] J. Maroszek, *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia 1596-1996,* [w:] Czterechsetlecie zawarcia unii brzeskiej 1596-1996, Toruń 1998, s. 66, 72.

[297] A. Jabłonowski, *Podlasie…,* t. 3, s. 239.

na zagospodarowanie się nowego mieszkańca. Okres wolnizny wynosił od 5 do 20 lat, jednak najczęściej spotykamy 5- 12 letni okres.[298] Przywilej z 1432 roku wprowadzał wolniznę na okres 5 lat, dla nowo osiedlających się w Sokołowie Podlaskim. W Siemiatyczach przywilej lokacyjny z roku 1542 zwalniał wszystkich nowych przybyszów z ponoszenia jakichkolwiek opłat na rzecz miasta na okres 12 lat.[299] Napływ ludności osiedleńczej spowodował, że Tęczyński dnia 11 listopada 1542 roku, nadał nowe prawa i obowiązki dla mieszczan siemiatyckich, przede wszystkim jednak został zmniejszony wymiar wolnizny do 5 lat od momentu osiedlenia się.[300]

W XVIII wieku nowo osiedlający się w Siemiatyczach zwolnieni byli od wszelkich świadczeń na okres jednego roku. Ponadto otrzymywali prócz ogrodu i siedliska, 15 morgów pola i 2 morgi sianożęci. Dzieci otrzymały prawo dziedziczenia ziemi tej po rodzicach.[301]

Osiedlający się w miasteczku Miedzna, zwolnieni byli z wszelkich podatków i innych ciężarów na rzecz dworu na okres 10 lat. Jednakże bez zgody dziedzica, żaden z poddanych nie mógł przenosić się do miasta pod karą chłosty. Burmistrz i rada miejska mieli pilnować, aby nikt bez zgody pana nie osiedlał się w mieście ani nie budował domów.[302]

W Rososzy w roku 1645, jeśliby nowo osiedlający się mieszczanin wybudował dom na pustym placu, miał być zwolniony z podatków wszelkich i pańszczyzny na okres 3 lat.[303]

W Sokołowie w roku 1777 wszyscy, którzy nabyli plac lub dom, zobowiązani byli (jak ich sukcesorzy) opłacać czynsz według „wymiaru", jak również podatki publiczne i ciężary miejskie.[304]

Dnia 24 października 1789 roku książę Kazimierz Czartoryski zwolnił Żydów międzyrzeckich na okres 6 lat z wszelkich opłat. Nakazał również postawienie 12 kramnic, na co przeznaczył pieniądze ze skarbu dworskiego. Po okresie 6 lat wolnizny, opłata za ich użytkowanie wynosić miała 1 zł pol.[305]

---

[298] S. Pazyra, *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początku XX wieku,* Lwów 1939., s. 242-243.
[299] J. Maroszek, *Siemiatycze jako ośrodek ...,* s. 14.
[300] AGAD Warszawa, Kapicjana, nr 3, k. 406- 413. Ze zmniejszenia wymiaru wolnizny wynika, że sytuacja osiedleńcza ustabilizowała się.
[301] A. Jabłonowska, *Ustawy...,* s. 58.
[302] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska ...,* t. 3, s. 417.
[303] Tamże, s. 453- 437. Wykaz wszystkich mieszkańców- AVAK, t. 23, Wilno 1908, s. 451- 454.
[304] CAH Wilno, f. 1177, op. 1, nr 4657, k. 35.
[305] J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje...* s. 110–111.

Właściciele wprowadzali też surowe zasady dla mieszkańców pragnących opuścić ich miasto i przenieść się do innego. Podstawą było uzyskanie na to zgody dziedzica. Zbiegostwo było karane konfiskatą pozostawionego majątku. W Sokołowie Podlaskim Jędrzej Watras, który miał dom, pół ćwierci pola i dwa ogrody, w roku 1710 opuścił miasto bez podania przyczyny, w związku z tym właściciel skonfiskował pozostawiony majątek i nadał go w wieczyste użytkowanie Maciejowi Gatonowi.[306]

Księżna Jabłonowska w swoich dobrach zezwalała na opuszczanie miast, nie stawiając przeszkód w sprzedaży majątku. Nakazała jedynie, aby po sprzedaży szóstą część otrzymanej sumy wpłacić do kasy publicznej. Jeśliby zaś opuszczający miasto, w ciągu trzech lat zechciał wrócić, pieniądze pozostawione w kasie miały zostać mu zwrócone, natomiast gdyby zdecydował się na powrót po tym terminie, wówczas środki zdeponowane w kasie miały przejść na własność miasta. Dla zewidencjonowania ludności Jabłonowska wprowadziła obowiązek sporządzania corocznie rewizji wszystkich mieszkańców, włącznie z dziećmi.[307]

Mieszczanin Krystian Kanigowski, sukiennik węgrowski, w roku 1764 zapragnął przenieść się ze swoją rodziną, warsztatem wraz z czeladnikami do Białegostoku, gdzie Jan Klemens Branicki dnia 24 lipca 1764 roku wydał specjalny przywilej dający szereg uprawnień i zapewniający bezpieczne mieszkanie … niniejszym *prawem ode mnie danym …. z domostwa skarbowego, tak które teraz jest dla niego naznaczone na Nowym Mieście blisko austerii pod Jeleniem, jako też które w czasie dalszym dla lepszej jego wygody i mieszczenie się z warsztatami obmyślone lub na nowo wybudowane będzie do żadnych podatków, czynszów, składek lub podług dworskich i miejskich pociągany nie będzie przez lat sześć… by w fabryce swojej żadnej nie miał przeszkody wełny wszystkie z dóbr moich nie komu innemu tylko temu sukiennikowi za umiarkowaną i sprawiedliwą cenę aby były oddawane…. Do podatków miejskich gotowymi pieniędzmi bez obciążania i dokładania się jako też czynszu z domostwa i placu skarbowego do dworu należącego, do żadnych innych usług i powinności pociągany nie będzie.*[308]

Wszystkich mieszkańców miast, niezależnie od pochodzenia, obowiązywała zasada, że aby korzystać z pełni praw należało mieć obywatelstwo miejskie.[309]

---

[306] AP Kraków, Rękopisy, dep. 145, k. 37.
[307] A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne…*, t. 7, s. 14, 151.
[308] Biblioteka Akademii Nauk w Kijowie (dalej AN Kijów), f. 1, nr 5988, k. 123.
[309] Najdokładniej problem ten został zbadany na terenach Wielkopolski; por. K. Tymieniecki, *Szlachta-mieszczanie w Wielkopolsce w XV w (1400 – 1475),* [w:] „Miesięcznik Heraldyczny", 1936, nr 10, 11, 12,

Przenikanie szlachty do stanu mieszczańskiego działo się poprzez podejmowanie przez nią zajęć wykonywanych przez mieszczan i przyjmowanie miejskiego obywatelstwa, najczęściej poprzez małżeństwo. Z jednej strony dla szlachty była to degradacja w stosunku do zajmowanego wcześniej statusu społecznego, jednak z uwagi na korzyści z niego płynące był to z całą pewnością awans gospodarczy. Miasta podlaskie często zamieszkiwane były przez drobną szlachtę o znacznie niższym statusie majątkowym niż mieszczanie.[310] W XVI wieku wielu przedstawicieli stanu szlacheckiego masowo osiedlało się w miastach. Ówczesne ustawodawstwo podatkowe zrównywało handlującą szlachtę z mieszczanami.[311] Pojawienie się konkurencji stanowiło dla nich problem, przedstawiciele szlachty byli po Żydach kolejnym konkurentem w uprawianiu handlu i rzemiosła.

W XVII wieku i później szlachta nabywała w mieście nieruchomości, pozostając dalej w swoim stanie, przebywała też w miastach przy okazji jarmarków i zjazdów.

Barwiński w swojej rozprawie poświeconej Podlasiu pisze *…pomimo bardzo dużego zróżnicowania etniczno- religijnego oraz językowego na Podlasiu, nie doszło do rozbudzenia antagonizmów pomiędzy poszczególnymi narodowościami. Przedrozbiorowe województwo podlaskie nigdy nie stało się terenem sporów czy walk narodowych lub religijnych, współżycie ludności ruskiej, polskiej, litewskiej, żydowskiej, tatarskiej układało się na ogół bezkonfliktowo*.[312]

Żydzi- ustawodawstwo i warunki osiedleńcze. Życie kahalne.

Wśród obcych grup wyznaniowych i etnicznych osiedlających się na badanym terenie, Żydzi stanowili najliczniejszą i zarazem najbardziej odosobniona i niechętną integracji grupę. Korzenie ludności żydowskiej na ziemiach polskich sięgają XII wieku, kiedy pojawiły się pierwsze skupiska. W Rzeczypospolitej autonomia Żydów wyglądała zupełnie inaczej niż w pozostałych państwach ówczesnej Europy, przybrała ona bardziej rozwiniętą i złożoną formę.

16; tenże, 1937, nr 1, 2. W. Dworzaczek, P*rzenikanie szlachty do stanu mieszczańskiego w Wielkopolsce w XVI i XVII w,* [w:] „Przegląd Historyczny", 1956, nr 4; S. Gierszewski, *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej,* Warszawa 1973, s. 80- 94. Tam też znajduje się omówienie literatury przedmiotu.

[310] Zagadnieniu przechodzenia szlachty do miast poświęcona jest publikacja T. Zielińskiej, *Szlacheccy właściciele nieruchomości w miastach XVIII w.,* Warszawa- Łódź 1987.

[311] VL, t. 2, s. 200.

[312] M. Barwiński, *Podlasie jako pogranicze narodowościowo- wyznaniowe,* Łódź 2004, s. 47.

Żydzi stanowili odrębną grupę w hierarchii społecznej ówczesnej Rzeczypospolitej. Jak zauważył Władysław Smoleński *Żydzi stanowili u nas od wieków corpus in corpore, status in status (ciało w ciele, stan w stanie). Niedopuszczeni do żadnego stanu, mając sobie dozwolone używanie rodzimych praw i obyczajów, utworzyli ciało oddzielne z własnym zarządem.*[313] Podobne wnioski zanotował Jacques-Henri Bernardin de Saint- Pierre, który w swoich *Podróżach po Polsce* pisał *Polska składała się z dwóch narodów: chłopów i szlachty; można by dorzucić trzeci- Żydów.*[314]

Doskonałe warunki egzystencji i rozwoju obcy przybysze odnaleźli w dawnej Rzeczypospolitej.[315] Zasady funkcjonowania nowo przybyłych było określane w ustawach i przywilejach wydawanych przez panujących. Szczególnie uprzywilejowana stała się grupa żydowska, która trafiła tutaj na sprzyjające warunki.

Większe grupy żydowskie wraz z podległymi jej mniejszymi tworzyły zrzeszenie, którym zarządzał kahał.[316] Osadnictwo żydowskie w miastach prywatnych opierało się na przywilejach nadawanych gminom. W swojej formie przypominały one królewskie nadania, zawierały wszelkie unormowania związane z funkcjonowaniem społeczności żydowskiej. Dotyczyły między innymi: ich kontaktów z rodzimymi mieszkańcami, podległości wobec właściciela miasta oraz urzędników, jak również powinności na rzecz miasta. Na postawie tych przywilejów powstawały gminy skupiające ludność zamieszkującą określone obszary. Na Podlasiu terytorialna organizacja kahalna nie pokrywała się z granicami administracyjnymi. Było to spowodowane głównie specyficznymi warunkami osadnictwa, ale przede wszystkim, o czym wspominano, stosowaniem prawa: *De non tolerandis Judaeis.*

Wielu historyków zajmujących się zagadnieniem osadnictwa żydowskiego w miastach prywatnych, reprezentowało opinię, że kahał i samorząd miejski nie różniły się zwłaszcza w kwestii ograniczenia przez dziedzica ich autonomii i kompetencji.[317] W miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej dziedzic respektował władzę kahalną. Jego ingerencja była zazwyczaj ostatnią instancją odwoławczą dla

[313] W. Smoleński, *Stan i sprawa Żydów Polskich w XVIII w.,* Warszawa 1876, s. 1.
[314] J. H. Bernardin de Saint- Pierre, *Podróż po Polsce,* [w:] Polska w czasach stanisławowskich w oczach cudzoziemców, wyd. W. Zawadzki, t. 1, Warszawa 1963, s. 203.
[315] P. Fijałkowski, *Początki obecności Żydów w Polsce (X- XIII wiek*, [w:] Studia z dziejów Żydów w Polsce, t. 1, Warszawa, s. 13- 26.
[316] O organizacji ludności żydowskiej w Rzeczypospolitej pisał: A. Leszczyński, *Sejm Żydów Korony* ….
[317] G.D. Hundert, *Kahał i samorząd miejski w miastach prywatnych w XVII i XVIII w.,* [w:] Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 67; A. Leszczyński, *Metoda kontroli władzy państwowej i dominalnej nad autonomią Żydów Korony od połowy XVII do 1795r.,* [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce", nr 3-4, 1988, s. 21-27.

niezadowolonych z wyroku. W XVIII wieku Żydzi siemiatyccy mogli wnosić odwołanie od wyroku sądu kahalnego do dworu pańskiego. W przypadku rozprawy pomiędzy Żydem i chrześcijaninem, sprawy toczyć się miały przed sądem miejskim, przy udziale reprezentanta żydowskiego.[318]

Równie ważnym problemem było zagadnienie jurysdykcji sądowniczej. Zwraca uwagę fakt, że w dobrach prywatnych właściciele często ignorowali tradycję sądownictwa żydowskiego, sprawy dotyczące Żydów toczyły się przed sądami chrześcijańskimi prowadzonymi przez nieżydowskich sędziów.[319]

Chcąc uchronić się przed niesprawiedliwymi często wyrokami sądu miejskiego Żydzi próbowali uzyskać dla siebie swoiste „zabezpieczenie" w postaci prawa odwołania się do dziedzica. Żydzi mieszkający w Sokołowie Podlaskim otrzymali w roku 1650, od ówczesnego właściciela miasta Bogusława Radziwiłła przywilej, na mocy którego podlegać mieli wyłącznie sądownictwu patrymonialnemu.[320] W roku 1743 Maksymilian Franciszek Ossoliński zezwolił ciechanowieckim Żydom na apelację do sądu dworskiego.[321]Jabłonowska w podległych sobie Siemiatyczach spory pomiędzy Żydami a chrześcijanami oddawała do aprobaty dworu.[322]

W stosunkach wewnątrzkahalnych ludność podlegała sądom żydowskim, natomiast w stosunkach z chrześcijanami- prawodawstwu królewskiemu i sejmowemu. Podstawę, która określała sytuacje prawną Żydów w Polsce określał statut kaliski z roku 1264, nadany przez księcia Bolesława Pobożnego.[323] Regulował on kwestie sporne w stosunkach pomiędzy Żydami a chrześcijanami, określał granice wolności osobistej, zasady odrębności kulturowej i religijnej Żydów oraz swobody prowadzenia działalności gospodarczej. Już wtedy sprawy sądowe miały być prowadzone przez sądy kahalne, z prawem odwołania do sądu książęcego. Przywilej ów nakazywał okazywanie pomocy dla Żydów. Jeden z paragrafów dotyczył oskarżeń o mordy rytualne. Chcąc uchronić się od przeniesienia tego typu przesądów z Europy Zachodniej na teren

[318] A. Jabłonowska, *Ustawy…,* t. 7, s. 141-142.
[319] G. D. Hundert, *Kahał i samorząd miejski ….* 72; J. Goldberg, *Gminy żydowskie (kahały) w systemie władztwa dominalnego w szlacheckiej Rzeczypospolitej,* [w:] Między historią a teorią. Refleksje nad problematyką dziejów i wiedzy historycznej, Warszawa- Poznań 1988, s. 155.
[320] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 1162, k. 22v.
[321] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów- Ciecierskich z Bacik, nr III/523.
[322] A. Jabłonowska, *Ustawy …,* t. VII, s. 20–22.
[323] W. Uruszczak, *Ustawodawstwo sejmowe w sprawach Żydów z lat 1496- 1572,* [w:] Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI- XVIII wiek, Warszawa- Opole 2008. Przywilej ten wzorowany był na prawach nadanych w 1244 roku przez Fryderyka II Bitnego austriackim Żydom oraz w 1254 roku przez Przemysła II Ottokara czeskim Żydom.

Rzeczypospolitej Żydzi wymogli na władcy umieszczenie tego zapisu.[324] Początkowo statut ten miał charakter lokalny, jednak za sprawą króla Kazimierza Wielkiego, nabrał charakteru ogólnonarodowego i został kilkakrotnie potwierdzony. Ostatecznie wersja z roku 1334, została zatwierdzona przez króla Aleksandra Jagiellończyka i włączona do kodeksu prawa polskiego, tzw. Statutu Jana Łaskiego. Przywilej ów miał fundamentalne znaczenie dla pozycji prawnej ludności żydowskiej w Rzeczypospolitej do końca XVIII wieku.

Duże znaczenie, zwłaszcza dla Żydów zamieszkujących miasta prywatne, miało przekazanie przez króla Zygmunta Starego jurysdykcji sądowniczej nad Żydami właścicielom dóbr.[325] Były to początki rozróżnienia statusu prawnego ludności żydowskiej zamieszkującej miasta prywatne i królewskie. Miasta królewskie starały się ograniczać rozwój żydowskich dzielnic i status ich mieszkańców. W ustawodawstwie miast królewskich pojawiły się kolejne restrykcje w zakresie osadnictwa i praw gospodarczych ludności żydowskiej.

XVII- wieczne ustawodawstwo dotyczące Żydów, wykazywało dwie tendencje. Z jednej strony miało ono ułatwić ludności żydowskiej asymilację, z drugiej strony zaś działano przeciwko niej. Za drugą tendencją stał głównie Kościół katolicki, który był zdecydowanie przeciwny nadawaniu swobód Żydom. Przeciwnicy domagali się ograniczania w zakresie ich miejsc zamieszkania, handlu i rzemiosła. Dotyczyło to w szczególności terenów królewszczyzn, gdzie rozpowszechniali pogląd, że karczmarze, arendarze i szynkarze (a byli to głównie przedstawiciele żydowscy) przyczyniają się do szerzenia pijaństwa wśród społeczeństwa polskiego.[326] Pijaństwo doprowadzało do pauperyzacji i znacznego wzrostu liczby „ludzi luźnych", co z biegiem czasu w miastach przeradzało się w problem włóczęgostwa i żebractwa. Ówczesna Rzeczypospolita była azylem dla ludności żydowskiej, która szukała schronienia przed pogromami niesionymi wraz z powstaniem Chmielnickiego i wojnami. Społeczeństwo chrześcijańskie nie miało ujednoliconego stosunku do nowych przybyszów, z jednej strony tkwiło wciąż w średniowiecznych przesądach stale przypominanych przez kler, z

[324] Mordy rytualne stanowią dość kontrowersyjny problem badawczy, pomimo wielu prowadzonych badań i realizowanych postulatów badawczych, temat nie został zamknięty.
[325] Konstytucja sejmu krakowskiego z 1539 r., VL, t. 1, s. 550.
[326] Opinie taki szerzyli przeciwnicy osadnictwa żydowskiego.

drugiej zaś znajdujemy dowody na ożywione kontakty gospodarcze, jak również współpracę kulturalną obydwu społeczności.[327]

Od połowy XVII wieku, do II rozbioru, w Rzeczypospolitej zostało wydane 1680 aktów prawnych dotyczących Żydów.[328] Wiek XVIII, a zwłaszcza jego druga połowa, to próba bezkonfliktowego rozwiązania kwestii żydowskiej. W ówczesnej Europie pojawiły się tendencje tolerancyjne, kolejne kraje zaczynały realizować politykę liberalną w stosunku do Żydów, nadając prawa i przywileje zarezerwowane dotychczas wyłącznie dla chrześcijan. Wydarzenia te nie mogły pozostać bez wpływu na kwestię ludności żydowskiej zamieszkującej teren Rzeczypospolitej.[329] Postulowano dopuszczenie Żydów do obywatelstwa miejskiego i unormowanie ich statusu prawnego.[330] Według postulatów epoki stanisławowskiej asymilacja ludności wyznania mojżeszowego oznaczała: reformę obyczajów, eliminację języka żydowskiego z życia codziennego, zamknięcie drukarni żydowskich, zmianę tradycyjnego stroju. Domagano się reformy społecznej oznaczającej zamknięcie odrębnych szkół i poddanie Żydów kształceniu publicznemu. Świadczyło to, że owa asymilacja nie oznaczała równouprawnienia, ani uznania Żydów jako pełnoprawnej części narodu polskiego, z zachowaniem ich prawa do własnej kultury i odmienności. Asymilacja w wydaniu polskim oznaczała zlikwidowanie wszelkich cech odmienności ludności żydowskiej i całkowite włączenie jej w społeczeństwo polskie.

Żydzi od dawna zamieszkujący tereny Rzeczypospolitej posiadali głębokie poczucie odpowiedzialności za losy kraju. Uciekając przed prześladowaniem znaleźli tutaj azyl i schronienie, Rzeczpospolita dała im swobodę wyznań i działania, możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Zamieszkując głównie miasta prywatne, w zamian za możliwość osiedlenia się zobowiązali się do ponoszenia wszelkich ciężarów wspólnie z mieszczanami (nieraz większych) oraz płacenia podatków. Biorąc udział w

[327] Por. A. Leszczyński, *Sejm Żydów Korony* .....s. 23-33; A. Link-Lenczewski, *Ludność żydowska w świetle uchwał sejmikowych XVI-XVII w.,* [w:] Żydzi w dawnej…., s. 154-161.
[328] D. Tollet, *Historia Żydów w Polsce od XVI wieku do rozbiorów,* Warszawa 1999, s. 120.
[329] A. Eisenbach, *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX wieku. Studia i szkice,* Warszawa 1983; D. Tollet, *Historia Żydów...*, s. 149- 155.
[330] Największym echem rozniosła się propozycja reformy dla ludności żydowskiej zawarta w broszurze anonimowego autorstwa *Żydzi, czyli Konieczna potrzeba reformowania Żydów w krajach Rzeczypospolitej Polskiej przez obywatela Bezimiennego*, który zajął się głównie kwestią społeczną. Odpowiedzią na to była polemika o zdecydowanie antyżydowskim nastawieniu. Oskarżano Żydów o to, że są odpowiedzialni za upadek miast polskich, zahamowanie rozwoju przemysłu i handlu. Pojawiły się nawet opinie, że umożliwienie im osadnictwa, ułatwi ich kontrolowanie i nadzorowanie. Polemikę tą podjęli: Mateusz Butrymowicz w broszurze, *Sposób uformowania Żydów polskich w pożytecznych krajowi obywateli,* Hugo Kołłątaj w *Listy Anonima* i *Prawo polityczne*, Tadeusz Czacki czy Franciszek Salezy Jezierski jak również żydowscy Mendel Satanowel, Abraham Hirszonowicz, Salomon Polonus.

życiu gospodarczym ośrodka miejskiego przyczyniali się do jego rozwoju. Żydzi ofiarowując swoje oddanie i pracę, nie otrzymywali nic w zamian. *Wykluczono Żydów ze wszystkich klas krajowych, opasano ich odrębnym ustawodawstwem, od obywatelskiej odsunięto godności, religię ich miotano na pastwę pośmiewiska i upodlenia, nałożono na nich specjalne podatki. Dano im tytuł nie znany wolnym narodom (...) i to zrobiwszy chciano, iżby Żyd nosił z uszanowaniem kajdany i całował rękę, która je nań nałożyła. Chciano iżby był użyteczny krajowi, a kraj nie był jego ojczyzną, iżby był pracowitym a owoce jego pracy nie były mu poręczone, iżby był życzliwy i wierny temu, który go nieustannie gnębił.*[331]

Król Jan III Sobieski reprezentował politykę tolerancji wobec osadników wyznania mojżeszowego. Dnia 30 maja 1690 roku został nadany przywilej na wolne osadzanie się Żydów w mieście królewskim Łosicach, leżącym na terenie ziemi mielnickiej. Na jego podstawie Żydzi mogli się osiedlać na gruntach i placach im wydzielonych. Mieli też możliwość budowania synagogi i założenia cmentarza. Została im zapewniona wolność handlowania. Byli zwolnieni ze wszystkich powinności i ciężarów miejskich, czego gwarantem miał być starosta łosicki. Jednocześnie zostali wyjęci spod jurysdykcji urzędu a podlegać mieli jedynie sądowi nadwornemu. Przywilej ów miał też *zabraniać stawiania Żydom jakichkolwiek przeszkód w osiedlaniu się, kupowaniu, handlu i wyszynku*.[332]

W miastach prywatnych to magnat odpowiadał za utrzymanie prawa i porządku wśród mieszkańców. Przywileje dotyczące lokalnej mniejszości regulowały prawa do posiadania bożnicy, cmentarza czy łaźni, w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej czy podkreślenia własnej odrębności. Bogusław Radziwiłł przywilejem danym w roku 1650 Żydom mieszkającym w Węgrowie zezwolił na pobudowanie w mieście bożnicy, szkoły, prowadzenie przez nich handlu i uprawianie rzemiosła.

Również międzyrzeccy Żydzi w roku 1718 otrzymali od Elżbiety Sieniawskiej, ówczesnej właścicieli miasta przywilej, pozwalający na pobudowanie tu domów modlitwy i szkoły. Uzyskali też potwierdzenie posiadanych swobód. Wszelkie ograniczenia czy zakazy wynikały z nacisków wywieranych przez mieszczaństwo.

---

[331] Opinia ta pisana była ręką anonimowego autora. *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego,* oprac. A. Eisenbach, J. Michalski, E. Rostworowski, J. Woliński, t. 6, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 113-118.

[332] AD Siedlce, *Summariusze wszystkich spraw potocznych i niektóre wieczyste transakcje zawierane w Łosicach od roku 1616 do 1798 (1610–1810)*, D 168, k. 28v.

Instrukcje odzwierciedlały nastroje wśród mieszczan i szlachty wobec obcych przybyszów, jak również tendencje polityczne i gospodarcze. Często w tych ustawach były umieszczone rzeczywiste motywy ich nadania.

Andrzej Ignacy Ogiński nadając w roku 1777 ordynację dla Żydów sokołowskich już na wstępie podawał motywy, jakimi się kierował. *Mając za cel ubezpieczenie włości i majątku każdego obywatela, niemniej za pomnożenie i wzbogacenia każdego, w szczególności chcąc zaszczepić zgodę i industrią i pracowitość w każdym oraz zapobiegając przez dobry rząd marnotrawstwu, pieniactwu i kradzieży z kasy publicznej czyli krupki, takowa czyni się ordynacja.*[333] Podobny wydźwięk miał przywilej dany przez Franciszka Maksymilian Ossolińskiego dla Żydów ciechanowieckich w roku 1743. *za prośbą Żydów moich chcę aby w tem mieście moim domy dobre a chędogie budowali, daję im wolność jak insi Żydzi mają w miastach Jego Królewskiej Mości i szlacheckich (...) pozwalam im szkołę (...) budować...*[334]

Ordynacje miały najczęściej podłoże ekonomiczne. Właściciele podlaskich miast prywatnych stwarzali Żydom dogodnie warunki osadnictwa, co miało prowadzić do ożywienia gospodarczego i zmiany ich charakteru z rolniczego na handlowo-wytwórczy. Osiedlający się tutaj Żydzi zajmowali się głównie arendą, szynkarstwem, handlem i rzemiosłem, zaznajomieni byli również z operacjami kredytowymi, wykonywali także wolne zawody. Stanowili na Podlasiu najbardziej liczną grupę obcych osadników. Główna fala osiedleńcza miała miejsce po wybuchu Powstania Chmielnickiego. Żydzi, uciekając przed prześladowaniem szukali schronienia głównie w miastach i osadach. Nie znaczy to jednak, iż do tej pory przybysze żydowscy nie byli spotykani na tych terenach. Anatol Leszczyński, jeden z wybitnych historyków zajmujący się problematyką żydowską, podzielił osadnictwo na cztery okresy : I- od 1463-1487 do 1495; II- od 1503 do 1662; III- od 1663 do 1717 i IV- od 1718 do 1795 r.[335] XV i XVI wiek charakteryzowały się ograniczeniami narzucanymi nowym przybyszom, późniejszy okres cechował wzrost tolerancji ze strony króla i panów miast, ściśle łączący się z wzrostem niezadowolenia pozostałych mieszkańców Rzeczypospolitej. Chrześcijan i Żydów obowiązywało odrębne prawodawstwo, co powodowało wewnątrzstanowe konflikty społeczne. Ponadto podtrzymywało izolację, zatrzymywało proces integracji tych dwóch grup, co w rezultacie prowadziło do

[333] *Ordynacja dla starozakonnych…,* s. 86.
[334] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów- Ciecierskich z Bacik, nr III/523.
[335] Por. A. Leszczyński, *Żydzi ziemi bielskiej od połowy XVII w. do 1795 r.* s. 14- 35.

utrzymania słabej pozycji stanu średniego. Status społeczno-prawny ludności żydowskiej skupiającej się w miastach prywatnych zdecydowanie różnił się od tego, co było oferowane Żydom osiedlającym się w miastach królewskich.

Tutaj też, jak zostało już wspomniane, władza żydowska była w większym stopniu uzależniona od władzy miejskiej.[336] Wszelkie dotychczasowe oszacowania liczby ludności żydowskiej zamieszkującej badanie tereny dają jedynie przybliżony jej obraz. Ubóstwo zachowanych źródeł nie pozwala nam na przeprowadzenie dokładniejszych badań, sprawia że przedstawiany obraz jest jedynie fragmentaryczny. Pierwsi Żydzi pojawili się na omawianych terenach na początku XVI wieku, ich głównym zajęciem była arenda i dzierżawa komór celnych w Bielsku i Drohiczynie, nadal jednak utrzymywali status „servi camerae" wobec panujących.[337]

Na przełomie XVI/XVII wieku funkcjonował zakaz osadzania się Żydów: *De non tolerantis Judaesis,* na mocy którego mogli oni przebywać w miastach jedynie podczas targów i jarmarków. Przywilej ten obowiązywał również na Podlasiu, jednak tutaj objął on, jak się wydaje, wyłącznie miasta królewskie. W miastach prywatnych Żydzi stawiani byli na równi z chrześcijanami.[338] Panowie dóbr licząc na dodatkowe dochody z chęcią przyjmowali nowych, obcych przybyszów. Z czasem organizowały się gminy żydowskie i wkrótce istniały już w każdym mieście prywatnym na terenie województwa podlaskiego, a Żydzi uzyskiwali od właścicieli miast czy dóbr pozwolenie na wolne osadzanie się.[339]

Na terenie południowego Podlasia gminy żydowskie istniały w 18 miastach prywatnych i 5 królewskich. W miastach prywatnych w ziemi drohickiej gminy działały w: Węgrowie, Ciechanowcu, Sokołowie Podlaskim, Mordach, Mokobodach, Wysokim, Siemiatyczach i Kosowie, w ziemi mielnickiej zaś w: Międzyrzecu Podlaskim, Rososzy, Niemirowie, Konstantynowie, Sarnakach.[340] Były one zrzeszone w dwa okręgi kahalne: tykociński, pod który podlegała ziemia bielska oraz Konstantynów, Sarnaki (nad którymi jurysdykcję sprawowały Siemiatycze), Łosice (miasto królewskie), Niemirów, Rososz z ziemi mielnickiej i Siemiatycze z ziemi drohickiej wraz z okolicznymi wsiami; oraz okręg węgrowski, któremu podlegały: Mokobody, Mordy

[336] Por. G D. Hundert, *Kahał i samorząd miejski…..*
[337] Servi camerae- słudzy skarbu książęcego
[338] J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce,* Warszawa 1949, s. 243. Poszczególne przywileje osiedleńcze zostaną przedstawione w dalszej części rozprawy.
[339] P. Fijałkowski, *Początki i rozwój osadnictwa żydowskiego w województwach rawskim i łęczyckim,* [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce", t. 4, 1989, s. 4.
[340] A. Leszczyński, *Sejm Żydów Korony ….,* s. 67-72.

Kosów i Sokołów.[341] Okręg węgrowski wykształcił się w wyniku sporów pomiędzy kahałem tykocińskim a podległymi mu gminami. Dotyczył podziału podatków i jurysdykcji nad nowo tworzonymi osiedlami żydowskimi.[342]

Zwierzchnią rolę pełnił kahał tykociński, nadzorował działalność podporządkowanych gmin. Zarządzał finansami, nominacją rabinów, nadzorował rozdział podatków. W wiekach XVI i XVII Tykocin był największym skupiskiem ludności żydowskiej. Duży napływ ludności na tym terenie nastąpił w drugiej połowie XVII wieku, o czym świadczyły skargi gminy tykocińskiej na problemy ze zdobywaniem żywności.[343] Gmina tykocińska była najstarszą skupiającą Żydów podlaskich. Wojewoda wileński Olbracht Martynowicz Gasztołt w roku 1522 zezwolił na osiadanie Żydów w mieście Tykocinie.[344] Początkowo gmina ta podlegała kahałowi grodzieńskiemu (do 1621 roku). Wśród osiedlających się w miastach, miasteczkach i osadach wiejskich Żydów istniało przekonanie, że system nakazywał uznać zwierzchność kahału tykocińskiego. Wszystkie istniejące na Podlasiu skupiska żydowskie podlegały Żydom tykocińskim, nadrzędny kahał decydował gdzie zasiedlić napływajacą ludność. W źródłach czytamy…. *Inni rozeszli się po przyległych tegoż województwa podlaskiego miastach i miasteczkach, następnie znowu do Księstwa Mazowieckiego cisnąć się i w ziemiach łomżyńskiej i wiskiej osiadać zaczęli wszakże nigdzie nie śmieli zakładać nowego kahału lecz i owszem wszyscy tak z województwa podlaskiego, jako i ziem wspomnianych do władzy i zwierzchności kahału tykocińskiego tak co do obrządków religii, jako i sądowności należeli.*[345] W ten sposób zyskiwał władzę nad powstającymi przykahałkami. Aby dodatkowo zapewnić sobie podporządkowanie wszystkich podległych skupisk żydowskich, powszechne było stosowanie groźby klątwy, w przypadku jakichkolwiek prób usamodzielnienia się.

---

[341] AP Kraków, ZZG 84, k. 53. Do pozyskania szczegółowych informacji na temat Żydów w Tykocinie, odsyłam do pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem wybitnego znawcy kwestii Żydów prof. M. Bałabana, A. Gawurina, *Dzieje Żydów w Tykocinie (1522- 1795),* znajdującej się w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, teczka 37, s. 120-124.

[342] A. Leszczyński, *Z dziejów Żydów Podlasia (1487–1795)* [w:] „Studia Podlaskie", t. II, 1989, aneks. Bałaban twierdził, że na początku XVIII wieku w skład okręgu węgrowskiego wchodziło 8 miast i 12 arend wiejskich za M. Bałaban, *Jewriejski siejm w Polszie ili waad Korony i siejmili ili waady okrugów,* [w:] Istoria Jewriejskogo naroda, t. XI, Moskwa 1914, s. 167.

[343] A. Gawurin, *Dzieje Żydów* .....s. 143.

[344] A. Leszczyński, *Przyczynek do dziejów Żydów Międzyrzeca,* [w:] „Rocznik Międzyrzecki", 1975, t. 7. s. 109.

[345] AP Kraków, ZZG 84, k. 49. *Wystawienie stanu poprzedzającego i teraźniejszego Żydów kahału tykocińskiego… podane do deputacji do reformy Żydów przez sejm 1788 roku wyznaczonej a w roku 1792 dzieło swe zaczynającej.*

Z biegiem czasu kahały filialne starały się wyzwolić spod hegemonii Żydów tykocińskich, w wyniku czego na przełomie XVII i XVIII wieku kahał tykociński pozostawał w konflikcie z innymi kahałami. Starszyzna gmin mu podporządkowanych nie zgadzała się z podziałem podatków i zwierzchnością nad nowo tworzonymi skupiskami. Ponadto kahały podległe nie chciały spłacać długów zaciąganych przez kahał tykociński, wykorzystywanych najczęściej na jego własne potrzeby.[346]

Największe tendencje usamodzielnienia się przejawiał kahał siemiatycki. Wzajemne niesnaski doprowadziły do rzucenia klątwy przez kahał tykociński, jednak nawet tak groźna broń nie zatrzymała tendencji autonomicznych kahału siemiatyckiego. Tak brzmiała jej treść *Niechaj oni będą wyklęci i odosobnieni i oddzieleni od wszystkich gmin żydowskich w Polsce. Niech ich chleb będzie chlebem poganin, a ich wino nie ich winem. Dalej niż cztery łokcie nie ma nikt z nimi prowadzić handlu. Wszystkie długi, te które są im przynależne niechaj będą wstrzymane, a wszystkie ich weksle niechaj będą unieważnione. Ta klątwa będzie tak długo ważna, aż nie przyjdą do nas i nie zapłacą. I oby oni zawsze żyli pod groźbą tej klątwy.*[347] Żydzi siemiatyccy w roku 1730 uzyskali autonomię własnej gminy i zależność wyłącznie od Sejmu Żydów Korony.[348]

Kahał międzyrzecki również przejawiał chęć wyzwolenia się spod rygorów dyktowanych przez Żydów tykocińskich. Pierwsze wzmianki o Żydach w Międzyrzeczu pojawiły się w I połowie XVI wieku, prawdopodobnie przywilej na wolne osadzanie się Żydów nadał ówczesny właściciel miasta, Jan Zabrzeziński. Kahał międzyrzecki powstał prawdopodobnie przed rokiem 1563, podlegał Tykocinowi. Przed rokiem 1560 istniała tu bożnica. Z biegiem lat kahał ten rósł w siłę, stając się na początku XVII wieku równie silnym jak tykociński. Nabrał wówczas tak wielkiego znaczenia, że mógł wysłać swoich reprezentantów na Sejm Żydów Korony.[349] W tym okresie miał swój początek spór pomiędzy kahałami: tykocińskim i międzyrzeckim, o zwierzchność nad ludnością żydowską, która przeszła pod hegemonię Żydów Międzyrzeca. W roku 1688 odbyła się w Jarosławiu rozprawa przed Sejmem Żydów Korony. Wyrok brzmiał jednoznacznie na korzyść kahału tykocińskiego: *Wszelkie sprawy sądowe i sprawy, które są… daniny z wiadomych interesów, wszystko należy się*

[346] AP Kraków, ZZG, nr 84, k. 57- 59. Zawarte tu informacje są swoistym usprawiedliwieniem Żydów tykocińskich i długów przez nich zaciąganych. Kahał miał zaciągać długi na wspólny interes wszystkich Żydów.
[347] M. Korniluk, *Obrazy pamięci*, Siemiatycze 2007, s. 3.
[348] Tamże, s. 5.
[349] J Goldberg, *Żydowski Sejm Czterech Ziem w społecznym i politycznym ustroju dawnej Rzeczypospolitej,* [w:] Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej, Wrocław- Warszawa- Kraków 1991, s. 53.

*Tykocinowi i by zostało wykonane z całą mocą i zawsze na wieki by było, jako naczelnicy 4 ziem [*seniorzy sejmu postanowili][350] Spór jednak nie zakończył się. Pomimo kolejnego wyroku korzystnego dla Tykocina, kahał międzyrzecki ostatecznie uniezależnił się od Żydów tykocińskich. Świadczyć to miało o licznej grupie międzyrzeckich Żydów oraz o ich sile ekonomicznej. Z całą pewnością do takiej zmiany stanu rzeczy, przyczynił się Adam Mikołaj Sieniawski, ówczesny właściciel Międzyrzeca.[351]

Efektem sporów toczących się przez XVII i XVIII wiek, było powstanie drugiego okręgu, skupiającego Żydów zamieszkujących miasta ziemi drohickiej: zwierzchnią gminę węgrowską oraz Kosów, Mokobody, Mordy i Sokołów Podlaski a także ziemie nurską i liwską z terenów województwa mazowieckiego. Samodzielny okręg kahalny tworzył Ciechanowiec oraz Międzyrzec Podlaski.[352] Obydwa kahały wpłacały pogłówne na Sejmie Żydów Korony. Równorzędną pozycję miały tylko gmina ciechanowiecka oraz gmina w Ołyce na Wołyniu.[353] Ciechanowiecka gmina sprawowała jurysdykcję nad Żydami zamieszkałymi w Wysokiem Mazowieckiem i w okolicznych wsiach.[354]

W późniejszych latach konflikty międzykahalne uległy znacznemu nasileniu. Kahały rosły w siłę poprzez podporządkowywanie sobie Żydów mieszkających w okolicy. Przy kahale tykocińskim w roku 1765 pozostawały: Białystok, Orla, Stawiski, Szczuczyn, Grajewo, Rajgród, Boćki, Suraż, Śniadowo, Łomża, Wizna, Jedwabne, Nowogród, Bogusze, Augustów, Jasionówka, Goniądz, Knyszyn, Wyszonki, Topczewo, Zambrów, Sarnaki, Konstantynów, Niemirów, Łosice, Mielnik, Rososz. Liczba Żydów wyniosła łącznie 17 000.[355]

W roku 1778 Żydzi rososcy postanowili odrzucić zwierzchność synagogi tykocińskiej i przyłączyć się, za zgodą Komisji Skarbu Koronnego, do kahału międzyrzeckiego.[356] W 1773 roku miał miejsce proces między kahałem międzyrzeckim i łosickim, o oderwanie arendarzy wsi Próchenki, Kornica i Szpaki. Sprawa trafiła do sądu Komisji Skarbu Koronnego, który nakazał odesłanie sprawy do rabina

[350] A. Leszczyński, *Przyczynek do dziejów Żydów ...,* s. 111.
[351] AP Lublin, Archiwum Woronieckich z Huszlewa, nr 158 , k. 55.
[352] A. Leszczyński, *Sejm Żydów....,* s, 68.
[353] Tegoż, *Terytorialna organizacja kahalna Żydów Korony 1623-1764,* [w:] Studia z dziejów Żydów w Polsce, s. 45.
[354] A. Leszczyński, *Z dziejów Żydów Podlasia ….*
[355] AP Kraków, ZZG 84, k. 50.
[356] NID Warszawa, TG, nr 215, s. 20. Kahał tykociński miał podjąć kroki dla anulowania w Komisji Skarbu Koronnego tego posunięcia Żydów rososkich.

radzyńskiego. W roku 1774 dekret rabina kahału radzyńskiego stanowił, że wsie powyższe mają być podporządkowane kahałowi międzyrzeckiemu. Arendarze zaś mieli zapłacić mu za 4 lata sprawowanej arendy. Kahał łosicki zaś nie mógł więcej namawiać tych arendarzy do przyłączenia, ani też brać od nich żadnych pieniędzy. Rok później miała miejsce kolejna rozprawa na zamku mielnickim o sprzeciwienie się dekretowi wydanemu przez radzyńskiego rabina.[357]

Do głównych zadań gminy należało: prowadzenie spraw administracyjno-skarbowych, wybieranie podatku pogłównego i kahalnego. Przedstawiciele żydowscy spotykali się na sejmikach żydowskich, które były zwoływane przez władze terytorialnej organizacji gminnej, data zaś ustalana była podczas sesji Sejmu Żydów Korony. Jak ustalił Leszczyński, w okręgach skupiających podlaskie gminy żydowskie sejmiki odbywały się w Tykocinie i Sterdyni.[358] Głównymi zadaniami sejmików był m.in.: wybór przedstawicieli na Sejm Żydów Korony, wybór organizacji terytorialnej, omówienie spraw finansowych kahalnych. Największe problemy powodował podział pogłównego, zwłaszcza w XVII wieku, kiedy nastąpiło znaczne zubożenie ludności żydowskiej. Podejmowano wtedy uchwały zapobiegające wzrostowi podatków. Ważnymi kwestiami, którymi zajmowały się sejmiki terytorialne stały się: sprawy religijne, społeczne, funkcjonowanie kahałów.

Okres XVII i XVIII wieków to nasilenie się procesu decentralizacji władzy zwierzchniej w żydowskich strukturach samorządowych. Dnia 16 maja 1787 roku Rada Najwyższa i Komisja Skarbu Koronnego uznały za samodzielne 23 przykahałki (w tym 9 położonych w woj. mazowieckim) dotąd podległe kahałowi tykocińskiemu: na terenie woj. mazowieckiego-Stawiski, Jedwabne, Smłodowo vel Śniadowo, Grajewo, Szczuczyn, Kolno, Zambrów, Wizna, Bogusze i pozostałe: Sokoły, Knyszyn, Goniądz, Sarnaki, Mielnik, Jasionówka, Topczewo, Orla, Białystok, Siemiatycze, Wyszonki Kościelne, Brańsk, Trzcianne i Rajgród. Dotyczyło to samodzielności w opłacaniu pogłównego.

Kahały podlaskie często pożyczały pieniądze od dziedziców i mieszkańców miast. W roku 1737 Żydzi siemiatyccy wzięli 300 zł pol. „na szkołę żydowską" od księdza Andrzeja Kiełkiewicza plebana siemiatyckiego, dziekana drohickiego i zobowiązali się spłacać ten dług sumiennie i regularnie do rąk burmistrza lub landwójta.

[357] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzecza, nr 6, k. 150v .
[358] A. Leszczyński, *Terytorialna organizacja kahalna Żydów Korony 1623-1764,* [w:] Studia z dziejów Żydów w Polsce, t. 1, s. 52.

Spłata zobowiązań miała iść na utrzymanie szpitala chrześcijańskiego i na zakup pożywienia dla ubogich. W następnych latach starsi kahalni wzięli dalsze 500 zł pol. od proboszcza kościoła siemiatyckiego ks. Brzozowskiego, które kościołowi zostały dane od Kazimierza i Karoliny z Radziwiłłów Sapieżanki.[359]

Nie bez znaczenia dla stosunków panujących pomiędzy chrześcijanami a Żydami był wzrost antyżydowskich nastrojów.[360] W większości procesów o tzw. mordy rytualne udowodniono rzekomą winę przedstawicieli żydowskich, w kilku przypadkach doszło do uniewinnienia.

Na początku XVII wieku powstał spór pomiędzy kahałami tykocińskim i grodzieńskim o zwierzchnictwo nad skupiskami ludności żydowskiej w Zabłudowiu, Choroszczy, Gródku.[361] Miasta te nie znajdowały się na badanym terenie–istotą sporu były kwestie finansowej zwierzchności dwóch kahałów. Do roku 1569 (do momentu włączenia Podlasia do Korony) kahał tykociński stanowił władzę zwierzchnią nad wymienionymi wyżej gminami. Później zaś część gmin pozostała na terenie Litwy i chciała pozostać podporządkowana korzystniejszemu prawu litewskiemu. Prawo obowiązujące na terenie Korony narzucało wiele ograniczeń w sferze ekonomiczno-gospodarczej. Kahał tykociński stosował dość zaborczą politykę wobec podległych mu gmin. Jednak gminy: ciechanowiecka, siemiatycka i międzyrzecka zdołały się uniezależnić. Być może to właśnie spowodowało wzrost braku zaufania wobec poczynań Żydów tykocińskich. Prawdopodobnie na początku XVII wieku rozpoczął się spór pomiędzy Grodnem a Tykocinem o zwierzchność nad gminami filialnymi. Żydzi w nich skupieni byli Żydami litewskimi, czuli się bardziej związani z Litwą niż Koroną, naturalną więc była ich chęć pozostania pod władzą kahału grodzieńskiego. W roku 1612 w kronice Sejmu Żydów Korony znalazł się wpis o toczącym się sporze. Treść wyroku nie jest znana, można się jedynie domyślać, że wynik był pomyślny dla silnego kahału tykocińskiego, któremu podlegali Żydzi z miast południowego Podlasia. Sprawa jednak ponownie trafia na sejm, bowiem kahał grodzieński nie respektował wyroku. W roku 1621 Trybunał Sejmu Żydów Polskich orzekł, że kahał zabłudowski podlegać ma

[359] AP Kraków, ZZG 688, k. 25v.
[360] Z. Guldon, J. Wijaczka, *Procesy o mordy rytualne w Polsce w XVI- XVIII wieku,* Kielce 1995; H. Węgrzynek, *„Czarna legenda" Żydów. Procesy o rzekome mordy rytualne w dawnej Polsce,* Warszawa 1995. O powiązaniu zarzutów o mordy rytualne i profanację hostii ze szlachta piszę również J. Krupa, *Sejmiki Rzeczypospolitej Szlacheckiej za panowania Augusta II wobec problemów zatrudniania przez Żydów czeladzi chrześcijańskiej (1697- 1733),* [w:] „Studia Judaica", 1999, nr 1(3), s. 11- 23.
[361] Problem ten został zbadany i omówiony przez A. Leszczyńskiego, *Spór pomiędzy kahałami Grodna i Tykocina o hegemonię nad skupiskami żydowskimi pogranicza Korony z Litwą w XVIII w.,* [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego", 1983, nr 2- 3 (126-127) s. 85- 150.

zwierzchniej władzy Żydów tykocińskich. I znowu Grodno nie zaakceptowało wyroku. Sędziowie po raz trzeci zatwierdzili zwierzchność Tykocina twierdząc, że Żydzi tykocińscy osiedlili w Zabłudowiu pierwszych osadników. Sąd zagroził ponadto, że nierespektowanie tego wyroku, grozić będzie klątwą. Żydzi kahału grodzieńskiego chcieli siłą podporządkować sobie kahał zabłudowski i podległe mu przykahałki. Zebrany w Lublinie w 1622 roku Sejm Żydów Korony zagroził konfiskatą towarów wiezionych przez kupców grodzieńskich na jarmark w Lublinie i w innych miastach. Gdy to ostrzeżenie nie odniosło oczekiwanych rezultatów, sejm zwrócił się bezpośrednio do spornych gmin, zagroził klątwą, która między innymi wykluczała je z życia gospodarczego. W roku 1623 wśród Żydów Korony nastąpił rozłam, gminy litewskie rozpoczęły proces odchodzenia od Korony i tworzenia własnej organizacji skupiającej Żydów litewskich. Istniała zbieżność pomiędzy wyrokami Sejmu Żydów Korony, a utworzeniem odrębnej organizacji litewskiej. Zapewne też do rozłamu tego przyczynił się spór pomiędzy Grodnem a Tykocinem. W roku 1629 gmina tykocińska wraz z podległymi jej filiami weszła w struktury Żydów Korony. Spór na nowo rozgorzał w latach 50- tych XVII wieku. Na sesję Trybunału w Lublinie zostali wezwani przedstawiciele kahału grodzieńskiego (pomimo iż podlegał zwierzchnictwu Żydów Litwy). Efektem dochodzenia był wyrok rozdzielający sprawy sądowe pomiędzy dwa kahały. Sąd grodzieński miał rozpatrywać sprawy cywilno- majątkowe kahału zabłudowskiego, tykociński zaś spory, których wartość nie przekraczała 30 zł. Ustalono też, że pod względem religijnym Zabłudów będzie podporządkowany kahałowi tykocińskiemu. W ciągu lat 60-tych XVII wieku spór był wielokrotnie wznawiany. Nie zachowały się (lub nie zostały dotychczas odnalezione) informacje na temat tego, jak spór ten się zakończył.[362] Złożoność tego zagadnienia nie pozwala na omówienie go na łamach niniejszej rozprawy. Należy w tym miejscu postawić postulat badawczy rewizji dotychczas funkcjonującej tezy w sprawie domniemanego podłoża zjawiska, jakie zaistniało na terenach Rzeczypospolitej, czyli oskarżeń o mordy rytualne, bezczeszczenie hostii i próby szukania zalążków tego problemu wśród struktur żydowskich (tak przecież skłóconych ze sobą).

Magnaci, chcąc rozwinąć handel i gospodarkę swoich miast potrzebowali naturalnych sprzymierzeńców. Żydzi okazali się być idealnymi kandydatami, sami

[362] A. Gawurin, M. Bałaban, *Dzieje Żydów ....,* s. 114.

rywalizowali z mieszczanami zajmującymi się dotychczas tym dziedzinami.[363] Jak już wspomniano, warunki osiedleńcze dla nowych przybyszów oferowane były przez samych właścicieli. Przywileje osiedleńcze były dowodem na wspieranie Żydów, którym stawiano za zadanie poprawę sytuacji gospodarczej miasteczka. Owa przychylność panów miasta dla nowych osadników była wyraźnie przez nich akcentowana w momencie wydania przywileju, czy instrukcji lub ordynacji osadniczej. I tak Ogiński swoją ordynacje dla Żydów sokołowskich z 1777 roku zaczynał od podania przyczyny jej ustanowienia: *Mając za cel ubezpieczenie własności i majątku każdego obywatela, niemniej pomnożenie i wzbogacenie każdego, w szczególności chcąc zaszczepić zgodę i pracowitość w każdym oraz zapobiegając przez dobry rząd marnotrawstwu, pieniactwu i kradzieży kasy publicznej czyli krupki takowa czyni się ordynacja.*[364] W mieście tym warunkiem osiedlenia się było wpłacenie do kasy 100 złotych. Gdyby jednak Żyd chciał miasto opuścić i sprzedać dom, od całego majątku musiał zapłacić do kasy publicznej od 15 do 100 złotych. Z kolei gdyby ktoś chciał nowy budynek zakupić, miał zapłacić również od 5 do 100 złotych.[365]

Żydzi chcący osiedlić się i prowadzić handel w miastach księżnej Jabłonowskiej, musieli w ciągu 3 lat nabyć nieruchomość, w przeciwnym wypadku ich majątek podlegał opodatkowaniu, a jego szósta część trafiała do kasy miejskiej. Jeśliby zaś Żyd chciał się z miasta wynieść, mógł najpierw sprzedać majątek i wpłacić jego szóstą część wartości do miejskiej kasy. Gdyby zdecydował się na powrót w ciągu 3 lat, odzyskiwał tę szóstą część, jeśliby zaś zdecydował się na powrót po upływie 3 lat, podatek ten miał zostać zatrzymany w kasie.[366]

W XVII wieku, Żydzi osiedlający się w Miedznej, podobnie jak chrześcijanie, byli zwolnieni na okres 10 lat, z wszelkich podatków. Dla ich osiedlenia się wyznaczono wolne place, pomijając znajdujące się w rynku a zastrzeżone wyłącznie dla chrześcijan.[367]

---

[363] B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka,* Warszawa 1975, s. 58- 59. W. Smoleński, *Stan i sprawa Żydów polskich w XVIII w,* Warszawa 1876, s. 16- 17. Osoby zajmujące się określonym rzemiosłem, a nie należące do cechu nazywano partaczami, największą ich liczbę stanowili właśnie Żydzi. Uzyskiwali oni zgodę na praktykowanie rzemiosła w mieście, w zamian za wniesienie określonej opłaty do kasy dworskiej.
[364] *Ordynacja dla Starozakonnych obywatelów miasta Sokołowa .....*, s. 86.
[365] Tamże, s. 89.
[366] A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne…,* t. 7, s. 151.
[367] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska …,* t. 3, s. 436.

Żydzi rososcy płacili z domów po 2 zł, obowiązywały ich również ciężary na rzecz miasta. Jeśliby któryś chciał się uwolnić od tych powinności, czynsz wzrastał do 13 zł.[368]

W roku 1650 Bogusław Radziwiłł wydał przywilej na wolne osadzanie się dla Żydów węgrowskich. Przenosił on Żydów pod jurysdykcję dworską, zapewniał wolny handel i rzemiosło na równi z ludnością chrześcijańską. Żydzi mieli też wypełniać wszystkie obowiązki na rzecz miasta.[369] Przywilej ten został potwierdzony przez następnego właściciela miasta Jana Kazimierza Krasińskiego, który pozwolił też na budowanie i kupno kramów przy rynku.[370]

Pierwsze wzmianki o obecności Żydów w Międzyrzecu Podlaskim pochodziły z I połowy XVI wieku. W Metryce Litewskiej z roku 1573 zachował się wpis o Żydzie międzyrzeckim Awramie Ajzykowiczu. W roku tym Moszko Abramowicz, Cadek Jehudycz i Chechma Szachnowicz przewozili dużą ilość solonych ryb z Chełma do Brześcia.[371] Rzemieślnicy żydowscy zostali odnotowani w księgach miejskich z lat 1558-1574. W latach tych Żydzi byli już właścicielami co najmniej 13 domów rynkowych.[372] Międzyrzecka księga wójtowsko- radziecka z lat 1635- 1647 oraz księga landwójtowska z lat 1643- 1646 zawierały zapisy o licznych transakcjach między chrześcijanami i Żydami.[373] Osiedlający się tu Żydzi stanowili wpierw nieliczną grupę, ich gwałtowny wzrost datowany jest na koniec XVI i początek XVII wieku.[374] Zachowując własną autonomię podlegali jednak obciążeniom takim jak pozostali mieszkańcy miasta. W 1761 roku w mieście tym mieszkało 321 Żydów (229 gospodarzy, 83 synów, 9 służących), 332 Żydówek (249 żon, 66 córek, 17 służebnic). Według pogłównego na rok 1765, w mieście odnotowano 433 mężczyzn (281 gospodarzy, 125 synów, 21 służących), 453 kobiet (314 żon, 113 córek, 26 służebnic).[375]

---

[368] CAH Mińsk, f. 1726 op.1, nr 10, k. 428v.
[369] J. Goldberg, *Jewish privileges in the polish Commonwealth ,* Jerusalem 1985- 2001, nr 50, s. 313- 317.
[370] Jan Kazimierz Krasiński podskarbi wielki koronny kupił od Bogusława Radziwiłła włość węgrowską i sokołowską dnia 11 maja 1664 roku.
[371] AGAD Warszawa, ML, nr 200, k. 185- 188. W roku tym Moszko Abramowicz, Cadek Jehudycz i Chechma Szachnowicz przewozili dużą ilość solonych ryb z Chełma do Brześcia.
[372] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 1.
[373] Tamże, nr 1, nr 3, k. 10v, 130- 130v, 218- 219, nr 4, k. 9, 26v.
[374] Por. A. Trzciński, J. Sobota, *Cmentarze żydowskie w Międzyrzecu Podlaskim,* Lublin 2009, s. 42; AVAK, t. 33, s. 495- 496.
[375] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11197, t. 1,

Tu podobnie jak w innych prywatnych miastach Żydzi wspierani przez właścicieli miast mogli bez większych przeszkód prowadzić działalność gospodarczą. Jej zasady określane były w przywilejach dawanych im przez kolejnych dzedziców.

I tak w roku 1718 Elżbieta Sieniawska, w najstarszym z zachowanych przywilejów dla międzyrzeckich Żydów, zezwoliła na handel i szynkowanie, w zamian wymagała terminowego uiszczania opłat i podatków.[376] Mieszczanie międzyrzeccy nie chcieli jednak pogodzić się z faktem, że Żydzi mieszkając w mieście, czerpiąc profity z prowadzenia tam handlu czy uprawiania różnych rzemiosł, nie uczestniczą w ponoszeniu ciężarów na jego rzecz. W roku 1764 zwrócili się więc się do księcia Augusta Czartoryskiego o rozciągnięcie ciężarów na rzecz miasta również na ludność pochodzenia żydowskiego. Książę zadecydował, że Żydzi wspólnie z chrześcijanami mieli: czyścić ulice i rynek z błota, pełnić wartę nocną, reperować bruk, kopać rowy, naprawiać drogi publiczne.[377] Dnia 24 października 1789 roku książę Kazimierz Czartoryski zwolnił Żydów międzyrzeckich na okres 6 lat z wszelkich opłat. Nakazał również postawienie 12 kramnic, na co przeznaczył pieniądze z dworskiego skarbu. Po okresie 6 lat wolnizny, opłata za ich użytkowanie wynosić miała 1 zł pol.[378] W roku 1790 Adam Kazimierz Czartoryski potwierdził wszystkie wcześniej otrzymane przez Żydów przywileje i zobowiązał się do ufundowania nowych murowanych kramnic, umiejscowionych przy szkole żydowskiej. Ustawa porządkowa księcia Konstantego Czartoryskiego z roku 1802 potwierdzała dotychczas uzyskane przez starozakonnych prawa i przywileje: do prowadzenia handlu i wyszynku w kramnicach i w domach za opłatą.[379]

Pierwsi Żydzi w Ciechanowcu osiedlili się prawdopodobnie w XVI wieku, bowiem w roku 1523 dzierżawili ustanowioną przez króla Zygmunta I komorę celną. Żyd Michael Józefowicz, otrzymał prawo pobierania myta od: soli, łoju, wosku, miodu i innych towarów, które tamtędy transportowano.[380] Zwiększone osadnictwo Żydów w Ciechanowcu w XVII wieku spowodowane było ogromnymi przywilejami, jakie uzyskała ta grupa od kolejnych właścicieli miasta. Jan Stanisław Sapieha[381], dnia 22

[376] AGAD Warszawa, KRSW, nr 185, k. 120 -121. Przywilej ten jest również cytowany w J. Goldberg, *Jewish privileges…,* t. 1, s. 210- 213, t. 3, s. 94- 95. Wszystkie wcześniejsze przywileje dane Żydom spłonęły wraz z bożnicą przed rokiem 1718.
[377] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec…,* s. 85.
[378] J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje…,* s. 110- 111.
[379] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec…,* s. 85
[380] N. Tomaszewski, *Historia Ciechanowca do roku 1947,* Ciechanowiec 2008, s. 67; AGAD Warszawa, ML, s. 53-54.
[381] Jan Stanisław Sapieha był właścicielem Ciechanowca w latach 1627- 1633.

maja 1628 roku, potwierdził Żydom ciechanowieckim wcześniej nadane prawa i przywileje. Dzięki temu możemy stwierdzić, jak szerokie uprawnienia posiadali oni w tym mieście. Niemal od początku osiedlenia się. mieli prawo własności zbudowanych przez siebie bądź kupionych domów, obowiązki względem miasta wykonywali na równi z rodzimymi mieszkańcami, dotyczyło to również tych, którzy uprawiali pole. Żydzi mieli również zakaz sprzedawania bez zgody pana miasta posiadanych domów, placów i roli. Jednocześnie zaś otrzymali pełną wolność w wyznawaniu swojej religii i zapewnienie, że nie będą z tego powodu prześladowani przez mieszczan. Wprowadzenie zapisu o zakazie prześladowania Żydów powodowane było obserwacją dość niechętnego stosunku mieszkańców miasta do obcych przybyszów. Jak pisano: mieszkańcy *wszelkie przeszkody i przykrości Żydom czyniąc, chcieliby sami w Ciechanowcu mieszkać i żadnego Żyda tu nie wpuszczać*. Prześladowanie ludności żydowskiej miało być karane 10 grzywnami. Urząd zaś miał pilnować aby nie dochodziło do grabieży majątku żydowskiego przez innych mieszkańców miasta.[382]

Żydzi zamieszkujący tereny Podlasia, oprócz wolności handlu i rzemiosła otrzymali gwarancje bezpieczeństwa osobistego w święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy. W roku 1661 Idzi Bremer nakazał mieszkańcom Ciechanowca i urzędnikom szanować święta żydowskie, w te dni nie mogli zwoływać sądów. W dni targowe również nie mogły się odbywać żadne sądy z udziałem Żydów, z wyłączeniem sytuacji, kiedy oni byli stroną pokrzywdzoną. Ponadto otrzymali prawo do apelacji od wyroku urzędnika miejskiego, zwłaszcza w przypadku, gdy przedmiotem sporu był dług pieniężny lub krzywda członka ich wspólnoty. Dziedzic dał im prawo do: wolnego stawiania kramów, kupowania ich od mieszczan ciechanowieckich, do sprzedaży wszelkich towarów. Pozwolił im także, podobnie jak kupcom i mieszczanom, na skupowanie wszelkich dostępnych towarów: skór baranich i bydlęcych, łoju, wosku, (zrównując ich tym samym z mieszczanami chrześcijańskimi). Za jatki płacić mieli ten sam czynsz co rzeźnicy chrześcijańscy, pastwiska mieli użytkować wspólnie z mieszczanami.[383]

[382] BU Wilno, f. 4- 34447 (A- 1893), k. 17v., t. 18. Przywilej Jana Stanisława Sapiehy z dnia 22 maja 1628 roku.

[383] Idzi Bremer stał się właścicielem miasta w 1661 roku po poślubieniu córki Jerzego Monwida Irzykowskiego podkomorzego drohickiego–Eleonory. MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/592. *Przywilej na budowę synagogi wydany Żydom ciechanowieckim przez Idziego Bremera.*

Podczas epidemii w Ciechanowcu w roku 1708 miało umrzeć aż 1200 Żydów, co zanotował w swojej kronice ksiądz z pobliskiej Winnej.[384] Najwidoczniej spłonęła wkrótce synagoga. Ciechanowieccy Żydzi wnosili więc o wydanie zgody na wybudowanie w mieście nowego domu modlitwy. Dnia 29 sierpnia 1712 roku otrzymali od Aleksandra Wychowskiego, ówczesnego biskupa łuckiego i brzeskiego zgodę na jej postawienie.

Dnia 2 kwietnia 1743 roku Żydzi ciechanowieccy otrzymali od dziedzica kolejne potwierdzenie przywileju z 7 października 1661 roku na swobodne budowanie się takie jak: *inni Żydzi mają w miastach Jego Królewskiej Mości i szlacheckich.*[385] Mogli więc wybudować szkołę murowaną i w niej odprawiać wszelkie nabożeństwa, kształcić doktorów i rabinów. Otrzymali też plac z przeznaczeniem na cmentarz i drugi w sąsiedztwie. Dziedzic zakazał sądzenia ich w dni świat żydowskich, jak również w dni targowe. Gdyby zaś w dzień targowy jakiemuś Żydowi działa się krzywda lub został przez urzędnika miejskiego niesprawiedliwie potraktowany, mógł udać się bezpośrednio do dworu z prośbą o interwencję. Mógł się zwrócić też do dziedzica, gdyby przedmiotem sądu były większe kwoty pieniędzy lub „głowa żydowska". Żydzi mogli nabywać domy i ziemie od mieszczan ciechanowieckich, kupować wszelkie produkty, które mieszczanie sprzedawali w swoich kramach. Właściciel placu w mieście, zobowiązany był do oddania kopy zboża, nie wykonanie tego obowiązku było obwarowane karą wydalenia z miasta. Aby uchronić miasto od pustostanów, Ossoliński nakazał natychmiast przekazywać je kolejnym gospodarzom.[386] Żydzi po wniesieniu opłaty do dworu, nabywali prawa do szynkowania. Zarówno mieszczanie, jak i Żydzi otrzymali od dziedzica wolne prawo do nabywania towarów: skór baranich, bydlęcych, łoju, wosku. Jatki żydowskie stawać mogły wszędzie, pod warunkiem wniesienia opłaty takiej samej, jaką zobowiązani byli wnosić rzeźnicy chrześcijańscy. Place szkolne wyłączone były z możliwości sprzedaży, za złamanie tego zakazu Żyd karany był wypędzeniem z miasta. Wtedy też został dziedzic zgodził się na postawienie w mieście synagogi.[387]

[384] L. Butlewski, *Żydzi w Ciechanowcu w XVIII i XIX w.,* www.ciechanowiec.pl. W dwa lata później ten sam kronikarz odnotował, że wskutek zarazy zmarło w Ciechanowcu 100 Żydów. Podane wielkości(trudne do zweryfikowania) uwidaczniają, jak duże mogło być faktycznie skupisko żydowskie w tym mieście.
[385] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/ 592a.
[386] AN Wrocław, nr 3849, k. 97- 98.
[387] Tamże.

Biskup łucki Andrzej Załuski w 1754 roku potwierdził zezwolenie z roku 1712 stwierdzając …. *My po przejrzeniu i sprawdzeniu tego przywileju, widząc ich w niczym Kościoła świętego i praw Królestwa nie naruszających, przywileje te według brzmienia zatwierdzamy i potwierdzamy. Przywileje te wspólnota żydowska i Ciechanowca winna pod karami arbitrażowymi zachować i przestrzegać ściśle.* Prócz zgody na budowę synagogi Żydzi otrzymali wolność handlu oraz zapewnienie ochrony prawnej w przypadku nadużyć ze strony chrześcijan. W zamian za to zobowiązali się do zaniechania handlu alkoholem w niedziele i ważniejsze święta katolickie, oraz do nie odprawiania nabożeństw poza budynkiem synagogi…*aby w swoich domach prywatnych, nabożeństw połączonych z krzykiem i wystawianiem Tory nie czynili*. Żydom zabroniono zatrudniania chrześcijan a szczególnie kobiet, *aby nie popełniali świństw, aby tymi ekscesami swoimi nałożnic nie przetrzymywali i aby nie wysługiwali się nimi w sądny dzień do wycierania nosów (...*). Wówczas również została uregulowana kwestii zapłaty na utrzymanie kościoła zwanej kozubalcem. Ustalono, że Żydzi będą oddawać daninę w wysokości 20 florenów. Pierwsza rata (10 florenów) miała być płacona dnia 1 stycznia każdego roku, druga zaś w dniu św. Jana Chrzciciela. Zwolnieni z opłat mieli być Żydzi przebywający w mieście czasowo. Za pogwałcenie tych ustaleń przez chrześcijan należało się winnym „50 plag", kahał zaś był zwolniony z opłaty jednej raty.[388]

Rejestry pogłównego z XVII wieku podawały odsetek Żydów płacących ten podatek, wynoszący odpowiednio: 4 do 10 % ogółu mieszkańców, według innych źródeł zaś: około 7 do 20 %.[389] W XVIII wieku w Ciechanowcu Żydzi stanowili niemal połowę z ponad dwu i pół tysięcznej ludności, zajmowali się głównie handlem i rzemiosłem. Ossolińscy chętnie przyjmowali obcych przybyszów dbając, aby kahał należycie wypełniał powinności samorządowe i moralne wobec pozostałych Żydów. Miał płacić podatki miejskie i kozubalca.[390]

W wielu miastach ówczesnej Rzeczypospolitej mieszczanie próbowali zamknąć Żydów w swoistych gettach- zamkniętych dzielnicach.[391] Mieszczanie węgrowscy wnieśli do właściciela prośbę o ustanowienie w mieście strefy przeznaczonej do mieszkania wyłącznie dla Żydów *od Podłężnej do Koziej*, jednak: *odkąd Węgrów jest*

[388] T L. Butlewski, *Żydzi w Ciechanowcu*…, Kozubalec był swoistą daniną płaconą proboszczowi przez Żyda zajmującego ziemię.
[389] AGAD Warszawa, ASK, sygn. I 70, k. 56, 167; S. Kwiatkowski, *Ciechanowiec,* Olsztyn 1983, s. 30.
[390] K. Marszałek, *Rady i przesłania księdza Krzysztofa Kluka*, Ciechanowiec 2004, s. 117.
[391] D. Tollet, *Historia Żydów w Polsce od XVI wieku do rozbiorów*, Warszawa 1999, s. 57- 8.

miastem prywatnym i w nawiązaniu do przywileju z roku 1655, Żydzi nie mają żadnych ograniczeń w osiedlaniu się, ich liczba równa się liczbie chrześcijan tu mieszkających, nie ma więc potrzeby ustanowienia odrębnej strefy.[392]Zapewne podobne zabiegi ograniczające wolność Żydów czynili mieszczanie w pozostałych z badanych miast. Jednakże były to próby nieudane. W każdym z nich ludność żydowska mogła zamieszkiwać każdą część miasta. Międzyrzeccy Żydzi w XVII wieku byli właścicielami nieruchomości w obrębie rynku.[393] W XVIII wiecznym Węgrowie teren przy nowomiejskim rynku zamieszkały był głównie przez ludność żydowską.[394]

W XVII wieku mieszczanie węgrowscy wymogli na dziedzicach, aby Żydzi płacili trzecią część zarobku do kasy miejskiej, zwłaszcza na wystawienie żołnierza. Mieli oni prawo zatrudniać czeladź chrześcijańską, jednak w niedzielę nie mogli zmuszać jej do żadnej pracy, a sami pracować jedynie w domowym zaciszu, z dala od „oka i ucha ludzkiego". Ponadto w święta uroczyste (Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki) Żydzi węgrowscy nie mogli podejmować się żadnych robót.[395]

Ludność żydowska w Sokołowie Podlaskim pojawiła się, podobnie jak w sąsiednich miastach, w XVI wieku. Jak już wspomniano, było to skutkiem masowej migracji ludności z miast królewskich, gdzie nie obowiązywał przywilej D*e non tolerandis Judeais.* Do tej masy dołączyli też powracający z terenów Litwy wygnani edyktem wilelkieg księcia litewskiego Aleksandra z roku 1495. Żydzi sokołowscy na mocy przywileju danego przez Bogusława Radziwiłła w roku 1650, otrzymali pełną wolność w dokonywaniu wszelkich zakupów, handlu i szynkowania, mogli też zajmować się rzemiosłem. Ten sam przywilej obowiązywał również węgrowskich Żydów, z wyjątkiem handlu gorzałką. Ponadto mogli oni również zajmować się krawiectwem, kuśnierstwem; mogli być: woźnicami, piekarzami, prowadzić handel bydłem na dalekosiężną skalę; mogli brać udział w jarmarkach w: Berlinie, Królewcu i we Wrocławiu.[396] Pod koniec XVIII wieku gmina sokołowska liczyła 1 176 Żydów, węgrowska zaś 3 430.[397]

[392] AGAD Warszawa, KRSW, nr 4125, k. 200.
[393] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 1-6. Znajdziemy tu wiele zapisów świadczących o nabywaniu domów przez Żydów międzyrzeckich.
[394] C. Ostas, *Rozwój przestrzenny…,* s. 352.
[395] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 1162, k. 23v.
[396] AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 2298.
[397] Tabela nr 2. Liczba głów żydowskich w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w 1765 roku

Jan Butler w roku 1690 wydał przywilej zezwalający na wolne osadzanie się Żydów w Miedznej, deklarował oddanie im placów na zbudowanie osady, zastrzegając jednocześnie, że nie mogły one znajdować się przy rynku.[398]

Od XVII wieku Żydom z Mord: … *wszystkie wolno prowadzić handle i wszelkimi kupczyć rzeczami, końmi, bydłem rozmaitym, suknami, materiałami i innymi od największego do najmniejszego towaru. Także szynku śledzi, soli, ryb, korzeni, bicia rzezi, skupowania bydła pozwala się.*[399]

Siemiatyccy Żydzi dnia 7 września 1667 roku uzyskali przywilej na swobodny handel. Dane im szerokie uprawnienia przyczyniły się do wzrostu napięć pomiędzy nimi a mieszczanami siemiatyckimi. Pisali *…z osobna mamy przywilej Jaśnie Wielmożnej Jej Mości Pani wojewodziny wileńskiej Kopciówny Sapieżynej, hetmanowej, Wielkiego Księstwa Litewskiego, pani i dobrodziejki naszej, ze nam wolno wszelakie pożytki pomnażać, towarami handlować i cokolwiek byśmy rozumieli do pożytku naszego na pieniądze nasze przymnażać, wolno nam to wszystko jest.*[400]

W roku 1790 został wydany uniwersał od Komisji Skarbu Koronnego na administrację skarbową. Starali się o nią zarówno chrześcijańscy mieszczanie międzyrzeccy, jak i tamtejszy kahał. Jego przedstawiciele udali się z prośbą o przekazanie im administracji. Komisja zaś uznała, że prowadzenia administracji dla całego miasta nie ograniczy do jednej grupy, ponieważ miasto składało się z katolików i Żydów. Jej postanowieniem przekazano dwie części administracji skarbowej na katolików, na Żydów zaś trzecią cześć. Wawrzen Olesiński jako pierwszy zarządzał administracją, w księgach wydatków i wpływów zapisano przekazane dla katolików 254 zł pol. i 19 gr, dla Żydów natomiast 96 zł i 23 gr.[401]

Próby ograniczenia osadnictwa żydowskiego podejmowane przez grupy mieszczan chrześcijańskich „spaliły na panewce" w wieku XVII, a w XVIII wieku spotykały się nawet z wrogością ze strony właścicieli. W konfliktach z rodzimą społecznością swoją pomoc Żydom oferowali magnaci i przedstawiciele szlachty. Badane miasta i miasteczka, w tym okresie charakteryzował zwrot w kierunku agraryzacji- upadały handel i rzemiosło. Głównym zajęciem mieszczan stawała się

[398] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…,* t. 3, s. 417.
[399] *Jewish Privileges….* Dokument nr 50- przywilej nadany przez Bogusława Radziwiłła 18 września 1650, dokument nr 56- przywilej Jana Kazimierza Krasińskiego z 20 listopada 1665, dokument nr 31- przywilej nadany przez Elżbietę Helenę Sieniawską z 5 sierpnia 1718, dokument nr 33- przywilej Jana Ciecierskiego z końca XVIII wieku.
[400] J. Maroszek, *Siemiatycze jako…,* s. 23.
[401] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11387.

propinacja, Żydzi zaś przejęli te gałęzie, które dawniej należały do innych mieszkańców miasta. Dzięki wsparciu dziedziców, w niektórych z badanych miast Żydzi osiągnęli przewagę liczebną.

W ówczesnej Rzeczypospolitej znane były przypadki konwersji na wiarę chrześcijańską ludności żydowskiej zamieszkującej w miastach.[402] Przyczyn takiego zjawiska doszukiwano się głównie w ich sytuacji ekonomicznej. Żydzi przechodzili na katolicyzm aby podnieść swój status społeczny, uzyskać lepsze warunki materialnego bytu. Neofitów przestawały obowiązywać ograniczenia narzucane Żydom, a uzyskane obywatelstwo miejskie pozwalało na korzystanie ze wszystkich przysługujących obywatelom przywilejów. Jednak w miastach prywatnych termin „obywatel miejski" nie był traktowany jednolicie. Konwertyści zamieszkujący miasta prywatne nie korzystali z takiego zakres uprawnień, jakie posiadali chrześcijańscy obywatele miejscy.[403] Prawo magdeburskie nie pozwalało m.in. na piastowanie przez przedstawiciela ludności żydowskiej żadnego urzędu, gdzie zwierzchnikiem był chrześcijanin. Konwersi natomiast mogli brać udział w wyborach do rady miejskiej, mogli też należeć do chrześcijańskich cechów rzemieślniczych.[404]

Tym, co zdecydowanie różniło Żydów od społeczeństwa mieszczańskiego było ponadnarodowe i ponadterytorialne poczucie wspólnoty. Podczas gdy mieszczańska solidarność ograniczała się wyłącznie do obrębu jednego miasta, Żydów łączyły instytucje i związki ogólnokrajowe. Ich istnienie stanowiło główną przyczynę wzrostu poczucia bezpieczeństwa wśród XVIII-wiecznych Żydów. Jako kolejną różnicę należałoby wymienić tutaj brak spójnego, jednolitego mieszczaństwa. Z całą pewnością w badanych tu miastach Żydom wiodło się lepiej. Często właśnie z tą ludnością właściciele wiązali plany rozbudowy swoich miast i miasteczek oraz rozwój handlu. Świadczą o tym liczne fakty oddawania w arendę najważniejszych dochodów miejskich. Właściciele miast bardziej sprzyjali Żydom, którzy nie mieli problemów z wnoszeniem wszelkich wyznaczonych opłat, niż stale buntującym się przeciwko rosnącym obciążeniom chrześcijanom.

---

[402] Szerzej o tym zagadnieniu pisali min: J. Goldberg, *Żydowscy konwertyci*, [w:] Społeczeństwo staropolskie, Warszawa 1986; M. Bałaban, *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304- 1868,* Kraków 1931, s. 516; W. Smoleński, *Stan i sprawa Żydów polskich w XVIII w.,* Warszawa 1876. s. 1, 22, 24, 35.

[403] J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce,* Warszawa 1949, s. 246- 247; S. Gierszewski, *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej, Studium źródłoznawcze,* Warszawa 1973, s. 44- 45.

[404] B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburskiego w Koronie Polskiej,* wyd. B. Koranyu, Warszawa 1953, s. 59; J. Ptaśnik, *Miasta...*, s. 244 i następne.

Pozostali osadnicy

Istniało wiele przyczyn, które skłaniały obcych przybyszów do osiedlania się w Rzeczypospolitej. Dla jednych była to chęć wzbogacenia się, inni szukali lepszego niż w rodzimym kraju miejsca do zamieszkania, jeszcze inni chcieli schronić się w Polsce przed prześladowaniami. Sprzyjały temu charakterystyczne dla kraju warunki. Jednym z nich była panująca niemal do końca XVII wieku tolerancja religijna. Drugim, ważnym czynnikiem, zwłaszcza dla osiedlających się w miastach prywatnych, były relacje z dziedzicami, dla których nie liczyła się narodowość mieszkańca miasta, tylko zysk jaki mógł on mu przynieść. Ważnym aspektem był również brak silnego, solidarnego mieszczaństwa. Kumulacja tych warunków powodowała napływ przybyszów obcej narodowości, wśród których byli specjaliści różnych profesji. Przybysze wyspecjalizowani byli zwłaszcza w typowo miejskich zawodach. Uprawiali rzemiosło, zajmowali się handlem i usługami (w tym specjalizowali się zwłaszcza Niemcy i Szkoci), byli ogrodnikami (w tym zdecydowanie przodowali Włosi).

Cudzoziemcy sprowadzani do miasteczek prywatnych przez ich właścicieli, z czasem zaczęli opanowywać zajęcia, które były wcześniej zarezerwowane dla stanu mieszczańskiego. Panami miast kierowały przede wszystkim (podobnie jak w przypadku Żydów) względy ekonomiczne, oferowali więc nowo przybyłym korzystne warunki osiedleńcze.[405] Najczęściej osiedlali się Niemcy i Szkoci, uprawiający zawody, które przynosiły znaczne profity im samym ale też dziedzicom. Wśród nich znaleźli się znakomici farbiarze i tkacze. Opanowali oni przemysł włókienniczy i odzieżowy.

Dla zapewnienia trwałego osadnictwa należało umożliwić cudzoziemcom swobodną egzystencję. Najważniejszym warunkiem było zapewnienie wolności wyznania. Wiek XVI to zmiana stosunku społeczeństwa polskiego wobec wyznawców innych religii, którzy szukali nowych możliwości zarobku i protekcji u bogatych magnatów w ich prywatnych miasteczkach.

W XVI wieku przedstawiciele kościoła reformowanego znaleźli wśród rodzin magnackich potężnych protektorów, którzy zezwalali na zakładanie zborów w swoich dobrach. Tak było między innymi w Węgrowie, Sokołowie Podlaskim, Miedznej, gdzie Kiszkowie, Radziwiłłowie, Wodyńscy dali szerokie przywileje wyznawcom innych

[405] Mikołaj Firlej, kasztelan wiślicki zapewniał przybywającym do Lewartowa (dziś Lubartowa) z Niemiec, Gdańska i innych stron rzemieślników i innych swobodę wyznań i prawo posługiwania się własnymi prawami.

religii. W miastach tych dobre warunki dla innowierców utrzymały się nawet w XVIII wieku, kiedy na terenie Rzeczypospolitej aktywnie rozpowszechniła kontrreformacja.

Jeden z najstarszych zborów na terenie ziemi drohickiej i mielnickiej powstał w Mordach. W roku 1552 Bogusław Radziwiłł zakupił miasteczko Mordy. Będąc kalwinem, w myśl zasady *cuius regio, eius religio* (czyj kraj, tego religia), przekazał budynek miejscowego kościoła zborowi protestanckiemu, proboszcz został usunięty, a jego miejsce zajął kaznodzieja Szymon.[406] Dnia 6 kwietnia 1563 roku zorganizowano tu synod, na którym superintendentem kościołów podlaskich został Marcin Krowicki. Uczestniczyli w nim m.in. Szymon Zacyusz, prezes sądu Przecław Gnojeński, Gaspar Irzykowicz ze stanu rycerskiego, minister wileński Mikołaj Wędrogowski, minister Jakub Calnovius, minister w Szydłowie Adam Petri, minister w Sobianowie Mikołaj Jakobi, nadworny kaznodzieja Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego Tomasz Falkoniusz, minister w Kojdanowie Jan, minister Andrzej Czarnowski, minister w Mordach Jan Falkoniusz, minister Walenty Prossovius, minister w Białej Hieronim Piekarski, minister z dyskryktu lubelskiego Jan Kazanowski.[407] Dnia 9 czerwca 1565 roku odprawił się tu kolejny synod. Obowiązki ministra pełnił w zborze Jan Falkoniusz (Sokołowski), który z kalwina stał się antytrynitarzem. Bez wątpienia otwartość dziedzica na wyznawców religii reformowanej przysporzyła mu wielu zwolenników wśród członków zboru, co było ważnym elementem w okresie politycznych rozgrywek, walki o wpływy i udział w rządach. Oczywiście nie pozostawało to bez wpływu na życie całego miasteczka. Zbór został zlikwidowany, gdy miasto przejęli katoliccy Ciecierscy, którzy na stałe przywrócili swoją religię w mieście.[408]

Dziedzic Miedznej Jan Wodyński, w drugiej połowie XVI wieku, będąc gorącym zwolennikiem kalwinów, przekazał im kościół oraz całe beneficjum. W ich rękach pozostawały one przez następne 40 lat. Sprowadzeni do miasta kalwińscy kaznodzieje uposażali swoje dzieci w ziemię kościelną. Jeden z predykantów, wydając córkę za mąż za niejakiego Dawida, przekazał jej włókę zwaną Kozakowską (a która pochodziła z funduszów kościoła). Na początku XVII wieku majątek zboru kalwińskiego powrócił w ręce kościoła katolickiego. Gotard Butler, konwertyta z

[406] *Słownik Geograficzny*…, t. 6, s. 675- 676.
[407] J. Łukaszewicz, *Dzieje kościołów wyznania helwetyckiego w Litwie,* t. II, Poznań 1843, s. 49-50.
[408] P. Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska (1818- 1968),* Siedlce 1971.

kalwinizmu, ożeniony z Konstancją z Wodyńskich postawił tam w 1670 roku nową świątynię katolicką (kalwini opuszczając miasto pozostawili ją zdewastowaną).[409]

Węgrów z czasem stał się największą podlaską osadą protestantów. Było to kolejne miasto, w którym nowi przybysze mogli liczyć na aprobatę ze strony dziedziców. Zostali oni sprowadzeni do miasta przed rokiem 1558 przez Annę z Radziwiłłów Kiszczynę, gorliwą zwolenniczkę reformacji. Powstający zbór przejął majątek należący do parafii, pierwszym pastorem był Marcin Krowicki, później zaś Piotr z Goniądza, słynny wówczas teolog.[410] Wiele z jego doktryn było drukowanych w węgrowskiej drukarni m.in.: *O Synu Bożym* z dedykacją dla Kiszki i z podpisem „minister zboru Bożego, który jest Węgrowie", *O ponurzaniu chrystyjańskim*.[411] Piotr z Goniądza będąc antytrynitarzem przekształcił przed rokiem 1565 zbór na ariański. W grudniu tego samego roku odbył się tu synod zorganizowany przez Hieronima Filipowskiego. Przedmiotem obrad była dyskusja pomiędzy litewskimi kalwinami a odłamem ruchu reformacyjnego nad paedobabtyzmem, czyli chrztem dorosłych oraz o dogmacie św. Trójcy.

Po śmierci Jana Kiszki w roku 1592, Węgrów i Sokołów znalazły się w rękach rodu Radziwiłłów, którzy byli zwolennikami kalwinizmu. Węgrowski zbór ariański został zamieniony na kalwiński, natomiast w Sokołowie świątynia została przekazana katolikom.[412]

Krzysztof Radziwiłł około roku 1630 zwrócił kościół katolikom, dla nowych osiedleńców zaś erygował zbór ewangelicki zapisując mu plac, 16 morgów ziemi oraz mieszkania dla pastorów.[413] W roku 1641 roku Bogusław Radziwiłł zatwierdził prawa węgrowskich kalwinów. W tym smym roku wileński synod wyznaczył na ministra zboru Jana Ostrowskiego. W 1642 roku został on konseniorem podlaskiego dystryktu, dwa lata później zmarł na chorobę zakaźną. Został pochowany w zborze węgrowskim. W 1640 roku wydał *Obronę niewinności ewangelickiej przeciw niesłusznej heretyctwa pomowie, które coraz od PP katolików rzymskich potyka ewangielików,* dedykowaną

[409] J. Łukaszewicz, *Dzieje kościołów wyznania…,* t. I, s. 384; Ks. E. Borowski, S*anktuarium Matki Bożej w Miedznej,* Drohiczyn 1996, s. 16.
[410] *Zbiór pomników reformacji kościoła polskiego i litewskiego,* Wilno 1915, z. I, s. 29-30; T. Wyszomirski, *Z przeszłości zboru protestanckiego w Węgrowie w XVII i XVIII wieku,* [w:] „Oświecenie i Reformacja w Polsce", nr 4, s. 138-139; S. Gruszecki, *Węgrów kolebką arianizmu polskiego,* [w:] „Rocznik Mazowiecki", nr 7, 1976, s. 318.
[411] L. Szczucki, *Piotr z Goniądza,* PSB, t. 26, s. 398.
[412] J. Tazbir, *Jan Kiszka- ariański magnat,* [w:] „Świat panów Pasków", Łódź 1986, s. 359.
[413] AN Wilno, f. 40-359, k. 1- 1v, f. 40- 113, k. 32- 33.

Katarzynie z Radziwiłłów Chlebowiczowej podstolinie Wielkiego Księstwa Litewskiego.[414]

Do utworzonych w wymienionych wyżej miastach zborów uczęszczała jednak wyłącznie szlachta polska. Istnienie świątyni innowierczej z całą pewnością podnosiło prestiż miasteczka i wpływało na jego rozwój gospodarczy. Jednak rodzimi mieszkańcy badanych miast wyznawali religię swoich przodków, nie byli więc skłonni do zmiany wyznania. Odmienna sytuacja miała miejsce jedynie w Węgrowie, gdzie domy modlitwy zostały założone dla nowych osadników sprowadzonych przez Radziwiłłów w XVII wieku.

Dnia 14 kwietnia 1650 roku wydany został specjalny przywilej nadający…*kupcom i rzemieślnikom wszelakim Ewangelickiego nabożeństwa tak i genewskiego jako i augsburskiego wyznania…* wolność wyznania, handlu oraz swobodnego życia gdyż… *dobrowolnie się tu sprowadzili i są nam miłą ozdobą miasta.*[415] Bogusław Radziwiłł w przywileju tym zezwalał, a nawet obiecywał pomoc w budowaniu zborów, zakładaniu szkół i przytułków dla biednych.[416] Zarządzający miastem miał obowiązek pilnować wszelkich przypadków naruszenia ich swobody, łamania praw, jak również wszelkich przejawów złego zachowania ze strony rodzimych mieszkańców miasta. O każdym naruszeniu ich wolności miał natychmiast donosić właścicielowi i karać sprawców. Szczodry właściciel zezwolił na wolne dysponowanie swoim majątkiem, nie narzucając im żadnych ograniczeń. Przywilej ów został potwierdzony dnia 5 kwietnia 1651 roku.[417]

W roku 1664 Bogusław Radziwiłł sprzedał Węgrów, pozostawiając sobie i swoim potomkom zbór z domami i gruntami. Zgodnie z rozporządzeniem danym zborowi węgrowskiemu dnia 17 maja 1667 roku, wszystkie budynki należące do niego, nie mogły zostać odłączone bez naruszenia praw, grunty zaś, nawet użytkowane i szpital, stanowić miały jego własność. Pleban miał surowo zakazane oddawanie budynków w dzierżawę, sprzedaży ogrodów, stawiania budynków na gruntach należących do zboru. Nie mógł też brać żadnej opłaty za odprawianie nabożeństw Nowe zasady objęły również niematerialną sferę życia zboru…. *szkody nie czynić, godnie się*

[414] J. Łukaszewicz, *Dzieje kościoła helwetyckiego*…. t. II, s. 236.
[415] AN Wilno, f. 40-113, k. 15- 15v. Tutaj znajduje się cały tekst przywileju nadanego cudzoziemcom sprowadzonym do Węgrowa. Przywilej ów zawiera odniesienie do wcześniejszych swobód, jakie zostały dane cudzoziemcom; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…,* t. 3, s. 414- 415.
[416] Zbór węgrowski był jednym z największych w ówczesnej Rzeczypospolitej.
[417] AN Wilno, f. 470- 271, k. 15- 15v. Dnia 5 kwietnia 1651 r. B. Radziwiłł, realizując swoje wcześniejsze deklaracje, potwierdził przywilej przekształcający dawny zbór ewangelicko- reformowany w zbór ewangelicko- augsburski; AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 7195.

zachowywać, turbieży nie czynić.[418] Radziwiłłowie dali swoim „obcym" rzemieślnikom pełną swobodę w zmianie miejsca zamieszkania ...*Jeśliby z jakiejkolwiek przyczyny ze sprzętem i dziatkami swymi wynieść się chcieli lub ogółem wszyscy lub po jednemu, że to im wolno będzie bez wszelakiej przeszkody.* Warunkiem jednak było poinformowanie o zamiarze opuszczenia miasta na sześć miesięcy przed wyprowadzką. Opuszczający mógł sprzedać swój dom i ogród jedynie temu, kto zapłacił podatki do skarbu i wypełniał czynności wobec miasta.

Mieszczanie węgrowscy wnieśli intromisję o nieerygowanie nowego zboru w miejsce spalonego, na co nowy właściciel miasta (którym od roku 1664 był Krasiński) zalecił ściągnięcie podatku ze wszystkich mieszczan na zbudowanie nowego.[419]

W roku 1680 zmarł minister węgrowskiego zboru Jan Krzysztof Kraiński.[420]

Biskup łucki Jan Stanisław Witwicki chcąc znieść obrządek helwetycki w mieście nakazał zamknąć i opieczętować zbór, nabożeństwa przez ten czas odbywały się na plebanii. Jan Kazimierz Krasiński, ówczesny właściciel Węgrowa, nie chcąc aby wyznawcy kalwinizmu opuścili miasto, otworzył kościół. Biskup łucki ponownie wysłał tu komisarzy, którzy zamknęli zbór i poucinali sznury od dzwonków. W roku 1689 Krasiński ponownie otworzył zbór, który po dziś dzień jest czynnym domem modlitwy.

W 1713 roku proboszcz katolicki uzyskał w Trybunale Koronnym wyrok zakazujący reparacji zboru oraz otwarcia w mieście szkoły kalwińskiej. Kalwini zostali podporządkowani proboszczowi katolickiemu w kwestii chrztów, ślubów i pogrzebów (bez jego wiedzy nie mogli odprawiać tych sakramentów). Dzieci zrodzone z mieszanych małżeństw miały wyznawać religię katolicką.[421]

Wiadomym jest, że do roku 1724 protestanci interweniowali wielokrotnie w sprawie otwarcia węgrowskiego zboru i umożliwienia odprawiania nabożeństw.[422] W 1724 roku król August II napisał do biskupa łuckiego z prośbą o zmianę decyzji w sprawie ponownego funkcjonowania zboru. Po wypędzeniu z miasta w roku 1728 luterańskiego duchownego, król ponownie interweniował u biskupa łuckiego Rupniewskiego z prośbą o zmianę stanowiska i wydanie zgody na otwarcie węgrowskiego zboru.[423] Gdy w roku 1766 obejmowano z powrotem plebanię

[418] AN Wilno, f. 40-113, k. 19- 20.
[419] Tamże, f. 40- 359, k. 4, k. 9.
[420] Tamże, f. 93, nr 20, k. 77-78.
[421] J. Łukaszewicz, *Dzieje wyznania helwetyckiego*... t. I, s. 333.
[422] W. Kreigseisen, *Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej (1696-1763),* Warszawa 1996, s. 111, 212-214.
[423] Tamże, k. 17. Prośba datowana na 17 marca 1724.

węgrowską, była ona w strasznym stanie, szkoła i pozostałe zabudowania wymagały remontu, nowy pleban skarżył się też na niska pensję, chwalił natomiast harmonię panującą wśród węgrowskich luteran. W roku 1779 zgromadzenie kilkakrotnie prosiło właściciela miasta o naprawienie zboru.[424]

Radziwiłłowie słynęli ze swojej hojności względem nowo osadzanych cudzoziemców. Świadczyło o tym nadanie, jakie zbór ewangelicki dostał w roku 1687 od Ludwiki Karoliny Radziwiłłowej (a przecież Radziwiłłowie nie byli już wtedy właścicielami miasta).[425] Radziwiłłowa uczyniła też wieczysty fundusz na kościół luterański w wysokości 2700 zł pol. pochodzący z dochodu na majątku zabłudowskim.[426] W roku 1780 odbył się tam generalny synod skupiający ewangelickie wyznania trzech prowincji Rzeczypospolitej w sprawie sporu między seniorami stanu rycerskiego Wielkopolski, a duchowieństwem. Rządy króla Stanisława Augusta zbiegły się z okresem masowej migracji cudzoziemców z Węgrowa.

W XVIII wieku, Ogińscy ówcześni właściciele Sokołowa, chcąc podwyższyć poziom wytwórczości, specjalnie sprowadzili do miasta z pogranicza Francji, Niemiec i Szkocji rzemieślników wraz z rodzinami. W okolicach Sokołowa, jak i w samym mieście, zostali osiedleni francuscy robotnicy z Montbeillard. Zajmowali się oni wyrabianiem pasów w domowych warsztatach oraz produkcją wykwintnych mebli. Podczas wizyty w mieście króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, która miała miejsce dnia 5 grudnia 1793 roku, w trakcie rozmowy z królem Francuzi stwierdzili, że znaleźli tu szczęśliwą dla siebie ojczyznę.[427] Jednak istnienie w mieście obcych przybyszów zostało potwierdzone znacznie wcześniej. W dokumentach opisujących proces, do jakiego doszło między plebanem sokołowskim, a proboszczem parafii w Rozbitym Kamieniu, o dziesięcinę, znalazł się zapis mówiący o tym, że dziesięcinę przejął Rozbity Kamień, gdyż w okresie 1562- 1592 panowała w mieście herezja.[428]

W drugiej połowie XVI wieku kolejne miasto pozostające w rękach Kiszków-Ciechanowiec, stało się siedzibą początkowo wyznawców kalwinizmu, później też arianizmu. Do początków XX wieku zachowały się fragmenty ścian zewnętrznych

[424] AN Wilno, f. 40- 359, k. 20.
[425] Tamże, f. 70- 271, k. 11-12. Ludwika Karolina odnowiła również fundusz dla węgrowskiego zboru.
[426] Tamże, f. 40 -113, k. 27. Zapis pod datą 22 czerwca 1687.
[427] J. Kazimierski, *Zarys dziejów miasta Sokołowa do 1867 r.,* [w:] Dzieje Sokołowa Podlaskiego i jego regionu, Warszawa 1981, s. 92- 93.
[428] G. Ryżewski, *Pod panowaniem możnych rodów w XVI–XVIII w.* [w:] Sokołów Podlaski. Dzieje miasta i okolic, Białystok- Sokołów Podlaski 2006, s. 250.

budowli nazywanej przez mieszkańców *świątynią ariańską* lub *arianką.*[429] Budowla znajdowała się w części dworskiej miasta, nad brzegiem Nurca.

W 1565 roku wzmiankowany był w Siemiatyczach kalwiński kaznodzieja Maciej Brzozowski.[430] Kolejne dane o obcych osadnikach w mieście pochodzą z czasów, kiedy Siemiatycze były pod zarządem Jabłonowskiej. Związane są ze sprowadzeniem przez nią rzemieślników pochodzenia niemieckiego, wśród nich ewangelików augsburskich, którzy otworzyli swój zbór. Dla wszystkich nowych przybyszów dziedziczka stosowała to samo prawo pisząc *...nowo osadzający się (byle po prawie tym Polak lub Niemiec) nikt go do siedzenia dalszego prawa nie ma, wszystkie powinności przepisane dla miasta odbywać zaraz obligowany zostanie, jurysdykcji miejskiej pełniąc wszelkie posłuszeństwo. Podatki na dwór ma płacić dopiero po roku ....wolnizna niekompletna.*[431] Żydzi, Niemcy, Szkoci podlegali jurysdykcji miejskiej i mieli prawo korzystania ze wszelkich miejskich przywilejów. Każdy nowo przybyły nie mógł być zmuszany do osiedlania się, na pobyt w mieście miał pozwolenie oznaczone pieczęcią i podpisem księżnej. Przez pierwszy rok zwolniony był z płacenia podatków na rzecz miasta, jednak powinności miejskie zobowiązany był wypełniać. Jeśliby jednak chciał miasto opuścić *…starać się powinien osadzić kogo innego na tym placu, ażeby go pusto nie zostawiał.*[432]

W 1732 roku dystrykt podlaski kościoła kalwińskiego, którego stolicą był Zabłudów obejmował: Sidrę, Węgrów, Nurzec, Niepokojczyce, Jamną, Orlę, Sielec i Zabłudów.[433]

Ważnym argumentem osadniczym była swoboda wyznaniowa. Ostatnie lata XVIII wieku były niespokojne dla Rzeczypospolitej, późniejsze rozbiory Polski przyczyniły się do upadku manufaktur magnackich. Przypuszczalnie wielu robotników obcego pochodzenia opuściło kraj.

[429] „Gazeta Białostocka", nr 24 (31) z dnia 16 (29) 06.1913, s. 371.
[430] CAAD Moskwa, f. 389, op. 1, nr 530, k. 46-49.
[431] A. Jabłonowska, *Ustawy* .... t. 7, s. 14
[432] Tamże, t. 7, s. 23.
[433] J. Łukaszewicz, *Dzieje kościołów wyznania*....., t. I, s. 384.

II.2. Relacje pomiędzy właścicielem miasta a jego mieszkańcami.

Właściciele nastawieni byli na uzyskanie możliwie największych dochodów. W roku 1528 Elżbieta Sapieżyna , pozostająca dziedziczką Mord od roku 1515, już jako wdowa po drugim mężu- Grzegorzu Ościkowiczu, oddała się w opiekę królowi Zygmuntowi Staremu w zamian darując mu miasto wraz z okolicznymi dobrami. Transakcja ta została oblatowana w roku 1529.[434] Do swojej śmierci Elżbieta mogła wciąż zarządzać miasteczkiem i tam mieszkać. W potwierdzającym ten fakt dokumencie czytamy…. *przyrzekamy* [król Zygmunt Stary, Bona ze Sforzów i Zygmunt August], *że utrzymamy ją do końca życia w tychże posiadłościach, szczególną rozciągając nad nią opiekę naszą.*[435] Z zapisem tym miała zapewne związek interwencja króla w sporze, jaki miał miejsce pomiędzy dziedziczką a mieszkańcami miasta w roku 1640. Wojewodzina trocka Elżbieta Sapieżyna, skarżyła się, że burmistrz i rajcy miejscy zawiązali przeciwko niej spisek i zamierzali napaść na jej dwór, że zebrali składki wśród mieszczan z przeznaczeniem na ten atak. Mieszczanie w odpowiedzi zapewniali o swojej wierności, szacunku dla pani miasta i wiernym posłuszeństwie, a składka była zorganizowana w celu posłania kilku ludzi ze skargą na krzywdy, jakich mieszkańcy miasta doznali ze strony dziedziczki. Twierdzili też, że składka nie była żadnym przymusem, była zupełnie dobrowolna. Mieszczanie uskarżali się że:

1.Ona z pospólstwa, prawem nie przekonanych, stracić kazała.

2.Iż nowe podatki w mieście postanowiła i dawnych przyczynia przeciwko wolnościom i przywilejom ich.

3.Że każe im jeździć w cudze lasy i z nich drwa wozić, z których samych mieszczan biją i aresztują.

4.Iż założyła wolę niedaleko od miasta Mord.

5.Że tym którzy do nas pojechali byli na skargę wszystkie dobra ruchome i nieruchome odjęła.

Wojewodzina zaś na te zarzuty odpowiedziała, że *nie sama kazała zatracić przyrzeczonych dwóch mieszczan , ale prawo zasadzone i że nie do mieszczan należy o głowy ich czynić ale krewnym przyzwoliła.* W kwestii zebrania nowych podatków rzekła, *że wolno jej jako pani z dowcipu swego prowenta wynajdywać bez przeszkody,*

[434] AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 7546.
[435] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…,* t. III, s. 409.

przywileju miejskiego. A o woli odpowiedziała, iż jej wolno ją było założyć na pożytek swój jak i w dziedzictwie swoim, a te ich prawo w cudzych lasach sama wojewodzina ofiarowała się prawem czynić krzywdy poddanych swoich z tym którzy je poczynili, ponieważ im idzie o dziedzictwo kupiczne a samym ludziom o rany i szkody. Z uwagi na opisaną wyżej specyficzną sytuację własnościową miasta, dla rozpatrzenia sporu pomiędzy burmistrzem, rajcami i mieszkańcami miasta, a Sapieżyną, została ustanowiona przez Zygmunta Starego komisja królewska. Po wnikliwym zbadaniu sprawy zaproponowano ugodę:

1.*Naprzód wszystkie wolności i kontrowersji względem tumultu, jako i składki złożone i zebrane jakimikolwiek sposobami między samymi mieszczanami i przerzeczoną wojewodziną skasowaliśmy i za nic poczytali.*

2.Druga, iż nowych podatków przerzeczona wojewodzina nie ma postanawiać nad tymi mieszczanami ani danych przyczyniać przeciwko ich przywilejom, ale we wszystkim ma ich zachować według wolności przywileju wyjąwszy to jednak, że jej zawsze wolno będzie czynić to jest pożytków sobie przysposabiać jako najlepiej będzie rozumiała bez uszczerbku ich i ubliżenia przywilejów tak w mieście jako i we wszystkim dziedzictwie Mord.

3.Trzecia łąki w przywileju opisane, jeżeli które się przez przerzeczoną wojewodzinę mają i do używania lasów, sadzawki wyczółkowskie, rzeki ma się im dobrowolnie puścić według opiewania przywilejem.

4.Czwarta pisarza miejskiego żaden inszy nie powinien postanawiać oprócz wójta, burmistrza z rajcami według prawa magdeburskiego samego miasteczka pozwala, a księgi miejskie nie ruskim charakterem mają być pisane ale łacińskim według dawnego obyczaju i prawo nie zasiadywać tylko w ratuszu, nie inne tylko magdeburskie.

5.Piąta powinna wojewodzina wolnych pastwisk dopuścić dla bydła samych mieszczan na zysk ich własny, jeżeliby jednak stąd szkody nie uczynili w cudzych zbożach.

6.Szósta taż wojewodzina pozwoliła z łaski swej jako powinna będzie przywrócić przerzeczonym mieszczanom dobra ich ruchome i nieruchome, które pobrała wszystkie przywrócić wszystkim, którym wzięła względem uczynienia takowego tumultu i innym jakimkolwiek sposobem i na ostatek tak i też przerzeczeni mieszczanie wszelakie posłuszeństwo i uczciwość przerzeczonej wojewodzinie powinni wyrządzać, one zaś panią dziedziczką przymawiać do ostatniego kresu życia tej jako i asesorom….[436] W

[436] AGAD Warszawa, Kapicjana, p. 6, k. 372- 378.

sporze tym komisja opowiedziała się po stronie mieszczan. Ingerencja króla w wewnętrzne sprawy miasta była sprzeczna z zapisami potwierdzenia z roku 1528, zgodnie z którym dziedziczka wciąż zarządzała miastem. Z drugiej strony decyzja w tej sprawie uwidoczniła troskę króla o rozwój miast i przestrzeganie praw danych mieszczanom, o zachowanie autonomii samorządu miejskiego i obronę przez nadmierną ingerencją dziedzica.

Interesującą wydaje się być sprawą założenia przez dziedziczkę woli (czyli nowej osady). Nie padła nigdzie nazwa nowego osiedla, prawdopodobnie jednak chodzić tu mogło o Korczew, który również należał do Sapiehów. Być może zamiarem dziedziczki było pozyskanie osiedla ulokowanego bliżej rzeki Bug, co mogło przynieść jej dodatkowe dochody związane z jego położeniem.

W roku 1798 miał miejsce inny spór pomiędzy właścicielem Mord i mieszkańcami. Samorząd miejski wytoczył ówczesnemu właścicielowi miasta Jakubowi Ciecierskiemu proces o bezprawne zagarnięcie gruntu zmniejszając tym samym granice miasta oraz o podwyższenie wymiaru miejskich powinności. Zagarnięcia gruntów rolnych i miejskich ogrodów dopuścił się ojciec Jakuba, Dominik Ciecierski, pod koniec XVIII wieku. Wtedy to została przez niego zajęta włóka wójtowska. Mieszczanie skarżyli się, że Jakub Ciecierski działał na szkodę miasta. Ich pretensje nie zostały jednak uznane za zasadne i w tym przypadku wygranym był właściciel miasta.[437]

Również w Wysokiem w XVI i XVII wieku często toczyły się spory pomiędzy właścicielami i mieszczanami o prawa i przywileje miejskie.[438] W roku 1562 mieszczanie wysoccy skarżyli się, że dziedzic dokonał zaboru ziemi należącej do miasta, król Zygmunt August wysłał komisarzy w celu wyjaśnienia sprawy.[439]

W każdym z badanych miast zasady wprowadzane przez właścicieli były podobne. Mieszkańców Międzyrzeca Podlaskiego w XVIII wieku, obowiązywało poszanowanie ciszy nocnej. Zakazane były głośne zabawy w karczmie czy w prywatnych domach. Surowo karane było włóczenie się nocą po mieście. Zdarzały się też wyroki za nocną grę w kości czy karty, czy nocne kłótnie małżeńskie. Władze miejskie miały w obowiązku pilnowanie porządku i dbanie o nocne bezpieczeństwo. Za to ostatnie odpowiedzialny był stróż opłacany z kasy miejskiej.

[437] AGAD Warszawa, KRSW, nr 3194.
[438] *Miasta polskie w Tysiącleciu,* t. 1, s. 296.
[439] AP Kraków, ZZG 1.

W niektórych miastach również w niedzielę obowiązywały podobne co w nocy zakazy: szynkowanie piwa, głośna muzyka czy gra w karty i kości. W roku 1643 mieszczanin międzyrzecki, Krzysztof Latek został oskarżony o zniewagę urzędu miejskiego. W swoim domu, pomimo niedzieli, szynkował piwo. Straż nocna upomniała go, żeby zaprzestał szynkowania i muzyki. Ten nie przestał i jeszcze dołożył do pieca ogień. Straż ponownie go upomniała, aby ogień ugasił i zaprzestał sprzedaży piwa. A on … *na stróże i panu burmistrzowi i panom landwójtom urągając powiedział: Ja tu pan nietrudno mi o tysiąc złotych.* Sąd skazał go na karę więzienia.[440]

Władza księżnej Jabłonowskiej w Siemiatyczach wykraczała poza sferę publiczną, poza zwyczajne zarządzanie miasteczkiem. Ważne dla niej było życie prywatne poddanych, jak również takie elementy ich codzienności jak: otoczenie domostw, wygląd zewnętrzny czy sposób zachowania. Mieszkańcy miast nie mogli suszyć bielizny na widocznych miejscach, mieli zakaz używania broni palnej w obrębie miasta, nie mogli palić tytoniu na ulicy ani w zabudowaniach gospodarczych. Wokół domu mieli obowiązek utrzymywać czystość, usuwać wszystkie śmieci i chwasty, za niedopełnienie tego obowiązku groziła grzywna. Pijaństwo było surowo zabronione. Pijaków, na rozkaz landwójta zamykano w specjalnej izbie, do czasu wytrzeźwienia. Każdy miał prawo zasadzić drzewa owocowe wokół swojego domu i nauczyć syna lub innego krewnego o nie dbać.

Niełatwo było mieszkańcom poddać się tym rygorom, chociaż biskup Ignacy Krasicki nieco ironicznie i z humorem mówił: *wszystkim chłopom i mieszczanom tego losu życzę, jaki mają Kock, Wysokie i Siemiatycze*.[441] Księżna nakazała, pod karą 2 zł czerwonych- do kasy miejskiej, aby za śluby, chrzciny i pogrzeby płacono tylko tyle, ile zostało określone przez biskupów łacińskich i greckich. W mieście ustawiony został również dom pogrzebowy, wytyczne księżnej ściśle określały zasady chowania umarłych. Aby zapobiec chowaniu żywego, rodzina miała czekać z pochówkiem trzy dni po śmierci. W tym czasie zmarły leżał w domu pogrzebowym bez trumny i przykrycia. Krewni mieli czuwać przy nim przez cały czas. Po upływie tego okresu można było rozpocząć przygotowania do pogrzebu. Nakaz ten nie dotyczył zmarłych, u których od razu widoczne były oznaki śmierci. Gdy mieszczanin się żenił miał posadzić dziewięć wierzb na placach tzw. młodzieńskich.[442]

---

[440] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 4, k. 24.
[441] K. Marszałek, *Rady i przesłania księdza Krzysztofa Kluka,* Ciechanowiec 2004, s. 165.
[442] A. Jabłonowska, *Ustawy…,* t. 7, s. 125.

Księżna założyła w Siemiatyczach Instytut Położniczy. W roku 1783 sprowadziła i opłaciła profesora Haydatela oraz zakupiła przybory do nauki. Kurs miał rozpoczynać się 1 maja i trwać cztery miesiące. Nauka była darmowa, jedynie utrzymanie uczennicy należało do jej opiekunów. Warunkiem rozpoczęcia edukacji było moralne prowadzenie się dziewczyny. Drugi kurs, zimowy miał trwać trzy miesiące. Księżna wielokrotnie podkreślała, jak ważne było kierowanie się w życiu zasadami wiary. Celem powołania instytutu było, jak sama mówiła, żeby w jej włościach przy porodach asystowały tylko kobiety kształcące się w jej szkole, a nie inne „baby". Ofiarowując wykształcenie oczekiwała w zamian by:…*funkcje swoje pilnie odbywały, ze wsiów się nie oddalały, trzeźwie się zachowywały i w żadnej niecnocie notowane nie były.*[443] Dzieci miały być kształcone wyłącznie w siemiatyckiej szkole, pod groźbą konfiskaty majątku rodziców. Stanowisko nauczyciela podjął pisarz miejski, otrzymując za tę pracę pensję wyznaczoną przez miasto.[444] W Siemiatyczach istniał budynek gminnego magazynu zbożowego, wykorzystywanego podczas nieurodzaju, nałożonej kontrybucji lub gdy gospodarz utracił swoje zboże wskutek gradu czy choroby. Strażnicy mieli pilnować tego magazynu, zboże wydawać jedynie za zgodą dworu. Rejestry przechowywane były u landwójta i w skarbie dworskim. Dla gmińskiego i strażnika magazynu publicznego ustanowiona była stała miara zboża.[445]

Miasta (niezależnie od statusu) obowiązywało utrzymanie porządku i podstawowych zasad bezpieczeństwa publicznego. Szczególnie zaś chroniono je przed obcymi, włóczęgami zajmującymi się żebraniną czy kradzieżami. W Ciechanowcu na włóczęgostwie został złapany Mikołaj Stankiewicz, który od 7 lat wędrował po okolicznych miastach i miasteczkach.[446] W 1790 roku na gościńcu zatrzymano i odesłany do Siemiatycz ich mieszkaniec, księżna Jabłonowska została upomniana, aby nie pozwalała włóczyć się poddanym, zwłaszcza psychicznie chorym. Miała też obowiązek zapewnić im mieszkanie. Magistrat siemiatycki w roku 1790 uchwalił zakaz żebraniny i jałmużny pod karą 200 zł pol. Mieszczanin- Adam Kamieński, który stracił zdrowie i młodość w uczciwej pracy, miał spędzić resztę dni w domu swoich dzieci, a

[443] J. Bartoszewicz, *Studia historyczne i literackie…,* s. 326; K. Marszalek, *Rady i przesłania księdza…,* Ciechanowiec 2004, s. 167.
[444] A. Jabłonowska, *Ustawy*…, t. 7, s. 13.
[445] Tamże, t. 7, s. 74- 77.
[446] AN Wilno, f. 17- 284, k. 72v.

jeśliby one nie były w stanie go wyżywić, pozostali obywatele mieli obowiązek im pomóc i przekazać żywność.[447]

W Rososzy, w roku 1645 burmistrz nakazywał, żeby nikt obcy się po mieście nie włóczył i żeby żaden mieszkaniec takiego intruza w swoim domu nie gościł.[448]

Stanisław Tęczyński, który był właścicielem Siemiatycz do roku 1549, wymagał od swoich poddanych pracowitości i gospodarności w życiu codziennym. Każdemu, kto rano do pracy nie wstał groziła grzywna i pręgierz. Niedziela, jak w pozostałych miastach, przeznaczona była na odpoczynek, dlatego też każdy kto w tym dniu gorzałkę robił miał zapłacić 6 gr do kasy miejskiej, a kto by w karty grał grzywnę zapłacił urzędowi miejskiemu.[449]

Mieszczanie międzyrzeccy, którzy w domu mieli karczmę z tańcami, najpóźniej o drugiej w nocy mieli kończyć zabawę, a jeśliby goście w spokoju siedzieli, do trzeciej w nocy mógł być otwarty ów przybytek, jeśliby zaś ktoś przekroczył wyznaczone nakazy dwie grzywny miał zapłacić.[450]

Od roku 1645 obowiązkiem rososkiego mieszczanina było uczestniczenie w niedzielnym nabożeństwie. Jeśliby w kościele nie bywał, miał wpłacić na szpital 2 zł pol. Jeśliby zaś burmistrz tego nie dopilnował podlegał winie 2 kop gr.[451]

W Sokołowie Podlaskim, Ogińscy ceniąc dobrych fachowców, sowicie ich też nagradzali. W roku 1791 hrabina Izabela z Lasockich Ogińska, po zakończeniu budowania wieży na miejskim ratuszu, rozkazała między budowniczych rozdać pieniądze za dobrze wykonaną pracę.[452]

Właściciel miasta a Żydzi

Żydzi, podlegali panu miasta, który wyznaczał granice ich wolności osobistej. W 1661 roku Idzi Bremer, właściciel Ciechanowca, nadał Żydom przywilej zezwalający na budowę w mieście nowej synagogi. Czytamy w nim: *Baron de Bremer pułkownik JKM oznajmia tym swoim pisaniem, a przywilejami, iż za prośbą Żydów moich chcąc aby w tym mieście moim domy dobre, a chędogie budowali, daję im wolność jak inni*

[447] Tamże, k. 25.
[448] CAH Mińsk, f. 1726, op.1, nr 10 k. 428v.
[449] AGAD Warszawa, AR XXIII, t. 103, plik 10 k. 6.
[450] AP Lublin , Akta miasta Międzyrzeca, nr 4, k. 125v.
[451] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…,* t. 3, s. 435- 436.
[452] AN Wilno, f. 1177, op. 1, nr 4693, k. 22.

Żydzi w miastach JKM i szlacheckich, a naprzód pozwalam im szkołę na miejscu moim zbudować, a zechcą by ją murować i w niej wielkie nabożeństwa odprawiać, doktorów, rabinów, żaków do szkoły chować. Plac też ten, albo ogród, gdzie się oni chowają, na potrzeby i pochowanie ciał ich, wolno mieć i onego zażywać.[453]

August Aleksander Czartoryski, w uniwersale wydanym w roku 1739 zakazał Żydom i obywatelom miasta Międzyrzeca zaciągania długów.[454]

Kahały stanowiły odrębną władzę w miastach prywatnych, nie znaczy to jednak, że dziedzice nie mieli na nie żadnego wpływu. Od ich woli zależało organizowanie wyborów do rady kahalnej, oni też byli ostatnią instancją, która dokonywała akceptacji jej składu (często też bezpośrednio wpływając na jej skład). Za wybór i zatwierdzenie rabina, Żydzi ciechanowieccy płacili właścicielowi miasta 20 czerwonych zł.[455] W Sokołowie Podlaskim, w 1791 roku, właściciel Michał Ogiński zwrócił uwagę, że wybór członków rady kahalnej nie odbywa się drogą uczciwą i często dochodzi do przymuszenia Żydów przez rabina, do wyboru określonego kandydata. Rabin... *bardziej na spokrewnionych ze sobą oglądając się, ustronnych choć zasłużonych do zasiadania w kahale oddala.* Chcąc więc ukrócić ten proceder dziedzic postanowił, aby z ogłoszonych kandydatów, czterech wybieranych było przez losowanie, zaś wybór piątego miał należeć do dworu.[456]

Ogiński żywo interesował się sprawami swoich żydowskich poddanych, zwłaszcza w kwestiach finansowych. Przed zaciągnięciem pożyczki, mieli oni obowiązek uzyskać jego zgodę. W roku 1763 zezwolił kahałowi sokołowskiemu na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 2 tysięcy zł pol.[457] W roku 1773 wpłynęła od kahału pierwsza rata od pożyczonej kwoty 30 tysięcy zł pol., rozłożonej na szesnaście rat.[458] W 1768 kahał uzyskał zezwolenie na zaciągnięcie jeszcze 3 tysięcy zł pol. W roku 1770 miasto Sokołów ucierpiało wskutek pożaru, w wyniku tego dług kahału sokołowskiego wzrósł o kolejne 2 tysiące zł pol. Ogiński pisał: *widząc w teraźniejszym czasie nagłą potrzebę i znając sposobność ich na terminie w oddaniu, daję im niniejszy konsens.* W każdym z uniwersałów Ogiński podkreślał konieczność rzetelności i terminowej spłaty zaciągniętego kredytu. W roku 1779 kahał wziął kolejne 3 tysiące zł

[453] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/592.
[454] AP Lubin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 6, k. 243.
[455] M. Baliński, T. Lipiński, S*tarożytna Polska*..., t. 3, s. 421- 422, BU Wino, f. 4- 34447, k. 17v.
[456] CAH Wilno, f. 1177, op. 1, nr 6559, k. 1.
[457] Tamże, f. 1177, op. 1, nr 4684, k. 4.
[458] Tamże, f. 1177, op. 1, nr 4677, k. 27.

pol. Kilka lat później dług ów wynosił już 6 tysięcy zł pol.[459] Dziedzic zawsze wspomagał Żydów w spłacie długów, często pożyczanych również od parafii katolickich.[460] W roku 1777 zezwolił też na przeniesienie długu z kahału węgrowskiego na kahał sokołowski. Synagoga sokołowska winna była węgrowskiej 5 tys. zł pol., taką samą kwotę sama zalegała dla kościoła sokołowskiego. Ogiński więc wyraził zgodę na przeniesienie owego długu bezpośrednio na kahał sokołowski.[461] Stanisław Niemiera pożyczył Żydom niemirowskim 200 zł pol.[462] Również kahał ciechanowiecki zaciągnął w roku 1743 u księcia Ossolińskiego 12 tysięcy zł pol., jako zabezpieczenie spłaty dał w zastaw swoje ruchomości i nieruchomości zapisane na bożnicy, domach, kramach, towarach, na wszystkich rzeczach stanowiących własność kahału. W roku 1791 kahał pożyczył od Katarzyny z Ossolińskich Jabłonowskiej 10 tysięcy zł pol., również zabezpieczając pożyczkę swoim majątkiem.[463]

Dnia 18 czerwca 1707 roku hetman wielki koronny Adam Mikołaj Sieniawski wydał uniwersał uwalniający Żydów siemiatyckich, tykocińskich, boćkowskich i orleńskich od płacenia podatków przez cały wymieniony wyżej rok *…przez spalenie i różne wojsk postronnych przechody nic więcej nie pretendując oprócz żywności, którą im dobrowolnie Żydzi pozwolą…*[464]

Siemiatyccy Żydzi w roku 1728 otrzymali przepisy porządkujące życie codziennie członków kahału. Każdy Żyd miał obowiązek edukacji. Określony był obrządek pogrzebowy. Cmentarz siemiatycki przeznaczony był tylko dla tutejszych Żydów i Żydów z dóbr dziedzica. Jeśliby brakowało na nim miejsca, mieli dozwolone za zgodą dworu zakupić sąsiednie grunty. Szkolnik mógł nawoływać do bożnicy jedynie stukając do drzwi, a nie głośno wołając, w szabas zaś mógł zastukać cicho w drzwi lub okna. Podczas wesel żydowskich można było grać muzykę, jedynie podczas Wielkiego Postu, adwentu, w piątki, Wigilię i inne posty chrześcijańskie, wesela były surowo zabronione.[465]

W roku 1789 zostało przyznane 3600 florenów (czerwone złote) nagrody kahałowi międzyrzeckiemu. Kiedy w tymże roku ustanowiono nowy jarmark na św.

[459] Tamże, f. 1177, op. 1, nr 4684, k. 107, k. 5, 7, 9, 13.
[460] Tamże, f. 1177, op. 1, nr 4684, k. 7, 9- 20; B. Wyrozumska, *Ordynacja dla Żydów miasta Sokołowa,* [w:] „Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej", Wrocław- Warszawa- Kraków 1991, s. 90.
[461] CAH Wilno, f. 1177, op. 1, nr 4657, k. 91.
[462] CAH Mińsk, f. 1726, op. 1, sygn. 10, k. 131.
[463] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/501, nr III/ 505.
[464] AP Lublin, Archiwum Woronieckich z Huszlewa (dalej AWH), nr 158, k. 53-54.
[465] AP Kraków, ZZG 688, k. 23v- 5.

Jakuba, kahał ten zachęcał kupców do przybywania i sprzedawania swoich towarów, przekazując im podarunki.[466]

W roku 1720 Żydzi międzyrzeccy otrzymali zgodę na wybudowanie bożnicy.[467] (poprzednia spłonęła w pożarze miasta w roku 1718). Prawdopodobnie i ona został zniszczona w pożarze, gdyż w roku 1761 otrzymali od biskupa łuckiego Wołłowicza zgodę, na wybudowanie w mieście murowanej bożnicy.[468] O sprzyjaniu obcym przybyszom świadczyły też rozliczne przykłady wspierania ich inicjatyw przez panów tego miasta. W roku 1729 dziedziczka Zofia z Sieniawskich Denhoffowa zezwoliła Rafałowi Moszkowiczowi- Żydowi międzyrzeckiemu, na szynkowanie wina w mieście.[469] Marianna z Radzymińskich Brzezińska, wdowa po wojskim nurskim, zawarła dnia 25 czerwca 1699 roku umowę z przedstawicielami Żydów z Węgrowa, Sokołowa Podlaskiego i Ciechanowca w sprawie pożyczki na budowę kahału i szkoły.[470]

Właściciele miast nie pozostawali również obojętni na problemy poddanych. W 1793 roku, w Międzyrzecu, przy ul. Kościelnej, przy samym trakcie stała niedokończona budowa domostwa Moszki Siemionowicza, gdyż brakowało mu pieniędzy na zakup cegły na wykończenie komina, kuchni i piwnicy. Poprosił więc dziedzica o wydanie mu nieodpłatnie 20 tys. sztuk cegieł. Pan mu zaś odpisał…. *Jeśli to prawda, że suplikant doprowadził już do tego punktu budowlę… trudno mu nie dać pomocy do dokończenia tego dzieła. 10 tys. cegły, a za drugie ma zapłacić cenę jaka samemu skarbowi przypada.* Chaim Kupiec zapłacił 9 tys. zł pol. podatku, musiał pobudować dom dla swojej rodziny, otrzymał asygnację na cegłę za kwotę 30 tys. zł pol. Filip Mołkowicz prosił o wydanie cegły na budowę komina i pobudowania domu, Księżna Czartoryska usłyszawszy, że jest on dobrym obywatelem i chrześcijaninem i sam niewiele mając, często dzielił się z innymi, wydała zgodę na danie mu potrzebnej cegły.[471]

Nie tylko dziedzicom zależało na rozwoju miasta, również sami mieszkańcy byli zainteresowani miejscem, w którym żyli. Sokołowscy Żydzi w roku 1761 zwrócili się z supliką, skarżąc się *iż przez kłótnie miasto do ruiny przychodzi,* prosili więc o

[466] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11183, t. 1, k. 17.
[467] Za P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec…,* s. 83.
[468] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 6, k. 244. Prawdopodobnie poprzednie były drewniane, Żydzi zdecydowali się na pobudowanie murowanej, chcąc się w ten sposób zabezpieczyć na wypadek ognia.
[469] Tamże, k. 243.
[470] AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 4228. W 1700 roku Brzezińska podniosła kwotę pożyczki.
[471] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11386, t. 2.

pożyczenie pieniędzy i przywrócenie krupki rzeźniczej. Moszko Sterdyński zaproponował, aby obrać dwóch Żydów do obierania wszelkich intrat: krupki, targowego itd.[472]

II.3. Troski dnia codziennego mieszkańców miast prywatnych.

W miarę rozwoju gospodarczego, zmieniała się też struktura społeczna miast. W dużych miastach Rzeczypospolitej na szczycie w hierarchii stał patrycjat miejski, w jego skład wchodzili bogaci kupcy, rzemieślnicy, właściciele nieruchomości miejskich i majątków podmiejskich. Najliczniejszą grupę stanowiło pospólstwo- drobni rzemieślnicy i kupcy. To właśnie ta grupa skupiała na sobie najwięcej powinności pańskich, mając jednocześnie utrudniony udział w rządzeniu miastem. Grupą, która nie posiadała żadnych uprawnień ani majątku była biedota miejska: wyrobnicy, służba, ludzie pracujący dorywczo bez wykształconego zawodu. Tylko dwie pierwsze grupy posiadały pełnie prawa miejskiego, ich członkowie mogli stać się obywatelami.

W 1749 roku mieszczanie międzyrzeccy zwrócili się do Augusta Aleksandra Czartoryskiego, aby Żydzi ponosili ciężary miejskie wspólnie z chrześcijanami, brali czynny udział w porządkowaniu rynku i oczyszczaniu ulic z błota; w pracach reparacyjnych budowli miejskich i urządzeń oraz by odbywali nocne warty.[473]

Wyznacznikiem statusu majątkowego był sposób ubierania się. Ludność chrześcijańska preferowała szaty kolorowe, bogato zdobione. Zamożny mieszczanin nosił żupan turecki- karmazynowy z podszewką i czerwoną okolistą podszyjką, żupan duński, żupan świebodziński, dolman lazurowy, dekę czerwoną- podszytą kirem żółtym, sukmany samodziałowe, kożuchy baranie, suknie lazurowe, czamary z sukna czarnego- podszyte lamami, czarne kopieniaki bugrzyńskie. Biedniejsi mieszczanie nosili długie granatowe palta, w zimie szuby barankowe pokrycie ciemnym suknem. Młodzi nosili krótsze ubrania. Mieszczanki nosiły zwykłe sukienki, szyte z materiałów kupowanych w miejskich kramach, w dzień powszedni płócienne, na święta wełniane, zwykle w jasnych kolorach. Nosiły też szubki i czarne palta. Używano rusznic i strzelb.

[472] CAH Wilno, f. 1177, op. 1, nr 4657, k. 16- 17. Krupka- podatek pośredni płacony od konkretnych produktów.
[473] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec…,* s. 84.

Jako pościeli używano kołder, pierzyn i poduszek.[474] Żydzi wyróżniali się swoim odmiennym strojem .

Życie codziennie miast prywatnych toczyło się zwykłym trybem. Inaczej mijał czas w mieście rolniczym, inaczej zaś w mieście handlowym. Inny tryb życia miał rzemieślnik wytwarzający swoje towary, inny zaś jego żona zajmująca się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci. Tryb życia kupca wyznaczały wyprawy po nowe artykuły. Wszystkich mieszkańców łączyły święta i posty (tzw. Suchedni). Równie ważnym wyznacznikiem toku życia codziennego były pory roku i czynniki pogodowe. One kierowały pracą w polu, utrudniały prowadzenie handlu (roztopy utrudniały dostarczanie towaru do miasta). Wszystkie te czynniki były powiązane z organizacją jarmarków. Równie ważne były wydarzenia dnia codziennego: śluby, chrzciny czy pogrzeby; podróże, przeprowadzki do innego miasta czy zmiana domu. Księgi miejskie zawierały zapisy różnorodnych transakcji handlowych między mieszkańcami, testamenty czy umowy przedślubne. W księgach znalazły się też informacje na temat zamiany czy sprzedaży domów, pożyczek pieniężnych. Do nich też trafiały zapisy spraw sądowych toczących się przed sądami miejskimi.

Najpełniejszy obraz życia codziennego w mieście dają nam zachowane księgi Międzyrzeca Podlaskiego. Tutaj znalazły się wszystkie ślady działalności jego mieszkańców. Tu też zapisywane były wszelkie transakcje zachodzące pomiędzy mieszkańcami miasta, skargi i sprawy sądowe toczące się przed międzyrzeckim sądem. Mieszczanie zajmujący się handlem mieszkali przy głównych ulicach miasta, na przedmieściach zaś ci, których głównym zajęciem było rolnictwo. Księgi miejskie świadczyły o aktywności handlowej. Mieszkańcy zamieniali się domami, sprzedawali stare i nabywali nowe domostwa i ziemie. Księgi zawierały też zapisy spraw kryminalnych, jakie toczyły się przed sądem miejskim. Paweł Rozbicki nałożył areszt na grunt Jana Mokradzkiego, za dług w wysokości 10 zł pol. zaciągnięty przez matkę Mokradzkiego. Ten zaś stwierdził, że długów po matce płacić nie zamierza, bo go nie stać. Urząd miejski podtrzymał areszt nałożony na grunty Mokradzkiego, do czasu uregulowania przez niego długu.[475]

Przed sądy trafiały bardzo różne sprawy, od błahych kłótni rodzinnych czy sąsiedzkich, poprzez kradzieże, rozboje, a skończywszy na sprawach o morderstwa. Często kłótnie rozpoczynały się na rynku miejskim, by później mieć swój finał w

[474] Tamże, s. 68; A. Pleszczyński, *Opis historyczno- statystyczny…,* s. 14.
[475] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 3, k. 143v; nr 2, k. 3v, 4v.

sądzie. Były to spory o poszczucie psem, kłótnie w karczmie lub na ulicy, niszczenie cudzej własności, niepłacenie długów, szkody w polach. Często też dochodziło do bijatyk, nieraz bardzo krwawych, z użyciem siekier i innych ostrych narzędzi, a nawet broni palnej.[476] Mieszczanie skarżyli się na złą pracę miejskich urzędników. Czasem też do ksiąg miejskich wpisywane były oskarżenia o czary. W Międzyrzecu wdowa Iwanowa Piękiesikowa została oskarżona przez Staszka Artisika o podrzucenie pod płot jego posesji zdechłego psa, mówił on że czyn ten spowodowała używając czarów. Oskarżona zaprzeczyła postawionym zarzutom. Dochodzenie uwolniło biedną wdowę od winy i wykazało prawdziwych sprawców. Zostali oni skazani na zapłatę 5 grzywien dziedzicowi i 2 do kasy miejskiej, ponadto zostali wtrąceni do wieży miejskiej i mieli tam siedzieć tak długo, póki nie zapłacą zasądzonych grzywien.[477] Burmistrz międzyrzecki skarżył się na Żyda Józefa- zięcia Orkowego, który zaatakował kamieniem cieślę budującego miejski ratusz. On też został obrażony przez innego Żyda- Józefa Szowula. W roku 1558 burmistrz Matiasz Stobiczewski złożył w urzędzie miejskim protest w imieniu Maksyma Chaczinika, o zniewagę, jaka go spotkała z ust Szloma Garbarczyka *...hultaju, złodzieju, poganinie, psia jucho pogańska.*[478] Zdun ze Stołpna zaskarżył Augustynową Bednarzową, o niezapłaconą pracę za wykonany dla niej piec, a gdy zjawił się u niej po zapłatę został obrzucony błotem. Urząd nakazał zamknięcie winnej w wieży do czasu aż nie zgodzi się zapłacić, gdyż …. *żaden nie powinien sprawiedliwości sobie czynić, za robotę jedno płacić.*[479] Dbając o praworządność w mieście i zgodę między mieszkańcami, czasami obydwie strony sporu były karane. Tak było w 1643 roku, kiedy mimo mediacji urzędu miejskiego, Stefan Onaczuk i Konrad Parczewski nie mogli, choć bardziej nie chcieli się pogodzić. Sąd miejski obydwu skazał na wniesienie 5 grzywien do zamku i 2 do kasy miejskiej. Nie tylko mężczyźni stawali przed sądem. W 1643 roku miała miejsce sprawa pomiędzy Wojciechową Nożowniczką i Andrzejową Kowalowską o bójkę, jakiej dopuściły się siedząc na piwie u Matiasza Winnika. Kowalowska obrzuciła wówczas Nożowniczkę obelgami, ta zaś pobiła ją trzewikiem. Świadkowie zeznali winę Kowalowskiej, sąd nakazał jej przeprosić Wojciechową dając jej na to trzy dni. Jeśliby tego nie uczyniła, miała zostać osadzona w wieży. Kowalowa przeprosić nie chciała, odwołała się od

[476] A. Średzińska, *Pozycja mieszczan w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XVI-VIII w,* [w:] Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych, pod red. P. Gołdyn, Kraków 2008, s. 288-289.
[477] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 2, k. 3v, 5v.
[478] Tamże, nr 4, k. 5v.
[479] Tamże.

wyroku do zamku. Gdy zaś wyrok został utrzymany Kowalowa zaczęła Nożowniczce grozić…*Ustąpię ja i z domu swego dla ciebie ale patrz co się tobie stanie.*[480]

W księgach międzyrzeckich z roku 1643 znalazł się zapis o kazirodztwie. Po śmierci swego wuja Siemion Dziubiuk wszedł w związek kazirodczy z wdową po nim, Anastazją. Para doczekała się potomstwa. O fakcie tym doniesiono podstarościemu. Sprawa trafiła do sądu, gdzie wydano wyrok. Mężczyźnie wymierzono karę chłosty, zakazano utrzymywania jakichkolwiek stosunków z kobietą oraz zasądzono datek na kościół w wysokości 12 funtów wosku i 2 zł pol. na szpital. Anastazja poniosła surowszą karę, którą była: publiczna chłosta na miejskim rynku, 3 funty wosku przekazane na kościół. Rok później kochankowie znowu zaczęli się spotykać. Ponownie stanąwszy przed sądem, Semion twierdził, iż został poddany czarom. Sąd po wnikliwym śledztwie uznał, że taka przyczyna jest prawdopodobna. Uchroniło to winowajcę przed karą śmierci. Zamiast utraty życia sąd nakazał mu, po wcześniejszym odpokutowaniu grzechu, zawrzeć związek małżeński z uczciwą kobietą. Gdyby kiedykolwiek zbliżył się do Anastazji, miał być ukarany śmiercią. Ich ewentualne potomstwo nie zachowywało prawa do dziedziczenia ziemi. W tym samym roku miał miejsce zapis o nieobyczajnym postępowaniu młodych mieszkańców miasta. Para została przyłapana na „figlach" miłosnych, dziewczynę ukarano chłostą i wypędzono z miasta, chłopak zaś został oddany do dyspozycji plebana międzyrzeckiego

Pod datą 8 czerwca 1643 roku znalazł się w księgach miejskich zapis o zabiciu chłopca w mieście i prowadzonym postępowaniu sądowym wobec winnych. Dnia 13 sierpnia 1668 roku została wniesiona przez Jana Stasia skarga na Macieja Sztasa z małżonką, o pobicie jego żony. W roku 1636 roku doszło w mieście do brutalnego zamordowania Mikołaja Strachowicza *…rany na niem. Głowa pobita aż się głowa popadała. Twarz i oczy wszystko posiniało, lewa ręka stłuczona aż się kości w niej popadali. Na prawej ręce nad łokciem masz rany krwawej zbroczony, plecy kijem obite szkaradnie posiniało…*[481]

W 1669 r. podczas jarmarku doszło do rozboju z udziałem dwóch braci, Jana i Andrzeja Wąsowskich. Odbył się proces przed sądem kapturowym, winni zostali skazani na infamię.[482]

[480] Tamże, k. 11, k. 12v.
[481] AVAK, t. 23, s. 304- 305.
[482] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 5, k. 64.

Ciekawy zapis znalazł się w księgach pod rokiem 1669, o „zatracenie" dziecka przez Zofię Bieniarzównę. Z uwagi na interesujący przebieg prowadzonego dochodzenia oraz zasądzoną karę, sprawa ta została zamieszczona w aneksie nr 2.[483]

Nie dochodziło do większych sporów pomiędzy ludnością obcą a chrześcijańskimi mieszkańcami Międzyrzeca. Nie można przecież do takich zaliczać spraw o bójki, gdzie stroną pozwaną był najczęściej chrześcijanin. Żyd łukowski skarżył się na trzech międzyrzeckich furmanów o to, że został przez nich obrabowany. Mikołaj Deniszik donosił do ksiąg miejskich o okradzeniu spichlerza „zamkowego".[484]

Dnia 12 maja 1702 roku w księgach lubelskich została zapisana skarga Moszka Dawidowicza, Żyda z Węgrowa, arendarza u starosty nurskiego w Kamieniu. Został on napadnięty na drodze między wsiami Nasutów i Dąbrówką, gdy z pieniędzmi (jak twierdził miał ze sobą kilka tysięcy zł) i z towarami różnymi wracał do Lublina. Napadło go pięć osób, które najechały od strony wsi Nasutów, skradziono mu różne towary i pieniądze (talary imperiały, 4 700 tynfów i ok. 1 tys. zł pol.) Pobitemu wraz ze swoimi sługami udzielił pomocy podążający do Lublina podkomorzy ciechanowski Krasiński.[485] Protestant mieszkający w Międzyrzecu został napadnięty, jak wiózł swoją córkę do chrztu do wsi Boratyniec, leżącej w parafii siemiatyckiej. Tymosz Bonik, jeden ze złoczyńców mówił *…niezadługo (Cię popie) zabijem krew wyssiem.* Krzyż złoty połamali i rozlali olejki święte. Postawieni przed sądem się wyparli, wszystkiego na co poszkodowany na potwierdzenie swoich słów pokazał doznane rany.[486] Proboszcz międzyrzecki skarżył się w liście do Opalińskiego, starosty nowomiejskiego, że nie może korzystać z lasu dworskiego.[487] Krawiec Adam Zdanowski donosił komisarzowi, że porucznik zabił mu żonę, że krzywdził Żydów i mieszczan nowomiejskich, bydło i ptactwo domowe sobie przywłaszczał. Komisarz ukarał żonę krawca 60 rózgami (za kłótnię z żoną porucznika), ta będąc w ciąży dziecko poroniła i zachorowała Krawiec musiał wszystko sprzedać żeby leczyć żonę, jednak ta zmarła. Po jej śmierci zostały długi i trójka dzieci na utrzymaniu. Krawiec skarżył się. że porucznik z komisarzem w karty razem grają, w związku z tym nie będzie mógł liczyć na sprawiedliwy wyrok.[488]

[483] Tamże, k. 90- 90v.
[484] Tamże, nr 4, k. 1.
[485] H. Gmiterek, *Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich lubelskich za panowania Augusta II Sasa 1697-1733*, nr 372.
[486] AVAK, t. 33, s. 401- 402.
[487] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 6, k. 124v.
[488] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11387, t. 2.

Altarzysta miejski międzyrzecki miał oddzielne uposażenie przy jednym z ołtarzy kościoła św. Mikołaja z obowiązkiem odprawiania mszy za fundatorów kościoła. W roku 1546 został wydany dokument, w którym zostały określone świadczenia rządcy dóbr międzyrzeckich wobec niego. Altarzysta miał otrzymywać rocznie: 6 kop groszy litewskich, 20 miar żyta z folwarku, 4 beczki kapusty według miary użytkowej miejskiej, jałówkę, wieprza, barana, ćwierć grochu (ok. 25 kg), ćwierć krup, pół ćwierci owsa, wyżywienie codzienne i piwo na dworze, morgę ziemi we wsi Tholyłowo[489], wraz z dwoma ludźmi do pracy.[490]

Mieszczanie ostro reagowali na ich zdaniem „niesprawiedliwość", kiedy obcy przybysze otrzymywali szerokie prerogatywy kosztem tych, którzy przyczynili się do rozwoju miasteczka. W roku 1648 roku została zapisana przez węgrowskich Żydów skarga na: *potwarz ze strony chrześcijan czynioną.*[491]

Kiedy Węgrów był własnością Radziwiłłów, grupą zdecydowanie faworyzowaną byli Niemcy i Szkoci wyznania ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego. Wtedy też zauważamy znaczny wzrost wzajemnych pretensji i pomówień. W roku 1679 doszło do pożaru wskutek którego spłonął zbór ewangelicki. Jakub Ijar- mieszczanin i kupiec węgrowski i Jan Gordon senior zboru węgrowskiego oraz Jan Gros ławnik węgrowski donosili, iż w mieście zachowały się ślady pozostawione przez domniemanych podpalaczy. *….naprzód garnek nowy gliniany po części ołowiem palony, który ludzie ...pod kaplicą na cmentarzu skazali, przy parku łuczywo starego smolnego pięć sztuk mając a w tym garnku znać popiołem i przeczerniony węglami poznaczony z tego garnca ogniem ten zbór spalony a przy tym drabina… którą znaleźli nieopodal zboru za drogą która bieży do Starej Wsi z miasta Węgrowa ku miastu ku browarom ...inwestigując śladów, skąd dwóch osób znać na płotach od zboru niedaleko miejsca gdzie drabiny były, jeden ślad bosego człowiek, drugiego w obuwiu…*[492] O pożarze tym pisano: *...struktura domu Bożego, aczci drewniana, ale bardzo wielka i porządna, na której wieży był i zegar wielki bijący na całe miasto, zgorzała z zegarem i z kilką dzwonów w babińcu wiszących, które niemało kosztowały. Zapalenia autorami byli niektórzy z mnichów klasztoru węgrowskiego Ordinis Franciscanorum reformatorum, jak się sami z tem potem wydali i postrzeżono ślad sandałów dziurawych koło zboru spalonego. Osobliwie powiadają, że jeden był*

[489] Wieś Tuliłów.
[490] A. Pleszczyński, *Opis*…, s. 101.
[491] AN Wilno, f. 40- 359, k. 2.
[492] Tamże, k. 4

tego największym pryncypałem, gwardian natenczas klasztoru (o którym zapewne powiadają, że będąc od samych że mnichów swoich degradowanym, marnie żywota dokonał), przytem i z miasta niektórzy Rzymianie związali się. Po spaleniu wyszła była inhibicja od ks. biskupa łuckiego, aby już więcej nie reedyfikować zboru na tem miejscu i zabroniono potężnie, aż tandem anno 1679 zwyciężony biskup różnych panów rajcami, zesłał komisarzów swych do Węgrowa, dwóch kanoników. Ci uważywszy wszystkie cirkumstancje i punkta przeciwko ewangelikom produkowane, imieniem biskupa ihibicją relaksowali. I tak powtórna struktura domu Bożego do tego czasu budowana była i stanęła wkrótce szczęśliwie; że zaś tymczasem było, bo miano coś porządniejszego murować, do czego nie przyszło aż dotąd [tj. 1704], *wystawiono podły i niewielki kościółek drewniany*.[493]

Do ksiąg miejskich wpisywano też potwierdzenia decyzji dziedziców w sprawach porządku miejskiego, życia mieszkańców. W 1683 roku, przed sąd międzyrzecki trafiła sprawa o pomówienie o kradzież oraz pobicie czeladnika. Przyjechał on wraz z panem Gacem, dzierżawcą włości międzyrzeckiej, do miasta, w celu złożenia protestu w sprawie kradzieży. Cześnik zakazał przyjmowania owego protestu i uderzył pięścią Wywiązała się bójka, w wyniku której obydwaj zostali ranni. Żadnych kosztowności z owej kradzieży jednak nie znaleziono.[494]

Dnia 29 maja 1628 roku pan ciechanowiecki Mikołaj Kiszka, w odpowiedzi na prośby mieszczan, uwolnił od obowiązku płacenia czynszu na okres 2 lat tych, którzy utracili w pożarze swój majątek.…*Czynię wiadomym tym listem moim iż mieszczanie moi ciechanowieccy donosili to do wiadomości mojej prosząc bym ich uwolnił od straży zamkowej i od podwód albo raczej pieniędzy podwodnych okazując że się to im dzieje nad starodawną powinność i prawa ich (...) natenczas dobrej woli i łaski mojej to dla nich czynię iż od straży zamkowej rocznej także i od podwód i pieniędzy podwodnych za ten rok który się począł w roku przeszłym 1627 o św. Marcinie a kończy w rok teraźniejszy 1628 także o św. Marcinie wolnymi czynię.*[495] Ci, którzy nie mając poszanowania dla wyglądu miasta niszczyli płoty, kradli sztachetki drewniane i przeznaczali je na opał, zostali skazani na zapłatę 6 gr pol. na szpital ciechanowiecki. W celu kontroli przebywania obcych ludzi w mieście, nakazano aby każdy mieszczanin

[493] W 1680 roku synod kalwinów litewskich postanowił: „Pewnie będąc informat o wielkiej słabości ks. superintendenta podlaskiego [Jana Krzysztofa Kraińskiego] zalecamy ks. Gabrielowi Ręczyńskiemu, aby czego Boże uchowaj, in casu mortis wb. Ks. seniora quantocy do Węgrowa zbieżał, zbór objął i wszelkiej przykładał pilności do konserwacji tego mienia." BN Wilno, f. 93, nr 20, s. 77- 8.
[494] CAH Mińsk, f. 1715, op. 1, nr 177, k. 303–307.
[495] BU Wilno, f. 4-34447 (A-1893), k. 7- 21v, 16-16v.

oczekujący przyjazdu gościa, zgłosił ten fakt urzędowi miejskiemu na 3 dni przed jego przybyciem i przed opuszczeniem miasta. Nie zastosowanie się do tego nakazu groziło 2 grzywnami ciążącymi zarówno na gospodarzu, jak i na gościu. Kiedy w roku 1754 spłonął stojacy przy ulicy Dworskiej dom wdowy Wojciechowej Pędowskiej, (od którego mogły zająć się miasto i zamek), za zgodą dziedzica zezwolono jej na przeniesienie się ze Starego do Nowego Ciechanowca. Plac zaś pozostały został sprzedany Marcinowi Bałtowskiemu za kwotę 30 zł pol. Nowy właściciel mógł tam zbudować własny dom.[496]

W roku 1783 Kacper Czarkowski został napadnięty i pobity podczas jarmarku ciechanowieckiego przez Osowskiego-żołnierza służącego na zamku ciechanowieckim i Jana poddanego z dóbr ciechanowieckich. Jako rekompensatę za to wydarzenie otrzymał on 2 zł pol. od starościny Ossolińskiej i uznał wszystkie pretensje za zaspokojone.[497]

Bogusław Radziwiłł przekazał w roku 1653 prezbiterom sokołowskim dziesięcinę pieniężną z włók ruskich, wcześniej należącą do cerkwi sokołowskiej.[498]

Obywatel międzyrzecki, Wolf Icek otrzymał w roku 1788 nagrodę w wysokości 500 florenów (czerwone złote), za projekt wypalania potażu z popiołu, który wcześniej był wypalany w sposób bezużyteczny.[499] Natomiast dnia 4 listopada 1715 roku został wydany dekret o ekstradycję poddanych przez pana Ostrowskiego.[500]

Ciekawy zapis znalazł się w księgach rachunkowych międzyrzeckich, mianowicie w roku 1783 zostało wydane 17 garnców soli dla stojących w Międzyrzecu wielbłądów.[501] Skąd się wzięły i co robiły te zwierzęta w Rzeczypospolitej? Niestety brak jest w źródłach jakiejkolwiek innej wzmianki o ich obecności w tym mieście.

Księgi miejskie, prócz umożliwienia poznania nam życia codziennego mieszkańców, pozwoliły też poznać ich poglądy, opinię, czy też stan ducha i umysłu. Kwestie takie były zawarte w testamentach czy umowach przedmałżeńskich. Zapisy testamentowe zwracały uwagę na dbałość mieszczan o duszę i głęboką wiarę w jej zbawienie. Często sporządzano różne legacje na kościoły, klasztory, czy bractwa. Zdarzały się też zapisy, które zawierały wyłącznie dyspozycje w zakresie

[496] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/ 502.
[497] AN Wrocław, Archiwum Ciechanowieckie Ossolińskich, nr 3851, k. 70.
[498] AGAD Warszawa, Kapicjana, nr 7, A23053.
[499] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11183, t.1, k. 17.
[500] Tamże, rkps 11386, t. 2, k.
[501] Tamże, rkps 11188, k. 41.

zabezpieczenia materialnego rodziny, rozdziału dóbr ruchomych i nieruchomych pomiędzy bliskich i dalszych krewnych.

W 1790 roku został wydany uniwersał skierowany do dekanatów i kościołów parafialnych ziemi drohickiej. Zakazywał nabywania przez mieszkańców fałszywych lekarstw i maści od „Węgrzynów", którzy zajmowali się wędrowną sprzedażą różnych towarów na terenie kraju.[502] Wprowadzono dla miast i miasteczek ziemi drohickiej zapisy skierowane do urzędów miast, traktujące o przyjezdnych: *….gościnne domy aby zawsze we dnie otwarte były aż do wieczorów, w których onych siano, słoma do wygody gościa powinność mieć…*[503] Zaordynowano również unormowanie sytuacji obcych przybyszów masowo osiedlających się na terenie Rzeczypospolitej, jednak nowe zapisy nie były dla nich korzystne. Żydzi zostali wyjęci spod jurysdykcji właścicieli miast i poddani magistratom.

Uporządkowanie systemu miejskiego przyniosła ustawa o miastach wydana przy okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja, dnia 18 kwietnia 1791 r., *Miasta nasze wolne królewskie*, obejmująca również prywatną własność. Właściciele miejskich nieruchomości mieli zapewnioną nietykalność osobistą, prawo nabywania ziemi, piastowania urzędów, zajmowania stanowisk w hierarchii kościelnej i wojskowej. Poszerzono możliwości zdobywania szlachectwa przez przedstawicieli stanu mieszczańskiego. Mieszczanin zasiadający dwa lata z rzędu w komisji rządowej lub asesorii, nabywał prawo do nobilitacji. Prawa te przysługiwały także tym, którzy zakupili dobra ziemskie płacąc podatek dochodowy zwany *ofiarą dziesiątego grosza* lub zdobyli w wojsku określone stopnie oficerskie bądź wysokie stanowisko w urzędniczej hierarchii.[504]

Prócz cytowanej wyżej ustawy w czerwcu 1791 roku wydano dwie dalsze: *Urządzenie wewnętrzne miast wolnych Rzeczypospolitej w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim* oraz *Ostrzeżenie względem egzekucji prawa w miastach naszych dawniej królewskich a teraz wolnych Rzeczypospolitej*. Rozporządzenia porządkowały ustrój w miastach. Powstał jednolity pod względem administracyjnym i sądowniczym twór.[505] Te nowe unormowania prawne wprowadzone w XVIII w. miały ogromne znaczenie dla poprawy stosunków pomiędzy mieszczaństwem i szlachtą, jednak nie poprawiły

[502] AN Wilno, f. 17- 284, k. 29.
[503] CAH Mińsk, f. 1715, op. 1, nr 184, k. 681.
[504] Tamże, k. 179.
[505] *Miasta polskie w* ..., t. 1, Warszawa 1965, s. 20. Ustawy te były zdefiniowaniem wszystkiego co już funkcjonowało. Miasta polskie, zwłaszcza miasta prywatne, dużo wcześniej rozpoczęły proces dostosowywania się do systemu, który przyszedł z Europy.

sytuacji ludności żydowskiej mieszkającej w Rzeczypospolitej.[506] Nie bez znaczenia okazały się być również ubóstwo intelektualne mieszczaństwa oraz liczne ustawy ograniczające ich swobody.

Zapisy w ustawie były efektem wielu lat walki mieszczan z rosnącymi wpływami przybyszów z zewnątrz, którzy z czasem stali się poważnym konkurentem w każdej niemal dziedzinie życia gospodarczego ówczesnej Rzeczypospolitej.

[506] Więcej na temat ustawodawstwa dotyczącego poszczególnych stanów Rzeczypospolitej znaleźć można w: W. Uruszczak, *Ustawodawstwo sejmowe w sprawach Żydów z lat 1496 – 1572* [w:] „Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI–XVIII wiek", pod red. T. Ciesielskiego i A. Filipczak- Kocur, Warszawa- Opole 2008.

ROZDZIAŁ III

Warunki i możliwości prowadzenia działalności gospodarczej w miastach prywatnych.

Struktura gospodarcza badanych miast miała głównie rolniczy charakter. Wynikał on bezpośrednio z dużych terenów uprawnych, jakie posiadały (co było zresztą cechą charakterystyczną miast podlaskich). Wpływ na gospodarkę miast miała też produkcja rzemieślnicza. W porównaniu jednak z resztą kraju, tutaj była ona na zdecydowanie niższym poziomie.

Rozwój gospodarczy w Rzeczypospolitej przypadł na wiek XVI i pierwszą połowę XVII wieku, dotyczył wymiany zagranicznej i handlu wewnętrznego. Było to spowodowane rozwojem rynków lokalnych i regionalnych oraz wzrostem licznych nowo tworzonych ośrodków wymiany towarowej. Handel zagraniczny powiązany był z rynkiem wewnętrznym, który dostarczał towary na wymianę z importowanymi. Z Polski eksportowano zboże (w XVI wieku stanowiło ponad połowę polskiego eksportu), na drugim miejscu znalazły się produkty leśne (ok. 20 %), kolejne kilka procent eksportu to pozostałe wyroby: sprzęty domowe, szklane, proch, papier, jak również wyroby kuśnierskie i inne.[507]

Wojny XVII–wieczne, powstanie Chmielnickiego i następne wydarzenia, które miały miejsce na terenie Rzeczypospolitej spowodowały głęboki jej kryzys, a co za tym idzie regres w gospodarce i upadek miast. Klęski w wojnie z Rosją przyspieszyły atak wojsk szwedzkich, rozpoczęła się grabieżcza i wyniszczająca polityka kolejnego najeźdźcy. Handel niemal zupełnie ustał, kraj stanął na skraju ruiny gospodarczej, nastąpiła agraryzacja miast i miasteczek. Liczba rzemieślników w omawianych tu miastach w tym czasie drastycznie zmalała, o niemal 80 % spadły obroty. W niektórych z miast zupełnie zamarł handel a większość produkcji przeniosła się na wieś.

Działalnością ekonomiczną od zawsze związaną z funkcjonowaniem miast były handel i rzemiosło. Czynniki destabilizujący rozwój tego drugiego stanowiła pańszczyzna, co pośrednio wpływało też destrukcyjnie na handel. Ograniczone kontakty pomiędzy ośrodkami handlu będącymi własnością różnych panów, oddziaływały na nie negatywnie, wymiana towarowa zamykana była w obrębie samych dóbr ziemskich.

[507] M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa…,*

Przerzucenie centrum eksportu z miast na prywatne dobra ziemskie, wpłynęło negatywnie na pobudzający gospodarkę danego ośrodka miejskiego czynnik miastotwórczy.[508]

Na podstawie analizy badanych ksiąg grodzkich,[509] zostały zauważone dwie tendencje. Do XV wieku w zapisanych tam transakcjach stronami byli przedstawiciele warstw chłopskich i mieszczańskich sąsiednich ośrodków a handel kwitł.[510] Od XVI wieku nastąpiło wypieranie z handlu słabego mieszczaństwa przez silną szlachtę, magnaterię, kupców oraz nowych konkurentów–Żydów z dalszych ośrodków. Zauważalny był też wzrost znaczenia małych miasteczek. Przyczyną takiego stanu rzeczy było odwracanie się dużych miast w stronę handlowych kontaktów dalekosiężnych, ich dotychczasową rolę przejmowały mniejsze ośrodki, które do tej pory pełniły raczej jednolite funkcje zaopatrzeniowe. Te miasta, które nie radziły sobie z nowymi realiami gospodarki rynkowej traciły na znaczeniu, stawały się osadami bądź wsiami targowymi. Prowadziło to do zawężenia rynku wewnętrznego. Liczne obciążenia nakładane na mieszkańców miast powodowały obniżenie statusu majątkowego ich mieszkańców, a co za tym idzie do utraty przez lokalne rynki głównych odbiorców towarów wytwarzanych w drodze procesów rzemieślniczych. Owe przeobrażenia handlowe zostały dokładnie scharakteryzowane przez R. Rybarskiego *Miasto lub miasteczko polskie nie stanowi jakiejś całości gospodarczej razem z okręgiem wiejskim, który je otacza (...) w przeważającej ilości miast i miasteczek stały handel jest mało rozwinięty, wyjątkiem jest np. handel solą (...), śledziami (...). Następnie samo miasto nie zawsze jest zależne od otaczającego go okręgu, o ile chodzi o dowóz środków żywności. Im mniejsze jest miasteczko, tym bardziej, ogólnie biorąc, ma rolniczy charakter, tym mniej potrzebuje dowozu z zewnątrz.*[511] Od początków funkcjonowania wymiany handlowej widoczna była zależność pomiędzy wsią a miastem. Rozwój rzemiosła miał znaczący wpływ na ożywienie przepływu towarów pomiędzy tymi dwiema strukturami. Ludność wiejska

[508] H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV-XVI w. Badania z dziejów rzemiosła i handlu w epoce feudalizmu,* t. 2, Warszawa 1954, s. 211-213.
[509] Materiałem badawczym były księgi miejskie i grodzkie, które znajdują się CAH Mińsk - drohickie i mielnickie księgi ziemskie i grodzkie; CAH Moskwa, grodzkie i ziemskie księgi grodzkie i ziemskie, AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca; AP Białystok: księgi miejskie mielnickie sądowe; AGAD Warszawa- drohickie i mielnickie księgi grodzkie i ziemskie.
[510] H. Samsonowicz, *Horyzonty przestrzenne małego miasta. Kontakty Brześcia Kujawskiego w XV w.*, [w:] Cracovia-Polonia-Historia. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej, red. K. Baczkowski, Kraków 1995, s. 360.
[511] R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu,* t. 1, Poznań 1928, s. 207- 208.

wytwarzała coraz więcej produktów rolnych, nadwyżki wymieniane były na wyroby rzemieślnicze, produkowane w głównej mierze przez mieszkańców miast. Wymiana ta odbywała się w kilku miejscach. Zarówno miasta, jak i wsie dysponowały swoimi własnymi rynkami zbytu. Z czasem pojawiły się jednostki pośredniczące w owej wymianie handlowej–kupcy. Historycy zajmujący się problematyką miast od dawna zwracali uwagę na szczególne znaczenie targów i jarmarków w przeobrażeniach osad miejskich.[512]

Tadeusz Lalik pisał ... *dla ich (miast i miasteczek średniowiecznych) powstania i rozwoju najważniejszy był nie dwór pański, lecz targ. Targ bowiem zapewniał w warunkach ówczesnej struktury gospodarczej wykonywanie funkcji miasteczka. Dlatego też za stadium przejściowe od wsi do miasteczka można uznać powstanie targu w miejscowości wiejskiej, a zwłaszcza targu lokowanego na prawie niemieckim. Osada taka zwana często w źródłach villa fori lub villa forensis, mogła stać się w warunkach słabej urbanizacji zaczątkiem miasteczka.*[513] Późniejsi badacze tego zagadnienia również zwracali uwagę na szczególną rolę targu w miejscu, z którego później wykształciła się osada miejska - miasto.[514]

W średniowieczu niemal każda osada starała się o pozyskanie przywileju na organizowanie jarmarków oraz cotygodniowych targów. Kupcy spotykali się na wyznaczonym placu, by tam sprzedawać swoje towary i nabywać inne. Były to specyficzne ośrodki handlowe, od miast różnił je brak przywilejów lokujących na prawie magdeburskim. Osady te posiadały zwarty, charakterystyczny dla miast układ przestrzenny z rynkiem, wydzielonym miejscem na targi i jarmarki oraz karczmę. Targi istniały zarówno w dobrach monarszych, jak i pańskich. Funkcjonowały jako regale z mocy książęcych nadań. Podlegały zwyczajowej jurysdykcji, jednak do prawidłowego funkcjonowania, w miarę rozwoju potrzebowały prawa targowego. Do momentu nadania prawa targowego, na targach obowiązywała zasada swobodnej wymiany towarów, bez względu na status społeczny i zdolność do czynności prawnych. Nadanie tego prawa stworzyło zalążek odrębności terytorialnej i prawnej, co stanowiło

[512] Na znaczenie targów i jarmarków dla rozwoju życia handlowego osiedla miejskiego zwrócił uwagę S. Alexandrowicz, *Powstanie sieci miejskiej Podlasia…,* s. 417. Geneza zjawiska funkcjonowania sieci jarmarcznej została przedstawiona w artykule autorstwa H. Samsonowicza, *Niektóre cechy charakterystyczne sieci jarmarcznej w Polsce późnego średniowiecza,* [w:] Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu, pod red. M. Boguckiej, t. 1. Toruń 1996, s. 9- 14.
[513] T. Lalik, *Geneza sieci miasteczek w Polsce średniowiecznej,* [w:] Miasta doby feudalnej w Europie Środkowo-Wschodniej, Warszawa 1976, s. 130.
[514] J. Maroszek, *Targowiska wiejskie w Koronie Polskiej….*

niezbędny warunek do lokacji miasteczek w Polsce.[515] Pojawienie się nowych ośrodków handlu związane było z przemianami gospodarczymi i społecznymi, niejako wymuszonymi przez przyniesione z Europy zmiany cywilizacyjne, które doszły na omawiane tereny z zachodniej Rzeczypospolitej.

Mieszczanie borykali się nie tylko z konkurencją w obrębie miast prywatnych. Wieki XVII i XVIII przyniosły za sobą ogromny kryzys gospodarczy związany z wojnami i niesnaskami. Spowodował on wzmocnienie znaczenia istniejących od dawna innych miejsc wymiany towarowo - pieniężnej.

Podstawowym warunkiem umożliwiającym prowadzenie działalności gospodarczej w ówczesnej Rzeczypospolitej było posiadanie obywatelstwa. Odrębnym zdaje się być problem ludności żydowskiej, która osiedlała się w badanych miastach w znacznej liczbie. Problem pojawienia się nowej grupy społeczno–narodowościowej, od wielu lat stanowi temat badań historyków i socjologów. Ustalenie pełnego obrazu tego zagadnienia jest utrudnione ze względu na ubóstwo materiału źródłowego. Nie można jednak z tego powodu zaprzestać prowadzenia badań nad grupą, która zdecydowanie stanowiła istotny element w strukturze społecznej i miała znaczący wpływ na sytuację gospodarczo-ekonomiczną miast prywatnych. Zadaniem niniejszego rozdziału jest przedstawienie struktury zawodowej mieszkańców miast. Zajmę się również omówieniem stosunków gospodarczych panujących w poszczególnych miastach, ze szczególnym naciskiem na stosunki pomiędzy rywalizującymi ze sobą rodzimymi mieszkańcami i obcymi przybyszami, zwłaszcza Żydami, którzy stanowili dla nich największą konkurencję na polu gospodarczym.

III.1. Handel.

Przepływ efektów produkcji do konsumpcji, należał do najstarszych procesów funkcjonujących niemal od początku istnienia ludzkości. Z biegiem czasu, wskutek rozwoju wzajemnych stosunków międzyludzkich, proces ten ewoluował wspierany pojawieniem się pieniądza, a następnie pośredników między producentem a konsumentami.[516] W początkowej fazie istnienia państwowości polskiej, handel lokalny realizował wyłącznie potrzeby gospodarstw domowych. Mieszkańcom grodów i pogrodzi zapewniano podstawowe produkty gospodarcze. Ważną rolę w tym procesie

[515] *Historia państwa ...,* t. 1, s. 205.
[516] *Encyklopedia historii gospodarczej ...,* t. I, Warszawa 1981, s. 225.

odgrywał kościół. Miasta ulokowane na terenach omawianych w niniejszej pracy, to głównie małe lokalne ośrodki, w których głównym zajęciem zamieszkałej tam ludności było rolnictwo. Stanowiły one regionalne miejsca wymiany towarów, dostarczały wyroby rzemieślnicze wytwarzane przez zamieszkujących je wykwalifikowanych rzemieślników.

W lokalnej wymianie handlowej istotną rolę pełnił targ, na którym koncentrowało się życie gospodarcze, polityczne i kulturalne okolicy. Był miejscem gdzie zbierali się lokalni kupcy i kupujący celem wymiany towarów oraz zakupu potrzebnych produktów.[517] Targ często był też wykorzystywany do organizacji wieców politycznych, poboru ceł, pełnił też ważne funkcje społeczne. Początkowo obowiązywała zasada wymiany towarowej, czyli frymarki (*commutatio*),[518] później zastąpiono ją wymianą towar za pieniądz. Wydaje się jednak, że frymarki funkcjonowały na badanych terenach znacznie dłużej.[519] Prawo targowe gwarantowało bezpieczeństwo handlującym oraz należyte prowadzenie działalności kupieckiej. Pierwsze targi były wyznaczane na czas uroczystości kościelnych, był to bowiem najpewniejszy czas na przybycie większej liczby potencjalnych kupujących. Podobna zasada została przyjęta dla organizowania jarmarków.[520]

Maria Bogucka w artykule poświęconym istocie jarmarków w Polsce w XVI-XVIII wieku[521], wykazała główne różnice pomiędzy targami i jarmarkami w oparciu o definicję J. Gilissena, mówiącą że *jarmarki są to ważne, regularnie się odbywające, swobodne zjazdy kupców przybywających z odległych regionów.*[522] Analiza badanego terenu pozwala jednak stwierdzić, że w lokalnej działalności te dwie formy wymiany towarów wzajemnie się uzupełniały. Oczywiście jarmarki stanowiły ważniejszy, wyższy w hierarchii element regionalnego obrotu gospodarczego, jednak roli targów nie powinniśmy umniejszać, zwłaszcza w odniesieniu do małych ośrodków.

---

[517] Por K. Maleczyński, *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, Lwów 1926, s. 34.
[518] Frymarki oznaczały umowę o wymianie jednego towaru na drugi. W średniowiecznej Polsce nazwę tą stosowano wobec zamiany dóbr szlacheckich, na królewskie.
[519] BN Sankt Petersburg, Kolekcja Dubrowskiego, nr 46, k. 192. … *tych czasów handle bardziej frymarkami stoją niż gotowymi pieniędzmi….* Zapis dotyczył trudności w pobieraniu opłat pod frymarków.
[520] Jest to teza autorstwa K. Maleczyńskiego zawarta w jednej z pierwszych publikacji poświęconej zagadnieniu targów: *Najstarsze targi...,* Tezę tą ponowił również J. Maroszek w: *Targowiska wiejskie….*
[521] M. Bogucka, *Jarmarki w Polsce w XVI–XVIII wieku,* [w:] Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu, t. 1, Toruń 1996, s. 15- 23.
[522] Cytowane za M. Bogucka, tamże, s. 15.

Dla ośrodków targowych nie posiadających lokacji, można przyjąć nazwę „miasto" jedynie w aspekcie ekonomicznym. Z punktu widzenia formy prawnej miastami stawały się tylko te ośrodki wymiany handlowej, które otrzymały prawa miejskie. W omawianiu niniejszego zagadnienia, dla potrzeb właściwego jego zbadania, zastosowana została pierwsza definicja, co umożliwiło włączenie do przedmiotu badań, także te ośrodki wymiany handlowej, wobec których brak jest potwierdzeń otrzymania prawa miejskiego a które odgrywały ważną rolę w procesie rozwoju gospodarczego badanych terenów.

Właściciele dóbr zakładali nowe miasta, bądź podnosili osady do rangi miasta, mając jasno określone cele. Miasta były traktowane jako zaplecze gospodarcze dla dworu i ludności go zamieszkującej oraz jako dodatkowy dochód do kasy pańskiej. Przemiany spowodowane rozwojem kapitalizmu wymusiły zmianę spojrzenia na charakter i funkcje, jakie miały spełniać miasta.

Podlasie leżało nad spławnymi rzekami- Bugiem i Narwią, które poprzez Wisłę, łączyły je z pruskimi rynkami zbytu. Rzeki stanowiące ich dopływy stanowiły równie ważny element ścieżki handlowej. Tak ukształtowany geograficznie teren sprzyjał rozwojowi handlu i powstawaniu nowych ośrodków. W okresie XV-XVI wieku powstało tutaj szereg miast i miasteczek, które przeżywały wówczas szczyt swojego rozwoju. W XIV wieku książęta Lubart i Kiejstut nadali kupcom toruńskim przywilej na podróżowanie przez teren Podlasia i Wołynia, takim sposobem miasta podlaskie trafiły na szlak międzynarodowy.[523]

Szczególnie prężnie rozwijały się osady położone przy głównych szlakach handlowych: ze wschodu na zachód, z południa na północ. Lokalizacja miast wewnątrz regionu rolniczego wpływała na wzrost ich funkcji jako centrum dóbr ziemskich. Osady tworzono przy ważnym szlaku komunikacyjnym. Miasteczka podlaskie leżące na linii rzek Narwi i Bugu, skupiały wokół siebie życie gospodarcze okolicy i handel eksportowy (spław drewna, później zboża). W roku 1561 Stefan Zbaraski z Międzyrzeca wywiózł do Gdańska 40 łasztów zboża, w 1574–już 84 łaszty, w 1575 roku 62 łaszty, w 1576 roku już tylko 32 łaszty. W 1597 roku transport zboża na Bugu, zaczynał się nad Włodawą, a stamtąd już prosto do Gdańska.[524]

---

[523] I. T. Baranowski, *Podlasie w przededniu Unii Lubelskiej. Trzy studia z dziejów społeczno-gospodarczych,* [w:] „Przegląd Historyczny", t. 2, s. 48- 74.

[524] A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności…,* s. 271. 1 łaszt = 2 tony; CAH Moskwa, f. 356, op. 1, nr 53, k. 61v. Rzekami, prócz zboża, spławiano również ogromne ilości towarów drzewnych. Zob. J. Śliwiński, *Grodzieńszczyzna i Podlasie wXV-XVI wieku w ....,* Olsztyn 2010, s. 154-160.

Węgrów również odgrywał dużą rolę w handlu zbożem. W XVI wieku organizowany był spław zboża do Gdańska. W tym czasie tez pojawili się tu pierwsi kupcy z Gdańska i aż do XVIII wieku byli częstymi gośćmi w tym mieście.[525]

Sieć handlowa Rzeczypospolitej rozbudowana w XVI wieku, przeszła po zniszczeniach wojennych XVII wieku poważną transformację. Wtedy właśnie nastąpił powrót do organizowania dawnych jarmarków i tworzenia nowych. Wszelkie te działania miały na celu regeneracje gospodarczą wyniszczonych miast i miasteczek podlaskich.[526] Wydaje się, że odrodzone jarmarki odbiegały swoim charakterem od XVI-wiecznych i wcześniejszych. Nabrały one bowiem bardziej lokalnego, nastawionego na regionalny rynek charakteru. Wtedy też zaczął zyskiwać na znaczeniu handel szlachecki, który zapewne w niemałym stopniu przyczynił się do upadku polskich miast.[527] W tym samym okresie pojawiła się również groźna konkurencja dla handlu skupionego dotychczas w ręku chrześcijan, obecność kupców żydowskich na jarmarkach i wzrastająca siła ich handlu, czynniki te w poważny sposób zachwiały handlowym monopolem mieszczańskim.

Handel wewnętrzny, lokalny miał większe znaczenie dla miast i stanu mieszczańskiego. Uprzywilejowany status otrzymywały miasta leżące przy sieci najważniejszych szlaków komunikacyjnych.[528] O statusie miasta decydowało ponadto istnienie w nim komory celnej, czy składu solnego, jak również posiadanie prawa na targi i jarmarki.[529] Targi zapewniały stały zbyt dla towarów wytwarzanych przez rzemieślników, jarmarki zaś ukierunkowane były bardziej na wymianę hurtową, dalekosiężną. Jarmarki „otwierały" miasto na świat, wraz z kupcami docierały tu wiadomości z innych obszarów Rzeczypospolitej. Były okazją do wymiany zdań i poglądów z przybyszami, tu można było poznać nieznane zwyczaje, czy też nowe trendy w modzie. Przybywali na nie wędrowni malarze, którzy sprzedawali tu swoje dzieła; medycy, którzy cieszyli się również ogromną popularnością. Na jarmarkach

[525] J. Kazimierski, *Z dziejów Węgrowa w XV – XVII wieku,* [:] „Rocznik Mazowiecki", t.3, 1970, s. 270.
[526] Por. B. Grochulska *Jarmarki w handlu polskim w drugiej połowie XVIII wieku,* [w:] „Przegląd Historyczny", t. 14, 1973, z. 3, s. 789- 820.
[527] Zagadnienie to stanowi lukę w badaniach historycznych i w oparciu o nowe źródła stanowiłoby ciekawe uzupełnienie historii miast i mieszczaństwa oraz wzajemnych zależności pomiędzy mieszczaństwem a szlachtą.
[528] VL, t. 7, s. 20.Konstytucja z roku 1611 wyróżniła trasy wiodące m.in. z Niemiec i Śląska do Małopolski i Rusi, z Frankfurtu i z Lipska do Wielkopolski, drogę lubelską wiodącą z terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zgodnie z nią kupcy mogli poruszać się wyłącznie po drogach w niej wymienianych.
[529] W XVI wieku w obrębie województwa podlaskiego istniały komory celne w: Drohiczynie, Mielniku, Łosicach, Węgrowie, Ciechanowcu (1520), Wysokiem, Surażu, Tykocinie, za A. Jabłonowski, *Podlasie…,* t. VI, cz. 3, s. 192.

asymilowały się ze sobą dwa światy, biorąc od siebie nawzajem to, co było im niezbędne do egzystencji. Oczywiście czas jarmarku to też czas zabawy, odbywały się wówczas niezliczone spektakle oraz pokazy sztuczek cyrkowych. Były one też okazją do bogacenia się mieszkańców: miasta. Zwłaszcza te leżące przy głównych szlakach handlowych, musiały zapewnić zaplecze noclegowe dla przybyszów pragnących sprzedać tu swoje towary. Każde miasto prywatne posiadało prawo do organizowania jarmarków co najmniej raz w roku. Większy wpływ na rozwój lokalnego handlu miały małe jarmarki, które były zaangażowane w regionalną, działającą w obrębie jednych dóbr produkcję. Handlowano towarami wyrabianymi przez lokalnych wytwórców, a także przywożono je z innych części kraju.

O wadze jarmarków świadczył dokument dany miastu Wysokie dnia 24 maja 1780 roku przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego…*Chcąc w jak najlepszych, szczęśliwościach, ozdobach, dostatkach widzieć Królestwo nam od Boga powierzone-jako usilnie żądamy-aby wszystkie miasta przez handle i jarmarki do jak największej przyjść mogły sytuacji, z powszechnych obywatelów i publicznym Rzeczpospolitej pożytkiem, tak do wniesionej prośby… się skłoniwszy, umyśliliśmy jarmarki…*[530]

Dbając o rozwój gospodarczy miasteczek, ich właściciele starali się uzyskać u królów pozwolenia na organizowanie jarmarków i targów. Zdawali sobie sprawę, że w znaczący sposób wpłynie to na poprawę sytuacji ekonomicznej ośrodka i rozwój handlu. Z tego też powodu zabiegali o najdogodniejsze terminy.[531] W przywilejach był określony termin i czas trwania jarmarku. Po jego upływie ludność rozjeżdżała się do domów, a miasto wracało do dawnego trybu funkcjonowania.

Największe nasilenie terminów targowych zauważyć można w okresie wzrostu aktywności handlu w miesiącach wiosennych i letnich (okres od maja do listopada, szczególnie dużo było ich organizowanych w okresie żniw czyli w lipcu), było to związane z czynnikami klimatycznymi.[532] Najmniej zaś obywało się zjazdów w miesiącach zimowych i wczesną wiosną (zły stan dróg podczas roztopów utrudniał dostęp do miasta). Ponadto, przy wyborze terminu kierowano się kilkoma czynnikami: łączeniem terminów z ważnymi świętami kościelnymi (odpusty ściągały masy ludzi z

[530] AGAD Warszawa, MK-KK, nr 37, k. 936-937.
[531] Zestawienie wszystkich targów i jarmarków w omawianych tutaj miastach znajduje się w tabeli nr 4 Terminy jarmarków i targów nadanych miastom prywatnym ziemi drohickiej i mielnickiej w XV- XVIII wieku.
[532] Por. B. Grochulska, *Jarmarki w handlu ….*, *s.* 789- 820.

okolic), jak również dostosowaniem ich do terminów powrotu z Gdańska kupców po zbyciu zboża i innych rolnych płodów.

Miastami znajdującymi się w bliskiej odległości od Bugu były między innymi Ciechanowiec i Siemiatycze. W Siemiatyczach już od roku 1542 odbywały się targi, jarmarki zaś trzy razy w roku: 8 maja na św. Stanisława, 1 listopada na Wszystkich Świętych oraz 26 lipca na św. Anny. Król August II w roku 1722 ustanowił dodatkowe dwa, kolejny nadał August III w roku 1757-24 lutego na św. Macieja, zatwierdzając jednocześnie dotychczasowe terminy. „Gazeta Warszawska" z dnia 24 lutego 1776 roku pisała *Donosi się publice, jako podług dawnych przywilejów w dobrach dziedzicznych księżnej JM z książąt Sapiehów Jabłonowskiej, w województwie podlaskim ziemi drohickiej będących Siemiatyczach dwa jarmarki teraz są odnowione: jeden na św. Maciej, w lutym (*24 lutego), *drugi na św. Kajetana, w sierpniu* (7 sierpnia), *przypadają, na które wszystkich kupców krajowych i zagranicznych zapraszają i onym wszelkie bezpieczeństwo od agrawacji i wolność w handlu na wszelkie gatunki towarów, z wygodnemi składami, stajniami etc.etc upewniają.*[533] Od roku 1789 miał się również odbywać czterotygodniowy jarmark rozpoczynający się od dnia 26 lipca tj. św. Anny [534]

Jarmarki organizowane były podczas świąt kościelnych. Do miasta zjeżdżali mieszkańcy okolicznych miasteczek i wsi, byli to potencjalni nabywcy. Na ogół zjazdy w sąsiadujących miastach organizowane były w bliskich terminach, aby kupcy mogli swobodnie dotrzeć z jednego miasta do drugiego, by tam sprzedać zakupione wcześniej towary. Często jednak zdarzało się, że sąsiadujące ze sobą ośrodki stawały się konkurentami w drodze do pozyskania największej liczby kupców. Ośrodki słabsze traciły wówczas na popularności i upadały.[535]

Zagadnieniem, na które zwrócono uwagę, była zależność pomiędzy organizacją jarmarków w miastach a rozmieszczeniem męskich klasztorów katolickich.[536] Jarmarki spowodować miały ożywienie gospodarcze miast, właściciele czynili więc wszystko aby podnieść atrakcyjność tych zjazdów handlowych. W XVIII wieku wyraźnie zaznaczyła się wśród magnaterii tendencja fundowania klasztorów zamiast rozbudowy sieci parafialnej. Wzrost pobożności przejawiał się głównie w zwiększonym uczestnictwie ludności w odpustach organizowanych przez fundowane zgromadzenia,

[533] „Gazeta Warszawska", suplement, nr 16 z dnia 28 lutego 1776 roku.
[534] AGAD Warszawa, Sigillata, 37, k. 57v, MK-KK, 90, k. 94 – 95.
[535] Przykładem mogą być tu Sarnaki, które pomimo starań kolejnych właścicieli nie zdołały wygrać z konkurencją królewskich Łosic, czy Niemirów, który pozostał jedynie lokalnym ośrodkiem handlowym.
[536] Na zagadnienie to zwróciła uwagę B. Grochulska, *Jarmarki*....s. 809.

to zaś w rezultacie prowadziło do rozwoju gospodarczego miasta.[537] Spośród badanych ośrodków jedynie w dwóch istniały męskie zgromadzenia: w Węgrowie i Siemiatyczach.

Jan Kazimierz Krasiński właściciel Węgrowa w XVII wieku chcąc przywrócić religię katolicką do miasta postanowił sprowadzić do miasta franciszkanów–reformatów. W 1668 roku kongregacja ojców reformatów w Warszawie zaaprobowała wniosek o fundację klasztoru w mieście. Dzieło budowy klasztoru i kościoła było kontynuowane przez jego syna Jana Bonawenturę (Dobrogosta) Krasińskiego. Budowa założenia trwała blisko 18 lat. Uroczysta konsekracja miała miejsce 26 maja 1711 roku.[538] W tym samym roku zostali do miasta sprowadzeni księża komuniści.

Książę Michał Józef Sapieha wojewoda podlaski sprowadził do swoich Siemiatycz w roku 1719 roku księży misjonarzy. Budowa klasztoru trwała w latach 1719-1727.[539] Prawdopodobnie terminy jarmarków wyjednane u króla Augusta II w roku 1722 były zbliżone z terminami odpustów zaprowadzanych przez nowo przybyłych misjonarzy. Z biegiem czasu jednak zgromadzenie zaczęło czynić starania o oddzielenie aspektów religijnych od życia handlowego miasta. W efekcie Michał Sapieha w 1728 roku przeniósł organizację targu z niedzieli na czwartek, zakazując jednocześnie jakiejkowiek formy handlu niedzielnego chrześcijanom i Żydom.[540]

Targi niedzielne odbywały się jednak w wielu miastach. Termin ten wybierany był nieprzypadkowo. Dzień ten był zwyczajowo wolny od pracy, dotyczyło to również ludności wiejskiej (niedziela była dniem wolnym od pańszczyzny). Place targowe znajdowały się przy kościołach i cerkwiach. Ponadto na targi niedzielne chętnie przybywali Żydzi. Z uwagi na żydowskie rytuały unikano organizowania targów w piątki i soboty.

W swoich *Punktach dla kahału siemiatyckiego…*z roku 1728 roku Sapieha wiedząc, że nowy termin targu może mieć trudności z przyjęciem zezwolił na kontynuowanie sprzedaży w piątek, jeśliby handlujący towarów swoich w czwartek nie sprzedali. W niedzielę zaś, nawet jeśliby chrześcijanie handlowali, Żydzi publicznie handlu prowadzić nie mogli, jatki pozostać miały zamknięte. Jeśliby jednak jakiś poddany potrzebował pilnie nabyć towar, Żyd mógł go sprzedać prywatnie, w domu.

[537] Por. J. Maroszek, *Targowiska wiejskie w Polsce* ..., s. 63-108.
[538] S. Kosiński, T. Swat, *Rozwój i upadek* , [w:] Węgrów, dzieje miasta i okolic1441–1944, pod red. A. Kołodziejczyk i T. Swat, Węgrów 1991, s. 46.
[539] *Katalog zabytków sztuki w Polsce,* pod red. M. Kałamajskiej-Saeed, T. XII, z. 1, s. 68.
[540] AD Drohiczyn, Archiwum parafii Siemiatyckiej, *Liber*.... s. 64-66.

Jedynie pożywienie i inne produkty na potrzeby przyjezdnych i mieszkańców miasta mogły być sprzedawane przez cały dzień, w niedziele i święta. Z zastrzeżeniem, że nie można było prowadzić handlu na rynku miejskim, ani przed szkołą (bożnicą), tylko w domach prywatnych lub w gospodzie dla podróżnych. Zabronione było też ważenie piwa, palenie gorzałki oraz granie muzyki. Nikt też nie mógł czynić przeszkód dla cotygodniowych czwartkowych targów, Miały się one odbywać nawet podczas świąt czy innych miejskich uroczystości z wyjątkiem: Bożego Narodzenia, Bożego Ciała, Wniebowzięcia NMP, św. Michała Archanioła i św. Józefa (zakaz handlu w te dni obowiązywał do godziny 12).[541]

W roku 1669 dziedzic Międzyrzeca surowo zakazał handlu w dniu św. Mikołaja (miało to zapewne związek z tym, że kościół farny był pod wezwaniem tego świętego). Gdy, wbrew zakazowi, Chwedor Antonowicz targował w tym dniu, miał zapłacić do kasy miejskiej 10 zł pol.[542]

Widocznie zarządzenia właściciela Siemiatycz nie wiele pomogły, bo w roku 1746 doszło do porozumienia między kahałem żydowskim i misjonarzami siemiatyckimi o przeniesieniu targów na czwartek… *tak mają starania Żydzi kahału siemiatyckiego przykładać, aby wszelkich w okolicy mieszkających Siemiatycz do tego zachęcali, żeby się zgromadzali na targi czwartkowe, co się im przykazuje pod osobliwa karą i łaską, a jeżeliby czego nie sprzedali w czwartek, tedy i w piątek wolno targować. Dlaczego odtąd w niedzielę każdą nie powinni kupować, choćby i ludzie na targi przyjeżdżali ze zbożem, z drwami, i z innymi towarami. Także kramów i jatek otwartych, jako też publicznego sprzedawania towarów różnych i innych rzeczy nie pozwalam, choćby żeby kto podróżnych kupić czego potrzebował, tedy nie w kramie, ani publicznie, ale w domu, prywatnie, sprzedać ma. Secundo. Cokolwiek zaś tyczą się rzeczy różnych do pożywienia i posiłku ludzkiego należących- tych bowiem dla wygody podróżnych, przejeżdżających, wolne sprzedawanie w niedziele i święta przez cały dzień pozwala się, tylko, żeby nie publicznie, tak na rynku miejskim, jako i szkolnym – przed szkołą – ale tylko po domach prywatnie i jeżeliby kto z podróżnych kazał przynieść sobie do gospody.* W przypadku, kiedy dzień targowy wypadał w dzień ważnego święta kościelnego, rozpoczynać się miał w południe.[543] Owe zakazy, wskutek nie

[541] AP Kraków , ZZG nr 688, k. 23v- 25.
[542] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 5, k. 63.
[543] AD Drohiczyn, Archiwum parafii Siemiatycze, Kopiariusz dokumentów kościoła parafialnego, s. 64-65.

przestrzegania ich przez mieszkańców Siemiatycz, były powtarzane jeszcze kilkakrotnie-w latach 1775 i 1776.[544]

Najwięcej jarmarków w wielu miastach odbywało się podczas najważniejszych świąt kościelnych: św. Stanisława (8 maja), św. Anny (26 lipca), św. Mikołaja (6 grudnia), Wszystkich Świętych (1 listopada).

Wiek XVII przyniósł wojny a co za tym idzie, osłabienie wymiany handlowej. Wtedy tez nasilił się proces tworzenia nowych terminów jarmarków.[545] Należałoby też zaznaczyć funkcjonowanie na południowym Podlasiu dwóch kalendarzy: łacińskiego (zwanego tez polskim bądź gregoriańskim) oraz juliańskiego (ruskiego). Powodowane to było ogromną liczbą unitów, którzy zamieszkiwali te tereny. Jako przykład można tutaj wskazać sytuację w Międzyrzecu Podlaskim. Początkowo jarmarki odbywały się w: dniu św. Mikołaja (6 grudnia), przeniesienia relikwii św. Mikołaja (27 grudzień), Matki Boskiej Gromnicznej (2 luty). W roku 1664 obydwa jarmarki odbywały się wg kalendarza juliańskiego, zaś ponad sto lat później król Stanisław August Poniatowski potwierdzając te terminy zastrzegł, aby przy ich organizacji kierowano się kalendarzem rzymskim, jedynie na Matki Boskiej Gromnicznej (Stary Zapust) jarmark odbywać się miał zgodnie z kalendarzem juliańskim.[546] Wcześniej, w roku 1701 Stanisław Opaliński wystarał się u króla Augusta II o przywilej na nowy jarmark na św. Idziego (1 września). W przywileju tym…*wszyscy kupcy, rzemieślnicy, przekupniowie, także Żydzi, Tatarzy, szynkarze mogą handlować towary wszelkie, sukna różnych gatunków i kolorów, materiały bławatne i inne; futra, woski, łoje i cokolwiek tylko dla kupiectwa należy przywozić, przynosić; nadto konie, bydło rogate, nierogate wywozić, przedawać, kupować, handlować frymarczyć, zamieniać i wszelkich pożytków podług woli i upodobania swego nabywać i wynajdować wolno będzie pod wolnością i bezpieczeństwem prawem pospolitym przyjeżdzającym na jarmarki i odjeżdżającym postanowionym, tych jednak wyjąwszy, których prawo pospolite i konstytucje sejmowe od konwersji i społeczność wyłączają.*[547]

W Mokobodach od roku 1774 jarmarki miały odbywać się według kalendarza juliańskiego.[548]

---

[544] J. Maroszek, *Siemiatycze...*, s. 27.
[545] Por. J. Maroszek, *Jarmarki i targi na południowym Podlasiu ...,* s.. 62.
[546] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec* ... s. 85–86.; A. Pleszczyński, *Opis historyczno–statystyczny*…. s. 27–28.; Baliński, Lipiński, *Starożytna*…, t. III, s. 435
[547] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec*…, s. 86.
[548] AGAD Warszawa, MK - KK, nr 52, cz. 2, k. 287- 288, Sigillata., nr 32, k. 284.

Czy rzeczywiście na badanych tutaj terenach możemy zastosować tezę autorstwa Barbary Grochulskiej, że im więcej było jarmarków tym większemu ożywieniu i wyrównaniu ulegało życie gospodarcze kraju?[549] Przykład na zaprzeczenie tego twierdzenia stanowiło miasteczko Miedzna. Od momentu powstania posiadało prawo do organizowania targów w niedziele i wtorki, oraz jarmarków: na św. Stanisława (8 maja), św. Anny (26 lipca), Przeniesienie Relikwii na św. Stanisława (27 września), św. Mikołaja (6 grudnia), wieczór przed Zwiastowaniem NMP (24 marca).W roku 1788, król Stanisław August Poniatowski przeniósł jarmark z św. Anny na św. Bartłomieja (24 lipca).[550] Jednakże *targi i jarmarki w Miedznej nie odbywały się, mimo, że były zagwarantowane przywilejami z powodu bliskości innych miast.*[551] Nie należałoby więc odnosić tej tezy do ziem całej Rzeczypospolitej. Badane tereny miały zdecydowanie rolniczy charakter. Tutaj również znacznie słabiej przebiegał rozwój gospodarczy. Były tu miasteczka, które pomimo ogromnej liczby jarmarków, nie potrafiły stać się ośrodkami handlowymi działającymi na większym obszarze, nie odgrywały też znaczącej roli w handlu wewnętrznym i zagranicznym Rzeczypospolitej, pozostając tylko małymi centrami handlowymi w obrębie dóbr skupionych w ręku jednego właściciela.

Miasteczko Mordy otrzymało w XVI wieku od króla Aleksandra Jagiellończyka prawo do czterech jarmarków i jednego targu. Na św. Michała Archanioła (29 września), św. Leonarda Wyznawcy (6 listopada), św. Idziego (1 września), na Święto Wniebowstąpienia (data ruchoma), zauważmy–aż trzy z nich miały odbywać się jesienią. W roku 1684 zostały nadane kolejne jarmarki: na św. Agnieszki Dziewicy i Męczenniczki (29 września), św. Kazimierza Wyznawcy (4 marca), św. Michała Archanioła (29 września), św. Marcina Biskupa (11 listopada), św. Grzegorza Męczennika (22 marca).

Niemirów wraz z przywilejem lokacyjnym w roku 1616 otrzymał prawo do organizacji jarmarków: na św. Stanisława Biskupa (8 maja) oraz na święto przeniesienia relikwii tegoż świętego 27 września. Prawdopodobnie handel w tych terminach zupełnie upadł, gdyż w roku 1774 król Stanisław August na prośbę ówczesnego dziedzica Michała Czartoryskiego kanclerza wielkiego litewskiego nadał kolejne jarmarki: po święcie Trzech Króli (7 stycznia) i w Zielone Świątki. Targi zaś odbywały się we

[549] B. Grochulska, *Jarmarki w handlu polskim …,* s. 799.
[550] AGAD Warszawa, MK–KK, nr 88, cz. II, k. 6-7, Sigillata, nr 38, k. 24v; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna* …t. III, s. 417, 419.
[551] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego …,* t. 6, s. 334.

wtorki i piątki.[552] Pomimo tak ogromnej przecież liczby jarmarków miasteczka te pozostały jednymi z wielu małych, niewiele znaczącym gospodarczo ośrodków.

Dla innych miast, duża liczba jarmarków była bodźcem do ich wzrostu gospodarczego i wyniesienia do rangi centrum handlowego wykraczającego poza dobra dziedzica. Do takich miast z cała pewnością należałoby zaliczyć Sokołów Podlaski, który już samą swoją lokalizacją przy trasie powrotu kupców z Gdańska był atrakcyjnym ośrodkiem handlowym.[553] W Sokołowie kupcy spotykali się więc na cotygodniowych czwartkowych targach oraz na jarmarkach. W 1713 roku król August II potwierdził przywiej wydany przez króla Jana III Sobieskiego na prawo organizowania dwóch jarmarków.[554] W 1761 roku król Stanisław August Poniatowski potwierdził wszystkie dotychczas nadane terminy: Nowy Rok (1 stycznia na święto Św. Bazylego), św. Macieja (24 lutego), Zwiastowania Najświętszej Marii Panny (25 marca), Wniebowstąpienia Chrystusa (40 dzień po Zmartwychwstaniu Pańskim), Boże Ciało, św. Małgorzaty (13 lipca), św. Rocha (16 sierpnia), św. Michała Archanioła (29 września), Opieki Matki Bożej zwane też Pokrowy (14 października).[555] Mieszczanie sokołowscy zajmowali się między innymi handlem wołami.[556]

Międzyrzec Podlaski w XVI wieku eksportował 80 ton zboża (1561), co stanowiło ponad dwukrotnie więcej niż w roku 1574, później była już tylko tendencja spadkowa: w roku 1575- 120 ton i w następnym roku tylko 60 ton.[557] Pierwsze jarmarki i targi zostały nadane tutaj w roku 1486 przez Jana Juriewicza Zabrzezińskiego – marszałka dwornego i starosty płockiego.[558]

Dnia 12 listopada 1740 roku, król August III na prośbę ówczesnego właściciela Międzyrzeca księcia Aleksandra Augusta Czartoryskiego, zezwolił na organizowanie jarmarków również w święta: Trzech Króli (6 stycznia), Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia) i na św. Michała Archanioła (29 września). Dnia 23 marca 1775 król Stanisław August Poniatowski, na prośbę właściciela miasta Augusta Czartoryskiego, wyraził zgodę na następne jarmarki: w wigilię św. Mikołaja (18 grudnia), na Przeniesienie św.

[552] AGAD Warszawa, MK, nr 158, k. 263- 265, MK-KK, nr 37, k. 560- 562.
[553] CAH Mińsk, f. 1715, op. 1, nr 74, k. 183.
[554] Tamże, f. 694, op. 14, nr 11.
[555] AGAD Warszawa, MK-KK, nr 232, k. 501- 505v, Sigillata, nr 27, k. 523; KRSW, nr 3195d, k. 153- 158. Wcześniej cztery jarmarki zostały nadane przez króla Augusta II w roku 1704. *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, Lwów 1868, t. 1, s. 115- 117.
[556] CAH Wilno, f. 1177, op. 1, nr 4657, k. 13- 13v.
[557] A. Wawrzyńczyk, *Z dziejów wielkiej własności…*, s. 271.
[558] Międzyrzec trafił do rodziny Zabrzezińskich poprzez małżeństwo Anny Nasutówny z Janem Juriewiczem za: A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności …,* s. 41, 249.

Mikołaja (2 maja) i na stary zapust tj. na Marki Bożej Gromnicznej. Dnia 16 lipca 1789 roku król dodał również jarmark na św. Jakuba Apostoła (25 lipca) i potwierdził dzień św. Idziego (1 września). Mieszczanie międzyrzeccy mieli na jarmarki wstęp wolny, przyjezdni zaś musieli płacić po jednym groszu. W każdy wtorek i czwartek miały odbywać się targi.[559]

W roku 1586, z inicjatywy ówczesnego właściciela Międzyrzeca – Lwa Sapiehy, została utworzona warzelnia soli. Od 1598 roku dzierżawił ją międzyrzecki żupnik Kromer. Mieszczanie mieli obowiązek zakupu soli jedynie u Kromera, ten zaś miał ją sprzedawać w cenie wyznaczonej przez dziedzica.[560] Przywilejem z roku 1664 Międzyrzec uzyskał prawo do pobierania opłat targowych: od beczki zboża 1 gr, od kletek w rynku 12 gr na rok, od ulicznych przekupniów 1 gr, od obcych kupców przyjeżdżających do miasta z towarem 3 gr. Ratusz został zwolniony z wszelkich podatków dworskich.[561]

W 1740 roku został wydany instruktarz w sprawie wybierania targowego podczas międzyrzeckich jarmarków.[562] W Siemiatyczach targowe pobierane było wyłącznie od kupców.[563]

Na mapie handlowej ziemi drohickiej i mielnickiej znalazły się też miasta, w których liczba nadanych jarmarków nie przekładała się na pozycję, jaką one zajmowały wśród pozostałych ośrodków handlowych. Tutaj za sukces handlowy odpowiadał dobry właściciel, który swoją aktywnością gospodarczą i dobrym zarządzaniem sprawiał, że popularność miasteczka wykraczała swoim zasięgiem poza okoliczne dobra.

Gdy miasto Siemiatycze znalazło się w rękach księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, rozpoczął się okres wielu zmian, mających na celu uporządkowanie spraw gospodarczych i sytuacji prawnej mieszkańców miasteczka. Jej celem było również podniesienie atrakcyjności osiedleńczej miasta. Zakładała młyny, majdany potażowe saletrzane, gorzelnie, browary, warsztaty tkackie, olejarnie i hamernie.[564] Wiedziała, że kto produkuje musi handlować. W swoich dobrach księżna wprowadziła nowe zasady funkcjonowania targów. Niedziela przeznaczona była do świętowania i obowiązywał wtedy surowy zakaz wszelkich targów, ponownie przeniesiono je na

[559] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec…*, s. 86; A. Pleszczyński, *Opis historyczno-statystyczny …*, s. 28.
[560] J. Geresz, *Międzyrzec Podlaski. Dzieje miasta i okolic,* Biała Podlaska-Międzyrzec Podlaski 1995, s. 39.
[561] J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje…* s. 105–108.
[562] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 6, k. 243.
[563] AGAD Warszawa, AR, XXIII, t. 103, plik 10, k. 6.
[564] A. Jabłonowska, *Ustawy…* t. VI, „Pisarz hamerniany i urządzenie hamerni".

czwartki. Na tę okoliczność został wydany uniwersał: *Już Antecessorów moich chwalebna cnota dnia niedzielnego święcenie obwarowała w Hrabstwie moim przeniósłszy targi na czwartki; gdy do tak pobożnej ustawy, i konstytucja ostatnia przychyla się, więc wole moich Antecessorów w tym ostrzejszych chcąc mieć obrębach, stosując się do święcenia niedzielnego w ustawie Rzeczypospolitej ułożonej, rozkazuję: ażeby nikt odtąd nie ważył się z obywateli moich na targ w niedzielę co przywieźć, od obcego co przywiezionego kupować, towarów wykładać sprzedawać (prócz w Aptece medykamentów) sklepów, kramów nie otwierać w dzień niedzielny cały wódek, oprócz piwa nie szynkować latem do godziny piątek w zimie do czwartej; mięsiwo zaś drób, chleb, masło, mleko, jarzynę, owoce w lecie z rana do godziny ósmej zimą do godziny dziewiątej, szczególnie na rynku ażeby sprzedawane było, dozwala się. Jeżeliby zaś po oznaczonej godzinie ważył się kto sprzedawać, lub w najmniejszym punkcie, punktom tu wzmiankowanym uchybiać, takowy towar swój skonfiskowany mieć będzie: co zwierzchności dworskiej zalecam najpilniej dopilnowanie tego w egzekucji i ten uniwersał do praw magdeburskich wpisać rozkazuję. Pisane w Kocku dnia 21 sierpnia 1775.*[565] Właścicielka Siemiatycz wydała również dyspozycje w zakresie sprzedaży w tym dniu określonych towarów. I tak: *Od pierwszego kwietnia do pierwszego października, od poranku do godziny 8 z rana dozwolona jest sprzedaż mięsiwa, chleba, legumin, po której aż do godziny 5 po obiedzie, żadnemu nic nie wolno będzie sprzedawać; po uderzeniu zaś godziny 5 sprzedaż wolną wszystkiego pozwala się, byleby sklepy na ulice nie były otwarte. Od dnia pierwszego października do dnia pierwszego kwietnia od poranka do godziny 10 z rana dozwolona jest sprzedaż mięsiwa, chleba, legumin po której aż do godziny 4 po obiedzie żadnemu nic nie wolno będzie sprzedawać. Przed uderzeniem więc tych zegarów na wieży godzin, żadna konfiskata być nie ma czyniona, godziny zaś zakazane pilnej obserwie obywatelom zalecam pod karą w Uniwersale wyrażoną. Dane w Siemiatyczach dnia 22 listopada 1776.* Kolejną zmianą wprowadzoną przez księżną było skasowanie myta targowego, każdy kto je pobierał w dni targowe i podczas jarmarku, karany miał być grzywną w wysokości trzech czerwonych złotych.[566]

Miastem, które swoją pozycję zawdzięczało dobremu zarządowi był Ciechanowiec. Lata świetności przypadają tam na koniec wieku XVI i połowę XII wieku, kiedy miasto było własnością Kiszków. W tym czasie w mieście rozwijał się

[565] A. Jabłonowska, *Ustawy* ..., t. 7, s. 95- 96.
[566] Tamże, t. 7, s. 96- 97, 147.

handel i kwitło rzemiosło. Na taki stan rzeczy wpływ miało położenie miasta, otoczonego wsiami drobnoszlacheckimi, których liczba i status majątkowy wpływały znacząco na wzrost wymiany gospodarczo-pieniężnej (w przeciwieństwie do biednych ośrodków, mających mniej do zaoferowania wsi chłopskich). W XVIII wieku, trzykrotnie w ciągu tygodnia odbywały się targi: w poniedziałek, czwartek i niedzielę; jarmarki zaś sześciokrotnie w ciągu roku. Na handel wołami i końmi ściągali kupcy z Drezna, Gdańska i Berlina. Nurcem, a dalej Bugiem i Wisłą do Gdańska spławiano produkty rolne, przynosiło to duże dochody właścicielom miasta i jego mieszkańcom, których głównym zajęciem była hodowla i uprawa roli.[567] W 1628 roku zostało wydane przez właściciela miasta zarządzenie, nakazujące urzędnikom i mieszczanom ciechanowieckim w dni targowe i jarmarczne wywieszać chorągiewkę, która stanowiła znak dla kupców przyjezdnych, aby nie kupowali niczego, póki się mieszkańcy miasta nie „nakupią" (do godziny dziesiątej), po karą 15 grzywien „na zamek".[568]

Miasta z tych terenów dotknęły zniszczenia, kontrybucje pożary oraz epidemie.[569] W wielu z nich handel i rzemiosło zostały w znacznym stopniu zahamowane, przeżywały wewnętrzny kryzys. W Ciechanowcu liczba ludności zmalała niemal trzykrotnie, z tego powodu handel i rzemiosło nie mogły funkcjonować tak jak przed wojną. W roku 1661 dla poprawy sytuacji gospodarczej w mieście Idzi Bremer, jego ówczesny właściciel zezwolił chrześcijanom i Żydom na posiadanie kramów i sprzedawanie w nich wszelkich towarów. Jatki żydowskie mogły stać na szkolnym-bożniczym placu, podatki za nie były równe podatkom płaconym przez chrześcijańskich rzeźników.[570]

Węgrów pełnił nie mniejszą rolę w handlu niż Sokołów Podlaski (obydwa miasta pozostawały często związane ze sobą osobą właściciela). Łączyły się tu trzy szlaki komunikacyjne do Liwu (w kierunku Warszawy), do Sokołowa (czyli na Drohiczyn), do Łochowa (na Gdańsk)- wskazywał na to pierwotny, trójkątny wygląd rynku. Węgrowskie jarmarki i targi miały ustalone zasady wspólnego funkcjonowania. Gdy odbywał się jarmark na Starym Mieście, dla targu koni i bydła przeznaczone było miejsce na Nowym Mieście w Rynku.[571] Dzięki swojemu położeniu nad rzeką Liw, Węgrów pełnił istotną rolę w spławie zboża, aktywnie uczestnicząc w handlu tym

[567] K. Marszałek, *Rady i przesłania ...,* Ciechanowiec 2004, s. 117.
[568] BU Wilno, f. 4- 34447 (A- 1893), k. 16.
[569] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/592.
[570] Tamże, nr III/593, *Przywilej na budowę synagogi wydany Żydom ciechanowieckim przez Idziego Bremera – tekst w języku łacińskim i tłumaczenie na język rosyjski* (Odpis uwierzytelniony).
[571] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 1162, k. 25.

towarem. Za Kiszków przedstawiciele miasta organizowali transport zboża do Gdańska, tędy też pędzono na Mazowsze bydło.[572] Starosta węgrowski wyjednał dla miasta prawo do dwóch jarmarków w okresie 1629-1669. Później król Stanisław August Poniatowski nadał w roku 1786 ówczesnemu właścicielowi Aleksandrowi Ossolińskiemu przywilej na cztery jarmarki: na św. Agnieszki (21 stycznia), na św. Jakuba i Filipa (1 Maja), na św. Portiunculi (2 sierpnia), na św. Piotra z Alkantary (19 października).[573] W roku 1790 targ odbywał się od dnia 12 marca do 20 kwietnia.[574]

Od roku 1640 rososkie targi odbywały się w poniedziałki, wszyscy przyjeżdżający zwolnieni byli z targowego i myta. Kupcy mogli sprzedawać sól, ale tylko tę, która była nabywana przez nich w składach, a nie zakupioną od innych kupców. Nowo przybyli mogli szynkować miodem, gorzałką, piwem- według dawnego zwyczaju, od waru mieli płacić 2 zł. Mieszczanie rososcy, jak i przybysze z okolicznych miasteczek, podczas targu mieli obowiązek kupować te właśnie wyroby, nad czym czuwać miał sam burmistrz.[575]

Kolejnym z takich lokalnych ośrodków było miasteczko Mokobody, które organizowało dość dużą liczbę jarmarków, a mimo to nie potrafiło wygrać z konkurencją większych, leżących niedaleko Węgrowa czy Sokołowa Podlaskiego. Mokobody wraz z nadaniem prawa chełmińskiego, otrzymały prawo do organizowania targów w poniedziałki oraz dwóch jarmarków: 3 dni przed Narodzeniem św. Jana Chrzciciela (22 czerwca) i na św. Jadwigi (15 października). W roku 1510 król Zygmunt I na prośbę ówczesnego właściciela Jana Litawora Chreptowicza przeniósł targi na soboty.[576] Król Stanisław August Poniatowski dnia 3 sierpnia 1774 roku nadał kolejne jarmarki: po św. Macieju (25 lutego), czwartek przed Niedzielą Palmową (zwaną tez Niedzielą Kwietną), pierwszy poniedziałek po św. Jakubie Apostole (1 maja), wieczór przed św. Piotra i Pawła (27 czerwca), wieczór poprzedzający św. Mikołaja (5 grudnia) oraz pierwsze czwartki po nowiu księżyca w miesiącach: czerwcu, lipcu i październiku.[577]

[572] J. Kazimierski, *Z dziejów Węgrowa w XV- XVII wieku,* [w:] „Rocznik Mazowiecki", t. 3, 1970, s. 270; A. Jabłonowski, *Polska pod względem*….. t. VI, cz. 1, s. 185.
[573] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…,* t. 3, s. 416.
[574] BAN Wilno, f. 17- 284, k. 13.
[575] CAH Mińsk, f. 1726 op. 1, nr 10, k. 429.
[576] CAH Moskwa, f. 389, op.1, *Lietuos Metrika. Knyga nr 8 (1499 – 1514). Upradymo Knyga 8,* Vilnius 1995, nr 619, s. 459- 460.
[577] AGAD Warszawa, MK-KK nr 52, cz. 2, k. 287- 288, Sigillata, nr 27, k. 523.

W roku 1780 miasto Wysokie otrzymało od króla Stanisława Augusta prawo do organizowania jarmarków Na Trzech Króli, Narodzenia NMP, św. Rocha, św. Antoniego, św. Andrzeja, św. Anny. [578]

Konstantynów, stały się miasteczkiem dopiero w 1761 roku, wtedy też otrzymał przywilej na organizację jarmarków: na Obrzezanie Chrystusa Pana (1 stycznia według Kalendarza juliańskiego), na św. Magdaleny (22 lipca), na Wniebowzięcie NMP (15 sierpnia), na św. Opieki Matki Bożej (1 października wg kalendarza juliańskiego).[579]

Dnia 3 sierpnia 1774 Aleksander Ossoliński ówczesny dziedzic Rudki wystarał się u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego przywilej na 10 jarmarków (według łacińskiego kalendarza: na św. Fabiana i Sebastiana (20 stycznia), poniedziałek po niedzieli Wstępnej Wielkiego Postu, czwartek po niedzieli Przewodniej (I niedziela po Wielkiej Nocy), czwartek po Zielonych Świątkach, dzień po św. Janie Chrzcicielu (25 czerwca), dzień po św. Jakubie Apostole (26 lipca), pierwszy poniedziałek po Wniebowzięciu NMP (poniedziałek po 15 sierpnia), dzień po św. Szymonie i Judzie (29 października), w wigilię św. Katarzyny (24 listopada), w wigilię św. Tomasza Apostoła (20 grudnia).[580]

Wojny, które zdziesiątkowały ludność ziem Rzeczypospolitej doprowadziły do załamania się rynku wewnętrznego. Sytuację gospodarczą pogarszały również epidemie i klęski elementarne, które im towarzyszyły. Spowodowało to regres gospodarczy, zatrzymanie rękodzielnictwa i cofnięcie się wymiany lokalnej do poziomu z czasów średniowiecznych. Sposobem na pobudzenie handlu wydawało się organizowanie większej liczby targów i jarmarków, co jak pokazują omówione powyżej przykłady, nie we wszystkich przypadkach okazało się rzeczywiście ratunkiem dla lokalnej gospodarki.

Wśród osiedli miejskich ważną role odgrywały również tzw. wsie targowe, które nigdy nie otrzymały praw miejskich tak więc ich mieszkańcy nie mogli posługiwać się prawem miejskim. Wsie te posiadały nadane przez króla prawa do organizowania targów i jarmarków.

Sterdyń funkcjonowała jako ośrodek handlu na długo przez otrzymaniem prawa miejskiego. Pierwsze prawa do organizowania targów i jarmarków otrzymała jeszcze w

[578] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*... T. III, s. 420.
[579] T. Demidowicz, *Konstantynów- zarys dziejów*, Biała Podlaska 2003, s. 6.
[580] AGAD Warszawa, MK-KK, nr 52, cz. II, k. 285-287; AGAD Warszawa, Sigillata, 32, k. 284-284v; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*..., t. III, s. 420.

roku 1659, dnia 29 stycznia 1731 król August II nadał jej prawo do organizowania dodatkowego jarmarku.[581]

Przesmyki również funkcjonowały jako wieś targowa posiadając przywilej na dwa jarmarki i targ.[582] Na początku XVII wieku z majątku i folwarku Czepielin wyprawiano zboże do Gdańska, szlakiem przez Bug.[583]

Również Grodzisk zaliczymy do osiedli targowych, które otrzymały nadanie na organizowanie targów i jarmarków, zanim formalnie stały się miastem. Dnia 29 lipca 1708 roku król Stanisław Leszczyński, na prośbę ówczesnego właściciela Grodziska Marka Antoniego Butlera wystawił w Malborku przywilej na targi niedzielne oraz jarmarki: na św. Piotra (29 czerwca) i św. Mikołaja (6 grudnia). [584] Dnia 23 czerwca 1772 roku na prośbę Aleksandra Ossolińskiego król Stanisław August potwierdził dawne terminy jarmarków: na św. Piotra (29 czerwiec) i na św. Mikołaja (6 grudnia) oraz dodał nowe: w wigilię Trzech Króli, w wigilię św. Jerzego, w wigilię święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, według kalendarza juliańskiego. Przywilej ten potwierdzał również wolność handlu dla wszystkich mieszkańców, jak również dla przyjezdych kupców, rzemieślników i handlarzy.[585]

Kosów Lacki prawdopodobnie nie otrzymał nigdy przywileju lokacyjnego, mimo to w roku 1723 nazywany był miastem, a kilka lat później otrzymał przywilej na targi i jarmarki.[586] W roku 1778 król Stanisław August Poniatowski nadał mu kolejne 4 jarmarki i 2 cotygodniowe targi- we wtorki i piątki.[587]

Pierwsze przywileje na organizowanie targów i jarmarków Sarnaki otrzymały jako wieś w roku 1716, właścicielem dóbr był wtedy Antoni Butler. W 1754 roku król August III przy nadaniu prawa magdeburskiego zezwolił również na organizowanie w mieście 6 jarmarków.[588]

Transport towarów również podlegał pewnym prawom. Musiały być one przewożone wcześniej wyznaczonymi szlakami, podlegały kontroli w komorach celnych. Niektóre z miast otrzymywały prawo składu, dzięki czemu miejscowi kupcy uzyskiwali możliwość zakupu towarów za zaproponowaną własną cenę i na swoich

[581] *Opis 815 rękopisów...*, nr 217, s. 222.
[582] AGAD Warszawa, Sigillata, nr 3, k. 276, nr 6, k. 52.
[583] CAH Mińsk, f. 1715, op. 1, nr 74, k. 191.
[584] AP Białystok, Kamera Wojny i Domen, nr 3155, k. 69.
[585] AGAD Warszawa, KK, nr 50, cz.II, s. 140-141.
[586] W przypadku Grodziska i Kosowa nie zachowały się dokumenty lokacyjne, przypuszczalnie nigdy nie otrzymały praw miejskich a nazwę *miasteczko* przyjęte zostało zwyczajowo.
[587] Za. J. Maroszek, *Jarmarki i targi na południowym Podlasiu ...,* s. 65.
[588] *Opis 815 rękopisów...*, nr 217; 218. AGAD Warszawa, Sigillata, nr 27, k. 337-338.

warunkach. W praktyce prawo składu pozwalało wywierać nacisk na przybyszów i służyło głównie do ściągania opłat.

Pod koniec XVII wieku zostało wydane rozporządzenie–tzw. taksa wojewodzińska mająca obowiązywać w miastach i miasteczkach ziemi drohickiej, w którym min. czytamy…*rybacy, aby w miejscach zwykłych, na rynku, przedawali ryby, który by zaś za miastem albo na szosie [?] ważył się przedawać, zabraniem onych (...) niech będzie karany… A sprawiedliwem garcem lub dzbankiem ma przedawać…"* Ustawa wprowadzała nowe zasady wprowadzała nowe zasady prowadzenia działalności handlowej i usługowej zastrzegając obowiązek jej surowego przestrzegania. Jej treść warta jest zacytowania:

Rzemieślnicy wszelkiego rzemiosła, aby nie ustawali w rzemiosłach swoich, ale onych zażywali, na ozdobę miast i na swój pożytek, niczym się nie wymawiając, a któryby sprzeciwiając się tej ustawie nie chciałby rzemiosła robić albo według tej taksy sprzedawać jeżeliby był osiadły grzywnami (...) a jeżeli nie osiadły wywołaniem z miast wszystkich powinien być karany (...)

Miasta i miasteczka, wsi duchowne, królewskich i świeckich panów, których jarmarki i targi, i wszelkie mercimonia[589] *odprawować zwykli, powinni zachować i trzymać podług constitutii de pretorium opisanych pod winami w konstytucjach tychże opisanemi w instrukcji.*

Który takoż wszyscy burmistrzowie miast w ziemi drohickiej będących (...) mają w onych miastach publikować i do swych miejskich ksiąg podać. Którą to taxę dla skuteczniejszego świadectwa i lepszej wiary i wagi rękoma naszymi podpisujemy (...)

Rzemieślnicy:

- *Naprzód złotnicy: od roboty srebra gdy na sztukę wielką robią po zł 4, od złota gr półośmia [7^1/$_2$],*
- *Krawcy: od robienia sukien bławatnych (...) brać powinni po zł 4, od sukien z sukna francuskiego zł 3 (...) od grubszego zł 2, od białogłowskiej roboty gr 23, sznurówek i innych robót mniejszych gr 6, od spódnicy bez podszycia gr 18, od sukmana na chłopa gr 6, na gospodarza gr 4, inne roboty niezwyczajne jako się rzemieślnik zgodzi.*
- *Kuśnierze: od podszycia sukni sobolami, rysiami gdy gotowe nie powinni więcej brać nad zł 1^1/$_2$, gdy uzyskać futro będzie cechowe zł 2, od podszycia baranami*

[589] Towary.

po gr 24, gotowym futrem gr 18, od wyprawy skór owczych gr 5, od wyprawy skór baranich gr 4, od kożucha dorosłego ze skór dobrych zł 8, od kożuchów mniejszych zł 6, na białogłowę kożuszek z skór dobrych zł 4 1/2.

- *Rymarze: niejednakowa bywa robota wybijana i wyszywana robota z kaszterami i rzemiennikami dodać powinna ze zł, inna 12.*
- *Rzeźniki: z miast jak i wsiów którykolwiek bydło na targach w miastach i wsiach sprzedają po zł 6. Rzeźnik, który mięso do miasta przyniósł i do wsi powinien, prócz Żydów siemiatyckiech, którzy w mieście swoim sprzedają skóry, za którego dano by zł 3 za skóry za mięso zł 2 (...)*
- *Żydzi i grabarze i kreśnie [?] że nie mogą skór i kożuchów za granice nigdzie wywozić.*
- *Szewcy: co nie mają ani żółtych ani czerwonych butów, tedy zaniechają taxy a gdyby podczas jarmarków i targów przywiezione były czerwone boty zł 5 (...).*
- *Kowal: szyny żelaza na wieko sprzedaje po gr 4, od ostrzenia szelągów 2, świeczników obrabiania gr 6.*
- *Stolarze, rychtarze, ślusarze: od oprawy karabinu zł 2, od osady pistoletu zł 2, od robienia sztuki do strzelby podług słuszności powinien brać.*
- *Zdunowie: piec gotowy do dobrej roboty zł 2 1/2, mniejszy piec za gr 40, garnek gr 1, mniejszy ½ gr.*
- *beczułka piwna 40 garcy gr 20, 30 garcy – gr 16, 4 garcy – gr 4, a mniejszy sprzedawać podle uznania.* [590]

Jak do tego rozporządzenia odnosili się właściciele miast prywatnych? Dobra prywatne funkcjonowały niemal jak autonomiczne państwa. Najwyższą władzę pełnił tutaj pan miasta, jego słowo było najwyższym prawem, jego rozporządzenia i ustawy miały tu moc wyższą niż rozporządzenia królewskie. Wszyscy mieszkańcy miast prywatnych mieli prawo do prowadzenia działalności handlowej. Nie można tu pomijać niechrześcijan, którzy swoją obecnością stanowili konkurencję dla pozostałych mieszkańców. W wielu miastach istniało jednolite prawo handlowe dla wszystkich wykonujących tą profesję. W Węgrowie, w roku 1650 Radziwiłł zagwarantował Żydom wolność prowadzenia handlu i uprawiania rzemiosła na równi z chrześcijanami.[591] Również Żydzi z Mord, prawdopodobnie w tym samym czasie, otrzymali od Bogusława

[590] CAH Mińsk, f. 1715, op. 1, nr 184, k. 681- 687v. Dokument ów został spisany przez Jakuba Rzewuskiego, który był wojskim drohickim w latach 1678- 1692.
[591] *Jewish privileges in the polish ... ,* Jerusalem 1985- 2001, nr 50, s. 313- 317.

Radziwiłła zapewnienie wolności w zajmowaniu się tymi profesjami. Idzi Bremer, właściciel Ciechanowca, w 1661 roku zezwolił na prowadzenie przez Żydów działalności handlowej na równi z chrześcijanami … *kramy wolno onym mieć, budować, nabywać, co mieszczanin przeda i w których kramach wolno towarów wszelakich miewać, tak toż napitki za opłatą dworowi szynkować, takoż Żydom swoim, wolno towary wszelakie kupować, jako skór baranich, bydlęcych toż wolich, wszelakie towary, czym się zwykli kupcy bawić i handlować.*[592]

Czasami obce grupy etniczne były w tym względzie faworyzowane. Działo się tak zwłaszcza po XVII- wiecznych wojnach, w jakie uwikłała się Rzeczypospolita. Zamęt wojenny doprowadził do znacznego zubożenia miasteczek podlaskich. Dla podniesienia atrakcyjności osadniczej swoich miast, panowie zachęcali osadników nowymi przywilejami handlowymi. W roku 1690 Jan Butler właściciel Miedznej w przywileju na wolne osadzanie się Żydów zagwarantował im wolność handlu, przekazywał im również place na pobudowanie domów. Podobnie Żydzi mordzcy mieli zapewnioną swobodę w prowadzeniu handlu i uprawianiu wszelkiego rzemiosła.[593] W XVII- wiecznej Rzeczypospolitej głównym zajęciem polskich Żydów był handel. Działalność ta rozwijała się szczególnie aktywnie w miastach prywatnych. Właściciele miast poprzez rozwój tej gałęzi gospodarki, chcieli podnieść znaczenie gospodarcze swoich dóbr i zarazem zwiększyć atrakcyjność miast. Oczywiście takie rozwiązania spotykały się z ostrymi niekiedy protestami rodzimej ludności, świadomej, że konkurencja nowych osadników osłabia ich własna sytuacje ekonomiczną. Stąd wiek XVII stał się z jednej strony „złotym wiekiem" Polskich Żydów, z drugiej zaś okresem wzrostu wzajemnych antagonizmów i pośrednio upadkiem mieszczaństwa.

Chcąc uniknąć sporów pomiędzy grupami etnicznymi prowadzącymi tą samą działalność, właściciele prowadzili politykę ujednolicenia i usztywnienia cen za wytwórstwo i sprzedaż różnych towarów. Ceny te miały obowiązywać zarówno chrześcijan jak i członków społeczności żydowskiej. Na terenach Podlasia jedynie działalność handlowa Żydów ziemi bielskiej została dokładnie zbadana. Józef Maroszek wzmiankuje o nich, Anatol Leszczyński natomiast przeprowadził studium osadnicze,

[592] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/592.
[593] J. Goldberg, *Jewish .....,* s. 313- 317.

prawne i ekonomiczne Żydów zamieszkujących te tereny, nie pomijając oczywiście zagadnień rzemiosła, handlu i działalności finansowej.[594]

W roku 1559 w Siemiatyczach, Stanisław Tęczyński ustanowił dla handlarzy i rzemieślników stałe ceny za sprzedaż swoich towarów. I tak: dla rzeźników ceny za skóry: za gorszej jakości 6 gr, od skór wołowych 25 gr, od jałówek 15 gr, za baranią skórę 5 gr. Towary swoje mieli oni sprzedawać tylko na targu siemiatyckim, jeśliby ktokolwiek wyższe ceny zastosował, miał być pozbawiony możliwości sprzedaży, a na jego miejsce ustanawiano nowego rzeźnika. Szewcy za skórzane obuwie brać mieli 14 gr, męskie proste botki kosztować miały 8 i 5 gr, niewielkie botki za 4, 5 gr; za podszycie męskie- 3 gr, za damskie-2 gr Trzewiki kosztować miały 3 gr, zaś damskie- 2 gr. Sprzedaż po większej cenie karana była grzywną. Piwo kosztować miało pół gr, miód zaś 2 gr.[595]

W roku 1643, Radziwiłł zaprowadził dla mieszczan węgrowskich, zajmujących się handlem i rzemiosłem, stałe należności za poszczególne towary . Do skrzynki miejskiej miały trafiać: od każdego garnca piwa:…*kwartnik nad taksę szynkowania potrąciwszy kiedy według taniości i drogości zboża nad cenę piwa sprzedawane.*[596] Od gorzałki przepalanej- od kwarty po 1 gr, od prostej po półgroszu, od garca miodu po 1 gr, od win wszelkich kwarty po 1 gr. Ponadto do kasy miejskiej miało trafiać; od piekarek ćwierć grosza, od wołu 4 gr, od jałówek 2 gr, od cielęcia i barana 1 gr, od wieprza 2 gr, od beczki śledzi 6 gr, od beczki ryb lwowskich 12 gr, od beczki stawowych ryb 4 gr, od beczki ryb słonych pruskich 3 gr. Przekupki handlujące płacić miały do skarbonki 1 gr tygodniowo, piernikarze od wykupiona teczki miodu 12 gr, od beczki soli 3 gr.

W roku 1657 została ustanowiona przez właściciela Węgrowa kolejna taksa, za sprzedawane towary i wyrabiane produkty. Wynosiła odpowiednio: piekarze płacili od ćwierci żyta 2 gr, od zboża 2 gr, od przywożonej mąki 2 gr. Szynkarze: od każdego waru piwa po 4 zł pol., od ćwierci słodu na gorzałkę 10 gr, od garnca miodu 1 gr, od kwarty wina 1 gr. Rzeźnicy: od zabicia wołu 15 gr, od jałówki 8 gr, od cielęcia 3 gr, od barana 2 gr, od wieprza 8 gr. Handlujący rybami: od beczki śledzi 1 zł pol., od beczki ryb lwowskich 3 zł pol., od ryb stawowych 1 zł pol., od beczki ryb pruskich ½ zł pol.,

[594] A. Leszczyński, *Żydzi ziemi bielskiej od połowy XVIII w do 1795 r. (Studium osadnicze, prawne i ekonomiczne),* Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1980; J. Maroszek, *Rzemiosło w miastach podlaskich…,* s. 89- 195.
[595] AGAD Warszawa, AR XIII, t. 103, plik 10, k. 7.
[596] Kwartnik- w średniowiecznej Polsce był bity w 44 mennicach (co świadczyło o dużym rozdrobnieniu systemu menniczego). Często nazywany był półgroszem (odpowiadał w swojej wartości ½ grosza.

od ryb wędzonych 7 gr. handlujący różnymi towarami: od garnca masła 1 gr, od kopy serów 6 gr, od beczki soli ruskiej białej 6 gr, od beczki soli bocheńskiej 10 gr, od wieprzowego sadła 2 gr, od słoniny 5 gr, od funta tabaki 1 gr, od sążnia sukna do folusza 3 gr. Za inne rzeczy nieujęte w tym dokumencie ustanowiono taksę od 1 gr po 1 zł pol. Instrukcja ta obejmowała ona wszystkich trudniących się handlem, zarówno mieszkańców pochodzenia polskiego, jak również mojżeszowego. Każdy kupiec po opłacie akcyzy, powinien był zachować kwit do wglądu. Opłata taka miała być jednak uiszczona dopiero po wyprzedaniu wszystkich towarów. Kupujący nie ponosił żadnych dodatkowych kosztów. Regestr sprzedanych rzeczy, miał być sporządzony sumiennie, zgodnie ze stanem faktycznym. Jeśliby zdarzyło się, że kupiec zataił sprzedaż jakiś rzeczy, oskarżano go o przemyt, w takim przypadku część tego towaru trafić miała do zamku, cześć zaś miała być przekazana do skarbu miejskiego.[597]

W tym samym roku, do pobierania akcyzy w Węgrowie zostali powołani ludzie wybrani spośród mieszkańców miasta, jeden miał być chrześcijaninem, drugi zaś Żydem. [598]

Szkoci zamieszkujący Węgrów i tam prowadzący działalność handlową, złożyli protest na niesprawiedliwe pobieranie podatku od sprzedanych towarów. Uskarżali się na to, iż niektórzy ze Szkotów, którzy od kilku lat przyjeżdżali do Węgrowa i tu sprzedawali towary przywożone z Królewca i Warszawy, nie płacili należnych podatków. Odmawiali argumentując, że nie są poddanymi, nie obowiązuje ich przywilej nakazujący płacenie podatków. Kupcy ci gotowi byli płacić podatek wyłącznie od towarów sprzedawanych w Węgrowie, a nie wywożonych na inne jarmarki, jeśli dostaliby na to zgodę pana miasta. Zgodnie z przywilejem co ćwierć lub co pół roku mieli składać sprawozdanie, ile towaru sprzedali i według niego mieli zapłacić podatek. Żydzi natomiast uskarżali się, że wymusza się na nich płacenie podatku od sprzedanych towarów. W innych miastach natomiast, płacono tylko trzecią część. Szkoci ciągle wzbraniali się przed płaceniem podatków od całości sprzedanego towaru, wciąż godząc się jedynie na podatek od tego, co zbyli w Węgrowie. Żydzi natomiast godzili się płacić podatek od całości, pod warunkiem ich lepszego traktowania.[599] Kupcy przybywający do miasta i sprzedający cały towar, pragnęli być zwolnieni z opłat, podatek natomiast

[597] BN Sankt Petersburg, Kolekcja Dubrowskiego, nr 47, k. 194-195.
[598] Tamże, k. 181v.
[599] Zapis ten stanowi potwierdzenie, że Żydzi mieli świadomość tego, że ich stosunki z innymi mieszkańcami miast prywatnych nie były najlepsze, że nie byli darzeni sympatią. Tak ważna dla nich była poprawa relacji z rodzimą ludnością, że chcieli ich poprawy, nawet kosztem zmniejszenia zarobku.

mieli uiszczać ci, którym towar zostawał i chcąc go sprzedać podwyższali cenę. Jeśliby jednak wszyscy w ostateczności towary swoje sprzedali, kupcy gotowi byli uiścić podatek w równej wysokości na wszystkich podzielony.[600]

Międzyrzeccy kupcy w 1739 roku otrzymali od komisarza dóbr międzyrzeckich Kacpra Suffczyńskiego instrukcje w sprawie pobierania opłat za handel różnymi produktami. Opłaty miały wynosić od 1 gr do 8 zł pol. Zostali z nich zwolnieni poddani dworscy oraz rzemieślnicy i szlachta dokonująca zakupu na własne potrzeby.[601]

Dawniej bywało, iż zamiast zapłaty pieniądzem funkcjonowały tzw. frymarki - wymiana towarów, w takim przypadku prawo nakazywało opłacenie podatku od towaru oddanego oraz od tego, co otrzymano w zamian. Nie było to jednak łatwe do wyegzekwowania wobec powszechnej dezaprobaty dla podatków. Kupcy znajdywali coraz to nowe sposoby w celu uniknięcia takich opłat. Handlarze skórami na wozy swoje kładli czasem kilkadziesiąt skór, podatku od nich płacić nie chcieli argumentując, że skór tych używają do nakrycia wozu.

Kupcy też wnosili skargi, że podatek pobiera się od nich jeszcze zanim cokolwiek sprzedadzą, prosili, aby dano im trochę czasu, żeby zdążyli zarobić pieniądz na wniesienie opłat. Praktyka dotychczasowa pokazała jednak, że odbywało się to ze szkodą dla miasta, gdyż po sprzedaży towaru kupcy wyjeżdżali nie opłaciwszy podatku. Bywały też sytuacje, że kupiec został okradziony i stracił całość lub część towaru, wówczas, jeśli miał świadków tego zajścia, mógł być warunkowo zwolniony z płacenia tego podatku.[602]

W roku 1628 przekupnie i piekarze ciechanowieccy, z rozkazu właściciela miasta zostali zwolnieni ze wszelkich opłat na okres jednego roku. Za ustalanie taksy za sprzedaż i kupno różnych towarów odpowiadał starosta zamkowy, lub pod jego nieobecność podstarości. Mieli oni ten obowiązek wykonywać raz na kwartał, za jego nie wypełnienie groziła kara 10 grzywien do zamku. Mieszczanie i rzemieślnicy nie mieli pobierać od przyjeżdżających i kupujących żadnego prowentu, pod winą 1 grzywny na zamek płaconej. Również karczmarze i pozostali mieszkańcy zajmujący się handlem, nie mogli zabraniać kupcom z innych miast i państw przyjeżdżać do

[600] BN Sankt Petersburg, Kolekcja Dubrowskiego, nr 46, k. 192.
[601] J. Geresz, *Międzyrzec Podlaski*..., s. 83.
[602] Tamże, s.193.

Ciechanowca na targi i jarmarki, za złamanie tego zakazu groziła kara 5 grzywien do zamku.[603]

Często bywało tak, że właściciel dóbr narzucał mieszkańcom obowiązek nabywania piwa, wina i innych produktów alkoholowych wyłącznie w jego karczmach. Taka działalność wpływała w sposób destrukcyjny na kontrolę i kształtowanie rynku lokalnego. I tak księżna Jabłonowska zasady handlu, które obowiązywać miały we wszystkich jej miastach określiła w uniwersale: Wiadomym *czynię tym moim uniwersałem całej gromadzie wsi N i każdemu dóbr obywatelowi. Iż surowy wydałam rozkaz kary na tych, którzyby się ważyli do cudzych karczem jeździć, pić, cudze trunki podwozić, te u siebie mieć albo przechowywać, o przestępnych temu Rozkazowi nie powiadać, ani zwierzchności donieść; każdy więc takowy złapany w przestępstwie będzie karany grzywnami, i 100 plag publicznie; ktobykolwiek zaś wydał, postrzegł, i doniósł dworowi, takowy 8 zł nagrody mieć będzie, i trunek ten którego dowiezionego dopatrzy. Zakazuje się oraz, ażeby Żyd odtąd nie ważył się po wsi kupować bądź miody, bądź bydło, woski, motki, przędzę, płótna, puchy, pierze etc. Gdy każdego czasu te wszystkie rzeczy, zakupowane będą we dworze, byle kto sprzedać chciał i cenę sprawiedliwszą, nierównie jak Żyd by ją dawał: złapany więc Żyd, rokiem kajdan i robotą koło fabryki karany będzie, ktobykolwiek zaś dopatrzył i doniósł o takowym mojego rozkazu przestępstwie, takowy 8 zł weźmie, i podziałem połowy rzeczy zabranych w nagrodę życzliwości dla skarbu mego. A ktobykolwiek z gromady szynkarza swego o fałszowanie trunków i wynoszenia wódki z komory obwinił takowy zł 4 nadgrody u pisarza propinacji dostanie. Który to mój rozkaz we wszystkich punktach do Exekucji podany podpisem ręki mojej stwierdzam.*[604]

Podobnie mieszkańcy Ciechanowca, słód i piwo wyrabiać mogli wyłącznie w browarach i słodowniach zamkowych, pod karą konfiskaty słodu w razie nieprzestrzegania tegoż obowiązku.[605] W roku 1777 Tomasz Ossoliński nakazał, aby wszyscy mieszkańcy jego miasta, zarówno chrześcijanie jak i Żydzi, kupowali sól, mięso oraz piwo i gorzałkę pochodzące wyłącznie od miejscowych handlarzy. Każdy towar pochodzący spoza miasta miał być konfiskowany. Szynkarze i piekarze mieli

[603] BU Wilno, f. 4-34447 (A-1893) k. 14v, 15v. Co potwierdza, że właściciel miasta zainteresowany był rozwojem handlu wykraczającego swoim zasięgiem poza najbliższą okolicę. Zapewne już wcześniej kupcy zagraniczni sprzedawali swoje towary na targach i jarmarkach ciechanowieckich.
[604] A. Jabłonowska, *Ustawy ...,* t. 7, s. 40.
[605] BU Wilno, f. 4- 34447 (A- 1893), k. 16.

korzystać wyłącznie z młynów miejskich.[606] To samo dotyczyło również innych dziedzin usługowych. Mieszczanie ciechanowieccy musieli wozić zboże wyłącznie do rodzimych młynów, pod karą 20 grzywien.[607]

W Siemiatyczach handel zbożem również podlegał określonym wymogom, wszystkie kontrakty miały być realizowane terminowo i bez żadnych przeszkód. Zrzeszenie kupców handlujących zbożem miało, przy pomocy dworu, strzec punktualności dostaw i rzetelności handlu, w celu zapobiegania niegospodarności. Również handel wódek miał być prowadzony regularnie i sprawiedliwie, nie można było dopuścić do fałszu i oszustw, szczególnie wobec Skarbu Koronnego. Każdy wstępujący w grono handlarzy wódką zobowiązany był do złożenia przysięgi, że podczas wykonywania swojej profesji będzie wystrzegał się oszustwa i fałszu. Jego nazwisko własnoręcznie było wpisywane do rejestru przez księżną Jabłonowską. Co sześć miesięcy komendant miasta miał obowiązek przeprowadzić inspekcję w kramach, każde złamanie powyższych ustaleń miało być karane wymierzeniem 30 plag na rynku miejskim. Również co pół roku należało brać miarę w magazynie propinacji. Rewizja miała się odbywać w obecności przedstawiciela dworu, szczególnie ważne było przestrzeganie prawidłowych miar i wag, które zostały ustalone uniwersałami księżnej z: 15 maja 1765 i 28 marca 1776.[608] W dobrach skupionych w ręku Jabłonowskiej, surowo zabronione było praktykowanie lichwy, która uważana była za *niegodziwy defekt Żydów.*[609]

Aby ostatecznie zakończyć wszelkie spory o handel i rzemiosło w Międzyrzecu, książę Czartoryski w roku 1802 potwierdził i uporządkował wszystkie dotychczasowe prawa do handlu i wyszynku. Chrześcijanie i Żydzi utrzymali prawo do robienia piwa w domach za opłatą ustaloną przywilejem z roku 1789. Czynsz za 12 kramnic, które stały w rynku wynosił 24 zł pol. z każdej. W dniu targowym od każdej beczki zbierano po 1 gr, na naprawę ratusza i innych budynków użyteczności publicznej. Od kletek większych pobierano rocznie 12 gr od przekupniów, od innych mniejszych brano po 1 gr do kasy miejskiej. Kupcy przyjeżdżający na jarmarki mieli obowiązek płacić po 3 gr do kasy miejskiej. Każdy furman przejeżdżający z towarem przez miasto miał płacić po 1 gr.[610]

---

[606] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Cecierskich z Bacik, nr III/492.
[607] BU Wilno, f. 4- 34447 (A- 1893), k. 15v.
[608] A. Jabłonowska, *Ustawy…,* t. 1, s. 15.
[609] Tamże, t. 7, s. 149.
[610] P. Aleksandrowicz, *Miasto…,* s. 85.

Uprzywilejowana grupę wśród handlujących stanowili rzemieślnicy, kupcy, przekupnie i szynkarze rososcy. Aby spokojnie mogli wykonywać swoje zajęcie, ci którzy mieszkali w rynku, zwolnieni byli od pańszczyzny na polach ozimych, warzywnikach, szarwarków czy podwód i nikt nie mógł ich przymuszać do jakiekolwiek pracy na rzecz miasta.[611]

Mieszczanie międzyrzeccy za wolność w sprzedawaniu w mieście dziegciu, daną im w roku 1629 przez Opalińskiego, zobowiązani byli do przekazywania dworowi 3 achteli [612] tego produktu.[613]

W Sokołowie Podlaskim, Ogiński w roku 1777 wprowadził jednolite ceny dla wszystkich żydowskich rzemieślników i handlarzy.[614] Rzeźnicy za mięso dostawali: za funt trefnego baraniego czy bydlęcego 5 gr, za funt koszernego baraniego i bydlęcego 8 gr. Piekarze za zboże do wypieku pobrane z dworu, mieli płacić za korzec pszenicy drożej o 2 zł pol. niż na targu, a za korzec żyta o 1 zł pol. drożej. Każdy towar sprowadzony przez Żyda miał być przez niego zaprzysiężony *według dawnego zwyczaju* i wiernikowi podany. Jeśli towar kupiony był za jego własne pieniądze i w mieście na funty i łokcie wyszykowany, do kasy miejskiej obywatel taki powinien zapłacić od 2 do 100 zł pol. Od towaru sprzedanego hurtem w mieście lub na jarmarkach, obywatel do kasy publicznej miał wpłacić od każdych 100 zł pol.- 1 zł pol. i 10 gr. Jeśli towar był kupiony za pożyczone pieniądze lub na kredyt, do kasy miejskiej płacić miał od każdego 100 zł pol.- 1 zł pol. Od kupionych za własne pieniądze: skór surowych i bydlęcych wyprawionych; owczych surowych; od towarów żelaznych-soszników i kojów; od anyżu i tytoniu, miastu miało być zapłacone od 2 do 100 zł pol. Jeśli wyżej wspomniane towary były sprzedane na jarmarkach lub hurtem w mieście, opłata do kasy wynosiła: od każdego 100 zł pol.- 1 zł i 10 gr. Jeśliby towar ten kupiony był za pożyczone pieniądze, kasa miejska wzbogacić się miała za każde 100 zł pol.- 1 zł i 6 gr. Za skóry surowe, kupione zarówno za swoje jak i za pożyczone pieniądze, a w mieście sprzedane płacono do kasy: od 2 do 100 zł pol. Od skór danych do wyprawienia i następnie sprzedanych na jarmarku lub w mieście, zapłacić trzeba było od każdych 100 zł pol.- 1 zł i 6 gr, taką samą kwotę płacono od skór wziętych na kredyt. Od skór zamienionych na wyprawne, płacono do kasy od każdego 100 zł pol.- 2 zł i 11 gr. Gdy skóry kupione zostały za pożyczone pieniądze, płacono od każdego 100 zł pol.- 1 zł i 6

[611] CAH Mińsk, nr 1726, op.1, nr 10, k. 428v.
[612] Niewielkie beczki.
[613] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 6, k. 244.
[614] *Ordynacja dla Starozakonnych* ...., s. 87.

gr. Gdy towary kupione czy to za własne, czy za pożyczone pieniądze, były wywożone za granice polską, opłata do kasy miejskiej wynosiła: za każde 100 zł pol.- 1 zł pol. Za wywóz wosku za granicę opłata do kasy miasta wynosiła: za każde 100 zł pol.- 24 gr.
Od kramów, gdzie drobny towar sprzedawano płacono pół grosza od 1 zł pol., a gdy towar kupiony był na jarmarkach lub w mieście u innych kupców płacono 1 gr od 1 zł pol. Czapnicy od 100 zł pol. oraz od każdej czapki, płacili do kasy 1 gr. Krawcy, za pracę wykonaną w domu płacili: od każdego 1 zł pol.- 3 gr, w przypadku gdy robotę swoją wykonywali za miastem, płacili od każdego 1 zł pol.- 2 gr. Każdy rzemieślnik zajmujący się kupiectwem czy szynkowaniem, płacił za swoją pracę tyle ile kupiec czy szynkarz. Szmuklerze wyrabiający pasy i galony ze swoich materiałów, od każdego zarobionego 1 zł pol.- płacili 2 gr, w przypadku gdy wykorzystywali obce materiały, płacili od do kasy miejskiej do każdego 1zł pol.- 3 gr. Gdy towar na jarmarkach sprzedawali, a nie w mieście, połowę tej sumy mieli do kasy wpłacać. Piekarze za zboże kupione za własne pieniądze, od korca płacili 15 gr, gdy zboże na kredyt brali, od korca jeden srebrny grosz do kasy miejskiej trafiał. Mączniarze, co mąkę sprzedawali, od korca płacić mieli jeden srebrny grosz, a piekarze od nich mąkę kupujący, od korca 4 gr płacić mieli. Od wszystkich towarów do zjedzenia wyszykowanych sprzedający płacił: od każdego 1 zł pol.- 1 gr. Od gorzałki pędzonej na hurt i sprzedawanej poza miastem, od każdego 100 zł pol.- 1 zł wędrował do kasy. Rzeźnicy kupujący bydło czy owce i żywcem je sprzedający, płacili od każdego 1 zł pol.- 1 gr. Rybacy kupujący ryby na sprzedaż, płacili od każdego 1 zł pol.- 1 gr. Kupcy, którzy handlowali wołami, kupując je za własne pieniądze, płacili od każdego 100 zł pol.- 15 gr. W przypadku kiedy kupcy kupowali woły na kredyt, wpłacali do kasy od każdego 100 zł pol.- 10 gr. Ludzie, którzy pożyczali innym, na kredyt, własne pieniądze, płacili od każdego zarobionego 1 zł pol.- 2 gr. Szklarze, kotlarze i blacharze od zarobku w mieście płacili za każdy 1 zł pol.- 3 gr, gdy zaś za miastem zarabiali, to 2 gr. Każdy Żyd za mięso wyrobione na swoje potrzeby, bez rozróżnienia jego gatunku, płacić miał od każdego 1 zł pol.- groszy miedzianych trzy (pod groźbą klątwy- odwołując się do starych zwyczajów). Składka rzeźnicza od wołu wynosiła: 1 zł pol. i 15 gr, od krowy: 1 zł, od bukata i jałówki: 15 gr, od cielęcia: 7 ½ gr, od barana i owcy: 24 gr. Wiernicy prowadzący rejestry powinni byli swoją pracę porządnie wykonywać, każdy rodzaj opłat zapisywać na odrębnej karcie, tak aby było wiadomo ile przychodu jest z każdej działalności. [615]

[615] Tamże, s. 86-89.

W Ciechanowcu zaś, w roku 1777, rzeźnicy płacili 6 gr od wołu, 4 gr od krowy, 2 gr od cielaka, 3 gr od barana.[616]

Druga połowa XVII wieku charakteryzowała się stagnacją życia gospodarczego. Szczególnie trudny dla handlu żydowskiego był okres po powstaniu Chmielnickiego, wtedy to obroty w handlu międzynarodowym i lokalnym drastycznie spadły. Stopniowa odbudowa handlu żydowskiego trwała do końca XVII wieku, w wieku XVIII uległa gwałtownemu przyspieszeniu.[617] Sprzyjała temu protekcyjna polityka magnatów, wspierających rozwój rzemiosła i handlu.[618]

Międzyrzeccy Żydzi prowadzili handel na szeroką skalę, zajmowali się także rzemiosłem i propinacją. Nie zawsze działali zgodnie z prawem, jako tego przykład przytoczyć można fakt, że w roku 1583 zostali zatrzymani na komorze celnej w Brześciu, na nielegalnym handlu solą.[619] Żydzi dzięki swoim umiejętnościom i doświadczeniu, przejmowali najbardziej dochodowe zawody. Wśród zajęć przez nich przejętych, czołowe miejsce zajmowała arenda, czyli dzierżawa prowadzenia różnych gałęzi gospodarczych. Popularnym zajęciem pozostającym w żydowskiej gestii stały się: produkcja i sprzedaż wyrobów alkoholowych. Żydzi, jako prowadzący karczmy cieszyli się wówczas dużym zaufaniem, na co zapewne duży wpływ miał fakt nie spożywania przez nich alkoholu. Przywilejem z roku 1718 międzyrzeccy Żydzi uzyskali prawo do handlowania, prowadzenia szynków.[620] Już w 1624 roku Jan Tęczyński ówczesny właściciel Międzyrzeca zezwolił Żydowi Osiorowi Jakuszewiczowi i Żydówce Osiorowej Moszkowiczowej na propinację miasta z karczmą na obrzeżach miasta. Od tego momentu Żydzi uzyskali monopol na wyroby alkoholowe w mieście.[621] W roku 1667 propinacja miasta została przekazana Ślomowi Dawidowiczowi i Lewkowi Markowiczowi.[622] Pomimo posiadania przez mieszczan międzyrzeckich prawa do wyrabiania własnego piwa, prowadzenie karczem i arend do końca XVIII

[616] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/492.
[617] I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich,* Warszawa 1937, s. 149-169;
[618] M. Horn, *Powstanie i rozwój terytorialny żydowskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce (1613-1795),* [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce", nr 1-2 (145-146), 1988, s. 3.
[619] A. Leszczyński, *Przyczynek do dziejów Żydów Międzyrzeca*, [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. VII, s. 110.
[620] J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje…* s. 110 – 111. Przywilej dany Żydom międzyrzeckim przez Elżbietę Helenę Sieniawska dnia 5 sierpnia 1718 roku został potwierdzony kolejno przez Marię z Sieniawskich Denhoffową (w 1729 roku), księcia Adama Czartoryskiego (w 1782 roku), księcia Konstantego Czartoryskiego (w 1802 roku). Zawierał odniesienia do wcześniejszych przywilejów dla ludności żydowskiej, z czego wynika, że wolność szynkowania została dana im już przez poprzednich właścicieli miasta.
[621] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec*….. s. 80.
[622] J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje*….s. 113.

wieku pozostawało w rękach żydowskich. W roku 1791 na 36 karczem aż 31 było żydowskich.[623]

Międzyrzec nie był w tym względzie odosobniony. W XVIII wieku kupcy węgrowscy, którzy mieli swoje kramy w rynku, do kasy miejskiej co roku musieli płacić po 1 zł pol. do momentu wystawienia w rynku ratusza.[624]

W 1609 roku w międzyrzeckich księgach miejskich znalazła się informacja o mieszczanach, którzy wozili ryby na targ do Warki.[625] Mieszczanie zajmujący się handlem mieszkali przy głównych ulicach miasta, na przedmieściach zaś ci, których głównym zajęciem było rolnictwo. Ci z mieszczan którzy zamieszkiwali domy rozlokowane wokół rynku w Miedznej i zajmowali się rzemiosłem bądź handlem, zwolnieni byli od wszelkich szarwarków i podwód, nikt zaś nie mógł ich do jakiejkolwiek pracy dla miasta zmusić.[626] Ciechanowieccy Żydzi, skoro ponosili ciężary i powinności na równi z mieszczanami, tak więc jak oni mogli handlować, kupczyć, szynkować, towary różne skupować i sprzedawać, różne rzemiosła uprawiać.[627] Międzyrzeccy Żydzi mogli sprzedawać mięso, jednak rzeźnikami mogli być wyłącznie chrześcijanie.[628] Każdy kto chciałby pobudować jatkę rzeźniczą w rynku rososkim, w zamian musiał dać kamień łoju. Drabiny, wiadra i beczki z wodą (aby w razie pożaru przy każdym domu stały) i utrzymywać kominy w należytym porządku pod karą grzywien 10. Dnia 1 lipca 1790 Żydom ciechanowieckim, którzy handlowali skórami i zajmowali się krawiectwem, zabroniono parania się w drodze żebraniną.[629]

W Sokołowie dwór obiecał rzemieślnikom żydowskim, że jak tylko jatki i kramy zostaną wybudowane, wszyscy będą mogli sprzedawać w nich swoje towary.[630]

Gmina żydowska ciechanowiecka procesowała się z miastem o ustanowienie miarki od mielenia zboża i ustanowienie od niej dziewiątej części.[631]

W 1643 roku międzyrzeccy Żydzi mogli sprzedawać mięso, jednak rzeźnikami byli wyłącznie chrześcijanie, dodatkowo postanowiono, że przynajmniej dwóch rzeźników chrześcijan miało mieć swoje jatki w rynku.[632]

---

[623] J. Chomicki, *Powstanie i rozwój…*, s. 105; tegoż, *Niepublikowane przywileje…*s. 115.
[624] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 1162, k. 25.
[625] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 2, k. 1.
[626] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. III, s. 417.
[627] BU Wilno, f. 4- 34447 (A- 1893), k. 17v.
[628] *Instrukcja Jana Daniłowicza dla miasta Międzyrzeca z roku 1644* , za P. Aleksandrowicz, *Miasto…,* s. 73.
[629] AN Wilno, f. 17- 284, k. 38v.
[630] *Ordynacja dla Starozakonnych…,* s. 87.
[631] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/ 3819a.
[632] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 4, k. 125.

W roku 1680 siemiatyccy Żydzi uzyskali przywilej dający im pełną wolność. Na targach i jarmarkach odbywających się w miastach królewskich, duchownych i szlacheckich, mogli sprzedawać swoje towary, nie mogli być wtrąceni do więzienia, nikt nie miał prawa kraść ich towarów ani na nich napadać.[633] Jednak zgodnie z zapisami z roku 1728, nie mogli zatrudniać ludności chrześcijańskiej na roczną służbę *…ponieważ mają pod dostatkiem teraz swojej sekty sposobnych bardzo wiele, którzy mogą wszelkim ich robotom wystarczyć co powinien, także pan administrator przestrzegać….*[634]

Przywileje doprowadziły do nasilenia się konfliktu pomiędzy Żydami a mieszczanami. W Siemiatyczach w XVII wieku największe nieporozumienia miały miejsce między handlującymi obuwiem i skórami. W efekcie tego, często przysyłano do miasteczka rewizorów, którzy zajmowali się rozwiązywaniem sporów. Doszło też do wydania kilku nakazów. Pierwszy z nich przykazywał Żydom wytwarzającym obuwie, aby od każdego safianowego trzewika oddawali po szelągu, od czarnego po kwartalniku, do skrzyni rzemieślników chrześcijańskich. Ponowne skargi zmusiły rewizorów do kolejnej wizyty w Siemiatyczach. Rzemieślnicy chrześcijańscy uskarżali się, że Żydzi nie szanują zasad cechowych, handlują w niedziele, wyprzedzają ich w zakupach materiałów na produkcję obuwia. Rewizorzy nakazali, aby wyrok poprzedniego sądu był respektowany, aby Żydzi opłacali podatek od sprzedawanych towarów, aby przestrzegali kolejności zakupów materiałów, gdzie pierwszeństwo mieli cechmistrzowie chrześcijańscy. Żydzi jednak ciągle łamali ustalenia sądów rewizorskich. W 1708 roku, doszło do kolejnego wyroku sądu, w którym ostatecznie ustalono zasady wspólnego funkcjonowania tych dwóch grup. Każdy Żyd, który by postąpił wbrew określonym zasadom, musiał wpłacić 30 gr do kasy dworu. [635]

W każdym z miast dziedzice stawiali budynki, w których znajdowała się waga, tylko tam mogły być ważone towary. W Węgrowie w roku 1650, wybudowano na rynku miejskim tzw. ważnicę, aby ukrócić ważenie towarów po domach i tym samym liczne oszustwa zachodzące na tym polu. Dochód z wagi przeznaczony był „na dobro publiczne", a po wybudowaniu ratusza do niego należało zarządzanie dochodami.[636] Waga węgrowska ustanowiona została dla zapobieżenia i zlikwidowania „fałszywego"

[633] CAH Mińsk, f. 1715, op. 1, nr 192, k. 52- 54.
[634] AP Kraków, ZZG 688, k. 23v- 25.
[635] AD Drohiczyn, Archiwum Parafialne Siemiatycz, *Liber contines*…, k. 55; J. Maroszek, *Siemiatycze*..., s. 24.
[636] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 1162, k. 21.

korca. Zarówno sprzedający jak i kupujący mieli używać jedynie jej. W 1672 roku Radziwiłł surowo zakazał ważenia, pod kar trzech grzywien, po prywatnych domach Nakazał, aby tylko na wadze publicznej wszelkie towary były warzone. W ważnicy miał być zatrudniony ważnik, który po złożeniu przysięgi czuwać miał nad sprawiedliwym ważeniem towarów.[637]

W XVI-wiecznych Siemiatyczach burmistrz miał pilnować prawidłowej wagi, jeśliby sprzedający inną wagę stosował miał zapłacić grzywnę.[638] W XVIII wieku księżna Jabłonowska ustanowiła dozór wachmistrza nad wagą miejską, aby ukrócić oszustwa Żydów, którzy dla własnego zarobku fałszowali miarę. Wszystkie rzeczy miały być ważone na wadze publicznej w ratuszu. Zboże przywożone na targ, po zważeniu pozostawało na miejscu do dni targowych.[639]

Garnce międzyrzeckie miały być mierzone co kwartał, miało to na celu uniknięcie fałszów przy wydawaniu piwa przez szynkarzy. Cena piwa miała być uzależniona od ceny zboża. W pierwszej kolejności mieszczanie mieli w obowiązku zakup zboża dworskiego, dopiero później mogli kupować zboże przywożone przez przyjezdnych kupców.[640]

Miara ciechanowiecka miała być sprawiedliwa, nadana od zamku. Zakazane było mierzenie w prywatnych domach, dopuszczano tylko publiczny pomiar dokonywany na rynku miejskim. Bez wymierzenia, żadne zboże nie mogło być zabrane do domu, pod karą konfiskaty tego zboża przez zamek. Garnce, kwarty i inne naczynia miernicze miały być prawdziwe (czyli o pojemności wcześniej ustalonej przez starostę czy podstarościego).[641] Kahalna waga została postawiona na placu przy ul. Pożarskiej.[642] Arendarzom ciechanowieckim przykazano, aby…*miary sprawiedliwe mieli.* [643]

Zatrudnianie przez Żydów czeladników chrześcijańskich, bądź ludzi luźnych było z punktu widzenia szlachty niepożądane. Powoływano się za aspekt religijny, obyczajowy.[644] Fakt, że katolicy i katoliczki usługują Żydom był nie do przyjęcia. Z

[637] BN Sankt Petersburg, Kolekcja Dubrowskiego, nr 47, k. 194.
[638] AGAD Warszawa, AR XXIII, t. 103, plik 10, k. 7.
[639] A. Jabłonowska, *Ustawy*....t. VII, s. 74, 133.
[640] Instrukcja gospodarcza dla miasta Międzyrzeca wydana przez Jana Daniłowicza w roku 1644 za P. Aleksandrowcz, *Miasto Międzyrzec…,* s. 73, 74.
[641] BU Wilno, f. 4- 34447 (A- 893), k. 16.
[642] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/564.
[643] Tamże, nr III/492.
[644] J. Krupa, *Sejmiki Rzeczypospolitej Szlacheckiej za panowania Augusta II wobec problemów zatrudniania przez Żydów czeladzi chrześcijańskiej (1697 – 17330),* [w:] „Studia Judaica", 1999, nr 1 (3), s. 11- 23.

drugiej strony podejście szlachty do tego problemu miało też bardziej egoistyczne podłoże, bowiem zatrudnianie czeladzi chrześcijańskiej przez Żydów ograniczało znacznie możliwości zatrudniania jej przez samą szlachtę. Gdy nie mogli zakazać tego procederu, przy wsparciu Kościoła przypominali o zakazie podejmowania przez chrześcijan pracy w niedziele i święta.[645]Należy jednak zwrócić uwagę, na pozytywne aspekty pracy chrześcijan u Żydów. Bliskie kontakty między tymi grupami, bywanie w domach żydowskich, stopniowe poznawanie ich obyczajów, czasami rodzące się z tego przyjaźnie, z cała pewnością stanowić mogły doskonała drogę do „burzenia murów", do przełamywania wzajemnej niechęci i uprzedzeń.

Bogaci kupcy żydowscy stanowili jednak stosunkowo nieliczną grupę spośród ludności żydowskiej zamieszkującej badane ziemie. Zdecydowaną większość stanowili kramarze, szynkarze, przekupnie i rzemieślnicy handlujący swoimi wyrobami czy też różni pośrednicy. To właśnie ta grupa była najbardziej atakowana przez mieszczaństwo. Zabiegi ograniczenia ich udziału w życiu handlowym miasta nie mogły się udać wobec silnej protekcji ze strony dziedzica. Mieszczanie swoją walkę próbowali oprzeć na uzyskanych dawniej prerogatywach. Stale powtarzały się postulaty ograniczenia obecności Żydów w życiu gospodarczym miasta: zabraniania pracy w okresie świąt chrześcijańskich, zakaz zatrudniania pracowników chrześcijańskich przez Żydów. Ważnym elementem walki mieszczaństwa stała się wprowadzana przez magistraty reglamentacja cen na produkty wytwarzane i sprzedawane w mieście. Oczywiście powodzenie antyżydowskiej akcji mieszczan zależało również od charakteru danego miasta. W miastach o charakterze agrarnym (a do takich bez wątpienia należała większość tu omawianych) handel żydowski spotykał stosunkowo najmniej przeszkód.

W XVI wieku grupa zajmująca się handlem była najsilniej reprezentowana wśród rzemieślników badanych miast.[646] Przodował tu Ciechanowiec, w którym handlowało 30 przekupniów, w Mordach 11 i 6 prasołów (handlujących solą i mięsem), w Węgrowie 10, w Siemiatyczach i Wysokiem po 8 przekupniów, po kilku w Miedznej, Sokołowie i Mokobodach. W okresie powojennym nastąpił zdecydowany spadek ludności zajmującej się tą profesją, w związku z tym uległa pogorszeniu sytuacja finansowa miast prywatnych. Wiek XVIII był okresem powolnej odbudowy ekonomicznej miast, co leżało w interesie zarówno mieszkańców, jak i samych dziedziców.

[645] Zakaz taki wprowadziła między innymi księżna Jabłonowska w Siemiatyczach.
[646] Tabela nr 8 Rzemiosło w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w 1580 roku,

III.2. Rzemiosło.

Rzemiosłem nazywamy działalność gospodarczą, która prowadzona jest w małych warsztatach przez właścicieli posiadających odpowiednie kwalifikacje zawodowe z pomocą czeladników i uczniów.[647]

Rzemieślnicy mogli korzystać z lasu dziedzica (w ramach tzw. wolnego wyrębu), mogli też nabyć drewno na jarmarkach i targach, lub wycinając las dany do użytku podczas lokacji miasta. Pozyskiwanie drewna z wolnego wyrębu bywało jednak często ograniczane przez dziedzica. W roku 1602 mieszkańcy Międzyrzeca uzyskali pozwolenie na wybieranie drewna tylko jednego dnia w tygodniu w obecności leśniczego. Możliwość korzystania z lasu kosztowała każdego mieszkańca pół beczki owsa, a jeśli pan miasta pomieszkiwał w mieście, to koszt ten wynosił: pół kapłona i jedną kura lub po 15 gr.[648]

W Węgrowie zaś, Bogusław Radziwiłł potwierdzając wcześniejsze prawa i przywileje miejskie oraz cechowe, w roku 1650 zezwolił swoim mieszczanom i Żydom na wjazd do puszczy dworskiej dwa razy w tygodniu od św. Marcina do św. Wojciecha, a od św. Wojciecha do św. Marcina raz na tydzień. Radziwiłł ustanowił też opłatę za wjazd do lasu od każdego wozu po 3 gr, przy czym burmistrz, wójt i gmiński zostali z niej zwolnieni … *byle więcej nad raz jeden każdy nie posyłał za każdym wjazdem.* Leśnicy i gajowi, jeśliby zapłatę od nich wzięli, podlegali karze 2 zł pol., natomiast pobierać mieli opłatę wysokości 1 gr- za drzewo na budynek. Starosta zaś i jego pracownicy, na rynku i pod miastem nie mogli zabierać drzewa poddanym i oddawać do dworu. Zapisy takie wyraźnie świadczyły, że zdobywanie drzewa nie było proste i bezproblemowe, Prócz uiszczania opłat węgrowianie musieli się liczyć z nierzadkimi zapewne przypadkami zaboru wyrąbanego drewna przez zarządców lasów dworskich.[649]

W roku 1773 przed sądem w Drohiczynie prowadzona była sprawa z powództwa Teodory Ciecierskiej przeciwko mieszkańcom Ciechanowca i jego właścicielowi, o bezprawne wycięcie lasów w dobrach Pełch i Przybyszyn. Między stronami została zawarta ugoda, z zastrzeżeniem, że jeśli mieszczanie ciechanowieccy uczynią jeszcze jakieś szkody w wymienionych lasach, to zostanie im zabrany sprzężaj(woły i konie).

---

[647] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski* …, t. II, Warszawa 1981.
[648] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec*.... Potwierdzenie przywileju miało miejsce w 1672 roku.
[649] AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 2298.

W 1773 roku doszło do ponownego procesu, wtedy to zostały ciechanowieckim mieszczanom wydane konie i wozy zabrane w lasach pełchowieckich.[650]

W roku 1584 trzej garncarze skupiający się w cechu międzyrzeckim: Piotr, Jakub i Hryc w nagrodę za pilne wywiązywanie się z powinności dworskich, otrzymali prawo do wydobywania gliny z łąk dworskich. …. *Chcąc mieć porządek między tymi poddanymi swymi, obyczajem cechu miejskiego prawa magdeburskiego, daję tym trzem wyżej mianowanym list mój pod pieczęcią moją i wolnością, mają na gliny kopanie oprócz szkody pól, łąk roboczych i ku karaniu takich między sobą nakładać, którzy by niebyli posłuszni, którzy by się od posług naszych dworskich absendowali i tych im wolno będzie brać…* [651]

Niewielką role na badanych terenach odgrywała obróbka metali. Spotykamy jedynie hamernie z Międzyrzecu Podlaskim i w Siemiatyczach, obydwie pozostawały w rękach żydowskich.[652]

Wszystkich XVIII–wiecznych siemiatyckich rzemieślników obowiązywał surowy zakaz spędzania poniedziałkowych dni na pijaństwie. Każdy, kogo wachmistrz złapałby na złamaniu tego zakazu miał trafić do aresztu, następnie był przydzielony na trzy dni do pracy fizycznej.[653]

Rzemieślnicy w miastach ziemi drohickiej i mielnickiej zajmowali się w głównej mierze produkcją spożywczą. W badanych miastach liczni byli: piekarze, kowale, piwowarzy, gorzelnicy, rzeźnicy, rybacy, krupnicy, słodownicy.

Piekarnictwo i młynarstwo było ze sobą mocno związane. W Międzyrzecu piekarki i przekupnie mieli obowiązek raz w miesiącu dostarczyć do urzędu wypiekany chleb, ten zaś sprawdzał, czy jest on wykonany zgodnie z obowiązującymi w mieście normami.[654]

Młynarze węgrowscy mieli brać nie więcej niż 2 gr, od przesianego sita mąki, od sążnia po szelągu, od otrąb miar brać nie powinni, któryby młynarz ustalonej taksy nie przestrzegał miał zapłacić do skarbu 3 grzywny. W liście arendowym (czyli kontrakcie)

[650] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/ 574. Pozwy ze strony Ciecierskiej składane były przed sądem drohickim wielokrotnie, w każdym przypadku wpisywana była uwaga o zaborze koni należących do mieszczan ciechanowieckich.
[651] AP Lublin, Cech garncarzy, nr 1, k. 4. Przywilej ten został potwierdzony w roku 1669.
[652] I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego…,* Warszawa 1937, s. 325.
[653] A. Jabłonowska, *Ustawy*…., t. VII, s. 122.
[654] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 4, k. 124v.

wyraźnie zaznaczono, iż do cudzych młynów nic dawać nie wolno, ewentualnie tylko wtedy, gdyby w rodzimym młynie zabrakło wody.[655]

W roku 1661, w Sokołowie odnotowano obecność tylko jednego rzeźnika chrześcijańskiego, od którego dochód dla miasta wyniósł 3 funty, wszyscy zaś rzemieślnicy płacili wówczas 4 funty.[656] W Siemiatyczach w roku 1614 było 6 rzeźników.[657] W inwentarzu miasta Mokobody w roku 1590 było zapisanych 2 rzeźników.[658]

Warsztaty rzemieślnicze zajmujące się przemysłem spożywczym stanowiły zdecydowaną większość, powodowane to było dużym popytem na tego typu towary. Znaczny odsetek produkcji kierowany był również do ludności przejezdnej, zwłaszcza w miastach ulokowanych przy szlakach handlowych. Przemysł spożywczy był w największym stopniu narażony na konkurencję. Aby się przed nią uchronić rzemieślnicy organizowali się w cechy, jednak nie uchroniło to przedstawicieli profesji spożywczych od licznych sporów. W Węgrowie od roku 1650 istniał cech piwowarów[659], w roku 1721 zaś cech rzeźników.[660] W Siemiatyczach istniały cechy: piekarski, rybacki, rzeźnicki,[661] w Ciechanowcu zaś piekarski (1775).[662]

Jednym z bardziej dochodowych zajęć, uprawianym na szeroką skalę w omawianych miastach, była propinacja. Wyrób trunków był stosunkowo tani, nie wymagał ponoszenia większych kosztów. W wiekach XVI-XVIII trudniła się tym największa liczba rzemieślników miejskich. Najpopularniejszym wytwarzanym trunkiem było piwo. Uczeń, czy czeladnik, czy nawet sam majster, za przewinienia musiał płacić woskiem lub piwem. Piwo było też konieczne do „wkupienia" się w szeregi braci cechowych.[663] Najczęściej było ważone w mieszczańskich domach, co groziło pożarem, niekiedy zaś na obrzeżach miasta. Obowiązywały zaostrzone przepisy przeciwpożarowe. Browar składał się najczęściej z dwóch budynków, w jednym ważono piwo lub gorzałkę, w drugim znajdowała się suszarnia słodu. Do ważenia używano kotłów, kilku kadzi, koryt, wanien, drewnianych kubłów i beczek.

---

[655] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 1162, k. 25. Również mieszczanie siedleccy zobowiązani byli oddawać zboże jedynie do pańskich młynów wodnych, za złamanie zakazu mieszczanin i arendarz młyna mieli zapłacić 3 grzywny na kościół, (MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11453).
[656] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 2815, cz. 2, k. 42- 42v.
[657] AGAD Warszawa, AR XXIII, t. 103, plik 10, k. 36.
[658] AP Kraków, ZZG 449, k. 1.
[659] AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 2298.
[660] *Opis 815 rękopisów……,* nr 433 (781)
[661] I. Gilewski, *Siemiatycze…,* s. 32
[662] *Miasta polskie* … s. 253.
[663] Por. przywileje dla cechów miejskich.

Przemysł gorzelniczy, młynarstwo i wyrób piwa, były najbardziej intratne finansowo, stanowiły przedmiot największej kontroli ze strony właścicieli miast. W Węgrowie słód na piwo miał być wyrabiany z nie więcej niż trzech korców zboża. Do doglądania tego mieli być powołani zaprzysiężeni na urząd dwaj dozorcy, jeden chrześcijański, drugi zaś żydowski. Piwowarowie i słodownicy zobowiązani byli do posłuszeństwa względem dozorców, do których szło pół grosza, od każdej wyrobionej kadzi słodu, zarówno chrześcijańskiej jak i żydowskiej. Zadaniem dozorców było też pilnowanie browaru i naczyń browarnych oraz aby w rzece, skąd brano wodę na piwo, nie moczono skór i niczego nie prano. W przypadku nieurodzaju, zamiast zboża, słód miał być wyrabiany z półkorca pszenicy i półtrzeciej korca jęczmienia.[664] Co roku miasto miało wraz z dworem decydować, z czego będzie wyrabiany słód. Dozorcy powinni sporządzać spis tych piwowarów, którzy ważyli piwo z jęczmienia. Młynarze i arendarze nie mogli mieszać słodów, zwłaszcza jęczmiennych z pszennymi. Dla obydwu gatunków piwa miała być ustanowiona odrębna taksa. Piwowarowie i słodownicy zobowiązani byli składać przysięgę i przestrzegać określonych zasad, a w przypadku ich złamania–tracili wyrobiony słód i musieli płacić nałożoną karę w wysokości dwóch grzywien. W roku 1613 burmistrz węgrowski Adam Warde, wraz z gmińskim Pawłem Grzebianką, zostali wyznaczeni do spisania warów, piwa, miodu, kotłów gorzałczanych i innych sprzętów gorzelniczych.[665]

Na badanych terenach szczególnie zaangażowani w propinację byli Żydzi, zawsze jednak kontrola nad karczmami pozostawała w rękach dziedzica. W Międzyrzecu Podlaskim Żydzi i mieszczanie mieli jedynie prawo do szynkowania trunków, które były wytwarzane w browarze będącym pod zarządem dzeidziczki Elżbiety Sieniawskiej. Dopiero August Czartoryski w 1740 roku zezwolił wszystkim mieszkańcom swojego miasta na wolne szynkowanie i wyrób trunków. Podobne uprawnienia otrzymali mieszkańcy między innymi Węgrowa i Sokołowa. W Mokobodach, Węgrowie, Siemiatyczach, Mordach kontrola na propinacją znajdowała się w rękach dziedziców, gdzie indziej zaś np. w Ciechanowcu czy Miedznej była ona przedmiotem arendy i podlegała kontroli rady miejskiej. Najprężniejszymi prywatnymi ośrodkami produkcji alkoholu na badanych terenach były: Ciechanowiec i Węgrów. Przypadek Węgrowa jest o tyle interesujący, że w mieście tym nie funkcjonowała żadna

[664] 1 korzec = 32 garnce.
[665] CAH Mińsk, f. 1715, op. 1, nr 74, k. 60- 61.

karczma, stąd wniosek, że duża liczba mieszkańców miasta zajmowała się tym procederem.

Nierzadko arenda jednak kończyła się mniej pomyślnie dla dzierżawcy. Dla poprawienia dochodowości, dziedzice często nakazywali wydawanie wyrobów na kredyt. Gdy były problemy z jego spłatą, dzierżawca miał kłopot z zapłatą za dzierżawę, co kończyło się konfiskatą majątku lub wysokimi karami pieniężnymi, jako zadośćuczynieniem. Zapisy dające taką możliwość dziedzicowi znajdowały się w kontraktach, co było przejawem ogromnej zależności prawnej ludności żydowskiej od właścicieli miast.[666]

Przywilej lokacyjny dany dla Wysokiego zezwolił mieszczanom na produkcję trunków na własną potrzebę, bez konieczności uiszczania opłat dziedzicom. W przywileju tym czytamy…*Toż namiestnik nasz dorohickij i wójt perwej toho zaboroniały im kotłów piwnych mety i samy kotły swoi mewały i ot toho u nich sobie pieniaży byraty, no my tymy razy to wystanowlajem i dozwalajem im każdomu chto choczet tot niechaj kotły sobie piwnyj w domie majet.* [667] W roku 1799 znajdowały się w mieście 3 browary, 3 szynki i 3 gorzelnie, jednak nie było tu żadnego piwowara. Prawdopodobnie prawa dane mieszczanom podczas lokacji miasta nigdy nie zostały zrealizowane.[668]

W 1644 roku w Międzyrzecu mieszczanie skarżyli się na pracę wyrobników słodu. Urząd nakazał, aby każda skarga traktowana była jako bluźnierstwo i zgłaszana landwójtowi, burmistrzowi lub bezpośrednio do zamku. Oszczercę, niezależnie czy był chrześcijaninem czy Żydem, należało wtrącić do dolnego więzienia, ponadto miał on oddać na zamek grzywnę, na urząd pół grzywny i na „zalewne" drugie pół grzywny. Jeśliby zaś któryś „zalewca" brał podarunki, karany był trzema grzywnami na urząd. Szynkarze mieli obowiązek co kwartał wymieniać wszystkie garnce, dla sprawiedliwego wydawania piwa.[669] Szynkarze międzyrzeccy mieli zakaz szynkowania podczas świąt żydowskich, jednak karczmy miały mieć pełen wybór trunków, a w razie potrzeby można było najmować dodatkowych pracowników.[670] Żydzi siemiatyccy mieli również własne winnice znajdujące się niedaleko kościelnych budynków.[671] W

[666] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/495, nr III/496; AN Wrocław, Archiwum Ciechanowieckie Ossolińskich, nr 3851, k. 14.
[667] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna polska*… t. III, s. 419.
[668] AGAD Warszawa, KRSW, nr 4762, s. 4v - 76.
[669] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 4, k. 125.
[670] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 1195, k. 11.
[671] AGAD Warszawa, Kapicjana, p. 6, k. 472.

Węgrowie arendowane czopowe wynosiło w latach 1580- 1581: 100 florenów, gdy w tym samym czasie z arendy czopowego w Mordach spływało 15 florenów, Mokobodach - 16, Siemiatyczach- 78, Sokołowie Podlaskim- 55. Natomiast czopowe arendowane w Ciechanowcu Starym wyniosło 143 floreny, w Nowym zaś 11, w Miedznej zaś 21 florenów.[672]

W Międzyrzecu Podlaskim wyrób piwa, gorzałki, słodów utrzymywał się na stałym, zrównoważonym poziomie. W III kwartale roku 1695, wyrobiono 130 warów piwa, za które płacono po 3 zł pol. W IV kwartale zaś wyrobiono 140/5warów piwa.[673] Na przełomie lat 1788- 1789, w mieście tym szynkowaniem piwa zajmowało się 29 mieszkańców.[674]

W Sokołowie zaś w roku 1706 wyrobiono tylko 76 warów piwa i 46 gorzałki. Dnia 23 września 1668 roku została uchwalona dla Międzyrzeca Podlaskiego kolejna taksa od warów piwa, piekarek i innych drobnych rzemieślników *Burmistrz, gmiński i pany mieszczany międzyrzeckie arendowały taksę (...) tak od piekarek i innych drobniszków, którzy ją arendowali Żydom i mieszczanom międzyrzeckim za sumę zł 60, przez którą to sumę powinni dać teraz zł 15 zadatku zezwalam na tę arendę w roku 1668 od święta Najświętszej Panny Maryi Siewnej na jarmark łukowski, druga rata na św. Jana Chrzciciela zł 15, w roku 1668 20 zł przy ekspiracji arendy, to jest na święto na jarmark łukowski.*[675]

Często łącznie z propinacją, arenda obejmowała również inne działy gospodarcze takie jak: pobieranie opłat targowych, dochody z miejskich browarów i młynów oraz inne prowenty miejskie. Stąd tak liczne są w źródłach kontrakty zawierane przez miasto z kilkoma osobami, które tworzyły spółki, aby sprostać tak złożonemu zarządzaniu.

Niekorzystne były dla miast prywatnych postanowienia w sprawie propinacji, w roku 1775 została uchwalona konstytucja, która przeniosła na dziedziców uprawnienia w tym zakresie.[676]

Księżna Jabłonowska utworzyła w Siemiatyczach hamernię do wyrabiania kotłów, funkcjonowała ona w mieście jeszcze w roku 1799. W XVIII wieku powstał też

[672] A. Jabłonowski, *Podlasie*..., t. VI, cz. II, s .69.
[673] CAH Mińsk, f. 1726, op. 1, nr. 10, k. 9; również wykaz warów gorzałczanych międzyrzeckich f. 1726, op. 1, nr 12, k. 2- 3.
[674] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11184, k. 59.
[675] AP Lublin , Akta miasta Międzyrzec, nr 5, k. 28.
[676] VL, t. 7, s. 93.

z jej polecenia majdan do wyrabiania saletry.[677] Księżna wielokrotnie skarżyła się na niską jakość produktów wytwarzanych przez jej rzemieślników (dotyczyło to zwłaszcza branży przemysłowej), sprowadzała więc nowych, aby ci kształcili rodzimych. Dzięki jej działalności w Siemiatyczach pracowali reprezentanci niespotykanych w innych miastach zawodów: sukiennik, brązownik, introligator.[678]

Znacznie mniejszą reprezentację miały warsztaty zajmujące się produkcją włókienniczo-odzieżową. Wydaje się, że branża ta była w głównej mierze opanowana przez ludność wiejską. Świadczyć o tym może fakt, że jedynie w Międzyrzecu odnotowano obecność dwóch tkaczy i jednego sukiennika (według regestru pogłównego ziemi mielnickiej z 1662 roku).[679] Przemysł skórzano-odzieżowy, jak również przemysł spożywczy były wspierane przez rodzimą hodowlę bydła. Rozwój tej gałęzi zauważamy dopiero w XVIII wieku, wówczas nastąpiło nasilenie zainteresowania wytwórstwem użytkowym. W XVIII wieku kapelusznicy działali w Ciechanowcu, w Niemirowie, w Sokołowie i w Siemiatyczach.[680]

Do rozwoju włókiennictwa przyczyniło się zainteresowanie właścicieli miast nowymi gałęziami przemysłu, wykorzystaniem nowych technologii. Zaczęli oni bowiem w swoich dobrach tworzyć manufaktury włókiennicze. W roku 1650, ówczesny właściciel Węgrowa Bogusław Radziwiłł sprowadził rzemieślników pochodzenia szkockiego, zajmujących się włókiennictwem. Niemal do końca XVIII wieku istniała tutaj farbiarnia.W roku 1779 trwał spór pomiędzy komisarzem dóbr siemiatyckich Horochem, a niejakim Liczko (określanym mianem fabrykanta), w sprawie założenia w dobrach księżnej Jabłonowskiej fabryki włókienniczej.[681] W XVIII wieku w Sokołowie Podlaskim Ignacy Ogiński założył fabrykę kobierców.

Pod koniec XVIII wieku warsztaty sukiennicze znajdowały się tylko w Ciechanowcu i Siemiatyczach (po jednym), znacznie więcej było tu warsztatów farbiarskich: w Ciechanowcu 4, w Siemiatyczach 2. Brak cechu skupiającego reprezentantów tego rzemiosła wskazuje jednak na bardziej domową produkcję.

Jednym z najpopularniejszych na Podlasiu rzemiosł było krawiectwo. W 1580 roku działało tutaj około 60 warsztatów krawieckich, pod koniec XVIII wieku zaś w

[677] J. Kołaczkowski, *Wiadomości tyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce,* s. 266, 514; W. Korzon, *wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta,* Kraków 1897, t. 2, s. 262- 263.
[678] Por. J. Maroszek *Rzemiosło w miastach podlaskich ….*
[679] AVAK, t. XXXIII, s. 410, 423, 483- 484.
[680] J. Kołaczkowski, *Wiadomości tyczące się …* s. 236.
[681] J. Bergerówna, *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach,* Lwów 1936, s. 192.

samym Ciechanowcu zanotowano 62 krawców, w Siemiatyczach zaś 72.[682] Pomniejsze zakłady tkackie wyrabiające grubsze tkaniny, tkaniny lniane i konopne istniały też w Łomazach i Mordach.[683]

W Ciechanowcu podział na Nowe i Stare Miasto odzwierciedlał również podział na części bardziej i mniej rozwinięte gospodarczo. Stary Ciechanowiec był zdecydowanie bardziej prężnym ośrodkiem. Położony na 53 włókach, miał 275 domów, 6 kotłów gorzałczanych, wszystkie miejskie młyny oraz 58 rzemieślników i 30 *przekupniów,* chmielarzy, skórników, piekarzy, łojowników. Nowe Miasto osiadło na 10 ½ włókach miało jedynie 58 domów, 3 gorzałczane kotły i tylko 2 rzemieślników (szewców) oraz kilkunastu *przekupniów.*[684] Żydzi ciechanowieccy mieli pełną swobodę w uprawianiu wszelkich rzemiosł i stawianiu jatek rzeźnickich.[685]

Księżna Jabłonowska donosiła, że w roku 1773 kilku rzemieślników prosiło o przeniesienie z Białegostoku do jej Siemiatycz. Jednocześnie zwróciła się z pytaniem do gubernatora białostockiego Patyńskiego, czy otrzymali oni zgodę od dziedziców Białegostoku na te przenosiny.[686] Siemiatyccy krawcy w roku 1790 otrzymali zgodę na opuszczenie miasta w celu poszukiwania źródeł zarobku.

Właściciele nagradzali rzemieślników za ich zasługi dla dworu. W roku 1611 hrabia Gabriel Tęczyński dał dom (zwany „Michołowski") Stanisławowi Sosińskiemu-złotnikowi międzyrzeckiemu (również jego dzieciom i potomkom). Ponadto zwolnił go z wszelkich powinności na rzecz miasta *...czynszów, owsów, kapłunów, warów i straży odprawiać nie ma ani szarwarków żadnych wyrobieńskich, opłotkowych robót w mieście pilnych.*[687]

W XVI–XVIII wieku na terenie ziemi drohickiej i mielnickiej istniały dwie drukarnie: w Węgrowie i w Siemiatyczach. Było to dość nietypowe i rzadko występujące rzemiosło.

Węgrowska drukarnia została założona w 1570 roku przez Jana Kiszkę, ówczesnego dziedzica miasta. Były w niej drukowane między innymi dzieła Piotra z Goniądza: *Doktrina pura et clara de praecepius Christianae religionis articulus, De*

[682] T. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich…,* s. 78- 79, 82.
[683] J. Kołaczkowski, *Wiadomości tyczące się …,* s. 168, 212, 370, 480, 554.
[684] A. Jabłonowski, *Podlasie.* . cz. II, s. 4, 84-85.
[685] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, III/593.
[686] NID Warszawa, TG, nr 316, k. 56, 58.
[687] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzecza, nr 2, k. 209- 209v.

filio Dei homine Christo Iesu (*O Synu Bożym - dedykowane* Janowi Kiszce), *O trzech, O ponurzaniu chrześcijańskim,*[688]

Siemiatycka drukarnia powstała w drugiej połowie XVIII wieku. Jabłonowska nazywała ją „małą domową drukarenką", w której wydała swoje dzieła: *Początek robót miesięcznych ogrodnika, Physologia albo krótkie zebrane lekcje elementarne o naturze i właściwościach duszy.* Tu też powstało „dzieło życia" dziedziczki, 8–tomowe *Ustawy dla dóbr rządców moich.*[689]

Każdemu dziedzicowi zależało na utworzeniu ze swojego miasta silnego ośrodka rzemieślniczego, od tego bowiem zależał jego dalszy rozwój. Silnie rozwinięta wytwórczość rzemieślnicza świadczyła o roli, jakie miasto pełniło w regionie. Dlatego też stale wprowadzano nowe zasady, przywileje i celem usprawnienia tak ważnej dla istnienia miasta działalności.

W XVI wieku rzemiosło miast prywatnych było dość słabo rozwinięte. Możemy to stwierdzić na podstawie jedynego zachowanego źródła statystycznego Rejestru poborowego z 1580 roku.[690] Z danych tam zawartych wynika, że najwięcej rzemieślników zajmujących się wyrobem określonych produktów miało miasto Wysokie (27 kuśnierzy, 24 szewców, 5 zdunów, 4 kowali). W następnym rozwiniętym rzemieślniczo miastem był Ciechanowiec, gdzie działało 28 rzemieślników. Siemiatyccy rzemieślnicy zajmowali się: rzeźnictwem (4 osoby), szewstwem (4 osoby), w mieście było też 3 zdunów, 2 kuśnierzy i 2 kowali. Wśród mieszkańców Mord było: po 3 rzeźników, kuśnierzy i szewców. W Mokobodach działało 2 rzeźników, 2 szewców i 1 zdun. W Miedznej już nie znalazł się żaden rzemieślnik. Wśród rzemieślników badanych miast największą grupę stanowili szewcy (74) i kuśnierze (36). Działali też: krawcy, rzeźnicy, zduni, kowale, kołodzieje, rymarze, garbarze. W Węgrowie w roku 1747 działał również kat.[691] W badanych miastach kolejną grupę stanowili rzemieślnicy spożywczy. Po kilku młynarzy działało w Węgrowie (9), Siemiatyczach (6), Ciechanowcu (3) i jeden młynarz był w Mordach. Najbardziej liczni byli jednak gorzelnicy. W Ciechanowcu wyrobem wódki i piwa zajmowało się 3 rzemieślników, w Sokołowie–6, w Siemiatyczach i Węgrowie po 3, w Miedznej zaś 2. Kolejnym rozwiniętym liczbowo rzemiosłem było piekarstwo. W tym fachu

[688] L. Szczucki, *Piotr z Goniądza,* PSB, t. XXVI, Warszawa 1981, s. 398 – 399.
[689] J. Bergerówna, *Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach,* Lwów 1936, s. 45, 55, 58.
[690] A. Jabłonowski, *Polska XVI pod względem…* t. VI, cz. I, również tabela nr 8 Rzemiosło w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w 1580 roku, sporządzona na podstawie niniejszego źródła.
[691] NID Warszawa, TG, nr 409, s. 13.

przodowały Siemiatycze i Wysokie, gdzie znajdujemy aż 12 przedstawicieli, w Węgrowie działało 10, w Sokołowie 6 piekarzy, w Mordach 4, po jednym rzemieślniku miały: Mokobody i Miedzna. Komornicy mogli w różny sposób zarabiać na swoje utrzymanie. Po kilku reprezentantach tej profesji znajdujemy w Siemiatyczach (10), Węgrowie (9), w Wysokiem (7). W XVII wieku wyniszczona wojnami gospodarka przechodziła kryzys. Zauważalny był znaczny spadek liczby funkcjonujących warsztatów rzemieślniczych. Dopiero wiek XVIII, zwłaszcza jego druga połowa przyniosła znaczną poprawę sytuacji gospodarczej badanych miast. Oczywiście nie odnosiło się to do każdego miasta. W niektórych z nich gospodarka podupadła na stałe. W innych proces odbudowy gospodarczej trwał wiele lat. Działo się to w miastach, pozostających w rękach potężnych rodów. Tu bowiem mieszkańcy mogli liczyć na pomoc z ich strony (w końcu chodziło tu również o pieniądze panów miast) i wspólną pracę przy odbudowaniu zniszczeń spowodowanych działaniami XVII i XVIII wieku.[692] O rozwoju gospodarczym danego miasta i co za tym idzie wzroście zaludnienia świadczyć może wzrost liczby domostw.

III.3. Inne zajęcia mieszkańców miast prywatnych.

Mieszkańcy badanych miast, zajmowali się nie tylko handlem i rzemiosłem, prowadzili również działalność usługową. Widoczne to było zwłaszcza przy obsłudze jarmarków i targów. Mieszkańcy zajmowali się więc prowadzeniem domów gościnnych dla przybyszów, co przynosiło znaczne dochody, tym większe, im więcej w danym mieście organizowano zjazdów handlowych.

Miasta podlaskie miały rolniczy charakter. Głównym zajęciem znacznej części mieszkańców miast była uprawa roli. Uposażenie badanych miast w ziemię w 1580 roku wynosiło odpowiednio: w Mordach 28 włók z 2 wójtowskimi, w Mokobodach 48 włók i 3 wójtowskie, w Sokołowie 86 włók, w Węgrowie 55 ½ i 2 wójtowskie, w Ciechanowcu: w części należącej do Kiszków 63 ½ włóki i 10 ½ - Szwejków, w Siemiatyczach 145 włók.[693] Stan z końca XVIII wieku przedstawiał się następująco: Ciechanowiec-51 włók, Siemiatycze-100 włók 19 mórg, w Wysokiem 82 włóki.[694]

[692] J. Maroszek. *Rzemiosło…..*. 88 – 191.
[693] A. Jabłonowski, *Podlasie…,* cz. I.
[694] J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku…*

Tendencja spadkowa w liczbie uprawnej ziemi świadczyć mogła o zmianie funkcji rolniczych miasta.

W XVI wieku, dla mieszkańców Ciechanowca rolnictwo stanowiło niemal połowę ich dochodów. Miasto miało w ten sposób zaspokojone zapotrzebowanie na żywność. Dodatkową rolę zaplecza spełniała włość ciechanowiecka składająca się z kilku szlacheckich zaścianków oraz wsi chłopskich.[695] Podobnie zresztą było zapewne w pozostałych z badanych miast. Prócz uprawy roli mieszczanie zajmowali się również hodowlą bydła. Znaczna część produkcji hodowlanej była przeznaczona dla rodzimych rzemieślników.

Ludność żydowska praktycznie we wszystkich badanych miastach zajmowała się głównie arendą. Właściciele z chęcią oddawali w dzierżawę budynki użyteczności publicznej, miejsca prowadzenia działalności oraz prawo do zbierania podatków. To Żydzi prowadzili karczmy, oni też arendowali młyny.[696]

W 1624 roku monopol ze sprzedaży trunków w Międzyrzecu został oddany Żydowi Osierowi Jakuszewiczowi i Żydówce Osierowej Moszkowiczowej.[697] Żydzi międzyrzeccy Osior wraz z żoną Gildą Zielmanówną, byli w roku 1640 arendarzami młynów. Ciechanowieccy Żydzi- Icek Józwowicz i Lejzor Dawidowicz w roku 1761 podpisali kontrakt dzierżawny na prowent z jarmarków i dochód z szynków, na kwotę 12 000 zł pol. Do arendy tej należały również cztery młyny, arendarze mieli w obowiązku w należytym porządku utrzymywać młyn i kamienie młyńskie, nie wynajmować naczyń drewnianych i żelaznych bez zgody dworu. Mieli także naznaczyć szarwarki oraz nająć szynkarza-katolika do austerii przed kościołem. Z lasów dworskich do obsługi austerii arendarze mogli dwie fury drewna swoim sprzężajem przywieźć. Szynkarze warzący piwo od korca słodu i zacierania kadki wnieść mieli do arendy po 1 zł pol., natomiast *...mieszczanie, którzyby na akty weselne, pogrzebowe, Święta Wielkanocne piwo robili i wódkę pędzili powinni arendarzowi opowiedzieć się i browarne zgodzić i zapłacić za nieużyciem tego pod konfiskacją trunków tychże mieszczan.*[698] W 1763 zawarty został z Jankielem Notowiczem, Herszkiem Lewkowiczem Myśliborskim i Lejzorem Dawidowiczem kontrakt dzierżawny na

[695] A. Jabłonowski, *Podlasie*….cz. I, s. 4, 84- 85.
[696] J. Goldberg, *Żyd i karczma miejska na Podlasiu w XVIII wieku,* [w:] „Studia Podlaskie", t. II, Białystok 1989, s. 27-35.
[697] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec…,* s. 60 -80.
[698] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/495.

wszelkie dochody z miasta.[699] W 1777 roku Tomasz Ossoliński przekazał arendę z miasta Ciechanowca i karczem wiejskich dla Lejzora Dawidowicza i jego syna Tobiasza za sumę 19 000 zł pol. Należały do niej dochody z targowe, mostowe, kramowe, żarnowe, od szynkarzów za warzenie piwa podczas jarmarków, od rzeźników, od sprzedaży soli, od trzech młynów, od austerii miejskiej i karczem we wsiach.[700] Często też zawierane były również umowy o dzierżawę propinacji. W roku 1791 roku Katarzyna z Ossolińskich Jabłonowska podpisała kontrakt z żydowskimi szynkarzami o propinację wódki w określonej wysokości. Jeśliby zaś niewypędzili przyjętej liczby kadek mieli zapłacić karę. Kontrakt ten był ponawiany kilkakrotnie: w roku 1792, 1796, 1797. [701]

Żydzi dzierżawili karczmy. Mieli również prawo poboru poboru: mostowego, grobelnego, brukowego, opłat od uboju bydła i garbowania skór. W roku 1624 Jan Tęczyński zezwolił Żydowi Osiorowi Moszkowiczowi i jego żonie, na arendę propinacji Międzyrzeca z karczmy w Stołpnie za kwotę 5 000 zł pol. Natomiast w roku 1667 Ślom Dawidowicz i Lewko Markowicz dostali od Izabeli Tęczyńskiej Opalińskiej propinację Międzyrzeca z wsiami za kwotę 5 000 zł pol. W 1704 roku arendarz międzyrzecki Eliasz Iliorowicz płacił za arendę 5300 tynfów. Urząd miasta przygotował również taksę opłat dla arendarzy. W roku 1668 pobierano: od waru piwa robionego 6 gr, od wozu soli przywożonego przez obcego kupca 6 gr, od wozu soli od mieszczan 3 gr, od beczki śledzi 1 gr, od wozu ryby 3 gr, od przekupnia handlującego żelazem 1 gr, od zdunów co tydzień brać mieli 1 gr, od baranów ½ gr, od sprzedawców wieprzy 1 gr, od wołów i jałówek 3 gr, od kramarzy obcych 3 gr.[702]

W roku 1668 Dawid Solomonowicz z żoną Leylą, zawarli kontrakt trzyletni na arendę ratusza miejskiego od panów i mieszczan za 100 zł pol., z zapisem…*jeśliby sumy co miało pozostać nad budynek tedy co jest pozostawione to powinien wydać na różną potrzebę miejską.*[703]Prócz dzierżawy budynków Żydzi międzyrzeccy otrzymywali też od dziedziców prawo do ściągania opłat za korzystanie między innymi z: bruków, grobli, placu targowego. W 1707 roku browar i młyn były dzierżawione przez Ankla Borucha za kwotę 15 tynfów.

[699] AN Wrocław, Archiwum Ciechanowieckie Ossolińskich, nr 3850, k. 82.
[700] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/496.
[701] Tamże, nr III/497, III/498, III/499.
[702] AP Lublin , Akta miasta Międzyrzeca, nr 5, k.20.
[703] Tamże, nr 6, k. 112, nr 5, k. 20v.

W roku 1783 w Starym Międzyrzecu szynkowano: 5 020 garnców gorzałki ordynaryjnej, 520 garnców anyżówki, 24 garnce alembikowej, 21 ½ garnca prostej, 1525 beczek piwa ordynaryjnego i 90 ½ beczek piwa dubeltowego. W Nowym Mieście zaś 390 garnców gorzałki i 143 beczek piwa.[704]

III.4. Cechy rzemieślnicze-ich status i forma funkcjonowania. Monopol w mieście. [705]

Nieodłączny element rozwoju każdego miasta stanowiły cechy, czyli związki skupiające rzemieślników zajmujących się uprawianiem rzemiosła. W rzeczywistości wszystko zależało od woli właścicieli miast.[706]

Głównym celem cechów było zagarnięcie wszystkich dochodów płynących z uprawianego zawodu. Pomimo licznych ograniczeń wiążących instytucje cechowe, cały czas były najpoważniejszym związkiem skupiającym producentów. Ich istnienie gwarantowało funkcjonowanie określonych zasad handlu w miastach. Stały na straży równowagi rynkowej, wyznaczały normy produktowe i cenowe na wytwarzane towary. Z drugiej strony ograniczały rozwój techniczny i niechętnie adaptowały wszelkie nowinki techniczne przy wyrobie swoich towarów.[707]

Każdy cech działał na podstawie ustawy-przywileju, który określał zasady, jakimi miała się rządzić ta organizacja. Stanowił potwierdzenie wyłączności sprzedaży danych towarów na terenie miasta. Przywileje cechowe były nadawane przez właściciela miasta, bądź przez króla, na prośbę tegoż właściciela. Zawierały one: regulację cen danych towarów, zasady wstępowania do cechu, przywileje i obowiązki członków cechu. Przeciwwagą dla tych zamkniętych organizacji stały się stowarzyszenia czeladnicze, które pojawiły się na naszych terenach na przełomie XIII i XIV wieku. Ich celem była obrona przed wyzyskiem majstrów, dbanie o interesy czeladnicze, wymiana doświadczeń. Stowarzyszenia te, podobnie jak cechy, organizowały również życie towarzyskie swoich członków. Oczywiście majstrowie

[704] J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje…*, s. 115.
[705] Wszystkie cechy skupiające rzemieślników chrześcijańskich i żydowskich prezentują tabele: nr 6" Chrześcijańskie cechy rzemieślnicze funkcjonujące w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XV–XVIII wieku"; nr 7 „Żydowskie cechy rzemieślnicze funkcjonujące w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XV–XVIII wieku"
[706] Z. Golińska, *Miasta i cechy w dawnej Polsce*, Warszawa 1906, s. 63- 85; J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo …,* s. 111- 133.
[707] A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski,* Warszawa 2003, s. 50.

ostro zwalczali te instytucje, często dochodziło do wcielenia ich w szeregi cechu rzemieślniczego.

Najdawniejszy znany dokument cechowy pochodził z 27 maja 1524 roku, kiedy to król Zygmunt I, na wzór miasta Wilna, nadał przywilej fundacyjny cechowi szewców miasta Wysokiego Mazowieckiego.[708]

Kolejnym zagrożeniem dla rzemieślników zrzeszonych w cechy byli partacze, którzy z różnych powodów nie wstąpili w szeregi związków cechowych. Zamieszkiwali oni tereny podmiejskie lub wiejskie oferując towary po znacznie niższych cenach i często niskiej jakości. Znajdywali nabywców wśród uboższej ludności. Rzemieślnicy niezrzeszeni dostarczali swoje produkty bezpośrednio do odbiorcy, podczas gdy ich cechowi odpowiednicy byli w miastach do których trzeba było przecież dojechać.

Do pozytywów istnienia organizacji cechowych, zaliczyć można przede wszystkim podniesienie poziomu produkcji. Cechy przyczyniły się również do rozwoju kultury mieszczańskiej poprzez inicjowanie życia towarzyskiego. Organizowały również życie prywatne swoich członków. Majster musiał posiadać żonę, gdyż to ona zapewniała nocleg i żywienie pracujących u niego czeladników. Nie tylko młodzi rzemieślnicy, ale również świeżo owdowiali musieli zawrzeć związek małżeński lub chociaż sprowadzić krewną do pomocy w prowadzeniu warsztatu rzemieślniczego. Statuty cechowe określały wymagane warunki, jakie powinna spełniać majstrowa.

W niektórych z badanych miast istniały odrębne uregulowania dla rzemieślników chrześcijańskich i pochodzenia żydowskiego.[709] Dlatego też w niniejszej rozprawie wprowadzone zostało takie rozgraniczenie cechów. Za rewolucyjną należałoby uznać decyzję Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, która zniosła na terenie swoich dóbr istnienie cechów, argumentując to chęcią uwolnienia cen i pobudzenia wzrostu konkurencji wśród wytwórców. Jabłonowska znacznie wyprzedzała w swoich reformach czasy, w których dane jej było żyć.

Cechy chrześcijańskie

Początkowo głównym zajęciem mieszczan miast prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej było rolnictwo. W toku przemian gospodarczych i rozwoju miast rozszerzyli

[708] CAH Moskwa, f.389, op.1, nr 12; *Lietuvos Metrika. Knyga nr 12 (1522-1529), Uzrasymu Knyga 12,* Vilnius 2001, nr 730, s. 571-572.
[709] M. Horn, *Żydowskie bractwa rzemieślnicze na ziemiach polskich, litewskich, białoruskich i ukraińskich w latach 1613- 1850*, Warszawa 1998.

oni swoją działalność na różne gałęzie rzemiosła. Byli wśród nich krawcy, szewcy, kowale, murarze, zduni, młynarze, piekarze, stolarze, bednarze, złotnicy, czapnikarze, cyrulicy, powroźnicy i stolarze.[710]

Miasta prywatne ziemi drohickiej i mielnickiej nie odbiegały w tej charakterystyce od pozostałych miast Rzeczypospolitej. Niemal w każdym istniało kilka zgromadzeń rzemieślniczych, które skupiając reprezentantów pokrewnych fachów, tworzyły własne zasady funkcjonowania. Niestety w wielu przypadkach z uwagi na ubóstwo źródeł, nie możemy potwierdzić ich istnienia. Niekiedy w dokumentach pojawiały się informacje o funkcjonującym cechu, czy zostali wymienieni członkowie braci cechowej, jednak brak jest daty jego powstania. Na czele każdego cechu stali cechmistrze, którzy przewodniczyli zgromadzeniom cechowym. Przewodniczyli też sądom, do których trafiały wszelkie zatargi między mistrzami a czeladnikami, oskarżenia o złamanie prawa cechowego czy nieprzestrzeganie zasad. Tu też rozstrzygane były oskarżenia mieszczan niezadowolonych z jakości nabytego przedmiotu, wykonanego przez członka cechu. Na cechmistrzach właśnie spoczywała odpowiedzialność za wyrabiane przez brać cechową towary, w ich rękach znajdował się majątek cechowy. Niekiedy jeden cech zrzeszał przedstawicieli rękodzieła pokrewnych specjalności w obrębie miasta.

Rozwój organizacji cechowej możemy zaobserwować na przykładzie Międzyrzeca. W XVI wieku w mieście tym istniały tylko dwa cechy: garncarski i bednarski połączony z kołodziejskim. Kolejne cechy tworzyły się tu w XVII i XVIII wieku.[711] Cech kowalski prócz kowali skupiał również kotlarzy, kołodziejów, nożowników, bednarzy, stelmachów, rymarzy, powroźników, szklarzy i czapników. Pierwszy przywilej dla tego cechu został nadany przez Jana Tęczyńskiego, dziedzica międzyrzeckiego w latach 1620-1637. Później był on wielokrotnie potwierdzany przez kolejnych właścicieli: w roku 1787 przez Adama Kazimierza Czartoryskiego i kolejno dnia 14 grudnia 1802 roku przez jego syna - Konstantego Czartoryskiego. W 1791 roku Kazimierz Czartoryski potwierdził przywileje dla cechu skupiającego kuśnierzy,

[710] Wiele informacji o wyglądzie miasta i stosunkach pomiędzy mieszczanami znajduje się w artykule P. Aleksandrowicza, opartym na materiałach źródłowych miasta Międzyrzeca Podlaskiego (*Miasto Międzyrzec* ..., s. 59- 89).
[711] Tabela nr 6 Chrześcijańskie cechy rzemieślnicze funkcjonujące w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XV–XVIII wieku.

czapników, krawców, szmuklerzów.[712] W 1802 roku został ustanowiony cech murarski.[713]

Najstarszym cechem funkcjonującym w Międzyrzecu był cech garncarski, o którym pierwsze zapiski źródłowe wspominają już w 1558 roku Pierwotne zezwolenie na korzystanie przez rzemieślników cechu garncarskiego do korzystania z gliny dworskiej zostało dane dnia 22 lipca 1584 roku 3 garncarzom: Piotrowi, Jakubowi i Hrycowi, którzy uczciwie wypełniając swoje powinności dworskie (według potrzeby dostarczając naczynia do dworskiej kuchni), w nagrodę mogli wydobywać glinę z łąk dworskich. Jednocześnie otrzymali oni prawo karania tych spośród braci cechowych, którzy wykazali się nieposłuszeństwem, bądź uchodzili z miasta na czas zimy.[714]. Dnia 26 stycznia 1669 roku, Stefan Korybutowicz potwierdził zapis z roku 1584 roku. Do cechu należeli także strycharze i murarze. Oryginał przywileju na cech garncarski, jak i na inne wówczas funkcjonujące, spłonął w wielkim pożarze miasta w 1673 roku. Kolejne dokumenty były tylko potwierdzeniami praw już wcześniej nadanych. *…Skłoniwszy się do pokornej mieszczan moich międzyrzeckich cechu garncarskiego przez suplikę prośby, przez które mnie upraszali, abym im nowe (ponieważ im dawne podczas panującego ognia zgorzało) nadał prawo i wskrzesiła nadane od antecesorów moich przywileje….* Składka na cech wynosiła 15 gr, nieusprawiedliwiona nieobecność na zebraniu kosztowała 24 gr Bracia cechowi mieli obowiązek czynnie uczestniczyć we wszystkich uroczystościach, pod groźbą 15 gr kary za nieobecność. Dnia 21 października 1636 roku Jan na Tęczynie wojewoda krakowski, potwierdził statut cechu garncarzy międzyrzeckich, wydany przez cechmistrza i kongregację braci cechowych. Przywilej ów zawierał prawa i obowiązki wynikające z przynależności do cechu garncarskiego (do niego też należeli mularze, strycharze i brukarze). Tu również zostały określone zasady wstąpienia w szeregi cechu oraz przebieg nauki rzemiosł.[715] Kolejne potwierdzenie z roku 1710 podpisane zostało ręką Elżbiety Sieniawskiej, poświadczone przez Marię Zofię Sieniawską córkę Adama Mikołaja Sieniawskiego, hetmana wielkiego koronnego i Elżbiety z Lubomirskich. Maria Zofia potwierdziła ich prawa

[712] J. Geresz, *Międzyrzec Podlaski* ... s.100.
[713] Cech murarski został ustanowiony w roku 1802, co wykracza poza ramy chronologiczne niniejszej rozprawy. Jednak z uwagi na zachowany przywilej dla cechu murarskiego uważam za zasadne omówienie go. AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 1480.
[714] AP Lublin, Cech garncarzy, nr 1, k. 4- 4v.
[715] Tamże, k. 1- 3v; AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 1480; CAH Mińsk, f. 1726, op. 1, nr 10, k. 550v. Zob. Aneks nr 2 „Przywilej dla cechu garncarzy wydany przez cechmistrza i kongregację braci starszych i młodszych z Międzyrzeca i potwierdzony przez hrabiego Jana Tęczyńskiego w Krakowie dnia 21 października 1636 r".

będąc żoną Stanisława Denhoffa (drugim mężem był August Aleksander Czartoryski).[716] Adam Kazimierz Czartoryski również zaakceptował wcześniejsze przywileje dla cechu garncarzy 17 marca 1787 roku. Na jego czele tego stać miał starszy cechmistrz. Stała była data wyborów spośród braci cechowej cechmistrzów - w Wielki Czwartek. Cechmistrz ustanawiał porządek wewnątrz cechu i czuwał nad przestrzeganiem prawa przez pozostałych zrzeszonych. Mieli oni świece stawiać do cerkwi św. Mikołaja, do cerkwi św. Mikołaja i do św. Piotra i Pawła. Co roku przed Wszystkimi Świętymi, wszyscy bracia uczestniczyli w uroczystej mszy świętej zarówno w kościele jak i w cerkwi (na mszę w intencji pana miasta płacono z kasy cechowej) i w późniejszej procesji. Cechmistrz wyznaczał braci do trzymania świec. Nieposłusznych miał karać. Miał też sprawować jurysdykcję nad braćmi. Każdy młodszy brat nie posiadający własnej jatki a chcący w cechu robić, musiał dla pozostałych braci i sióstr obiad wyprawić, piwa 2 ćwierci i na wosk 4 zł pol. dać. Chłopiec, któryby chciał się uczyć rzemiosła, miał dać do skrzynki 12 gr, zaś po skończonej nauce drugie 12 gr, żeby się wyzwolić. Kogo ojciec był rzemieślnikiem lub kto pojął za żonę córkę rzemieślnika powinien braciom i siostrom wieczerzę wyprawić i dać na wosk. Bracia mieszkający na wsi przybywali raz do roku na schadzkę i wtedy też opłacali składkę roczną.[717] Każdy, którego cechmistrz naznaczył do zapalenia świec w kościele, a z obowiązku tego się nie wywiązał, karany był grzywną w wysokości funta wosku. Kto lekceważył swoje obowiązki, miał być osadzony w miejskim więzieniu, urząd nie mógł się temu przeciwstawić. Gdyby i ta kara nie pomogła wkroczyć miał przedstawiciel dworu międzyrzeckiego. Raz do roku na święta Wielkanocne garncarze mogli sami sobie war piwa wyrobić. Garncarze mogli też jatki swoje stojące wokół ratusza innym kupcom sprzedawać. Przyjezdni garncarze od wozu sprzedanych garnków mieli płacić po 9 gr, od malowanych garnków po 10 gr, od siwych po 3 gr. Rodzimi zaś i mieszkający na wsi proporcjonalnie według zwyczaju.[718]

Przedstawiciele międzyrzeckiego rzemiosła murarskiego zwrócili do dziedzica z prośbą o wyrażenie zgody na wyodrębnienie się i nadanie im przywileju na

[716] Maria Zofia Sieniawska była żoną Denhoffa w latach 1724 -1728, potwierdzenie przywileju nastąpić miało w tym okresie a nie jak podaje M. Stankowa roku 1731(wtedy zawarła związek małżeński z księciem Augustem Aleksandrem Czartoryskim): M. Stankowa, *Przywileje dla cechu garncarzy w Międzyrzecu Elżbiety Heleny Sieniawskiej i Adama Kazimierza Czartoryskiego,* [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. V, s. 172.

[717] Zapis ten świadczy, że organizacja cechowa nie była zamknięta i ograniczona wyłącznie do mieszkańców danego miasta.

[718] M. Stankowa, *Przywileje dla cechu garncarzy ....,* s. 171- 174. Tu też znajduje się odpis przywileju danego przez Elżbietę Helenę Sieniawską i potwierdzonego przez księcia Adama Czartoryskiego.

samodzielne funkcjonowanie. Konstanty Czartoryski dnia 20 grudnia 1802 roku nadał przywileje cechowe wyłącznie dla: murarzy, strycharzy i brukarzy. Pierwszym cechmistrzem został Ignacy Paskucki, skarbnikiem zaś Tadeusz Abramski. W następnych latach wybór władz cechowych miał być dokonywany przed wszystkich zrzeszonych w nim rzemieślników. Wybory miały się odbywać w domu starego cechmistrza. Nowo wybrani cechmistrz i skarbnik składali przysięgę przed urzędem miejskim. Nauka rzemiosła miała trwać trzy lata. Pozostałe zasady jego funkcjonowania, reguły wstępowania do braci cechowej nie odbiegały od ogólnie przyjętych dla wszystkich cechów.[719]

Cech kowalski w mieście Międzyrzecu funkcjonował od roku 1636, należeli do niego również: kotlarze, kołodzieje, nożownicy, bednarze, stelmachy, rymarze, powroźnicy, szklarze i czapnicy. Badacz dziejów Międzyrzeca Marian Kowalski pisał, że najstarszym zachowanym przywilejem cechowym jest potwierdzenie dane dla cechu kowalskiego przez Jana Tęczyńskiego w Krakowie, w okresie kiedy piastował funkcję marszałka nadwornego koronnego (1620- 1637).[720] Marszałek jednak w tym samym czasie potwierdził również przywilej dla cechu garncarzy, o którym była mowa powyżej. Prawdopodobnie więc i wspomniany wyżej przywilej dla cechu kowalskiego został nadany w roku 1636. Kolejni właściciele Międzyrzeca, Łukasz z Bnina Opaliński oraz jego syn Stanisław, potwierdzili ten dokument. Ich podpisy znalazły się z lewej strony tego dokumentu. [721] Dnia 17 marca 1787 roku książę Adam Kazimierz Czartoryski wystawił kolejny dokument dla cechu kowalskiego, do którego przynależeć mieli: kowale, ślusarze, cieśle, stolarze, stelmachy i rymarze. Tu również wybory do władz cechowych ustalone były na Wielki Czwartek, ich także obowiązywały takie same zasady względem stawiania świec i udziału w uroczystościach kościelnych. Nie stosowanie się do obowiązku stawiania świec karano „turmą" oraz funtem wosku, a jeśliby wciąż się od tego „wymigiwał", jego sprawa rozsądzona być miała przez sąd dworski.[722]

W 1672 lub na początku 1673 roku miał miejsce pożar miasta. Mieszkańcy zwrócili się do właściciela Stanisława Opalińskiego, o wydanie zgody na pozyskanie budulca z lasów pańskich, pod odbudowę spalonych domów. Dowiadujemy się również

[719] AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 1480.
[720] M. Kowalski, *Przywileje międzyrzeckiego cechu kowalskiego z XVII i XVIII wieku*, [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. V, s. 198- 209.
[721] Tamże, s. 201.
[722] Treść przywilejów z roku 1787 i 1802 została przytoczona przez M. Kowalskiego, *Przywileje międzyrzeckiego ...,* , s. 202- 208.

o tym, że przed pożarem cech szewski miał swój plac koło ratuszem, który dotykał stajen ratuszowych.[723] Szewcy skupieni w cechu prosili też o potwierdzenie wcześniej nadanych im przywilejów. Dziedzic przychylił się do tych próśb i dnia 24 października 1678 potwierdził prawa i przywileje cechu szewskiego w miasteczku.[724] Kolejni właściciele aprobowali je: dnia 11 stycznia 1729 roku- Elżbieta Sieniawska żona Adama Mikołaja z Granowa, 28 listopada 1729 roku Maria Zofia z Sieniawskich Denhoffowa i 19 czerwca 1741 roku August Aleksander Czartoryski. W przywileju tym Stanisław z Bnina Opaliński pisał, że…*miasto Międzyrzec przypadkowym ogniem w popiół się obróciło, gdzie nie tylko domów sto kilkadziesiąt z [s]przętami i wszystką ich chudobą zgorzało, ale i prawa i przywileje starodawne od antecesorów moich nadane tymże pożogiem zginęły.*[725]Zasady funkcjonowania cechu szewskiego były podobne jak pozostałych cechów rzemieślniczych w mieście. Podobne były również obowiązki cechmistrzów, jak również członków cechu w dziedzinie praktyk religijnych.

W roku 1787 mieszczanie międzyrzeccy zwrócili się do Kazimierza Czartoryskiego o potwierdzenie wcześniej nadanych cechowi szewskiemu przywilejów. Jego treść jest znana dzięki Adolfowi Pleszczyńskiemu.[726] Prócz ogólnych zasad funkcjonowania zawierał on szczegółowe informacje na temat organizacji wyboru cechmistrza, który miał się odbywać zawsze w tym samym okresie: corocznie w Wielki Czwartek. Bracia cechowi mieli obowiązek stawiania świec w kościele i cerkwiach, brać udział we mszach i w procesjach. Prawo karania nieposłusznych należało wyłączne do cechmistrza, on też był odpowiedzialny za utrzymanie porządku wśród braci cechowych. W dokumencie tym znalazły się także zasady wstępowania w szeregi rzemieślników.[727] Zapisy te zostały potwierdzone w roku 1802 przez Konstantego Czartoryskiego. Nad prawidłowym funkcjonowaniem cechu czuwał cechmistrz, którego obowiązkiem było pilnowanie przestrzegania prawa przez współbraci i wymierzanie sprawiedliwości w przypadku jego złamania. Każdy nowo wstępujący miał obowiązek wydać obiad dla swoich współbraci, na wieczerzę zaprosić powinien ten, który przejął rzemiosło po ojcu lub wżenił się w rodzinę szewską. Cech ów raz do roku na Wielkanoc miał prawo do ważenia beczki piwa bez żadnych podatków. Za każdą sprzedaną parę obuwia szewcy musieli oddać 1 gr na potrzeby cechu. Cech ten miał swój plac pod

[723] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec*…s. 70.
[724] AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 4194.
[725] Tamże.
[726] A. Pleszczyński, *Opis historyczno- statystyczny* ….
[727] Tamże, s. 230 – 232. Odpis przywileju dla cechu szewskiego z roku 1787.

ratuszem: 2 sążnie szeroki, 5 długi, dotykający stajen ratuszowych.[728] Zrzeszeni mieli obowiązek co roku wybierać cechmistrza i klucznika, wybory odbywały się w obecności wszystkich braci cechowych w domu dotychczasowego cechmistrza. Nieobecność któregokolwiek z braci obwarowana była karą 24 gr. Każdy nowo obrany musiał następnego dnia złożyć w urzędzie miejskim przysięgę, że będzie respektował prawa magdeburskie.

Cech zrzeszał rzemieślników i właścicieli warsztatów. Pierwszym stopniem edukacji była nauka w charakterze ucznia. Młodzi chłopcy z okolicznych wsi lub miasteczek przybywali do wybranego warsztatu rzemieślniczego na tzw. terminowanie. Nauka trwała średnio 2- 3 lata, podczas których uczeń miał zdobywać podstawową wiedzę na temat wybranego fachu. W praktyce jednak był chłopcem od najczarniejszych robót: noszenie wody, czyszczenie narzędzi, pilnowanie ognia, sprzątanie warsztatu, chodzenie na posyłki, nierzadko też pracował w gospodarstwie domowym majstra. Każdy majster mógł przyjmować nowego ucznia. Oczywiście nauka była odpłatna. Rodzice ucznia musieli zapłacić zarówno majstrowi, jak i wnieść opłatę do kasy cechowej. Terminowane trwało 3 lata, odmowa zagrożona była karą zapłaty 8 zł pol. do kasy miasta, a praktyka zaczynała się od nowa. Po zakończonej nauce majster uwalniał ucznia, musiał też go przyzwoicie wyposażyć, jak również przyjąć za opłatą na okres jednego roku na czeladnika. Czeladnik aby mógł awansować na majstra, musiał wpłacić do cechu pewną sumę pieniędzy oraz pracować przez okres co najmniej 1 roku i 6 tygodni. Po spełnieniu tych warunków mógł uczestniczyć w obradach cechu i schadzkach. W tzw. dni suchedniowe[729] odbywały się zebrania z obowiązkowym uczestnictwem wszystkich członków, do kasy cechowej wpłacano 15 gr, nieobecność karana była zapłatą 24 gr. Kto by odważył się pijanym uczestniczyć w zebraniu, miał być wtrącony do więzienia i zapłacić 2 zł pol. Gdy umierał majster lub jego żona, każdy członek cechu miał uczestniczyć w pogrzebie. Po śmierci majstra, żona mogła przejąć działalność po mężu lub wyjść ponownie za mąż.[730]

Zachowane fragmenty księgi cechu garncarzy międzyrzeckich z lat: 1626, 1638, 1669 oraz protokoły sesji z lat 1609- 1637[731], pozwalają nam dokładnie porównać

[728] AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 4194; AP Lublin, Cech garncarzy, nr 4.
[729] Suchedni- w tradycji Kościoła katolickiego kwartalne dni postu obejmujące środę, piątek i sobotę, obchodzone na początku każdej z czterech pór roku, zimą w trzecim tygodniu Adwentu po św. Łucji -13 grudnia
[730] Zasady tu omówione pochodzą z przywileju dla cechu szewskiego z dnia 24 października 1687 danego przez Stanisława z Bnina Opalińskiego. (AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 4194).
[731] AP Lublin, Cech garncarzy, nr 1, k. 4.

zasady narzucone przywilejami cechowymi z ich praktycznym zastosowaniem w codziennym życiu braci cechowych. W księgach znalazły się zapisy o składkach płaconych do skrzynki cechowej oraz zapisy o przyjęciach do cechu (po wydaniu obiadu dla starszych i młodszych braci). Księgi zawierały też potwierdzenia transakcji sprzedaży jatek, jak również rozsądzenia spraw spornych, do jakich dochodziło wewnątrz cechów oraz między różnymi cechami. Dnia 10 czerwca 1638 roku doszło do ponowienia ugody (zawartej dnia 10 maja 1630 roku), pomiędzy międzyrzeckimi cechami: szewskim reprezentowanym przez ówczesnego cechmistrza- Mikołaja Kołodzieczka, krawieckim z Teodorem Opalinkiem, kowalskim z Krzysztofem Wysocińskim. Cechom tym nakazano zaprzestania wzajemnych kłótni i niesnasek, każde złamanie warunków ugody miało być karane grzywną w wysokości 10 gr. Jakikolwiek atak przedstawiciela jednego cechu na innego karany był nakazem wniesienia trzech funtów wosku do cerkwi i wtrąceniem winowajcy na trzy tygodnie do więzienia. W roku 1688 przed bracią cechową rozsądzono spór pomiędzy Iwanem Olisczykiem i Michałem Kałużnym. Przedmiotem sporu było rzekome zabranie wyrobów garncarskich i ich sprzedaż dla własnego zysku, Michał Kałużny przeprosił za rzucone pomówienie i zapłacił dziesięć grzywien na urząd oraz przekazał dwie grzywny do skrzynki cechowej, na wosk.[732] Jeden z rzemieślników cechu garncarskiego odmówił stawiania świecy w kościele i płacenia procentu od sprzedanych towarów do skrzynki cechowej, rada cechowa za niepodporządkowanie się regule cechu usunęła go ze wspólnoty.[733]

W XVIII wieku ciechanowieccy rzemieślnicy skupieni byli w cechach: kuśnierskim połączonym z krawieckim i kapelusznickim; piekarskim; kowalskim, w którym zrzeszeni byli stolarze, ślusarze, garncarze, kotlarze, cieśle oraz szewcy.[734] Dnia 23 grudnia 1723 zostały potwierdzone przywileje cechu kuśnierskiego i krawcowego nadane przez Kazimierza Władysława Bremera, który był właścicielem miasta pod koniec XVII wieku.[735]

W Sokołowie Podlaskim istniały cechy: szewski, garncarski i kuśnierski. Kolejni właściciele zatwierdzali wcześniej nadane przywileje. Gdy właścicielem miasta był Błażej Krasiński, nadał on przywilej cechowi garncarskiemu. Krasiński stwierdzał w nim, że stosując się do przywilejów nadanych przez swoich przodków, dał statut

[732] Tamże, nr 1, k. 4v- 5, k. bez paginacji.
[733] Tamże, nr 4, k. 4.
[734] *Miasta polskie w ..,* t. 1, s. 253.
[735] AP Białystok, Kamera Wojny i Domen, nr 3482, k. 3-5.

rzemieślnikom garncarskiego fachu dla poprawy ich bytu i dla rozwoju tego rzemiosła w mieście. Jeśliby obcy rzemieślnik osiedlił się w mieście i chciał wstąpić do cechu, musiał okazać dokument potwierdzający kwalifikacje, wnieść wkład do skrzynki cechowej i złożyć przysięgę. Nowy rzemieślnik wstępujący w szeregi braci cechowych przyjmowany był zgodnie z zasadami określonymi w przywileju cechowym. Rzemieślnicy tego fachu, po wniesieniu opłaty do cechu, mogli handlować w mieście. Jeśliby mistrz wyniósł się z miasta zawsze miał prawo powrotu.[736]

W roku 1650 Bogusław Radziwiłł potwierdził przywileje „wszystkich cechów" funkcjonujących Węgrowie.[737] Rzemieślnicy węgrowscy skupieni w tamtejszych cechach odpowiadali przed urzędem miejskim. Co pół roku mieli obowiązek prezentować się wraz z narzędziami swojej pracy przed burmistrzem i wójtem.[738] Rzemieślnicy skupieni w węgrowskich cechach mieli być posłuszni urzędowi miejskiemu. Składki płacone przez członków przeznaczone były na zakup nowych narzędzi, na naprawę starych, które cztery razy w roku miały być prezentowane przed urzędem, w obecności wójta, burmistrza i dozorców. Cechowi mieli także obowiązek przed urzędem przedstawić raport finansowy.

W Wysokim rzemieślnicy skupieni byli w cechu kuśnierskim (od roku 1552) oraz w cechu szewskim (od roku 1524).[739]

Podobne zasady funkcjonowania cechów otrzymali rzemieślnicy działający w pozostałych z badanych miast. Przywileje uzyskiwane przez bractwo zawierały stałe elementy: kto miał prawo wstąpienia do braci cechowej i na jakich zasadach mógł z niego usunięty, funkcje cechmistrza, prawa i obowiązki członków cechu.

Cechy żydowskie

Żydzi zajmowali się głównie: handlem, rzemiosłem, transportem, wyszynkiem, karczmarstwem i arendą. Pozycja, jaką osiągnęli w tych zawodach, stała się przedmiotem zawiści mieszczan, w efekcie cechy chrześcijańskie rozpoczęły walkę z nimi. Mieszczanie traktowali Żydów jak wrogów, kwestionowali ich umiejętności, jako rzemieślników czy handlarzy. Często też sytuacja wymuszała zawieranie porozumień

[736] AGAD Warszawa, KRSW, nr 3195d, k. 146v- 147v.
[737] Tamże, Zb. dok. perg., nr 2298.
[738] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 1162, k. 21v.
[739] *Miasta polskie* ..... t. I, s. 295.

pomiędzy cechami, bywały też przypadki zawierania porozumień pomiędzy kahałem a władzą miejską.

Niezaprzeczalnym faktem jest istnienie zrzeszeń skupiających żydowskich rzemieślników. Reprezentantów rzemiosł żydowskich znajdujemy głównie w działach: spożywczym, odzieżowym i skórzanym, co wynikało z potrzeby koszerności produktów.

Żydowscy rzemieślnicy podpisywali porozumienia z przedstawicielami cechów, umożliwiające im prowadzenie działalności gospodarczej. W zamian płacili należne sumy pieniężne, a także procesowali się lub szukali protekcji i dziedzica. Cechy rzemieślnicze umożliwiały jednak przynależność wyłącznie chrześcijanom.[740] Tak więc Żydzi zawiązali własne bractwa skupiające wytwórców określonych produktów. Jednak na utworzenie własnego cechu musieli otrzymać zgodę pana miasta. Organizacja cechów żydowskich przypominała zrzeszenia chrześcijańskie. Podstawą ich funkcjonowania były statuty zatwierdzane przez radę kahalną i przez dziedzica. Przed utworzeniem cechów rzemieślnicy otrzymywali od kahału tzw. chazakę (odpowiednik dzisiejszej koncesji), dającą im bezsporne prawo wyrabiania określonych przedmiotów.[741]

Na podstawie badanych materiałów źródłowych możemy potwierdzić istnienie na terenie badanych ziem co najmniej kilku rzemieślniczych cechów żydowskich. Wiadomym jest, że Żydzi sokołowscy, jako pierwsi na Podlasiu, założyli w 1665 roku cech piwowarski.[742] Książę Adam Kazimierz Czartoryski w 1790 roku potwierdził przywileje żydowskich cechów: krawiecko-kuśnierskiego i kowalskiego działających w Międzyrzecu.[743] Na przełomie XVIII i XIX wieku do cechu krawieckiego przyporządkowano wszystkich rzemieślników żydowskiego pochodzenia.[744] W Siemiatyczach istniał cech szewski.[745] Ciechanowieccy Żydzi mogli sprzedawać swoje towary nie należąc do cechu, w czym też mieszczanie, mając na uwadze dobre stosunki i rozwój gospodarczy miasteczka, nie mogli przeszkadzać.[746]

Pierwsi w cechy zaczęli się organizować Żydzi trudniący się handlem. Zdążyli już wypracować silną pozycję i stać się równym przeciwnikiem dla cechów

[740] *Historia państwa*…, s. 206.
[741] M. Horn, *Żydowskie bractwa rzemieślnicze na ziemiach polskich* ..., s. 15.
[742] Tamże, s. 37.
[743] AGAD Warszawa, KRSW, nr 3195d, k. 146- 152;
[744] A. Trzciński, J. Sobota, *Cmentarze żydowskie w Międzyrzecu Podlaskim,* Lublin 2009, s. 51, tabela 5.2.
[745] AD Siedlce, D 138, k. 28.
[746] BU Wilno, f. 4- 34447 (A- 1893), k. 17v- 18.

chrześcijańskich w walce o hegemonię w miastach. Cechy te mogły również wspierać rzemieślników, na których rozwoju im zależało.

Po zniszczeniach wojennych z okresu XVII wieku, rzemiosło żydowskie odbudowało się szybciej niż chrześcijańskie. Ważnym czynnikiem, o ile nie najważniejszym była protekcyjna polityka panów miast, którzy często właśnie z nimi wiązali plany odbudowy zniszczonych miast i odrodzenia gospodarczego. Jedynie w miastach prywatnych Żydzi znajdowali sprzyjające warunki do uprawiania rzemiosła.

Wzajemne relacje między cechami

W Siemiatyczach doszło do zawarcia umowy, dotyczącej produkcji rzemieślniczej i wymiany handlowej pomiędzy konkurującymi ze sobą Żydami i chrześcijanami. Stało się to 9 maja 1653 roku, kiedy to przedstawiciele kahału żydowskiego i przedstawiciele mieszczan podpisali porozumienie: *ratione dawania od przepalonej okowity gorzałki na ratusz siemiatyckiej pewnej opłaty.*[747] Dnia 7 września 1667 roku Żydzi otrzymali od Anny Barbary Sapieżyny przywilej, o którym pisali: … *z osobna mamy przywile-że nam wolno wszelakie pożytki przymnażać, towarami handlować i cokolwiek byśmy rozumieli do pożytku naszego za pieniądze nasze przymnażać, wolno nam to wszystko jest.*[748] W mieście, w latach 60- tych XVII wieku, trwał spór pomiędzy cechem szewskim, a żydowskimi wytwórcami obuwia. Rewizorzy przysyłani przez właścicieli kilkakrotnie wizytowali miasto dla zbadania źródeł konfliktu. Po raz pierwszy przybyli przed 1668. Wtedy nakazali, aby Żydzi od sprzedanego obuwia safianowego, czarnego dawali do skrzynki cechowej odpowiednio: po 1 szeląg i po 1 kwartniku. Złamanie tego nakazu karane było winą 50 grzywien. Rok później cech skarżył się na nie wypełnianie przez Żydów nakazów sądu rewizorskiego. Bracia cechowi twierdzili, że Żydzi łamią zakaz targów niedzielnych handlując pokątnie już od samego rana, wskutek czego chrześcijańscy szewcy tracili tego dnia możliwość zarobku. Kolejny wyrok sądowy (nakazujący przestrzeganie ustaleń poprzednich) również był przez Żydów ignorowany. Sądy rewizorskie rozstrzygały w te sprawie jeszcze dwukrotnie: w roku 1689 i 1708.[749]

[747] AD Drohiczyn, Archiwum Parafii Siemiatyckiej, *Liber contines in se omnia authentica documenta*, k. 55.
[748] Cyt. za J. Maroszek, *Siemiatycze*…, s. 23.
[749] Tamże, s. 23.

W Ciechanowcu Ossoliński przy udziale przedstawicieli żydowskich i chrześcijańskich cechów kuśnierskiego i krawieckiego, postanowił zakończyć trwający od wielu lat spór. Ugoda została spisana na zamku ciechanowieckim dnia 2 czerwca 1728 roku i zawierała następujące postanowienia:

1. Kuśnierzy i krawców żydowskich (prócz handlujących skórami, gdyż ci przypisani byli do cechu szewskiego i kramarzy), przyłączono do chrześcijańskiego cechu kuśnierskiego i krawieckiego, z zastrzeżeniem, iż składki żydowskie będą oddzielnie spisywane. Zobowiązali się oni przekazywać wosk i łój do kościoła i do cerkwi. W sesjach cechowych zasiadać miało dwóch przedstawicieli żydowskich, w ich obecności miała być rozdzielana składka z kasy cechowej.
2. Corocznie Żydzi mieli dawać 10 funtów wosku i kamień łoju (do kościoła lub cerkwi). Obowiązywało to również chrześcijańskich członków cechu, jednak bez określenia ilości. Od Żydów, którzy zjeżdżali na targi i jarmarki nie wolno było żądać żadnych pieniędzy ani innych profitów, pod karą dworską.
3. Cechmistrz miał każdorazowo odnotowywać, ile łoju czy wosku zostało oddanych do kościoła czy cerkwi, miał posiadać stosowne kwity z dokładną wagą od plebana czy świeszczennika. (w celu uniknięcia sprzeniewierzenia cechowych pieniędzy)
4. Cechmistrz, gdy kadencja dobiegała końca, powinien stanąć na zamku i rozliczyć się przed ekonomem: przedstawić składki, jakie wpłynęły oraz wszelkie wydatki, ile wosku i łoju i do której świątyni przekazano. Na potwierdzenie tego powinien załączyć kwity od plebana i świeszczennika. Jeśliby ich nie posiadał, musiał zapłacić karę w wysokości 12 grzywien. Ekonom po przejrzeniu rejestru podpisywał go. Wtedy można było przystąpić do wyborów nowego cechmistrza. Rejestr miał być przekazany nowo obranemu, przechowywany w skrzynce cechowej do ewentualnej weryfikacji.

Od momentu podpisania niniejszego porozumienia przez dwie strony, nie można było wszczynać żadnych sporów. Każdy, kto złamał zakaz miał obowiązek przekazać 4 funty wosku po połowie na kościół i cerkiew przekazać.[750]

Poza uregulowaniami cechowymi, istniały też zasady narzucane rzemieślnikom przez samych właścicieli dóbr. Ogiński w Sokołowie Podlaskim, w regułach danych starozakonnym w roku 1777 zawarł również wytyczne odnoszące się do rzemieślników. I tak: aby zapobiec ewentualnym zarazom przynoszonym do miasteczka przez skóry, rzeźnicy mieli obowiązek oddawać wszystkie skóry bydlęce (prócz owczych i baranich)

[750] AN Wrocław, Archiwum Ciechanowieckie Ossolińskich, nr 3849, k. 55- 56.

do skarbu celem wpisania do rejestru. Do prowadzenia skarbowej ewidencji został wytypowany wiernik skarbowy. Rzeźnik sprowadzał bydło do miasta, starszy kahalny je dopuszczał do uboju, a wiernik rejestrował. Następnie po uboju, skóry ponownie rejestrowano i oddawano do ekonoma za pokwitowaniem. [751]

Gdy Stanisław Opaliński nadawał w roku 1673 przywilej dla cechu szewców umieścił w nim artykuł.…*ktokolwiek na targ, albo jarmark skóry przywiezie, nie będzie się godziło Żydom ich zakupować i cechowym przeszkadzać, ażeby sobie bracia wprzód według potrzeby nakupili, a jeśliby który z postronnych chciał skóry kupować, tedy powinien będzie po groszu dać do każdej skrzynki na potrzebę cechową.*[752] Zapis ten wymogli na dziedzicu przedstawiciele chrześcijańskiego cechu szewców. W ten sposób chcieli zabezpieczyć swoje interesy i zwalczyć konkurencję zarówno ze strony żydowskich rzemieślników, jak również przedstawicieli tego rzemiosła nie zrzeszonych w cechu.

W odróżnieniu od reszty badanych tu miast ciekawie przedstawiała się sytuacja rzemieślników w XVIII-wiecznych Siemiatyczach. Ówczesna właścicielka Jabłonowska chętnie widziała w swoim mieście nowych osadników. Zlikwidowała cechy.[753] Miało to na celu złamanie dotychczas istniejącego monopolu, a przez to spowodowanie obniżenia cen towarów i usług. Jej decyzja została podjęta w drodze wnikliwych obserwacji sytuacji zarówno we własnych miastach, jak również w miastach innych właścicieli. Księżna dostrzegała znaczną niezależność w zarządzaniu cechami i ich politykę wobec obcych rzemieślników, chcących sprzedać swoje produkty w jej miastach. Wiedziała, iż w żaden sposób nie może wpływać na ceny towarów, gdyż ustalenia w tej kwestii zapisywane były w przywilejach cechowych. Nie miała też wpływu na sądownictwo cechowe. Widziała też, jak trudne, a wręcz prawie niemożliwe było pięcie się po szczeblach hierarchii danego cechu. Najbardziej jednak raziło ją to, iż cechy w swoim postępowaniu nie dbały ani o dobro miasteczka, ani tym bardziej o jego mieszkańców skupiając się głównie na zapewnieniu zysków majstrom cechowym.

Cechy wewnętrznymi ustawami ustalały ceny na swoje wyroby, blokowały pojawianie się konkurencji z zewnątrz, a co za tym idzie wprowadzenie niższych cen. Starsi cechowi wydawali zakaz naprawiania starych czy zniszczonych butów, lub też cerowania uszkodzonych sukien, *jak to w wielu czytałam prawach cechowych*. Kasę

[751] *Ordynacja dla starozakonnych*…s. 88-89.
[752] M. Kowalski, *Przywileje cechu szewców…,* s. 140.
[753] A. Jabłonowska, *Ustawy* …, t.1, s. 14.

cechową uzupełniali wymyślając różne dodatkowe składki czy absurdalne kary: rozlanie piwa brackiego, noszenie kontusza bez wylotów, praca bez żupanów. Kto po zakończeniu nauki wstąpił do cechu, a nie miał dość pieniędzy na wkupienie się na stanowisko majstra, do końca życia pozostawał tylko jednym z pracowników. I jak pisała sama autorka reform: *Te powody przymusiły mnie do skasowania cechów i do powrócenia rzemieślników do powszechnej miasta jurysdykcji, która według przepisów rządząc, nic nad nie, ani ustanowić ani postąpić sobie nie może, w czasie przestępstwa zostawując wolność apelacyjna wyżej od nich to jest dworskiej*. Odtąd rzemieślnicy miejscy zobowiązani byli płacić wyłącznie powszechnie ustanowione podatki. Urząd miejski stanowił jedyną jurysdykcję nad rzemieślnikami i tylko on miał prawo ustalania cen. Przed rozpoczęciem handlu każdy rzemieślnik musiał złożyć przysięgę na wierność dla skarbu i rzemiosła. Wszyscy rzemieślnicy spośród swojego grona wybierać mieli starszego rzemieślnika, który reprezentował ich podczas sądów i był gwarantem sprawiedliwego wyroku. Dotyczyło to również rzemieślników żydowskich. Każdy nowo osiadający był zwolniony na rok z wykonywania powinności na rzecz miasta. Po upływie tego czasu, zostawał zrównany w obowiązkach z pozostałymi mieszkańcami. Wszelkie zaniedbania pracy rzemieślniczej należało zgłaszać do wachmistrza dobrego porządku. Magistrat miał pilnować, aby handlem i rzemiosłem zajmowali się ludzie porządni i uczciwi.[754]

W Siemiatyczach obowiązkiem majstra było rejestrowanie każdego kontraktu w specjalnej książeczce, obowiązkowo z podpisem dziedzica. Pisarz prowentowy zapisywał w niej informacje na temat zapłaty za zakontraktowaną pracę, jeśliby rzemieślnik książeczkę swoją stracił, tracił też prawo do upomnienia się o swoje należności. Drugi egzemplarz kontraktu z podpisem majstra trafiał do pisarza fabrycznego. Po zakończonej pracy dwa egzemplarze kontraktu miały zostać złożone wraz z książką do archiwum dworskiego.

Dla obcych rzemieślników Siemiatycze stały otworem. Jak pisała Jabłonowska *….z tymi co chcą osiadać najłagodniej obchodzić się zalecam ... bo częstokroć ludzie trafiają się być czulsi na grzeczne przyjęcie jak na datek; sprawiedliwość też dla nich w każdej ich potrzebie ściśle zachowana być powinna, równie jako i dla ludzi narodu naszego.*[755] Aby jednak nad rzemieślnikami był sprawowany nadzór, księżna powołała urząd starszego rzemieślnika. Obejmując stanowisko miał złożyć przysięgę: *Ja NN*

[754] A. Jabłonowska, *Ustawy*..., t. 7, s. 135- 138.
[755] Tamże, t. 1, s. 13- 14.

przysięgam Panu Bogu, jako będąc obrany Starszym Rzemieślników, wszystkie ustawy miastu pospolite zachowam, cenę sprawiedliwą każdej rzeczy z rzemiosł kłaść będę, a obligowanym będąc w czasie sądzenia się sprawy każdego rzemieślnika znajdować się w Izbie Sądowej, sprawiedliwości samej trzymać się będę, nie uwodząc się ani faworem, ani datkiem, ani obietnicą, ani zemstą na nieprzyjaciela, sekretu Izby nie wydam a zastępując miejsce w sądach w czas niebytności którejkolwiek osoby sądowej, sentencje sprawiedliwe dawać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż.[756]

Wiek XVIII to dla wielu miast próba podniesienia się gospodarczego po zniszczeniach spowodowanych przez zawirowania XVII wieku. Na badanych terenach egzystowały się duże kompleksy dóbr magnackich: Czartoryskich (w XVIII wieku-Międzyrzec Podlaski), Potockich (w XVIII wieku–Wysokie Mazowieckie, Rososz), Ossolińskich (w XVIII wieku-Ciechanowiec, Rudka, Mokobody, Grodzisk, Sterdyń, Sarnaki), Sapiehów (w XVII i XVIII wieku dobra siemiatyckie), Radziwiłłów (do 1664 Węgrów, Ciechanowiec), Krasińskich (II połowa XVII i XVIII wieku–Węgrów). Dużego znaczenia nabrały stolice dóbr: Siemiatycze, Ciechanowiec, Międzyrzec Podlaski, Sokołów Podlaski i Węgrów. Wielu miastom, mimo starań dziedziców, nie udało się podnieść po klęskach, pozostały tylko niewielkimi, lokalnymi miasteczkami.

W walce o hegemonię w handlu i rzemiośle, klęskę poniosło mieszczaństwo. Bez wątpienia przyczyniła się do tego szlachta, która wolała mieć przy sobie pokornych Żydów, którzy za niewielki zysk godzili na warunki, jakie im dziedzic proponował. Niemal w każdym z badanych miast Żydzi mieli zapewnioną pełną swobodę handlu i rzemiosła. Przywilej Bogusława Radziwiłła z roku 1650 zapewniał to Żydom sokołowskim, węgrowscy Żydzi uzyskali te swobody (prócz produkcji gorzałki) w roku 1665 przywilejem danym przez Jana Kazimierza Krasińskiego. Ciechanowieckim Żydom swobodę handlu i rzemiosła dał Idzi Bremer w 1661 roku. W 1718 roku prawo wolnego handlu otrzymali Żydzi międzyrzeccy.

Mieszczanie w swojej walce pozostawieni zostali sami sobie. Szlachta i magnateria stawała często w obronie Żydów zabezpieczając ich handel, osiedlanie się w miastach, ulgi czy zwolnienia w podatkach. Z drugiej strony utrzymywała stopień obciążeń podatkowych, o ile dotyczył on pieniędzy wpływających bezpośrednio i wyłącznie do ich kasy.

[756] Tamże, t. 8, s. 28.

Badane miasta prywatne, w przeważającej części były małymi, lokalnymi ośrodkami rolniczymi, w których jednak rozwinął się także handel i rzemiosło. Teren posiadał dobrą lokalizację w aspekcie handlowym (dorzecze Bugu dające pośrednio dostęp do Wisły).

Rozdział IV

Gospodarka przestrzenna miast prywatnych.

Kryterium prawne omówione w rozdziale pierwszym okazuje się nie być wystarczającym do kompletnego zbadania tak skomplikowanego zjawiska, jakim było miasto, zwłaszcza miasto prywatne. Osiedle miejskie do swego istnienia, musiało posiadać również odpowiednie warunki topograficzne: rzeźbę terenu czy sieć wodną, jak również podłoże gospodarcze, polityczne i ekonomiczne. Już Stanisław Herbst pisał jak ważne dla istnienia i rozwoju gospodarczego miasta jest ukształtowanie przestrzenne.[757]

W toku prowadzonych badań możemy stwierdzić, że istniały dwa rodzaje lokacji: w sensie prawnym i przestrzennym. Lokacja w sensie prawnym wymagała jedynie aktu prawnego wydanego przez króla i właściciela miasta. Bardziej złożona natomiast była lokacja w sensie przestrzennym, był to bowiem często długotrwały, złożony proces wymagający zaistnienia wielu czynników. O ile lokacja prawna kończyła się nadaniem odpowiedniego dokumentu, to przestrzenna trwała latami. Układ przestrzenny ulegał wielu przeobrażeniom, w zależności od: rangi gospodarczej miasta, jego przeznaczeniu, wizji właściciela.

Tym, co wyróżniało miasta prywatne i stawiało je przed królewskimi były przemiany przestrzenne, jakim ulegały one z biegiem czasu. Dziedzice podążając za najnowszymi trendami w dziedzinie architektury i dysponując nakładami finansowymi, przebudowywali swoje miasta na wzór tych z Europy Zachodniej. W ramach mecenatu, sprowadzali modnych architektów i urbanistów aby ci dostosowywali wygląd ich własności do panujących wówczas trendów. Nigdzie nie było tak ogromnych rynków, jak właśnie w miastach prywatnych. Wtedy też, zwłaszcza w okresie Oświecenia, pojawiła się moda na łączenie rezydencji pańskich z miastem. Prócz walorów estetycznych, przyczyną takiego postępowania była dążność dziedzica do podkreślania swojej zwierzchności nad miastami. Ważną przesłanką decydującą o przebudowie miast był również fakt, że o prestiżu właściciela świadczyła nie tylko jego rezydencja, ale również i wygląd otoczenia - miasta. To właśnie stanowiło wówczas jeden z elementów struktury ekonomicznej całego klucza dóbr ziemskich.

[757] S. Herbst, *Miasta i mieszczaństwo*..., s. 1.

Dziedzice mieli nieraz własne wyobrażenie na temat wyglądu swoich miast. Rezydencje magnackie często traktowały je jako zaplecze ekonomiczne. Bardziej znaczące rody, w swoich dworach organizowały centrum życia politycznego i kulturalnego otaczających je terenów.

Każda z lokacji wydawała się być przemyślaną decyzją, dlaczego więc niektóre z nich okazywały się być nieudanymi? Dalsze rozważania niniejszego rozdziału będą stanowić próbę znalezienia odpowiedzi na to pytanie.

IV.1. Zróżnicowanie topograficzne miasta. Zależność między uwarunkowaniem przestrzennym a lokacją miasta.

Omawiane miasta charakteryzował dość zróżnicowany charakter osadniczy. Istniały miasta, które zostały założone na gruncie wsi lub w jej bezpośrednim sąsiedztwie. Mamy też do czynienia z lokowaniem nowych dzielnic miejskich tworzonych przy starych miastach. Na badanym terenie spotykamy przeważnie miasta założone na miejscu wsi. Ciekawe, że często lokacja otrzymywała nowe rozplanowanie, idealnie wkomponowane w już istniejące zagospodarowanie terenu.[758] Przykładowo miasteczko Mordy zostało założone na miejscu już istniejącej wsi. Podobnie było w przypadku miasteczka Konstantynów, które zostało ulokowane na funkcjonującej wsi Kozierady.

Najczęstszym zjawiskiem w przypadku lokowania miast podlaskich było „tworzenie" miasta w miejscu już istniejącej osady posiadającej plac targowy, regulując lub lekko modyfikując istniejący układ przestrzenny.[759] Taka sytuacja miała miejsce w przypadku większości istniejących na badanym terenie osad między innymi Węgrowa. Oczywiście takie rozwiązanie było łatwiejsze bowiem w miejscu tym zazwyczaj znaczna część gruntów była już zagospodarowana. Z drugiej zaś strony dziedzic musiał

[758] Ilustracje nr 18-22. Schematyczne plany wybranych miast na terenie ziemi drohickiej i mielnickiej w XVIII wieku. S. Alexandrowicz wyróżnił następujące typy miast podlaskich: dawne podgrodzia (m.in. Drohiczyn, Mielnik), miasta powstałe w toku tworzenia się latyfunciów i kolonizacji puszcz (m.in.Węgrów, Mordy, Wysokie, Mokobody, Miedzna), węzły komunikacyjne (m.in. Ciechanowiec, Węgrów), porty rzeczne, punkty wymiany pomiędzy terenami rolniczymi i obszrami puszczańskimi, ośrodki wyspecjalizowanej produkcji rzemieślniczej, twierdze. Za S. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój…*, s. 142. Etapy powstawania osiedli miejskich zostały omówione w: tegoż, *Sieć miejska na Podlasiu i w Wielkim Księstwie Litewskim,* [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" nr 3, 1980, s. 420-421.

[759] T. Lalik, *Geneza sieci miasteczek w Polsce….*, s. 114-117. Odniesienie do południowo-wschodnich miast ówczesnej Rzeczypospolitej.

włożyć dużo pracy, aby dostosować już istniejący układ przestrzenny do nowego przeznaczenia ośrodka miejskiego.

Osobną grupę stanowiły miasta osadzane na tzw. surowym korzeniu, w takim wypadku dziedzic mógł od samego początku dokładnie rozplanować układ przestrzenny nowego miasta.

Największe zmiany w strukturze sieci lokowanych miasteczek zaistniały w XVII i XVIII wieku. Przemiany te dotyczyły samej zabudowy miast, która wskutek działań wojennych uległa zniszczeniu. Zmianie uległy również funkcje oraz cel ich lokowania.

Wojny i przemarsze wojsk zrujnowały wiele miast, spadek ludności podkreślany był przez wielu badaczy tego zagadnienia.[760] W inwentarzach zachowały się liczne uwagi o stanie pustych i opuszczonych domów. Przywilej na budowę synagogi wydany Żydom ciechanowieckim przez Idziego Bremera w roku 1661 zawierał opis dużych fragmentów ówczesnej zabudowy miasta. Tu też znalazły się informacje o zamierzeniach dziedzica, mających na celu podniesienie Ciechanowca ze zniszczeń wojennych. Przywilej dany Rososzy przez Firleja w roku 1645 informował o spaleniu miasta przez Lisowczyków. Wykazy płaconych przez mieszczan sokołowskich czynszów zawierały informacje, że część z nich zalegała z zapłatą z powodu ubóstwa, zrujnowania okresu powojennego.[761]

Charakterystyczną cechą omawianych tu miast, było tworzenie się swoistych „miast w mieście" zajmowanych przez odrębne grupy etniczne. Dzielnice takie istniały między innymi w Węgrowie, Międzyrzecu Podlaskim, Siemiatyczach, Ciechanowcu czy Mordach. Miało to miejsce w czasach przedlokacyjnych.

W Węgrowie tereny leżące między ul Niemiecką, Gdańską Liwcem i Czerwonką były zajmowane przez gminę ewangelicką. Między ul. 1 Maja i Podłężną wzdłuż Liwu i drogi na Warszawę znajdował się teren zarządzany prze ludność wyznania mojżeszowego. Po wschodniej stronie miasteczka zamieszkiwała ludność

[760] Z najważniejszych pozycji należy wymienić: J. Płosiński, *Potop szwedzki na Podlasiu 1655-1657,* Zabrze 2006; A. Laszuk, *Ludność województwa podlaskiego w drugiej połowie XVII wieku,* Warszawa 1999, tejże, *Straty niektórych miast podlaskich po wojnach połowy XVII w,* [w:] „Białostocczyzna", nr 2, 1992. J. Topolski, W*pływ wojen połowy XVII wieku na sytuację ekonomiczną Podlasia,* [:] Gospodarka polska a europejska w XVI-XVII wieku, Poznań 1977–pozycja ta zawiera opis wcześniejszych publikacji na temat wpływu zniszczeń wojennych połowy XVII wieku na sytuację gospodarczą.

[761] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr II/592. Przywilej dany miasteczku Rososz przez Firleja w roku 1645 informował o spaleniu miasta przez Lisowczyków - CAH Mińsk, f. 1726, op. 1, nr 10, k. 428-429v.

ruską. Południowo- wschodnia i północna część należała do księży i zakonników katolickich.[762]

W Sokołowie Podlaskim dzielnice ruskie i lackie były w XV wieku wyraźnie rozgraniczone. Ruskie Miasto było prawdopodobnie pozostałością wcześniejszego ośrodka zamieszkałego przez ludność posługującą się prawem nie niemieckim a dawnym ruskim, dla odróżnienia od polskich osadników podległych od 1424 roku prawu średzkiemu. Posesje znajdujące się przy nim, w liczbie 37, zamieszkałe były przez ludność pochodzenia ruskiego. Tu też znajdowało się 13 rzemieślniczych warsztatów.[763]

Przy wyborze terenu na nowe miasto, brane były pod uwagę uwarunkowania topograficzne takie jak: położenie terenu, obecność lasów czy bliskie sąsiedztwo rzeki.[764] Ten ostatni warunek okazał się najistotniejszy. Lokowanie osiedli miejskich w dolinie rzek miało swoje uzasadnienie. Sąsiedztwo rzeki dawało możliwość tańszego transportu, a co za tym szło otwierało nowe rynki zbytu. Rzeka Bug, która łączyła wiele podlaskich miast, ułatwiała kontakty handlowe z pozostałą częścią Podlasia, jak również z Gdańskiem, Pomorzem oraz pozostałymi terenami Rzeczypospolitej i państw ościennych. Ciechanowieccy kupcy funkcjonowali jako pośrednicy w eksporcie zboża drogą wodną. Towary transportowane były z wykorzystaniem rzek Nurca i Bugu, do Gdańska, Elbląga i Królewca. Ta droga musiała mieć znaczenie w handlowym szlaku wodnym. Pewnym utrudnieniem w komunikacji były okresy, kiedy rzeki wylewały (luty, marzec) lub kiedy stan wody był wysoki (lato)[765] W roku 1520 król Zygmunt I ustanowił na Nurcu wodną komorę celną… *aby wszystkie te towary, które chadzały do Kowna Niemnem poszły inną drogą na Ciechanowiec i Tykocin Narwią.*[766]

Siemiatycze początkowo były miastem typowo rolniczym. J. Maroszek zwrócił uwagę na wielość funkcji, jakie spełniało. Był to głównie ośrodek produkcji rolniczej i rzemieślniczej, zorientowany na eksport do Gdańska. W lokowaniu tego miasta istotną rolę odegrało jego położenie topograficzne. Było ono usytuowane u zbiegu dwóch rzek:

---

[762] A. Czapska, *Węgrów. Monografia historyczno….,* Warszawa 1959, s. 17.
[763] J. Kazimierski, *Inwentarz z majętności Kupiętyna, Ząbkowa, Przeździatki i miasta Sokołowa z 1621 roku,* [w:] „Prace Archiwalno- Konserwatorskie", Siedlce 1995, z. 9, s. 16- 63.
[764] O znaczeniu rzeki, jako szlaku komunikacyjnego i podstawy osadnictwa pisze A. Kołodziejczyk, *Eksploatacja wód na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie w XVI wieku,* [w:] Szkice z dziejów społeczno-gospodarczych Podlasia i Grodzieńszczyzny od XV do XVI wieku, pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 2005, s. 33-59.
[765] tejże, *Wartości naturalne puszcz na Podlasiu,* [w:] Puszcze wielkoksiążęce na …., s. 50.
[766] AGAD Warszawa, ML, nr 196, s. 53- 54.

Muchawca i Kamionki. Miasto znajdowało się ponadto na drodze łączącej dwa szlaki handlowe: szlak nadbużański i drogę prowadzącą z Małopolski na tereny Podlasia i Litwy. Siemiatycze leżały w niewielkiej odległości od rzeki Bug (ok. 8 km) i w związku z tym posiadały własny port rzeczny, który znajdował się we wsi Bindugi.[767] Od XV wieku rzeka ta stała się jedną z głównych tras handlowych ówczesnej Rzeczypospolitej. Drugi trakt wiodący przez południowe Podlasie nabrał znaczenia od roku 1554, kiedy dla Siemiatycz zostało wydane zezwolenie na budowę mostu w Turnej.[768] Ponadto z miasta rozchodziły się drogi handlowe do: Grannego, (gdzie znajdował się trakt prowadzący do innego punktu przeprawy na Bugu), Ciechanowca, Milejczyc i do Wysokiego Litewskiego. W XVIII wieku miasto przeszło całkowitą przebudowę, stając się miastem rezydencjonalnym z siedzibą właścicielki księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. W tym okresie miasto przeszło poważne zmiany układu przestrzennego.

Międzyrzec Podlaski również miał bardzo korzystne położenie. Początkowo był wsią rozlokowaną wokół jednej ulicy, później po uzyskaniu lokacji, wytyczono rynek prostokątny i rozpoczęto jego rozbudowę. Pierwotnie posiadało ono drewnianą zabudowę wokół rynku. Miasto to ulokowane było przy trakcie handlowym z Brześcia do Łukowa. Tutaj też w XVI wieku znajdowała się komora celna, przykomorek.[769] Nie było otoczone murem, okalające je rzeki i wały stanowiły wystarczające dobre zabezpieczenie. Dnia 22 maja 1739 roku książę August Czartoryski nakazał dokonać rozmierzenia wszystkich placów międzyrzeckich.[770]

Przez Węgrów przechodził gościniec gdański. Samo miasto, wraz z otaczającymi siedmioma wsiami stanowiło centrum włości węgrowskiej. Podczas jego lokacji, wytyczono regularne rozplanowanie. Jako centrum ustanowiono plac targowy z kościołem. Dzięki swojemu położeniu przy przeprawie przez rzekę Liwiec Węgrów miał zapewniony stały rozwój. Właściciele miasta byli zainteresowani aby ruch komunikacyjny i handlowy odbywał się właśnie przez ich dobra, mogli czerpać z tego dodatkowe profity (prawo składu, pobieranie cła, myta). Szlak handlowy łączący Wielkie Księstwo Litewskie z Mazowszem prowadził przez Drohiczyn, Sokołów,

[767] J. Maroszek, *Siemiatycze jako ośrodek dóbr ziemskich…,* s. 88- 195.
[768] AGAD Warszawa, AR, XXIII, t. 103, plik 10, k. 1- 3.
[769] A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności …,* s. 36.
[770] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 6, k. 243.

Węgrów, Liw do Warszawy. Dzięki swojemu położeniu miasto pełniło ważną rolę w spławie zboża i drewna do Gdańska.[771]

Ośrodki wymiany handlowej powstawały przy kościołach, gdzie na niedzielne msze zjeżdżała ludność z okolicy, co ułatwiało przepływ towarów. Sieć handlowa związana była z siecią kościelną. Konsekwencją tego było usankcjonowanie prawne i ustalenie terminu organizowania targów właśnie na niedziele lub na dni, kiedy odbywały się obchody ku czci jakiegoś świętego. Takie łączenie funkcji było charakterystyczne dla miast starszych.[772] Nowo lokowane miasta oparte były na podłożu rolniczo- handlowym, przyciągały również rzemiosło, które w małych miastach było zorientowane jeśli nie na potrzeby właściciela miasta, to na lokalny rynek. Cechował je brak specjalizacji. Krawcy, cieśle, szewcy i inni pracowali niemal wyłącznie na potrzeby okolicy. W XVI wieku pojawiły się pierwsze specjalizacje w funkcjach miast podlaskich, były to przede wszystkim osady typu rolnego lub rzemieślniczo-rolnego. Przełom wieku XVII i XVIII, to pojawienie się nowych trendów w wyglądzie miast, istniejące miasta tworzyły zintegrowaną całość z założeniami pałacowymi-siedzibą właścicieli. Zgodnie z panującą modą rozpoczął się proces porządkowania założenia miejskiego.[773]

Nie wszystkie miasta potrafiły wykorzystać okazję, jaką dawało im położenie topograficzne. Tak było między innymi w przypadku Niemirowa, ulokowanego po prawej stronie Bugu, przy drodze handlowej. Pomimo korzystnej lokalizacji nie zdołało wyjść poza ośrodek miejski, spełniając funkcje handlowe tylko dla okolicznych dóbr ziemskich.

W roku 1768 wydana została ustawa zakazująca lokowania nowych miast w odległości mniejszej niż dwie mile od miast już istniejących, co stanowić miało zwiększenie rynku zbytu i wytwórstwa dla już istniejących miast.[774]

---

[771] J. Kazimierski, *Z dziejów Węgrowa w XV- XVII wieku,* [w:] „Rocznik Mazowiecki", t. 3, 1970, s. 270. Firlejowie również lokowali swoje miasta w samym centrum swoich dóbr po uprzednio dokładnym wybraniu miejsca. Za przykład może tu posłużyć Janowiec nad Wisłą oraz Lewartów (dziś Lubartów leży w woj. lubelskim); Por. A. Wyrobisz, *Polityka Firlejów wobec miast w XVI wieku i założenie Janowca nad Wisłą,* [w:] „Przegląd Historyczny", t. 61, 1970, z. 4, s. 577- 606.

[772] A. Wyrobisz, *Typy funkcjonalne miast polskich w XVI- XVIII w.*, [w:] „Przegląd Historyczny", t. 72, 1981, s. 25- 49.

[773] J. Topolski, *Wpływ wojen połowy XVII w na …*; H. Sawczuk, *Historia budowy miast. Materiały pomocnicze,* Białystok 1991.

[774] VL, t. 7, s. 352.

Dnia 30 kwietnia 1790 roku została ustanowiona komisja, której zadaniem było dokładne opisanie miast i miasteczek ziemi drohickiej, a także stanu dróg na jej terenie.[775]

IV.2. Architektura miasta. Wpływ właściciela miasta na jego wygląd.[776]

W historii powstania miast możemy wyróżnić dwa okresy, które były realizowane podczas ich przeobrażeń przestrzennych. Średniowieczne budownictwo zostało w dużym stopniu zniszczone w XVII wieku, co dało możliwość wprowadzenia nowych, barokowych już elementów architektonicznych. Miasta Podlasia posiadały luźną zabudowę, otoczoną ogrodami, polami uprawnymi, łanami miejskimi. Centrum stanowił rynek, często zabudowany kramami, otoczony drewnianymi domami.[777]

Badane miasta miały w głównej mierze charakter półrolniczy, łączono cechy budownictwa miejskiego z wiejskim. Centrum skupiało działalność handlową i rzemieślniczą, na obrzeżach zaś tworzone były obszerne „dzielnice ogrodowe", pola przeznaczone na uprawę roli przez mieszczan.[778]

W wielu miasteczkach istniały tzw. pustki. Były to niezabudowane place, pozostałe po domach zniszczonych podczas wojen czy pożarach miejskich. Ówczesne miasta to przede wszystkim zabudowa drewniana, parterowa, uboga wizualnie. Wykorzystanie tego budulca nie było przypadkowe wobec bogactwa naturalnego, jakimi były potężne połacie lasów występujących na tym obszarze. Innego budulca- cegły używano niemal wyłącznie przy budowie obiektów sakralnych. Domy były proste, ściany szalowane deskami, dach dwuspadowy- kryty gontem i wiórami, ganek stanowiący przedłużenie sieni.[779]

Gęstsza sieć zabudowań zajmowała teren wokół rynku, na ulicach prowadzących do niego była znacznie rzadsza. Przedmieścia miast miały często niemal

---

[775] AN Wilno, f. 17- 284, k. 18v.
[776] Uzupełnieniem niniejszego podrozdziału są załączone plany omawianych miast (Ilustracje 18-22) .
[777] W. Kalinowski, *Zabudowa i struktura przestrzenna miast polskich,* [w:] „Dom i mieszkanie w Polsce. Studia i materiały z historii kultury materialnej", t. 50, Wrocław 1975, s. 18- 23; B. Zientara, *Przemiany społeczno-gospodarcze i przestrzenne miast w dobie lokacji,* [w:] Miasta doby feudalnej w Europie Środkowo-Wschodniej, Warszawa 1976, s. 92- 94. Problem topografii miast i przeobrażeń urbanistycznych na terenie ówczesnej Rzeczypospolitej został zbadany i przedstawiony w artykule M. Boguckiej, *Z zagadnień socjotopografii większych miast Polski,* s. 147- 175. J. Śliwiński, *Grodzieńszczyzna i Podlasie….*, s. 237.
[778] Reorganizację przestrzeni miejskiej w okresie baroku i renesansu przedstawiła T. Zarębska *Przemiany przestrzenne miast w dobie renesansu i baroku*, [w:] Miasta doby feudalnej w Europie Środkowo-Wschodniej, Warszawa 1976, s. 217- 252.
[779] A. Czapska, *Zasady sytuowania założeń barokowych w miasteczkach podlaskich …*, s. 95.

wiejski charakter. Poza miastem, często wzdłuż drogi budowano stodoły. Międzyrzeccy mieszczanie otrzymali od Gabriela Tęczyńskiego pole koło folwarku dworskiego ciągnącego się do ul. Drohickiej, z przeznaczeniem na budowę gumna ze stodołami do przechowywania zbóż. Umiejscowienie takich obiektów z dala od miasta miało na celu ewentualne zabezpieczenie miasta na wypadek pożaru.[780] Poza miastem miał być ustawiony także dom na suszenie konopi, nie wolno było mieszkańcom suszyć jej w domach, pod karą konfiskaty.[781]

Siedzibą władz miejskich był ratusz. Nie wszystkie z badanych miast posiadały taki budynek. W XVII wieku z całą pewnością Węgrów takiego budynku nie posiadał. W roku 1643 Bogusław Radziwiłł nakazał postawić ważnicę, dla sprawiedliwego ważenia towarów, do czasu, kiedy zostanie zbudowany ratusz.[782]

Niekiedy przy budynku tym mieściło się również więzienie miejskie. I tu też badane miasta nie były wyjątkiem w tym względzie. Najczęstszą karą dla mieszkańców łamiących prawa i obowiązki była właśnie turma. Dla życia gospodarczego najważniejszym budynkiem była miejska waga- budynek, w którym mieszkańcy i przyjezdni mieli obowiązek ważyć wszystkie towary będące przedmiotem handlu.

W każdym mieście dziedzic fundował również budynek szpitala, odpowiednika dzisiejszego przytułku dla ubogich, starców czy kalek, którzy nie posiadali własnych środków do życia. Zazwyczaj składał się on z dwóch izb, oddzielnej dla mężczyzn i kobiet. Na utrzymanie szpitala pan miasta oddawał część dochodów z ziemi, często też z darowizn mieszkańców miasta. Czasami też mieszkańcy sami zobowiązani byli utrzymywać pacjentów szpitala.

Fundacje katolickich kościołów parafialnych wszystkich wyznań zawdzięczano właścicielom miast. W Węgrowie pierwszy kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny został ufundowany w 1414 roku przez Piotra Pilika, ówczesnego dziedzica dóbr węgrowskich. W roku 1415 Mikołaj Sępieński ufundował w Sokołowie kościół pod wezwaniem Michała Anioła i św. Małgorzaty.[783] Około 1429 roku powstał kościół w Ciechanowcu, otrzymał wezwanie św. Stanisława Męczennika, jego fundatorem był prawdopodobnie Paweł (Strumiłło) z Dmoszyna.[784] W 1425 roku w Kosowie Lackim został ufundowany przez Marcina Ciołka kościół pod wezwaniem

[780] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 2, k. 203- 203v.
[781] A. Jabłonowska, *Ustawy*..., t. 17, s. 123.
[782] BN Sankt Petersburg, Kolekcja Dubrowskiego, nr 47, k. 194.
[783] AGAD Warszawa, Kapicjana, p. 6, k. 624- 626.
[784] T. Jaszczołt, *Fundacje kościelne*..., s. 22-23.

Nawiedzenia NMP i św. Józefa, Kościół pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej, Nawiedzenia NMP i św. Anny, św. Jana Chrzciciela. W Sarnakach pierwszy kościół pod wezwaniem św. Stanisława został ufundowany w roku 1430 przez Piotra Zarembę.[785] W roku 1441 Jan Wodyński ufundował w Miedznej kościół pod wezwaniem św. Jadwigi.[786] W roku 1442 nastąpiła fundacja kościoła pod wezwaniem Boga Wszechmogącego i Wszystkich Świętych w Rudce, fundacji dokonał brat Pretora z Korczewa Sierdo wraz z bratankami (synami zmarłego Pretora) Janem, Jerzym i Stanisławem.[787] Kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych został ufundowany w Sterdyni około roku 1450 przez Grzymałę herbu Lubicz ze Sterdyni i Brykcjusz Chądzyński herbu Ciołek z Chądzynia.[788] W Siemiatyczach w roku 1456 Michał Kmita Sudymontowicz ufundował kościół pod wezwaniem Boga Wszechmogącego, Błogosławionej Dziewicy Maryi i Wszystkich Świętych.[789] W roku 1458 Jan Mordzki oraz Paweł, Jan, Stanisław, Maciej i Piotr Skolimowscy ufundowali w Mordach kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła.[790] W Mokobodach kościół pod wezwaniem św. Jadwigi został ufundowany przez Jana Litawora Chreptowicza w roku 1513.[791]

Kolatorami cerkwi prawosławnych i unickich również byli właściciele miast. W Międzyrzecu Podlaskim jego dziedzic Stefan Zbaraski w roku 1583 przeniósł unicką cerkiew św. Piotra i Pawła spod zamku na ul. Pogodną potwierdzając dotychczasowe nadania gruntów. [792]

Również innowiercze domy modlitw były stawiane z funduszu pana miasta.

Ulice miejskie były rzadko sprzątane, najczęściej w instrukcjach gospodarczych pan miasta nakazywał tylko utrzymywanie czystości w mieście. Mieszkańcy miast mieli obowiązek dbania o stan bruków w mieście. W XVII wieku Mieszczanie międzyrzeccy dzielili tą powinność wspólnie z Żydami[793]

Rezydencje magnackie były murowane, utrzymane w barokowym stylu. Powstawały często w nowych, innych niż dawne siedziby właścicieli miast. Możemy tu posłużyć się przykładem Siemiatycz, gdzie księżna Jabłonowska na północ od dawnej

[785] AGAD Warszawa, MK, nr. 3, k. 312; ks. 4, k. 94v.
[786] T. Jaszczołt, *Fundacje kościelne...,* s. 37.
[787] Z. Romaniuk, *Rudka- dzieje majątku wsi i parafii,* Rudka 2002, s. 244- 245; J. Soszyński, *Dokumenty uposażające kościół w Rudce*, [w:] „Studia Podlaskie”, t. 3, 1991, s. 162.
[788] A. Jabłonowski, *Polska pod względem*…, t. 6, cz. 2, s. 215.
[789] AGAD Warszawa, Kapicjana, p. 31, k. 189- 194.
[790] *Słownik Geograficzny...,* t. 6, s. 675-676; T. Jaszczołt, *Fundacje kościelne*…, s. 31-32.
[791] T. Jaszczołt, *Fundacje kościelne*..., s. 33.
[792] J. Geresz, *Miasto Międzyrzec*...., s. 37.
[793] CAH Wilno, f. 459, op.1, nr 1162, k. 21v, 23, 24.

siedziby dworskiej postawiła nową, nawiązującą do najnowszych trendów siedzibę. W Ciechanowcu Bremerowie w XVIII wieku pobudowali dwór w miejscu zniszczonego przez Szwedów obronnego zamku Kiszków. Wiele z dawnych układów przestrzennych badanych miast możemy dziś podziwiać. Były one z biegiem czasu rozbudowywane wokół istniejących od dawna planów.[794]

Najważniejszymi elementami architektury miejskiej tego okresu były budowle sakralne. Fundowanie kościołów czy cerkwi, poza walorem artystycznym, miało również świadczyć o zamożności właściciela miasta. W wieku XVIII układ przestrzenny nawiązywał do tzw. stylu klasycznego, opierał się na trzech założeniach: regularności w organizowaniu przestrzeni, jednolitości architektonicznego ukształtowania ulic i placów, rozległości perspektyw zamykanych dominantami architektonicznymi lub "kierujących wzrok w nieskończoność."[795] Ważny element architektury miejskiej stanowiły rezydencje magnackie istniejące w każdym z badanych miast. Często potężne, murowane i bogato zdobione pałace stanowiły duży kontrast z drobnymi, drewnianymi domami mieszczańskimi. Moda na komponowanie miasta z rezydencją zaowocowała przeobrażeniami kilku badanych miast.

Siemiatycze, w których pałac pięknie komponował się z miastem, połączony był z nim aleją prowadzącą do samego centrum-rynku. Z nowego budynku rozprzestrzeniał się widok na niżej położone miasto. Główną elewacją pałac zwrócony był w jego kierunku. W centrum dziedzińca został ustawiony pomnik hetmana Pawła Sapiehy. [796]

Pałac w Ciechanowcu został wzniesiony w przypuszczanie w latach 1710-1736 przez Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego, (od 1703 roku był właścicielem miasta).Wygląd tej rezydencji znany jest dzięki rycinie przedstawiającej panoramę lewobrzeżnej części Ciechanowca, wykonanej przez ks. Krzysztofa Kluka w drugiej połowie XVIII w. Na jej podstawie wiadomo, iż siedzibę Ossolińskich i kościół parafialny łączyła aleja wysadzana drzewami.(…) Między rezydencją a rzeką Nurzec rozpościerał się rozległy, geometryczny ogród, otoczony szpalerem drzew.[797]

XVIII-wieczne miasto Ciechanowiec leżało wzdłuż traktu i rzeki Nurzec, która dzieliła miasto na dwie części: Stary Ciechanowiec i Nowy Ciechanowiec. Centrum

[794] J. Maroszek, *Siemiatycze….. s. 48*.
[795] W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku*, s. 131. Teorię swoją autor opiera na stworzonej przez P. Lavedana.
[796] *Katalog zabytków sztuki* …, t. XII, z. 1, s. 56; J. Maroszek, *Siemiatycze jako….,* s. 36-37.
[797] K. Niewiarowska-Bogucka, *Mecenat rodziny Ossolińskich w XVIII i XIX*…, s. 72.

Starego Ciechanowca stanowił prostokątny rynek, otoczony mieszczańskimi domami. Z rynku rozchodziły się ulice: Kościelna, przy której stał szpital, dzwonnica, kościół i place plebańskie; Malczewska; Kusa, gdzie znajdował się szpital ruski, cerkiew, dzwonnica; Drohicka; Kożarska; Dworska i Tworkowska. Ulice częściowo ucierpiały wskutek pożaru, który strawił znaczą część miasta w roku 1682. Stało tam: 120 domów, w tym 116 czynszowych i 4 wolne; 82 placów pustych i pogorzałych bez ogrodów. Mieszkańcy mieli 34 ogrody i folwarki (które w zasadach produkcji nie odbiegały od tych, stosowanych w szlacheckich folwarkach. Stanowiły dodatkowe źródło dochodu dla miasta).[798] Nad rzeką znajdowały się 2 browary. W 1746 Tomasz Ossoliński pobudował tu miejski ratusz z kramami kupieckimi.[799] Tu też postawiony został szpital Sióstr Miłosierdzia. Pierwotny fundusz szpitala został ustanowiony dnia 28 lipca 1733 roku przez Franciszka Maksymiliana z Tęczyna Ossolińskiego z kapitałem 12 tys. zł pol., zdeponowanych na kahał ciechanowiecki. Nie został jednak zrealizowany ... *w ten czas do końca dla różnych następujących w Polsce rewolucji.*[800] Kolejny akt fundacyjny Ossoliński wydał dnia 30 sierpnia 1746 roku.[801] Ostatecznie Teresa z Lanckorońskich Ossolińska, żona Tomasza Konstantego i ich córka – Katarzyna z Ossolińskich Jabłonowska ukończyły jego budowę w roku 1789. Prócz szpitala została założona szkoła parafialną, fundusz dla: szpitala, apteki, szkółki dla dziewcząt i opieki nad chorymi, wynosił l7 tys. zł pol. rocznie. Był on przeznaczony dla wszystkich mieszkańców miasta, niezależnie od wyznania.[802] Ze względu na znaczenie tej inwestycji należałoby zaprezentować opis szpitala.[803] Na dolnej kondygnacji rozlokowanych było osiem pokoi mieszkalnych mających okna i piece. Między dwiema salami znajdowała się kaplica z: malowanym ołtarzem, z krzyżem i Pasją Chrystusa pośrodku, z dwiema ławeczkami do siedzenia. Obok usytuowana była zakrystia. Sala męska przeznaczona była dla 6 mężczyzn, w sali dla kobiet znajdować się miało 6 kobiet. W roku 1788 zostało dobudowane piętro. Tutaj znajdował się refektarz, przy nim kuchnia, a dalej: pokoje dla służących, sala dla uczących się z dwoma oknami i piecem. Nauczano religii, czytania, pisania i robót ręcznych: szycia i haftowania. Z dwóch stron znajdowały się drzwi, jedne wychodzące na ulicę, drugie na podwórze. Po lewej stronie znajdowała się apteka i pokoje gościnne, po prawej pralnia. Do szpitala

[798] BU Wilno, f. 4-34447 (A-1893), k. 7-13v.
[799] NID Warszawa, TG, nr 195, k. 1.
[800] AN Wrocław, Archiwum Ciechanowieckie Ossolińskich, nr 3852, k. 5.
[801] Tamże, k. 6v.
[802] K. Marszałek, *Rady i przesłania księdza*…., s. 118.
[803] AN Wilno, f. 273-3888, k. 1- 5;

należały: stajnia, ogród owocowy, spichlerz, wozownia (wszystkie murowane), pośrodku podwórza była studnia. Tu też znajdowała się siedziba dziedziców (dawniej zamek obronny Kiszków). [804]

Z kolei w Nowym Ciechanowcu stało tylko 35 domów, 104 place z ogrodami i 14 pustych placów. Nowe Miasto miało dwa rynki, ulica Kożarska ciągnęła się (przecięta przez rzekę) jeszcze ze Starego Miasta. Wokół rynków szła też ulica Łomżyńska. Tam też znajdował się browar należący do pisarza drohickiego.[805] Książę Maksymilian Franciszek Ossoliński wyraził zgodę aby: *…dla większej ozdoby i chwały Bożej cerkiew założenia świętego Jerzego Męczennika (...) zdezelowaną na inne, wygodniejsze miejsce (...) transportować* na ulicę Malczewską w Starym Ciechanowcu. Zamierzenie w roku 1750 dokończył jego syn Tomasz, który zobowiązał się też do pokrycia kosztów zbudowania: cerkwi, plebani, zabudowań gospodarczych oraz cmentarza. Dotychczas zajmowany plac został przekazany plebanii katolickiej, na miejsce po starym cmentarzu unickim miała zostać przeniesiona kaplica św. Rocha.[806]

Po zmianach urbanistycznych centrum Starego Ciechanowca stanowił rynek, plac przedkościelny z dwóch stron zamknięty szpitalem i klasztorem; naprzeciwko kościoła znajdował się ogród z budynkiem. Cały układ przestrzenny został podporządkowany budynkowi kościoła. Dzielnica żydowska nie stanowiła specjalnego zainteresowania dziedziców, choć Żydzi stanowili liczną grupę mieszkańców.

Węgrów zaliczymy do miast powstałych na bazie przedlokacyjnego ośrodka. Pierwotne położenie – na przecięciu szlaków handlowych, targowisko z placem i kościół były podstawą lokowanego miasta. Zostało wytyczone nowe rozplanowanie (nastąpiło jego dwukrotne zwiększenie), rozbudowano plac targowy. Miasto posiadało uporządkowaną zabudowę drewnianą w rynku, nie tworzącą jednak zwartej zabudowy. Wokół rynku o powierzchni 100 na 160 m znajdowały się domy ulokowane w odległości 2m od siebie. Parcele były wydłużone, prostopadłe do pierzei rynku szerokości 11 – 20 m, długości 80 – 100 m. Jeszcze w okresie lokacji prócz ulic biegnących po dwie każdego narożnika posiadało też ulice znajdujące się pośrodku dużych pierzei.[807] Kościół stał frontem do rynku. Z uwagi na typowo rolniczy charakter

[804] AN Wrocław, Archiwum Ciechanowieckie Ossolińskich, nr 3852, k.5-6v.
[805] BU Wilno, f. 4- 34447 (A-1893), k. 7- 21.
[806] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/503. *Dokument fundacyjny cerkwi unickiej świętego Jerzego Męczennika w Ciechanowcu*; AN Wrocław, Archiwum Ciechanowieckie Ossolińskich, nr 3850, k. 4- 6v.
[807] C. Ostas, *Rozwój przestrzenny Węgrowa*, [w:] Węgrów. Dzieje miasta i okolic 1441–1944, pod red. A. Kołodziejczyk i T. Swat, Węgrów 1991, s. 352.

miasteczka w zabudowie zostały wydzielone tereny stodół ulokowane na północy i południu osiedla, co jednocześnie zmniejszało ryzyko pożarów (odizolowanie od miasta).[808] Przez miasto płynęły dwie rzeki: Liw i Czerwonka.

Na początku XVII wieku miasto zostało zniszczone przez pożar, co dało możliwość jego przebudowy. Wtedy został przeobrażony kościół i rynek. W remoncie kościoła zaadaptowano istniejące mury gotyckie, wykorzystując min wieże obronne jako element dekoracyjny. Cmentarz został wzbogacony o bogato zdobioną bramę wjazdową i dwie dzwonnice, cała pierzeja wschodnia pomiędzy ulicami została zajęta przez założenie kościelne. Prawdopodobnie w okresie lokacji Nowego Węgrowa powstał w tej części miasta nowy rynek. Początkowo pełnił funkcję pomocniczą w stosunku do ulokowanego w Starym Mieście. W XVII i XVIII wieku teren przy nowym rynku zamieszkały był głównie przez ludność żydowską.[809] Największy rozkwit miasteczka nastąpił w okresie władania miastem rodziny Krasińskich. Nieocenione zasługi w tym względzie wniósł Jan Bonawentura Krasiński. Z jego funduszy został pobudowany w mieście klasztor ojców reformatów. On też pobudował kościół farny i przekazał pod opiekę księżom komunistom, sprowadzonym do Węgrowa w roku 1711. Księża ci otrzymali też budynek instytutu mieszczący seminarium i szkołę średnią. [810]

Król Stanisław August Poniatowski w drodze na sejm grodzieński w roku 1793 zatrzymał w Węgrowie dnia 6 kwietnia i po wysłuchaniu mszy w kościele komunistów udał się w dalszą podróż. A tak widział miasto: *Miasto Żydami przepełnione, ma rynek brukowany i nieco murowanych domów, zdobi je: kościół ewangelicki reformowany i dwie świątynie katolickie* [811]

Przemiany w wyglądzie Siemiatycz zostały zapoczątkowane przez Michała Sapiehę, który sprowadził do miasta w roku 1719 księży misjonarzy i ufundował im klasztor przy kościele parafialnym. Kościół ten wzniesiony w XVII wieku umiejscowiony był w północno- wschodniej części prostokątnego rynku. Przy nim Sapieha postawił dom misji. Przy rynku umieszczono ogród klasztorny. Zabudowania klasztorne zostały postawione na terenie wcześniej oczyszczonym z zabudowań mieszczańskich. W roku 1725 została zawarta umowa pomiędzy zarządcą Siemiatycz i misjonarzami: *Przydaje się i to, iż poddani dziedziczni ... fundatora, którzy by się na*

[808] A. Czapska, *Węgrów. Monografia* ..., s. 15-16.
[809] C. Ostas, *Rozwój przestrzenny…,* s. 352.
[810] S. Kosiński, T. Swat, *Rozwój i upadek,* [w:] Węgrów. Dzieje miasta i okolic 1441 – 1944, pod red. A. Kołodziejczyk, Węgrów 1991, s. 44-55.
[811] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska* ... t. III, s. 416.

poświętnym przy kościele siemiatyckim znajdowali, a mając na mieście grunta własne, na nie się przenieść chcieli, mają być w tym wolni i żadna w tej mierze dziać się nie ma prepedycja… tudzież aby wszelka czystego placu przestronność lepszy widok i miły prospekt przedsięwziętej domu i ogrodu czyniły fabryce; lubo z ujmą gruntu swej intraty i przykrości swoich poddanych, każe fundator znosić całą jedną linią połaci rynkowej i tam na niej murowi sytuacji ogrodowej mieścić.[812]

Istnienie misjonarzy szczególnie doceniła Anna z Sapiehów Jabłonowska pisząc w liście do przyrodniej siostry Teofili z Sapiehów Jabłonowskiej *Rządzę domem, moja królowo, i znajduję, że dobrzy chrześcijanie są wyborni słudzy; czy nie zdałoby się sprowadzić misje z Siemiatycz po Świątkach? Z praktyki wiem, ze na wiele przydadzą się rzeczy* [misjonarze]. *Poddani źli, dwór niesforny-poprawią się zapewne.*[813]

Największe przemiany spotkały Siemiatycze za rządów Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. Była ona przedstawicielką umysłowej elity epoki oświeceniowej ówczesnej Rzeczypospolitej. Po śmierci męża w roku 1765 podjęła się samodzielnego zarządzania dobrami. Pomimo bankructwa, całe życie poświęciła temu niełatwemu zadaniu. Jej reformy były próbą recepcji absolutyzmu oświeconego na rodzime realia.

Po kilkuletnich zagranicznych wojażach po Francji, Włochach, Danii i Szwajcarii rozpoczęła ona wprowadzanie nowych porządków w Siemiatyczach. Jabłonowska postanowiła w 1770 roku przebudować swoje miasto, zbudować pałac i ratusz miejski. Pałac został postawiony w odległości około pół kilometra od centrum-rynku. Zwrócony był elewacją północną ku miastu. Księżna postanowiła poprowadzić od rynku do pałacu szeroką aleję z czterema rzędami drzew. Wytyczona droga przebiegała przez żydowski cmentarz. Pertraktacje z przedstawicielami gminy żydowskiej nie przynosiły skutków, księżna porozumiała się z panem Kadyszewiczem (członkiem rady kahalnej), który podpisał zgodę na przeprowadzenie ulicy, w imieniu całej gminy. Nowe założenie przestrzenne wymagało wyburzenia kilku budynków w pierzei rynku, w jego południowej części. W konsekwencji powstała szeroka na 60 m aleja, a w ramach przeprosin księżna obiecała Żydom sfinansowanie budowy nowej synagogi projektu Szymona Bogumiła Zuga.[814] Postawiono ją prawdopodobnie w roku

[812] Za W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna…,* s. 85.
[813] J. Łupiński ks, *Seminarium duchowne w Tykocinie w latach 1769-1863,* Łódź 2011, s. 56.
[814] Szymon Bogumił Zug- wł. Simon Gottlieb Zug.(20.11.1733- 11.08.1803) projektował wiele klasycystycznych budowli w Polsce, autor wielu założeń ogrodowych, między innymi pałacu Branickich w Warszawie, zespołu pałacowo- parkowego w Natolinie, kościoła św. Trójcy w Warszawie, Sali kolumnowej w Łazienkach, jak również pałacu ks. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Kocku.

1796, po wielkim pożarze miasta. Początkowo Żydzi urażeni nie chcieli przyjąć tego daru, później jednak z wdzięczności odmawiali co sobotę modlitwę, którą sami ułożyli.

Spaloną część miasta księżna rozplanowała na wzór lotaryńskiego Nancy króla Stanisława Leszczyńskiego. Przebywała tam na krótko przed rozpoczęciem przebudowy miasta i zapewne zachwycona tamtejszą kompozycja przestrzenną, zrealizowała podobną koncepcje w swoim mieście. Siemiatycki ratusz stanowił wizytówkę miasta, był symbolem władzy i praworządności. Nowy ratusz został postawiony na miejscu starego, zrujnowanego i drewnianego, który został rozebrany w roku 1777. Budynek był dwukondygnacyjny, ogromnych rozmiarów, stanowił połączenie funkcji handlowych z administracyjnymi. Posiadał cztery skrzydła otaczające prostokątny dziedziniec. Skrzydła północne i południowe w części centralnej, o bogatym wystroju architektonicznym zewnętrznych fasad. Okazały pawilon południowy wyposażony był w wieżę zegarową z wysokim hełmem kształcie obelisku. Przeznaczony był dla administracji miejskiej rady, zegarmistrza; tu też mieścił się areszt miejski. Jabłonowska nie doczekała jednak ukończenia górnej kondygnacji ratusza. W budynku znalazło się ponad sto kramów, które posiadały wejście zarówno od rynku jak i od dziedzińca wewnętrznego. Na dziedziniec można było dostać się przez cztery bramy: dwie wjazdowe- na dłuższej osi budynku oraz dwie w bocznych skrzydłach przeznaczone dla pieszych kupujących. Pośrodku stanął budynek gdzie miały znajdować się pomieszczenia dla wagi miejskiej i do przechowywania narzędzi ogniowych.[815]

Nie wiadomo kto był autorem, czy też pomagał księżnej w opracowaniu tej koncepcji założenia przestrzennego miasta. Układ przestrzenny w wielu elementach przypominał inne miasto Jabłonowskiej - Kock, prawdopodobnym projektantem był również Szymon Bogumił Zug. Ingerencja księżnej nie kończyła się na wytyczaniu nowych ulic, jasno określała też, jakimi drzewami miały być te ulice obsadzone. I tak na drogi publiczne wybrała: dęby, topole, jawory, brzozy, wiązy, jesiony, klony, a na pałacowe: lipy, topole włoskie, kasztany i czereśnie.[816]

Domy miały być stawiane w odległości minimum pięciu metrów jeden od drugiego. Wewnątrz piece nie mogły stać przy ścianach. Przed każdym domem miały być posadzone dwa drzewa. Każdy budynek miał posiadać numer zawieszony na

[815] W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna…,* s. 93; Więcej o zagospodarowaniu przestrzennym Siemiatycz: I. Gilewski, *Siemiatycze-….* s. 23, 54.
[816] A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne…,* t. 1, s.183.

drewnianej tablicy. Latarnie miejskie miały być postawione na słupach, po trzy w każdej linii budynków, co 12 kroków. Paliły się od pierwszego listopada do ostatnich dni kwietnia. Lampy były na olej rzepakowy lub konopny, dwóch stróżów miało pilnować, aby nie gasły. Na sześć miesięcy każda lampa zużywać miała dwa i pół garnca oleju, o co miał dbać wachmistrz z landwójtem.[817]

Opinie o Jabłonowskiej nie były jednoznaczne. Hipolit Kownacki, urzędnik gospodarczy pisał o zarządzaniu Jabłonowskiej krytycznie *...Jest tylko szarlatanką, imponującą publiczności ekscerptami z ksiąg i obserwacjami ze słuchu i z potocznych dyskursów pozbieranymi, wielki nieład w ogóle interesów, długów po uszy. Procesów dosyć, w domu i powszechne nieukontentowanie domowników i uciążliwość poddaństwa.* [818]

A taki obraz Siemiatycz zachował się w źródłach *…Siemiatycze, wystawne pod linią z facjatami murowanymi, miasteczko szlacheckie, gdzie zdarty arendarzami Żyd, lub obłożony pańszczyzną sławetny mieszczanin obdarty i głodny oddycha ... W Polsce tego gatunku miasteczka, które pycha panów zakładała a bezkarne oszukaństwo, złodziejstwo Żydów zamiast handlu i industrii utrzymywało.*[819]

Mordy były przykładem miasta, gdzie wszystkie istotnie dla wyglądu budowle skomponowane były w idealną całość: kościół, ratusz i siedziba dziedzica. Zostały to lokowane w miejscu wcześniej istniejącej wsi, która jednak nie wpłynęła na wygląd miasteczka. Rynek stanowiący centrum ulokowany został w miejscu, gdzie pierwotnie znajdował się wiejski kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła.[820] Początkowo rynek miał kształt prostokąta, o wymiarach 90 na 50 metrów, później został powiększony do wymiarów 155 na 50 metrów. W jego południowo-zachodnim narożniku zbudowany został nowy kościół. Z rynku rozchodziły się ulice: Łosicka (dziś 11 listopada) - biegła na wschód od rynku i prowadziła do królewskich Łosic; Ruska (dziś Kościuszki) - wiodła na zachód i dalej skręcała; Drohicka (dziś Żwirki i Wigury) - wiodła do Drohiczyna; na północ od rynku ul. Dworska (dziś Narutowicza) - prowadziła do Siedlec południową częścią miasta. Mordy stanowiły typ miasta rezydencjalnego, z dominującą rolą dworu właścicieli, który usytuowany był w

[817] Tamże, t.7, s. 107, 120- 122.
[818] NID Warszawa, TG, nr 219, k. 98.
[819] Tamże, k. 98.
[820] *Słownik geograficzny ....,* t. 6, s. 675- 676.

niewielkiej odległości od centrum.[821] Mordy, podobnie jak większość badanych miast, posiadały strefy przeznaczone dla osadników różnych grup etnicznych. Przez ludność polską zamieszkała była część pomiędzy zachodnią częścią ul. Dworskiej do ul. Ruskiej, tu też znajdował się kościół parafialny. Ludność żydowska zamieszkiwała wschód miasta, granicząc z założeniem pałacowym.[822] Ludność ruska zajmowała prawdopodobnie teren wokół cerkwi, w północnej części ul. Ruskiej.[823] Miasteczko Mordy w roku 1699 nie przedstawiało pięknego widoku. W rynku stało *sześć domów rynkowych ulicznych, nędznych chałup,* miasto liczyło wtedy 36 dymów. Zabudowa była wówczas drewniana. Dopiero wiek XVIII przyniósł zmiany w postaci barokowych budowli: kościoła i pałacu właścicieli miasta. Większość budynków miejskich pozostała jednak z tego podatnego na działanie ognia budulca. W roku 1773 ówczesna właścicielka miasta Teodora z książąt Woronieckich Ciecierska skarżyła się, że miasto zniszczone zostało przez przechody wojsk, związany z tym zabór żywności oraz przez gradobicie. W roku 1792 w mieście było już 369 dymów.[824]

Międzyrzec Podlaski: *miasto dobre, ludne, własną egzystencję mające.*[825] Rozdzielony był na dwie części, których granicę od połowy XVI wieku wyznaczała rzeka Krzna: Stare Miasto i Nowe Miasto.[826] W centrum Starego Miasta znajdował się kwadratowy rynek, wybrukowany przez wszystkich mieszkańców miasta. Przed domami brukowaniem zajmowali się już sami właściciele, stał tam też ratusz z wieżą, siedzibą władz miasta, a wieża była więzieniem. Wokół ratusza stały jatki, kramy targowe i waga miejska. Na obrzeżu rynku znajdowały się domy mieszkalne i sklepy. Od rynku odchodziły ulice: Brzeska, która poza miastem przechodziła w trakt niebrukowany. Na rogu tej ulicy, już w roku 1644, znajdowała się bożnica, czyli szkoła żydowska i mogiły żydowskie.[827] Ulica Drohicka (Piszczańska) przeradzała się dalej w trakt łosicki, od ulicy tej odchodziła ulica Cerkiewna. Znajdowała się tam unicka

[821] A. Czapska, *Zasady sytuowania założeń barokowych* ...[w:] „Rocznik Białostocki", t IX, 1970, s. 104, 117.
[822] Tamże, s. 96- 97.
[823] Por. W. Łopatecki, *Dzieje miasta i parafii Mordy do połowy XIX wieku,* praca magisterska pod kier. prof. Stanisława Alexandrowicza i dr hab. Józefa Maroszka, Białystok 2001, s. 60.
[824] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/550, nr III/ 574, nr III/ 1079.
[825] NID Warszawa, TG, nr 219.
[826] Ilustracja nr 18. Plan sytuacyjny miasta Międzyrzeca w wieku XVII.
[827] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec…,* s. 72. (Rozporządzenie Jana Daniłowicza z roku 1644 w sprawie porządku w mieście Międzyrzec).

cerkiew św. Mikołaja.[828] Za ulicami Cerkiewną i Drohicką biegły ulice: Zagumienna i Błońska - tam znajdowały się domy mieszczańskie. Od zachodniej strony rynku biegła ulica Kościelna, przy której stał kościół farny św. Mikołaja[829], murowany, nieotynkowany, kryty dachówką z kopułą i sygnaturką. Wokół kościoła rozciągał się cmentarz. Zacniejsi obywatele miasta chowani byli w kościele. Wnętrze kościoła było otynkowane, nad prezbiterium było murowane sklepienie, w nawach zaś drewniany, malowany strop. Kościół ten miał: 5 ołtarzy, chrzcielnicę, ambonę, ławki, chór wsparty na 4 filarach z organami i figurą króla Dawida. Za kościołem znajdowała się drewniana plebania, obok ogród proboszczowski. Przy ulicy Kościelnej znajdowały się też domy dla proboszcza i trzech wikariuszy. Na rogu z ulicą Lanckorońską stała altaria, dom dla misjonarzy, altarzysty i komendarza. W roku 1789 w miejsce drewnianego postawiono murowany dom. Tutaj też ulokowany był szpital dla ubogich, gdzie w XVII wieku było schronienie dla pięciu starców. Niedaleko znajdowała się też szkoła parafialna, (prawdopodobnie już od 1477 roku). Do kościoła należały place między ul. Kościelną, Rynkiem a ul. Lanckorońską. Zostały one wydzierżawione Żydom, którzy pobudowali tu swoje domy.[830] Do mieszczan międzyrzeckich należało 110 włók, z czego 89 posiadających właścicieli, a 14 - bez właścicieli, do cerkwi staromiejskiej należały 2 włóki, zaś do folwarku zadwornego 3. W tej części miasta w roku 1700 było: 21 domów bez pola, 109 domów ulicznych z polem, 130 domów ulicznych bez pola, na Przyjemczyźnie było 41 domów, z czego nowych domów 5, pustych 15, domów wolnych od czynszu 21. Było też: 19 folwarków (w tym 2 wolne od czynszu), 6 pustych placów, 61 placów wolnych od czynszu.[831]

Po drugiej stronie rzeki znajdowało się Nowe Miasto, do którego prowadziła ulica Lubelska, zwana też Zamkową. Za mostem stał młyn wodny. Przy tej ulicy znajdowały się zabudowania, głównie piwiarnie. W tej części miasta więzienie ulokowane było na zamku należącym do właściciela miasta. Nowe Miasto również posiadało rynek, gdzie postawiona była cerkiew św. Piotra i Pawła, erygowana w roku 1582 przez Stefana Zbaraskiego. Niedaleko usytuowany był kościół katolicki pod wezwaniem Pięciu Męczenników: Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka Krystyna. Został ufundowany dnia 13 czerwca 1617 roku przez Gabriela Tęczyńskiego jako kościółek

[828] Erygowana w roku 1564 przez Jana i Zofię Daniłowiczów. W 1874 roku została zamieniona na cerkiew prawosławną, a w 1921 na parafialny kościół katolicki pod wezwaniem św. Józefa.
[829] Erygowany w roku 1477 przez Jana Nassutowicza.
[830] P. Aleksandrowicz, *Stosunki religijne w Międzyrzecu i okolicy,* [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. I. 1969, s. 118.
[831] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11173, k. 32.

szpitalny. Przy kościele stała plebania z ogrodami sięgającymi do rynku nowomiejskiego. Naprzeciwko plebani znajdował się szpital. *W domu szpitalnym ubogich pięciu znajduje się, ogród mają obok domu, żywią się z jałmużny, żadnym funduszem stałym nie są opatrzeni.* [832] W 1605 roku w tej części Międzyrzeca znajdowała się również kaplica św. Barbary i Jakuba(wtedy jeszcze nie była poświęcona).[833] Siedzibą właścicieli Międzyrzeca Podlaskiego był otoczony ogrodami dwór zrobiony z drzewa modrzewiowego.[834] Na zachód od nowomiejskiego rynku znajdowały się ulica Zadworniańska i szlak łukowski. Droga ta później łączyła się z traktem łosickim. Przy rynku stała karczma i domy mieszczańskie. Od ulicy Lubelskiej ul. Blechowa wiodła do Stołpnia na groblę Stołpieńską. Na rogu znajdował się browar i ogród wójta, dalej po lewej stronie grobli domy i łąki należące do proboszcza szpitalnego, po prawej ziemie należące do cerkwi św. Piotra i Pawła. Na Stołpnie leżała też posesja wójtowska i młyn. Domy były drewniane, kryte słomą, co sprzyjało szybkiemu rozprzestrzenianiu się ognia podczas pożaru miasta. W 1644 roku Daniłowicz nakazał zbudowanie czterech zabudowanych bram miejskich: od ul. Brzeskiej, ul. Piszczańskiej, od ul. Drohickiej i na Zawadkach. Miały one charakter rogatek, służyły do pobierania opłat.[835]

W roku 1790 w nowomiejskiej części stało 17 domów z polem, 20 bez pola, 1 dom pusty, 5 domów wolnych od opłat, 1 plac pusty, 25 placów obsianych, 1 plac wolny od czynszu, 3 folwarki i 1 folwark wolny od opłat.[836] W roku 1791 roku w Starym Międzyrzecu znajdowało się 212 domów należących do katolików i 139 zamieszkałych przez Żydów. Mieszkało tu 959 mężczyzn i 741 kobiet. Nowy Międzyrzec miał 44 domy należące do katolików i zamieszkałe przez 125 mężczyzn i 116 kobiet, domów żydowskich nie było. W roku 1792 miasto było osadzone na 229 włókach, 25 morgach i 224 prętach; grunty kościelne i cerkiewne zajmowały 64 włóki, 2 morgi i 184 pręty. Na Starym Mieście wybudowano wówczas 4 kramy murowane, a na Nowym- lazaret.[837]

Konstantynów był miastem prywatnym typu rezydencjonalnego. Początkowo nie miał dostatecznego zaplecza przestrzenno-gospodarczego. Około 1760 roku

[832] P. Aleksandrowicz, *Stosunki religijne*...., s. 119. wzmianka z roku 1605. Stały fundusz dla kościoła i szpitala ufundował Gabriel Tęczyński,.
[833] Pierwsze wzmianki o nim pochodzą z okresu 1560-1607, AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 1, k. 30.
[834] W mieście istniały dwa zamki, jeden już w XVI wieku był opuszczony.
[835] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 6, k. 124. A. Pleszczyński, *Opis parafii*....., s. 148.
[836] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11173, k. 39v.
[837] Tamże, rkps 11386, t. 1, k. 3, t. 2, k. 3.

przekształcił się w miasto z: dużym rynkiem i ratuszem miejskim, 10 ulicami, budynkiem miejskim, cerkwią unicką, bożnicą, z liczbą ponad 250 dymów i ponad 2 tysiącami mieszkańców.[838] W roku 1792 miasto liczyło ponad 140 domów, posiadało duży rynek w centrum i około 8 ulic. Siedlnicki, niemal równocześnie z otrzymaniem przywileju na lokację miasta wzniósł przy nim swoją rezydencję złożoną z pałacu, dwóch oficyn i budowli gospodarczych: wozowni, stajni, cieplarni i pomarańczarni. Autorem założenia pałacowego był Jan Henryk Klemm.[839] Otoczenie pałacu uzupełniały ogrody parkowe ze zwierzyńcem, ptaszarnią i połączonymi kanałem dwoma stawami.[840]

Pierwszy opis układu przestrzennego miasta Sokołowa Podlaskiego z roku 1621, pochodzi z inwentarza zapisanego po nazwą: *Inwentarz majętności Kupientyna, Ząbkowa i Przeździatki i miasta Sokołowa i wsi do tego należących*. Inwentarz ten zawiera wykaz imienny wszystkich mieszkańców miasta, dzięki czemu możemy również poznać strukturę etniczną mieszkańców Sokołowa.[841] W centralnym punkcie miasta znajdował się rynek, w którym znajdowało się łącznie 37 posesji. Tu mieszkali najzamożniejsi mieszkańcy miasta: Żydzi i rzemieślnicy. Na wschód od rynku, przy ulicy Drohickiej znajdowało się 115 posesji. Tu też skupiało się wytwórstwo rzemieślnicze miasta. Przy ul. Drohickiej znajdowały się 24 warsztaty. Przy ulicy Węgrowskiej było 27 posesji i 4 warsztaty, jak również 2 browary (Jakuba Czekanowca i Józefa Miecznika). Ulica Kościelna zaś liczyła 18 posesji i 2 warsztaty. Ulica Siedlecka, znajdująca się na południe od rynku, miała 23 posesje i 13 warsztatów. W Sokołowie znajdował się również Rynek Ruski Wokół rynku rozmieszczonych było 37 posesji i 13 warsztatów rzemieślniczych. Tu też tu stała cerkiew i swój plac miał pop ruski.[842] Przy ulicy Wojewódzkiej znajdowały się 53 posesje i 8 warsztatów, tu też ulokowane były dwa browary (należące do Mikołajowej Burmistrzowej i Andrzeja

[838] T. Demidowicz, *Konstantynów- zarys dziejów,* Biała Podlaska 2003.
[839] Jan Henryk Klemm- architekt barokowy. Był autorem wielu budowli w miastach podlaskich między innymi pałacu Branickich w Choroszczy, pałacu Karola Siedleckiego w Ostromęczynie, pałacu w Stołowaczu, kościoła św. w Tyczynie.
[840] A. Jodłowski, *Pałac w Konstantynowie,* Biała Podlaska 1993, k.19-24.
[841] AGAD Warszawa, AR, dz. XXV, nr 4017. Inwentarz ten został opracowany i wydany drukiem przez Józefa Kazimierskiego, *Inwentarz z majętności Kupiętyna, Ząbkowa, Przeździatki i miasta Sokołowa z 1621 roku* [w:] „Prace Archiwalno- Konserwatorskie", Siedlce 1995, z. 9, s. 16- 63. Przedstawiony tu opis miasta pochodzi z edycji źródła. J. Kazimierski, *Zarys dziejów miasta Sokołowa do 1867 r.* [w:] Dzieje Sokołowa Podlaskiego i jego regionu, Warszawa 1982, s. 85 – 87.
[842] Pierwsze wzmianki o jej istnieniu pochodzą z roku 1622 i są związane z uposażeniem jej przez ówczesną właścicielkę miasta- Elżbietę Radziwiłłową; M. Szulińska, *Fazy kształtowania się układu przestrzennego miasta- hipotezy*, [w:] Dzieje i opis wartości kulturowych Sokołowa Podlaskiego, Sokołów Podlaski 2005, s. 41- 44.

Arasimika). Na przedmieściach rozlokowane były ogrody należące do mieszkańców miasta. Ulica Od Ogrodów prowadziła z miasta, a znajdowało się tam 24 posesji.[843]

Rozkwit miasta nastąpił gdy miasto stało się własnością Ogińskich. W drugiej połowie XVIII wieku, Michał Kleofas Ogiński zbudował tu fabrykę kobierców, jedwabnych chust i kapeluszy. Do wyrobu słuckich pasów sprowadził robotników z Francji (Montbeillard)[844]. On także zbudował w mieście pocztę, wozownię oraz stajnię. Jeśliby zaś zachodziła potrzeba, mieszkańcy miasta (chrześcijanie i Żydzi) mieli obowiązek dostarczyć wozy i konie, a także ludzi do rozwożenia poczty.[845] W końcu XVIII wieku w mieście było 198 domów chrześcijańskich i 76 żydowskich, miasto było osadzone na 228 włókach.[846]

Miasteczko Horodyszcze w XVI wieku liczyło: 182 domy i place, jeden zaścianek, 32 folwarki miejskie, 18 i pół ogrodów, i 180 morg pól. Jego centrum stanowił rynek z rozchodzącymi się ulicami oraz kilka kramów. Tam też znajdowała się cerkiew unicka. W miasteczku był browar, mieszkało też kilku rzemieślników. Siedziba dziedziców znajdowała się pod miastem. Pod koniec XVII wieku, odbudowane po zniszczeniach wojen szwedzkich, posiadało: 140 domów, dwie piwne karczmy oraz kilkunastu rzemieślników. Liczyło łącznie 800 mieszkańców. Centrum miasta wciąż stanowił rynek z rozchodzącymi się ulicami. Kiedy na początku XVIII wieku trafiło do Potockich, uporządkowana została zabudowa, odbudowano również zniszczoną cerkiew unicką. W 1775 roku miasto liczyło 108 domów zamieszkałych przez około 700 mieszkańców. Do końca Rzeczypospolitej funkcjonowało jako drobny ośrodek lokalnych dóbr.[847]

W 1580 roku miasto Wysokie posiadało 78 włók ziemi. W rynku znajdowało się 33 domów, w ulicach 111, zamieszkiwało je ok. 860 osób.[848] Podczas wojen szwedzkich zostało niemal kompletnie zniszczone. W 1689 roku centrum miasta stanowił rynek, od którego rozchodziły się ulice: Dworska, Długa, Zarzeczna. Pod koniec XVIII wieku były już dwa rynki: targowy i cerkiewny, doszły też dwie nowe ulice: Mystkowska i Kościelna. Miasto liczyło już 143 domy i 864 mieszkańców.[849]

---

[843] J. Kazimierski, *Inwentarz...,* s. 39- 52.
[844] J. Kazimierski, *Zarys*..., s. 92.
[845] Stacje pocztowe działały również w Węgrowie i Siemiatyczach.
[846] CAH Wilno, f. 1177 op. 1, nr 4682, k. 10.
[847] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska ...,* t. III, s. 437; Wykaz mieszkańców w: AVAK , t. 23, s. 455- 457.
[848] A. Jabłonowski, *Podlasie* ... T. VI, cz. II, s. 4-5.
[849] *Miasta polskie*.... t. I, s. 296.

Siedziba dziedziców znajdowała się na wschód od miasta. Na zabudowania dworskie składały się: dwór, budynek gospodarski, stodoła, spichlerz i browar na sadzawką.[850]

Ludność żydowska osiedlała się w miejscach wyznaczonych im przez właścicieli miast prywatnych. Dzielnice lokowano w taki sposób, aby zachowały swoją odrębność, wydaje się, że w znikomym stopniu dotyczyło to omawianych tu ziem.[851]

Żydzi Międzyrzeccy byli ulokowani w południowo-wschodniej części Starego Miasta. Tam też już w roku 1562 istniała ul. Żydowska, wówczas nie posiadała jeszcze zwartej zabudowy. Zaczął tworzyć się kompleks budynków zamieszkałych wyłącznie przez ludność żydowską.[852] Tam też przed rokiem 1560 została wzniesiona pierwsza synagoga. Później, w XVII wieku powstała również druga „mała" synagoga. Synagoga zwana „wielką", została wzniesiona naprzeciw szkoły żydowskiej przy ul. Żydowskiej. Prócz domu modlitwy, jako najwyższy budynek w mieście, pełniła funkcje wieży wartowniczej, o czym pisał Jan Daniłowicz w swojej instrukcji porządkowej dla miasta z grudnia 1644 roku.[853] Mała zaś pełniła funkcję dodatkowej bożnicy oraz szkoły. W pożarze miasta w roku 1718 spłonęła „mała" synagoga, Elżbieta Sieniawska w przywileju danym Żydom międzyrzeckim zezwoliła na ponowną budowę bożnicy, kirkutu, szpitala, jatek, wagi i szkoły.[854] W roku 1761 otrzymali oni od biskupa łuckiego Wołłowicza zgodę na wybudowanie w mieście kolejnej murowanej bożnicy.[855] W księgach miejskich znalazły się zapisy o zakupie przez Żydów kilku domów w otoczeniu rynku. Do końca XVIII wieku znajdowało się w ich rękach kilkanaście nieruchomości.[856] W XVIII wieku zaczęła wykształcać się dzielnica żydowska zwana „Szmulowszczyzną". Z jej powstaniem związana jest ciekawa, choć prawdopodobnie mało wiarygodna legenda. *Książę Karol Radziwiłł, zwany: „Panie Kochanku", znany z licznych dziwactw* (żyjący w Białej Podlaskiej w 1760 – 1790) *będąc na polowaniu spotkał w lesie koło smolarni Żyda Szmula. Kazał mu wleźć na beczkę smoły, później w pierze z rozprutej pierzyny, a następnie wyleźć na drzewo. Kiedy wdrapał się ten*

[850] AP Łomża, Inwentarz miasta Wysokie Mazowieckie z dnia 14 kwietnia 1689 roku, k. 6-7.
[851] Zagadnienie istnienia gett w miastach ówczesnej Rzeczypospolitej zostały omówione między innymi w: G. D. Hundert, *Kahał i samorząd miejski w miastach prywatnych w ....*; M. K. Piechotkowie, *Dzielnice żydowskie w strukturze przestrzennej miast polskich,* [w:] Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej. Materiały z konferencji. Autonomia Żydów w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Wrocław 1991, s. 66- 74, 306- 320; J. Goldberg, *Gminy żydowskie (kahały) w systemie władztwa ....*, s. 155.
[852] J. Chomicki, *Powstanie i rozwój układu urbanistycznego Międzyrzeca Podlaskiego od średniowiecza do czasów obecnych*, [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. XX, 1998, s. 96.
[853] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzecza, nr 1, k. 123v- 125v.
[854] J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje* ....s. 110.
[855] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 6, k. 244.Prawdopodobnie poprzednie były drewniane, Żydzi zdecydowali się na pobudowanie murowanej, chcąc ją uchronić od losu poprzedniej.
[856] Tamże, nr 1-6.

biedaczysko na drzewo, książę zmierzył, strzelił i zabił Żyda. Gmina żydowska wniosła protest. Wówczas książę Panie Kochanku powiedział: „Szkoda wam jednego Szmula, Panie Kochanku przywiozę wam stu Szmulów". Zebrał wszystkich Szmulów z Białej na drabiniaste wozy i przywiózł gminie żydowskiej międzyrzeckiej.[857]Pod koniec XVIII wieku Żydzi posiadali 132 domy na 353 domy. Posiadali 31 na 36 karczem [858]

W Sokołowie Podlaskim Żydzi zamieszkiwali południowo- zachodnią część miasta. W pierwszej połowie XVII wieku zbudowano tu pierwszą bożnicę, przy ul. Bożnickiej, na jej krańcu założono cmentarz żydowski.[859]

Niemirowscy Żydzi mieszkali głównie wokół rynku i w przylegających do niego uliczkach, we wschodniej części osady. Tutaj znajdował się również żydowski cmentarz zwany „Wołczynką". Bożnica, mykwa i dom rabina ulokowane były w południowej pierzei rynku. Pierwsza synagoga została wzniesiona prawdopodobnie w końcu XVIII wieku. Stała frontem do rynku. Był to budynek parterowy, kryty dwuspadowym dachem, ściany zrobione były z tartych desek, nieoszalowane.[860]

W Siemiatyczach największe skupisko domostw żydowskich znajdowało się przy rynku i wokół głównej synagogi. Stara synagoga spłonęła prawdopodobnie w pożarze miasta w 1797 roku.[861] Podjęta po tym wydarzeniu przebudowa miasta objęła również dzielnicę żydowska.[862]

W roku 1722 wizytator kościoła w Wysokiem informował, że w mieście zamieszkuje około 10 Żydów, którzy mieli niedawno zbudowaną synagogę.[863] Została postawiona na południe od rynku targowego przy ul. Zarzecznej.[864] Świątynia ta należała do najpiękniejszych drewnianych budowli w kraju. *Konstrukcja nie różniła się od dachów starych domków mieszczańskich, zwróconych szczytami do ulicy i tak gęsto zabudowanych, że woda spływała do przedzielających je wspólnych rynien drewnianych, wysuniętych mocno na ulicę. To też ogólna sylwetka każdego z tych dwóch boków bóżnicy wysockiej robiła uderzające wrażenie połaci starożytnego i*

[857] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec Podlaski* ..., s. 83.
[858] J. Chomicki, *Powstanie rozwój ...,* s. 105.
[859] J. Kazimierski, *Inwentarz...,* s. 13-64.
[860] M. K. Piechotkowie, *Krajobraz z menorą,* Wrocław 2008, s. 179 -180.
[861] Tamże, s. 186.
[862] J. Maroszek, *Siemiatycze*.....s. 48.
[863] AD Łomża, nr I 615, s. 22; K. Głębocki, *Dzieje obszaru parafii Wysokie Mazowieckie do końca XVIII wieku,* Białystok 2003, s. 50.
[864] Zob. J. Kryński, *Wysokie Mazowieckie. Monograficzny zarys dziejów*, Wysokie Mazowieckie 1992, s. 34.

arcypolskiego drewnianego miasteczka...–pisał Z. Gloger.[865] W 1765 roku gmina żydowska nadal pozostawała niezależna, miała własnego rabina i parnasa.[866]

Nie zostało ustalone, w jakiej części Kosowa mieszkali Żydzi. Wiadomo jednak, że w XVIII wieku mieli już w mieście drewnianą synagogę i cmentarz.[867]

Instrukcje wydawane przez panów miast zawierały dokładne wytyczne w zakresie budownictwa domów. Były ważnym elementem zarządzania miastem i utrzymania w nim porządku. Znalazły się tu iformacje na temat materiału, z jakiego domy powinny być budowane, ich dokładne wymiary, jak również gęstość rozmieszczenia (to ostatnie miało istotny wpływ na zabezpieczenie domostw przed rozprzestrzeniającym się ogniem).[868]Często bywało, że w miastach prywatnych właściciele zatrudniali architektów oraz nakazywali budowę domów tylko według zatwierdzonych projektów. Postępowanie to miało na celu uporządkowanie miasta i zmniejszenie ryzyka pożarowego (poprzez wprowadzenie odległości pomiędzy stawianymi domami).[869]

Zachowało się niewiele źródeł dotyczących omawianych ziem, mogących pomóc nam w dokładniejszym poznaniu wyglądu ówczesnych domostw. W małych i średnich miastach do końca XVIII wieku przeważała zabudowa drewniana. Występowały tu parterowe dwutraktowe domy, mieszczące w części przedniej jedną lub dwie izby, wąską sień, oraz pomieszczenia gospodarcze. Często z przodu znajdowały się sklepy lub izba z komorą, z tyłu komora i schody na poddasze.[870]

W 1643 roku w międzyrzeckich księgach miejskich znalazły się zasady budowania domów, które miały obowiązywać zarówno mieszczan chrześcijańskich, jak i Żydów. Każdy dom miał mieć porządnie wykonane poszycie z gliny. Nieposłuszeństwo karane było 10 grzywnami.[871] Dzięki zachowanym inwentarzom dóbr międzyrzeckich z okresu władania nimi przez Czartoryskich, możemy poznać stan

---

[865] Z. Gloger, *Budownictwo drewniane i wyroby z drewna w Polsce,* Warszawa 1907*,* s. 45. Jej wygląd przedstawia ilustracja nr 14

[866] http://www.zchor.org/wysokie/wysokie.htm

[867] Wygląd synagogi kosowskiej przedstawia ilustracja nr 10.

[868] Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN Warszawa), nr 3705/III, k. 151-152. Księga ekonomiczna Anny z Sapiehów Jabłonowskiej zawiera *Sposób wynaleziony dla ochrony budynków drewnianych od ognia.* Jest to dokładny instruktaż jak i przede wszystkim z czego należy budować domy, aby nie stały się łatwą strawą dla ognia.

[869] J. Śliwiński jako najczęstszą przyczynę pożarów w miastach podaje: drewnianą zabudowę, zbyt bliskie ich rozmieszczenie. Sugeruje również, że profilatyka przeciwpożarowa, przy wciąż przeważającej drewnianej zabudowie, nie przynosiła pożądanych efektów. J. Śliwiński, *Pożary i pogorzelcy w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI wieku ze szczególnym uwzględnieniem Podlasia i Grodzieńszczyzny w świetle Metryki Litewskiej,* [w:[Szkice z dziejów społeczno-gospodarczych …., s. 110.

[870] W. Kalinowski, *Zabudowa i struktura* ...., s. 37- 38.

[871] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzec, nr 4, k. 26v.

miasta z lat 1731- 1844.[872] Jabłonowska również wydała dyspozycje dla administratora dóbr, które miały być stosowane w miastach i na wsi. Podała również sposoby na zabezpieczenie od ognia budynków drewnianych. [873]

Wydawać by się mogło, że wzrost liczby miast prywatnych niósł ze sobą również wyższy poziom gospodarczy. Nic bardziej mylnego, bowiem podlaskie miasta prywatne w większości miały charakter rolniczy, choć były i takie, w których właśnie rzemiosło odgrywało dużą rolę. Rejestr poborowy z roku 1580 wymieniał w Węgrowie: 283 domy i chaty oraz 44 rzemieślników. Sokołów według tego samego rejestru liczył tylko: 190 domów i 34 rzemieślników, w Mordach naliczono: 320 domów (w tym 104 stanowiły chałupy) i 14 rzemieślników. W Ciechanowcu w tym czasie istniało: 275 domostw i 28 rzemieślników. W 1614 roku w Siemiatyczach stało 155 domów, 193 place z ogrodami. XVII- wieczne Siemiatycze to już 300 domów i 3,5 tysiąca mieszkańców. W Mokobodach istniało wówczas: 61 domów i 6 rzemieślników.

W roku 1621 w Węgrowie było: 466 domów i 132 rzemieślników, z czego największą liczbę stanowili szewcy (23) oraz kuśnierze (14), pozostałe zawody reprezentowane były często przez jednego lub dwóch rzemieślników[874] (tę grupę stanowili między innymi piekarze, rzeźnicy, garncarze, kowale).

Niejedno miasto prywatne swoją pozycją znacznie przewyższało sąsiadujące z nim miasto królewskie. Tak było w przypadku Węgrowa pozostającego w rękach Radziwiłłów i królewskiego Liwa. Szybki i aktywny rozwój Węgrowa przyczyniły się bezpośrednio do upadku Liwa. Dziedzice stale dbali o rozbudowę swoich miast i podnoszenie ich rangi wśród innych osiedli miejskich. Gdy wskutek licznych zniszczeń z XVII wieku w Węgrowie wiele placów było niezabudowanych, a drogi zniszczone, Radziwiłł rozkazał, aby na czas targów wszystkie puste place były ogrodzone, a kupcy jeździli jedynie drogami zwyczajowymi: od Starej Wsi, od Liwa, od Ruchnej, od Sokołowa.[875]

W Siemiatyczach Żydzi zostali zobligowani do naprawienia przeznaczonej dla nich łaźni miejskiej, dla chrześcijan miała zostać postawiona druga.[876]

---

[872] Tabele nr 3, 4 Miasto Stary i Nowy Międzyrzec w latach 1770–1790 według inwentarzy książąt Czartoryskich.
[873] BN Warszawa, nr 305/III, s. 140 -150.
[874] Dla porównania, w roku 1580 szewców i kuśnierzy w Węgrowie było po 3.
[875] BN Sankt Petersburg, Kolekcja Dubrowskiego, nr 47, k. 194.
[876] AP Kraków, ZZG 688, k. 23v- 25.

Bogusław Radziwiłł w roku 1650 nakazał postawienie w Węgrowie łaźni miejskiej, na co przeznaczył drewno dworskie, dochód z niej trafiał do kasy miejskiej i pozwalał na utrzymanie łaziennika, czyli pracownika obsługującego łaźnię, jak również na zakup nowych naczyń. Wszelkie wydatki miały być skrupulatnie odnotowywane w rejestrach. *Jeśliby za częstym napominaniem w tych punktach, niedbale kto postępował i te wszystkie co z urzędu nakazano będzie nie przestrzegał, szkody (...), przez nieopatrzności, niedbalstwo i upór je mieli, taki gardłem ma być karany.*[877]

Jan Kiszka, krajczy litewski wielki i gorliwy zwolennik arianizmu, w roku 1570 założył w Węgrowie drukarnię, skąd wyszły dzieła myślicieli protestanckich.[878]

Miasto prywatne często nie było główną siedzibą rodu. Odwiedzano je sporadycznie, kilka razy do roku lub rzadziej. Po wizytach ekonom dostawał od właściciela instrukcje zawierające wykaz koniecznych zmian, propozycje przeróbek oraz remontów. Zawierały również wytyczne w sprawie przebudowy miasta zgodnie z wyobrażeniem jego właściciela. Prócz zwyczajowych nakazów znajdowały się w nich zalecenia jak mieszczanie powinni dbać o porządek w mieście. Odgórnym ustaleniom podlegało również utrzymanie porządku w szynkach, młynach. Niekiedy właściciel miasta stawał w obronie osoby oskarżanej o zaniedbania. Do sytuacji takiej doszło w Sokołowie Podlaskim, kiedy Ogiński wyjaśniał, że: *nie przez zaniedbanie ani opieszałość lecz z przyczyny niedostatku plenipotencji Komendantura (*zarządzanie) *JW. kasztelanowej wileńskiej nastąpiła*.[879]

Rzadko pisma zawierały wyłącznie pochwały dobrego zarządzania, przynoszącego korzyści oraz podnoszącego prestiż miasteczka. Właściciele często kierowali się dobrem miasta, faworyzowanej grupy społecznej bądź narodowościowej, a także swoim własnym zyskiem. Decydowali o obsadzie władz miasta lub zatwierdzali wybór kandydatów dokonany przez zebranie mieszkańców oraz „zaprowadzali" jarmarki[880]. Przykładem może tu być wspomniane już zalecenie hrabiego Michała Kleofasa Ogińskiego z 13 maja 1791 roku, dotyczące wyborów rady kahalnej: *ażeby ze zgłoszonych kandydatów osoby do kahału przez losy wybierane były te tylko cztery*

[877] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 1162, k. 24.
[878] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem...,* t. III, s. 413.
[879] CAH Wilno, f. 1177, op. 1, nr 4707, k. 103. Chodziło o Helenę Ogińską z Ogińskich, żonę Ignacego Ogińskiego właściciela Sokołowa Podlaskiego w drugiej połowie XVIII wieku.
[880] J. Maroszek, *Siemiatycze...,* s. 7; A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod* ...t. VI, cz. 1.

osoby a piątego ze zwierzchności dworu instalować będzie zastrzegam (...), że dwór ich elekcję, a nie rabin, konfirmować ma.[881]

W 1776 roku Ogiński wizytował swoje dobra, czego efektem był list do ekonoma sokołowskiego Wierzbickiego, zawierający między innymi polecenie, że … *pieniądze mają być wzięte od arendarzów, karczmę w Zomkowie trzeba zwęzić bo nadto jest szeroką a, trochę skrócić, (...) strycharza kiedy będziesz Pan godził staraj się aby mógł być taniej godzony jak tu bierze bo tam u was tańszy kraj.*[882]

Dnia 7 sierpnia 1791 roku opisano dokonania Michała Kleofasa Ogińskiego i jego działalność w posiadanych miastach. Czytamy więc: *Jaśnie W. Michał Kleofas Hrabia z Kozielska Ogiński miecznik WXL kawaler orderów polskich, w roku teraźniejszym (...) miasta swoje dziedziczne w województwie podlaskim ziemi drohickiej znaczną ekspensą przyozdobiwszy i kilkanaście kamienic dla obywatelów i rzemieślników wymurowawszy, ratusz w mieście Sokołowie powiększył, wieże do niego przymurować kazał. Na której wieży, gdy gałka wielka, w ogniu wyzłacana. przy odgłosie trąby zakładaną była, sama JW. Ogińska kilka godzin w tymże mieście bawiąc, dla potomnej wiadomości, do tejże gałki następujące pismo ręka swoją włożyła. „Za Najjaśniejszego Stanisława Augusta Poniatowskiego Polaka króla, panowania jego 27 roku, JW. Ogiński… z JW Izabelą z Lasockich kasztelanką gostyńską małżonką swoją, restaurując w dobrach swoich dziedzicznych w województwie podlaskim w ziemi drohickiej miasto Sokołów znaczną ekspensą przy zafundowaniu ratusza i wieży u niego, w gałce tej na pamiątkę familii i sukcesorów swoich, pismo niniejsze, dla wiadomości z monetą wieku tego, kurs swój mającą, przy wyciśnieniu pieczęci swojej zostawuję.* Mieszkańcy miasta na znak wdzięczności swoim dobroczyńcom zarządzili salwę z moździerzy i strzelb i do samego wieczora strzelali.[883]

Jabłonowska w Siemiatyczach założyła Instytut Położnych. Nauka trwała dwa lata i była bezpłatna. Po jej zakończeniu każda z absolwentek miała zapewnioną praktykę pod okiem profesorów, z obowiązkowym co kwartalnym egzaminem. Podczas nauki dziewczęta miały zapewnione stypendium w wysokości 72 zł pol. rocznie, a także bezpłatne mieszkanie i drewno.[884]

Marianna Bremerówna Ossolińska ufundowała w Ciechanowcu szkółkę parafialną, dzieci uczęszczały do niej od 29 września do 23 kwietnia, raport o postępach

[881] CAH Wilno, f. 1177, op. 1, nr 6797, k. 1.
[882] Tamże, nr 5784, k. 100.
[883] CAH Wilno, f. 1177, op. 1, nr 4693, k. 22.
[884] J. Bergerówna, *Księżna Pani na Kocku…* s. 296-297.

w nauce i zdrowiu uczniów posyłany był do rektora pijarskiego kolegium w Drohiczynie.[885] Dziedziczka, do funduszu ustanowionego przez jej ojca Idziego Bremera podstolego ziemi drohickiej(w wysokości 1000 zł pol.), na zbudowanie kościoła farnego ciechanowieckiego na dalszą jego rozbudowę dodała 1500 zł pol. Ponadto fundowała kościół i klasztor ojców bernardynów w prawobrzeżnej części miasta, na miejscu dawnej sytuacji dworu ciechanowieckiego: *Przez to widząc być niewygodę w nabożeństwie ludziom pobożnym tak z miasta Ciechanowca jako osobliwie pospólstwa z Nowego Miasta za rzeką Nurcem i innych pogranicznych sąsiadów przez częste wody zalanie i powodem dlatego na większe pomnożenie Chwały Boskiej, któreby wiecznymi nie ustawała czasami (...). Leguję tedy na Ojców Bernardynów klasztor i kościół ich 20 tys zł pol. z tejże sumy, które na mnie i na dzieci moje spada i należy po nieboszczce siostrze mojej bezpotomnie zeszłej JWP Annie Zalewskiej podstolinie ziemi nurskiej. Na aparaty kościelne zaś: kielich, lichtarze, ołtarze (...). Od JWP Godlewskiej 2 tys zł pol. oraz plac naznaczony dla kościoła i klasztoru gdzie był przedtem grunt i dwór śp. Ciechanowieckich, który już całe okupiony i uwolniony zostaje od dziedzica mego przyłączony (...) na zbudowanie klasztoru i kościoła udzielam i naznaczam wszerz na kroków zwyczajnych 200.*[886]

Zarząd prowadził raporty o stanie miasta, zawierające między innymi informacje na temat tego jakie nowe budynki zostały w mieście postawione, jakie szkody stwierdzono na przedmieściach, co wymaga naprawy w samym mieście. Raporty te wymieniały zakres prac już wykonanych. Taki raport sporządzony w roku 1781 dla Czartoryskich z dóbr międzyrzeckich i miasta potwierdzał, że Międzyrzec Podlaski był otoczony dobrą opieką. Została tam między innymi wymurowana nowa dzwonnica przy cerkwi międzyrzeckiej, dokończono obmurowanie cmentarza.[887]

Aby usprawnić handel, a co za tym idzie poprawić sytuację materialną mieszczan i swoją własną, właściciele miasteczek czynili starania ułatwienia dostępu do nich. W 1554 roku Stanisław Tęczyński na miejscu istniejącego przewozu przez Bug postawił most. Król potwierdził zasadność tej budowy, wydając przywilej na pobieranie mostowego: *Ma Pan Lwowski most ten w imieniu swem w Siemiatyczach na rzece Bugu zarobić i mostowe na się brać. Tym obyczajem – ktoby z kupiami albo towary swemi przez ten most jechać chciał, cokolwiek na przełaj wioząc, takowy każdy jadąc na most*

[885] K. Marszałek, *Rady i przesłania księdza* ..., s. 87.
[886] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów- Ciecierskich z Bacik, nr III/503.
[887] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 1195, k 9- 11. Raport datowany na 10 stycznia 1781 roku.

powinien będzie mostowego dać od woza, w którym 4 konie po 2 gr pol. tj. 16 pieniędzy litewskich większych. I tak od każdego konia, ile ich, w którym wozie kupieckim będzie, powinni dawać po 4 pieniądze litewskich większych, to jest po półgroszku polskiemu. A ktoby bydło przez on most gnał na przełaj – woły, jałowiec i inne bydło, od takowego bydła rogatego z głowy po jednemu pieniądzu dawać będą powinni[888].

Rzeka Liw za Węgrowem, przy drodze ku Starej Wsi wylewała utrudniając przejazd. Właściciel miasta nakazał usypać groblę, wzmocnioną trzema płotami i zbudować mostek. W samym Węgrowie wiele uliczek było ślepych, zarządzono więc, aby te pozostały niezabudowane i nie zagrodzone a *…z Rucheńskiej ulice do Folwarków Miejskich i placu dworskiego, dla wszelakiego bezpieczeństwa straży miejskiej rewizje, wymierzono na uliczkę wszerz 1 a wzdłuż sznurów 8 ½.*[889] Miejskie pastwiska miały pozostać wolne, nikt nie miał ich zajmować i dołączać do swoich gruntów. Podczas powodzi przejazd drogą ku Starej Wsi *na brodzie przez Miedziankę,* bywał nieprzejezdny, mieszczanom węgrowskim pozwolono więc przejeżdżać przy stawie Rosińskim. Dwór nakazał usypać tam groble i utrzymywać je w należytym stanie.

Na prośbę mieszczan, pragnących nowych terenów do osadzania, właściciele miast przeznaczali do sprzedaży place wydzielane z terenów dworskich. XVIII-wieczni międzyrzeccy mieszczanie mieli obowiązek budować tam budynki zaraz po zakupie działek.[890] Podobny obowiązek wprowadzili właściciele Siemiatycz zarządzając dla nowych mieszkańców obowiązek natychmiastowego budowania się. Nie zastosowanie się do tego nakazu karane było 5 grzywnami... *A ktoby w mieście włókę posiadał lecz tu nie mieszkał i czeladzi nie miał urzędowi miejskiemu jedną grzywnę zapłacić.*[891]

W Międzyrzecu August Czartoryski wydał dnia 19 czerwca 1741 roku uniwersał zezwalający na zajmowanie i nadawanie gruntów pustych po zmarłych mieszkańcach miasta lub tych, którzy je opuścili. Każdy, kto taki grunt otrzymał miał być zwolniony z wszelkich opłat na okres 1 roku.[892]

W roku 1645 w mieście Rososz Andrzej Firlej, każdego kto na wolnym placu miejskim chciał się budować, zwolnił od wszelkich powinności i podatków na rzecz

[888] AGAD Warszawa, MK, nr 119, k. 394v- 400.
[889] CAH Wilno, f. 459 op. 1, nr 1162, k. 22.
[890] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec* ..., s. 84.
[891] AGAD Warszawa, AR XXIII, t. 103, plik 10. k. 6.
[892] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 6, k. 244.

miasta, na okres trzech lat, potem ten płacić miał na równi z pozostałymi mieszkańcami miasta.[893]

Maksymilian Ossoliński, dla większej ozdoby swojego miasta Ciechanowca przeniósł w roku 1750 zaniedbaną cerkiew pod wezwaniem św. Jerzego Męczennika w inne, wygodniejsze miejsce.[894]

W Węgrowie, w 1643 roku, Radziwiłł nakazał ustawienie wokół budynku z wagą miejską jatek kupieckich. Kramy kupieckie miały być udostępniane zarówno Żydom jak i chrześcijanom, a dochód z ich wynajmu trafiać miał do kasy miejskiej.[895] Zapewne spowodowany złą kondycją miasta, w roku 1718 został zawarty kontrakt na arendę ratusza sokołowskiego z Tomaszem Kłonicą, na okres 2 lat.[896]

W roku 1648 Stanisław Tyszkiewicz darował na kościół i klasztor sokołowski: 600 zł pol. rocznie z arendy sokołowskich karczem; beczkę miodu; dziesięcinę z łanów z włości: sokołowskiej, lutyńskiej i kornińskiej, z miast i wsi do nich należących[897].

IV.3. Ustawy porządkowe dla miasta. Pożary i bezpieczeństwo przeciwpożarowe w mieście.

Miasta, prócz funkcji gospodarczych, miały spełniać również inne potrzeby dziedziców. Często fundowali je jako wizytówkę swoją i swojej familii, budując z rozmachem. Miały zapewnić bezpieczeństwo i godziwe warunki egzystencji mieszkańcom.

Większość domów w podlaskich miastach i miasteczkach jeszcze w XVIII wieku była drewniana. Co kilka, kilkanaście lat była trawiona przez ogień, straty jednak nie powodowały zastoju gospodarczego miast, gdyż szybko je odbudowywano.[898] Dla ochrony miasta przed pożarem, cześć zabudowy stawiano na obrzeżach: budynki do suszenia konopi, piekarnie, browary, spichlerz do przechowywania zboża.[899] W roku 1749 August Czartoryski, ówczesny właściciel Międzyrzeca, skłaniając się do supliki

[893] CAH Mińsk, f. 1726, op. 1, nr 10, k. 429.
[894] AN Wrocław, Archiwum Ciechanowieckie Ossolińskich, nr 3850, k. 4- 6v.
[895] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 1162, k. 21v.
[896] AP Kraków, dep. 146.
[897] CAH Wilno, f. 31- 483.
[898] We wcześniejszym okresie pożary prowadziły często do zalamania gospodarczego miasta. Płoneły warsztaty i domostwa, upadało rzemiosło i handel. Zwłaszcza w okresie zimowym było to szczególnie dotkliwą klęską dla ludności. Por. J. Śliwiński, *Grodzieńszczyzna i Podlasie…* , s. 239.
[899] Takie zarządzenie wydała Jabłonowska dla XVIII wiecznych Siemiatycz, A. Jabłonowska, *Ustawy….,* T. VII, s.123. Por. J. Śliwiński, *Pożary i pogorzelcy…*, s. 125.

mieszczan, przekazał ziemie należące dawniej do włók wójtowskich na pobudowanie zabudowań gospodarczych.[900]

W omawianych tutaj osiedlach miejskich obowiązywały instrukcje dla uporządkowania miasta, usystematyzowania jego układu przestrzennego i wprowadzenia zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Ich autorami byli sami właściciele. Zawierały dokładne wskazówki w zakresie gęstości zabudowy, jak również konstrukcji samych domów. Nosiły w sobie również przesłanki późniejszych przepisów przeciwpożarowych. Instrukcje gospodarcze i rozporządzenia stanowiły charakterystyczny element zarządzania nowożytnymi miastami. Powstawały często w efekcie wizytacji miasta, czy też po uwagach i sugestiach poczynionych przez zarządzającego miastem. Wprowadzano ulepszenia podpatrzone podczas wizyt w sąsiednich miasteczkach. Przybierały one różne formy-od regularnej korespondencji, poprzez instrukcje dotyczące tylko określonych dziedzin, np. uprawy roślin, stawiania nowych budynków, a skończywszy na przepisach regulujących kwestie obyczajowe.[901] Instrukcje te, zwane też artykułami czy ustawami, obejmowały każdą dziedzinę życia społecznego i zasady bezpiecznego funkcjonowania miasta. Nakazywały stawianie nowych budynków użyteczności publicznej, przestrzegania prawa-zarówno tego nowego, jak też opartego na dawnych zwyczajach. Za realizację tych zaleceń odpowiedzialni byli odpowiedni urzędnicy miejscy.

Dnia 20 grudnia 1644 roku została sporządzona, przez Jana Daniłowicza, instrukcja gospodarcza dla miasta Międzyrzeca. Zawierała 25 punktów przepisów porządkowych, między innymi procedury postępowania w razie pożaru, nakaz utrzymywania zegara publicznego, naprawy ulic, a także uregulowania dotyczące porządku publicznego. Zostali powołani tzw. dziesiętnicy (odpowiednik stróżów dobrego porządku w miastach Jabłonowskiej), których zadaniem było pilnowanie porządku w obrębie dziesięciu domów, których mieli strzec. Wybór nie mógł być przypadkowy, szukano: …*szczerych, wiernych, niepodejrzanych* osób. Każdy dziesiętnik otrzymywał na wyposażenie konia i strzelbę. Miał też przysiąc, że nie dopuści do złodziejstwa, cudzołóstwa, czy przyjmowania gości nie posiadających pańskiej zgody na przebywanie w mieście. Mieszkaniec działający na szkodę miasta i dworu karany był grzywną. Nieposłuszeństwo wobec stróża porządku karane było

[900] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec*…., s. 84.
[901] *Instrukcje gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVII-XIX wieku*, t. 1-2, wyd. B. Baranowski, Wrocław 1963; A. Jabłonowska, *Ustawy*…

również grzywną „na zamek" i dla dziesiętnika oraz trzydniowym więzieniem. Jeśliby któryś ze stróżów zaniedbał obowiązków, miał być surowo karany. Dziesiętnicy odpowiadali za porządek przeciwpożarowy w miasteczku. I tak każdy dom miał mieć porządny komin utrzymany w należytym stanie. Nie zastosowanie się do nakazu karane było trzydniowym więzieniem. W domu miała znajdować się drabina. Przed co dziesiątym domem ustawiać należało bosak i naczynie z wodą, mieszczące 120 garnców wody. Jego brak karany był pięcioma grzywnami od wszystkich dziesięciu domów. Ulice przy domach i gruntach miały być porządnie wybrukowane. Dziesiętnik wraz z przedstawicielem dworu miał dokonywać lustracji, kto nie naprawił bruku przy swoim domostwie, dostawał trzy dni turmy i grzywnę. Miał ponadto pilnować czystości w domostwach międzyrzeckich. Karę za nie przestrzeganie tego ponosił strażnik i właściciel zaniedbanego domu. Przed jarmarkiem rynek miał być wybrukowany, do czego mieli obowiązek, pod karą stu grzywien, przyłączyć się, Żydzi.

Prócz dziesiętników o bezpieczeństwo w mieście dbała również straż zwyczajna, do której należeć mieli sami mieszczanie. Miała strzec miasto przed ogniem i kradzieżą. Jeśliby zaś straż nie dopilnowała i kradzież się zdarzyła w rynku lub w domu, winny zaniedbania miał zapłacić za szkodę i trafić do więzienia do czasu, aż nie pokryje całej straty. Na utrzymanie straży mieli składać się wszyscy mieszkańcy miasta włącznie z Żydami, należało przechowywać kwity od wpłaconych pieniędzy. Straż, prócz pensji, otrzymywała: kożuch na zimę i letnie ubranie, ponadto ludzie ze straży byli zwolnieni z szarwarku pańskiego, a latem nie musieli odpracowywać pańszczyzny na polu dziedzica.

Mieszczanie zajmujący się handlem, kupcy, piwowarowie, smolarze, jak również Żydzi składali się po 1 groszu, z obydwu miast (Nowego i Starego Międzyrzeca) do kasy miejskiej. Składka była przeznaczona na naprawę wielkiego kościelnego zegara *…gdyż bardzo rzecz przystojna i każdemu potrzebna*….Kto zaś nie opłacił składki, miał dać na urząd pięć grzywien. Wiosną każdego roku urząd miejski organizował lustrację wszystkich domostw, sprawdzano czy po zimie dachy zostały naprawione.[902]Gdy na wieży dzwon zabił, każdy mieszkaniec miasta miał obowiązek stawić się na wezwanie, jeśliby zaś tego nie uczynił, miał zapłacić trzy grzywny i na tydzień trafić do więzienia.[903]

[902] A. Pleszczyński, *Opis historyczno-statystyczny* .... s. 224- 230.
[903] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 4, k. 123v- 125v.

W roku 1643 książę Bogusław Radziwiłł wskutek słabej kondycji miasta Węgrowa wydał tzw. *Artykuły do porządku miasta Węgrowa, zapisane pod datą 7 czerwca 1643 roku spisane przez Jana Pękalskiego.*[904] Aby przywrócić miasto do dawnego stanu, zaprzestano wszelkich zwolnień od składki płaconej przez mieszkańców na jego potrzeby, a także od ustanowionej taksy na towary produkowane i sprzedawane w mieście. Została utworzona rada, w skład której (po jednej osobie) weszli przedstawiciele: urzędu wójtowskiego, burmistrzowskiego, od gminy i od Żydów. Do przestrzegania zaleceń właściciela zostali powołani tzw. dozorcy, których zadaniem miało być prowadzenie rejestrów opłat oddawanych do kasy miejskiej. Rejestry raz w tygodniu miały trafiać do wójta i burmistrza, ci zaś po uprzedniej weryfikacji, przedstawiali je z rachunkami do aprobaty dworu. Zarówno dozorcy, jak i podstarości mieli dostawać za swoja pracę po pół złotego. Klucze do skrzynki miejskiej miały znajdować się, po jednym u: wójta, burmistrza i w dworze, a pieniądze zebrane od mieszkańców przeznaczano wyłączne na potrzeby miasta. Urzędnik burmistrzowski miał pilnować porządku i należytego wypełniania powinności przez rzemieślników (piekarzy, rzeźników i handlarzy solą, śledziami i innymi rybami).

W Siemiatyczach swoistą instrukcją dla zarządzającego miastem były spisane przez księżną Jabłonowską *Ustawy powszechne dla rządców dóbr moich.* Wielokrotnie cytowane w niniejszej rozprawie, zdecydowanie wyprzedzały one swoją epokę. Księżna ostro krytykowała dotychczasowe rządy w mieście usprawiedliwiając tym wprowadzenie nowych, tak szczegółowych zasad, pisząc *….przez kilkunastoletni przeciąg to miasto bez żadnego porządku zachowało…. Zaradzić temu wszystkiemu (jak mówiłam wyżej) sposobu innego nie widziałam, jak dać im pewne przepisy gospodarstwa i rządu ich wewnętrznego a przez to zbliżyć im przyszłość porządniejszą, szczęśliwszą i pomyślniejszą.*[905] Księżna, prócz artykułów z wytycznymi dla mieszkańców, zamieściła również rozporządzenia dotyczące samego wyglądu miasta i poszczególnych budynków. I tak studnie miejskie miały być utrzymywane w czystości, dwa razy do roku wylewano w nich wodę- na początku maja i pod koniec września. Rzeka Muchawiec, płynąca przez miasto, raz w roku miała być oczyszczana z zielska. Miał o to dbać sam wachmistrz. Niewybrukowane i zabłocone ulice miały być regularnie czyszczone, na co fundusze pochodziły z kasy miasta. Przy ulicach miały zostać zrobione „spadki" dla wygodniejszego usuwania błota. Wachmistrz miał też

[904] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 1162, k. 18- 25v.
[905] A. Jabłonowska, *Ustawy*..., t. 7, s. 1.

pilnować czy most i groble nie wymagają naprawy, o czym miał natychmiast donosić magistratowi.[906]

Najczęstszą przyczyną pożarów były: nierozważne obchodzenie się z ogniem, zwłaszcza przez piwowarów, celowe niszczenie miasta przez wojska nieprzyjaciela i wyładowania atmosferyczne. [907]

Aby zapobiec upadkowi Węgrowa, Bogusław Radziwiłł w roku 1643 postanowił zabezpieczyć miasto przed kolejnymi pożarami. Została utworzona tzw. straż ogniowa, której celem było pilnowanie miasta przed ogniem. Węgrów został podzielony na „strony", każda z nich miała swojego strażnika, zwanego dziesiątnikiem. Jego zadaniem było przeprowadzanie cotygodniowego obchodu swojej części miasta. Strażnik miał zwracać szczególną uwagę na stan kominów, czy nie wymagają naprawy (wewnątrz i nad dachem). Dziesiątnik miał obowiązek dopilnować każdego wymagającego naprawy komina, a jeśli nie odniosłoby to skutku, donosił o takim zaniedbaniu urzędowi miejskiemu przy jednoczesnym ukaraniu winnego- przy pierwszym upomnieniu jedną grzywną, przy drugim- dwiema, przy trzecim- trzema grzywnami. Takie same zasady obowiązywały również w przypadku domostw żydowskich. jednak w tym przypadku infowmacja miała trafiać bezpośrednio do dworu. Ponadto w ratuszu, a póki nie został zbudowany, w ważnicy lub w rynku, miało stale znajdować się: sześć wiader, dwadzieścia dwie miednice- wielkie na kształt cebrów, dwie drabiny, cztery kadzie, w których zawsze miała stać woda. Żydzi mieli wystawiać w rynku jedenaście wiader, w tym jedno wielkie. W domach mieszczańskich miał być przynajmniej jeden bosak, drabina i wiadro, a przed każdym domem, zwłaszcza w lecie, woda w naczyniu. Studnie rynkowe miały być zawsze napełnione wodą. Każdy mieszkaniec podczas pożaru, miał obowiązek stawić się do gaszenia ognia i ratować dobytek, jeśliby się od tego próbował wymigać, miał być ukarany trzema grzywnami.[908]

W Węgrowie w celu zapobieżenia pożarom starano się zmniejszyć liczbę budynków drewnianych, zamieniając je na ceglane i wapienne. Każdy, kto chciałby zakupić te materiały, mógł je nabyć za niską cenę, a drewno na budowę murowanego domu otrzymywał za darmo. Ponadto Radziwiłł wprowadził zakaz budowania chlewów i stajni blisko domów, czy też na placach między domami, lecz nakazał ich budowę za miastem, pomiędzy innymi budowlami. Wszystkie miały być stawiane na glinianym

[906] Tamże, s. 28.
[907] J. Śliwiński określił pożary, jako jedną z najstarszych i najdotkliwszych plag w życiu ludzkości. J. Śliwiński, *Pożary i pogorzelcy ....,* s. 95.
[908] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 1162, k. 24v.

podmurowaniu.[909] Miasto, jak podają źródła, było czterokrotnie nękane pożarami, w 1657 roku… *za spaleniem nieprzyjacielem gumna miejskie, a przez wojsko ulica Żydowska spalona.*[910]

Sami właściciele często wprowadzali różnego rodzaju udogodnienia, zwłaszcza po wcześniejszych klęskach żywiołowych, dla szybszego powrotu miasta do poprzedniego stanu, a co za tym idzie- dla wzrostu swoich dochodów. Często też zwalniali swoich poddanych, którzy ucierpieli w pożarze, od świadczenia powinności i płacenia czynszu.[911] Pożary trawiły również dokumenty lokacyjne, inwentarze miejskie czy przywileje cechowe. Wówczas istniała konieczność ich ponawiania.[912] Już w XVI wieku, dla zabezpieczenia aktów przechowywanych najczęściej przez odbiorców w domach, upowrzechniano akcję oblatowania dokumentów w księgach miejskich, grodzkich i ziemskich urzędów.[913]

W roku 1620 przez powiat drohicki przeszła zaraza, wskutek czego jego mieszkańcy otrzymali zapewnienie, że nikt żadnych asygnacji brać od nich nie będzie.[914]

W przywileju danym miastu Rososz dnia 6 lipca 1645 roku, Andrzej Firlej już w pierwszym zdaniu pisał, że wszystkie wcześniejsze przywileje, a wraz z nimi prawa i obowiązki mieszczan rossoskich: … *przez pożogę ogniową od Lisowczyków spalone są*. Spełniając prośbę swoich poddanych powtórzył wszystkie nadane wcześniej prawa i obowiązki, jak również uwolnił ich od wszelkich powinności i ciężarów. Dla uchronienia miasta przed kolejnym pożarem została ustanowiona straż, której zadaniem było pilnowanie miasta przed niebezpieczeństwem, jak również przed przypadkami kradzieży. Jeśliby zauważono ogień należało natychmiast wszcząć alarm, jedna grupa strażników miała szybko zaalarmować wszystkich mieszkańców, druga natomiast udać się na ratusz lub na wieżę kościelną i tam zawiadywać akcją ratowniczą. Dziedzic postanowił też, aby w każdym domu były: drabiny, osęki, wiadra, beczki z wodą. Zaznaczył, aby stawiać murowane kominy, pod karą 10 grzywien. Każdy mieszkaniec miał też przy domu wrota postawić… *dla zamknienia miasteczka*... jeśliby ktoś tego nie zrobił, miał wpłacić 2 zł do kasy miejskiej.[915]

---

[909] AN Wilno, f. 40- 113, k. 15v.
[910] BN Sankt Petersburg, Kolekcja Dubrowskiego, nr 47, k. 194.
[911] J. Śliwiński¸ *Pożary i pogorzelcy…..,* s. 110-115.
[912] Tamże, s. 118-119.
[913] J. Śliwiński, *Grodzieńszczyzna i Podlasie…..,* s. 254.
[914] CAH Mińsk, f. 1715, op. 1, nr 157, k. 921v.
[915] CAH Mińsk, f. 1726, op. 1, nr 10, k. 428- 429v.

Zgodnie z zarządzeniem z roku 1628, ciechanowieccy pogorzelcy byli zwolnieni od podwód, straży i czynszu na okres 2 lat.[916]

Gdy w pożarze Międzyrzeca w roku 1672 lub 1673 spłonęły wszystkie przywileje cechowe, ówczesny właściciel Stanisław z Bnina Opaliński pisał, że…*miasto Międzyrzec przypadkowym ogniem w popiół się obróciło, gdzie nie tylko domów sto kilkadziesiąt z [s]przętami i wszystką ich chudobą zgorzało, ale i prawa i przywileje starodawne od antecesorów moich nadane tymże pożogiem zginęły.*[917]

Miasto Międzyrzec wielokrotnie było pustoszone przez pożary. W roku 1680 uległo wielkiemu pożarowi, który strawił większą część miasta, spłonęło wtedy ponad sto domów. Na budowę nowych mieszkańcy otrzymali drewno z pańskich lasów. Dziedzic nawoływał mieszkańców o ostrożne obchodzenie się z ogniem.

Nie uchroniło to jednak miasta od kolejnego pożaru, który miał miejsce w 1715 roku, prawdopodobnie związanym z przechodem wojsk saskich. Pożar, który w połowie roku 1718 nawiedził miasto, strawił bożnicę żydowską wraz z budynkami kahalnymi między innymi szpital i dom rabinów. Elżbieta Sieniawska, ówczesna właścicielka miasta w lipcu tego roku potwierdziła wcześniejsze przywileje dla Żydów oraz zezwoliła na odbudowanie zniszczonych budynków. Nowy przywilej zaczynał się od słów… *którym bożnicę, kierkut, szpital, jatki, wagę i szkołę ich od nowa erygować i wymurować pozwalam.*[918] Kolejne pożary pustoszyły dzielnice miasta. Po pożarze w roku 1735 August Czartoryski wezwał mieszkańców Międzyrzeca do zachowania większej ostrożności w postępowaniu z ogniem, jeśliby jednak doszło do pożaru, ten kto przez nieostrożność własną zaprószył ogień miał być pozbawiony majątku i wygnany z miasta. Kolejny pożar miał miejsce w roku 1737. Odbudowują zniszczone wówczas miasto, August Czartoryski postanowił nadać mu nowy wygląd. Nakazał dokonać pomiaru wszystkich placów miejskich, domy miały być budowane według planów architekta. Kilka lat później zasiedlił mieszczanami pozostałe puste place, resztę wykupił i pod zabudowę przekazał. W roku 1752 *od ognia z nieostrożności od Żydów wznieconego…* spalił się między innymi kościół farny św. Mikołaja. Pomimo tych wyniszczających klęsk miasto w roku 1775 liczyło 424 domy.[919] Szkoła żydowska była

[916] BU Wilno, f. 4 – 34447 (A- 1893), k. 15v, 16v, 17.
[917] AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 4194.
[918] J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje…* s. 110.
[919] A. Pleszczyński, *Opis historyczno-statystyczny ...,* s. 14, 18.

miejscem, z którego strażnik miał obserwować, czy w mieście nie widać ognia. Gdyby się taki pojawił, miał głośno wołać, co godzinę zaś wołać lub w trąbkę dąć.[920]

Dla zabezpieczenia Ciechanowca przed pożarami zarządzono, aby w każdym domu była stągiew z wodą, wiadra i drabiny, a urząd miał nie utrudniać dostępu do drewna, na ich zbudowanie. Jeśliby zaś ktoś drewno to na inny cel wykorzystał, karany był 2 grzywnami.[921] W roku 1682 doszło do ogromnego pożaru w mieście Ciechanowcu, w wyniku którego spłonęła znaczna część jego drewnianej zabudowy. Regestr sporządzony dnia 9 czerwca 1682 roku zawierał wykaz domów i folwarków, które zostały wtedy zniszczone.[922] I tak:

1. Spaliła się część rynku od rzeki Nurzec. Spłonęło tam 14 domów (głównie żydowskich) wraz z zabudowaniami, między innymi dom Żyda Introligatora, winnica z kotłami, dom Żyda Icka arendarza, browar z kotłami, a także dom Floriana kuśnierza i kocioł gorzałczany.
2. W drugiej połaci rynku spłonęło 7 domostw, w tym: dom Sebastiana Miecznika, dom Jakuba Krawca, dom Berka Żyda cyrulika, dom Walentego Ślusarza.
3. W kolejnej połaci rynku ogień strawił 13 domostw, w tym dom Wawrzyńca Zduna, dom Stanisława Tkacza wraz z kotłami gorzałczanymi, dom Popowiczowej wdowy krawcowej, dom Grzegorza Lisiaka szewca.
4. W czwartej połaci rynku został zniszczony między innymi dom burmistrza miasta Ciechanowca pana Andrzeja Dąbrowskiego (łącznie sześć domów).
5. Na ulicy Kościelnej na Poświętnym spłonęły: plebania i folwark, dom szpitalny kościelny, dom Łukasza Szymborskiego sługi kościelnego, kilka domów plebańskich zajmowanych przez mieszkańców miasta, domy: Macieja Czemirackiego rzeźnika, Jerzego Ślusarza, Rydzy piekarza. (łącznie 13 domów).
6. Przy ul. Malczewskiej spłonęło łącznie 31 domów, cerkiew ruska z dzwonnicą, szpital ruski, dom cerkiewny na cmentarzu, domy z folwarkami: Jana Nowakowskiego, Józefa Reorcika, szewca Zachariasza Gdańszczanicy, Jakuba Żyda, Kazimierza Krawca, Grzegorza Gawrona szewca, dom i folwark Łukasza Nadenkowicza, Jarocia Kuśnierza.

[920] AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 4, k. 124.
[921] BU Wilno, f. 4-34447 (A- 1893), k. 16v.
[922] AN Wrocław, Archiwum Ciechanowieckie Ossolińskich, nr 3847, k. 48- 49v.

7. Na Nowym Mieście spłonęły trzy domy i jeden kocioł gorzałczany, ponadto cały dwór z folwarkiem.

Kolejny pożar w mieście Ciechanowiec miał miejsce w 1755 roku, spłonęło wówczas kilka domów przy ul. Kożarskiej. Po tym wydarzeniu doszło do wytyczenia nowych ulic i przebudowania lewobrzeżnej części miasta. Pod nową zabudowę zostały oddane między innymi… *place od Cerkwi Starej….plac przy nowej ulicy Końskiej.*[923] W roku 1782 Ciechanowiec był dwukrotnie niszczony pożarami. Pierwszy z nich spowodowała wichura. Ogień wybuchł 2 marca o godzinie trzeciej po południu przy ul. Kożarskiej, strawił 32 domy mieszkających tam żydowskich rodzin, później wiatr przeniósł ogień na ulice Małecką i Kłusą. Tam spłonęły: 23 domy chrześcijańskie, 10 stodół i browar. Dwa miesiące później, 3 maja około 10 wieczorem, wybuchł kolejny, znacznie groźniejszy pożar. Strawił 270 domów mieszkalnych wraz z przyległymi budynkami: stodołami, synagogą, łaźnią, młynem. Spłonęły również wszystkie kramy wraz z towarem. Ogień zniszczył całą ul. Drohicką, Kożarską i Kusą, jak również zabudowania znajdujące się na Nowym Mieście. Miasto odbudowywało się nie tyle dzięki hojności Ossolińskiej, co dzięki uporowi i ciężkiej pracy mieszkańców. W roku 1780 spłonęło niemal całe miasto. Tomasz Ossoliński z żoną po raz kolejny podjęli próbę podniesienia miasta z ruin. Po śmierci męża w 1782 roku, Teresa z Lanckorońskich Ossolińska kontynuowała jego dzieło. Kolejny pożar w Ciechanowcu miał miejsce w 1809 roku, wtedy spłonął między innymi szpital ciechanowiecki wraz z zabudowaniami.[924]

Zanim w Siemiatyczach pojawiła się wielka reformatorka, już wcześniejsi właściciele dbali o bezpieczeństwo w mieście. W XVII wieku Tęczyński nakazał podzielić miasto na 4 części, każda z nich miała mieć niezbędny ekwipunek na wypadek ognia: 1 część- drabiny, 2- osęki, 3- wiadra, 4- siekiery. Księżna Jabłonowska wprowadziła do swoich miast specjalne przepisy przeciwpożarowe, które miały być rygorystycznie przestrzegane. Jej *Ustawy….* stały się najlepiej zachowanym i najdokładniejszym źródłem odzwierciedlającym troskę o byt i wygląd miasta prywatnego. Jej zdaniem to właśnie na mieszkańcach spoczywał obowiązek dbania o miejsce zamieszkania. Każdy obywatel wraz ze służbą miał obowiązek ostrożnie

[923] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/524. *Dymensja placów po założeniu miasta do zabudowania uczyniona 1755.*
[924] AN Wilno, f. 273- 3888, k. 1- 5.

obchodzić się z ogniem, pilnować zapalonych świec. W czystości należało utrzymywać kuchnie, ogniska i piekarnie, węgiel trzymać w jednym miejscu i nie umieszczać belek drewnianych między kominami, nie trzymać łuczywa koło pieca. Wachmistrz miał obowiązek co miesiąc robić przegląd domów i kominów. Mularz zaś, zimą co tydzień, a latem co trzy tygodnie, miał sprawdzać wszystkie kominy w mieście. Kominiarz zobowiązany był czyścić kominy miejskie od św. Mikołaja (6 grudnia), do świąt Wielkiej Nocy, co dwa tygodnie, w pozostałe miesiące do trzy tygodnie. Miał sporządzać rejestr gospodarzy i ich zabudowań i przedstawiać raport na miesięcznej sesji u komendanta. Księżna nakazała również doprowadzić do porządku wszystkie miejskie budynki. Kominy miały wznosić się metr ponad dach i być na tyle szerokie, by można było je łatwo czyścić. Piece stawiane w domach koniecznie miały mieć drzwiczki, na noc miały być one wygaszane pod karą 3 zł pol. W karczmach gospodarz, a w domach domownicy mieli cały czas czuwać, aby nikt nocą nie chodził z łuczywem czy święcą po izbach; nie zostawiał świec przy ścianach, stołach czy ławkach. Kto dopuściłby się zaniedbania i spowodował pożar w mieście miał być skazany na 6 miesięcy ciężkich robót oraz dożywotni zakaz prowadzenia szynku. Żaden gospodarz nie mógł przechowywać więcej niż jedną furę drewna, większa ilość, była konfiskowana i przekazywana dla ubogich czego miał pilnować wachmistrz). Winowajca miał być ukarany grzywną w wysokości 3 zł. Browarnicy, słodowcy i piwowarzy dbali, aby piece były czyste, aby ognia pilnowali trzeźwi i wyspani ludzie. Po zakończonej robocie ogień miał być dobrze wygaszony, nie można było chodzić ze świecą koło kadzi ani zbliżać się do „rury"; kaganek na ścianie miał być tylko wtedy, kiedy w winnicy jakaś robota trwała do nocy. Dla zapobieżenia nieszczęściu, przy każdym browarze miały stać: dwie kadzie z wodą, 4 sikawki, 4 wiadra skórzane. Gdy podczas rewizji stwierdzono ich brak, do kasy miasta miała trafić kara w wysokości 3 zł. Garncarze mieli pilnować, aby nie przegrzewać pieca. W okresie od Wielkanocy do św. Mikołaja o godzinie dziewiątej, a od św. Michała do Wielkanocy o godzinie siódmej, ogień miał być zawsze wygaszony. Wszyscy rzemieślnicy pracujący z ogniem: kotlarze, gwoździarze, kowale, piekarze, kapelusznicy, mydlarze, winni byli zachować szczególną ostrożność. Ogień powinien być rozpalany w lecie o czwartej, a w zimie o siódmej rano. Nie można było trzymać w domu popiołu, gaszonych węgli, sadzy i łoju. Nie należało też na noc zostawiać świec i mydła, pod karą 6 zł płaconą do miejskiej kasy. Każdy kto doniósł o złamaniu tego zakazu miał otrzymać 1 zł nagrody. Ludzie handlujący: lnem, konopiami, smołą, żywicą, dziegciem, olejem, tranem, terpentyną i

siarką, nie mogli przechowywać swoich towarów w domu, pod karą 6 zł pol. Malarze nie mogli wyrabiać w nocy kleju, smażyć siarki i oleju, po karą 6 zł. pol. Rzeźnicy nie wytapiali w nocy łoju. Stolarze również mieli zabronione wykonywanie w nocy jakichkolwiek prac. Bednarze, tokarze, stolarze, kołodzieje, cieśle i inni rzemieślnicy pracujący przy drzewie, mieli obowiązek sprzątać trociny i resztki drewna. Zabronione było składanie w domu drewna i wyrabianie desek. Warsztaty nie mogły stać na ulicy, aby na wypadek pożaru ulice były puste, pod karą 6 zł. Rymarzom i siodlarzom nie wolno było mieć w domu składów lnu, konopi czy smoły, pod karą 6 złotych. W każdym domu powinna była znaleźć się porządna latarnia. Nie przestrzeganie tej zasady było zagrożone karą 1 złotego do kasy miejskiej, wachmistrz zaś otrzymywał 3 złote za wykrycie tej nieprawidłowości. Gospodarz miał zakaz wynoszenia na ulice garnków z żarzącym się węglem, wyrzucania popiołu z żarem, palenia w piecach chrustem i słomą, stawiania naczyń oblanych smołą. Nocą nie można było też wynosić siana dla bydła i zostawiać zapalonej świeczki. Za nieprzestrzeganie powyższych zakazów groziła kara 6 zł., wnoszonych do kasy miasta. Żaden kupiec i kramarz nie mógł trzymać w swoim sklepie więcej niż 6 funtów prochu, pod karą 1 zł. Nie można było przechowywać w domach rac, fajerwerków nie można było też używać ich w mieście i na przedmieściach.W stajniach, na ulicach i w domach mieszkańcom zabronione było palenie tytoniu, zwłaszcza przy słomie. Szczególnie w karczmach nakazano surowo przestrzegać tych przepisów, kto zaś zobaczył nie stosującego się do nich miał natychmiast donieść stróżowi dobrego porządku. Każdy obywatel, który w domu swoim wyrabiał wędliny, miał mieć haki i pręty żelazne osadzone w kominie. Okna i drzwi nie mogły być ocieplane słomą, po karą grzywny wysokości 2 zł.. Nie można było również otaczać drzew słomą. Gospodarz miał obowiązek posiadania ogniowych naczyń. Należało je utrzymywać w czystości, zepsute zaś przekazywać do wachmistrza celem naprawy. Gospodarz nie mógł nikomu ich pożyczać, pod karą 2 zł. Stojące przed domami kadzie, miały być czyste i świeżo napełniane wodą, jesienią i wiosną-co dwa tygodnie, latem co tydzień, zimą zaś miały stać puste do góry dnem. Na ulicach nie można było zostawiać wozów, pozostawione były konfiskowane. Studnie miejskie, dwa razy do roku, na św. Michała i na Wielkanoc, miały być opróżnione i naprawione. Przy ratuszu zawsze miał stać wóz zaprzęgnięty, za co odpowiedzialny był wachmistrz. Gdy nadchodziła burza, każdy gospodarz miał być przygotowany na wypadek powstania ognia od pioruna. W razie pożaru tabliczka z numerem domu miała zostać oddana landwójtowi dla poświadczenia tego zdarzenia. Następnie mieszczanin miał udać się do

gaszenia, z naczyniem ogniowym oznaczonym tym samym numerem co łopatka. Każdy dom musiał być zaopatrzony w drabinę.

W Międzyrzecu przy szkole żydowskiej straż przeciwpożarową miał co noc pełnić wyznaczony członek społeczności żydowskiej. Na widok ognia miał głośno wołać: „gwałtu". Co godzinę miał zadąć w trąbkę lub trzy razy głośno krzyknąć.[925] Kolejny pożar w mieście miał miejsce przed rokiem 1776.

W Mordach, aby uchronić miasto przed rozprzestrzenianiem się ognia zabroniono budowania się na placu należącym do Hylka Izralowicza. Zbyt przylegały do stojących w sąsiedztwie domów Jakuba Szkolnika Starszego, Mariusza Dawidowicza, Huściela Herszkowicza.[926]

Księżna Jabłonowska dla zabezpieczenia mieszkańców swoich miast w przypadku klęsk żywiołowych czy zniszczenia miasta wskutek wojen, założyła zbożowy magazyn publiczny i kasę pożyczkową. Tu było przechowywane zboże wydawane potrzebującym mieszkańcom, którzy utracili swoje zapasy wskutek choroby własnej, nieurodzaju, pożaru czy przechodu wojska i kontrybucji. Zapas zboża miał być cały czas uzupełniany. Mieszczanie rolnicy mieli wnosić ćwierć korca, bezrolni zaś cztery garnce owsa. Kasa publiczna była zalążkiem dzisiejszej kasy zapomogowo-pożyczkowej. Fundusze do niej zbierane pochodziły ze składek mieszczan, kar sądowych czy miejskich opłat i przeznaczone były wyłącznie na potrzeby mieszczan.[927]

IV.4. Przechody wojsk i zniszczenia miast prywatnych. Odbudowa.

Nie tylko pożary przyczyniały się do wyniszczenia miast. W znacznym stopniu sprawiały to działania wojenne, jakie przez XVII wiek przetaczały się przez te tereny. Podlasie w roku 1655 opanowali Szwedzi. Przez II połowę XVII wieku tereny te były teatrem walk, potyczek, przechodów wojsk, popasów i rekwizycji wojskowych. Dobra Bogusława Radziwiłła na początku 1656 roku zostały zniszczone zapewne przez

[925] A. Pleszczyński, *Opis historyczno-statystyczny ...,* s. 227 (Rozporządzenie Jana Daniłowicza z roku 1644 w sprawie porządku w mieście Międzyrzec).
[926] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/504. Dyspozycje te zostały wydane po pożarze, który zniszczył znaczną część miasta.
[927] A. Jabłonowska, *Ustawy...*, t. 7, s. 74.

podjazdy Koniecpolskiego.[928] Również wojna północna (1700- 1721) przyniosła znaczny uszczerbek ziemiom Podlasia i Grodzieńszczyzny.[929] Przemarsze wojsk szwedzkich, rosyjskich, jak również rodzimych pozostawiły po sobie niespotykane zniszczenia. Prócz pożarów czy mordów dokonywanych przez żołnierzy, ogromnych spustoszeń dokonały również epidemie niesione przez wojsko.

Jerzy II Rakoczy w swoim przemarszu przez południowe Podlasie w roku 1656 spustoszył między innymi Nur, Węgrów i Drohiczyn, który został kompletnie zniszczony, a ludność w znacznym stopniu wymordowana. W źródłach zachowało się mnóstwo skarg mieszczan na szkody poczynione działaniem wojsk. Swój udział w zniszczeniach miast podlaskich miały również rodzime, skonfederowane wojska Korony i Litwy, które ogołacały miasteczka ze wszystkiego, co przedstawiało wartość: żywność, zwierzęta, odzież, jak również narzędzia rzemieślnicze. W roku 1639 nocująca w Międzyrzecu chorągiew wyrządziła szkody na kwotę 131 zł i 12 gr, dnia 12 czerwca chorągiew Potockiego zabrała z miasta dobytek o łącznej wartości 120 zł. W roku 1688 jedna z chorągwi tatarskich poczyniła szkody w folwarku huszlewskim na kwotę na 8 tys. zł pol. W roku 1698 wojsko litewskie poczyniło swoim przejściem szkody na sumę 60 tys. zł pol.[930] W roku 1691 żołnierze sascy stanęli w dobrach Rudki i tamtejszego arendarza Hebramowicza i zabrali chleb, 20 garnców gorzałki, 5 beczek piwa, ruchomości domowe, dwa korce żyta spalili, drugiemu arendarzowi spalili karczmę, przez co nie mógł on arendy spłacać.[931]

Podczas przechodu wojska konfederackie nie oszczędziły miasta. W roku 1705 pisarz międzyrzecki pisał o przechodzie przez miasto pułku rosyjskiego z Kozakami hetmana Mazepy ….*Rzucił z skarbu pluskwy swoje* [car Piotr I], *dając na pomoc Koronie. Nie takie, jak przedtem były, bo się mniejsze obróciły Kozak też z nimi hołduje, Podlasie nie tak szanuje.*[932] W roku 1770 w Starym Międzyrzecu stało 335 domów, z czego 13 było pustych, w 1776 pustych było już 28 domów, zaś dwa lata później aż 35. W Nowym Międzyrzecu odpowiednio: w 1770 – 2 domy puste, 1776 – 1 dom, w 1779– 4 puste domy (brak informacji o pustych domach w 1778 roku). W kolejnych latach sytuacja w mieście się normalizowała, co widoczne jest zwłaszcza w Starym Mieście.

[928] Więcej na temat działań wojennych podczas potopu szwedzkiego na Podlasiu J. Topolski, *Wpływ wojen połowy XVII ...,* s. 134- 136; W. Majewski, *Potop szwedzki (1655 – 1660),* [w:] Z dziejów wojskowych ziem północno- wschodnich Polski, pod red. Z. Kosztyły, Białystok 1986, s. 72- 119.
[929] AP Lublin, Archiwum Woronieckich z Huszlewa, sygn. 76/16, *Akta dotyczące przebiegu wojny północnej 1705- 1710,* k. 86- 90, 109.
[930] CAH Mińsk, f. 1726, op. 1, nr 10, k. 61- 67, k. 516- 519v.
[931] Tamże, f. 1715, op. 1 nr 195, k. 373 v- 374
[932] P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec...*, s. 82.

Kolejne lata wykazują tendencję spadkową w liczbie pustych domów (wyjątek stanowi rok 1788, gdzie liczba pustych domów wyniosła 45, co miało związek z ogromną powodzią, która przeszła w tym czasie przez miasto).[933]

Ciechanowiec i jego okolice był kilkakrotnie miejscem przemarszu wojsk radziwiłłowskich podczas działań wojennych roku 1656. Potwierdzone przypadki miały miejsce: dnia 18 marca 1656 roku oraz na koniec marca 1656 roku.[934] W pierwszej połowie 1657 roku miasto zostało spalone przez wojska szwedzkie i żołnierzy księcia siedmiogrodzkiego Jerzego II Rakoczego.[935] Osłabione finansowo miasto nie było w stanie doprowadzić swego wyglądu do stanu sprzed wojen. Zamiast murowanych domów stawiano skromne drewniane budynki. W miejscu spalonego zamku dziedziców Starego Ciechanowca również postawiono drewniany modrzewiowy dwór.[936] Dwór ten został spalony również przez przechodzące wojska szwedzkie między rokiem 1701 a 1706. Na jego miejscu Ossolińscy zbudowali kolejną, tym razem już murowaną siedzibę.[937]

Sokołów Podlaski znacznie ucierpiał podczas działań wojennych XVII wieku. Zachowało się pismo mieszczan tego miasta wystawione na prośbę ówczesnego dzierżawcy sokołowskiego Jana Niewiarowskiego. Czytamy w nim: *My burmistrz i rada i wszystek gmin miasta Sokołowa niżej podpisani, zeznawamy pismem naszym, iż JMP Jan Niewiarowski, podczaszy kaliski nie mogąc osiedzieć nie tylko sam w domu, ale i miasto widząc na każdy .... Moment za nastąpieniem nieprzyjacielskim wielkich obrotach także i wojsk tak Koronnych jako i WXLit przechodom a zwłaszcza przez zniszczenie funditus dóbr naszych za nastąpieniem insperate pułków JMP Żukomskiego i JMP Korotkiewicza, którzy nie tylko konie i woły, a także wszystkie ruchomości do najmniejszego platka szukając tak w polu jako i w domu, całe nam pozabierali, zaczym podczaszy* [Jan Niewiarowski] *od nas za lat cztery, rachując ad Anno 1654 aż do roku 1659, żadnego podatku nie odbierał i odbierać nie mógł, tak czynszów jako i z karczem: owo zgoła żadnego szeląga przez te cztery lata, nadto co wziął od 125 wozów według regestru słusznego i od nas weryfikowanego i od nas należących zł 312 i gr 15, nie więcej, i od miasta zł 400 za pół roku, bo powietrze było pół roku in Anno 1658 i*

[933] Tabela nr 3 Miasto Stary Międzyrzec w latach 1770–1790 według inwentarzy książąt Czartoryskich i tabela nr 4 Miasto Nowy Międzyrzec w latach 1770–1790 według inwentarzy książąt Czartoryskich.
[934] J. Płociński, *Potop szwedzki na Podlasiu 1655-1657,* Zabrze 2006*,* s. 86- 88.
[935] AD Siedlce, D 28, k. 378V.
[936] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 1, s. 677.
[937] *Miasta polskie...,* s. 252; N. Tomaszewski, *Szkice z historii zamku obronnego w Ciechanowcu*, [w:] „Studia Łomżyńskie", t. 12, Łomża 2002, s. 143; K. Niewiarowska- Bogucka, *Mecenat rodziny Ossolińskich* ..., s. 72.

dopiero czynsze in Anno 1659 począł brać i dotychczas według osiadłości gruntów wybierać rozkazał. Pod dokumentem podpisy złożyli: Leonty Łazowski-landwójt, Aleksander Lisiecki-*burmistrz przeszły sokołowski,* Jan Hermam-pisarz sokołowski, Jakub Kabacki- burmistrz, Jan Lantowski- rajca.[938]

Wojna północna obróciła Sokołów w ruinę. W jednym ze źródeł znalazł się opis miasta z tego okresu. *Sokołów miasteczko miało dymów nr 67, ale teraz ruina w nim wielka z częstych w nim panujących ogniów, et ex publica calamitate. Moskwa w nim szkody zrobiła na 400 zł. A na Saksonów (...) księcia Weysenfelda, gdzie sztab trzy dni stał, koszt pokaże kwit, który JMP Paderewski podał do komisariatu i na to ma rewers…. Jak zaś Litwa dokuczała temu miasteczkowi, monstrantur w juramencie. Ludzie także JMP Rybińskiego i polskie chorągwie dotąd goszczą w tym miasteczku.*[939]

W czasie wojen szwedzkich Wysokie zostało niemal doszczętnie zniszczone. Około roku 1662 miasto liczyło 580 mieszkańców.[940]

Niekiedy miasta były rabowane z użyciem siły. W roku 1697 mieszkańcy międzyrzeccy skarżyli się, że pieniądze na wojsko były zbierane:...*Kazali, obuchami i kijami grożąc i bijąc.*[941] Ogrom szkód musiał być niespotykany, skoro zajmowano się tym problemem kilkadziesiąt lat później, na sejmie w roku 1697, powołując nawet komisję celem zbadania rozmiaru szkód.

W XVII wieku została ustanowiona ofiara na wojsko pobierana od miast podlaskich. I tak: Miedzna wpłaciła 134 zł pol., Mokobrody-65 zł pol., Mordy-424 zł pol., Grodzisk-1053 zł pol., Sokołów-1640 zł pol., Węgrów-3254 zł pol.[942] W 1676 roku z miasta Siemiatycze na wojsko zebrano 50 zł pol.[943] W 1704 roku wojska szwedzkie zabrały z Ciechanowca kontrybucję po 60 tynfów z dymów, rok później wojska saskie poczyniły spustoszenie w okolicy Ciechanowca.[944] W XVIII wieku znalazło się wiele zapisów skarg mieszczan międzyrzeckich na kontrybucję płacone dla wojska szwedzkiego, moskiewskiego, zadłużając się przy tym u szlachty.[945] W 1706 roku Międzyrzec musiał zapłacić 6 tys zł pol, rok później od mieszczan ściągnięto 3 tys zł pol. [946]

[938] CAH Wilno, f. 459, op. 1, nr 2814, cz. 2, k. 84.
[939] AGAD Warszawa, Nabytki oddziału III, nr 46c, k. 19- 20.
[940] *Miasta polskie w Tysiącleciu...,* t. 1, s. 296.
[941] CAH Mińsk, f. 1726, op. 1 nr 10, k. 390- 393.
[942] BU Wilno, f. A4802 k. 59, 60v, 66, 80.
[943] CAH Mińsk, f. 1715, op.1, nr 170.
[944] W. Kuczyński, *Pamiętnik (1668 – 1737),* opr. J. Maroszek, Białystok 1999, s. 31.
[945] MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11386.
[946] A. Pleszczyński, *Opis historyczno-statystyczny…,* s. 17.

Ogólnie, podczas wojen XVII wieku liczba ludności w badanych miastach zmniejszyła się o ponad połowę. W Ciechanowcu w 1580 roku mieszkało 2020 osób, pod koniec XVII wieku ich liczba wynosiła już tylko 700, w Siemiatyczach odpowiednio 1450 i 1040, w Wysokiem zaś z liczby 860 w 1580 roku zostało 580 osób. Z całą pewnością podobna sytuacja miała miejsce w pozostałych z badanych miast.[947]

Bywało również, że zniszczone przez przechody wojsk miasteczka były zwalniane z płacenia podatków bezpośrednio przez króla. W roku 1649 król Jan Kazimierz zwolnił miasta ziem: drohickiej i mielnickiej z płacenia podatków uchwalonych w roku 1643.[948]

Działania wojenne nie były jednak jedyną przyczyną znacznego spadku ludności. Ziemie drohicka i mielnicka nie zdołały się uchronić od „morowego powietrza", które dziesiątkowało ludność w okresie 1651- 1663. Mieszkańcy miast padali też często ofiarami zarazy.[949] Kolejne epidemie i klęski żywiołowe były następstwem wojen. Groźna zaraza, która panowała na Podlasiu w pierwszym dziesięcioleciu XVIII wieku zdziesiątkowała ludność wielu miast.[950] Klęski żywiołowe, zarazy nie ominęły także Ciechanowca. W. Kuczyński pisał o tym wydarzeniu w swoim pamiętniku: ….*Tegoż miesiąca (*VIII 1708) *zaraza powietrza morowego z Warszawy (...) w septembrze w Ciechanowcu, gdzie wielu ludzi pomarło.*[951] W Archiwum Diecezjalnym w Drohiczynie zachowały się zapisy z parafii wińskiej, zawierające również informacje na temat wydarzeń z okolicy. W 1710 roku znalazła się adnotacja o śmierci wskutek morowego powietrza 1200 Żydów. W następnym roku odnotowano atak szarańczy, która zniszczyła żyto, owies i inne rośliny uprawne. Wtedy też ludność siemiatycka została zdziesiątkowana, padło też bydło. W roku 1729 „morowe powietrze" zdziesiątkowało bydło ciechanowieckie.[952]

---

[947] J. Topolski, *Wpływ wojen*…. s. 151.
[948] VL, t. 3 s. 141.
[949] W roku 1653 ukazała się ustawa skierowana do miast WKL mająca zapobiec rozprzestrzenianiu się zarazy i różnych chorób zatytułowana "Reskrypt do miast WKL aby czeladzi chorej z domów na ulice nie wypędzały"… *jakoby się czeladź chora od panów wypędzona na ulicach, miastach i miasteczkach naszych nie znajdowała, w czym jeśliby urzędy miejskie jurysdykcji naszej podległe powinności swej tym reskryptem naszym od nas na się nałożonej dość nie czynili tedy każdy takowy urzędnik miejski i urząd (...) winę ponosi i połowica onej delatorowi a druga połowica skarbowi naszemu należeć będzie (...) by do wiadomości wszystkich poszło aby do ksiąg przyjmowali i publikowali za się wszystkich miast i miasteczek naszych prawu magdeburskiemu podległych*… BU Wilno, f. 5- A52- 9396, k. 2- 3.
[950] S. Namaczyńska, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648-1696,* Lwów 1937, s. 83.
[951] W. Kuczyński, *Pamiętnik ...,* s. 39.
[952] AD Drohiczyn. Archiwum Parafialne w Winnej, *Akta ochrzczonych i akta ślubów od 1704- 1732 roku,* Księga nr 2, część 1, Archiwum Parafialne Winna, Poświętne, nr I/B/2, k. 48, 55, 76.

Równie częstą przyczyną osłabienia miasta były nieurodzaje, w roku 1630: *przez wielkie nieurodzaje, pobory, podymne nie znośne a na ostatek od żołnierza zniszczeniom… w miastach obydwu Węgrowie i w Sokołowie* zebrano mniej owsa niż w latach poprzednich.[953]

Międzyrzec kilkakrotnie ucierpiał wskutek klęsk żywiołowych. W 1743 roku wskutek deszczów okoliczne rzeki wylały i zatopiły dobytek oraz pola uprawne wielu mieszkańców. W roku 1748 uprawy zostały zniszczone przez szarańczę, wskutek której padło też bydło. W roku następnym kolejne klęski żywiołowe niszczyły dobytek ludzki. W roku 1788 wielka powódź zalała pola i łąki, zabrała wiele domostw i zburzyła młyny rzeczne.[954]

Wydaje się, że ze zniszczeń XVII i XVIII wiecznych podniosły się jedynie Ciechanowiec, Międzyrzec Podlaski, Węgrów i Siemiatycze, co zawdzięczamy to osobom właścicieli tychże. Ossolińscy, Czartoryscy, Krasińscy i Jabłonowska dla swoich miast stali się nie tylko właścicielami, ale również dobrze zarządzającymi gospodarzami, mecenasami sztuki. Ich podstawowym celem była reorganizacja handlu i rzemiosła, uatrakcyjnienie miasta dla nowych przybyszów. Nie szczędzili wysiłku i pracy aby cel ten osiągnąć, dawali nowe przywileje dla osiedleńców, tworzyli nowe gałęzie wytwórczości. Dzięki Ossolińskim Ciechanowiec otrzymał nowy, dobrze rozplanowany barokowy wygląd, w historii miasta odznaczyli się jako gospodarczy opiekunowie i mecenasi sztuki. Księżna Jabłonowska swoją działalnością urbanistyczną stworzyła nowy, imponujący wygląd Siemiatycz. Międzyrzec Podlaski i Węgrów uzyskały wiele budowli użyteczności publicznej, których urodę możemy podziwiać po dziś dzień. Pod koniec XVIII wieku liczba domów w wymienionych wyżej miastach wynosiła ponad 300 (w stosunku do XVI wieku by to znaczny wzrost). Pozostałe badane miasta nie przetrwały próby, na jaką wystawiły je wydarzenia XVII i XVIII wieku (wojny i pożary), niektóre z nich po dziś dzień nie odzyskały dawnej świetności.[955]

Aby uporządkować stan prawny wszystkich miast i miasteczek województwa podlaskiego, w tym też omawianej tu ziemi drohickiej i mielnickiej, król Stanisław August Poniatowski dnia 5 maja 1779 wydał rozporządzenie nakazujące właścicielom

[953] CAH Wilno, f. 1280, op. 1, nr 2203, k. 10.
[954] A. Pleszczyński, *Opis historyczno- statystyczny…,* s. 17- 18.
[955] Tabela nr 10: Liczba domów w miastach ziemi drohickiej i mielnickiej województwa podlaskiego w 1580–1778 r.

miast, podstarostom, sędziom, urzędnikom ziemskim: … *celem nie tylko pomnożenia obywatelstwa, ale gdy dla wygody powszechnej handlowi innych rękodzieł od przodków naszych założone siedliskami, włościanami miejskimi opatrzone, do ostatecznego prawie przychodzą upadku….* zebranie wszystkich przywilejów, reskryptów, ordynacji, uniwersałów, rezolucji Rady Nieustającej i innych praw miejskich i złożenie ich w ratuszu drohiczyńskim. Mieli też dostarczyć dokładny inwentarz każdego miasta z wymienionymi: ogrodami, placami, zabudowaniami, pustostanami, rolami miejskimi i pustymi, domami, ratuszem, pustymi placami, ogrodami, polami i rolami z podaniem ich właścicieli. Miały być one dokładnie wymierzone (z ulicami i domami, z uwagami o prowadzonych sporach granicznych) przez geometrę przysięgłego i przez niego zweryfikowane i podpisane. Sprawozdania miały też zawierać prawa i obowiązki mieszkańców danego miasta wraz z podaną liczbą osiadłych w mieście obywateli i osób nimi nie będących, z określeniem wykonywanej profesji (w większych miastach dokładniej w mniejszych ogólnie tylko opisanych), jak również wymiarem dochodów miejskich w formie tabeli. Ponadto też sprawozdania miały zawierać wszelkie skargi pospólstwa na mieszczan, mieszczan przeciwko sobie i innym stanom. Nie można też było pominąć zdolności miasta do uprawiania handlu, rzemiosła jak również funkcjonujących cechów i bractw. Sprawozdania miały zawierać również wszelkie porozumienia zawarte między mieszczanami i Żydami.[956]

Tak pisał o działalności księżnej Jabłonowskiej Julian Bartoszewicz: *Reformy te dwóch stron życia publicznego dotykały równo. Podnosiły sprawę miast i ludu więc były społeczne, tworzyły zakłady naukowe różnej wartości i wpływu, więc były naukowe, wychowawcze, przysposabiały nowe pokolenie, wdawały się w sferę działań komisji edukacyjnej*. Dalej, zaznaczając jej wytrwałość dodawał: *Reformy innych panów różne spotykały koleje, jedne nie utrzymały się, drugie walczyły z uprzedzeniem, złą wolą i nieszczęściem, pani Jabłonowska do ostatnich chwil Rzeczypospolitej doskonaliła swoje państwo, stroiła je jak kokietka i rozkochała się w swoim prawodawstwie.*[957] Rozwiązania zarówno w sferze architektury przestrzennej czy organizacji życia społecznego stanowiły ku temu dobre podstawy.

Charakterystyczną cechą badanych miast była słaba, drewniana zabudowa, często padająca ofiarą ognia. Ponadto zagęszczenie sieci małych miasteczek, którym nie zapewniano często wystarczających warunków do rozwoju, prowadziło do osłabienia

[956] MR Ciechanowiec, Archiwum Augustynowiczów-Ciecierskich z Bacik, nr III/601.
[957] J. Bartoszewicz, *Studia historyczne i literackie,* t. 3, Kraków 1881, s. 319- 320.

gospodarczego i nierzadko upadku małych miast. Z jednej więc strony, tworzone prywatnym funduszem miasta spowodowały rozdrobnienie i osłabienie już istniejących osiedli miejskich, z drugiej zaś prowadziły do urozmaicenia przestrzennego w obrębie dóbr skupionych w ręku jednego właściciela. Pierwszy etap porządkowania badanych miast trwał niemal przez cały XVIII wiek. Starano się odbudować miasta po zniszczeniach wojennych, właściciele pragnęli przeorganizować swoje miasta (dotyczyło to zwłaszcza miasta rezydencjonych) dostosowując je do nowych trendów panujących w socjotopografii osiedli miejskich. W gorszym położeniu pozostały mniejsze miasteczka, pełniące funkcję lokalnych ośrodków wymiany handlowej. Tu wciąż budynki drewniane były w przewadze, nadal wiele placów pozostawało pustych, często nawet budynki użyteczności publicznej nie zostały odbudowane. Miasta te pozostawały w zapomnieniu.

Rozporządzenia i ustawy wydane pod koniec XVIII wieku skierowane były niemal wyłącznie do miast królewskich.[958] Natomiast miasta prywatne pozostawione zostały samym sobie i kaprysom ich właścicieli.[959]

Lokalizacja, w której miało powstać miasto, musiała spełniać podstawowe warunki w zakresie topograficznym. Przede wszystkim musiało znaleźć się w odpowiedniej bliskości lasu (źródło budulca) i rzeki, co pozwalało na rozwój kontaktów handlowych. Ważne było też ukształtowanie terenu, które mogło stanowić naturalną ochronę dla miasta. Miasto miało stanowić źródło zysków dla jego właściciela i ze względu na to wybierano taką lokalizację, która pozwalała ten cel osiągnąć. Dla dziedziców jego posiadanie było oznaką prestiżu i bogactwa, dlatego też nie szczędzili środków na inwestycje, traktując swoją własność jako dobrze oprocentowaną lokatę kapitału.

Na omawianym terenie większość miast powstała na miejscach, gdzie wcześniej istniała już wieś lub osada z placem targowym. Innym sposobem zakładania miast było tworzenie ich na tzw. surowym korzeniu- czyli w nowym, wybranym miejscu, od podstaw. Przykładem miast, które mogły pochwalić się dobrą lokalizacją, były:

[958] W. Trzebiński, *Nadzór budowlany i przepisy policyjno- budowlane w Polsce oświecenia jako środki naprawy miast królewskich,* [w:] Miasta doby feudalnej w Europie Środkowo-Wschodniej, Warszawa 1976, s. 253- 274.

[959] W roku 1755 została uchwalona konstytucja zwalniająca miasta królewskie od płacenia czopowego i szelężnego, natomiast *Miasta i miasteczka dziedziczne ziemskie zupełnej woli i rozrządzeniu dziedziców zastosują się,* VL, t. 8, s. 93. Odnosiło się to jednak do ustalenia wymiaru warzenia piwa, nie zaś całości praw mieszczan.

Siemiatycze, Międzyrzec Podlaski oraz Węgrów. Nie wszystkie jednak potrafiły do końca wykorzystać swoją lokalizację, przykładem na to jest chociażby Niemirów.

Pamiętać trzeba, że na przełomie wieków badane miasta ulegały ciągłym przemianom, związanym z aktualną sytuacją polityczną kraju (wojny), wpływami z zagranicy, klęskami żywiołowymi czy pożarami, które zasadniczo wpływały na ich wygląd. Mając na uwadze, że była to własność prywatna, wiele zmian w ich wyglądzie i funkcjonowaniu było zależnych bezpośrednio od woli właścicieli.

Siemiatycze, Ciechanowiec, Mordy, Międzyrzec Podlaski, Konstantynów, Sokołów Podlaski, Horodyszcze i Węgrów to miasta, które pełniły funkcje: rolnicze, handlowe i wytwórcze. Ordynacje wydawane przez dziedziców były instrukcjami, które zawierały wiele wytycznych z zakresu między innymi: budowy domów, dbania o porządek, ochrony przeciwpożarowej, ale także wytyczne gospodarcze. Wyłania się obraz właścicieli, którzy faktycznie dbali o swoje ośrodki, inwestowali w nie, fundując różnego rodzaju budynki użyteczności publicznej i pilnując porządku. Dobrze funkcjonujące miasto przynosiło zyski i to zdawało się być wystarczającym determinantem takiego postępowania.

Pożary stanowiły kwestię, która w znacznym stopniu wpływała na funkcjonowanie i wygląd miast. Właściciele miast prywatnych poświęcali wiele uwagi temu problemowi, wydając specjalne, bardzo rozbudowane instrukcje przeciwpożarowe. Instrukcje te regulowały wiele kwestii i ingerowały w wiele aspektów życia mieszkańców miasta.

Wraz z wojskiem do miasta wkraczało zniszczenie. Powszechne były kradzieże, mordy, pożary, wymuszanie kontrybucji. Niosło też ze sobą zarazy i epidemie.

Poszczególne miasta w różny sposób radziły sobie z problemami, niektóre potrafiły w szybkim tempie się odbudować, inne natomiast już nigdy nie wróciły do dawnej świetności. Oprócz wspomnianych zagrożeń wspomnieć trzeba także o różnego rodzaju naturalnych klęskach (powodzie, szarańcza itp.), nieurodzajach, które także w znaczący sposób wpływały na funkcjonowanie miast.

Zakończenie

Jednym z głównych celów postawionych w niniejszej rozprawie było nakreślenie obrazu życia społecznego w prywatnych miastach rozlokowanych w ziemi drohickiej i mielnickiej. Cel ten udało się w pełni zrealizować. Została przedstawiona struktura społeczna, etniczna i prawna mieszkańców tychże miast. Ustalono, że posiadały one strukturę wielonarodowościową. W omawianym okresie do rodzimych mieszkańców dołączali Żydzi, Niemcy, Szkoci, nieliczni Francuzi, Włosi i inne narodowości. Każda z nich niosła ze sobą odmienną religię, obyczaje i mentalność. Posiadały odmienny status prawny, oraz odmienne obowiązki i przywileje. Wszystkie potrafiły funkcjonować obok siebie we względnej zgodzie. Oczywiście konflikty występowały, jednak nigdy nie przeradzały się wzajemną nienawiść i prześladowania czy mordy. Struktura społeczna omawianych miast była dość zróżnicowana. Przede wszystkim nie każdy mieszkaniec miasta posiadał obywatelstwo i związane z tym przywileje. Wyróżnić też można podziały pod względem majątkowym na grupę bogatych patrycjuszy i biedniejszą cześć społeczeństwa. W omawianych miastach mamy do czynienia z wieloma grupami zawodowymi: rzemieślnicy, handlarze, rolnicy, urzędnicy, pracownicy świadczący usługi, arendarze, karczmarze. Każda z wymienionych grup była zobowiązana do ponoszenia określonych opłat i wykonywania powinności na rzecz właściciela, których wysokość i wymiar były ściśle określone w rozporządzeniach i ordynacjach.

Kolejne zagadnienie, które miało zostać wyjaśnione w toku badań to kwestia ograniczania wolności mieszczaństwa, poprzez zabieranie mu przywilejów i swobód- uzależnianie od szlachty, blokowanie samodzielnego rozwoju stanu mieszczańskiego i jego świadomości politycznej. Jak wiadomo w miastach prywatnych to dziedzic miał „najwięcej do powiedzenia" we wszelkich aspektach funkcjonowania tych ośrodków. Uznać trzeba, że wolność mieszczaństwa w pewnym stopniu została ograniczona, mieszczanie byli zmuszeni respektować wszelkie decyzje dziedzica. Przykładem na to są chociażby wpływy właścicieli miast na wewnętrzną organizację cechów rzemieślniczych oraz stosowane w niektórych miastach nakazy dotyczące pobożności. Trzeba wspomnieć, że dziedzic miał pełną władzę na miastem także w dziedzinie organizacji przestrzennej, wyglądu budynków i architektury w ujęciu ogólnym. Mieszkańcy byli zmuszeni przestrzegać wszystkich zarządzeń właściciela, w innym

wypadku groziły im surowe kary pieniężne, a nawet wygnanie z miasta. Z drugiej jednak strony miasto było lokatą kapitału i sposobem na pomnażanie zysków, dlatego w eksploatowaniu ekonomicznym mieszczan właściciel nie mógł się posunąć na tyle daleko, żeby doprowadzić ich do ruiny. W pracy wykazano, że magnaci fundowali dla mieszkańców budynki użyteczności publicznej (szkoły, szpitale, kościoły). Dzięki temu w zamian za określone powinności mieszkańcy mogli żyć w dobrze zorganizowanych osiedlach miejskich, które gwarantowały im pewien stopień bezpieczeństwa. W trudnych sytuacjach życiowych mogli liczyć na pomoc ze strony właściciela. Ze względu na to, że dziedzic praktycznie sam zarządzał miastem (przez pośredników-urzędników) stan mieszczański nie mógł rozwijać się w sposób samoistny. Był on często blokowany, nie można też mówić o wykształceniu świadomości politycznej w sytuacji, gdy dziedzic sam mianował urzędników. Jeśli odbywały się wybory, to prawo głosu mieli tylko obywatele.

Jednym z celów rozprawy było potwierdzenie lub obalenie hipotezy badawczej, mówiącej o miastach prywatnych, jako jednostkach tworzonych po to, żeby przynosiły dochody ich właścicielom. Sprawa ta została zbadana przez pryzmat wielu innych zagadnień omawianych w rozprawie. Okazało się, że wszystkie fakty świadczą o jej prawdziwości.

W rozprawie przedstawiono kwestię podstaw prawnych funkcjonowania miast prywatnych. Przyglądając się temu bliżej okazuje się, że ordynacje określające prawa i obowiązki mieszkańców były skonstruowane w taki sposób, aby umożliwić właścicielowi pobieranie wielu różnych opłat. Dziedzic za pośrednictwem swoich urzędników zorganizował dobrze funkcjonującą machinę skarbową. Zarządzaniem miastem zajmowali się urzędnicy, którzy odpowiadali za skuteczne egzekwowanie wszelkich powinności od poddanych. O atrakcyjności miasta świadczyło głównie utrzymywanie w nim porządku.

Przy okazji omawiania zagadnienia ludności w miastach prywatnych, skonfrontowane zostały dwie grupy: mieszkańcy rodzimi oraz Żydzi. Przeprowadzone badnia dowiodły, że postępowanie dziedzica było wynikiem wyrachowania i nastawienia na osiąganie zysków. Szczególnie „uprzywilejowani" w tym względzie stali się Żydzi, pojmowani przez pryzmat źródła dochodu. To zaś było bezpośrednią przyczyną oferowanych im dogodnych warunków osadniczych. Fakt ten stanowi potwierdzenie dla wspomnianej wyżej hipotezy badawczej.

Zostały również zbadane zasady prowadzenia działalności gospodarczej w miastach. Okazało się, że właściciele czerpali dochody z każdej, nawet najdrobniejszej inicjatywy gospodarczej mieszkańców, funkcjonował katalog opłat i taks, które ponosić musieli handlarze, rzemieślnicy i inne grupy. Dziedzic starał się, aby miasto było atrakcyjne pod względem handlowym, dlatego też pozyskiwał przywileje na organizację targów i jarmarków, które przyciągały do miasta wielu gości.

Udowodniono również, że sam fakt wyboru miejsca lokacji miasta podporządkowany były ewentualnym przyszłym zyskom właściciela. Lokowano je blisko rzek, w celu zapewnienia dostępu do wodnych szlaków handlowych, przy trasach kupieckich oraz w okolicach lasów, które stanowiły źródło budulca.

Kwestia Żydów była w tej rozprawie poruszana wielokrotnie. Osadnictwo żydowskie na omawianych terenach było bardzo powszechne, społeczność ta stanowiła największą obcą grupę etniczną. Okazało się, że obecność Żydów miała ogromny wpływ na funkcjonowanie miast prywatnych. Byli mile widziani, jednak tylko przez dziedzica, który liczył na dodatkowe dochody z tego tytułu. Rodzimi mieszkańcy rywalizowali z Żydami o pozycję w handlu i wytwórczości. Ludność wyznania mojżeszowego posiadała odrębne przywileje i obowiązki, jednakże mieszczanie dążyli do zrównania wszystkich mieszkańców miasta w zakresie wykonywania powinności na jego rzecz. Żydzi posiadali własne samorządy- kahały, jednak jak się okazało w toku badań, i tu dziedzic ingerował przypisując sobie ostateczny wpływ na skład rady kahalnej.

Przeprowadzone badania jednoznacznie dowiodły, że dziedzic, w każdej dziedzinie funkcjonowania miasta, zaznaczał swoją nadrzędną i decydującą rolę.

ANEKSY

Aneks nr 1

[Falsyfikat]

Ciechanowiec, piątek po 13 grudnia 1429 r.

Sędziwój z Ostroroga, wojewoda, starosta brzesko-kujawski nadaje mieszczanom miasta Ciechanowca różne prawa i określa obowiązki.

Kopia: BU Wilno, f. 4 nr 1893.

W imię Świętej a nierozdzielnej Trójcy Amen. Iż ludzka pamięć nie jest wieczności przyrównana, potrzeba tedy aby te rzeczy które bywają w sprawach ludzkich ku wzmocnieniu wieczności obroną aby byli potwierdzone. Me tedy, Sądzywuy z Ostroroga[1] wojewoda pomorski, starosta kujawski główny, dajemy znać wszystkim i każdemu z osobna, niniejszym i przyszłym, którym potrzeba będzie wiedzieć wszystkim, iż chcąc miasto nasze Ciechanowiec ku lepszemu przywieźć, a s tego aby byli mieszczanie naszy weseli, onym to prawem na wieczne czasy, aby w mocy było, dajemy taką wolność, to jest:

Czynsz z pól po gr 20 płaskich na każdy rok będą winni płacić: tj. najjaśniejszemu panu Aleksandrowi Witoldowi[2] z łaski Bożej wielkiemu książęciu litewskiemu i ruskiemu 2 płaskie grosze, a nam tymże obyczajem 18 groszy płaskich, na każdy rok płacić będą winni nam i naszym potomkom.

A z każdej włóki po 2 korce owsa na dzień św. Marcina[3].

Przy tem przerzeczonem mieszczanom naszym łaźnie na oprawę miasta naszego daliśmy i podatek z tej łaźni tym sposobem, iż nam i naszym sługom i po tym będącym, przez żadnej zapłaty będzie się wolno myć, a łaziebnik, który będzie natenczas, winien będzie wypełnić.

Potym tenże łaziebnik żaki szkolne raz w tydzień myć powinien, a we dwu niedzielach każdego z nich podgolić winien będzie. Którzy żacy, gdy do przerzeczonej łaźni wnijdą, tedy winni będą śpiewać psalm *De profundis clamavi*[4] głosami zgodnemi, dla naszego i przodków naszech zbawienia. Przed ujściem ludzi pospolitego tenże balwierz niechaj czyni [?].

Przy czym przyrzeczeni mieszczanie od każdej jatki rzeźnickiej po kamieniu łoju i funcie pieprzu na każdy rok płacić i dawać będą winni na święto Wszystkich Świętych.

Item przerzeczonych mieszczan od podwód i straży zamkowej, jako indziej zwykli czynić, onych dobrowolnemi czynimy.

Item kopią onego jako w Drochiczynie płacą, wolnych aby nim temże mieszczanom moim daliśmy postrzygalniey[5].

Item jatki piekarskie, przekupnie, szwieckie i sukienne i wagę na oprawę miescką.

Wolą wytrzymawszy, tedy podatki nam słuszne według zwyczaju ze wszystkiego miasta winne będą dawać.

---

[1] Sędziwój Ostroróg (ok. 1375 – 1441) , wojewoda poznański (1406 – 1411), w latach 1426 – 1432 starosta brzesko – kujawski , a następnie starosta generalny Wielkopolski. Nie był nigdy właścicielem Ciechanowca.

[2] Aleksander Witold wielki książę litewski zmarł 27 października 1430 r.

[3] 11 listopada.

[4] Jeden z utworów biblijnej Księgi Psalmów. Tradycyjna modlitwa Kościoła katolickiego, zaczynająca się od słów *De profundis clamavi ad te Domine* .....

[5] Prawo na postrzygalnię otrzymał Drohiczyn w 1498 r. Zob. M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*, t. III, s. 406-407.

Item przerzeczeni mieszczanie groble nie będą winni oprawować, jeno z wielkiej potrzeby albo gwałtowności, tedy winni ratować, a osobliwie gdy onych z dobrej wolej ich uprosimy, to mają uczynić.

Item rzeczeni Mieszczanie w rzece będą łowić, jedno jeziora i staw ku naszej potrzebie chowamy. Item ci Mieszczanie te przychody z przerzeczonych dla poprawy mieńckiej wini będą obrócić, a s tego nam liczbę winni będą uczynić.

Item szynki piwniczne i solne wolno onem puszczamy.

Item ci mieszczanie prawem przeto książę danym winni się będą sądzić, jakoby tym więcej poprawy miasta swego czynili, w dobrach doczesnech łatwiejszego nabycia dostępowali. Wolnych onych czynimy od wszelakiego prawa tak polskiego jako i ruskiego nadając onym prawo magdeburskie, którym się oni powinni będą sądzić czasy wiecznemi.

Item strony zapłaty dziesięciny w taki sposób onym dajemy: Iż każdy mieszczanin role mający swojej włoki po gr 6 płaskich, miasto dziesięciny, onych plebanowi, a nie więcej powinni płacić, jakiekolwiek zboże siać będą.

Item ogrody wolne od wszelakich i podatków winni trzymać okrom włók. Item ciż mieszczanie i potomstwo onych, trzymać wiecznych czasów i obracać, jako onym i potomkom ich lepiej się będzie widziało i podobało.

Do czegośmy pieczęć naszą dla lepszego świadectwa pisma niniejszego przyłożyliśmy.

Stało się i dano w Ciechanowcu, w piątek dnia kętopornego[6] po świętej Łucji, roku pańskiego tysiąc czterysta dwadzieścia dziewiątego [piątek po 13 XII 1429].

[6] Kętopory, suchedni. W tradycji Kościoła katolickiego kwartalne dni postu obejmujące środę, piątek i sobotę, obchodzone na początku każdej z czterech pór roku , zimą w trzecim tygodniu Adwentu po św. Łucji (13 grudnia.

Aneks nr 2

5 junij 1669
Sprawa Zofii Bednarzanki z Wygnanki o zatracenie dziecka spłodzonego z Andrzejem Misiowej synem
Źródło: APL, Akta miasta Międzyrzeca, nr 5, k. 90 – 90v

Stanąwszy przed urzędem miejskim międzyrzeckim, na ten czas Wacławem Suruczem burmistrzem i zaproszonymi Panem Damianem Filipkiem, Ingacym Kreczkowiczem burmistrzami, przytem Jakóbem Kuczykiem, Stanisławem Marczukiem, Michałem Morowiczem i kolegą zupełną, Walenty Deduch, mieszczanim międzyrzecki jako instygator proponował sprawę na Zofię Bednarzankę, która służywszy u Jóźwa Misiowskiego lat cztery nabyła brzemienie z synem Misiowskiego Andrzejem. Służąc u mnie roku teraźniejszego 1699 bez wiadomości mojej i małżonki mej skrycie porodziła, które porodziwszy szwiniom wyrzuciła. Co na skargę pomienionego Zofia Bednarzanka przed sąd wyżej mianowany, była przypuszczona, która stanąwszy znała się jako inkwizycja co opisana:
Że roku przeszłego zastapiła brzemieniem z tm Andrzejem i strułam się i znowu zastąpiłam z tymże brzemieniem, które on mi kazał stracić – którem straciła. Co powtóre na inquisicją była przypuszczona. Co tęż słowa przyznała, jako inkwizycja jest opisana. Co nad prawo na próbę podana dla przyznania lepszego. Co na próbie tęż inkwizycję przyznała starej Jóźwie Misiowskiej, która ją na pieczu parzyła i jeść dawała, który mię chciał za małżonkę wziąć – ona go kijem zbiła. Toż co na tego Andrzeja przyznała, że za namową onego tam potomstwo zatraciła, lubom porodziła, alem głosu jego nie posłyszała, tylko porodziwszy porzuciła nakinawszy gnojem.
Co my Urząd wyżej mianowany przesłuchawszy propozycją Walentego Deducha, jako gospodarza u którego ta Zofia, zły uczybek popełniła. Tak od kiedy obwiniona Zofia Bendarzanka, która się znała jako inkwizycją opisano, ta która na próbie tego w też słowa potwierdziła.
Dekret wydajemy:
Stosując się do inkwizycji według przyznania onej, co ta zły uczynek popełniła. A prawo nas uczy-, jako pisze-w artykule osiemdziesiątym, aby białogłowa, którąby potomka swego nie opowiedziawszy brzemienia jego zatracić miała. Tedy śmiercią okrutną ma być karana. A ponieważ to się pokazała przed inkwizycją dowód słuszny przyznając się samą, nakazujemy, aby za swój występek kabatę[7] otrzymała. Aby w dół wykopany wrzucona była i palem była przebita, który ten dekret wydawszy odsyłamy do aprobacji Pana Franciszka Leszyńskiego podstarościego zamku międzyrzeckiego.
Aprobacja. Lubo sąd miejski słusznie… wydał dekret na stracenie tej białogłowy za takowy uczynek, jednak na wielkie prośby w uznaniu swem Ichmości osób duchownych międzyrzeckich, aby ta śmierć według dekrert mogła być opuszczona, a lżejszą stracona, tedy ścięta śmierć niech będzie zadana tej białogłowie.

Franciszek Leszyński, podstarości międzyrzecki.

[7] Kabata - kaźń

Aneks nr 3

Kraków, 21 października 1636 rok

Jan Tęczyński, wojewoda krakowski potwierdza przywilej cechu garncarzy, wydany przez cechmistrza i kongregację braci starszych i młodszych z Międzyrzeca Podlaskiego.

Źródło: AP Lublin, Cech garncarzy, sygn. 69, nr 1

Jan Hrabia na Tęczynie, wojewoda krakowski.

Significamus praesentibus literis nostris quorum interest, universis et singulis per habitas coram nobis hac literas ...dam libelli complicatas, sigillo consularis civitata nostre Międzyrzecensi communias articulos infra scriptos seu ordinationem ad eorum regimen in confraternitatem ofitium eiusdem civitatas conservandum factam et descriptam in se continentes adque nobis cupplicatum esse ut eisdem literam approbare confirmare et ratificare digneremur quorum de verbo ad verbum sequitur et est tali:

Wszyscy bracia Sidori Wierzbicki cechmistrz konsztu garncarskiego, Piotr Boruchowicz Bakuchowicz, klucznik konsztu tegoż, Franciszek Proniewicz, cechmistrz Starej Rady, Grzegorz Prokopowicz, Bazyli Wierzbicki etc. i cała kongregacja braci tak starszych, jako i młodszych.

Ci tedy, wzwyż mianowani, gdy będą przez znak braterski do zchadzki wezwani, starsi bracia pod winą 1 gr, młodsi pod winą pół grosza, do bractwa zchodzić się mają. A jeśliby jeden z nich zabawiony był, zabawianie swoje bratu swemu starszemu ma objawić, aby za tę winę dla nieposłuszeństwa nie upadł.

ZNAK KTÓRY BRACIOM NOSZĄ.

Item. Jeśliby który przez czas swój noszenia znaku dla objawienia zchadzki przez starszą brać jemu naznaczony przeminął, albo z onym zbłądził., ten winy beczkę braci, jeden funt wosku.

Z BRONIĄ NA ZCHADZKĘ NIE CHODZIĆ

Item, Bracia społecznie, wszyscy i kożdy z nich z osobna, gdy się zchodzą na zchadzkę, żaden nie ma z broniami jakowemi przychodzić.,

Jakowy by miał brata obrażać, pod winą jednego funtu wosku, gdyż to miejsc[e] jed[n]ości i bezpieczności.

Co jeśliby z przypadku brat brata obraził, tedy ma być takowy winą karany, to jest, każdemu bratu z osobna, starszemu kamień wosku albo pieniądze na wosk, a kożdemu zaś z osobna młodszy jeden funt wosku na zapłacić.

ZADANIE NIEUTCZIWE

Item. Bracia na zchadzce braterskiej siedzący, jeśliby sobie wespół mówili nieuczciwe, czy (i ich sławę obrażające) słowa, albo jeśliby się sami tak nie chcieli, a ta by rzecz na nich doświadczona była, takowy pół kamieniem wosku ma być karan za tę winę.

Item. Nie ma się żaden z braci w rzecz drugiego brata wdawać, albo wtrącać się. Gdyby co mówił przed starszą bracią pod winą funta wosku.

Item. Gdyby z kim który brat w zchadzce targował rzecz niepotrzebną ku sprawie, z czego by się braterskie sprawy ich wołaniem mogły być przenagabane, takowy winy ę zapłacić ma.

ODJACHANIE BEZ OPOWIEDZI

Item. Starszy brat gdyby odszedł braterskiej schadzki, na miejsce swoje ma drugiego brata osadzić, pod winą funta wosku , aby się jakie niedbalstwo przez odejście w Pospolitej Rzeczy nie stało. A jeśliby z miasta odjachał albo odszedł , a miałby tam mieszkać przez południe , albo przez cały dzień , ma u drugiego brata klucze zostawić , pod winą dwóch funtów wosku.

A młodzi bracia, którzy też z braterskiej zchadzki nie mają odchodzić, pod winą zwyczajną, krom braterskiego dozwolenia.

Item. Gdyby który z braci , przed wszytką bracią, w zchadzce skarżył się na którego brata , o dług , do którego by się przyznał ten co nań żałuje, tedy do dwóch niedziel ma zapłacić dług wszytek zupełnie , pod winą funta wosku. A jeśliby do dwóch niedziel nie zapłacił tego długu, tedy mają mu skazać do drugich dwóch niedziel. A gdyby nie zapłacił aż by się wypełniło niedziel sześć. Tedy po sześciu niedziel ma

wszytek dług nieodwłocznie zapłacić i winy braterskiej, temu iż popełnił kłamstwo ma położyć trzy funty wosku.

Item. Jeżeliby który z braciej o małą rzecz drugiego brata do Rady , albo przed *[k.2]* jakiego inszego sądu pozwał nieprzeskarżywszy pierwej nań przed bracią, takowy ma być karan winą funtu jednego wosku.

Item. Jeżeliby który z braci odezwał się albo apelował od dekretu braterskiego albo cechowego do Panów Radziec, a panowie zaś rajcy potwierdzili dekrety cechowego, wyjmując upór takowego. Tedy ten, który apeluje, ma położyć za winę funt wosku 1.

PRZEZWISKO NIESŁUSZNE

Item. Jeśliby który z braci drugiego brata wymyślnym i brzydliwym przezwiskiem przezwał , naruszając jego pierwsze przezwisko, takowy 3 funty wosku braciej położyć ma.

Item. Którzyby rozsławiali i objawiali dekreta braterskie albo ich na postronnych miejscach powiedzieli, takowi mają być karani 3 funtami wosku.

Item. Którybykowiek niezgody alb różności między którą bracią w zchadzce przez dekret braterski, albo przez ugodę przyjacielską umorzone by były, a oni żeby to zjawiali, takowy ma być karan winą według zwyczaju.

Item. Żaden z braci aby nie śmiał wtrącać się w targ drugiego brata i onego aby nie śmiał przenagabać, zwłaszcza tych rzeczy, które do rzemiosła należą, pod winą funta wosku.

CZELADZI ODMÓWIENIE

Item. Nie będzie się godziło żadnemu przez się z braci samemu, albo przez jakie nieprawne osoby, sługę albo towarzysza z warstatu drugiego brata obyczaj[a]mi odmawiał pod winą pół kamienia wosku.

Item. Jeżeliby brat albo siostra, gospodarz z bractwa albo cechu, albo by jego dziecię albo towarzysz i sługa umarł , wszyscy bracia na pogrzeb , ku obrzędowi , gotowi być mają.

Od kozdego występu, nieposłuszeństwa , każdy ma przepaść winy, starsi bracia po jednej winie , a młodsi po pół winy.

A gdyby też który w czas nie przyszedł do domu, tako żeby już ciało odniesione było , takowy ma dać pół winy.

Item. Bracia młodsi ciało nieść mają.

Item. Bracia młodsi wszytkie i z osobna każde posłuszeństwo, które należy cechowi ich , mają sprawować i czynić pod winą 1 funta wosku.

Item. Wszyscy bracia zobopólnie postanowili, aby wdowa z tego cechu albo rzemiosła ich została dziedzica mając. Tedy jej nie odjęty rzemiosła być ma, póki by żyła *[k.2v]*, chowając sobie towarzysza dla wyżywienia, ale ucznia nie ma przyjmować ku ćwiczeniu, wyjąwszy jeżeliby za męża był przyjęty, tedy u niej póki się nie douczy, ma swój czas rzemiosła wydzierżeć. A gdyby potomka takowa wdowa by nie miała, tedy jej tylko rok i sześć niedziel wolno rzemiosło robić.

A uczniowie mają się uczyć rzemiosła ich przez cztery lata i nie mają się wykupować, ale się mają uczyć pracą i nauką i posługą rzemiosła swego przez te swoje lata.

Item. Uczniowie też sposobem wstępnego po gr 12 do skrzynki braterskiej powinni dać będą.

Item. Wolno też będzie braciej cechu tego robotę rzemiosła ich brać, którzy przychodniowie albo postronni rzemieślnicy tu do miasta wozić i wnosić będą, krom targu albo jarmarku dorocznego , ku ich utracie, wziąwszy u burimstrza, stróża albo ceklarza .

Item. Żaden z braci nie ma wszego rzemiosła robić, jedno to, którego się uczył i latom wyżej opisanym, z swego rzemiosła dosyć uczynił, pod winą kamienia wosku, albo pieniądze za wosk.

Item. Któryby chciał imienia mistrzowskiego dostąpić, albo mistrzem być, albo zostać, takowy list własnego rodzaju, ale ze swego i nauki swej dostatecznej, w rok i sześć niedziel ma pokazać.

Item. Miasto ukazania sztuki , z tego wszyscy wolni być mają.

Item. Któryby brat młodszy wstępował do cechu , albo rzemiosła ich , takowy powinien będzie dać kopę pieniędzy do skrzynki.

Item. Tenże brat na kolacją bratom starszym powinien będzie dać do skrzynki zł 10.

Item. Mianowany cech braterski Międzyrzecki szynkowany być ma.

Item. Małżonkowie, albo synowie miasta mistrzów tego, wstępnego tylko mają dać po gr 15 i od kolacji wolni być mają, tylko po złotemu do skrzynki dać mają.

Mistrz też , któryby rzemiosła tego pojął sobie za żonę wdowę zostałą rzemiosła tego, któraby miała potomstwo z mężem pierwszem , takowy do skrzynki tylko złoty ma dać.

Item. Jeżeliby który wziął sobie za żonę dziewkę któregokolwiek mistrza tego miasta, takowy... *[k. 3]* od braci wszystkich i z zezwolenia ma wolen być od kolacji, tylko kopę pieniędzy do skrzynki braterskiej ma dać. Tymże też sposobem i ten któryby wziął za żonę wdowę cechu tego, bez potomstwa będącą , takowy ma dać do skrzynki mistrzowskiego kopę 1 pieniędzy.

Item. Rzemieślnicy cechu tego sprawy i potrzeby swoje wszytkie mają mieć przy braterskiej skrzynce. Wszakże tego dołożywszy też mistrze tego cechu wszyscy mają być i wiedzieć którzy jako mieć sprawy , albo o których rzecz idzie i oni sami rozprawić i rozsądzić wszystko mają. Wszakże tylko w tych rzeczach, które do ich rzemiosła należy.

Ale inszego rzemiosła mistrzowie nie mają się wtrącać w ich rzeczy. Któremu wolno będzie tym to mistrzom cechu ich wszelakie do mistrzów nie uczonych i nie umiejętnych, robotę ich przedaną zabierać, wszakże tym sposobem i tą kondycją, iż sami dostatek wszystkiego narobić mają i za słuszne pieniądze robotę swą przedawać mają.

Alias jeśliby sami dostatku mieć nie mogli, tedy takowym sposobem roboty onym mistrzom mają dać pokój.

Item. Stanowiemy i to , aby żaden z mistrzów mularskich, strycharskich nie ważył się roboty robić , acz za opowiedzią cechu tego, pod winą 3 funty wosku.

Item. Będzie się też godziło braci tego cechu międzyrzeckiego wszytkie mistrze, towarzysze karać i do cechu swego przyjmować.

JARMARKI

Item. Garcarze i inni rzemieślnicy do tego cechu [nie] należący, którzyby przyjachali z towarem na jarmark do Międzyrzeca , powinni będą dać do cechu ich Hanuszek *[s]* po gr 12, a targować dłużej nie mogą tylko póki jarmark sam w sobie jest.

CZELADNE SUCHEDNI

Item. Towarzysze i robiency, którzy u tych mistrzów robią będą Suchedni dawać po połgroszku 1.

Toteż się tym braci cechowym dokłada, aby powinności dosyć swej czyniąc na dworskie potrzeby w dawaniu garców do kuchnie naszej, także też na składanie i poprawianie pieców dworskich , ale za słuszną nagrodą naszą.

Co dla lepszej wiary *[k. 3v]* i pewności utwierdzając onym te artykuły przez rzemieślników wyżej mianowanych, daję im ten przywilej mój z podpisem i pieczęcią moją.

Działo się w Krakowie dwudziestego pierwszego miesiąca października tysięcznego sześcsetnego trzydziestego szóstego *[21 X 1636 r.]*.

ILUSTRACJE

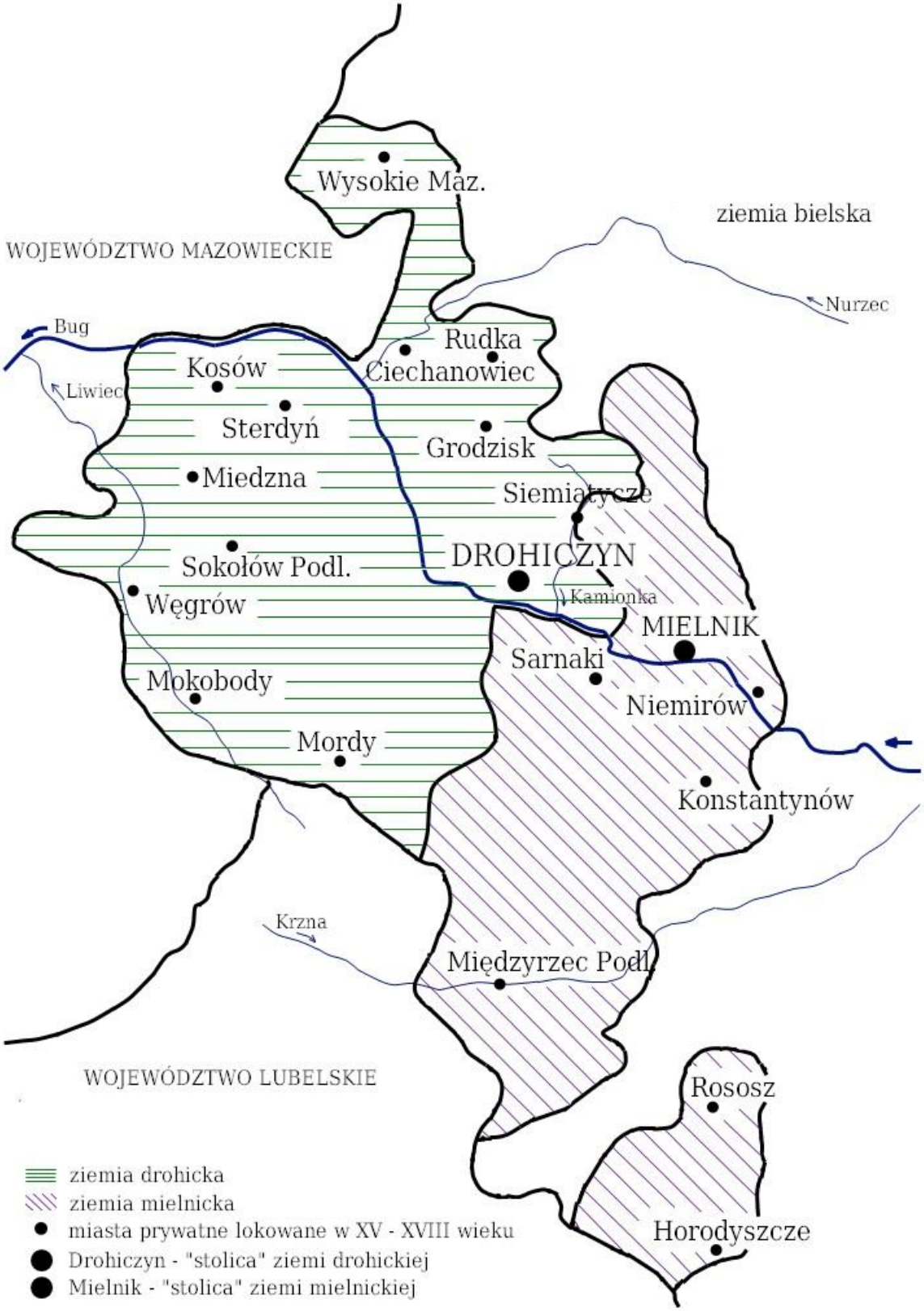

Ilustracja nr 1. Miasta prywatne na terenie ziemi drohickiej i mielnickiej w XV – XVIII wieku.

Ilustracja nr 2. Bogusław Radziwiłł. Właściciel Węgrowa i Sokołowa Podlaskiego w latach 1640–1664.

Ilustracja nr 3. Michał Kleofas Ogiński.Właściciel Sokołowa Podlaskiego w latach 1788–1808.

Ilustracja nr 4. Anna z Sapiehów Jabłonowskich.Właścicielka Siemiatycz w latach 1750-1800.

Ilustracja nr 5. Jan Dobrogost Krasiński. Właściciel Węgrowa i Sokołowa Podlaskiego w latach 1669–1717.

Ilustracja nr 6. Franciszek Maksymilian Ossoliński. Właściciel Ciechanowca w latach 1703-1736.

Ilustracja nr 7. Łukasz Opaliński. Właściciel Międzyrzeca Podlaskiego w latach 1657-1662.

Ilustracja nr 8. Zbór węgrowski przed 1939 rokiem (ze zbiorów J. Maroszka).

Ilustracja nr 9. Stara „arianka” w Ciechanowcu – początek XX wieku(MR Ciechanowiec, nr III/2634).

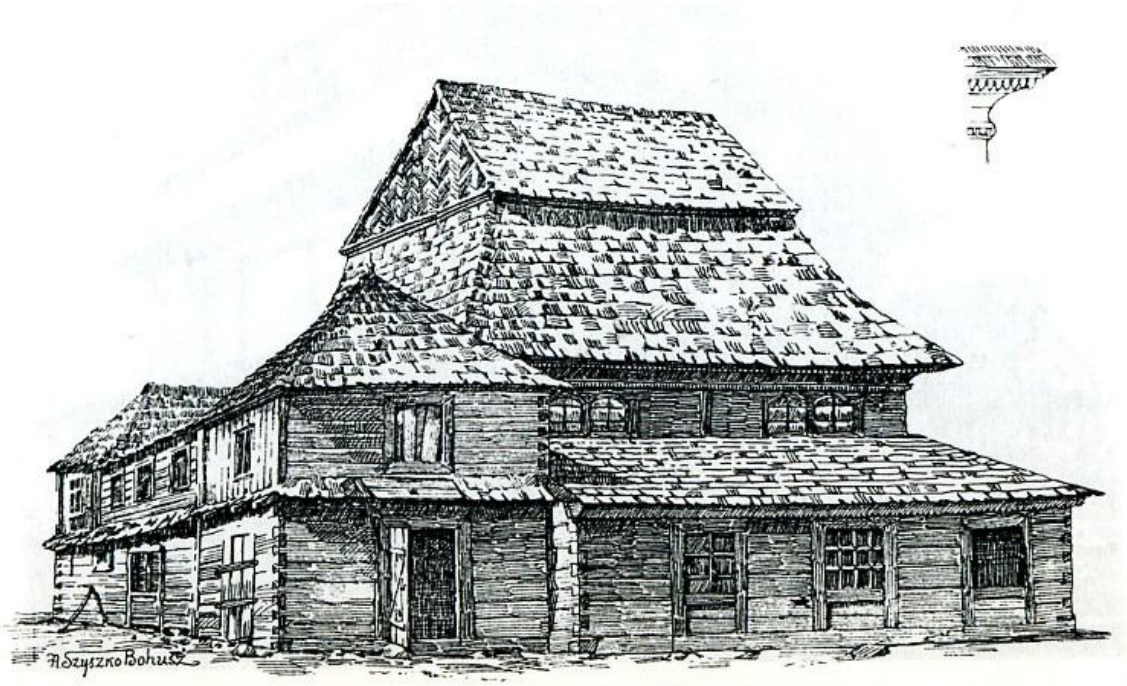

Ilustracja nr 10. Bożnica w Kosowie Lackim (Z. Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drewna w dawnej Polsce*, t. I, Warszawa1907, s. 42).

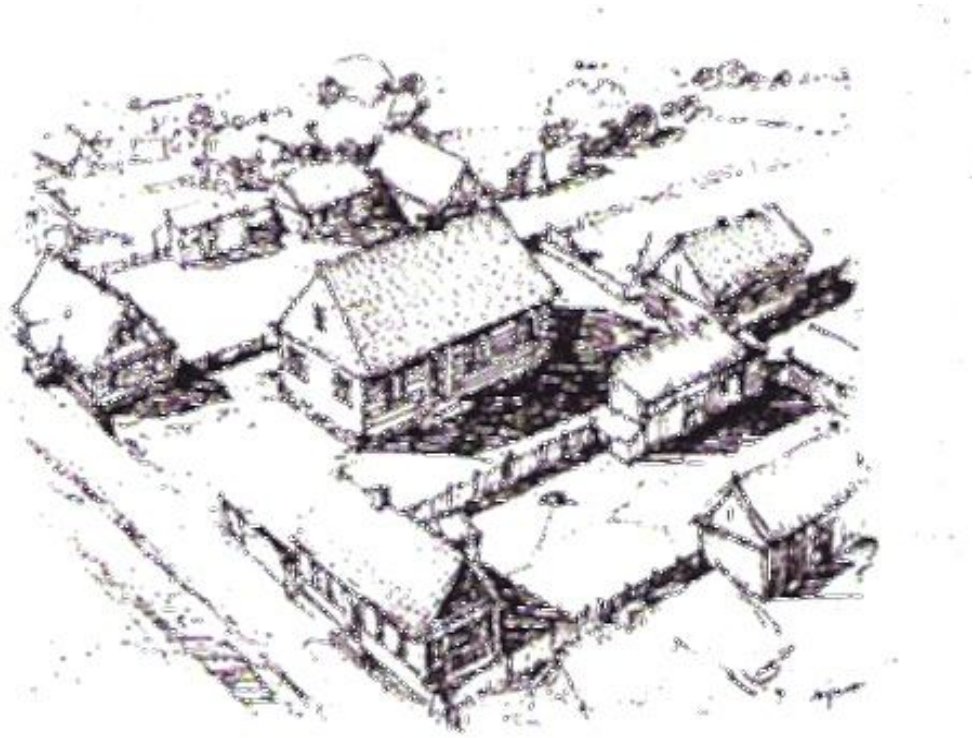

Ilustracja nr 11. Bożnica w Niemirowie.(M.K. Piechotkowie, *Krajobraz z menorą,* Wrocław 2008, s. 179).

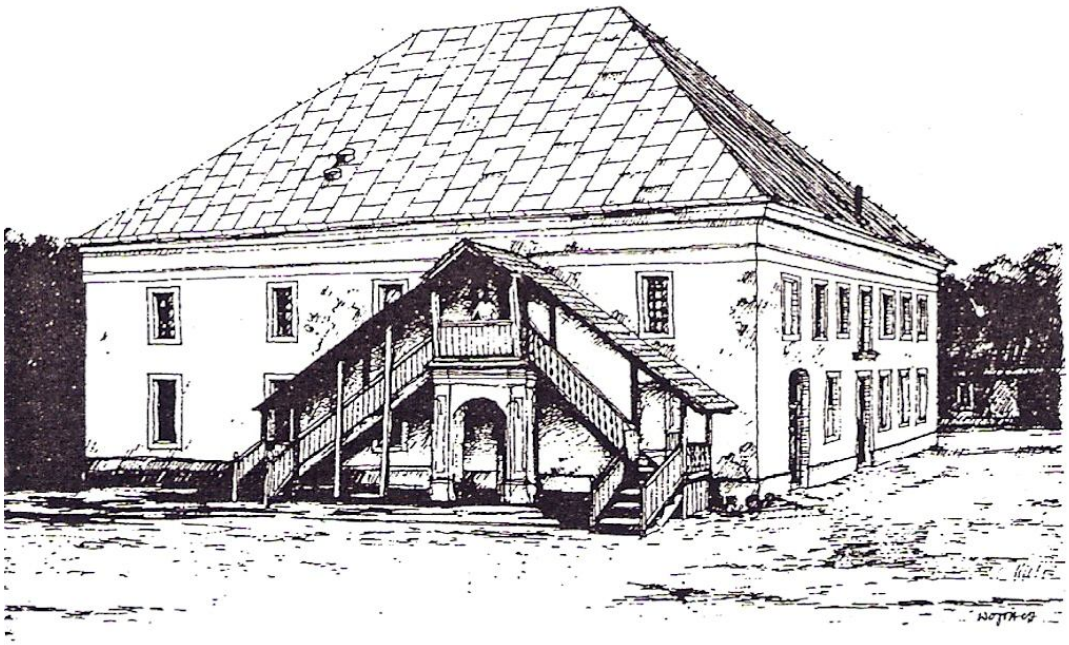

Ilustracja nr 12. Wielka synagoga w Siemiatyczach (M.K. Piechotkowie, *Krajobraz*....s. 187).

Ilustracja nr 13. Wielka synagoga w Międzyrzecu Podlaskim w roku 1930 (A. Domański, *Żydzi w Międzyrzecu podlaskim,* Międzyrzec Podlaski 2009, s. 2).

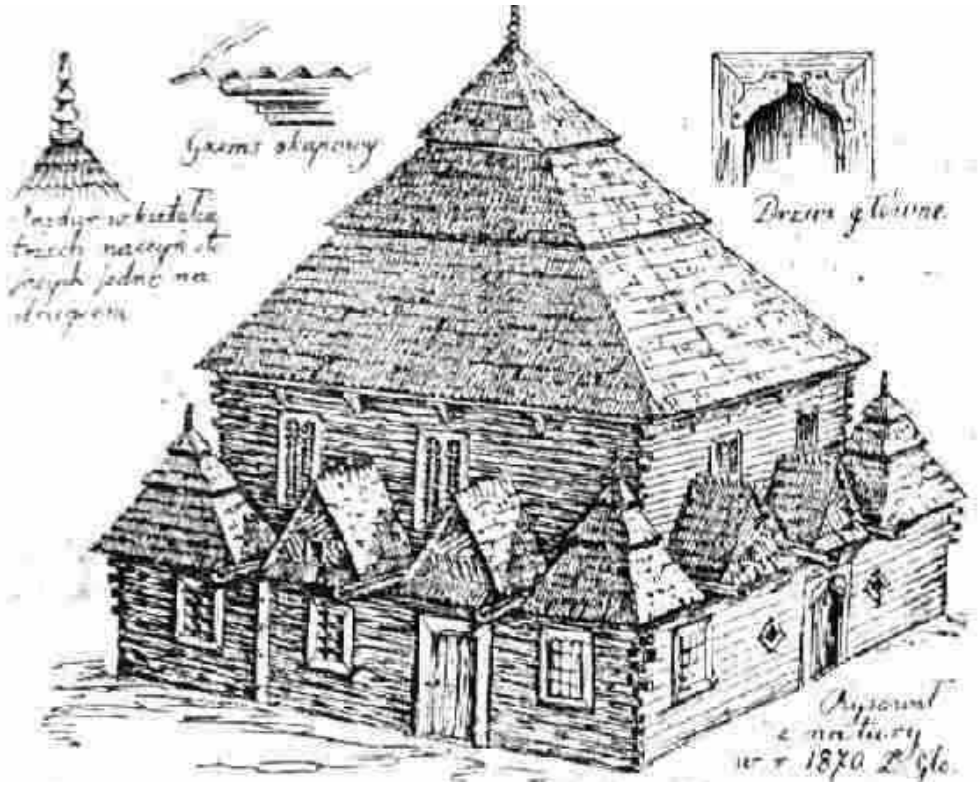

Ilustracja nr 14. Bożnica w Wysokiem Mazowieckim (Z.Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. 1, Warszawa 1907, s. 24).

Ilustracja nr 15. Ekslibris księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej (Muzem Narodowe Kraków, nr III, ryc.33832).

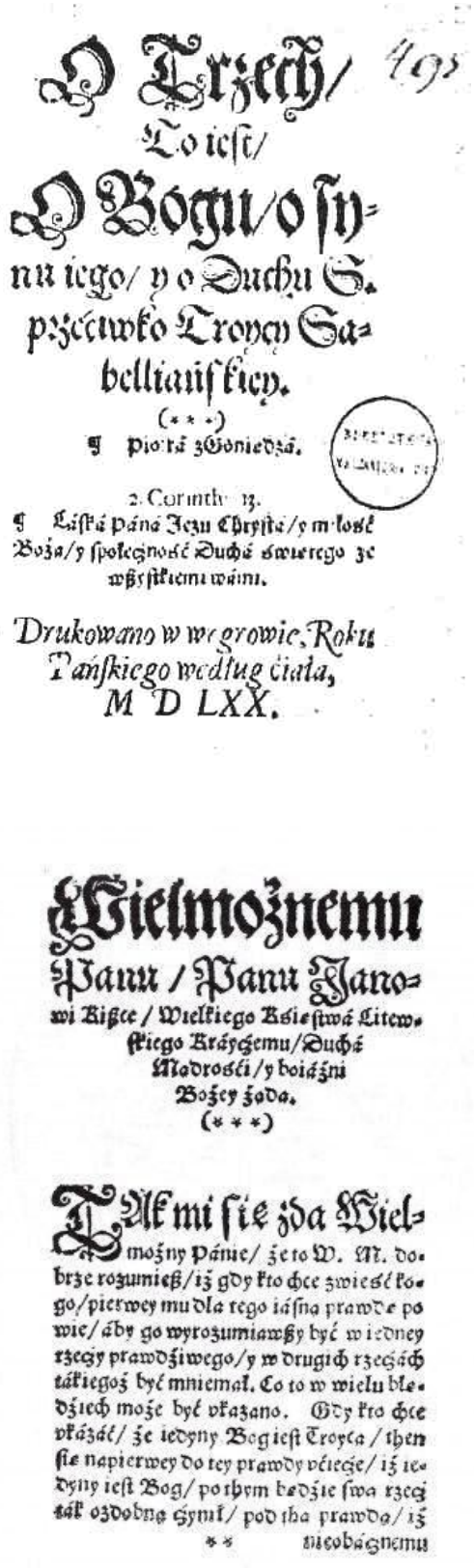

O Trzech/
To iest/
O Bogu/ o sy-
nu iego/ y o Duchu S.
przećiwko Troycy Sa-
bellianskiey.
(* * *)
¶ Piotrá z Goniedzá.

2. Corinth. 13.
¶ Láská Páná Jezu Chrystá/ y miłość
Bożá/ y społeczność Duchá świętego ze
wszystkiemi wámi.

Drukowano w węgrowie, Roku
Pańskiego według ćiała,
M D LXX.

Wielmożnemu
Panu / Panu Jano-
wi Kiszce / Wielkiego Księstwá Litew-
skiego Kráyczemu/ Duchá
Mądrośći/ y boiáźni
Bożey żądá.
(* * *)

TAk mi się zda Wiel-
możny Pánie/ że to W. M. do-
brze rozumiesz/ iż gdy kto chce zwieść ko-
go/ pierwey mu dla tego iásną prawdę po
wie/ áby go wyrozumiawszy być w iedney
rzeczy prawdźiwego/ y w drugich rzeczách
tákiegoż być mniemał. Co to w wielu błę-
dźiech może być vkazano. Gdy kto chce
vkázáć/ że iedyny Bog iest Troyca / then
się napierwey do tey prawdy vćiecze/ iż ie-
dyny iest Bog/ po thym będźie swą rzecz
ták ozdobną czynił/ pod tha prawdą/ iż
* * nieobácznemu

Ilustracja nr 16. Rozprawa Piotra Goniądza, *O Synu Bożym,* wydrukowana w drukarni w Węgrowie (Biblioteka PAN w Kórniku, sygn. Cim. O. 254).

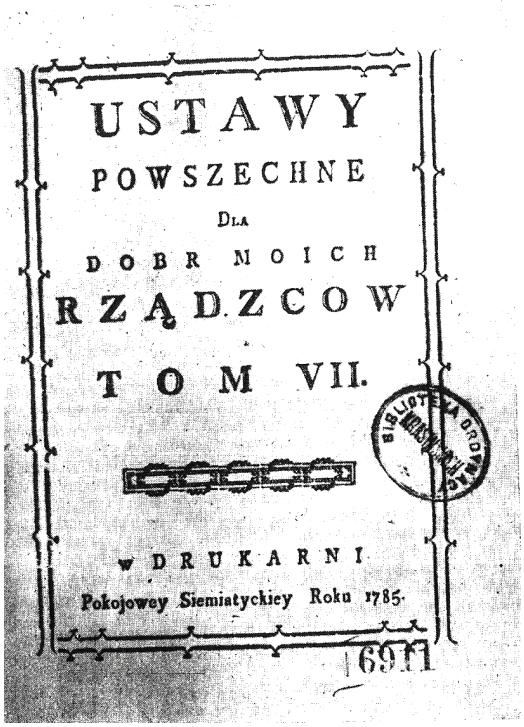

USTAWY
POWSZECHNE
DLA
DOBR MOICH
RZĄDZCOW
TOM VII.

W DRUKARNI
Pokojowey Siemiatyckiey Roku 1785.

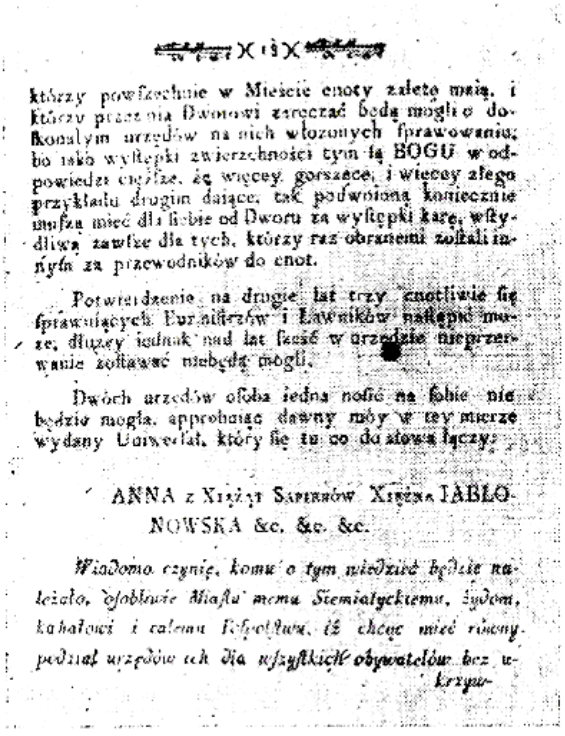

którzy powszechnie w Mieście cnoty zalete maią, i którzy przez nią Dworowi zrzeczać będą mogli o doskonałym urzędów na nich włożonych sprawowaniu; bo iako występki zwierzchności tym iż BOGU w odpowiedzi ciężkie, że więcey gorszące, i więcey złego przykładu drugim dające, tak podwoioną koniecznie musza mieć dla siebie od Dworu za występki karę, wstydliwą zawsze dla tych, którzy raz obranemi zostali innych za przewodników do cnot.

Potwierdzenie na drugie lat trzy cnotliwie się sprawuiących Burmistrzów i Ławników nastąpić może, dłuższy iednak nad lat sześć w urzędzie nieprzerwanie zostawać niebędą mogli.

Dwóch urzędów osoba iedna nosić na sobie nie będzie mogła, approbuiąc dawny mój w tey mierze wydany Universał, który się tu co do słowa łączy:

ANNA z Xiążąt Sapiehów Xiężna JABŁONOWSKA &c. &c. &c.

Wiadomo czynię, komu o tym wiedzieć będzie należało, osobliwie Miastu memu Siemiatyckiemu, żydom, kahałowi i całemu Województwu, iż chcąc mieć równy podział urzędów ich dla wszystkich obywatelów bez wy-

krzyw-

Ilustracja nr 17. Karta tytułowa i strona z *Ustaw powszechnych dla dóbr moich rządców,* Anny z Sapiehów Jabłonowskiej wydrukowana w siemiatyckiej drukarni (A. Chorobińska-Misztal, *Z dziejów Siemiatycz*..., s. 36-37).

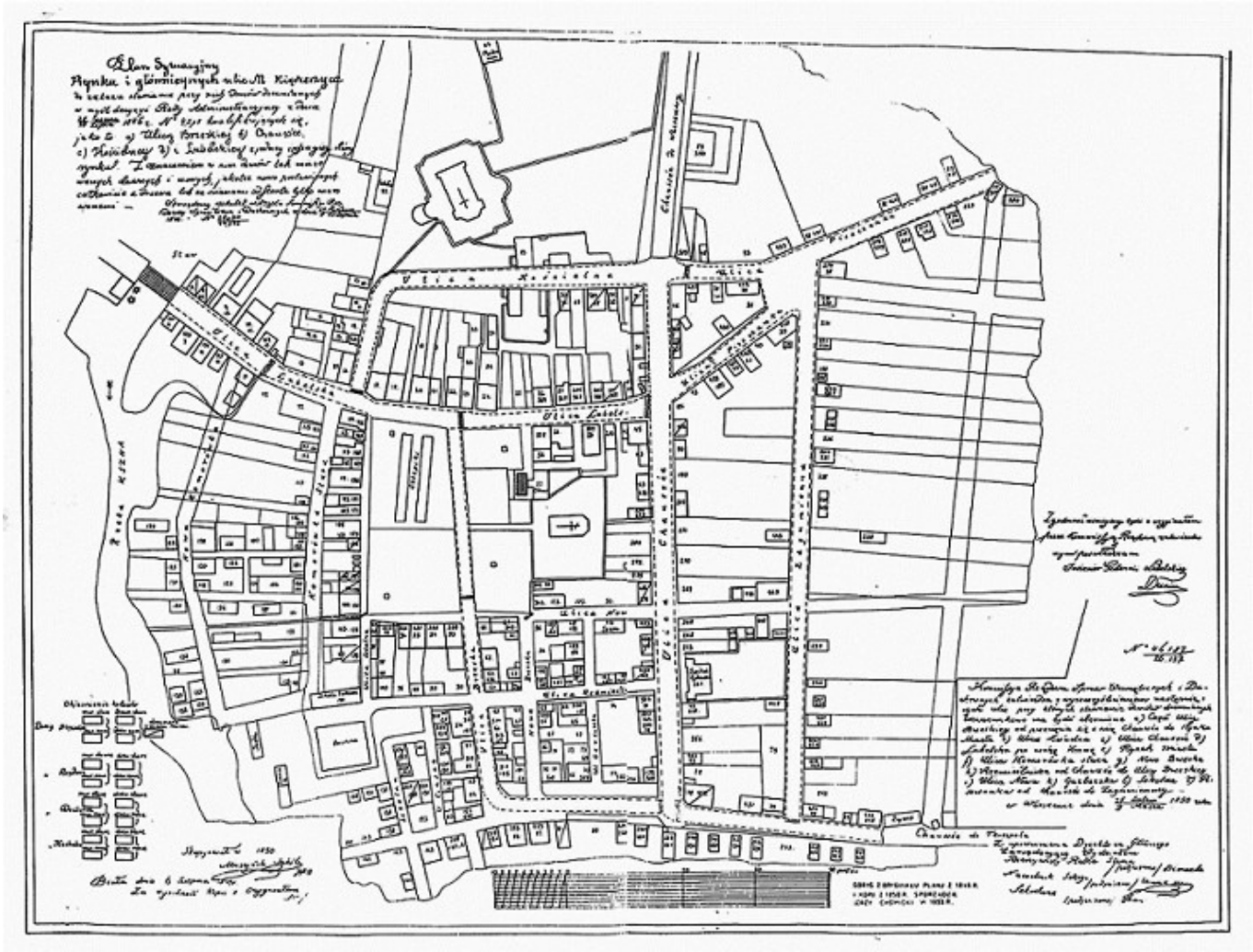

Ilustracja nr 18. Plan sytuacyjny miasta Międzyrzec z 1846 roku (kopia z 1958 roku).
(http.//www.historiusmiedzyrzeca.pl/prawda_czy_fikcja).

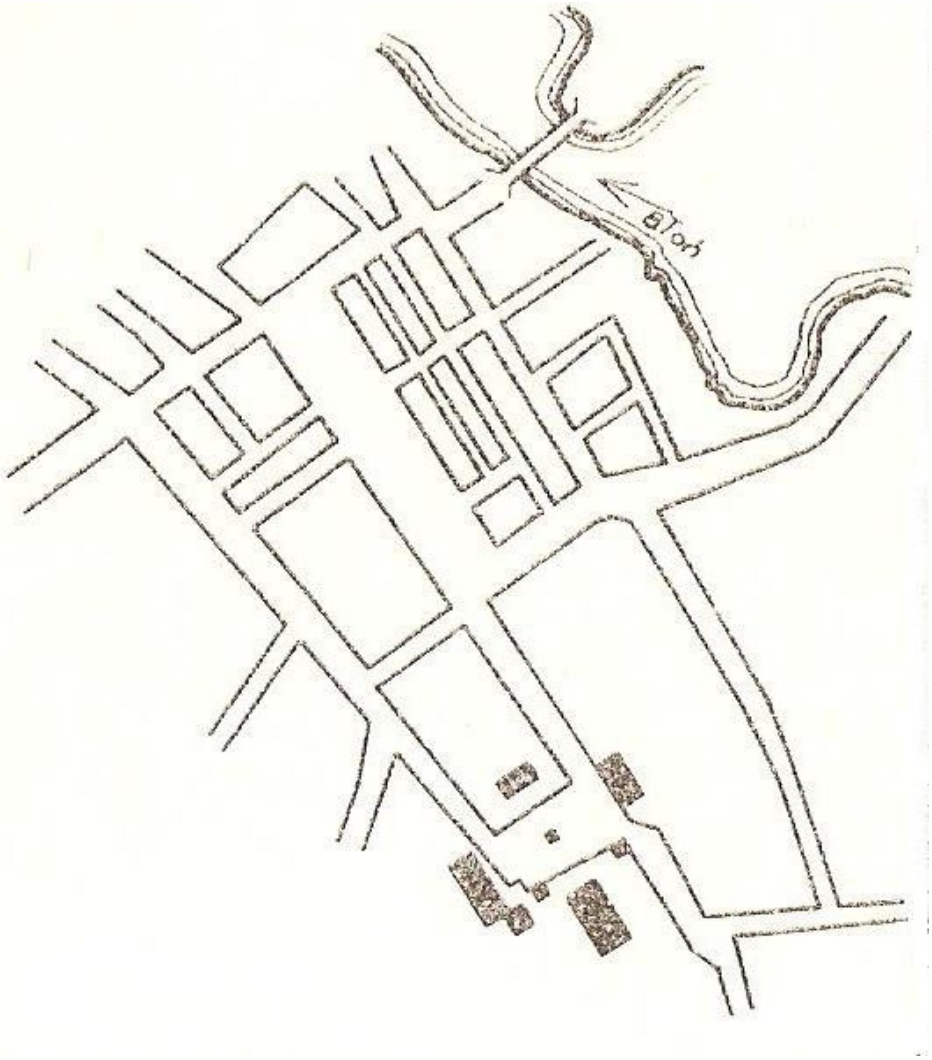

Ilustracja nr 19. Szkic sytuacyjny miasta Ciechanowca (A. Czapska, *Zasady sytuowania założeń barokowych w ...,* s. 95).

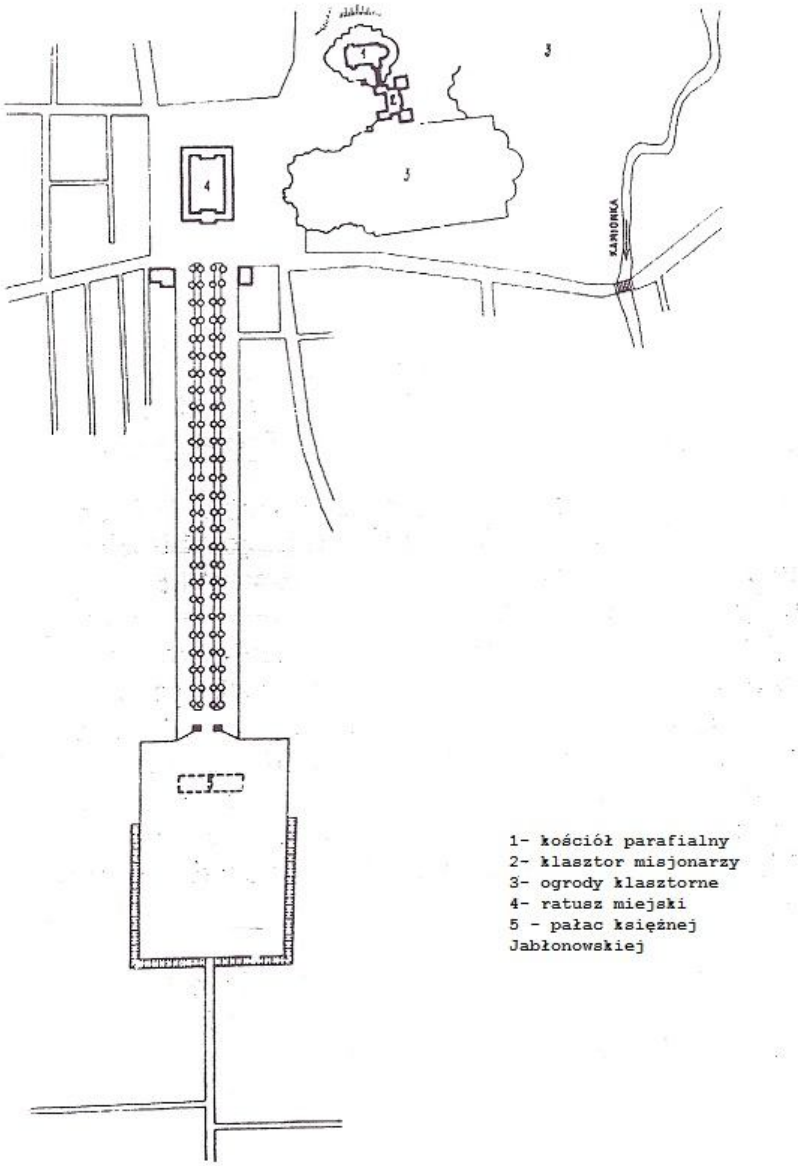

Ilustracja nr 20. Plan Siemiatycz. (A. Chorobińska–Misztal, *Z dziejów Siemiatycz drugiej połowy XVIII wieku*..., s. 44).

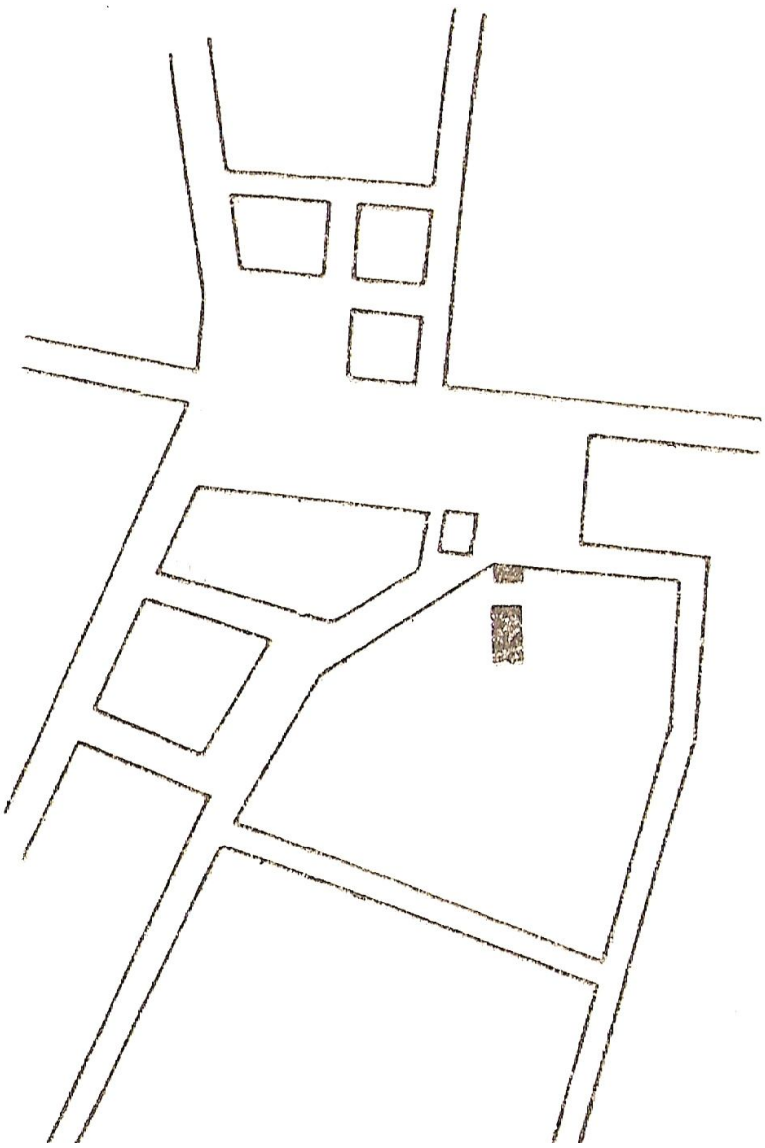

Ilustracja nr 21. Szkic sytuacyjny miasta Mordy (A. Czapska, *Zasady sytuowania założeń barokowych w miasteczkach podlaskich ....*, s. 95).

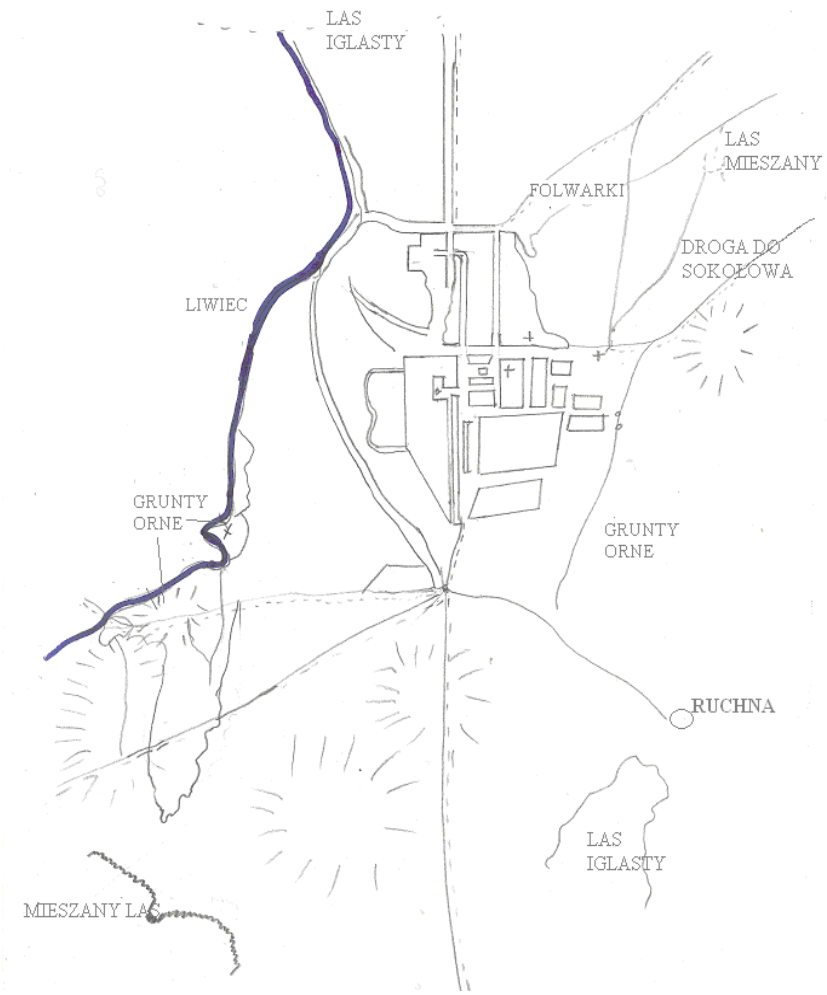

Ilustracja nr 22. Plan Węgrowa z okolicą XVIII/XIX w. (RPAWH Moskwa, f. 846, op. 16, nr 19446).

Ilustracja nr 23. Rudka, pałac postawiony w1793 roku, przebudowany w latach 1913-14 (A. Średzińska, 2008).

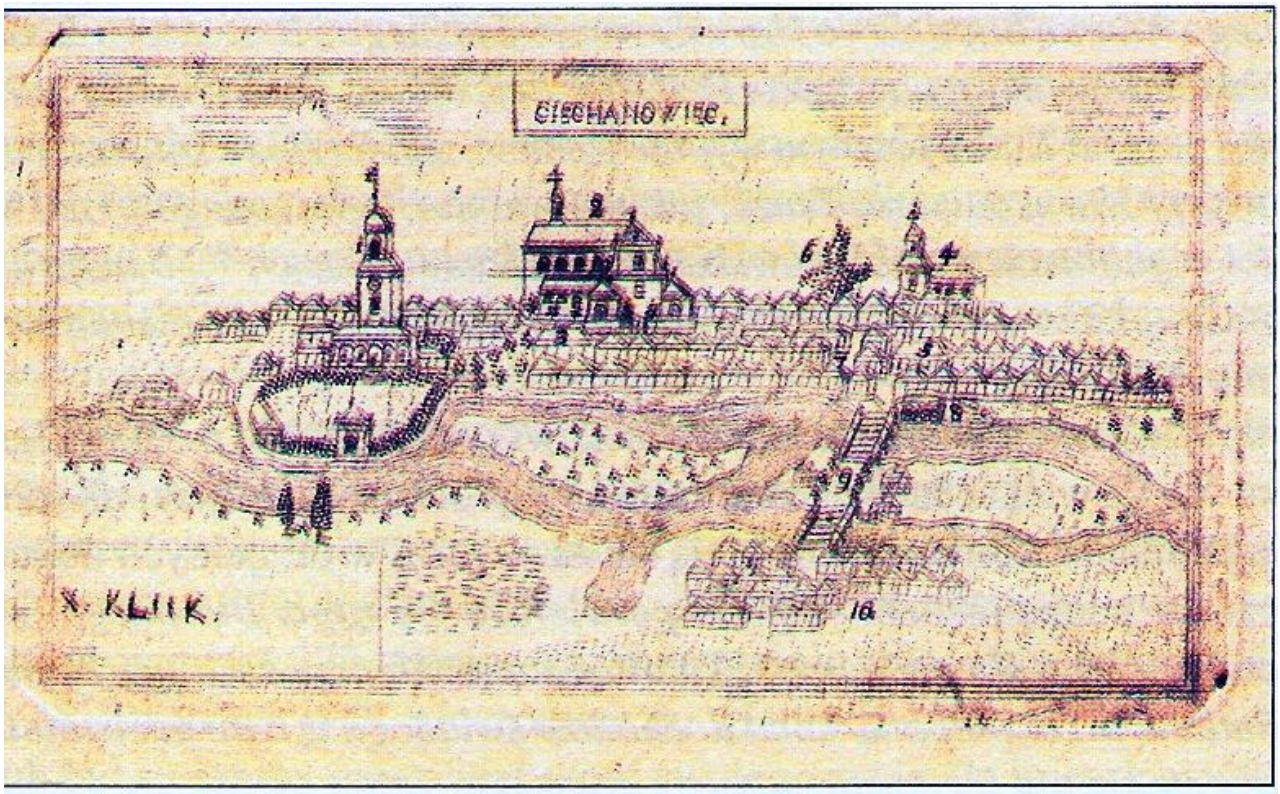

Ilustracja nr 24. Panorama Ciechanowca z końca XVIII wieku (MR Ciechanowiec).

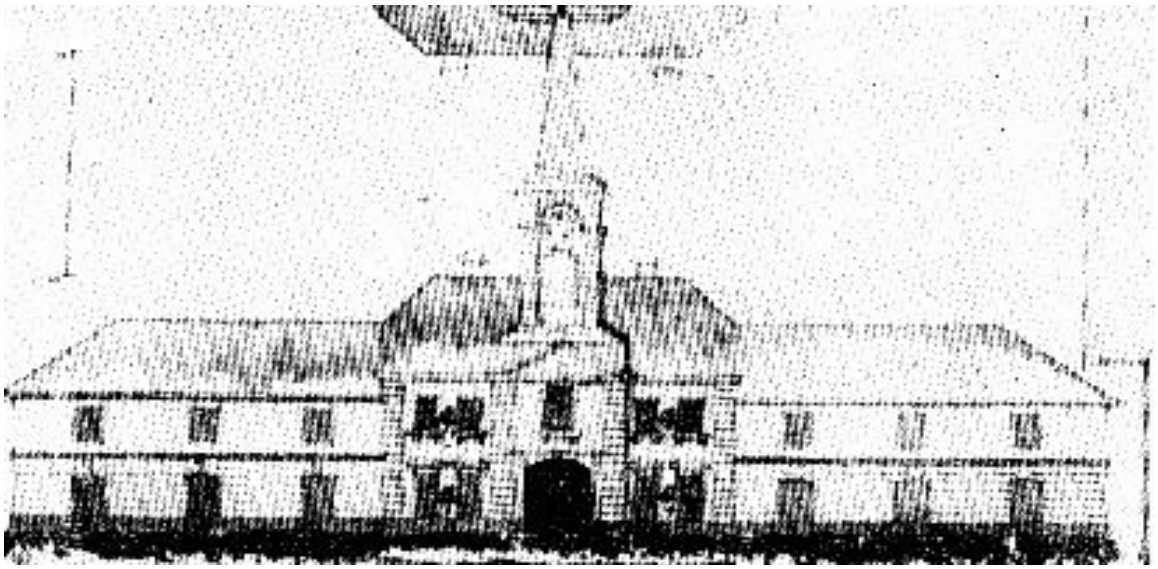

Ilustracja nr 25. Ratusz w Siemiatyczach (Zbiory J. Maroszka).

Ilustracja nr 26. Kościół parafialny Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Siemiatyczach (http.//pl.wikipedia.org/wiki/Plik.Klasztor_Misjonarzy_Siemiatycze.jpg).

Ilustracja nr 27. Klasztor misjonarzy w Siemiatyczach
(http.//pl.wikipedia.org/wiki/Plik.Klasztor_Misjonarzy_Siemiatycze.jpg).

Ilustracja nr 28. Fasada kościoła poreformackiego w Węgrowie (Źródło. M. Karpowicz, *Cuda Węgrowa,* s.23).

Ilustracja nr 29. Dom Gdański w Węgrowie (M. Karpowicz, *Cuda Węgrowa,* Węgrów 2009, s 90).

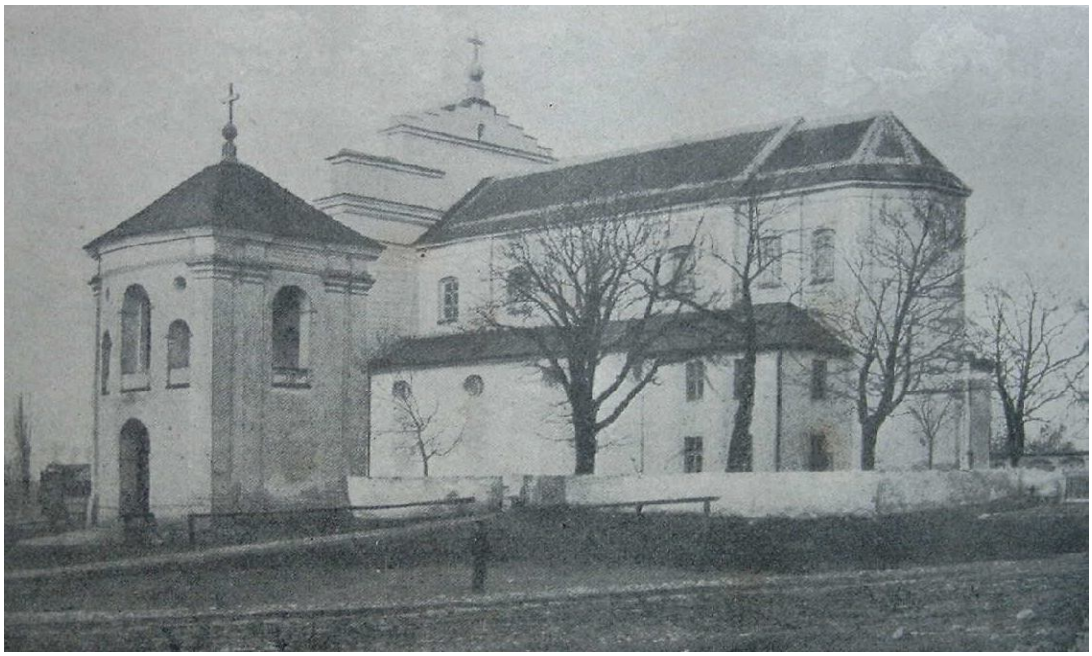

Ilustracja nr 30. Kościół św. Mikołaja w Międzyrzecu.(A. Pleszczyński, *Opis historyczno-statystyczny parafii…,* s. 70-71).

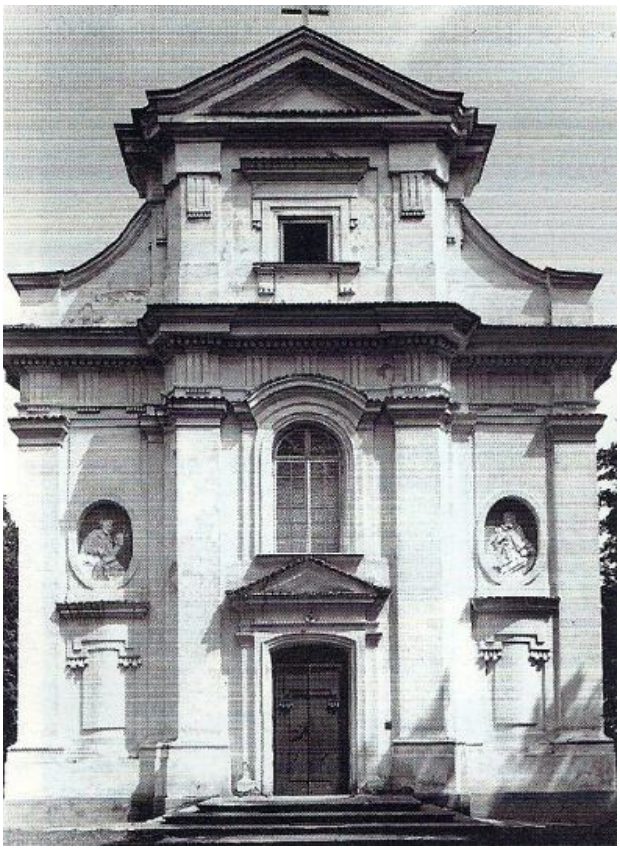

Ilustracja nr 31. Kościół parafialny w Niemirowie (*Katalog zabytków sztuki w Polsce Siemiatycze, Drohiczyn*...., fig. nr 30).

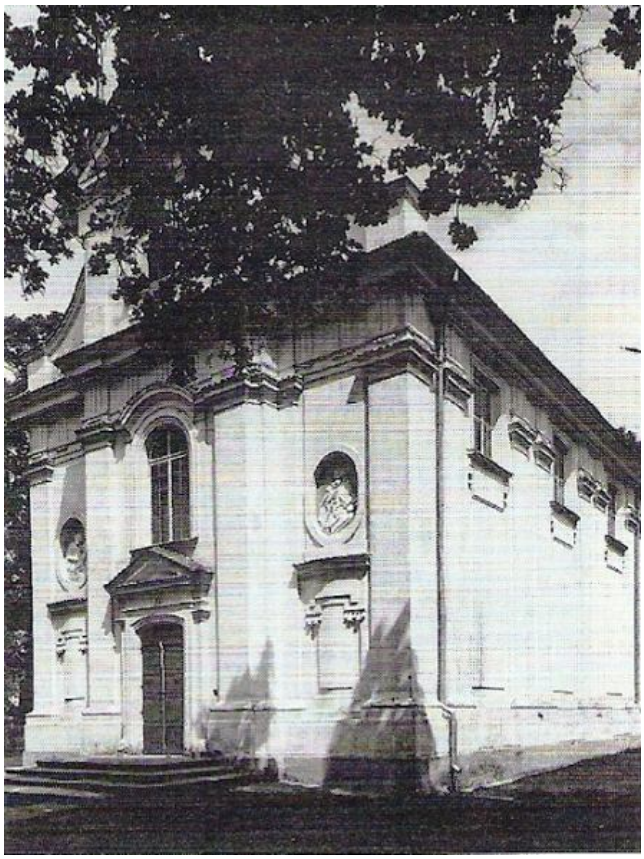

Ilustracja nr 32. Kościół parafialny w Niemirowie (*Katalog zabytków sztuki w Polsce Siemiatycze, Drohiczyn i okolice,* Pod red. M. Kałamajskiej-Saeed, t. XII, z. 1, Warszawa 1996, fig. Nr 30).

Ilustracja nr 33. Ruiny pałacu w Mordach.
(www.polinow.pl/zdjecie.php?id=losice_i_okolice/mordy/palac_3.jpg).

Ilustracja nr 34. Przydrożna figura św. Jana Nepomucena w Mordach (www.polinow.pl/zdjecie.php?id=losice_i_okolice/mordy/figury_1.jpg).

TABELE

Tabela nr 1.

Temat: Lokacje miast prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej do końca XVIII wieku.

LP	Nazwa miasta	Ziemia	Lokacja lub pierwsza informacja w źródłach	Rodzaj praw miejskich	Potwierdzenie źródłowe
1	Ciechanowiec Stare Miasto	D	1429	Magdeburskie	AGAD Warszawa, Kapicjana, nr 2. *Miasta polskie w ....,* T.I, s. 252.
2	Ciechanowiec Nowe Miasto	D	1580	Magdeburskie	AGAD Warszawa, Kapicjana 54.
3	Grodzisk	D	1775	Brak danych	M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…*, s. 422.
4	Horodyszcze	M	1572	Magdeburskie	AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 2308.
5	Konstantynów (Kozierady)	M	8 stycznia 1761	Magdeburskie	J. Maroszek, *Jarmarki i targi na ……*, s. 63.
6	Kosów Lacki	D	1723 I 1778 – potwierdzenie praw	Brak danych	Katalog zabytków sztuki w Polsce…, t. X, z. 25, s. 6.
7	Miedzna (d. Międzylesie)	D	1531	Magdeburskie	M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…,* T. III, s. 416, 417.
8	Międzyrzec Podlaski	M	Przed 1477	Magdeburskie	M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska ...,* T. III, s. 434.
9	Mokobody	D	1496	Chełmińskie	CAH Moskwa, f. 389, op.1, Lietuvos Metrika, nr 8 (8), dokument 527, s. 379–380.

10	Mordy	D	1488	Chełmińskie	AGAD Warszawa, Kapicjana p. 7, s. 380–383.
11	Niemirów (Niwice)	M	1616	Brak danych	AGAD Warszawa, MK, nr 158, k. 263-265.
12	Rososz	M	1551	Magdeburskie	M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska ...,* T. III, s. 435–437.
13	Rudka	D	1735	Brak danych	M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska ...,* T. III, s. 420.
14	Sarnaki	M	1754	Magdeburskie	*Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasińskich,* opr. F. Pułaski, Warszawa 1915, nr 218.
15	Siemiatycze	D	1542	Magdeburskie	*Miasta polskie w ...,* t. I, s. 282.
16	Sokołów Podlaski	D	1424	Średzkie	AGAD Warszawa, ML nr 209, k. 1035–1087.
17	Sterdyń	D	1737	Brak danych	*Miasta polskie w ...,* T II; s. 515; *Opis rękopisów..,* nr 217.
18	Węgrów	D	1441	Magdeburskie	Czapska, *Węgrów...,* s. 6.
19	Węgrów Nowe Miasto	D	Przed 1650	Magdeburskie	AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 8907.
20	Wysokie	D	1503	Magdeburskie	M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska....,* t. III, s. 419-420.

Tabela nr 2.
Temat: Żydzi w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielniciej w 1765 roku.
Źródło:*Liczba głów żydowskich w Koronie z taryf w roku 1765,* w oprac. J. Kleczyńskiego i F. Kulczyckiego.

Nazwa miasta	Liczba Żydów w roku 1765	Łącznie	Rok osiedlenia
ZIEMIA DROHICKA		9300	
Kahał Ciechanowiecki Miasto Ciechanowiec	920	1577	I połowa XVI wieku
Miasto Wysokie Mazowieckie	62		XVI/XVII wiek
Wsie należące do tego kahału	498		
Kahał Siemiatycki Miasto Siemiatycze	1015	1895	1532
kahał Sokołowski: Miasto Sokołów,	587	1467	XVI wiek
Miasto Sterdyń	88		Bd
wsie parafialne	792		
Kahał Węgrowski Miasto Węgrów	581	3623	Około 1537 roku.
Supplement parafii	3042		
Przykachałek Kosowski Miasto Kosów		221	XVIII wiek
Przykachalek Mordzki Miasto Mordy	219	354	Bd
Wsie parafialne	135		
Przykahałek Mokobrodzki Miasteczko Mokobrody	148	163	Bd
Wsie parafialne	15		
ZIEMIA MIELNICKA		2439	
Kahał Sarnacki z parafiami	244		Początki XVIII wieku
Przykahałek Niemirowski z parafiami	88		Początki XVIII wieku
Kahał Konstantynowski z parafiami	553		II połowa XVIII wieku
Miasto Międzyrzec z parafiami	1076		I połowa XVI wieku
Miasto Rososz z wsiami	89		

Tabela nr 3.

Tytuł: Miasto Stary Międzyrzec w latach 1770–1790 według inwentarzy książąt Czartoryskich.

Źródło: MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11165–11174.

	1770/1	1776/7	1777/8	1778/9	1779/80	1781/2	1783/4	1784/5	178 5/6	1786/7	1787/8	1788/9	1789/0
Miasto Stary Międzyrzec													
Włóki łączne	110	110	110	110	110	110	110	110	110	110	110	110	110
Domów osiadłych	304	291	298	289	292	309	304	305	Bd	315	315	300	259
Domów nowych	8	2	1	1	Bd	5	6	9	6	5	3	5	47
Domów pustych	13	29	20	35	31	10	10	11	15	10	15	45	17
Domów wolnych od czynszu	10	8	8	8	8	10	11	11	14	21	12	21	23
Domów skarbowych	Bd	Bd	2	1	3	2	Bd	1	Bd	1	Bd	Bd	Bd
Placów osianych	109 ½	120	121	126	128	116	115	117	119	111 ½	114 1/20	Bd	106
Placów pustych	15	10	17	17	14	14	18	17	Bd	8	15	6	3
Folwarki	22	24	24	22	22	20	22	19	Bd	17	17	17	14
Jartyki		8	8	8	8	8	8	8	Bd	8	9	9	8
Czynsz z pól, łąk, domów, placów, kramnic Żydów	1934/20/2, ½ zł/gr/den	1925/13/3 zł/gr/den	2003/15/7 zł/gr/den	1934/7 zł/gr/den	1914/8/1 zł/gr/den	1934/28/12 zł/gr/den	1991/12/13 zł/gr/den	1966/28/26 zł/gr/den	Bd	1971/3/21/2 zł/gr/den	2007/27/1 zł/gr/den	1959/4/8 zł/gr/den	1946/9/10 zł/gr/den
Arenda targowego i młynowego	1500 zł pol	5100 zł pol	5100 zł pol	5300 zł pol	5300 zł pol	4 200 zł pol	Bd	5 600 zł pol	Bd	7 400 zł pol	bd	6 100 zł pol	8 600 zł pol

Tabela nr 4.

Tytuł: Miasto Nowy Międzyrzec w latach 1770–1790 według inwentarzy książąt Czartoryskich.

Źródło: MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rkps 11165–11174.

	1770/1	1776/7	1777/8	1778/9	1779/80	1781/2	1783/4	1784/5	1785/6	1786/7	1787/8	1788/9	1789/0
Miasto Nowy Międzyrzec													
Włóki łączne	43 2/4	43 ¾	43 ¾	43 1/8	43	43	43	43	43	43	43	43	43
Czynsz osiany	38, 21 4/4		41 3 3/4	41 3 6/8	41 3 6/8	41 1/8	41 1/8	41 1/8	41	33	42	42	42
Domów osiadłych	38	28	29	31	35	35	32	34	35	33	35	34	37
Domów nowych	3	3	1	4	Bd	2	1	1	Bd	1	4	Bd	Bd
Domów pustych	2	1	2	Bd	4	1	3	2	3	5	5	1	-
Domów skarbowych	Bd	2	4	4	2	4	4	1	2	4	5	5	6
Placów osianych	26	34	32 ½	29	29	28	30 ½	28	28	26 ½	26 ½	25 ½	24 1/10
Placów pustych	6	Bd	15	Bd	Bd	Bd	Bd	Bd	Bd	1	1	1	1
Folwarki	6	6	6	7	7	6	6	4	7	6	5	3	3
Jartyki	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5
Czynsz[1] zł/gr/den	444/8/4	455/25	428/14/	440/29	443/3/15	459/28/6	481/181/1	459/10/12	459/28/6	452/15/1	456/20/44	460/4/1/2	459/20/13

Tabela nr 5.
Temat: Terminy jarmarków i targów nadanych miastom prywatnym ziemi drohickiej i mielnickiej w XV- XVIII wieku.

Lp	Miejscowość	Data	Terminy jarmarków	Terminy targów	Źródło
1	Ciechanowiec M	XVIII	św. Wojciecha (23 kwietnia)		M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska…,* t.III s. 421.
2	Grodzisk	28.07.1708 1772	św. Piotra (29 czerwiec), św. Mikołaja (6 grudnia) Potwierdzenie wczesniejszych jarmarków; wigilia Trzech Króli, wigilia Wniebowzięcia NMP, wigilia św. Jerzego	niedziela	AP Białystok, Kamera Wojny i Domen, nr 3155, k. 69 AGAD Warszawa, MK–KK, nr 50, cz. II, s. 140 -141, Sigillata, nr 32, k. 171, AP Białystok, Kamera Wojny i Domen, nr 155a, k.226.
3	Konstantynów (Kozierady)	1729	Obrzezanie Chrystusa Pana wg julianskiego kalendarza, - 1 stycznia, Św Magdalena wg gregoriańskiego , Wniebowzięcie NMP , Święto Pokrowy wg kal. Juliańskiego - 1 październik	niedziela	T. Demidowicz, *Konstantynów*…. s. 6.
4	Kosów	16.11.1726 28.03.1788	2 lipca, 2 październik, 19 marca, 15 – 17 maja.	wtorek, piątek	AGAD Warszawa, MK–KK, nr 88, cz. II, k. 15-16, AGAD Warszawa, Sigillata, nr 34, k. 64.
5	Miedzna (Międzylesie)	1522-1531,	św. Stanisława (8 maja), św. Anna (26 lipca), Przeniesienie Relikwii św.	niedziela,	AGAD Warszawa, MK–KK, nr 88, cz. II, k. 6-7, AGAD Warszawa, Sigillata, nr 38, k. 24v.

			Stanisława (27 lipiec), św. Mikołaja (6 grudnia)		
		6.11.1690 7 .02.1788	Potwierdzenie–daty jw Z dnia 26 lipca na św Bartlomieja (24 sierpnia), wieczór przed świętem Zwiastowania NMP (24 marca)	wtorek	M. Baliński, T. Lipiński, *Starożyna* ...T. III, s. 417. M. Baliński, T. Lipiński …. *Starożytna Polska*....T. III s. 419.
6	Międzyrzec Podlaski	1486 7.08.1701 12.11.1740 23.03.1775 1.06.1789	św. Idziego (1 wrzesnia), św. Mikołaja (6 grudnia), Przeniesienie Relikwi św. Mikołaja (2 maja), Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), św Idziego (1 wrzesień), Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia), św. Michała Archanioła (29 września) Trzech Króli (6 styczeń), Wigilia św. Mikołaja (18 grudnia), na Przeniesienie św. Mikołaj (2 grudnia), Matki Bożej Gromnicznej św Jakuba (15 marca)		P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec z XVII i XVIII w.* [w:] „Rocznik Międzyrzecki”, t. II s. 85 – 86. A. Pleszczyński, *Opis historyczno – statystyczny*.... s. 27–28. M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna*..., t III, s. 435

7	Mokobody	1496 3.08.1774	Dziesięciu Tysięcy Męczenników, 3 dni przed Narodzeniem św. Jana Chrzciciela (22 czerwca), św. Jadwigi (15 październik) Po św. Macieju (25 luty), czwartek przed Niedzielą Kwietną, poniedziałek po św. Jakubie (1 Maja), wieczór przed św. Piotra i Pawła (27 czerwca), wigilia św. Mikołaja (5 grudzień), oraz pierwsze czwartki po nowiu czerwca, lipca, października	poniedziałek sobota (przeniesienie z czwartku w roku 1510)	CAH Moskwa, f. 389, op.1, *Lietuvos Metrika, Knyga 8 (1499 –1514),* Vilnius 1995, nr 619 s. 459–460. AGAD Warszawa, MK–KK, nr 52, cz. II, k. 287–288, Sigillata, nr 32, k. 284v.
8	Mordy	1505 8.12.1684	Św. Michała Archanioła (29 wrzesień), św. Leonarda Wyznawcy (6 listopada), św. Idziego (1 wrzesień), św. Wniebowstąpienia Św. Agnieszki Dziewicy i Męczenniczki (21 styczeń), św, Kazimierza Wyznawcy (4 marca), św. Michała Archanioła (29 września), św. Marcina Biskupa (11 listopada), św. Grzegorza Męczennika (22 marca)	niedziela, czwartek	AGAD Warszawa, KRSW, nr 3195c,; W. Łopatecki, *Dzieje miasta i parafii Mordy do połowy XIX w.,* Białystok 2001 (praca magisterska pod kier. S. Alexandrowicza i J. Maroszka)
9	Niemirów	31.05.1616 8.01.1774	Na św Stanisława Biskupa (8 maj) Na przeniesienie relikwi tego świętego (27 wrzesnia) Zielone Świątki (7 niedziela do Wielkanocy) Po Trzech Królach (7 stycznia)	piątki, wtorki	AGAD Warszawa, MK, nr 158, k. 263 – 265 AGAD Warszawa, MK–KK, nr 37, k. 560 – 562. Baliński, Lipiński, *Starożytna*…, t III, s. 429
10	Rososz	1726	Dwa jrmarki	poniedziałki	NAHB, f. 1726, op.1, nr 10, k. 428v., *Miasta polskie w tysiącleciu,* t.I., s. 476.
11	Rudka	3.08.1774	św. Fabiana i Sebastiana (20 stycznia),	niedziela	AGAD Warszawa, MK-KK, nr 52, cz.II, k.

			poniedziałek po niedzieli Wstępnej Wielkiego Postu, czwartek po niedzieli Przewodniej (I niedziela po Wielkiej Nocy), czwartek po Zielonych Świątkach, dzień po św. Janie Chrzcicielu (25 czerwca), dzień po św. Jakubie Apostole (26 lipca), pierwszy poniedziałek po Wniebowzięciu NMP (poniedziałek po 15 sierpnia), dzień po św. Szymonie i Judzie (29 października), wigilię św. Katarzyny (24 listopada), wigilię św. Tomasza Apostoła (20 grudnia)		285-287; AGAD Warszawa, Sigillata, nr 32, k. 284-284v; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska*..., t. III, s. 420.
12	Sarnaki	1716 1754	6 jarmarków		*Opis 815 rękopisów*..., nr 217; 218. AGAD Warszawa, Sigillata, nr 27, k. 337-338.
13	Siemiatycze	8 stycznia 1542 8 czerwca 1757 1789	Św stanisława Biskupa (8 maj) Św Anny (26 lipiec) Wszystkich Świętych (1 listopada) św. Macieja (24 lutego), św. Kajetana (7 sieprnia) Czterotygodniowy jarmarki na Św. Anny.	1542 – przyw lok - targ w czwartek 1728, 1775- ponownie czwartek	AGAD Warszawa, Ks gr mielnickie, t III f. 268 A. Jabłonowska, *Ustawy...,* t. VII, s.94-97 „Gazeta Warszawska", suplement, nr 16 z 28 II 1776 AGAD Warszawa, Sigillata, 37, k. 57v, MK-KK, 90, k. 94–95.
15	Sokołów Podlaski	7.06. 1761	Nowy Rok (1 styczeń), św. Maciej (24 luty), Zwiastowania NMP (25 marca), Wniebowstąpienie Chrystusa, Boże Ciało, czwartek na zakoczenie	czwartki, niedziele	AGAD Warszawa, MK–KK, nr 232, k. 501v-505v; Sigillata, nr 27, k. 523.

			oktawy Bożego Ciała, św. Małgorzaty (13 lipca), św. Rocha (16 sierpnia), św. Michała Archanioła (29 września), Matki Boskiej Opieki czyli Pokrowy (14 października)		
16	Węgrów	11.11 1786	na św. Agnieszki (21 stycznia), św. Filipa i Jakuba (1 maja), na św. Porcyunkulę (2 sierpnia) i ś. Piotra z Alkantary (19 października).		M. Baliński, T. Lipiński,*Starożytna*... T. III, s. 416
17	Sterdyń				
18	Wysokie	1723 24.05.1780	Na Trzech Króli, Narodzenia NMP Św. Rocha, św. Antoniego, św. Andrzeja, św. Anny		M.Baliński, T.Lipiński,*Starożytna*... T. III, s. 420.

Tabela nr 6.
Temat: Chrześcijańskie cechy rzemieślnicze funkcjonujące w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XV–XVIII wieku.

Lp	Miasto	Rodzaj cechu	Nadanie	Źródło
1	Ciechanowiec	Kuśnierski, krawiecki, kapelusznicki	1723	AP Białystok, Kamera…., sygn. 3482, k. 3-5.
		Kowalski, ślusarski, garncarski, kotlarski, ceśli	1775	*Miasta polskie w* ..., t. I, s. 252.
		Piekarski	1775	*Miasta polskie w* ...., t. I, s. 252.
		Szewski	1775	*Miasta polskie w* ...., t. I, s. 252.
2	Międzyrzec Podlaski	Kowalski, kotlarki, kołodziejski, nożownicki, bednarski, stelmaski, rymarski, powroźnicki, szklarski i czapnicki.	1636	M.Kowalski, *Przywileje międzyrzeckiego cechu kowalskiego…,* s. 198-209.
		Bednarski, kołodziejski	XVI wiek	M. Kowalski, *Przywileje międzyrzeckiego cechu kowalskiego …,*s. 198-209.
		Szewski	1678 (prawdop potwierdzenie)	AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 6, k. 243
		Garncarski	1558, 1636 potwierdzenie zachowane źródło	AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 4194. AP Lublin, Akta miasta Międzyrzeca, nr 1, k. 1–3v.
		Murarski (początkowo wchodził w skład cechy garncarskiego), strycharski, brukarski	1802	AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 1480.
		Kuśnierski	1791	J. Geresz, *Miasto Międzyrzec…* s. 100.
		Czapnicki	1791	P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec…* s. 86-87.
		Krawiecki	Przed 1638	AP Lublin, Cech garncarzy, nr 4, k. 4v.
		Szmuklerski	1791	J. Geresz, *Miasto Międzyrzec…* s. 100.

		Dziegciarski	1791	P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec…* s. 86-87.
3	Siemiatycze	Garbarski	istniał w 1. poł XVIII wieku	I. Gilewski, *Siemiatycze…,* s. 32.
		Garncarski	istniał w 1. poł XVIII wieku	I. Gilewski, *Siemiatycze…,* s. 32.
		Kowalski	istniał w 1. poł XVIII wieku	I. Gilewski, *Siemiatycze…,* s. 32.
		Krawiecki	istniał w 1. poł XVIII wieku	I. Gilewski, *Siemiatycze…,* s. 32.
		Kuśnierski	istniał w 1. poł XVIII wieku	I. Gilewski, *Siemiatycze…,* s. 32.
		Piekarski	istniał w 1. poł XVIII wieku	I. Gilewski, *Siemiatycze…,* s. 32.
		Rybacki	istniał w 1. poł XVIII wieku	I. Gilewski, *Siemiatycze…,* s. 32.
		Rzeźnicki	istniał w 1. poł XVIII wieku	I. Gilewski, *Siemiatycze…,* s. 32.
		Szewski	istniał w 1. poł XVIII wieku	I. Gilewski, *Siemiatycze…,* s. 32.
4	Sokołów Podlaski	Garncarski	1771	AGAD Warszawa, KRSW, nr 3195d, k. 146v-147v.
		Kuśnierski	1771	AGAD Warszawa, KRSW, nr 3195d, k. 148-149.
		Szewski	1771	AGAD Warszawa, KRSW, nr 3195d, k. 146v-147v.
5	Węgrów	Piwowarów	1650	AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 2298.
		Piekarski	1650	AGAD Warszawa, Zb. dok. perg., nr 2298.
		Szewski	1582	I. Baranowski, *Przemysł polski w XVI wieku,* warszawa 1919, s. 107.
		Rzeźników	1727	*Opis 815 rękopisów…*nr 433 (781.)
6	Wysokie	Cech kuśnierski	1552	*Miasta polskie w ….,* t. I., s. 295.
		Cech szewski	1524	*Miasta polskie w ….,* t. I., s. 295.

Tabela nr 7.
Temat: Żydowskie cechy rzemieślnicze funkcjonujące w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XV–XVIII wieku.

Lp	Miasto	Rodzaj cechu	Data nadania	Źródło
1	Sokołów	Piwowarów	1665	Brak zachowanego dokumentu, za: M. Horn, *Żydowskie bractwa rzemieślnicze…* s. 37.
		Krawiecki	1791 – informacja	CAH Wilno, f. 1177, op.1, nr 6707, k. 1-1v.
2	Międzyrzec	Krawiecko - kuśnierski	6 luty 1790	AGAD Warszawa, KRSW, nr 3195D, k. 146–172.
	Międzyrzec	Kowalski	1790	AGAD Warszawa, KRSW, nr 3195D, k. 146–172.
3	Siemiatycze	Szewski	istniał w 1. poł XVIII wieku	J. Maroszek, *Rzemiosło w miastach podlaskich…,* s.141.

Tabela nr 8.

Temat: Rzemiosło w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w 1580 roku.

Źródło: Rejestr poborowy 1580 r. oprac. A. Jabłonowski, *Podlasie* ... T. VI, cz. II.

Miasto	MŁYNARZE	RZEŹNICY	PRZEKUPNIE	GORZELNICY	ZDUNI	KUŚNIERZE	PIEKARZE	KOWALE	SZEWCY	KRAWCY	POZOSTALI RZEMIEŚLNICY: SIODLARZ, KOMORNICY, SZYNKARZE, STOLARZE, KOŁODZIEJOWIE, RYMARZE, MIECZNICY, ŚLUSARZE, SZYNKARZE
Ciechanowiec	3		30	3					28		
Konstantynów (Kozierady)		2			1		1		2		
Kosów Lacki	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Miedzna (d. Międzylesie)			4	2			1				
Międzyrzec Podlaski	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Mokobody		2	2		1		1	0	2	0	
Mordy	1	3	11		0	3	4	1	3		6 prasołów
Niemirów	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Rososz	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Sarnaki	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Siemiatycze	6	4	8	3	3	2	12	1+1	4	0	0
Sokołów Podlaski		3	2	6		2	6	2	8	1	2 komornice
Sterdyń	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Węgrów	9	3	10	3	1	2	10	3	3	3	28 różnych zawodów
Wysokie		5	8		5	27	12	4	24		1 szynkarka 7 komorniczek

Tabela nr 9.
Temat: Rzemiosło w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XVIII wieku.
Źródło: J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast z końca XVIII wieku,* Poznań 1964.

Miasto	Branża spożywcza	Branża budowla-na	Branża włókienni-cza	Branża skórzana	Branża metalowa	Branża drzewna	Branża chemiczna
Ciechanowiec Stare Miasto/ Nowe Miasto	61	12	71	109	24	6	13
Konstantynów (Kozierady) pocz XIX w.	bd	10	10	6	1	2	
Kosów Lacki	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Miedzna (d. Międzylesie)	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Międzyrzec Podlaski	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Mokobody	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Mordy	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Niemirów	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Rososz	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Sarnaki	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Siemiatycze	124	27	90	130	19	6	11
Sokołów Podlaski	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Sterdyń	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Węgrów	bd	bd	bd	bd	bd	bd	bd
Wysokie	11	8	10	98	1	1	4

Tabela nr 10.
Temat: Liczba domów w miastach ziemi drohickiej i mielnickiej województwa podlaskiego w 1580–1778 r.
Źródło: Rejestr poborowy 1580 r. oprac. A. Jabłonowski, *Podlasie* ... T. VI, cz. II; rejestr pogłównego w 1775 r., oprac. Baliński, Lipiński, *Starożytna Polska* ...T. III.

Lp	NAZWA MIASTA	STAN MIASTA W XVI WIEKU, 1580 rok	STAN MIASTA W XVIII WIEKU, 1775–1778
		Liczba domów	Liczba domów
1.	Ciechanowiec - Stare Miasto - Nowe Miasto	 275 61	340
2.	Grodzisk		31
3.	Horodyszcze	182	108
4.	Konstantynów	-	189
5.	Kosów		
6.	Miedzna	100	100
7.	Międzyrzec Podlaski	Bd	424
8.	Mokobrody	51	120
9.	Mordy	130	29
10.	Niemirów	Bd	19 miejskich i 64 wiejskich
11.	Rososz	Bd	151
12.	Rudka		58
13.	Sarnaki	Bd	56
14.	Siemiatycze	241	300 (rok 1793)
15.	Sokołów Podlaski	190	230
16.	Sterdyń	Bd	Bd
17.	Węgrów	284	303
18.	Wysokie	144	123

Tabela nr 11.

Temat: Fundacje kościelne w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XV–XVIII wieku.

Źródło: T. Jaszczołt, *Fundacje kościelne na Podlasiu ….; Pamięć fundatora. Świątynie-mauzolea w krajobrazie kulturowym…* pod red. J. Maroszek, P. Olędzki, W. F. Wilczewski; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego…,* pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego*;* Jabłonowski A., *Polska XVI w. pod względem…..*

	Nazwa miasta	Katolickie		Prawosławne		Unickie		Żydowskie	Reformowane
		Wezwanie	Fundacja	Wezwanie	Fundacja	Wezwanie	Fundacja		
1	Ciechanowiec	św Stanisława i Męczennika	1429 – Paweł Sturmiło(?)			Św. Jerzego Męczennika	Ok. 1676 pierwsza wzmianka	1661	Prawd. XVI wiek
	Grodzisk					Narodzenia NMP	1726 – biskupi płoccy	Bd	
	Horodyszcze		Brak	MB Przeczystej	1550- Wasyl Połubiński	Narodzenia NMP	1781 - Potoccy	Bd	
	Konstantynów		Brak	Brak		Protekcji NMP	1726 – Karol Odrowąż Siedlnicki	Bd	
	Kosów	Nawidzenia NMP i św. Józefa	1425 – prawd. Marcin Ciołek z Kosowa	Narodzenia NMP	1530 I wzmianka	Narodzenia NMP (Kosów Ruski)	1757 – Wawrzyniec Kossowski	XVIII wiek	
	Miedzna	św. Stanisława	1441 – Stanisław Wodyński						
	Międzyrzec Podlaski	św. Mikołaja Pięciu Braci Męczenników	Przed XV w, ponowna fundacja rok 1477 1617- Jan Nassutowicz		XV w Zabrzezińscy (?)	Św. Piotra i Pawła	1583-Piotr Zbaraski	Przed 1560	Prawd XVI wiek
	Mokobody	św. Jadwigi	1513 - Litawor Chreptowicz						
	Mordy	św. Michała Anioła	1458 - Jan Mordzki oraz Paweł, Jan, Stanisław, Maciej i Piotr Skolimowscy		1523 – wzmianka o popie	św. Jana Ewangelisty	1788		Zbór ewangelicki (1552 – 1571)
	Niemirów	św. Stanisława	1620 – Stanisław Niemira					XVIII wiek	Zbór protectancki zamieniony z kościoła kat pw. Św Michała

	Rososz	św. Stanisława	1594 – Kacper i Maryna Dembińscy (?)		Brak				
	Rudka	Trójcy Przenajświętszej i Wszystkich Świętych	1442 – Skierdo oraz Jan, Jerzy i Stanisław Korczewscy						
	Sarnaki	Św. Stanisława	1430 – Piotr Zaremba z Zarembina i Proszków						
	Siemiatycze	Boga Wszechmogącego, Błogosławionej Dziewicy Maryi i Wszystkich Świętych	1456 – Michał Kmita Sudymontowicz	Św. Trójcy , śś Piotra i Pawła, św. Paraskewii (Praksedy)	1431 – Olechna Kmita Sudymontowicz i jego żona Elżbieta	Zamieniona z cerkwi prawosławnej	1726 Michał Sapieha	1797 – 1801	Kalwiński
	Sokołów Podlaski	św. Michała Archanioła i Św. Małgorzaty, Niepokalanego Poczęcia	1415 – Mikołaj Sepieński	Brak		Protekcji NMP	1596	1650	Zbór ariański
	Sterdyń	Trójcy Przenajświętszej, Nawiedzenia NMP i św. Anny, św. Jana Chrzciciela i Wszystkich Świętych	Ok. 1450 - Grzymała ze Sterdyni i Brykcy Chądzyński	Boga Wszechmogącego, Błogosławionej Dziewicy Maryi i Wszystkich Świętych					
	Węgrów	Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny	1414 - Piotr Pilik Pietkowicz	Brak		Zmieniona z prawosławnej	1586		Zbór ewangelicki – 1558, ariański – 1563, kalwiński - 1591
	Wysokie	św. Jana Chrzciciela, św. Aleksandra Biskupa i Wszystkich Świętych	1469 – ks. Aleksander Jagiellończyk	Brak		Św. Kosmy i Damiana		1722	

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie

Akta parafii Winna.

Akta parafii Siemiatycze.

Archiwum parafii Niemirów.

Archiwum parafii Ciechanowiec.

Archiwum Diecezjalne w Siedlcach

D. 1, 3, 28, 148, 151, 161-Akta diecezjalne.

D 128–Wizytacja parafii w Winnej.

D 168-Summariusze wszystkich spraw potocznych i niektóre wieczyste transakcje zawierane w Łosicach od roku 1616 do 1798 (1610 – 1810).

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Zbiór dokumentów papierowych-nr: 2302.

Zbiór dokumentów pergaminowych-nr: 1137, 1480, 2228, 2235, 2288, 2298, 2300, 2302, 2308, 2309, 4194, 7195, 8907.

Metryka Koronna, Księgi Kanclerskie – nr: 3, 27, 37, 52, 64, 119, 158, 232.

Metryka Koronna, Sigillata- nr: 3, 18, 20, 22, 25, 26, 27, 36, 60.

Metryka Koronna, Księgi Wpisów – Libri Inscriptionum MF 64, 137.

Metryka Litewska- nr 31, 196, 209.

Archiwum Skarbu Koronnego – M1 70; M2 DZ XVIII, DZ LVI.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, nr 185, 2195b, 3195d, 3194, 4125, 4762.

Księgi urzędu miejskiego miasta Mordy w ziemi mielnickiej (1594 – 1624)-nr 1/38/0.

Księgi grodzkie drohickie nr I/2, I/28, II/1, II/2.

Księgi ziemiskie drohickie nr 1, 2, 4, 5, 13, 15.

Archiwum Radziwiłłów – DZ. XX, XXIII, XXV.

Teki Kapicy-Milewskiego (Kapicjana) – p. 2, 3, 6, 7, 18, 31.

Archiwum Państwowe w Białymstoku

Kamera Wojny i Domen–nr 3155, 3482.

Akta miasta Mielnika-nr 68.

Archiwum Państwowe w Krakowie

Zbiór Zygmunta Glogera

ZZG 26- 36-Odpisy dokumentów z ksiąg sądowych ziemskich drohickich XVIII–XIX wiek.

ZZG 50-53-Odpisy dokumentów i z ksiąg sadowych grodzkich mielnickich XVIII–XIX wiek.

ZZG 84–Braniccy. Tykocin. Akta miejskie, sprawy kahału, kopie przywilejów, summariusze dokumentów (1650–1792).

ZZG 88-Boćki–inwentarz klucza powinności poddanych.

ZZG 449-Mokobody-inwentarze.

ZZG 460-Fragmenty materiałów gospodarczych dotyczące umów dzierżawnych–supliki arendarzy Podlasie.

ZZG 688-Odpisy dokumentów dotyczących parafii Siemiatycze.

ZZG 691–Opisanie kościoła parafialnego w Ciechanowcu 1808 rok.

DEP 145-6–Sokołów Podlaski.

Archiwum Państwowe w Lublinie

Sygn. 46-Akta miasta Międzyrzeca.

Sygn. 69-Cech garncarzy międzyrzeckich.

Sygn. 72, 76, 105, 145, 158-Archiwum Woronieckich z Huszlewa.

Sygn. 101-Chełmski Konsystorz Greko-Katolicki.

Archiwum Państwowe w Łomży

Inwentarz miasta Wysokie Mazowieckie z dnia 14 kwietnia 1689 roku, bez sygnatury.

Biblioteka Akademii Nauk w Kijowie

f.1–Zbiór rękopisów.

f. 61–Archiwum Radziwiłłów.

f. 324–Gogoliana–rękopisy.

f. 215/257–Kopie pism, dokumentów do historii polsko-ruskiej XVIII w.

Biblioteka Akademii Nauk w Kórniku

Sygn. 378–Taryfa pogłównego 1673-1676.

Sygn. 452-Akta i korespondencja w sprawach publicznych z lat 1753–1766.

Sygn. 277-Akta oryginalne za panowania Stefana Batorego z lat 1576-1586.

Sygn. 248-Księga kancelaryjna k. Zygmunta Augusta (1548-1567)

Sygn. 351-Materiały historyczne z lat 1619 -1660 w odpisach dotyczące wojen polsko–tureckich, kozackich i szwedzkich.

Sygn. 852–Jabłonowska Anna z Sapiehów, *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców. Podług exemplarza drukowanego przeszłego roku [...] za rozkazem [...] Xiężny Jabłonowskiey [...].* T. 1-8, Warszawa 1787.

Sygn. 908-Akta do historii Polski z lat 1766–1771.

Sygn. 1035-Akta sądowe XVII-XVIII w.

Sygn 1279-Akta publiczne z XVIII w.

Sygn. Cim. O. 254.-Piotr z Goniądza*, O Synu Bożym,* wydrukowane w drukarni w Węgrowie.

Biblioteka Akademii Nauk w Krakowie

Zbiór rękopisów-nr 17616.

Biblioteka Akademii Nauk im. Ossolińskich we Wrocławiu

Sygn. 3845–3854-Archiwum Ciechanowieckie Ossolińskich.

Sygn, 4543–porządek sądowy i spraw miejskich prawa magdeburskiego w Koronie Polskiej.

Sygn. 5578-5594-Akta majątkowe Ossolińskich.

Sygn. 13628/III–Papiery Jawornickich.

Sygn. 13633/III–Miscelanea historyczne z XVI-XX w.

Biblioteka Akademii Nauk w Wilnie

f. 1- zbiór rękopisów.

f. 17- kolekcja rękopisów byłej wileńskiej biblioteki.

f. 40-Synod Ewngelików Reformowanych Litewskich.

f. 41- Konsystorz Prawosławny Litwy.

f. 117–Pisma różne.

f. 151-kolekcja Lucjana Uziębło.

f. 264-kolekcja Karazija Povilas.

f. 273- akta dotyczące Podlasia, varia.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w Lwowie

f 5, op.1- Archiwum Ciechanowieckie Ossolińskich (1677-1690).

f. 5, op. 1, nr 3996/III- Archiwum rodzin Czartoryskich i Potockich.

f. 5, op.1, nr 3882/II–Miscelanea XVI-XVII wieku.

f. 5 op.1, nr 6734–Archiwum rodziny Jabłonowskich.

f.812, op.1–Materiały grodzkich i ziemskich sądów Mazowsza i Podlasia 1674-1676.

f. 103–Archiwum rodu Sapiehów.

Muzeum Narodowe Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

nr 11101-11105-Kontrakty międzyrzeckie podlaskie.

nr 11161–11188-Inwentarz starostwa Latowicz oraz dóbr Nieporęt, Wilanów, Międzyrzec, Końskowola, Baranów, Klewań, Żuków.

nr 11195–Raporty z dóbr Klewań, Końskowola, Międzyrzec.

nr 11197-Instrukcje i dyspozycje t. I i t. II.

nr 11366-Dobra podlaskie–Radzyń.

nr 11386-Dobra Międzyrzec 1716 – 1844.

nr 11453–Arendy siedleckie 1739 – 1794.

nr 12038–Węgrów 1577 – 1710.

Biblioteka Narodowa im. Lenina w Moskwie

f. 61–Archiwum rodu Radziwiłłów.

f. 183–Zbiór rekopisów pisanych w zachodnioeuropejskich językach.

f. 218–Archiwum rodu Radziwiłłów.

f. 324, op5 –Dokumenty dotyczące wojska polskiego XVI-XVIII w.

f. 692–Archiwum rodu Potockich.

f. 743–Kolekcja archiwalnych materiałów i spisów XVIII-XIX.

f. 492–Zbiór materiałów z dworskich archiwów (II poł XIV-XX).

Biblioteka Narodowa w Sankt Peterbsurgu

Sygn. 15, 46, 47, 54, 61-Kolekcja Dubrowskiego.

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Nr 86/II – Akta dotyczące spraw podatkowych woj. lubelskiego.

Nr 3705/III- Księga ekonomiczna Anny z Sapiehów Jabonowskiej.

Nr 5212/III–Akta i dokumenty miasta Mokobody i wsi Wyszków z lat 1630-1645.

Nr 5423/III–Judaica. Zbiór różnych pism treści publicznej i prywatnej dotyczący Żydów 1669-1833.

Nr 6247 /II inwentarz włości węgrowskiej i sokołowskiej weryfikowany przez Jana Bonawenturę Krasińskiego woj. płockiego 1701–1717.

Nr 48293-Akta Podlasia XVI–XVIII.

Nr 12805/I-Informacje i zapisy rózne dotyczące głównie spraw publicznych.

Nr 12808/II–Regestry i summariusze aktów i dokumentów dotyczące Ossolińskich. Ciechanowiec, Sterdyń i inne.

Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego

f. 4-Inwentarze majątków ziemskich.

f.5–Różne rękopisy.

f. 7–Akta Sądowe Wielkiego Księstwa Litewskiego.

f. 8-Dokumenty rodu Karpiów.

f. 59–Akta Sapiehów.

f. 80–Pergaminy.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne w Kijowie

f. 8–Kolekcja rękopisów XII-XIX w.

f.9–Archiwalne dokumenty 1753-1821.

f. 51, 59, 220, 257, 442, 484-486–Archiwa rodu Radziwiłłów.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie

f. 835, op. I–Akta rodziny Lubomirskich 1586-1939.

f. 812, op.1–Wyciągi z brańskich ksiąg grodzkich 1553-1598.

Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku

f. 694, op. 4, 5, 11, 13, 14, 15–Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża.

f. 1715, op. 1-drohicki sąd miejski.

f. 1726, op.1–mielnicki sąd grodzki.

f. 1759, op. 1, 2–drohicki ziemski sąd.

f. 1888, op. 1–drohicka wojenno–miejska Komisja Porządkowa.

Rosyjskie Centralne Archiwum Akt Dawnych w Moskwie

f. 12, op.1–Archwium rodu Radziwiłłów.

f. 356, op.1, op.2–Grodzkie i ziemskie sądy Wielkiego Księstwa Litewskiego.

f. 389, op.1,-Metryka Litewska.

f. 1591–Archiwa zagraniczne.

f. 1473–Archiwa rodu Radziwiłłów.

Rosyjskie Centralne Archiwum Akt Dawnych w Sankt Petersburgu

f. 799–Akta miast podlaskich.

f. 821–Ecclesiana.

f. 822–Kolegium Duchowne Rzymskokatolickie.

f. 955, op.1–Zbiór rękopisów.

f. 971, op.2–Akta miasta Węgrowa.

f. 1263, op. 1–Akta miasta Siemiatycze.

f. 1287, op.8–Akta miasta Siemiatycze.

f. 1293, op.144–Akta miasta Ciechanowca.

Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie

f. 459, op.1, 2–Komisja do spraw zbadania długów radziwiłłowskich.

f. 1117, op. 1–Archiwa Ogińskich.

f. 1280, op. 1-Archiwa Radziwiłłów.

f. 1292–Archiwa Sapiehów.

SA 3279, 3297, 11568.

Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu

Archiwum rodziny Augustynowiczów–Ciecierskich z Bacik

Nr: III/363, III/492, III/495, III/496, III/497, III/498, III/499, III/501, III/505, III/503, III/504, III/523, III/524, III/550, III/564, III/574, III/592a, III/593, III/601, III/770, III/1052-79, III/2634, III/3819a.

Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie

Teki Glinki: nr 49, 97, 121, 182, 195, 219, 215, 280, 316, 321, 358, 409, 419, 431, 435.

Rosyjskie Archiwum Wojenno-Historyczne w Moskwie

f. 349–Główny Zarząd Inżynieryjny.

f. 846, op. 16-Plany miast.

f. 192, op.3–Kartografia.

f. 17, op. 1–Archiwum Radziwiłłów.

f. 1473, op.1-Inwentarze dóbr radziwiłłowskich.

Źródła drukowane

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, Lwów 1868, t. 1.

Akty Izdavaemye Vilenskoju Archeograficeskoj komissjej dla razbora drevnich aktow, t. XXIII, Wilno 1908.

Jabłonowska Anna z Sapiehów, *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców. Podług exemplarza drukowanego przeszłego roku [...] za rozkazem [...] Xiężny Jabłonowskiey [...]*. T. 1-8, Warszawa 1787.

Jabłonowski Aleksander, *Polska XVI w. pod względem geograficzno–statystycznym*, t. VI, Podlasie, Warszawa 1910.

Kitowicz Jędrzej, *Opis obyczajów za panowania Augsta II,* opr. M. Dernałowicz, Warszawa 1985.

Kuszewicz Paweł, *Prawa chełmińskiego poprawionego i z łacińskiego języka na polski przetłumaczonego ksiąg pięcioro ku pospolitemu pożytkowi,* Poznań 1623

Liczba głów żydowskich w Koronie z taryf roku 1765, opr. Józef Kleczyński i Franciszek Kluczycki, Kraków 1898.

Lieuvos Metrika. Knyga nr. 4 (1479-1491), Užrasymu knyga 4, parenge L. Anuzyte, Vilnius 2004, nr 99.

Lietuos Metrika. Knyga nr 8 (1499–1514). Upradymo Knyga 8, parenge B. Baliulis, R. Firkovicius, D. Antaavicius, Vilnius 1995, nr 619.

Lietuos Metrika. Knyga nr 12 (1522-1529), Uzrasymu Knyga 12, Vilnius 2001

Volumina Legum, t. 1, 2, 3, 7, 8, Petersburg 1860.

Zbiór pomników reformacji Kościoła polskiego i litewskiego, Wilno 1915, z. I.

Czasopisma

„Gazeta Białostocka", nr 24 (31) z dnia 16 (29) 06.1913.

„Gazeta Warszawska", suplement, nr 16 z dnia 28 lutego 1776 roku.

Opracowania drukowane

Aleksandrowicz Piotr, *Miasto Międzyrzec Podlaski w XVII i XVIII wieku*, [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. II, 1970.

Aleksandrowicz Piotr, *Stosunki religijne w Międzyrzecu i okolicy*, [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. I, 1969.

Aleksandrowicz Piotr, *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska: w 150 rocznicę erekci (1818-1968): przyczynki i materiały do dziejów Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej,* Siedlce 1971.

Alexandrowicz Stanisław, *Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w.* [w:] „Acta Baltico–Slavica", t. VIII, 1970.

Alexandrowicz Stanisław, *Gospodarcze, prawne i etniczne osobliwości sieci miejskiej ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVIII wieku,* [w:] Miasta i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy, pod red. J. Wyrozumskiego, Kraków 1996,

Alexandrowicz Stanisław, *Miasteczka Białorusi i Litwy jako ośrodki handlu w XVI i w I połowie XVII wieku,* [w:] „Rocznik Białostocki", t.1, 1961.

Alexandrowicz Stanisław, *Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego (XV w. – I poł. XVIII w.)* [w:] „Acta Baltico–Slavica", t. I, Białystok 1964.

Alexandrowicz Stanisław, *Sieć miejska na Podlasiu i w Wielkim Księstwie Litewskim,* [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", rok 28, nr 3, Warszawa 1980.

Alexandrowicz Stanisław, *Zarys dziejów Łosic* [w:] Łosice 1264–1966, pod red. J. Kazimierskiego, Warszawa 1969.

Atlas gwar wschodniosłowiańskich białostocczyzny, pod red. S. Glinki, A. Obrębskiej-Jabłońskiej, J. Siatkowskiego, t. I, Wrocław 1980.

Baliński Michał, Lipiński Tymoteusz, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana,* t. III, Warszawa 1886.

Bałaban Majer, *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304 – 1868,* Kraków 1931.

Bałaban Majer, *Jewriejski siejm w Polszie ili waad Korony i siejmili ili waady okrugów,* [w:] Istoria Jewriejskogo naroda, t. XI, Moskwa 1914.

Bałaban Majer, *Kiedy i skąd przybyli Żydzi do Polski,* Warszawa 1931.

Bałaban Majer, *Z zagadnień ustrojowych żydostwa polskiego,* Lwów 1932.

Baranowski Bogdan, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku,* Warszawa 1975.

Baranowski Ignacy Tadeusz, *Podlasie w przededniu Unii Lubelskiej. Trzy studia z dziejów społeczno–gospodarczych,* [w:] „Przeglad Historyczny", t. II, 1909.

Bardach Juliusz, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1973.

Bardach Juliusz, *Miasta na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim od schyłku XIV do połowy XVIII stulecia,* [w:] „Kwartalnik Historyczny", nr I, 1980.

Bartoszewicz Agnieszka, *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej poźnośredniowiecznej Polski,* Warszawa–Pułtusk 2003.

Bartoszewicz Julian, *Studia historyczne i literackie,* t.III, Kraków 1881.

Barwiński Marek, *Podlasie jako pogranicze narodowościowo–wyznaniowe,* Łódź 2004.

Bergerówna Janina, *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach,* Lwów 1936.

Bernardin de Saint-Pierre Jacques-Henri, *Podróż po Polsce,* [w:] Polska w czasach stanisławowskich w oczach cudzoziemców, oprac. W. Zawadzki, t. 1, Warszawa 1963.

Błaszczyk Grzegorz, *Geografia historyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 2007.

Bogucka Maria, Samsonowicz Henryk, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.

Bogucka Maria, *Z zagadnień socjotopografii większych miast Polski,* [w:] Dom i mieszkanie w Polsce. Studia i materiały z historii kultury materialnej, t. 50, Wrocław 1975.

Bogucka Maria, *Staropolskie obyczaje w XV –XVII wieku,* Warszawa 1994.

Boniecki Adam, *Herbarz Polski,* t. VI, VII, Warszawa 1903–1904.

Boniecki Adam, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI w,* Warszawa 1887.

Borowski Edward ks., S*anktuarium Matki Bożej w Miedznej,* Drohiczyn 1996.

Brudzisz Marian, Dzieje *Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim pod zarządem księży komunistów 1684-1782,* [w:] „Studia Kościelno-Historyczne", t. III, Lublin 1979.

Callier Edmund, *Ostroróg. Monografia w głównych zarysach*, Poznań 1891.

Chojecki Ryszard, *Historia Łosic i regionu,* Biała Podlaska 1981.

Chomicki Jan*, Niepublikowane przywileje Międzyrzeca Podlaskiego,* [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. XXIII-XXIV, rok 1991-1992.

Chomicki Jan, *Powstanie i rozwój układu urbanistycznego Międzyrzeca Podlaskiego od średniowiecza do czasów obecnych,* [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. XX-XXI-XXII (1998-1989-1990).

Chomik Piotr, *Kult ikon Matki Bożej w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku*, Białystok 1993.

Chorobińska–Misztal Antonina, *Z dziejów Siemiatycz drugiej połowy XVIII wieku. Działalność reformatorska Anny Jabłonowskiej,* Białystok 1978.

Ciechanowicz Jan, *Herbarz polsko–rosyjski,* t. I, Warszawa 2006.

Czapska Anna, *Węgrów. Monografia historyczno–architektoniczna,* Warszawa 1959.
Czapska Anna, *Zasady sytuowania założeń barokowych w miasteczkach podlaskich od połowy wieku XVII po wiek XVIII*, [w:] „Rocznik Białostocki", t. IX, 1970.
Czarnecki Bartosz, *Rola historycznego rynku miejskiego we współczesnym funkcjonowaniu i strukturze małych miast Białostocczyzny,* [w:] „Małe miasta. Przestrzenie", pod red. M. Zemło, Supraśl 2003.
Ćwik Władysław, *Miasta królewski Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII w.*, Lublin 1968.
Dacewicz Leonarda, *Antroponimia Żydów Podlasia w XVI–XVIII wieku,* Białystok 2008.
Dacewicz Leonarda, *Nazewnictwo kobiet w dawnym powiecie mielnickim (XVI – XVII),* Białystok 1994.
Daszyńska-Golińska Zofia, *Miasta i cechy w dawnej Polsce*, Warszawa 1906.
Demidowicz Tomasz, *Horodyszcze –zarys dziejów,* Biała Podlaska 1996.
Demidowicz Tomasz, *Konstantynów-zarys dziejów,* Biała Podlaska 2003.
Domański Artur, *Żydzi w Międzyrzecu Podlaskim,* Międzyrzec Podlaski 2009.
Drabina Jan, *Miasta śląskie w średniowieczu,* Katowice 1988.
Drobna Szlachta Podlaska w XVI–XIX wieku, *Materiały sympozjum w Hołnach Mejera (26-27 maja 1989),* pod red. S. K. Kuczyńskiego, Białystok 1991.
Dworzaczek Włodzimierz, P*rzenikanie szlachty do stanu mieszczańskiego w Wielkopolsce w XVI i XVII w,* [w:] „Przegląd Historyczny", nr 4,1956,.
Dzieje Sokołowa Podlaskiego i jego regionu, pod red. J. Kazimierskiego, Warszawa 1982.
Eisenbach Artur, *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX wieku. Studia i szkice,* Warszawa 1983.
Encyklopedia historii gospodarczej Polskie do 1945 roku, Warszawa 1981.
Fijałkowski Piotr, *Początki obecności Żydów w Polsce (X–XIII) wiek*, [w:] Studia z dziejów Żydów w Polsce. Materiały edukacyjne dla szkół średnich i wyższych, t. I, Warszawa 1995.
Forst de Battaliaga Otto, *Jan Sobieski król Polski*, Warszawa 1983.
Gawurin Abraham, *Dzieje Żydów w Tykocinie (1522–1795),* Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, rękopis pracy magisterskiej pod kier. M. Bałabana 117/37.
Geresz Józef, *Międzyrzec Podlaski, dzieje miasta i okolic*, Biała Podlaska–Międzyrzec Podlaski 1995.

Gierszewski Stanisław, *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*, Warszawa 1973.

Gieysztor Aleksander, *Geneza miast polskich i ich dzieje do końca XV wieku*, [w:] Miasta polskie w Tysiącleciu, t. I, Warszawa 1965.

Gilewski Ignacy, *Siemiatycze. Zarys monografii od pradziejów do 1939 roku.* Siemiatycze 1958.

Gloger Zygmunt, *Budownictwo drewniane i wyroby z drewna w Polsce,* Warszawa 1907.

Gloger Zygmunt, *Encyklopedia staropolska,* Warszawa 1903.

Głębocki Karol, *Dzieje obszaru parafii Wysokie Mazowieckie*, Białystok 2003 (pr. mag)

Gmiterek Henryk, *Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich lubelskich za panowania Augusta II Sasa 1697–1733*, t. I, Lublin 2001.

Goldberg Jakub, *Żyd i karczma miejska na Podlasiu w XVIII wieku,* [w:] „Studia Podlaskie", t. II, Białystok 1989.

Goldberg Jakub, *Żydowscy konwertyci*, [w:] Społeczeństwo staropolskie, Warszawa 1986.

Goldberg Józef, *Gminy żydowskie (kahały) w systemie władztwa dominalnego w szlacheckiej Rzeczypospolitej,* [w:] Miedzy historią a teorią. Refleksje nad problematyką dziejów i wiedzy historycznej, Warszawa–Poznań 1988.

Goldberg Józef*, Żydowski Sejm Czterech Ziem w społecznym i politycznym ustroju dawnej Rzeczypospolitej,* [w:] Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1991.

Góralski Zbigniew, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983.

Grochulska Barbara, *Jarmarki w handlu polskim w drugiej połowie XVIII wieku*, [w:] „Przegląd Historyczny" T. LXIV, z. 4,1973.

Groicki Bartłomiej, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdebruskiego w Koronie Polskiej,* wyd. K. Koranyi, Warszawa 1953.

Guldon Zenon, *Ludność żydowska w miastach województwa podlaskiego w końcu VIII wieku,* [w:] „Studia Podlaskie", T. II, Białystok 1989.

Guldon Zenon, Wijaczka Jacek, *Procesy o mordy rytualne w Polsce w XVI-XVIII wieku*, Kielce 1995.

Halecki Oskar, *Przyłączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony w roku 1569*, Kraków 1915.

Hawryluk Jerzy, *Kraje ruskie Bielsk, Mielnik, Drohiczyn" Rusini, Ukraińcy na Podlaszu: fakty i kontrowersje*, Kraków 1999.

Hawryluk Jerzy, *Podlasie na przestrzeni wieków; Część III. W Wielkim Księstwie Litewskim*, [w:] „Nad Bugom i Narwoju", nr 1, 1993.

Hawryluk Jerzy, *Z dziejów cerkwi prawosławnej na Podlasiu w X–XVII wieku,* Bielsk Podlaski 1993.

Herbst Stanisław, *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*, Warszawa 1954.

Horn Maurycy, *Działalność gospodarcza Żydów Polskich w średniowieczu na tle rozwoju osadnictwa,* [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce", nr 2-3 (126 – 127), 1983.

Horn Maurycy, *Najstarszy rejestr osiedli żydowskich w Polsce z 1507 r.*, [w:] „ Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego", nr 3 (91), 1974.

Horn Maurycy, *Powinności wojenne Żydów w Rzeczypospolitej w XVI–XVII wieku*, Warszawa 1978.

Horn Maurycy, *Powstanie i rozwój terytorialny żydowskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce (1613-1795),* [w:] „ Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce", nr 3 – 4 (143- 144) (cz. I), nr 1-2 (145 – 146) (cz. II), 1987.

Horn Maurycy, *Regesty dokumentów i ekscerpty z Metryki Koronnej do historii Żydów w Polsce (1697-1795),* t. 2, Wrocław 1984.

Horn Maurycy, *Żydowskie bractwa rzemieślnicze na ziemiach polskich, litewskich, białoruskich i ukraińskich w latach 1613-1850,* Warszawa 1998.

Horn Maurycy, *Żydowskie cechy rzemieślnicze w Polsce (1613–1795),* [w:] Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.

Hundert Gershon David, *Kahał i samorząd miejski w miastach prywatnych w XVII i XVII w.,* [w:] Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej, Wrocław Warszawa Kraków 1991.

Ihnatowicz Ireneusz, Mączak Antoni, Zientara Benedykt, Żarnowski Janusz, *Społeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1999.

Instrukcje gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVII-XIX wieku. T. 1, wyd. B. Baranowski, J. Bartyś, T. Sobczak, Wrocław 1963.

Janusz Grzegorz, *Miasto Janowiec nad Wisłą: ustrój władz miejskich i stosunki społeczno-ekonomiczne w świetle przywilejów,* Janowiec 1999.

Jarmolik Włodzimierz, *Podlaskie miasteczko Mordy i jego pierwsi właściciele,* [w:] Małe miasta.Historia i współczesność, pod red. M. Zemło i P. Czyżewskiego, Supraśl 2001.

Jarmolik Włodzimierz, *Powstanie województwa podlaskiego*, [w:] „Białostoczyzna", nr 4 (16) 1989.

Jarmolik Włodzimierz, *Prawa miejskie Suraża za Jagiellonów,* [w:] „Białostocczyzna", nr 3(39), 1995.
Jarmolik Włodzimierz, *Rozwój niemieckiego prawa miejskiego na Podlasiu do Unii Lubelskiej 1569 r.,* [w:] „Przegląd Historyczny", t.LXIII, z.1-2,1982.
Jaszczołt Tomasz, *Gmina Grodzisk k. Siemiatycz. Dzieje ziemi i mieszkańców,* Grodzisk 2004.
Jaszczołt Tomasz, *Fundacje kościelne na Podlasiu do końca XV wieku,* [w:] Kościoły a państwo na pograniczu polsko-litewsko-bialoruskim. Źródła i stan badań, pod red. M. Kietlińskiego, K. Sycowicz, W. Śleszyńskiego, Białystok 2005.
Jewish Privileges in the Polish Commonwealth. Charters of Rights Granted to the Jewish Communities in Poland–Lithuania in the Sixteenth to Eigtenth Centuries, opr. J. Goldberg, Jerusalem 1985.
Jezierski Andrzej, Leszczyńska Cecylia, *Historia gospodarcza Polski,* Warszawa 2003.
Jodłowski Antoni, *Pałac w Konstantynowie,* Biała Podlaska 1993.
Kaczmarczyk Zdzisław, Leśnodorski Bogusław, *Historia państwa i prawa,* T. II, Łódź 1968.
Kalinowski Wojciech, *Zabudowa i struktura przestrzenna miast polskich,* [w:] „Dom i mieszkanie w Polsce. Studia i materiały z historii kultury materialnej", t. 50, Wrocław 1975.
Kamińska Krystyna *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 r.* (*Studium historycznoprawne),* Toruń 1990.
Karpowicz Mariusz, *Cuda Węgrowa*, Węgrów 2009.
Katalog zabytków sztuki w Polsce, Seria Nowa. Województwo łomżyńskie. t. IX, ,z. 2, Ciechanowiec, Zambrów, Wysokie Mazowieckie i okolice, opr. M.Kałamajskiej-Saeed Warszawa 1996.
Katalog zabytków sztuki w Polsce, Seria Nowa. Województwo Białostockie, t. XII, z. 1. *Siemiatycze, Drohiczyn i okolice,* opr. M.Kałamajskiej-Saeed, t. XII, z. 1, Warszawa 1996.
Kazimierczyk Adam, *Żydzi w dobrach prywatnych w świetle sądowniczej i administracyjnej praktyki dóbr magnackich w wiekach XVI-XVIII*, Kraków 2002.
Kazimierski Józef, *Inwentarz z majętności Kupiętyna, Ząbkowa, Przeździatki i miasta Sokołowa z 1621 roku,* [w:] „Prace Archiwalno–Konserwatorskie", z. 9, Siedlce 1995.
Kazimierski Józef, *Zarys dziejów miasta Sokołowa*, [w:] Dzieje Sokołowa Podlaskiego i jego regionu, pod red. J. Kazimierskiego, Warszawa 1982.

Kazimierski Józef, *Z dziejów Węgrowa w XV – XVII wieku,* [w:] „Rocznik Mazowiecki", t. 3, 1970.

Kiryk Feliks, *Lokacje miejskie nieudane, translokacje miast i miasta zanikłe w Małopolsce do połowy XII stulecia,* [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", nr 3, 1980.

Keckowa Antonina, Pałucki Władysław, *Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku,* t. 1: 1768-1780, t.2: 1781-1794, Warszawa 1958.

Kersten Adam, *Stefan Czarnecki 1599-1665,* Warszawa 1963.

Kołaczkowski Jerzy, *Wiadomości tyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce,* Kraków 1888, przedr. Warszawa 1983.

Kołodziejczyk Anna, *Eksploatacja wód na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie w XVI wieku,* [w:] Szkice z dziejów społeczno-gospodarczych Podlasia i Grodzieńszczyzny od XV do XVI wieku, Olsztyn 2005.

Kondratiuk Michał, *Nazwy miejscowe południowo–wschodniej Białostocczyzny*, Wrocław 1974.

Kopczyński Michał, *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII–XVIII wieku,* Warszawa 1998.

Korzon Tadeusz, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta,* Kraków 1897, t. II.

Kowalski Marian, *Herb miasta Międzyrzeca Podlaskiego,* [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. VII, 1975.

Kowalski Marian, *Przywileje międzyrzeckiego cechu kowalskiego z XVII i XVIII wieku,* [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t.II, 1970.

Kowalski Marian, *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich z 1673 i z 1787 roku,* [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t.II. 1970.

Kowalski Marian, *Tłok międzyrzeckiego cechu szewskiego*, [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. V, 1973.

Kowalski Marian, *Tłok międzyrzeckiego cechu kowalskiego z roku 1636*, [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. VI, 1974.

Kowalski Marian, *Ustanowienie cechu murarskiego w Międzyrzecu dnia 20 grudnia 1802 roku*, [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. V, 1973.

Kreigseisen Wojciech, *Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej (1696-1763),* Warszawa 1996.

Królik Ludwik, *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII w.,*Lublin 1983.

Krupa Jacek, *Sejmiki Rzeczypospolitej Szlacheckiej za panowania Augusta II wobec problemów zatrudniania przez Żydów czeladzi chrześcijańskiej (1697–1730,* [w:] „Studia Judaica", nr 1 (3), 1999.

Kryński Jan, *Wysokie Mazowieckie. Monograficzny zarys dziejów*, Wysokie Mazowieckie 1992.

Krzysztofik Robert, *Lokacje miejskie na obszarze Polski, Dokumentacja geograniczno–historyczna,* Katowice 2007.

Krzysztofik Robert, *Układ lokalizacyjny miast typu system–sieci na obszarze Polski,* Katowice 2009.

Książek Mieczysław, *Zagadnienia genezy rozplanowania i typologii miast prywatnych XVI i XVII wieku w południowej Małopolsce,* Kraków 1988.

Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728-18) w 200. rocznicę zgonu, pod red. A. Wójcik, Z. J. Wójcik, Siemiatycze 2001.

Kuczyński Wiktoryn, *Pamiętnik (1668 –1737),* opr. J. Maroszek, Białystok 1999.

Kulejewska –Topolska Zofia, *Nowe lokacje miejskie w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku. Studium historyczno–prawne,* Poznań 1964.

Kutrzeba Stanisław, *Historia ustroju Polski w zarysie,* t.II, Lwów 1921.

Kwak Jan, *Miasta księstwa opolsko- raciborskiego w XVI –XVIII wieku,* Opole 1977.

Kwak Jan, *Obyczajowość mieszkańców miast górnośląskich w XVI-XVIII wieku*, Opole 1986.

Kwiatkowski Stefan, *Ciechanowiec*, Olsztyn 1983.

Labuda Gerard, *Miasta na prawie polskim,* [w:] „Studia Historica. W 35- lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego", Warszawa 1958.

Lalik Tadeusz, *Geneza sieci miasteczek w Polsce średniowiecznej,* [w:] Miasta doby feudalnej w Europie środkowo–wschodniej, pod red. A. Gieysztora, T. Rosłanowskiego, Warszawa 1976.

Laszuk Anna, *Ludność województwa podlaskiego w drugiej połowie XVII wieku,* Warszawa 1999.

Laszuk Anna, *Zaścianki i królewszczyzny: struktura własności ziemskiej w województwie podlaskim w drugiej połowie XVII wieku.*, Warszawa 1998.

Laszuk Anna, *Straty niektórych miast podlaskich po wojnach połowy XVII wieku*, [w:] „Białostoccyzna", 2/26, 1992.

Lewicki Szczepan, *Sarnaki i Chybów, założyciele, mieszkańcy, rodzina Lewickich*, Warszawa 1993.

Leszczyński Anatol, *Przyczynek do dziejów Żydów Międzyrzeca,* [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. VII, 1975.
Leszczyński Anatol, *Sejm Żydów Korony 1623–1764,* Warszawa 1994.
Leszczyński Anatol, *Spór pomiędzy kahałami Grodna i Tykocina o hegemonię nad skupiskami żydowskimi pogranicza Korony z Litwą w XVIII, w.* [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego", nr 2- 3 (126-127), 1983.
Leszczyński Anatol, *Sprawa nazewnictwa organów samorządu żydowskiego w dawnej Rzeczypopolitej,* [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce", nr 3-4 (139–140), 1986.
Leszczyński Anatol*, Terytorialna organizacja kahalna Żydów Korony 1623-1764,* [w:] „Studia z dziejów Żydów w Polsce", t. I, Warszawa 1995.
Leszczyński Anatol, *Żydzi Ziemi Bielskiej od połowy XVII w. do 1795 r*, Wrocław 1980.
Leszczyński Anatol, *Z dziejów Żydów Podlasia (1487–1795)* [w:] „Studia Podlaskie", t. II, 1989.
Lewicki Szczepan, *Sarnaki i Chybów*, Warszawa 1993.
Łopatecki Karol, *Dzieje miasta i parafii Mordy do połowy XIX wieku,* praca magisterska pod kier. S. Alexandrowicza i J. Maroszka, Białystok 2001.
Łoziński Władysław, *Życie polskie w dawnych wiekach,* Kraków 1974.
Łupiński Józef, *Seminarium duchowne w Tykocinie w latach 1769-1863,* Łódź 2011.
Łukaszewicz Józef, *Dzieje kościołów wyznania helwetyckiego w Litwie,* t. I-II, Poznań 1842-1843.
Majewski Wiesław, *Potop szwedzki (1655–1660),* [w:] Z dziejów wojskowych ziem północno–wschodnich Polski, pod. red. Z. Kosztyły, cz. I, Białystok 1986.
Makaruk Jan, *Sarnaki w byłym powiecie konstantynowskim,* Sarnaki 2006.
Malczewska Mirosława, *Latyfundium Radziwiłłów w XV do połowy XVI wieku,* Warszawa-Poznań 1985.
Maleczyński Karol, *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim,* Lwów 1926.
Małowist Marian, *Rzemiosło polskie w okresie Odrodzenia,* Warszawa 1954.
Markiewicz Jerzy, Mazurkiewicz Józef, Reder Jerzy, *Miasta prywatne powiatu lubelskiego a ich dziedzice w XIX wieku*, [w:] „Annales UMCS", 1954.
Maroszek Józef, *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia 1596-1996,* [w:] Czterechsetlecie zawarcia unii brzeskiej 1596-1996, Toruń 1998.

Maroszek Józef, *Dzieje powiatu Wysokie Mazowieckie 1866-2006,* Wysokie Mazowieckie 2008.
Maroszek Józef, *Siemiatycze jako ośrodek dóbr ziemskich w XVI–XVIII w.* [w:] Studia i materiały do dziejów Siemiatycz, pod red. H. Majeckiego, Warszawa 1989.
Maroszek Józef, *Targowiska wiejskie w Polsce w II połowie XVII i w XVIII wieku,* Białystok 1990.
Maroszek Józef, *Rzemiosło w miastach podlaskich w XVI-XVIII w,* [w:] M. Kwapień, J. Maroszek, A. Wyrobisz, Studia nad produkcją rzemieślniczą w Polsce (XV–XVIII w), Wrocław 1976.
Maroszek Józef, *Żydzi wiejscy na Podlasiu w XVII i XVIII wieku w świetle przemian struktury runku wewnętrznego,* [w:] „Studia Podlaskie", t. II, 1989.
Maroszek Józef, *Jarmarki i targi na południowym Podlasiu w XV–XVIII wieku,* [w:] Przemiany administracyjno–gospodarcze na Ziemi Łosickiej XV–XVIII wieku, Warszawa–Łosice 2006.
Marszałek Krystyna, *Rady i przesłania księdza Krzysztofa Kluka,* Ciechanowiec 2004.
Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego, oprac. A. Eisenbach, J. Michalski, E. Rostworowski, J. Woliński, t. 6, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.
Mazurkiewicz Józef, *O niektórych problemach prawno–ustrojowych miast prywatnych w dawnej Polsce,* [w:] „ Annales UMCS", Sec. G, vol. XI, 1964.
Miasta doby feudalnej w Europie Środkowo-Wschodniej: przemiany społeczne a układy przestrzenne, pod red. A. Gieysztora, T. Rosłanowskiego, Warszawa 1976.
Miasta i mieszczaństwo w Europie Środkowowschodniej do połowy XIX wieku, pod red. D. Michaluk, K. Miluskiego, Toruń 2003.
Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych, pod red. P. Gołdyna, Kraków 2008.
Miasta polskie w Tysiącleciu, pod red. M. Siuchnińskiego, t. I: Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, t. II: Wrocław-Warszawa-Kraków 1967.
Miasto, region, społeczeństwo: studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin, pod red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 1992.
Mełeń Aleksander, *Ordynacje w dawnej Polsce,* Lwów 1929.
Michaluk Dorota, *Ziemia mielnicka województwa podlaskiego w XVI-XVII wieku. Osadnictwo, własność ziemska i podziały kościelne*, Toruń 2002.

Michaluk Dorota, *Stan i perspektywy badań nad społecznością miast podlaskich okresu nowożytnego,* [w:] Miasta mieszczaństwo w Europie Środkowo-Wschodniej do połowy XIX wieku, pod red. D. Michaluk, K. Miluskiego,Toruń 2003.

Mierzwiński Henryk, *Kock w czasach Anny Jabłonowskiej*, [w:] „Rocznik Lubelski XXVII–XXVIII", Lublin 1988.

Mierzwiński Henryk, *Południowe Podlasie w okresie sejmu 4–letniego i Konstytucji 3 Maja*, Biała Podlaska 1992.

Mierzwiński Henryk, *Problem osadnictwa pogranicza mazowiecko–podlaskiego w pierwszych wiekach państwowości polskiej na przykładzie Kocka*, [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. VIII, 1976.

Mironowicz Antoni, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku*, Białystok 1991.

Namaczyńska Stanisława, *Kronika klęsk elementarnych*, Lwów 1937.

Nazwy miejscowe Polski historia, pochodzenie, zmiany, pod red. K. Rymuta, t. 6, Warszawa 1998.

Niesiecki Kacper, *Herbarz Polski*, t. VI, Lipsk 1841.

Niewiarowska–Bogucka Krystyna, *Mecenat rodziny Ossolińskich w XVIII i XIX wieku na Podlasiu*, Warszawa 2004.

Ochmański Jerzy, *Struktura feudalnej własności ziemskiej na Podlasiu w XVI w,* [w:] „Acta Baltico–Slavica", t. I, Białystok 1964.

Opaliński Krzysztof, *Satyry,* wyd. L. Eustachiewicz, Wrocław 1953

Opas Tomasz, *Własność w miastach prywatnych w dawnej Polsce (XVI–XVIII w.),* Rzeszów 1975.

Opas Tomasz, *Miasta prywatne a Rzeczpospolita*, [w:] „Kwartalnik Historyczny", r. LXXXVIII, z. 1, 1971.

Opas Tomasz, *Własność w miastach i jurydykach prywatnych w dawnej Polsce: studium historyczno-prawne,* Lublin 1990.

Opas Tomasz*, Wolność osobista mieszczan miast szlacheckich województwa lubelskiego w drugiej połowie XVII i w XVII wieku,* [w:] „Przegląd Historyczny", t. LXI, z. 4, 1970.

Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasińskich, opr. F. Pułaski, Warszawa 1915.

Ostas Cezary, *Rozwój przestrzenny Węgrowa*, [w:] Węgrów. Dzieje miasta i okolic 1441–1944, pod red. A. Kołodziejczyka i T. Swata, Węgrów 1991.

Ordynacja dla Starozakonnych obywatelów miasta Sokołowa d. 24 Junii 1777, oprac. B. Wyrozumska, [w:] Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991.

Pałucki Władysław, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI w.,* Warszawa 1962.

Pamięć fundatora. Świątynie-mauzolea w krajobrazie kulturowym Podlasia, pod red. J. Maroszek, P. Olędzki, W. F. Wilczewski, Białystok 1998.

Pawiński Adolf, *Skarbowość w Polsce i jej dzieje za Stefana Batorego 1576-1586,* Warszawa 1881.

Pazyra Stanisław, *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początków XIX wiek,* Lwów 1939.

Piechotkowie Maria i Kazimierz, *Dzielnice żydowskie w strukturze przestrzennej miast polskich,* [w:] Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej, Wrocław 1991.

Piechotkowie Maria i Kazimierz, *Krajobraz z menorą,* Wrocław 2008.

Piekarczyk Stanisław, *Studia z dziejów miast polskich w XIII–XIV w. Rola miast w walce o zjednoczenie ziem polskich i we wcześniejszym okresie monarchii stanowej do 1370,* Warszawa 1955.

Pleszczyński Adolf, *Opis historyczno–statystyczny parafii międzyrzeckiej,* Warszawa 1911.

Pleszczyński Adolf, *Bojarzy międzyrzeccy. Studium Etnograficzne*, Warszawa 1893.

Płosiński Jacek, *Potop szwedzki na Podlasiu 1655-1657,* Zabrze 2006.

Pociecha Władysław, *Królowa Bona,* t. III, Poznań 1958.

Polska czasów saskich, pod red. M. Wrzoska, Białystok 1986.

Polski Słownik Biograficzny, t. VII, XVII, XX, XXI, XXIV, Kraków 1935-2005.

Ptaśnik Jan*, Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce,* Warszawa 1949.

Rosman Moshe, *Żydzi pańscy. Stosunki magnacko–żydowskie w Rzeczypospolitej XVIII wieku,* Warszawa 2005.

Ptaśnik Jan, *Miasto i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949.

Puszcze wielkoksiążęce na północnym Podlasiu i zachodniej Grodzieńszczyźnie w XV-XVI wieku, pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 2007

Romaniuk Zbigniew, *Obrazy pamięci,* Siemiatycze 2006.

Romaniuk Zbigniew, *Rudka-dzieje majątku, wsi i parafii,* Rudka 2002.

Rybarski Roman, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu,* t. 1, Poznań 1928.

Rymut Kazimierz, *Nazwy miast Polski,* Wrocław 1980.

Samsonowicz Henryk, *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV–XVI w. Badania z dziejów rzemiosła i handlu w epoce feudalizmu*, t. II, Warszawa 1954.

Samsonowicz Henryk, *Horyzonty przestrzenne małego miasta. Kontakty Brześcia Kujawskiego w XV w.* [w:] Cracovia- Polonia–Historia. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej, pod red. K. Baczkowskiego, Kraków 1995.

Samsonowicz Henryk, *Niektóre cechy charakterystyczne sieci jarmarcznej w Polsce późnego średniowiecza,* [w:] Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu, pod red. M. Boguckiej, t. 1, Toruń 1996.

Samsonowicz Henryk, *Życie miasta średniowiecznego,* Poznań 2001.

Sawczuk Helena, *Historia budowy miast. Materiały pomocnicze,* Białystok 2001.

Schiper Ignacy, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, przedr. Kraków 1990.

Schuster Kamila*, Z dziejów Międzyrzeca za Gabriela i Jana Tęczyńskich*, [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. IV, 1972.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, Warszawa 1880-1902.

Słownik Języka Polskiego, t. III, Warszawa 1998.

Słownik Wyrazów Obcych, Warszawa 1995.

Sokołów Podlaski. Dzieje miasta i okolic, pod red. G. Ryżewskiego, Białystok–Sokołów Podlaski 2006.

Soszyński Jacek, *Dokumenty uposażające kościół w Rudce*, [w:] „Studia Podlaskie"*,* t. III, 1991.

Smoleński Tadeusz, *Stan i sprawa Żydów polskich w XVIII w.,* Warszawa 1876.

Społeczeństwo Polski średniowiecznej, pod red. S. Kuczyńskiego, Warszawa 1981.

Stankowa Maria, *Przywileje dla cechu garncarzy w Międzyrzecu Elżbiety Heleny Sieniawskiej i Adama Kazimierza Czartoryskiego*, [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t. VI, 1974.

Studia i materiały do dziejów Siemiatycz, pod red. H. Majeckiego, Warszawa 1989.

Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu, pod red. M. Boguckiej, t.1, Toruń 1996.

Studia nad ośrodkami miejskimi w dorzeczu Środkowej Wisły, pod red. J. Łukasiewicza, Warszawa 1996.

Szczygieł Ryszard, *Lokacje miast w Polsce w XVI wieku*, Lublin 1989.
Szczygielski Wojciech, *Obowiązki i powinności wojskowe miast i mieszczaństwa w Polsce od XIII do połowy XV wieku*, [w:] „Studia i Materiały do Dziejów Wojskowości", 5(160), 1960.
Szulińska Maria, *Fazy kształtowania się układu przestrzennego miasta–hipotezy,* [w:] Dzieje i opis wartości kulturowych Sokołowa Podlaskiego, Sokołów Podlaski 2005.
Szymański Józef, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001.
Śliwiński Józef, *Grodzieńszczyzna i Podlasie w XV-XVI wieku w Wilekim Księstwie Litewskim,* Olsztyn 2010.
Śliwiński Józef, *Pożary i pogorzelce w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI wieku ze szczególnym uwzględnieniem Podlasia i Grodzieńszczyzny w świetle Metryki Litewskiej,* [w:] Szkice z dziejów społeczno-gospodarczych Podlasia i Grodzieńszczyzny od XV d XVI wieku, Olsztyn 2005.
Śliwiński Józef, *Spory o majątki na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie,* [w:] Zarys konfliktów o dobra na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie za Zygmunta I Starego, A. Kołodziejczyk, K. Łożyński, J. Śliwiński, Olsztyn 2001.
Śliwiński Józef, *Tło nasilenia sporów o majętności na Litwie,* [w:] Zarys konfliktów o dobra na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie za Zygmunta I Starego, A. Kołodziejczyk, K. Łożyński, J. Śliwiński, Olsztyn 2001.
Średzińska Aneta, *Kształtowanie się i rozwój prywatnej własności ziemskiej w ziemi mielnickiej w XVI wieku,* [w:] Przemiany gospodarczo-społeczne i kulturowo–obyczajowe na Ziemi Łosickiej, Łosice 2008.
Średzińska Aneta, *Mieszczanie łosiccy,* [w:] „Lublin. Kultura i społeczeństwo", nr 3-4 (9-10) 2006.
Średzińska Aneta, *Pozycja mieszczan w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XVI-VIII w,* [w:] Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych, pod red. P. Gołdyna, Kraków 2008
Średzińska Aneta, *Życie codzienne miasteczka Łosice w XVII-XVIII wieku,* Białystok 2005.
Tazbir Janusz, *Jan Kiszka- ariański magnat,* [w:] „Świat panów Pasków", Łódź 1986.
Teofilewicz Danuta, *Działalność Komisji Edukacji Narodowej w woj. podlaskim,* Warszawa 1971.
Tollet Daniel, *Historia Żydów w Polsce od XVI wieku do rozbiorów*, Warszawa 1999.
Tomaszewski Norbert Dariusz, *Historia Ciechanowca,* Ciechanowiec 2008.

Tomaszewski Norbert Dariusz, *Szkice z historii zamku obronnego w Ciechanowcu*, [w:] „Studia Łomżyńskie", t. XII, Łomża 2002.

Topolski Jerzy*, Narodziny kapitalizmu w Europie XIV–XVII wieku,* Poznań 2003.

Topolski Jerzy, *Wpływ wojen połowy XVII wieku na sytuacje ekonomiczną; przykład Podlasia,* [w:] Gospodarka polska a europejska w XVI-XVII wieku, Poznań 1977.

Topolski Jerzy, Wiśniewski Jerzy, *Lustracje woj. podlaskiego 1570 i 1576,* Wrocław – Warszawa 1959.

Trzebiński Wojciech, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku,* Warszawa 1962.

Trzebiński Wojciech, *Nadzór budowlany i przepisy policyjno–budowlane w Polsce oświeceniajako środki naprawy miast królewskich,* [w:] Miasta doby feudalnej w Europie Środkowo-Wschodniej, Warszawa 1976.

Trzciński Andrzej, Sobota Jerzy, *Cmentarze żydowskie w Międzyrzecu Podlaskim,* Lublin 2009.

Tymieniecki Kazimierz, *Kształtowanie się społeczeństwa średniowiecznego: (Polska na tle Słowiańszczyzny zachodniej). T. 1*, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Poznań 1996.

Tymieniecki Kazimierz, *Szlachta–mieszczanie w Wielkopolsce w XV w (1400–1475),* [w:] „Miesięcznik Heraldyczny", nr 10, 11, 12, 16, 1936; nr 1, 2, 1937.

Ujma Magdalena, *Rola senatorów w latyfundium Jana Sobieskiego*, [w:] Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w., Białystok 2003.

Uruszczak Wacław, *Ustawodawstwo sejmowe w sprawach Żydów z lat 1496- 1572* [w:] Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI–XVIII wieku, Warszawa–Opole 2008.

Wawrzyńczyk Alina, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wieku*., Wrocław 1951.

Warchoł Stefan, *Nazwy miast Lubelszczyzny,* Lublin 1964.

Wąsicki Jan, *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku. Departament białostocki,* Poznań 1964.

Wędzki Andrzej, *Problem genezy Międzyrzeca Podlaskiego na tle procesów urbanizacyjnych na południowo–zachodnim pograniczu Podlasia*, [w:] „Rocznik Międzyrzecki", t.VI, 1974.

Węgrzynek Hanna, *„Czarna legenda" Żydów. Procesy o rzekome mordy rytualne w dawnej Polsce,* Warszawa 1995.

Wiśniewski Jerzy, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny: geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne,* [w:] „Acta Baltico- Slavica", t. XI, 1997.
Wiśniewski Jerzy, *Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XIV do połowy XVII w,* [w:] „Acta Baltico-Slavica", t. I, 1964.
Włodarczyk Jan, *Historia diecezji siedleckiej, czyli podlaskiej,* [w:] „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie", nr 3, Siedlce 1962.
Wolff Józef, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386-1795 w.,* Warszawa 1885.
Wróblewska Grażyna, *Rozplanowanie nowożytnych miast w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku,* Warszawa–Poznań 1977.
Wybrane problemy kultury materialnej miast polskich w XVIII i XIX wieku, pod red. E. Balcerzak, Wrocław 1983.
Wyrobisz Andrzej, *Badania nad historią małych miast w Polsce: (w związku z książką St. Gierszewskiego "Struktura gospodarcza i funkcje rynkowe mniejszych miast województwa pomorskiego w XVI i XVII wieku")*, Gdańsk 1966.
Wyrobisz Andrzej, *Początki miasta Janowca nad Wisłą: dokumenty z lat 1537, 1566, 1580*, Janowiec 1990.
Wyrobisz Andrzej, *Polityka Firlejów wobec miast w XVI wieku i założenie Janowca nad Wisłą*, [w:] „Przegląd Historyczny", t. LXI, z. 4, 1970.
Wyrobisz Andrzej, *Rola miast prywatnych w Polsce w XVI i XVII wieku*, [w:] „Przegląd Historyczny", t. LXV, z. 1, 1974.
Wyrobisz Andrzej, *Zatargi mieszczan ze starostami w XVI, XVII i XVIII wieku*, [w:] „Studia Historyczne", r XII, z. 3, 1969.
Wyrobisz Andrzej, *Typy funkcjonalne miast polskich w XVI–XVIII w,* [w:] „Przegląd Historyczny", 1981.
Wyszomirski Tadeusz, *Z przeszłości zboru protestanckiego w Węgrowie w XVII i XVIII wieku,* [w:] „Odrodzenie i Reformacja w Polsce", nr 4, 1959.
Verdmon de Leonard Jacques, *Krótka monografia wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim,* Warszawa 1902.
Zachorowski Stanisław, *Najstarsze synody arian polskich,* Kraków 1922.
Zarębska Teresa, *Przemiany przestrzenne miast w dobie renesansu i baroku* [w:] Miasta doby feudalnej w Europie Środkowo–Wschodniej, Warszawa 1976.
Zawadzki Jarosław, *Siedziby Kiszków i Radziwiłłów na Białorusi w XVI-XVIII wieku,* Warszawa 2002.

Zieńkowska Krystyna, *Sławetni i urodzeni. Ruch polityczny mieszczaństwa w dobie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1976.
Zielińska Zofia, *Walka „familii" o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983.
Zientara Benedykt, *Przemiany społeczno–gospodarcze i przestrzenne miast w dobie lokacji,* [w:] Miasta doby feudalnej w Europie Środkowo–Wschodniej, pod red. A. Gieysztora i T. Rosłanowskiego, Warszawa 1976.
Zubkowicz Rafał*, Sarnaki i okolice*. *Przewodnik*, Sarnaki 2007.
Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej, Materiały z konferencji „Autonomia Żydów w Rzeczypospolitej Szlacheckiej" międzywydziałowej Zakład Historii i Kultury Żydów w Polsce Uniwestytet Jagielloński 22–26 IX 1986, Wrocław–Warszawa-Kraków 1991.
Żydzi w obronie Rzeczypospolitej, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1996.

Strony internetowe

www.wikipedia.pl.
http://www.zchor.org/
www.ciechanowiec.pl
ww.polinow.pl/

SPIS ILUSTRACJI

Ilustracja nr 1. Miasta prywatne na terenie ziemi drohickiej i mielnickiej w XV–XVIII wieku.
Ilustracja nr 2. Bogusław Radziwiłł. Właściciel Węgrowa i Sokołowa Podlaskiego w latach 1640–1664.
Ilustracja nr 3. Michał Kleofas Ogiński.Właściciel Sokołowa Podlaskiego w latach 1788–1808.
Ilustracja nr 4. Anna z Sapiehów Jabłonowskich.Właścicielka Siemiatycz w latach 1750-1800.
Ilustracja nr 5. Jan Dobrogost Krasiński. Właściciel Węgrowa i Sokołowa Podlaskiego w latach 1669–1717.
Ilustracja nr 6. Franciszek Maksymilian Ossoliński. Właściciel Ciechanowca w latach 1703-1736.
Ilustracja nr 7. Łukasz Opaliński. Właściciel Międzyrzeca Podlaskiego w latach 1657- 1662.
Ilustracja nr 8. Zbór węgrowski przed 1939 rokiem (ze zbiorów J. Maroszka).
Ilustracja nr 9. Stara „arianka" w Ciechanowcu–początek XX wieku(MR Ciechanowiec, nr III/2634).
Ilustracja nr 10. Bożnica w Kosowie Lackim (Z. Gloger, *Budownictwo drzewne* ... t. I, s. 42).
Ilustracja nr 11. Bożnica w Niemirowie.(M.K. Piechotkowie, *Krajobraz z menorą,* Wrocław 2008, s. 179).
Ilustracja nr 12. Wielka synagoga w Siemiatyczach (M.K. Piechotkowie, *Krajobraz*....s. 187).
Ilustracja nr 13. Wielka synagoga w Międzyrzecu Podlaskim w roku 1930 (A. Domański, *Żydzi w Międzyrzecu Podlaskim,* Międzyrzec Podlaski 2009, s. 2).
Ilustracja nr 14. Bożnica w Wysokiem Mazowieckim (Z.Gloger, *Budownictwo drzewne* ..., t. 1, Warszawa 1907, s. 24).
Ilustracja nr 15. Ekslibris księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej (Muzem Narodowe Kraków, nr III, ryc.33832).
Ilustracja nr 16. Rozprawa Piotra Goniądza*, O Synu Bożym,* wydrukowana w drukarni w Węgrowie (Biblioteka PAN w Kórniku, sygn. Cim. O. 254).
Ilustracja nr 17. Karta tytułowa i strona z *Ustaw powszechnych dla dóbr moich rządców,* Anny z Sapiehów Jabłonowskiej wydrukowana w siemiatyckiej drukarni (A. Chorobińska-Misztal, *Z dziejów Siemiatycz*..., s. 36-37).
Ilustracja nr 18. Plan sytuacyjny miasta Międzyrzec z 1846 roku (kopia z 1958 roku). (http.//www.historiusmiedzyrzeca.pl/prawda_czy_fikcja).

Ilustracja nr 19. Szkic sytuacyjny miasta Ciechanowca (A. Czapska, *Zasady sytuowania założeń barokowych w miasteczkach podlaskich od połowy wieku XVII po wiek XVIII* w. Rocznik Białostocki, t IX, s. 95).

Ilustracja nr 20. Plan Siemiatycz. (A. Chorobińska–Misztal, *Z dziejów Siemiatycz* , s. 44

Ilustracja nr 21. Szkic sytuacyjny miasta Mordy (A. Czapska, *Zasady sytuowania założeń barokowych…,* s. 95).

Ilustracja nr 22. Plan Węgrowa z okolicą XVIII/XIX w. (RPAWH Moskwa, f. 846, op. 16, nr 19446).

Ilustracja nr 23. Rudka, pałac postawiony w1793 roku, przebudowany w latach 1913-14 (A. Średzińska, 2008).

Ilustracja nr 24. Panorama Ciechanowca z końca XVIII wieku (MR Ciechanowiec).

Ilustracja nr 25. Ratusz w Siemiatyczach (Zbiory J. Maroszka).

Ilustracja nr 26. Kościół parafialny Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Siemiatyczach (http.//pl.wikipedia.org/wiki/Plik.Klasztor_Misjonarzy_Siemiatycze.jpg).

Ilustracja nr 27. Klasztor misjonarzy w Siemiatyczach (http.//pl.wikipedia.org/wiki/Plik.Klasztor_Misjonarzy).

Ilustracja nr 28. Fasada kościoła poreformackiego w Węgrowie (Źródło. M. Karpowicz, *Cuda Węgrowa,* s.23).

Ilustracja nr 29. Dom Gdański w Węgrowie (M. Karpowicz, *Cuda …,*Węgrów 2009, s 90).

Ilustracja nr 30. Kościół św. Mikołaja w Międzyrzecu.(A. Pleszczyński, *Opis historyczno-statystyczny …,* s. 70-71).

Ilustracja nr 31. Kościół parafialny w Niemirowie (*Katalog zabytków sztuki w Polsce Siemiatycze, Drohiczyn i okolice,* Pod red. M. Kałamajskiej-Saeed, t. XII, z. 1, Warszawa 1996, fig. Nr 30).

Ilustracja nr 32. Kościół parafialny w Niemirowie (*Katalog zabytków sztuki w Polsce Siemiatycze, Drohiczyn …,* fig. Nr 30).

Ilustracja nr 33. Ruiny pałacu w Mordach.
(www.polinow.pl/zdjecie.php?id=losice_i_okolice/mordy/palac_3.jpg).

Ilustracja nr 34. Przydrożna figura św. Jana Nepomucena w Mordach
(www.polinow.pl/zdjecie.php?id=losice_i_okolice/mordy/figury_1.jpg

WYKAZ SKRÓTÓW STOSOWANYCH W PRZYPISACH

AD Drohiczyn – Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie

AD Siedlce - Archiwum Diecezjalne w Siedlcach

AGAD Warszawa– Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

AP Kraków – Archiwum Państwowe w Krakowie

AP Lublin – Archiwum Państwowe w Lublinie

AR – Archiwum Radziwiłłów

ASK – Archiwum Skarbu Koronnego

AWAK - Akty Izdawajemyje Wilenskoj Kommissiej dla Razbora Drewnich Aktow

BN Warszawa – Biblioteka Narodowa w Warszawie

BN Sankt Petersburg – Rosyjska Biblioteka Narodowa w Petersburgu

AN Wrocław – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

AN Kórnik – Biblioteka PAN w Kórniku

AN Kijów – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w Lwowie

AN Wilno – Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie

BU Wilno – Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego w Wilnie

CAH Mińsk – Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku

CAH Moskwa – Rosyjskie Centralne Archiwum Akt Dawnych w Moskwie

CAH Wilno – Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie

KRSW - Komisja Rządowa Spraw Wewnetrznych

KK- Księgi Kanclerskie

MK – Metryka Koronna

ML – Metryka Litewska

MN Kraków Biblioteka Czartoryskich – Muzem Narodowe Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie

MR Ciechanowiec – Muzem Rolnictwa im. księdza Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu

NID Warszawa– Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie

PSB – Polski Słownik Biograficzny

rkps – rękopis

RAWH Moskwa - Rosyjskie Archiwum Wojenno-Historyczne w Moskwie

Zb. dok. perg.- Zbiór dokumentów pergaminowych

ZZG – Zbiór Zygmunta Glogera

Indeks nazw osobowych

A

Abramowicz Moszko (Żyd międzyrzecki) 105
Abramski Tadeusz (skarbnik cechu w Międzyrzecu Podlaskim) 191
Adam Mikołaj z Granowa (mąż Elżbiety Sieniawskiej) 192
Ajzykowicz Awram (Żyd międzyrzecki) 105
Ambrosik Maciej (ławnik w Sokołowie Podlaskim) 59
Andrzej (biskup łucki) 26
Antonowicz Chwedor (mieszkaniec Międzyrzeca) 149
Arasimik Andrzej (właściciel browaru w Sokołowie Podlaskim) 222
Artisik Staszek (mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego) 130
August II (król Polski) 32, 34, 117, 147, 148, 150, 152, 157
August III Sas (król Polski) 34, 35, 54, 147, 152, 158
Augustynowiczów- Ciecierskich rodzina 15, 84

B

Bałtowski Marcin (mieszkaniec Ciechanowca) 135
Barbara z Rusieckich (właścicielka Konstantynowa) 35
Bednarzowa Augustynowa 130
Benedykt (męczennik) 220
Berek (Żyd siemiatycki, cyrulik) 238
Bieniarzówna Zofia (mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego) 131
Bolesław IV (książę mazowiecki) 26, 30, 35
Bolesław Pobożny (książę) 92
Bona ze Sforzów (któłowa Polski) 119
Bonawentura Krasiński Jan (właściciel Ciechanowca) 50, 215
Bonik Tymosz 132
Bordowski Jakub (rajca Sokołowa Podlaskiego) 59
Boruch Ankel (Żyd międzyrzecki) 44, 185
Branicki Jan Klemens hetman wielki koronny 89
Bremer Idzi (właściciel Ciechanowca) 107, 125, 155, 160, 201, 205, 229
Bremer Kazimierz Władysław (właściciel Ciechanowca) 54, 194
Bremerów rodzina 212

Brzezińska Marianna z Radzymińskich (wdowa po wojskim nurskim) 127
Brzozowski (proboszcz siemiatycki) 101
Brzozowski Maciej (kalwiński kaznodzieja w Siemiatyczach) 118
Brzozowskich rodzina 34
Burmistrzowa Mikołajowa (właścicielka browaru w Sokołowie Podlaskim) 222
Butler Aleksander Łukasz (właściciel Sarnak) 34, 35
Butler Antoni (właściciel Sarnaków) 158
Butler Gotard 114
Butler Jan (właściciel Miedznej) 31, 58, 77, 110, 161
Butler Marek Antoni (właściciel Grodziska) 34, 158
Butlerów rodzina 34

C

Calnovius Jakub (minister zboru) 113
Chaczinik Maksym (mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego) 130
Chamiec Abraham (właściciel Międzyrzeca Podlaskiego) 28
Chądzyński Brykcjusz herbu Ciołek z Chądzynia 210, 211
Chlebowiczowa Katarzyna z Radziwiłłów (podstolina Wielkiego Księstwa Litewskiego) 115
Chmielnicki Bogdan (hetman) 34, 85, 93, 96, 139, 169
Chodkiewiczów rodzina 87
Chreptowicz Jan Litawor (właściciel Mokobodów) 31, 156, 211
Chrynik Wawrzyniec (burmistrz Sokołowa Podlaskiego) 59
Ciechanowieckich rodzina 25
Ciecierska Teodora 174, 219
Ciecierski Dominik (właściciel Mord) 121
Ciecierski Jakub (syn Dominika, właściciel Mord) 121, 122
Ciecierskich rodzina 27, 114
Ciołek Marcin (właściciel Kosowa Lackiego, kanonik kolegiaty pułtuskiej) 33, 210
Czarkowski Kacper 135
Czarnowski Andrzej (minister) 114
Czartoryski Adam Kazimierz (właściciel Międzyrzeca Podlaskiego) 49, 78, 88, 105, 106, 129, 177, 188, 191, 192, 196
Czartoryski August Aleksander (właściciel Międzyrzeca Podlaskiego) 79, 106, 126, 129, 152, 177, 190, 192, 232

Czartoryski Konstanty (właściciel Międzyrzeca Podlaskiego) 106, 188, 192
Czartoryski Michał (dziedzic Niemirowa) 151
Czartoryskich rodzina 14, 87, 201, 226, 230, 248
Czekanowiec Jakub (właściciel browaru w Sokołowie Podlaskim) 222
Czemiracki Maciej (mieszkaniec Ciechanowca, rzeźnik) 238

D

Daniłowicz 221
Daniłowicz Jan (urzędnik w Międzyrzecu) 224, 233
Dawidowicz Lejzor (Żyd ciechanowiecki) 184
Dawidowicz Mariusz (mieszkaniec Mord) 243
Dawidowicz Moszko (Żyd węgrowski) 132
Dawidowicz Ślom (Żyd międzyrzecki) 169, 185
Dawidowicz Tobiasz (Żyd ciechanowiecki) 184
Dąbrowski Andrzej (burmistrz Ciechanowca) 238
Dąbrowski Mikołaj 45
De Pethers Karol (autor mapy sieci osadniczej z 1795 roku) 22
Dembiński Kasper (mąż Maryny Kopciówny Połubińskiej) 31
Denhoff Stanisław 190
Denhoffowa z Sieniawskich Zofia (właścicielka Międzyrzeca Podlaskiego) 66, 127, 192
Deniszik Mikołaj (mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego) 131
Domaniewskich rodzina 34
Dunker Hans (mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego) 44

E

Elżbieta z Lubomirskich 189

F

Falkoniusz Jan (minister w Mordach) 114
Falkoniusz Tomasz (nadworny kaznodzieja Mikołaja Radziwiłła) 114
Filipowski Hieronim 115
Firlej Andrzej (właściciel Rososzy) 38, 45, 231, 236
Firlej Zbigniew (właściciel Rososzy) 32, 51
Firlejowa z Wierzyckich (Warszyckich) Teresa 35

Florian (mieszkaniec Ciechanowca) 238

G

Gac Pan (dzierżawca włości międzyrzeckiej) 134
Garbarczyk Szlom (mieszkaniec Międzyrzeca) 130
Gaton Maciej (mieszkaniec Sokołowa Podlaskiego) 89
Gawron Grzegorz (mieszkaniec Ciechanowca, szewc) 238
Gdańszczanica Zachariasz (mieszkaniec Ciechanowca) 238
Gershon David Hundert 68
Gnojeński Przecław (prezes sądu) 113
Godlewska 229
Gordon Jan (senior zboru węgrowskiego) 133
Gostomski Jakub (właściciel Mokobrodów) 31
Gros Jan (ławnik węgrowski) 133
Grzebianka Paweł (gmiński w Węgrowie) 177
Grzymała herbu Lubicz ze Sterdyni 210
Guziany Tomasz 45

H

Haydatelet (profesor Instytutu Położniczego w Siemiatyczach) 123
Heberowicz Józef (senior synagogi w Międzyrzecu Podlaskim) 53
Hebramowicz (arendarz w Rudkach) 243
Herman Jan (burmistrz Sokołowa Podlaskiego) 59
Herman Jan (pisarz w Sokołowie Podlaskim) 245
Herszkowicz Huściel (mieszkaniec Mord) 243
Hińcza Jan (wójt Wysokiego) 29
Hlebowicz Mikołaj (właściciel Grodziska) 33
Hlebowicz Stanisław 33
Hlebowiczówna Elżbieta (właścicielka miasta Mordy) 27, 28
Horoch (komisarz dóbr siemiatyckich) 180

I

Icek (Żyd ciechanowiecki- arendarz) 238
Icek Wolf (Żyd międzyrzecki) 135

Ijar Jakub (mieszczanin i kupiec węgrowski) 133
Iliorowicz Eliasz (arendarz międzyrzecki) 185
Irzykowicz Gaspar (rycerz) 113
Isakowicz Eliasz (Żyd międzyrzecki) 44
Iwanowicz Bohowityn Michał (właściciel Konstantynowa) 35
Iwanowska Anna (właścicielka Nowego Ciechanowca) 50
Iwanowskich rodzina 35
Izaak (męczennik) 220
Izabele z Lasockich (kasztelanka gostyńska) 229
Izralowicz Hylek (mieszkaniec Mord) 243

J

Jabłonowska Anna (księżna, właścicielka miast) 15, 37, 39, 44, 46, 48, 50, 52, 57, 58, 59, 61, 62, 63, 64, 69, 71, 73, 74, 75, 79, 81, 82, 89, 92, 104, 119, 123, 124, 147, 153, 165, 166, 172, 179, 180, 181, 185, 187, 199, 200, 207, 211, 213, 216, 217, 226, 229, 233, 235, 240, 243, 248, 249
Jabłonowska Katarzyna z Ossolińskich (właścicielka Ciechanowca) 50, 126, 213
Jabłonowska Teofilia z Sapiehów (przyrodnia siostra Anny Jabłonowskiej) 215
Jagiellończyk Aleksander (król Polski) 31, 93, 151
Jagiellończyk Kazimierz (król Polski, Wielki Książe Litewski) 26, 29, 30
Jagiełło Władysław (król Polski) 24, 28
Jakobi Mikołaj (minister zboru w Sobianiowie) 113
Jakub (Żyd ciechanowiecki) 238
Jakuszewiczowicz Osior (Żyd międzyrzecki) 169, 184
Jan (męczennik) 220
Jan Kazimierz (król Polski) 26, 246
Jan na Tęczynie (wojewoda krakowski) 189
Jehudycz Cadek (Żyd międzyrzecki) 105
Józef (Żyd międzyrzecki- zięć Orkowego) 130
Józefowicz Michael (Żyd ciechanowiecki) 106
Józwowicz Icek (Żyd ciechanowiecki) 184

K

Kabacik Jakub (burmistrz Sokołowa Podlaskiego) 59
Kabacki Jakub (burmistrz Sokołowa Podlaskiego) 245
Kadyszewicz (członek rady kahalnej w Siemiatyczach) 216
Kałużny Michał (członek cechu w Międzyrzecu) 194
Kamieński Adam (mieszczanin siemiatycki) 124
Kanigowski Krystian (mieszczanin węgrowski) 89
Kazanowski Jan (minister z dystryktu lubelskiego) 114
Kazimierz Wielki (król Polski) 93
Kazimierz z Radziwiłłów 102
Kiejstut (książę) 144
Kiejstutowicz Zygmunt (Wielki Książe litewski) 26
Kiełkiewicz Andrzej (ksiądz, dziekan drohicki) 101
Kiszczyna Anna z Radziwiłłów 115
Kiszka Jan (właściciel Węgrowa i Sokołowa Podlaskiego) 54, 115, 181, 227
Kiszka Mikołaj (syn Kiszki Piotra Stanisławowicza, właściciel Ciechanowca) 25, 134
Kiszka Piotr (syn Kiszki Piotra Stanisławowicza) 25
Kiszka Piotr Stanisławowicz (właściciel Starego Ciechanowca) 25
Kiszka Stanisław (syn Kiszki Piotra Stanisławowicza) 25
Kiszków rodzina 25, 26, 33, 35, 113, 115, 118, 154, 183, 211, 213
Klemm Jan Henryk (autor założenia pałacowego w Konstantynowie) 221
Klimczyckich rodzina 34
Klonica Tomasz (arendarz ratusza sokołowskiego) 231
Kluk Krzysztof (ksiądz) 15, 212
Kmita Sudymontowicz Michał 211
Kołodziejczyk Mikołaj (cechmistrz międzyrzecki) 194
Koniecpolski 243
Konstancja z Branickich 35
Konstancja z Wodyńskich (żona Gotarda Butlera) 114
Konstanty Tomasz 213
Kopciówna Połubińska Maryna 31
Korczewski Stanisław (właściciel miasta Mordy) 27
Korczewskich rodzina 26, 33
Korybutowicz Stefan 189

Kossowski Franciszek Marceli (właściciel Kosowa Lackiego) 33
Kossowskich rodzina 33
Kostewicz Janusz (wojewoda podlaski) 7
Koszycki Jan (właściciel miasta Mordy) 26, 86, 218
Koszyckich rodzina 26
Kowalewski Wojciech (wójt Międzyrzeca Podlaskiego) 65
Kowalowska Andrzejowa (mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego) 131
Kownacki Hipolit (urzędnik gospodarczy w Siemiatyczach) 217
Kraiński Jan Krzysztof (minister zboru węgrowskiego) 116
Krasicki Ignacy (biskup) 123
Krasiński (podkomorzy) 132
Krasiński Błażej (właściciel Sokołowa Podlaskiego) 194
Krasiński Jan Bonawentura (Dobrogost) (właściciel Węgrowa) 50, 148, 215
Krasiński Jan Kazimierz (właściciel Węgrowa) 105, 117, 148
Krasińskich rodzina 201, 215, 247
Krawiec Jakub (mieszkaniec Ciechanowca) 238
Krawiec Kazimierz (mieszkaniec Ciechanowca) 238
Kromer (międzyrzecki żupnik) 153
Krotkiewicz 244
Krowicki Marcin (superintendent kościołów podlaskich, pastor w Węgrowie) 113, 114
Królik Jakub (mieszkaniec Wysokiego) 42
Kuczyński Wiktoryn (zarządca Sterdyni) 35, 246
Kupiec Chaim (mieszczanin międzyrzecki) 128
Kuśnierz Jaroć (mieszkaniec Ciechanowca) 238
Kutiłowski Zygmunt (burmistrz Ciechanowca) 60

L

Lachowski Hieronim (wójt Siemiatycz) 30
Lantowski Jan (rajca w Sokołowie Podlaskim) 245
Latek Krzysztof (mieszczanin międzyrzecki) 122
Lebela Jakub (Żyd węgrowski) 54
Leszczyński Stanisław (król Polski) 101, 158, 216
Liczko (fabrykant siemiatycki) 180
Lisiak Grzegorz (mieszkaniec Ciechanowca, szewc) 238

Lisiecki Aleksander (burmistrz Sokołowa Podlaskiego) 245
Lisiecki Stanisław (ksiądz proboszcz w Jaroszynie) 53
Lubart (książę) 144
Lwowski (mieszkaniec Siemiatycz) 230

Ł

Łaski Jan (autor *statutów Łaskiego*) 93
Łazowski Leonty (landwójt Sokołowa Podlaskiego) 59, 245
Łoś Paweł (zarządca Międzyrzeca Podlaskiego) 44
Łozowski Jan (wójt Ciechanowca) 60
Łysanecki Tomasz (pisarz miejski w Międzyrzecu Podlaskim) 65

M

Markowicz Lewko (Żyd międzyrzecki) 169, 185
Martynowicz Gasztołt Olbracht (wojewoda wileński) 98
Mateusz (męczennik) 220
Mazepa (hetman) 243
Mazowiecki Bolesław (książę) 28
Mazowiecki Hieronim (właściciel Wysokiego Mazowieckiego) 29
Mąkobodzki Jan (właściciel Mokobrodów) 30
Michał Anioł 210
Miecznik Józef (właściciel browaru w Sokołowie Podlaskim) 222
Miecznik Sebastian (mieszkaniec Ciechanowca) 238
Migocki Fabian (mieszkaniec Międzyrzeca) 44
Mokradzki Jan (mieszkaniec Międzyrzeca) 130
Mołkowicz Filip (mieszkaniec Międzyrzeca) 128
Mordzki Jan (właściciel Mord) 27, 211
Moszkowicz Osior (Żyd międzyrzecki) 44, 185
Moszkowicz Rafał (Żyd, senior synagogi w Międzyrzecu Podlaskim) 53, 127
Moszkowiczowa Osiorowa (Żydów międzyrzecka) 169, 184
Myśliborski Herszek Lewkowicz 184

N

Nadenkowicz Łukasz (mieszkaniec Ciechanowca) 238

Niecko Tomasz (rajca Sokołowa Podlaskiego) 59
Niemiera Stanisław (właściciel Niemirowa) 32, 126
Niemira z Ostromęczyna Stanisław (właściciel Niemirowa) 32
Niewiarowski Jan (dzierżawca sokołowski) 244
Noachowicz Ajzyk (senior synagogi w Międzyrzecu Podlaskim) 53
Notowicz Jankiel 184
Nowakowski Jak (mieszkaniec Ciechanowca) 238
Nożowniczka Wojciechowa (mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego) 131

O

Oborski Wojciech (wójt Siemiatycz) 30
Odrowąż – Siedlnicki Karol Józef (hrabia, właściciel Konstantynowa) 35
Odrowąż – Siedlnicki Karol Juliusz (syn Juliusza, właściciel Konstantynowa) 35
Ogińska Izabela z Lasockich (hrabina) 125
Ogiński Andrzej Ignacy (właściciel Sokołowa Podlaskiego) 69, 70, 95, 103
Ogiński Ignacy (właściciel Sokołowa Podlaskiego) 53, 180
Ogiński Kleofas Michał (właściciel Sokołowa Podlaskiego) 222, 228
Ogiński Michał (właściciel Sokołowa Podlaskiego) 125, 126
Ogińskich rodzina 6, 118, 125, 222
Olesiński Wawrzen 111
Olisczyk Iwan (członek cechu w Międzyrzecu Podlaskim) 194
Onaczuk Stefan (mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego) 131
Opalinek Teodor (członek cechu krawieckiego w Międzyrzecu Podlaskim) 194
Opalińska Izabela (właścicielka Międzyrzeca Podlaskiego) 28, 40, 74
Opalińska Izabela na Tęczynie (hrabina) 185
Opaliński (starosta nowomiejski) 132
Opaliński Łukasz Stanisław z Bnina (właściciel Międzyrzeca Podlaskiego) 43, 191
Opaliński Stanisław z Bnina (właściciel Międzyrzeca Podlaskiego) 28, 41, 150, 191, 192, 199
Opalińskich rodzina 14
Osowski (żołnierz) 135
Ossolińska Marianna Bremerówna (właścicielka Ciechanowca) 229
Ossolińska starościna 135
Ossolińska Teresa z Lanckorońskich 213, 239
Ossoliński Aleksander (właściciel Rudki, Grodziska) 33, 34, 156, 157

Ossoliński Maksymilian Franciszek (właściciel Ciechanowca) 92, 96, 108, 212, 213, 214, 231
Ossoliński Tomasz (właściciel Ciechanowca) 165, 184, 213, 239, 240
Ossolińskich rodzina 33, 34, 35, 43, 84, 109, 201, 212, 244, 247
Ostrowski Antoni (mieszczanin węgrowski) 54
Ostrowski Jan (minister zboru węgrowskiego) 115
Ościkowicz Grzgorz (mąż Elżbiety Sapieżyny) 119

P

Paderewski 245
Parczewski Konrad (mieszkaniec Międzyrzeca) 131
Paskucki Ignacy (cechmistrz w Międzyrzeczu Podlaskim) 191
Paszko Maciej (syn Pawła Paszko z Dmoszyna) 25
Paszko Piotr Pietraszko (syn Pawła Paszko z Dmoszyna) 25
Paszko Stanisław (syn Pawła Paszko z Dmoszyna) 25
Paszko z Dmoszyna Paweł (przedstawiciel rodziny Strumiłło) 25
Patyński (gubernator białostocki) 181
Pawłowski Jan (rajca Sokołowa Podlaskiego) 59
Petri Adam (minister w Szydłowie) 113
Pędowska Wojciechowa (mieszkanka Ciechanowca) 134
Pękalski Jan 234
Piasta Jakub (mieszkaniec Wysokiego) 42
Piekarski Hieronim (minister w Białej) 114
Pieniążków rodzina 35
Pietkowicz Piotr (fundator kościoła w Węgrowie) 26
Pietraszko Piotr 24
Piękiesikowa Iwanowa (mieszkanka Międzyrzeca Podlaskiego) 130
Pilik Piotr (dziedzic dóbr węgrowskich) 210
Piotr I (car rosyjski) 243
Piotr z Goniądza (teolog, pastor w Węgrowie) 115, 181
Plewczyński Adolf 192
Połubińska Maryna Kopciówna (właścicielka Horodyszczy) 31
Połubiński Iwan (właściciel Horodyszczy) 31
Połubiński Wasyl (właściciel Horodyszczy) 31

Poniatowski Stanisław August (król Polski) 33, 118, 146, 150, 151, 152, 156, 157, 158, 215, 229, 248
Popowiczowa (mieszkanka Ciechanowca, krawcowa) 238
Potocki 243
Potockich rodzina 201, 223
Prossovius Walenty (minister) 114
Puci Mikołaj (burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego) 65

R

Radziwiłł Bogusław (właściciel Węgrowa, Mord) 26, 54, 55, 66, 78, 92, 95, 105, 110, 114, 115, 116, 136, 160, 162, 172, 174, 180, 195, 201, 210, 227, 234, 235, 236, 243
Radziwiłł Karol zwany „Panie Kochanku" 224
Radziwiłł Krzysztof 115
Radziwiłł Mikołaj (właściciel miasta Mordy, pan na Ołyce i Nieświeżu) 27, 29, 113
Radziwiłłowa Elżbieta 87
Radziwiłłowa Ludwika Karolina 117
Radziwiłłów rodzina 6, 14, 26, 28, 55, 113, 115, 116, 117, 133, 201, 227
Rakoczy Jerzy II 243
Reorcik Józef (mieszkaniec Ciechanowca) 238
Romanowski Andrzej (mieszkaniec Rososzy) 45
Rozbicki Paweł (mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego) 130
Rupniewski (biskup łucki) 117
Rybiński 245
Rydzy (mieszkaniec Ciechanowca, piekarz) 238

S

Sapieha Aleksander Michał (wojewoda połocki) 74
Sapieha Iwan 27
Sapieha Jan (wojewoda podlaski właściciel Ciechanowca) 8,41, 50, 106
Sapieha Kazimierz 101
Sapieha Lew (właściciel Międzyrzeca Podlaskiego) 44, 153
Sapieha Michał Józef (wojewoda podlaski) 148, 215
Sapieha Paweł (hetman) 212
Sapiehów rodzina 6, 14, 39, 87, 121, 201

Sapieżanka Karolina z Radziwiłłów 101
Sapieżyna Anna Barbara (właścicielka Siemiatycz) 197
Sapieżyna Elżbieta (wojewodziną trocka, właścicielzka Mord) 27, 119, 120, 121
Sapieżyna Kopciówna (wojewodzina wileńska, hetmanowa Wielkiego Księstwa Litewskiego) 110
Sarnickich (inaczej Sarnackich) rodzina 34
Selparth alias de Nasutho Mikołaj (właściciel dóbr międzyrzeckich) 28
Sepieński Mikołaj (sekretarz i doradca Wielkiego Księcia Witolda) 22, 210
Sędziwój z Ostroroga (herbu Nałęcz, starosta brzesko- kujawski) 24
Siechniewicz Walerian (burmistrz Ciechanowca) 60
Siedlnicka Maria Kazimiera 35
Siedlnicki Karol (podskarbi wielki koronny, właściciel Konstantynowa) 71, 221
Siedlnickich rodzina 35
Siedro (brat Pretora z Korczewa) 210
Siemionowicz Moszko (mieszczanin międzyrzecki) 128
Sieniawska Elżbieta Helena (kasztelanowa krakowska, hetmanowa koronna, właścicielka miasta Międzyrzec Podlaski) 28, 53, 66, 95, 106, 177, 189, 192, 224, 238
Sieniawski Adam Mikołaj (mąż Sieniawskiej Elżbiety Heleny, właściciel miasta Międzyrzeca Podlaskiego) 66, 100, 127, 189
Sitnikowicz Katarzyna 79
Skolimowski Jan 211
Skolimowski Maciej 211
Skolimowski Paweł 211
Skolimowski Piotr 211
Skolimowski Stanisław 211
Sobieski Jan III (król Polski) 95, 152
Solomonowicz Dawid 185
Sosiński Stanisław (złotnik międzyrzecki) 181
Stanisław z Ołomuńca 26
Stankiewicz Mikołaj (włóczęga z Ciechanowca) 124
Staś Jan (mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego) 131
Sterdyński Moszko (Żyd sokołowski) 128
Stobiczewski Matiasz (burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego) 130
Strachowicz Mikołaj (mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego) 131

Strumiłło (Paszko) Paweł (właściciel włości ciechanowieckiej) 24
Strumiłło Paweł z Dmoszyna 210
Strumiłło rodzina 25
Suffczyński Kacper (komisarz dóbr międzyrzeckich) 164
Sypitko Adam (rajca Sokołowa Podlaskiego) 59
Szachnowicz Chechma (Żyd międzyrzecki) 105
Szkolnik Jakub Starszy (mieszkaniec Mord) 243
Szmul Żyd 224
Szowula Józef (Żyd międzyrzecki) 130
Sztas Maciej (mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego) 131
Szymon (kaznodzieja w Mordach) 113
Szymorski Łukasz (mieszkaniec Ciechanowca) 238
Ślusarz Jerzy (mieszkaniec Ciechanowca) 238
Ślusarz Walenty (mieszkaniec Ciechanowca) 238
Św. Agnieszka Dziewica i Męczenniczka 151, 156
Św. Andrzej 51, 157
Św. Anna 147, 150, 151, 157, 210
Św. Antoni 157
Św. Barbara 220
Św. Bartłomiej 151
Św. Bazyli 152
Św. Fabian 157
Św. Filip 156
Św. Grzegorz Męczennik 151
Św. Idzi 150, 151, 153
Św. Jadwiga 156, 210, 211
Św. Jakub 127, 156, 220
Św. Jakub Apostoł 152, 153, 156, 157
Św. Jan Chrzciciel 49, 70, 108, 156, 157, 179, 210
Św. Jerzy 158
Św. Jerzy Męczennik 213, 231
Św. Józef 149, 210
Św. Juda 157
Św. Kajetan 147

Św. Katarzyna 157
Św. Kazimierz Wyznawca 151
Św. Leonard Wyznawca 151
Św. Maciej 147, 152, 156
Św. Magdalena 157
Św. Małgorzata 152, 210
Św. Marcin 23, 134, 174
Św. Marcin Biskup 151
Św. Michał 240, 241
Św. Michał Archanioł 86, 149, 151, 152, 211, 218
Św. Mikołaj 132, 149, 150, 151, 152, 156, 158, 190, 219, 238, 240
Św. Paweł 156, 190, 211, 220, 221
Św. Piotr 156, 158, 190, 211, 220, 221
Św. Piotr z Alkantary 156
Św. Roch 152, 157, 214
Św. Sebastian 157
Św. Stanisław 147, 150, 151, 210
Św. Stanisław Biskup 151
Św. Stanisław Męczennik 87
Św. Szymon 45, 157
Św. Tomasz Apostoł 157
Św. Wojciech 174
Świejków (Ciechanowieckich) rodzina 25
Święcicki Ignacy 53

T

Tęczyński Gabriel (hrabia) 181, 209, 220
Tęczyński Jan (właściciel Międzyrzeca Podlaskiego) 169, 185, 188, 189, 191
Tęczyński Stanisław (właściciel Siemiatycz) 29, 30, 38, 47, 88, 124, 162, 239
Tkacz Stanisław (mieszkaniec Ciechanowca) 238
Trzciński Stanisław 31
Tyszkiewicz Stanisław 231

U

Uhrowskich rodzina 26

W

Warde Adam (burmistrz węgrowski) 177

Warel Jakub (mieszkaniec Wysokiego) 42

Warneńczyk Władysław (król Polski) 24

Watras Jędrzej (mieszkaniec Sokołowa Podlaskiego) 89

Weysenfeld (książę) 245

Wędrogowski Mikołaj (minister wileński)113

Wierszyckich (Warszyckich) rodzina 35

Wierzbicki (ekonom sokołowski) 228

Winnik Matiasz (mieszkaniec Międzyrzeca, karczmarz) 131

Witold (Wielki Książe Litewski) 21, 22, 28, 33

Witwicki Jan Stanisław (biskup łucki) 117

Wodyński Jan (właściciel Miedznej) 114, 210

Wodyńskich rodzina 31, 113

Wołłowicz (biskup łucki) 127, 224

Woźniak Szymon (mieszkaniec Wysokiego) 42

Wychowski Aleksander (biskup łucki i brzeski) 107

Wyrzykowski Biernat (burmistrz Mord) 64

Wysociński Krzysztof (członek cechu kowalskiego w Międzyrzecu Podlaskim) 194

Z

Zabrzeziński Jan (właściciel Międzyrzeca Podlaskiego) 99

Zabrzeziński Jan Juriewicz (marszałek dworny i starosta płocki) 152

Zacyusz Szymon 113

Zagumienna (ulica w Międzyrzecu Podlaskim) 219

Zalewska Anna (podstolina ziemi nurskiej) 229

Zaręba Piotr 210

Zbaraski Stefan 144, 211, 220

Zdanowski Adam (krawiec węgrowski) 132

Zdun Wawrzyniec (mieszkaniec Ciechanowca) 238

Zielmanówna Gilda (Żydówka międzyrzecka) 184

Złuski Andrzej (biskup łucki) 108

Zug Szymon Bogumił (projektant synagogi w Siemiatyczach) 216, 217

Zygmunt August (król Polski) 27, 29, 31, 32, 119, 122
Zygmunt I Stary (król Polski) 7, 27, 29, 30, 31, 93, 106, 119, 120, 156, 186, 206
Zygmunt III Waza (król Polski) 32
Żukomski 244

Indeks nazw geograficznych

A

Augustów (miasto) 100

B

Baciki (miasto) 15, 84
Berlin (miasto) 110, 155
Biała (miasto) 114
Biała Podlaska 224
Białoruś (region) 13, 14
Białystok (miasto) 14, 89, 100, 101, 181
Bielsk (miasto) 25, 97
bielska (ziemia) 7, 97
Bindiga (wieś) 206
Blechowa (ulica w Międzyrzecu Podlaskim) 220
Błońska (ulica w Międzyrzecu Podlaskim) 219
Boćki (miasto) 100
Bogusze (miasto) 100, 101
Boratyniec (wieś) 133
Bożnicka (ulica w Sokołowie Podlaskim) 224
Brańsk (miasto) 101
Brzeska (ulica w Międzyrzecu Podlaskim) 219, 221
brzeska (ziemia) 7
Brześć (miasto) 49, 105, 169, 207
Bug (rzeka) 22, 32, 34, 45, 47, 53, 75, 121, 144, 155, 158, 202, 206, 207, 209, 230
Bużka (rzeka) 34

C

Cerkiewna (ulica w Międzyrzecu Podlaskim) 219
Chełm (miasto) 105
Choroszcz (miasto) 102
Ciechanowiec (miasto) 6, 12, 15, 17, 21, 22, 23, 24, 25, 36, 41, 42, 46, 50, 54, 60, 63, 64, 67, 73, 74, 75, 82, 84, 87, 97, 100, 106, 107, 108, 109, 118, 124, 125, 128, 135, 136, 147, 154,

155, 161, 165, 170, 173, 174, 176, 177, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 198, 201, 205, 206, 207, 210, 211, 212, 213, 214, 227, 229, 230, 238, 239, 245, 246, 248, 251
Ciechanowiec Nowe Miasto 25, 50, 134, 179, 181, 212, 213, 239
Ciechanowiec Stare Miasto25, 50, 134, 179, 181, 212, 213, 214, 244
ciechanowiecka (gmina) 100, 102, 170
ciechanowiecka (włość) 6, 24
Cna (rzeka) 28
Czepielin (miasto) 26, 158
Czerwonka (rzeka) 205, 214

D

Dania (państwo) 216
Dąbrówka (wieś) 132
Długa (ulica w Wysokim) 223
Drezno (miasto) 155
Drohicka (ulica w Ciechanowcu) 212
Drohicka (ulica w Międzyrzecu Podlaskim) 209, 219, 221.
Drohicka (ulica w Mordach) 218
Drohicka (ulica w Sokołowie Podlaskim) 222
drohicka ziemia (region) 6, 7, 10, 14, 15, 16, 17, 21, 26, 30, 51, 84, 92, 97, 100, 113, 135, 153, 159, 175, 181, 188, 209, 229, 246, 248
drohicki powiat (region administracyjny) 6, 237
Drohiczyn (miasto królewskie) 14, 21, 24, 46, 87, 97, 155, 174, 207, 218, 229, 243, 247
Dworska (ulica w Ciechanowcu) 134, 212
Dworska (ulica w Mordach) 218
Dworska (ulica w Wysokim) 223

E

Elbląg (miasto) 206
Europa (kontynent) 12, 18, 91, 93, 94, 142, 203

F

Francja (państwo) 118, 216, 222

G

Gdańsk (miasto) 144, 145, 147, 152, 155, 158, 206, 207

Gdańska (ulica w Węgrowie) 205

Goniądz (miasto) 100, 101

Grajewo (miasto) 100, 101

Granne (miasto) 206

Grodno (miasto) 22, 102, 103

Grodzieńszczyzna (region) 243

Grodzisk (miasto) 6, 17, 21, 33, 36, 158, 201, 245

Gródek (miasto) 102

H

Horodyszcze (miasto) 6, 17, 21, 22, 29, 31, 36, 64, 223, 251

hotycka (włość) 6

J

Jamna (miasto) 119

Jarosław (miasto) 99

Jaroszyn (miasto) 53

Jasionówka (miasto) 100, 101

Jedwabne (miasto) 100, 101

K

kamieniecka (ziemia) 7

Kamień (miasto) 132

Kamionka (rzeka) 207

Kijowszczyzna (region) 86

Kijów (miasto) 10

Kłusa (ulica w Ciechanowcu) 239

Knyszyn (miasto) 100, 101

kobryńska (ziemia) 7

Kock (miasto) 123, 154, 217

Kojdanowo (miasto) 114

Kolno (miasto) 101

Konstantynów (miasto) inaczej Kozierady 6, 17, 21, 22, 33, 35, 36, 71, 97, 100, 157, 204, 221, 251
Końska (ulica w Ciechanowcu) 239
Korczewo, Korczew (miasto) 26, 121, 210
Kornica (wieś) 100
Kosów Lacki (miasto) 6, 17, 21, 33, 36, 97, 100, 158, 210, 225
Kościelna (ulica w Ciechanowcu) 212, 238
Kościelna (ulica w Międzyrzecu Podlaskim) 128, 219, 220
Kościelna (ulica w Sokołowie Podlaskim) 222
Kościelna (ulica w Wysokim) 223
Kowno (miasto) 206
Kozia (ulica w Węgrowie) 109
Kozierady (wieś) 204
kozieradzka (włość) 6, 35
Kożarska (ulica w Ciechanowcu) 212, 213, 239
Kraków (miasto) 14, 15, 191
Królewiec (miasto) 110, 163, 206
Krywithków (grunt) 30
krześlińska (włość) 6
Krzna (rzeka) 28, 219
Księstwo Mazowieckie (region administracyjny) 25, 98
Kupiętyn (wieś) 22
Kusa (ulica w Ciechanowcu) 212, 239

L

Lanckorońska (ulica w Międzyrzecu Podlaskim) 219, 220
Las Czajowski 50
Litwa (państwo) 7, 8, 13, 19, 25, 102, 103, 110, 206, 243, 245
Liw (miasto królewskie) 227
Liw (rzeka) 155, 205, 207, 214, 230
Liwiec (rzeka) 25, 205, 207
liwska ziemia (region) 100
Lubelska inaczej Zamkowa (ulica w Międzyrzecu Podlaskim) 220
lubelski dystrykt (region administracyjny) 114

Lublin (miasto) 14, 15, 53, 102, 103, 132
Lwów (miasto) 14

Ł

Łochów (miasto) 155
Łomazy (miasto) 181
Łomża (miasto) 100
Łomżyńska (ulica w Ciechanowcu) 213
łomżyńska ziemia (region) 98
Łosice (miasto królewskie) 13, 21, 97, 100, 218
Łosicka (ulica w Mordach) 218
Łuków (miasto) 207

M

Maja 1 (ulica w Węgrowie) 205
Malbork (miasto) 158
Malczewska (ulica w Ciechanowcu) 212, 213, 238
Małecka (ulica w Ciechanowcu) 239
Małopolska (region) 206
Mazowieckie (województwo) 100, 101, 156
Mazowsze (region) 21, 23, 34, 86, 207
Miedzna (miasto) inaczej Międzylesie 6, 17, 21, 29, 31, 36, 40, 45, 49, 56, 58, 74, 75, 77, 88, 104, 110, 113, 114, 151, 161, 170, 173, 177, 179, 182, 210, 245
mielnicka ziemia (region) 6, 7, 8, 10, 14, 15, 16, 17, 20, 21, 22, 30, 51, 84, 92, 97, 113, 153, 175, 180, 181, 188, 246, 248
Mielnik (miasto królewskie) 21, 24, 100, 101
międzyleska (włość) 6
Międzyrzec Podlaski (miasto) 7, 13, 14, 15, 17, 21, 22, 28, 36, 41, 43, 48, 49, 53, 56, 65, 66, 73, 74, 82, 97, 99, 100, 105, 122, 126, 128, 130, 131, 133, 136, 144, 149, 150, 152, 153, 166, 169, 170, 174, 175, 177, 178, 179, 180, 184, 185, 188, 189, 191, 192, 196, 201, 205, 207, 211, 219, 220, 221, 224, 230, 231, 232, 233, 234, 238, 243, 244, 245, 248, 251.
Międzyrzec Nowe Miasto 28, 41, 65, 185, 219, 220, 221, 234, 243
Międzyrzec Stare Miasto 28, 41, 65, 185, 219, 221, 224, 234, 244
międzyrzecka (gmina) 102

międzyrzecka (włość) 6, 21, 44
Milejczyce (miasto) 207
Mińsk (miasto) 10, 14
Mnichów (miasto) 24
Mokobody (miasto) 6, 17, 21, 29, 31, 36, 40, 46, 76, 97, 98, 100, 150, 156, 173, 176, 177, 179, 182, 183, 201, 211, 227, 245
mokobodzka (włość) 6
Montbeillard (miasto) 118, 222
Mordy (miasto) 6, 15, 17, 21, 22, 26, 27, 28, 36, 40, 46, 64, 79, 86, 97, 98, 110, 114, 120, 122, 151, 160, 173, 177, 178, 181, 182, 183, 204, 205, 211, 218, 219, 227, 243, 246, 251
mordzka (włość) 6
Moskwa (miasto) 10, 14, 245
Muchawiec (rzeka) 207, 235
Mystkowska (ulica w Wysokim) 223
Myślibory (miasto) 53

N

Nadbużański (szlak) 206
Nancy (miasto) 216
Narew (rzeka) 144, 206
Nastów (wieś) 132
Niemcy (państwo) 118
Niemen (rzeka) 206
Niemiecka (ulica w Węgrowie) 205
Niemirów (miasto) inaczej Niwice 6, 17, 21, 22, 32, 33, 36, 97, 100, 151,180, 209, 251
Niepokojczyce (miasto) 119
Nieświeże (dobra) 27
Nowe Miasto (miasto) 229
Nowogród (miasto) 100
Nur nad Bugiem (miasto) 24, 25, 243
nurska ziemia (region) 100
Nurzec (miasto) 119, 155
Nurzec (rzeka) 25, 118, 206, 212, 229, 238

O

Od Ogrodów (ulica w Sokołowie Podlaskim) 222

Ołyka (gmina) 27

Ołyka na Wołyniu (dobra) 27, 100

Orla (miasto) 100, 101, 119

Ostroróg (miasto) 24

P

Pełchy (włość) 174

Piszczanka (rzeka) 28

Piszczańska (ulica w Międzyrzecu Podlaskim) 221

Podlasie (region) 6, 7, 8, 10, 15, 19, 23, 24, 29, 68, 85, 86, 90, 91, 96, 97, 98, 102, 107, 144, 150, 161, 180, 196, 206, 209, 243, 244, 246

podlaski (dystrykt) 119

podlaskie (województwo) 7, 13, 90, 98, 248

Podlężna (ulica w Węgrowie) 205

Podłużna (ulica w Węgrowie) 109

Polska 9, 10, 17, 85, 91, 92, 112, 119, 142, 143, 213, 218

Pomorze (region) 206

Poświętne (miasto) 74

poznańskie (województwo) 24

Pożarska (ulica w Siemiatyczach) 172

Próchenki (wieś) 100

Przybyszyn (włość) 174

R

Rajgród (miasto) 100, 101

rogowska (włość) 6

Rogów (wieś) 22

Rosja 139

Rososz (miasto) 7, 17, 21, 22, 29, 32, 36, 40, 51, 56, 88, 98, 100, 125, 201, 205, 231, 237

rososka włość 21

Rozbity Kamień (miasto) 118

Ruchna (miasto) 227

Ruchnia (wieś) 77
Rudka (miasto) 6, 17, 21, 33, 36, 87, 157, 210, 243
rudzka (włość) 6
Ruska (ulica w Mordach) 218
Rydka (miasto) 201
Rzeczpospolita (państwo) 6, 7, 9, 32, 42, 68, 75, 78, 85, 86, 90, 91, 93, 94, 96, 103, 109, 111, 112, 113, 117, 119, 128, 135, 136, 137, 139, 142, 145, 146, 151, 154, 157, 161, 188, 206, 216, 223, 248

S

Sankt- Petersburg (miasto) 14
Sarenka (rzeka) 34
Sarnaki (miasto) 6, 17, 21, 22, 33, 34, 35, 36, 97, 100, 101, 158, 201, 210
Sidra (miasto) 119
Siedlce (miasto) 14, 218
Siedlecka (ulica w Sokołowie Podlaskim) 222
Sielec (miasto) 119
siemiatycka (gmina) 102
siemiatycka (włość) 6, 21, 201
Siemiatycze (miasto) 6, 13, 17, 21, 29, 36, 38, 39, 45, 46, 47, 51, 56, 58, 60, 61, 62, 64, 69, 70, 74, 82, 88, 92, 97, 101, 118, 119, 122, 123, 124, 125, 147, 148, 149, 150, 153, 162, 166, 171, 172, 173, 175, 176, 177, 179, 180, 181, 182, 183, 196, 197, 199, 200, 201, 205, 206, 207, 211, 212, 215, 216, 218, 225, 226, 227, 229, 230, 231, 234, 235, 239, 245, 246, 247, 250, 251
Skolimowo (miasto) 26
Skrzeszew (miasto królewskie) 21
Sobianów (miasto) 113
sokołowska (włość) 6, 14
Sokołów Podlaski (miasto) 6, 8, 12, 17, 21, 22, 36, 41, 45, 53, 59, 69, 70, 78, 87, 88, 89, 92, 97, 100, 110, 113, 115, 118, 125, 126, 128, 152, 155, 156, 167, 170, 173, 176, 177, 179, 180, 182, 183, 194, 198, 201, 205, 207, 222, 224, 226, 227, 228, 229, 244, 245, 246, 250, 251
Sokoły (miasto) 101
Stara Wieś (wieś) 133, 227, 230
Stawiski (miasto) 100, 101
Sterdyń (miasto) 6, 17, 21, 33, 35, 36, 101, 157, 201, 210

sterdyńska (włość) 6
Stężyca (miasto) 43
Stołpno 130, 185, 220, 221
Struga (rzeka) 35
Suraż (miasto) 100
Szczuczyn (miasto) 101
Szkocja (region Wielkiej Brytanii) 118
Szlak Łukowski (ulica w Międzyrzecu Podlaskim) 220
Szmulowszczyzna (dzielnica w Międzyrzecu Podlaskim) 224
Szpaki (wieś) 100
Szwajcaria (państwo) 216
Szydłowo (miasto) 113
Śniadowo inaczej Smłodowo (miasto) 100, 101

T

Tholyłowo (wieś) 132
Toczna (rzeka) 22
Topczewo (miasto) 100, 101
Toruń (miasto) 7, 14
Trakt Łosicki (ulica w Międzyrzecu Podlaskim) 219, 220
trockie (województwo) 7
Trzcianne (miasto) 101
Turna (wieś) 206
Tworkowska (ulica w Ciechanowcu) 212
Tykocin (miasto) 98, 99, 101, 102, 103, 206

W

Warka (miasto) 170
Węgrów (miasto) 6, 13, 17, 21, 22, 25, 26, 27, 32, 36, 45, 50, 55, 56, 63, 66, 78, 79, 80, 81, 86, 95, 97, 110, 113, 115, 116, 117, 118, 119, 128, 133, 134, 135, 145, 148, 155, 156, 160, 162, 163, 171, 174, 176, 177, 178, 180, 181, 182, 183, 195, 201, 204, 205, 207, 209, 210, 214, 215, 226, 227, 230, 231, 234, 235, 236, 243, 245, 246, 247, 250, 251
Węgrów Nowe Miasto 32, 36, 66, 155, 214
Węgrów Stare Miasto 66, 155, 195, 214

Węgrowska (ulica w Sokołowie Podlaskim) 222
węgrowska (włość) 6, 14, 207
Wielka Droga Litewska (szlak handlowy) 25
Wielkie Księstwo Litewskie (państwo) 26, 110, 115, 136, 207
Wielkopolska (region) 24, 118
Winna (miasto) 107
wiska ziemia (region) 98
Wisła (rzeka) 49, 144, 155, 202
Wizna (miasto) 100, 101
Włochy (państwo) 216
Włodawa (miasto) 144
Wojewódzka (ulica w Sokołowie Podlaskim) 222
Wołyń (region) 86, 100, 144
woźnicka (włość) 6
Wrocław (miasto) 14, 110
Wyczółka (rzeka) 27
Wysokie Litewskie (miasto) 207
Wysokie Mazowieckie (miasto) 6, 17, 21, 22, 29, 36, 42, 45, 97, 100, 122, 123, 146, 157, 173, 178, 182, 183, 187, 195, 201, 223, 225, 245, 246, 247
Wysocka (włość) 6
Wyszonki (miasto) 100
Wyszonki Kościelne (miasto) 101
Wilno (miasto) 10, 14, 29, 186
Warszawa (miasto) 14, 35, 148, 155, 163, 205, 207, 246

Z

Zabłudów (miasto) 102, 103, 117, 119
Zadworiańska (ulica w Międzyrzecu Podlaskim) 220
Zambrów (miasto) 100, 101
Zarzeczna (ulica w Wysokim) 223, 225
Zna(Cna) (rzeka) 28
Zomkowo (wieś?) 228
Żydowska (ulica w Międzyrzecu Podlaskim) 223, 224
Żydowska (ulica w Węgrowie) 236